

Anna Ambrochowicz-Gajownik

# W cieniu Lazurowego Wybrzeża

## Konsulat polski w Marsylii w latach 1919–1940



**W cieniu  
Lazurowego Wybrzeża  
Konsulat polski w Marsylii  
w latach 1919–1940**

Anna Ambrochowicz-Gajownik

**W cieniu  
Lazurowego Wybrzeża  
Konsulat polski w Marsylii  
w latach 1919–1940**

Wydawnictwo Neriton

Warszawa 2019

Recenzenci

*prof. dr hab. Tadeusz Wolsza*

*prof. dr hab. Mariusz Wołos*

Redakcja, korekta i indeks

*Anna Mędrzecka*

Opracowanie graficzne

*Elżbieta Malik*

Projekt okładki

*Elżbieta Malik*

Na okładce

Pracownicy konsulatu, NAC

© Copyright by Wydawnictwo Neriton

© Copyright by Anna Ambrochowicz-Gajownik

ISBN 978-83-66018-44-0

Zadanie finansowane w ramach umowy Nr 564/P-DUNdem/2019  
ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczonych  
na działalność upowszechniającą naukę



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Wydanie I, Warszawa 2019

Wydawnictwo Neriton

Rynek Starego Miasta 29/31, 00-272 Warszawa

Tel. 22 831 – 02 – 61 w. 26

[www.neriton.pl](http://www.neriton.pl)

[neriton@ihpan.edu.pl](mailto:neriton@ihpan.edu.pl)

Nakład 300 egzemplarzy

Druk i oprawa

Fabryka Druku

Mojej Mamie książkę tę poświęcam

*Niech każdy z nas, jak jedwabnik tka swój kokon  
i nie żąda wyjaśnień, po co i na co.  
Jeżeli robota nasza będzie dobra, to powiemy sobie, żeśmy się nie gorzej  
od jedwabników zachowali. Reszta zaś nie od nas zależy.*

Maria Curie-Skłodowska  
(fragment listu do siostrzenicy Hanny Szalayówny  
z dnia 6 stycznia 1913 roku)

# Spis treści

<b>Wstęp</b> . . . . .	9
<b>Rozdział I. Między Prowansją a Lazurowym Wybrzeżem</b> . . . . .	29
1. Marsylijski okręg kompetencyjny . . . . .	29
<b>Rozdział II. Konsulat – organizacja, zadania, personel</b> . . . . .	47
1. Powstanie i organizacja placówki w Marsylii . . . . .	47
2. Personel konsularny . . . . .	61
3. Budżet konsulatu . . . . .	85
4. Warunki lokalowe . . . . .	90
5. Konsulaty honorowe. . . . .	96
<b>Rozdział III. W cieniu wielkiej polityki</b> . . . . .	125
1. Relacje z władzami miejscowymi na tle stosunków polsko-francuskich . . . . .	125
2. Współpraca konsulatów honorowych z władzami miejscowymi. .	141
<b>Rozdział IV. Opieka nad Polonią</b> . . . . .	145
1. Położenie i warunki socjalne . . . . .	145
2. Francuskie prawodawstwo emigracyjne w latach trzydziestych . .	157
3. Emigracja w dobie kryzysu ekonomicznego . . . . .	160
4. Opieka nad reemigrantami . . . . .	162
5. Wrzesień 1939 r. i jego następstwa . . . . .	168
6. Oświata . . . . .	172
7. Życie społeczno-kulturalne . . . . .	186
8. Konsulaty honorowe a opieka nad wychodźstwem . . . . .	191
8.1. Lazurowe Wybrzeże . . . . .	191
8.2. Afryka . . . . .	195

<b>Rozdział V. Animacja gospodarcza</b> . . . . .	205
1. Wymiana handlowa . . . . .	205
2. Lazurkowe Wybrzeże . . . . .	224
3. Wymiana gospodarcza z koloniami francuskimi . . . . .	225
<b>Rozdział VI. Działalność w zakresie spraw konsularno-administracyjnych</b> . . . . .	233
1. Paszporty i wizy . . . . .	233
2. Pomoc materialna . . . . .	239
3. Opieka nad osobami chorymi . . . . .	243
4. Sprawy wojskowe . . . . .	245
5. Prace administracyjne . . . . .	254
6. Biblioteka . . . . .	256
7. Prace administracyjno-konsularne w konsulatach honorowych . . . . .	257
7.1. Lazurkowe Wybrzeże . . . . .	257
7.2. Afryka . . . . .	259
<b>Zakończenie</b> . . . . .	261
<b>Summary</b> . . . . .	269
<b>Bibliografia</b> . . . . .	272
<b>Aneks 1.</b> Kwestionariusz zagadnień do opracowania dla praktykantów MSZ . . . . .	283
<b>Aneks 2.</b> Organizacje/ Stowarzyszenia/ Towarzystwa . . . . .	286
<b>Aneks 3.</b> Wymiana towarowa Polski z koloniami francuskimi (Algieria, Tunis, Maroko) z uwzględnieniem obrotów portu marsylskiego . . . . .	289
<b>Aneks 4.</b> Podstawowy księgozbiór placówki konsularnej . . . . .	295
<b>Wykaz skrótów</b> . . . . .	299
<b>Spis ilustracji</b> . . . . .	300
<b>Indeks osób</b> . . . . .	301

## Wstęp

Wojenna zawierucha, klęska państw centralnych i upadek carskiej Rosji pozwoliły na odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. – wydarzenia przełomowe w dziejach narodu polskiego. Jej powrót na mapę polityczną Europy nie byłby możliwy bez ogromnego wysiłku wielu Polaków, których działania, o różnej proveniencji, realizowane konsekwentnie od wielu lat zwieńczone zostały ostatecznym sukcesem. Skupieni, przede wszystkim, w szeregach dwóch wielkich obozów politycznych podążali za wytyczonymi przez ich przywódców kierunkami aktywności. Józef Piłsudski i Roman Dmowski, bo o nich mowa, diametralnie odmiennie postrzegali kwestię sprawy polskiej w wymiarze zewnętrznym (międzynarodowym) oraz wewnętrznym (na ziemiach zaborów), zarówno w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej, jak i w jej trakcie. Przywódca Narodowej Demokracji początkowo lansował koncepcję współpracy z Rosją. Jego aktywność na tym polu nie umknęła uwadze dyplomacji francuskiej, wyrażającej aprobatę dla tego rodzaju współpracy, co miało swoje późniejsze konsekwencje. Nawet w obliczu upadku caratu, a następnie przewrotu bolszewickiego, Trzecia Republika wciąż żywiła nadzieje na zwycięstwo białej Rosji<sup>1</sup>. Gdy nadzieje te okazały się płonne, Dmowski bardzo szybko zmienił orientację na państwa Ententy i przeniósł ciężar aktywności politycznej do Europy Zachodniej. Z kolei Józef Piłsudski, upatrując w carskiej Rosji głównego przeciwnika sprawy polskiej, zawarł polityczne przymierze z państwami centralnymi. Do sukcesu prowadzonej przez niego polityki przyczyniła się nie tylko pomyslna koniunktura militarno-polityczna, która wyraziła się klęską carskiej Rosji, a w dalszej perspektywie pograżeniem się jej w wirze wojny domowej, rozpadem monarchii habsburskiej i upadkiem wilhelmińskich Niemiec, ale także umiejętnie prowadzona własna gra, której rezultatem było zdobycie pozycji niekwestionowanego przywódcy w walce o sprawę polską.

---

<sup>1</sup> M. Wołos, *Francja – ZSRR. Stosunki polityczne w latach 1924–1932*, Toruń 2004.



Ogłoszona 11 listopada niepodległość Polski przyniosła Józefowi Piłsudskiemu wszelkie możliwe ówczesnie zaszczyty, włącznie z przekazaniem władzy – tytułem Naczelnika Państwa. Wówczas zaczęły funkcjonować dwa ośrodki decyzyjne – nad Wisłą i Sekwaną. We Francji Komitet Narodowy w Paryżu cieszył się zaufaniem i uznaniem aliantów. Aby rozwiązać problem tego dualizmu i zapewnić Warszawie przychyłność Ententy, sformowano w styczniu 1919 r. rząd, na czele którego stanął międzynarodowej sławy pianista – Ignacy Paderewski. Ów wybór doprowadził do uznania *de iure* Polski podczas konferencji pokojowej w Wersalu<sup>2</sup>. Traktat wersalski, podpisany 28 czerwca 1919 r., ustalił nowe granice międzypaństwowe i tym samym nowy ład polityczny.

Odzyskanie niepodległości było ściśle związane z budową własnej służby dyplomatyczno-konsularnej. Druga Rzeczpospolita stanęła przed trudnym zadaniem, gdyż nie posiadała swoich tradycji w tym zakresie, była więc skazana na czerpanie wzorców z innych państw, a następnie udoskonalanie ich dla obu typów służb reprezentujących państwo poza jego granicami, posiadającymi jednak odrębny zakres zadań.

Do wiosny 1919 r. służba konsularna posiadała dwa ośrodki decyzyjne – Komitet Narodowy Polski w Paryżu i Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie – mające odmienne struktury i przepisy. Od kwietnia MSZ przejęło sieć konsulatów na terenie państw Ententy i zaczęło kierować podległymi placówkami.

We Francji okresu międzywojennego polska sieć konsularna w szczytowym momencie swojego funkcjonowania liczyła 27 placówek. Do zadań każdej z nich należała opieka administracyjno-prawna nad obywatelami polskimi, propagowanie i ochrona interesów gospodarczych państwa, wydawanie wiz obcokrajowcom, wspieranie poczucia narodowego wśród Polonii oraz działania propagandowe. Nie oznacza to jednak, iż powstałe konsulaty generalne, konsulaty, wicekonsulaty, kończąc na konsulatach honorowych i agencjach konsularnych, posiadały jednolity układ strukturalny. Działalność placówek etatowych znacznie różniła się od nieetatowych i honorowych. Ponadto innymi zadaniami kierował się konsulat w Lille, aniżeli konsulat w Marsylii. Ten pierwszy zajmował się w głównej mierze sprawami czysto emigracyjnymi, gdy ten drugi wykraczał poza ramy tego zagadnienia, zajmując się także sprawami ekonomicznymi. Wszystkie placówki ulokowane w miastach portowych – etatowe i honorowe – posiadały cechy wspólne, związane z wymianą handlową; placówki honorowe podlegały etatowym. Jednak w zakresie działań każdego konsulatu znajdowały się sprawy emigracyjne, niezależnie od pozostałych zadań, które na nim spoczywały. Dodać też należy, że polskie konsulaty we Francji

---

<sup>2</sup> M. Gmurczyk-Wrońska, *Stanisław Patek w dyplomacji i polityce (1914–1939)*, Warszawa 2013, s. 24–56.

ulokowane były w centrach życia, koncentrujących różne sfery życia politycznego, ekonomicznego, czy administracyjnego<sup>3</sup>.

Działalność polskiej służby konsularnej we Francji była wypadkową bilateralnych relacji stolic nad Wisłą i Sekwaną. Podyktowana była również wewnętrzną sytuacją obu krajów. Nie można jednak zapomnieć, iż prowadzona przez sojusznicki polityka zagraniczna była uwarunkowana położeniem geopolitycznym jak również zmieniającą się sytuacją na arenie międzynarodowej. Kluczowe jest, iż Francja dostrajała swoją grę polityczną wobec Polski poprzez jej relacje z Niemcami i Rosją<sup>4</sup>. Tymczasem Francja w oczach Polaków uchodziła za jedynego sojusznika, chociaż nie traktowała Drugiej Rzeczypospolitej jak równorzędnego partnera, czemu dała wyraz nie tylko w aspekcie politycznym, ale również ekonomicznym. Trzecia Republika, prowadząc politykę zagraniczną kierowała się własnym interesem, nie kwestionując przy tym głosów płynących z Tamizy, co było widoczne po 1924 r. Oba kraje – Francja i Wielka Brytania – chciały zachować i utrwalić *status quo*. Tymczasem główni decydenci odpowiedzialni za polską politykę zagraniczną, Józef Piłsudski i Józef Beck, widząc chwiejną postawę na Quai d'Orsay poczęli wdrażać w życie politykę równych odległości, która przedłużyła żywotność państwa polskiego do września 1939 r. Wówczas nastąpił w stosunkach polsko-francuskich czas nazbyt chłodny, lecz na tyle stabilny, że Francja nie wypowiedziała łączącego ją sojuszu z Polską, choć znacznie ciążył w jej własnej grze politycznej. Trzecia Republika nie chciała „umierać za Gdańsk” w 1939 r., choć własnymi decyzjami przyczyniła się do uzyskania przez Niemcy silnej pozycji na arenie międzynarodowej. Francja chciała wciąż uchodzić za potęgę, lecz czerwiec 1940 r. zamiast triumfu przyniósł klęskę.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie dziejów działalności konsulatu polskiego w Marsylii w latach 1919–1940. Powołana do życia placówka funkcjonowała w największym porcie południowej Francji. Konsulat został ustanowiony 30 października 1919 r., a zakończył działalność 23 września 1940 r. Konsulatowi polskiemu w Marsylii podlegał dość szeroki okręg kompetencyjny (okręg konsularny). Rozciągał się początkowo na 26 departamentów południowej Francji oraz na podległe mu konsulaty honorowe w Nicei, księstwie Monaco, Algierze. Zmieniał się on wraz z powstawaniem nowych placówek konsularnych we Francji. Proces ten wykrystalizował się w 1930 r. W latach trzydziestych powierzyła centrala MSZ nowo tworzone konsulaty honorowe w Oranie, Tunisie, Casablance, Dakarze, Konakry, Monrowii, na Madagaskarze, na Bliskim Wschodzie w Bejrucie oraz na Dalekim Wschodzie – Sajgonie

<sup>3</sup> W. Skóra, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006, s. 35–36.

<sup>4</sup> M. Wołos, *Alfred Chłapowski. Biogram ambasadora Polski we Francji*, Toruń 2001, s. 296.

i Hanoi oraz Bangkoku merytorycznej opiece właśnie konsulatu w Marsylii. Rozwijanie sieci konsulatów honorowych sprowokowane było nie tylko trudną sytuacją ekonomiczną Polski, lecz także światowym kryzysem gospodarczym<sup>5</sup>.

W okresie międzywojennym we Francji nie obowiązywały nazwy historyczno-geograficzne. Ze względu na nowy podział administracyjny, od 26 stycznia 1790 r. wprowadzono jako jednostkę administracyjną departamenty<sup>6</sup>. Marsylia, która należała do Prowansji, stała się stolicą departamentu Bouches-du-Rhône. Dopiero w wyniku procesu decentralizacji w 1982 r. powrócono do nazw historycznych lub geograficznych. Prowansję połączono z Lazurowym Wybrzeżem. Region ten składa się z sześciu departamentów i obejmuje nazwy historyczne: Prowansja i Delfinat, oraz geograficzne: Alpy i Lazurowe Wybrzeże. Zarządcą tego obszaru jest prefekt miasta Marsylii.

Opinia publiczna II Rzeczypospolitej nie miała wiedzy dotyczącej istnienia placówki marsylskiej ani zakresu jej działalności w okresie międzywojennym i pierwszych miesiącach II wojny światowej; dziś tym bardziej jej dzieje nie są powszechnie znane. Powszechne wyobrażenie o południowej Francji, obecnie ogranicza się do znajomości elementów związanych z tzw. życiem wyższych sfer. Lazurowe Wybrzeże, nazywane Riwierą Francuską, po dziś dzień uważane jest za obszar o turystyczno-rekreacyjnym charakterze, znany głównie z obecności wielu gwiazd filmowych, od 1946 r. słynący z festiwalu w Cannes, polityków spędzających tam swoje urlopy. To też pas wybrzeża pełen sławnych kasyn – Monte Carlo. Położone na Lazurowym Wybrzeżu małe miasto Grasse zostało okrzyknięte stolicą perfum. Po przeciwnej stronie – Prowansja, kraina kwitnącej lawendy. Do tego Marsylia, miasto, którego sercem od zawsze był port – okno na świat. Przystanek w podróży do dalszych zakątków świata. Marsylia to także symbol tej „ciemniejszej” historii Francji; miasto o wysokich wskaźnikach przestępczości, przemytu czy działalności zorganizowanych grup przestępczych. Jednocześnie zachwycała i budziła strach. Ponadto kto dziś, zapytany o Prowansję czy Lazurowe Wybrzeże, wskazałby jako pierwsze miasto – Marsylię? Lazurowe Wybrzeże zawsze oszałamiało swym pięknem.

<sup>5</sup> W momencie uchwalenia ustawy konsularnej (1924) Polska dysponowała liczbą 70 konsulatów zawodowych oraz 25 konsulatów honorowych. W 1929 r. było to odpowiednio 86 placówek zawodowych i 40 honorowych. Natomiast w okresie pogłębiającego się kryzysu gospodarczego na świecie rozpoczęto proces stopniowej likwidacji placówek etatowych na rzecz konsulatów honorowych – ich liczba sięgnęła 58 w 1932 r. Stopniowa reorientacja tego kierunku polityki organizacyjnej rozpoczęła się w 1936 r. Dzięki temu w czerwcu 1939 r. funkcjonowało 87 konsulatów zawodowych i 141 honorowych. *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 45, 56. We Francji i jej posiadłościach kolonialnych powstało 27 polskich placówek konsularnych. W. Skóra, *op. cit.*, s. 881–882.

<sup>6</sup> E.G. Leonard, *Histoire de la Provence*, w: *Visage de la Provence – les Nouvelles Provinciales*, red. E. Benevent, E.G. Leonard, F. Benoit, J. Girard, B. Durand, Paris 1963, s. 91.

W jego cieniu funkcjonował i pracował konsul w Marsylii. Nawet osobom funkcjonującym w ramach służby konsularnej lepiej znane były ośrodki w Paryżu, Lille, Bordeaux, Lyonie, Nicei, Monaco. Nie oznacza to, iż spośród istniejących placówek Marsylia była mało znaczącym konsulem, czego dowodzi chociażby rozległy okręg kompetencyjny i różnorodny wachlarz zadań. Ponadto warto doprecyzować, iż konsul w trakcie swej działalności był zaszeregowany w różny sposób. Początkowo klasyfikowany wśród konsulatów, następnie został przemianowany na konsul honorowy – o randze zdecydowanie niższej, po czym ponownie powrócił do roli konsula etatowego. Pod koniec 1939 r. podniesiono go do rangi konsula generalnego.

Placówka marsylska w okresie międzywojennym działała aktywnie na polu życia ekonomicznego, nawiązując kontakty z wpływowymi osobami w świecie biznesu, przedsiębiorcami i przedstawicielami handlowymi. Dobór odpowiedniej kadry konsularnej ułatwiał w znacznym stopniu realizację owych przedsięwzięć, zwłaszcza w odniesieniu do placówek honorowych.

Wpływ na podjęcie decyzji o sprawowaniu funkcji konsula honorowego miało propolskie nastawienie kandydatów, jednak w większości przypadków decydowały o tym korzyści materialne<sup>7</sup>. Wzajemne relacje na linii placówka marsylska – konsulaty honorowe na ogół były pozytywne, lecz spory wkład w ich utrzymanie wnosili przysyłani do konsulatów pracownicy kontraktowi.

W polskiej historiografii przyjęto tezę, według której służba konsularna stała w cieniu dyplomatycznej, a przeniesienie pracownika z tej drugiej do pierwszej było degradujące<sup>8</sup>. O ile z pierwszym stwierdzeniem nie sposób się nie zgodzić, o tyle drugie nasuwa pewną wątpliwość i szereg pytań, które pojawiły się w trakcie przygotowywania niniejszej pracy. Ponadto warto pamiętać, że wnioski oparte o wspomnienia świadków, w tym osób będących pracownikami MSZ, obciążone są marginesem błędu. Wspomnienia zawsze są niepewnym źródłem, odbiciem subiektywnego punktu widzenia i indywidualnych doświadczeń.

Na działalność polskiego konsulatu w Marsylii wpływały relacje polsko-francuskie. Decyzje podejmowane na szczeblu rządowym przyczyniały się do kształtowania relacji konsulatu z władzami miejscowymi.

Na szczeblu lokalnym, konsul był zmuszony do wypracowania takiego modelu prowadzenia własnej polityki, aby władze miejscowe nie utrudniały jego pracy w podległym okręgu kompetencyjnym. Owe relacje na ogół układały się pozytywnie. Brak zachowanych sprawozdań, opisujących charakter wzajemnych stosunków, zrodził wiele pytań w trakcie prowadzonej kwerendy. Po wnikliwej analizie działań konsulatu, na podstawie materiałów archiwalnych, można

<sup>7</sup> *Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i Referaty 1931–1938*, red. H. Chałupczak, E. Kołodziej, Lublin 2009, s. 30.

<sup>8</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 8, 267.

przyjął założenie, że konsulatu wszelkimi siłami starał się wpływać pozytywnie na rozwój stosunków z władzami lokalnymi.

W latach dwudziestych prace konsulatu sprowadzały się do poznania realiów życia na prowincji. Z drugiej strony placówka musiała stworzyć własny system pracy, który początkowo nie sprawdził się, co skutkowało zdegradowaniem jej do rangi konsulatu honorowego. Należy skonstatować, iż aktywność konsulatu nie przynosiła żadnych korzyści do 1921 r. Wynikało to przede wszystkim z braku nawiązania oficjalnych stosunków gospodarczych, ponieważ placówka marsylska miała głównie skupiać się na tym aspekcie. Emigracja była wówczas bardzo nieliczna, więc i w tym zakresie konsulatu nie mógł się wykazać. Dla centrali MSZ stał się mało dochodowy, postanowiono zatem obniżyć jego rangę. Konsul został postawiony w dość niekomfortowej sytuacji, będąc zmuszonym do ponoszenia wszelkich kosztów związanych z prowadzeniem placówki. Dopiero rozwinięcie współpracy handlowej (1922 r.) oraz napływ Polaków na południe Francji, przyczyniły się do etatyzowania placówki jako pełnoprawnej. Poprzez rozwój sieci placówek konsularnych, w tym o honorowe, zmienił się cały system. Lata trzydzieste przyniosły nowe wyzwania dla placówki, spowodowane kryzysem ekonomicznym, który wpłynął na zaostrzenie polityki Francji wobec cudzoziemców. Dla marsylskiego konsulatu był to trudny moment, pełen problemów, z których nie wszystkie udało się rozwiązać.

Wieloaspektowość działalności konsulatu uniemożliwia jednoznaczną ocenę. Z części postawionych przed nim zadań nie mógł się wywiązać w całości, inne zrealizował ponad wymagane minimum. Kluczowy element jego działalności stanowiła obsada personalna i sposób, w jaki ułożyła sobie relacje z otoczeniem. Na funkcjonowanie placówki wpływały bez wątpienia bilateralne stosunki polsko-francuskie.

Szczególne znaczenie konsulatu polski w Marsylii nabrał po wrześniu 1939 r. Wówczas zmienił się charakter jego działań, główny nacisk położono na niesienie pomocy uchodźcom cywilnym i wojskowym. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż dzięki dobrym relacjom z władzami lokalnymi możliwa była współpraca w tym zakresie. Na południu Francji wielu Polaków znalazło schronienie i opiekę. W departamentach położonych wzdłuż wybrzeża stworzono dla uchodźców schroniska i domy pomocy, zaś wojskowych kierowano do obozów, głównie Coëtquidan. Po klęsce Francji, w czerwcu 1940 r. bez wątpienia najważniejszą kwestią było zaopiekowanie się zdemobilizowanymi żołnierzami. Wszelkimi sposobami placówki działające na południu Francji – Marsylia, Tuluza, Lille oraz konsulaty honorowe w Afryce – współpracując ze sobą, starały się ewakuować z Francji jak największą ich liczbę, a także uchodźców. Naciski strony niemieckiej wymuszały na rządzie Vichy wzmożoną kontrolę wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, co w znacznym stopniu ograniczało swobodę ich ewakuacji. Zadania z tym związane, wśród innych,

pod koniec września 1940 r. przejęły utworzone w miejsce zlikwidowanych konsulatów Polskie Biura we Francji.

Konsulat polski w Marsylii nie mógłby sprawnie funkcjonować bez współpracy z pozostałymi placówkami we Francji. W niniejszej pracy nakreślono niektóre aspekty owej kooperacji, choć nie jest to główny temat rozważań. Wskazane byłoby opisanie działalności całej sieci placówek polskich we Francji, z uwzględnieniem ich różnorodnego zakresu podejmowanych prac. Nawet w obrębie wspólnych działań, jak choćby spraw emigracyjnych, występowały różne problemy. Być może kwestie te zasygnalizowane w pracy staną się inspiracją do dalszych badań dla badaczy zarówno polskich, jak i zagranicznych.

Konsulat w Marsylii podejmował także współpracę z placówkami francuskimi w Polsce. Widoczne było to w kwestiach związanych z pracami administracyjno-konsularnymi. W niniejszej pracy wątki te zostały potraktowane marginalnie. Opisanie tego zagadnienia znacznie wykraczałoby poza kwestie poruszane w niniejszej pracy. Pozostaje żywić nadzieję, że poruszone sprawy przyczynią się do rozwinięcia tej problematyki przez innych badaczy. Bardzo ciekawym wątkiem w tym zakresie byłoby rozwinięcie zagadnień gospodarczych, ponieważ nie można wykluczyć, iż polski konsulat w Marsylii nawiązał relacje z francuskimi placówkami ustanowionymi w Gdyni, Katowicach czy Łodzi.

Oprócz polskiej placówki funkcjonowały w mieście, w różnych okresach, jeszcze 52 konsulaty reprezentujące interesy różnych krajów. W niniejszym opracowaniu został nakreślony wątek współpracy z nimi. Jednakże dokonanie analizy i podjęcie próby wartościowania jej pozycji w stosunku do pozostałych na tle relacji z władzami lokalnymi byłoby zagadnieniem bardzo obszernym i wykraczającym poza ramy tematyczne niniejszej publikacji. Kwestie te pozostają otwarte dla innych badaczy chcących zgłębić funkcjonowanie placówek zagranicznych na terenie Francji.

W dotychczasowej historiografii funkcjonowanie konsulatu polskiego w Marsylii w latach 1919–1940 nie doczekało się opracowania w formie zwartej publikacji. Krótkie opisy dotyczące jego działalności znajdziemy we wspomnieniach Michała Budnego, a także w monografiach Haliny Janowskiej, Jacka Knopka, Janine Ponty, Wojciecha Skóry, Mariusza Wołosa, Przemysława Marcina Żukowskiego<sup>9</sup>. Charakter niniejszej pracy oddaje całość przedstawionego tematu. Ponadto, jak już wcześniej zostało wspomniane, opisanie sieci

<sup>9</sup> M. Budny, *Wspomnienia niefrasołirwe*, Londyn 1985; H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji (1919–1939)*, Warszawa 1964; J. Knopek, *Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX w.*, Bydgoszcz 2001; S. Gołąbek, *Związki Polski i Polaków z Afryką do r. 1945*, Warszawa–Łódź 1978; J. Ponty, *Polonais méconnu. Histoire des travailleurs immigrés en France dans l'entre-deux-guerres*, Paris 2005; W. Skóra, *op. cit.*; M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*; P.M. Żukowski, *Na przelomie wojny i pokoju. Francja w oczach polskiej opinii publicznej od wiosny 1938 roku do lata 1940 roku*, Kraków 2012.

polskiej służby konsularnej we Francji wymaga odrębnej monografii. Kierunek do dalszych badań wyznaczyli Jan Pałyga i Wojciech Skóra.

Opisując niniejsze zagadnienie, za cel postawiłam sobie odtworzenie szczegółów wieloaspektowej działalności polskiej placówki. W toku prowadzonej kwerendy i badań pojawiło się wiele pytań badawczych. Na większość z nich udało mi się odpowiedzieć, niektóre pozostają jednak wciąż otwarte. Niekiedy z pomocą przychodziły wspomnienia Jana Meysztowicza, który podczas czteroletniej pracy w konsulacie był w stanie dość obiektywnie opisać charakter jego funkcjonowania. Analizując prace polskich i zagranicznych badaczy, których zainteresowania skupiały się wokół stosunków polsko-francuskich, muszę skonstatować, iż brakuje wyczerpującej syntezy tego tematu. Próba jej opracowania wiązałaby się z potrzebą poruszania się nie tylko w obrębie spraw polityczno-wojskowych, które doczekały się już opisu w postaci monografii, lecz także kwestii emigracyjnych oraz gospodarczych. O ile te dwa pierwsze tematy doczekały się opracowań, o tyle ostatnie zagadnienie jest dość trudne do zrealizowania; w celu jego opracowania warto byłoby prześledzić właśnie działalność polskiej służby konsularnej we Francji i francuskiej w Polsce, co stanowić może kolejną odrębną syntezę ze względu na szeroki wachlarz zadań placówek, który w znacznym stopniu uławał podejmowanie decyzji na szczeblu rządowym.

Z racji tego, iż literatura bezpośrednio dotycząca dziejów konsulatu w Marsylii jest więcej niż skromna, dla właściwego odtworzenia podstaw funkcjonowania tej placówki, niezbędna była kwerenda archiwalna. W pracy wykorzystano materiały z siedmiu polskich archiwów, w tym trzech z siedzibami poza granicami kraju, oraz czterech zagranicznych. Największy zbiór dokumentów, wykorzystany w rozprawie, przechowywany jest w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Z punktu widzenia niniejszej pracy najważniejszy okazał się zespół Konsulatu RP w Marsylii z lat 1919–1945, liczący ponad tysiąc jednostek archiwalnych<sup>10</sup>. Jest to największy objętościowo zachowany zespół archiwalny placówki konsularnej z okresu międzywojennego i II wojny światowej. Jego stan zachowania determinował stopień wykorzystania archiwaliów w pracy.

Akta zespołu dotyczą szerokiego spektrum działalności konsulatu w omawianym okresie oraz podległych mu konsulatów honorowych. W dokumentach można odnaleźć informacje dotyczące spraw finansowania samej placówki i podległych jej konsulatów honorowych. Ze względu na reprezentacyjny charakter miejsca, ważne było dotarcie do wiadomości o lokalu przeznaczonym na biuro. Bez wątpienia ogrom informacji zawarty jest w dokumentacji poświęconej zagadnieniom związanym z wymianą gospodarczą. Zachowane materiały stanowią cenne i wartościowe źródło wiedzy. Ponadto odnalezione

---

<sup>10</sup> A. Żmudzińska, *Konsulat w Marsylii w latach 1919–1940. Organizacja, kancelaria i pozostałe po nim akta*, „Teki Archiwalne” 10 (2009), nr 32, s. 103–125.

dokumenty okazały się ważne dla odtworzenia dziejów emigracji polskiej na południu Francji. W dokumentacji zachowały się m.in. pisma dotyczące nominacji poszczególnych pracowników placówki marsylskiej i jej podległych konsulatów honorowych.

Kolejną istotną ze względu na stopień wykorzystania grupą archiwaliów są zespoły konsulatów honorowych w Algierze, Tunisie, Casablance, Nicei, Monaco, Tananariwie. Zawartość ich to przede wszystkim materiały o charakterze gospodarczym. W dokumentach przewijają się także informacje o emigracji polskiej w Afryce Północnej.

Kolejnym ważnym zbiorem dokumentów archiwalnych okazały się zespoły Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Komitetu Narodowego Polskiego oraz Ambasady RP w Paryżu. Zespoły te rozszerzają wiedzę na temat relacji konsulatu z centralą MSZ a następnie Ambasadą, oraz w kwestiach związanych z działalnością służby konsularnej we Francji. W zespole KNP ważne okazały się dokumenty związane z funkcjonowaniem delegatury UPSC w Nicei i początkami kształtowania się służby dyplomatyczno-konsularnej.

Niniejsza praca nie mogłaby powstać bez kwerendy w archiwach francuskich. W Archives du Ministère des Affaires Étrangères w podserii Pologne znajdują się cenne informacje o powoływaniu poszczególnych polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych. Cennym źródłem okazały się bez wątpienia raporty o polskiej emigracji zarobkowej we Francji. Ponadto ważne dla rekonstrukcji bilateralnych stosunków stolic nad Wisłą i Sekwaną okazały się dokumenty omawiające sytuację tychże relacji na niwie politycznej i gospodarczej.

Dla poznania zasad funkcjonowania administracji terenowej, czyli prefektur, niezbędne było przeanalizowanie zespołu Police Générale w Archives Nationales w Pierrefitte-sur-Seine. W raportach sporządzanych przez prefektury można odnaleźć cenne informacje o gospodarce i finansach poszczególnych departamentów. Ponadto są one źródłem wiedzy o cudzoziemcach pracujących w poszczególnych zakładach pracy.

Cenna, z perspektywy możliwości poznania funkcjonowania placówki konsularnej i określenia skali emigracji polskiej w jej okręgu kompetencyjnym, okazała się kwerenda w Archives départementales des Bouches-du-Rhône w Marsylii (AdBdR). Odnalezione dokumenty pozwoliły na porównanie kwestii personalnych z dokumentacją polską oraz na rozszerzenie wiedzy w tym zakresie, gdyż niektóre nazwiska znajdujące się we francuskich dokumentach nie pojawiały się w polskich. Ponadto kluczowe okazały się materiały odnoszące się do spraw emigracyjnych. Zachowany materiał statystyczny umożliwił dokonanie analizy i próbę porównania z polskimi archiwaliami. Z tym zagadnieniem wiążą się sprawy natury wojskowej, które w znaczny sposób uzupełniły niniejszą pracę. Udało się również pozyskać dokumenty poruszające zagadnienie istniejącego niedaleko Marsylii obozu dla internowanych podczas działań pierwszej wojny



światowej oraz później formowania się Armii Polskiej gen. Hallera. Pozostając w kręgu tematów emigracyjnych, należy wskazać, iż bardzo cenne okazały się dokumenty związane z poborem mężczyzn do wojska we wrześniu 1939 r. na terenie okręgu marsylskiego. Stanowią one istotne uzupełnienie materiałów przechowywanych w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Ponadto zachowały się dokumenty związane z niesieniem pomocy uchodźcom cywilnym i wojskowym w departamencie Bouches-du-Rhône. Przechowywane w tym archiwum dokumenty ukazały działanie francuskich władz lokalnych wobec cudzoziemców w kwestiach związanych z kartami tożsamości oraz zasady funkcjonowania prawodawstwa francuskiego. Na dzień dzisiejszy nie udało się odnaleźć dokumentów potwierdzających szerszy kontekst stosunków na linii konsulatu – władze lokalne. Ponadto nie było możliwe skonfrontowanie poczynań konsulatu na niwie spraw gospodarczych. Nie odnaleziono materiałów dotyczących organizacji życia społecznego, kulturalnego czy oświatowego.

Ważnym uzupełnieniem prezentowanej monografii było wykorzystanie materiałów archiwalnych przechowywanych w Archiwum Państwowym w Lublinie, Siedlcach, Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie – Rembertowie; Centralnym Archiwum Państwowym w Tallinie, Bibliotece Polskiej w Paryżu (BPP), Instytucie Polskim i Muzeum im. Generała Władysława Sikorskiego w Londynie (IPMS) oraz w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (IJP), zwłaszcza tych z przełomu lat 1939/1940.

W pierwszym wymienionym archiwum cenne okazały się dokumenty poświęcone sprawom gospodarczym i emigracyjnym. Ponadto materiały przechowywane w CAW pokazały działania podejmowane przez placówki konsularne w kontekście spraw wojskowych.

W Bibliotece Polskiej w Paryżu wartościowe okazały się spuścizny osób, dzięki którym można było odtworzyć działanie konsulatu na przełomie 1939/1940 r. Równie istotny okazał się zespół konsulatu RP w Tuluzie, z którym placówka marsylska współdziałała.

W temacie spraw emigracyjnych wartościowe okazały się dokumenty przechowywane w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. W zespołach dotyczących działalności konsulatów w Lille i Lyonie cenne były materiały z okresu lat 1938–1940. Niezmiernie ważne dla uzupełnienia niniejszej monografii okazały się dokumenty z zakresu prac związanych z Armią Polską we Francji oraz ewakuacją osób cywilnych i żołnierzy.

Zachowane materiały przechowywane w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku pozwoliły na uzupełnienie biogramów konsulów przebywających na placówce marsylskiej oraz w jej podległych konsulatach honorowych. Niektóre z tych osób czynnie działały na ziemi amerykańskiej.

Pomocne przy penetracji archiwów polskich i francuskich okazały się przewodniki po archiwach polskich i francuskich, wydane przez Naczelną Dyрекcję

Archiwów Państwowych Polski i Francji<sup>11</sup>. Dla osadzenia działalności konsulatów na tle stosunków polsko-francuskich przydatne okazały się wydane drukiem dokumenty dyplomatyczne polskie i francuskie<sup>12</sup>. Ponadto bardzo ważne z punktu opracowywania niniejszej książki i nader pomocne okazały się źródła drukowane<sup>13</sup> oraz te poświęcone działalności służby konsularnej, które stanowiły o jej podstawie formalno-prawnej w okresie międzywojennym<sup>14</sup>.

W pracy została uwzględniona prasa, periodyki polskie i francuskie. Posłużyły one do analizy wielu aspektów stosunków polsko-francuskich oraz określenia skali zainteresowania działalnością polskiej służby konsularnej we Francji. W tym celu wykorzystano dziennik „Le Petit Marseillais”, zmikrofilmowany i przechowywany w Bibliothèque Nationale de France (BnF) w Paryżu. Na terenie Prowansji był jednym z bardziej poczytnych tytułów prasowych. Niestety odniesień do Polski i polskiego konsulatu w Marsylii było niewiele; te jednak, które zostały zamieszczone, stanowią cenne źródło informacji na temat działalności konsulów w Marsylii, głównie na niwie handlowej. Z większą częstotliwością artykuły o relacjach polsko-francuskich zamieszczane były w prasie polskiej wychodzącej na Łotwie, czego przykładem jest „Nasz Głos”, przechowywany w Latvijas Nacionālā Bibliotēka. Licznie publikowane enuncjacje wynikały z żywotnego zainteresowania mniejszości polskiej sprawami obu państw.

<sup>11</sup> A. Laszuk, *Między Sekwaną a Wisłą*, Warszawa 2002; G. Brunel, *Les sources de l'histoire de la Pologne et des Polonais dans les archives français*, Paris 2003; *Inwentarz akt MSZ w Warszawie z lat [1915–1917] 1918–1939*, oprac. E. Kołodziej, Warszawa 2000; *Inwentarz akt Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu (1917) 1919–1938*, oprac. M. Tarkowski, Warszawa 1975.

<sup>12</sup> *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1: 1918–1932, red. T. Jędruszcak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989; *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. 1, oprac. T. Komarnicki, Londyn 1964; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1918 listopad–grudzień*, red. S. Dębski, Warszawa 2008; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1919 styczeń–maj*, red. S. Dębski, Warszawa 2016; *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, red. M. Wołos, Warszawa 2008; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1932*, red. K. Kania, Warszawa 2011; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1933*, red. W. Skóra, Warszawa 2015; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1934*, red. S. Żerko, Warszawa 2014; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1935*, red. S. Żerko, Warszawa 2017; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1936*, red. S. Żerko, Warszawa 2011; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1937*, red. J.S. Ciechanowski, Warszawa 2012; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1938*, red. M. Kornat, Warszawa 2007; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1939 wrzesień–grudzień 1939*, red. W. Rojek, Warszawa 2007; *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1940*, red. M. Hułas, Warszawa 2010; *Documents diplomatiques français 1932–1939*, I-ère série: 1932–1935, t. 3, Paris 1967; J. Łaptos, *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993.

<sup>13</sup> *Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i Referaty 1931–1938...*

<sup>14</sup> W. Namysłowski, *Polskie prawo konsularne. Ustawa konsularna z dnia 11 października 1924 r. z objaśnieniami*, Lwów–Warszawa–Kraków–Poznań 1926; K. Poznański, *Polskie konwencje konsularne*, „Sprawy Obce” 2 (1931), nr 8; T. Nieduszyński, *O działalności gospodarczej urzędów zagranicznych*, Warszawa 1933.

Podjmując problematykę działalności placówki konsularnej w Marsylii nie sposób nie wykorzystać relacji osób piastujących różnorakie stanowiska w resorcie ministerstwa spraw zagranicznych. Nieocenionym źródłem wiedzy były wspomnienia i dzienniki<sup>15</sup>. Cenne okazały się również liczne biografie dyplomatów oraz polityków mających bezpośredni wpływ na kształtowanie się na relacji polsko-francuskich.

Problematyka stosunków polsko-francuskich, choć znacząco obecna w polskiej historiografii, wymaga dalszych pogłębionych badań i analiz<sup>16</sup>. Znaczący rozwój naszej wiedzy w zakresie spraw politycznych, dyplomatycznych i wojskowych w międzywojniu przyniosły publikacje polskich i zagranicznych badaczy<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Z mojego okienka. Fakty i wrażenia z lat 1939–1945*, t. 1: 1939–1940, oprac. P.M. Żukowski, Łomianki 2013; S. Schimitzek, *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ 1920–1939*, Warszawa 1976; Z. Czeczot-Gawrak, *Przed wrześnieciem i po wrześnieiu. Ze wspomnień młodych dyplomatów II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu 1936–1939. Wspomnienia i dokumenty Juliusza Łukasiewicza Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. W. Jędrzejewicz, H. Bułhak, Londyn 1989; *Polska polityka zagraniczna w latach 1926–1932. Na podstawie tekstów min. Józefa Becka*, oprac. A. Cienciala, Paryż 1990. W pracy powołano się dzięki życzliwości dr. hab. Przemysława Marcina Żukowskiego na fragment nieopublikowanych wspomnień Rafała Taubenschlaga, którym zechciał się podzielić. Owe wspomnienia zostały oddane przez Autora do druku.

<sup>16</sup> *Polska – Francja. Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, red. A. Tomczak, Warszawa 1983.

<sup>17</sup> H. Bułhak, *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1922–1939*, cz. 1: 1922–1932, Warszawa 1993; *idem*, *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1933–1936*, Warszawa 2000; J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970; F. Dessberg, *Le triangle impossible. Les relations franco-soviétiques et le facteur polonais dans les questions de sécurité en Europe (1924–1935)*, Bruxelles–Bern–Berlin–Frankfurt am Main–New York–Oxford–Wien 2009; I. Davion, *Mon voisin, cet ennemi. La politique de sécurité française face aux relations polono-tchécoslovaques entre 1919 et 1939*, Bruxelles–Bern–Berlin–Frankfurt am Main–New York–Oxford–Wien 2009; M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924–1939*, Warszawa 1999; H. Rollet, *La Pologne au XXe siècle*, Paris 1984; G.-H. Soutou, *L’alliance franco-polonaise (1925–1933) ou comment s’en débarrasser?*, „Revue d’Histoire diplomatique” 1981, nr 2–4, s. 295–348; G. Soutou, *La politique économique de la France en Pologne*, „Revue Historique” 1974, nr 251, s. 88–89; T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987; P. Wandycz, *Aleksander Skrzyński minister spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006; *idem*, *Z dziejów dyplomacji*, Londyn 1988; *idem*, *France and her Eastern Allies 1919–1925. French-Czechoslovak-Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962; *idem*, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932, 1939–1941*, Warszawa 1999; *idem*, *The Twilight of French Eastern Alliances 1926–1936: French-Czechoslovak-Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rhineland*, Princeton 1988; *idem*, *Polska a zagranica*, Paryż 1986; H. Batowski, *Polska dyplomacja na obczyźnie 1939–1941*, Kraków 1991; *idem*, *Między dwiema wojnami 1919–1939*, Kraków 2011. *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4; J. Sibora, *Narodziny polskiej dyplomacji u progu niepodległości*, Warszawa 1998;

Nieco gorzej kształtuje się stan naszej wiedzy jeśli chodzi o stosunki gospodarcze. Wielce pomocne stały się monumentalne prace Zbigniewa Landaua i Jerzego Tomaszewskiego<sup>18</sup> oraz Charlesa Bettelheima oraz Alberta Brodera<sup>19</sup>.

Warto zatrzymać się nad zagadnieniem emigracji polskiej we Francji. Wydawać by się mogło, iż owe zagadnienie zostało już przebadane i nie wymaga uzupełnień. Podjęta w niniejszej pracy analiza tego problemu badawczego w kontekście funkcjonowania środowisk emigracyjnych na południu Francji przynosi wiele nowych i ciekawych ustaleń, co uzasadnia potrzebę dalszych badań w tym zakresie, ale już w skali krajowej. Pomocne w analizie okazały się nieocenione pod tym względem prace Janine Ponty, Haliny Janowskiej i Emila Temima<sup>20</sup>. Badaczy poruszających kwestie emigracyjne jest znacznie więcej, jednakże ustalenia powyższych okazały się z punktu widzenia niniejszej pracy najbardziej wartościowe i przydatne. W przypadku polskiej emigracji we Francji, francuscy i polscy historycy koncentrowali swoją uwagę przede wszystkim na ludności skupionej w północno-wschodnich departamentach jako najliczniej reprezentowanej. Przygotowane na podstawie materiałów archiwalnych publikacje determinowane są rolą tamtejszych środowisk i stanowią niewątpliwie punkt wyjścia do badań nad emigracją zamieszkującą pozostałą część Francji. O skali zainteresowania polskimi emigrantami zamieszkującymi rejony francuskiego południa świadczy fakt, że Émil Temime w swojej monumentalnej

---

J.B. Duroselle, *Histoire diplomatique de 1919 à nos jours*, Paris 1993; M. Kornat, *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012; K. Kania, *Edward Bernard Raczyński 1891–1993 dyplomata i polityk*, Warszawa 2014; M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska – niepotrzebny aliant Francji? (Francja wobec Polski w latach 1938–1944)*, Warszawa 2003; T. Kuźmiński, *Polska, Francja, Niemcy 1933–1935. Z dziejów sojuszu polsko-francuskiego*, Warszawa 1963; J. Łąptos, *Francuska opinia publiczna wobec spraw polskich w latach 1919–1925*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.

<sup>18</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 1: *W dobie inflacji 1918–1923*, Warszawa 1967; *iidem*, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 3: *Wielki kryzys 1930–1935*, Warszawa 1982; *iidem*, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 4: *Lata interwencjonizmu państwowego 1936–1939*, Warszawa 1989; *iidem*, *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924–1929*, Warszawa 1971; *iidem*, *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*, Warszawa 1999; *iidem*, *Polska w Europie i świecie 1918–1939*, Warszawa 2005; *iidem*, *Plan stabilizacyjny 1927–1930: Geneza, założenia, wyniki*, Warszawa 1963; *iidem*, *Kapitały obce w Polsce 1918–1939: Materiały i dokumenty*, Warszawa 1964.

<sup>19</sup> Ch. Bettelheim, *Ekonomika Francji 1919–1954*, Warszawa 1955; A. Broder, *Histoire économique de la France au XX siècle 1914–1997*, Paris 1998.

<sup>20</sup> J. Ponty, *op. cit.*; É. Temime, *Marseille, ville de migrations*, „Vingtième siècle. Revue d'histoire”, juillet–septembre 1985, nr 7; H. Janowska, *Polska emigracja...*; J. Gruszyński, *Spółeczność Polska we Francji 1918–1978. Problemy integracyjne trzech pokoleń*, Warszawa 1981; E. Kołodziej, *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918–1939. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982.

pracy poświęcił im śladowe wzmianki w porównaniu do innych mniejszości narodowych. Mimo nieznacznej reprezentacji ilościowej, Polacy na południu Francji wyraźnie akcentowali swoją obecność. Pracowali w trzech największych zagłębiach górniczych oraz w innych gałęziach przemysłu. Tworzyli więzi z krajem poprzez szkolnictwo, a także różnego rodzaju organizacje, jak stowarzyszenia czy towarzystwa.

Monografia niniejsza ma układ problemowo-chronologiczny. Składa się z sześciu rozdziałów podzielonych na podrozdziały. Do pracy został dołączony aneks z wybranymi dokumentami. Ponadto praca zawiera tabele oraz ilustracje.

Pierwszy rozdział poświęcony został omówieniu kwestii związanych z organizacją okręgu konsularnego, utworzonego między Prowansją a Lazurowym Wybrzeżem. W dwudziestoleciu międzywojennym pod względem administracyjnym regiony te były departamentami. Charakterystyka tego problemu jest ważna ze względu na potrzebę zrozumienia zmian administracyjnych, które przeprowadzono we Francji pod koniec XVIII w. Omówienie powstania okręgu konsularnego i zachodzących zmian terytorialnych nie było prostym zadaniem ze względu na rozległość i stopień skomplikowania problemu. Nakreślenie spraw politycznych, społecznych i gospodarczych ma na celu oddanie specyfiki południa Francji. Z racji umiejscowienia placówki konsularnej w Marsylii w departamencie Bouches-du-Rhône niezmiernie ważne okazało się także opisanie miasta portowego. Ponadto w rozdziale omówiono zagadnienie emigracji polskiej na tle innych narodowości. Najliczniejszą grupę stanowili Włosi, zaraz po nich Hiszpanie. Ponadto warto podkreślić, że w Marsylii bardzo często dochodziły do władzy osoby mające korzenie włoskie, niejednokrotnie o powiązaniach ze środowiskiem przestępczym.

W rozdziale drugim zostały omówione kwestie związane z organizacją polskiego konsulatu i podległych mu placówek honorowych. Jednak ażeby odtworzyć to zagadnienie należało cofnąć się do działalności Komitetu Narodowego w Paryżu, który zapoczątkował opiekę nad polskim wychodźstwem we Francji. Sprawa ta nie była bez znaczenia, gdyż działające delegatury zajmowały się potwierdzaniem narodowości polskiej emigrantów, internowanych czy osób przebywających w szpitalach. W rozdziale tym omówione zostały sprawy personalne, budżetowe oraz związane z siedzibą konsulatu. To jeden z obszerniejszych rozdziałów. Jego objętość była determinowana wysokim stopniem zachowania materiału źródłowego.

Rozdział trzeci traktuje o relacjach konsulatu oraz jemu podległych placówek konsularnych z władzami miejscowymi. Celem tej części pracy było ukazanie, w jaki sposób kształtowały się owe relacje na tle stosunków polsko-francuskich. Z racji tego, iż stosunki polsko-francuskie na niwie dyplomatycznej zostały dobrze opisane w literaturze, stanowią jedynie tło bardziej szczegółowego opisu relacji na szczeblu lokalnym. Zamiarem było przedstawienie

kształtowania władzy w ręku prefektów, merów – najważniejszych osób z władz lokalnych. Opisanie tej kwestii nie było łatwe ze względu na niemal całkowity brak opracowań francuskojęzycznych; jedynie analiza źródeł pozwoliła na odtworzenie następstwa kluczowych osobistości miasta. Kolejnym istotnym tematem było scharakteryzowanie płaszczyzny relacji na linii konsulat – władze miejscowe. Nakreślenie ich z racji dość nielicznie zachowanej dokumentacji z omawianego okresu pozwala na zobrazowanie najważniejszych kwestii związanych głównie z obchodami świąt narodowych czy też interwencjami w sprawach emigracyjnych.

W kolejnym rozdziale – czwartym – poświęcono sporo miejsca sprawom opieki konsulatu nad Polonią. To szerokie zagadnienie, obejmujące szereg spraw, poczynając od rozmieszczenia emigrantów, ich codziennej egzystencji, po problemy z jakimi przyszło im się zmierzyć w latach trzydziestych. To także kwestie związane z uszeregowaniem emigrantów w poszczególnych gałęziach przemysłu francuskiego, a także rolnictwa. Mało miejsca poświęcono emigracji akademickiej, gdyż nie udało się odnaleźć dokumentów archiwalnych na ten temat. Działania placówki obejmowały również animowanie życia kulturalno-społecznego i oświatowego. Były to ważne sprawy, mające na celu kultywowanie wartości narodowych. Jednakże konsulat mógł jedynie inicjować powstawanie kursów nauczania w języku polskim czy wspomagał powstawanie stowarzyszeń i towarzystw. Lata kryzysu ekonomicznego we Francji były trudnym okresem w dziejach Polonii, jak i samej placówki konsularnej. Zmieniająca się polityka wewnętrzna państwa francuskiego ograniczała swobody działania, czemu właściwie nie można się dziwić. Każde państwo stojąc przed kryzysem ochraniałoby własny rynek pracy przed cudzoziemcami. Dlatego też Trzecia Republika poczęła wprowadzać obostrzenia, zmierzające do stosowania licznych ekspulsji.

W rozdziale czwartym omówione zostały także kwestie związane z emigrantami wstępującymi do Legii Cudzoziemskiej oraz znikomą pomocą ze strony placówki. Wynikało to z bardzo prostej przyczyny. Konsulat nie mógł formalnie utrzymywać kontaktów z osobami przebywającymi w koszarach. Jedyne wieści, jakie posiadał na ich temat, płynęły od tych emigrantów, którym udało się uciec, lub za pośrednictwem dwóch kobiet, które otrzymały pozwolenie na odwiedziny i organizowanie życia kulturalnego poprzez dostarczanie literatury, ubrań czy żywności. Do tej akcji dołączył się konsulat wraz z podlegającymi mu placówkami honorowymi.

Opieka konsulatu nad Polonią nabrała innego charakteru po wrześniu 1939 r. Konsulat, współpracując z placówkami polskimi zagranicznymi we Francji pomagał przedostać się uchodźcom cywilnym i wojskowym na ziemię francuską. To trudny okres w dziejach narodu polskiego. Choć Francja otworzyła swe bramy dla Polaków, wielu z nich nie czuło się dobrze na obcej ziemi.

Wszelkimi sposobami placówka starała się pomagać Polakom, choć nie dysponowała znacznymi nakładami finansowymi. Z pomocą przyszło PCK. Polacy umieszczani byli w hotelach, schroniskach, które oddały władze francuskie. Wiele zasług należy oddać prefektom i merom poszczególnych departamentów i miast w południowej Francji.

Nieco inaczej wyglądało życie Polaków zamieszkujących na terenach podlegających konsulatom honorowym. Skupiska polonijne były nieliczne, zwłaszcza na Lazurowym Wybrzeżu czy w Afryce Północnej. O ile w Nicei czy Monaco Polacy otrzymywali pracę głównie sezonową, o tyle ciężko było egzystować w Afryce ze względów klimatycznych. Trudno też było o jakąkolwiek sieć polskich placówek szkolnych czy też organizowanie życia społecznego.

W omawianym rozdziale poruszono także kwestię planów kolonizacyjnych na Madagaskarze, z racji tego, iż działała tam placówka honorowa, której mieli podlegać Żydzi oraz osoby chcące osiedlić się na wyspie.

W rozdziale piątym poświęcono uwagę sprawom ekonomicznym. Naturalnym elementem działalności polskiej placówki była wymiana handlowa między przedsiębiorcami polskimi a marsylskimi. Wymianę gospodarczą pomiędzy Francją a Polską regulowały podpisane układy i konwencje handlowe. Naświetlono w tej części pracy, z jakimi problemami borykała się placówka, na co zwracała uwagę oraz jakie kwestie były od niej niezależne i z jakich zadań nie mogła się wywiązać. Bez wątplenia ważnym zadaniem było prowadzenie na szeroką skalę propagandy ekonomicznej. Jednak wobec braku odpowiedniego finansowania płynącego ze skarbu państwa, w jaki sposób konsulat mógł sobie na tym polu poradzić? Na postawione pytania postarałam się odpowiedzieć w tym rozdziale, jak również w kolejnym. Ponadto sprawy gospodarcze o zasięgu lokalnym zostały zaprezentowane na tle ogólnych stosunków polsko-francuskich. Poruszono kwestie związane z licznymi francuskimi inwestycjami w Polsce. Francja rościła sobie za każdym razem prawa do szerszych przywilejów, Polska ustawiona była w roli petenta, zadowalała się niższymi stawkami celnymi. Jednak to nie wystarczało, ażeby poprawić przepływ towarów. Ważną inicjatywą, którą podejmowała placówka marsylska w centrali, było powstanie domów handlowych, dzięki którym prezentowano produkty. Niestety, nigdy do realizacji tego przedsięwzięcia nie doszło.

Wiele miejsca poświęcono sprawie przepływu towarów drogą morską, gdyż ta była najtańszą opcją w wymianie handlowej. Omówiono również kwestie związane z flotą morską, dzięki której Polska dostarczała produkty. Państwo polskie nie posiadało silnej floty handlowej, co wpływało ujemnie na jakość wysyłanych produktów oraz certyfikat wiarygodności kraju, z którego pochodził towar.

Kiedy Francja zaczęła prowadzić politykę kontyngentową, Polska została postawiona przed koniecznością poszukiwania innych rynków zbytu dla swoich towarów. Zrodziła się inicjatywa nawiązania współpracy z francuskimi

posiadłościami kolonialnymi. Ściśle związane z tym zagadnieniem był wybór odpowiedniego kandydata na konsula honorowego, który miał za zadanie wprowadzić na rynek kolonialny polskie produkty. Stronie polskiej udało się odnieść pewien sukces na tym polu, lecz nie na oczekiwaną skalę. Sprzyjał temu jeszcze inny czynnik, a mianowicie inny system regulacji wymiany handlowej. Jedynie Algieria związana była unią celną, która nakładała na nią te same ograniczenia względem produktów importowanych, co w przypadku Francji. Wszystkie towary poddane wymianie handlowej z koloniami zostały zaprezentowane w aneksie nr 3. Stosunki gospodarcze z koloniami francuskimi miały również koncentrować się na domach handlowych. Każdy przedsiębiorca, mając na uwadze znaczną odległość do pokonania, chciał na miejscu zapoznać się uprzednio z produktem, co było rzeczą naturalną. Jednak patrząc przez pryzmat kondycji finansowej państwa polskiego, nie mogło ono udźwignąć tego ciężaru. W tym rozdziale wspomniano o sprawie Liberii i założeniu tam plantacji polskich.

W ostatnim rozdziale poświęcono uwagę kwestiom związanym z pracami administracyjno-konsularnymi. Należały do nich sprawy dotyczące polityki paszportowej i wizowej. Materiał źródłowy pozwolił na zasygnalizowanie licznych problemów wiążących się z wydawaniem paszportów, a tym samym potwierdzaniem obywatelstwa polskiego. Problematyka dotycząca polityki wizowej wiązała się z kwestiami transferu osób i mienia. Dotyczyła nie tylko osób starających się o wjazd do Polski, ale również przepływu towarów.

W dalszej części rozdziału omówiona została sprawa zakresu opieki konsularnej w kwestii pomocy materialnej. Wykazano niedostateczność środków finansowych przekazywanych na ten cel, jak również formy współpracy pomiędzy placówką a innymi konsulatami polskimi i organizacjami polonijnymi na szczeblu centralnym i lokalnym.

Delikatnym, a zarazem drażliwym w wymiarze kontaktów z władzami lokalnymi problemem dla konsulatu, była kwestia osób przebywających w zakładach leczenia ogólnego (szpitalach) lub specjalistycznego (zakłady dla osób o zaburzeniach umysłowych). Omówiono skomplikowany proces nadzoru nad takimi osobami oraz proces pokrycia kosztów ich leczenia.

Odrębne zadania spoczywały na barkach utworzonego w obrębie konsulatu referatu spraw wojskowych. Do jego głównych zadań należało przeprowadzenie rejestracji mężczyzn w wieku poborowym. Konsulat współpracował z placówką attaché wojskowego w Paryżu w zakresie polityki informacyjnej. W obrębie tych zagadnień realizowano zadania wynikające z ustawy o zasadniczej służbie wojskowej. W latach trzydziestych, choć zaniechano poboru emigrantów, nie zrezygnowano z rejestracji poborowych. Po wrześniu 1939 r. placówka zajmowała się poborem mężczyzn do armii polskiej. W tej kwestii konsulat współpracował z władzami francuskimi. Przełomowym i zarazem



kluczowym momentem w dziejach funkcjonowania placówki konsularnej było kooperowanie z przydzielonym do konsulatu oficerem granicznym, który zajmował się uchodźcami cywilnymi i wojskowymi po wrześniu 1939 r. Oficer przekazywał konsulatowi informacje o uchodźcach cywilnych oraz o osobach podejrzanych, jak również wszystkich, którzy mieli nieuregulowane sprawy paszportowe. W późniejszym okresie po klęsce Francji konsulat współpracował z placówką wywiadowczą kierowaną przez Mieczysława Zygryda Słowikowskiego, pomagając przerzucać polskich żołnierzy do Wielkiej Brytanii. W akcję pomocy uchodźcom wojskowym zaangażowały się również konsulaty honorowe. Konsulat w Marsylii wspierał swoje placówki finansowo, jednakże prosił o pomoc także organizacje społeczne. Każda z osób przybywających na południe Francji znalazła się w potrzebie. Oczekiwano od placówek pełnej pomocy. Jednak ani konsulat, ani placówki honorowe nie były w stanie wspierać każdego, dlatego też obarczano służbę konsularną za wydarzenia, na które nie miała wpływu.

Na uwagę zasługuje również podręczna biblioteczka konsularna. Przekazywane z MSZ zbiory miały ułatwić pracę zespołowi konsularnemu (aneks nr 4). Konsulat sam zgłaszał propozycje co do listy tytułów przydatnych w pracy bieżącej. Zdarzały się dość często sytuacje, w których wydawnictwa krajowe zgłaszały listy publikacji bezpośrednio do placówki. Kwestie związane z udostępnianiem księgozbioru przewijają się na kartach niniejszej pracy nie tylko w przypadku pozyskiwania książek dla służby konsularnej. Wiele wzmianek w tym zakresie stanowią odniesienia do kształtowania księgozbioru przy polskich szkołach i miejscowych stowarzyszeniach czy towarzystwach. To dość ciekawe zagadnienie, niemające znacznego odniesienia w literaturze.

Wykorzystane w pracy dokumenty z archiwum francuskiego Bouches-du-Rhône oraz z Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie oraz Biblioteki Polskiej w Paryżu nie posiadają cech kancelaryjnych oraz paginacji. Dlatego też podana jest sygnatura i informacja o nazwie zespołu archiwalnego. Ponadto tabele przedstawiające obsadę personalną lub zestawienia wymiany handlowej przygotowane zostały na podstawie pojedynczych dokumentów z zasobu AAN oraz Bouches-du-Rhône, przy których podana jest sygnatura teczek, z których pochodzą akta.

Specyfika podjętego tematu, dostęp do źródeł archiwalnych i ich stan zachowania sprawił, że odtworzenie działalności konsulatu polskiego w Marsylii w latach 1919–1940 może być niepełne i w pewnym stopniu hipotetyczne. Niniejsza publikacja oddana do rąk Czytelnika może nie być wolna od błędów. Za ostateczny całokształt pracy ponosi odpowiedzialność autorka.

Publikacja oddana do rąk Czytelnika została przygotowana na podstawie dysertacji doktorskiej, obronionej 29 lutego 2016 r. na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Nie mogłaby powstać bez udziału szerokiego grona osób i instytucji. Pragnę szczególnie podziękować prof. dr. hab. Norbertowi Kasparkowi, który zechciał podjąć się roli promotora rozprawy doktorskiej i doprowadzenia jej do finalizacji.

Specjalne wyrazy wdzięczności składam prof. dr. hab. Mariuszowi Wołosowi z Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie i Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk im. Tadeusza Manteuffla oraz dr hab. Małgorzacie Gmurczyk-Wrońskiej, prof. Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk im. Tadeusza Manteuffla za wnikliwie i krytyczne recenzje, które przyczyniły się do nadania niniejszej pracy ostatecznego kształtu. Ponadto kieruję w stronę Recenzentów gorące podziękowania za bezcenną pomoc i wsparcie na kolejnych etapach powstawania monografii, a prof. Tadeuszowi Wolszy z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk im. Tadeusza Manteuffla za cenne uwagi recenzyjne.

Serdeczne podziękowania kieruję w stronę osób, które wspierały mnie w chwilach zwątpienia i rezygnacji – dr. hab. Krzysztofowi Kani, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz dr. hab. Tomaszowi Strzeżkowi, prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Z całego serca dziękuję moim przyjaciołom – mgr Katarzynie Czech, mgr Ewelinie Złotowskiej, mgr. Dawidowi Torno.

Dokończenie kwerendy archiwalnej za granicą nie byłoby możliwe bez uzyskania pomocy finansowej w postaci stypendiów: Fundacji z Brzezia Lanckorońskich na pobyt w Londynie w 2017 i 2012 r. oraz Fundacji Jana i Suzanne Brzękowskich na pobyt w Paryżu (2014). Dwukrotnie przyznany grant Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie dla młodych naukowców (2014 i 2015) umożliwił dokończenie kwerendy w Paryżu.

Słowa podziękowania kieruję w stronę dyrekcji oraz pracowników Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Instytutu Polskiego i Muzeum im. Generała Władysława Sikorskiego w Londynie oraz Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku za życzliwość i daleko idącą pomoc w prowadzonej kwerendzie. Wdzięczność swą kieruję w stronę pracowników Biblioteki Polskiej w Paryżu za wszelką pomoc. Również słowa podziękowania ślę do pracowników Archives du Ministère des Affaires étrangères w La Courveuve, Archives Nationales w Pierrefitte-sur-Seine oraz Archives départementales des Bouches-du-Rhône w Marsylii.

Słowa podziękowania kieruję w stronę pań mgr Marii Krawczyk i mgr Izabeli Moszczyńskiej z Wypożyczalni Międzybibliotecznej Biblioteki Uniwersyteckiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie za nieocenioną pomoc.

Podczas poszukiwania odpowiedzi na nurtujące pytania, okazali mi swą pomoc ambasador RP w Maroku Witold Spirydowicz, pani wicekonsul RP w Waszyngtonie Ewa Pietrasieńska podczas pobytu miesięcznego w Waszyngtonie oraz prof. Mary Dewhurst-Lewis z Uniwersytetu w Harvardzie.

Wyjątkowe słowa podziękowania kieruję w stronę mojej Mamy, która nie pozwoliła mi się poddać i zrezygnować z prowadzenia dalszych badań i pracy nad dysertacją, zwłaszcza w 2015 r. W tym miejscu pragnę podziękować mojemu mężowi dr. Tomaszowi Gajownikowi za nieustające wsparcie, bez którego nie mogłaby powstać niniejsza monografia.

Olsztyn, 6 stycznia 2018 r.

## ROZDZIAŁ I

# Między Prowansją a Lazurowym Wybrzeżem

### 1. Marsylski okręg kompetencyjny

Granice terytorialne dzisiejszej Prowansji i Lazurowego Wybrzeża są pochodną wielu zmian prawno-administracyjnych, zapoczątkowanych u schyłku XVIII w. Do 1789 r. monarchia francuska podzielona była na tzw. prowincje; do jednej z nich należała Prowansja. Przynależało do niej arcybiskupstwo d'Aix, Marsylia<sup>1</sup> – jako wicehrabstwo, Tulon – biskupstwo, Digne – biskupstwo, Arles – arcybiskupstwo, oraz hrabstwo Nicei i księstwo Monaco<sup>2</sup>. W wyniku kryzysu społecznego i ekonomicznego we Francji pod koniec XVIII w. doszło do wybuchu rewolucji, która zakończyła długoletnie rządy dynastii Burbonów. Największym sukcesem rewolucji było uchwalenie w sierpniu 1789 r. *Deklaracji praw człowieka i obywatela*<sup>3</sup>. W okresie rewolucji doszło do wielu przeobrażeń polityczno-społecznych i administracyjnych. 9 lipca 1789 r. powołano do życia Konstytuante, której celem było uchwalenie pierwszej konstytucji i podjęcie działań nad zmianą reformy administracyjnej, stojącej za ujednoczeniem zróżnicowanego podziału terytorialnego Francji. Dekretem z dnia 22 grudnia 1789 r. ustalono nowy podział terytorialny na:

- departamenty,
- dystrykty (przetrwały do 1795 r.),

---

<sup>1</sup> Marsylia została założona w 600 r. p.n.e. dzięki wpływom greckim i uważana była za ważny ośrodek portowy – Massilia. J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 8, 288, 409. W XVIII w., jak podaje Baszkiewicz, miasto liczyło powyżej 50 tys. mieszkańców. Na przestrzeni dziejów zmieniała się rola portu, w którym odbywała się wymiana handlowa. Miasto przechodziło różne zawirowania w zakresie przynależności terytorialnej i znaczenia portu.

<sup>2</sup> J. Beaurain, *Atlas Geographique, contenant Les Cartes et les Discours historiques des Provinces du Maine, Anjou, Beauce, Touraine, Orléanois, Berry, Poitou, Saintonge, Limosin, Nivernois, Bourbonnois, Auvergne, Quercy, Guyenne et Gascogne, Béarnois, Languedoc, Provence, Comtat d'Avignon, et Principauté d'Oranges, Dauphiné, Lyonnais, Bresse, Bourgogne, Charollois, Lorraine, Savoie*, t. 11, Paris 1749, s. 593–624; *Provincia: bulletin de la Société de statistique, d'histoire de d'archéologie de Marseille et de Provence publié sous la direction secrétaire général*, Marseille 1923; 1925; 1936.

<sup>3</sup> J. Baszkiewicz, *Francja w Europie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2008.

- kantony,
- gminy<sup>4</sup>.

Na mocy dekretu z 26 stycznia 1790 r. przestały obowiązywać nazwy historyczne i geograficzne, w tym oficjalna nazwa Prowansja, zaś królestwa wchodzące w jej skład zostały przekształcone w departamenty<sup>5</sup>. Marsylia stała się stolicą departamentu Bouches-du-Rhône, Tulon – stolicą departamentu Var, zaś Digne – departamentu Basses-Alpes. Kolejny utworzony departament Alpes-Maritimes, w obrębie którego była Nicea (hrabstwo Nicei), należał do Prowansji od 1793 do 1815 r. Od 1815 r. aż do 1860 r. hrabstwo to znalazło się w granicach Sardynii<sup>6</sup>. Ten sam los podzieliło Księstwo Monaco, które przechodziło z rąk do rąk. Do 1860 r. pozostawało pod protektorem Królestwa Sardynii. Rok później uzyskało niepodległość, a w 1865 r. związało się unią celną z Francją<sup>7</sup>. W okresie rządów Napoleona Bonapartego zmodyfikowano podział administracyjny. Ustawa z dnia 17 lutego 1800 r. zmieniała dystrykty na okręgi.

Administracja oparta została na zasadach centralizmu, biurokratyzmu, podziału resortowego, hierarchiczności struktur i zasadzie jednoosobowości<sup>8</sup>. Na czele departamentu stał prefekt – jako zaufany przedstawiciel rządu. To jemu podlegała administracja terytorialna, prócz sądowej, szkolnej, pocztowej i wojskowej. Wypełniał on wszystkie polecenia ministra spraw wewnętrznych, któremu podlegał. Zadaniem prefekta było sporządzanie szczegółowych raportów. W każdym z nich musiał znaleźć się opis gospodarki departamentu, następnie dane liczbowe oraz opis sytuacji politycznej, uwzględniający nastroje społeczne (sympatie polityczne)<sup>9</sup>. Prefekci mieli pewne uprawnienia policyjne – należała do nich zwłaszcza kontrola życia społecznego. Według ustaleń Jana Baszkiewicza, policja interesowała się nie tylko mordercami, rabusiami, podpalaczami opozycjonistami, lecz także opinią publiczną, życiem religijnym, kulturą, handlem, prostytutką i ludźmi podróżującymi<sup>10</sup>. Przy prefekcie utworzono radę prefekturalną, do której należało sądownictwo administracyjne I instancji. W departamencie działała rada departamentalna jako organ doradczy i uchwałodawczy. Liczba osób zasiadających w niej zależała od liczby mieszkańców departamentu. Jednakże znaczenie rad było ograniczone przez samego prefekta.

W okręgach pracami administracji kierowali podprefekci, podlegający bezpośrednio prefektom i wcielający w życie podejmowane przez nich decyzje.

<sup>4</sup> J. Malec, D. Malec, *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Kraków 2003, s. 81–87.

<sup>5</sup> E.G. Leonard, *op. cit.*, s. 91.

<sup>6</sup> É. Benoît, H.J. Mettler, H. Rombough, *Provence – Cote d'Azur*, Montréal 2003, s. 17–20.

<sup>7</sup> A.G. Danielson, *A Traveler's history Cote d'Azur*, USA 2012.

<sup>8</sup> J. Malec, D. Malec, *op. cit.*

<sup>9</sup> J. Baszkiewicz, *Francja nowożytna. Szkice z historii wieków XVII–XX*, Poznań 2002, s. 187–190.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

Przy podprefekcie działała rada okręgowa, zajmująca się przede wszystkim ustalaniem skali podatków między poszczególnymi gminami. W jej mocy było rozstrzygnięcie prośb o ich obniżanie. Ponieważ podprefekt nie mógł działać bez zgody prefekta samodzielnie, rada okręgowa także pozostawała pośrednio od niego zależna.

Ostatnim organem administracji terytorialnej była gmina, którą zarządzał mer. Stał na czele policji lokalnej, pełnił funkcję urzędnika stanu cywilnego. Do jego kompetencji należało dbanie o stan dróg i budynków, zarządzał dochodami i wydatkami gminy. Przy merze działała rada gminna (municipalna), zajmująca się sprawami lokalnymi, włącznie z podejmowaniem uchwał dotyczących dochodów i wydatków. Uchwały rad nie posiadały mocy wiążącej.

W Trzeciej Republice nastąpiła rozbudowa samorządu terytorialnego. Wprowadzone w 1871 r. ustawy departamentalne i municypalne w 1884 r. przetrwały do lat osiemdziesiątych XX w. Prefekci pozostali organami rządowej władzy wykonawczej oraz wykonawcami jej polityki w departamencie, jednocześnie łączyli cechy administracji rządowej i samorządowej, gdyż powierzono im funkcję wykonawczą w stosunku do samorządów. Ustawa gminna z 1884 r., obowiązująca we Francji do dnia dzisiejszego, mówi o tym, iż samorządy gminne działają na zasadzie domniemania kompetencji rad municypalnych w sprawach gminnych, co oznacza, że dysponują tymi kompetencjami, które nie zostały przypisane innym organom państwowym<sup>11</sup>.

W wyniku procesu decentralizacji w 1982 r. powrócono do nazw historycznych i geograficznych. Prowansję połączono z Lazurowym Wybrzeżem, cały region zaś łączy się w sześć departamentów. Na mocy nowej ustawy powołano samorządowe organy wykonawcze na szczeblu departamentów oraz stworzono nowy – samorząd terytorialny, który stał się regionem. Każdy z nich dzieli się dalej na departamenty, okręgi, kantony, gminy. Na czele regionu stoi rada regionalna, a zarządcą jest nadal prefekt. Siedzibą regionu Prowansja-Alpy Lazurowe Wybrzeże jest miasto portowe Marsylia. Region Provence-Alpes-Côte d'Azur nazywany jest w skrócie PACA.

W okresie międzywojennym obszar okręgu kompetencyjnego konsulatu marsylskiego był bardzo rozległy. Rozciągał się początkowo na 26 departamentów południowo-zachodniej i południowo-wschodniej Francji, poczynając od portu w Bordeaux, przez Marsylię, kończąc na Nicei i Monaco. Z dzisiejszej perspektywy, kiedy powrócono do nazw historycznych i geograficznych okręg rozciągał się od Aquitaine, Midi-Pyrénées, Languedoc-Roussillon, zahaczając lekko o region Rhône-Alpes aż po Provence-Alpes Côte d'Azur. Kształt tego okręgu wykrystalizował się w 1930 r., a jego rozmiar zmniejszył się do 11 departamentów południowo-wschodniej Francji. Były to regiony:

---

<sup>11</sup> J. Malec, D. Malec, *op. cit.*

Languedoc-Roussillon, Rhône-Alpes, Provence-Alpes Côte d'Azur. Niewątpliwie teren ten był przemysłowo-rolniczy. Największe zagłębia górnicze powstały w trzech departamentach – Gard, Tarn i Aveyron. W następstwie przeobrażeń polskiej służby konsularnej dwa ostatnie przeszły pod zwierzchnictwo konsulatu w Tuluzie 1930 r.

Można skonstatować, iż obszar podlegający konsulatowi marsylijskiemu rozciągał się na Prowansję, słynącą z uprawy lawendy, następnie przez Marsylię – największe miasto portowe, kończąc na miasteczku Grasse, leżącym w departamencie Alpes-Maritimes, blisko Nicei, które uchodzi po dziś dzień za stolicę przemysłu perfumeryjnego.

Południe Francji zdominowane było przez cudzoziemców pochodzących z Włoch, Hiszpanii oraz Afryki<sup>12</sup>. Znaczny odsetek stanowili także Ormianie, w porównaniu do mniejszego skupiska, jakim byli emigranci polscy. Można domniemywać, że teren ten przypominał raczej region włoski, aniżeli francuski. Było to widoczne również na rynku pracy oraz pośród osób mających wpływ na funkcjonowanie miasta lub departamentu. Włosi posiadali pierwszeństwo w tej materii. Przypuszczenie to potwierdzają choćby słowa konsula włoskiego w Marsylii skierowane do burmistrza tegoż miasta: Jest tutaj dwóch burmistrzów Pan – i ja<sup>13</sup>.

Ponadto francuski badacz Georges Mauco, zajmujący się emigracją we Francji, stwierdził, że język francuski został wyparty na rzecz włoskiego, co w konsekwencji doprowadziło do wyeliminowania Francuzów z niektórych gałęzi przemysłu czy też służby publicznej.

Trzecia Republika przełomu XIX i XX w. była pełna kontrastów w wielu sferach życia, zarówno politycznego, jak i ekonomicznego czy społecznego. Bardzo wyraźna dysproporcja w tym zakresie jest widoczna, gdy porównamy stolicę kraju z jego regionami. Przykładowo, średnia płaca pracowników paryskich zakładów była o 50% wyższa, niż osób zatrudnionych w zakładach tego samego typu w innych częściach kraju. W 1936 r. skala zróżnicowania bezrobocia wynosiła od 3,5 do 12%; oczywiście, pierwsza wartość odnosiła się do samego Paryża<sup>14</sup>. Rewolucja przemysłowa w II połowie XIX w. przyniosła wymierne korzyści we Francji właśnie na przełomie stuleci, czego dowodem był wzrost dynamiki zmian w procesie industrializacji dużych ośrodków miejskich. Z początkiem XX stulecia wokół Paryża, w którym w XIX w. nie było wielu zakładów przemysłowych, zaczął rozrastać się pas industrialnych przedmieść,

<sup>12</sup> R. Lopez, É. Temime, *Migrance: Histoire des Migrations à Marseille: L'expansion Marseillaise et "l'invasion Italienne" (1830–1918)*, Aix-en-Provence 1991.

<sup>13</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], AW, sygn. A.II/52, Notka informacyjna w sprawie penetracji włoskiej we Francji, k. 28.

<sup>14</sup> R. Vinen, *France 1934–1970*, New York 1996, s. 1–2.

gdzie w zakładach metalurgicznych, przemysłu lotniczego i samochodowego zatrudnionych było ok. 180 tys. osób<sup>15</sup>.

Podczas I wojny światowej Niemcy zniszczyły najwartościowsze departamenty w północno-wschodniej Francji, w tym wiele terenów rolniczych oraz fabryki<sup>16</sup>. Poziom produkcji przemysłowej z 1913 r. udało się Francji odbudować w roku 1924<sup>17</sup>. Najwyższe prosperity dotyczyło przemysłu samochodowego, budowlanego i hutniczego, najgorsza była sytuacja przemysłu włókienniczego.

Rolnictwo francuskie wydzwignęło się ze zniszczeń wojennych, produkując więcej zboża, mięsa, warzyw, owoców, mleka i wina<sup>18</sup>. Było to odpowiedzią na zapotrzebowanie, także spoza rynku lokalnego, jak również wynikiem zastosowania metod upraw sprzyjających podwyższeniu produkcji. Trudności pojawiły się po 1926 r., kiedy obfite zbiory, a przy tym konkurencja zagraniczna, spowodowały spadek cen towarów francuskich, przy jednoczesnym wzroście cen produktów przemysłowych wykorzystywanych w rolnictwie. Zdaniem Charlesa Bettelheima ceny francuskich produktów rolnych były zbyt niskie w stosunku do kosztów własnych, a zbyt wysokie w porównaniu do cen na rynku światowym<sup>19</sup>.

Południe Francji, będące obszarem działania placówki marsylskiej, było w mniejszym stopniu uprzemysłowione aniżeli północno-wschodnia część kraju. Dominował przemysł górniczy, hutniczy i metalurgiczny, włókienniczy oraz spożywczy. Na terenach górskich występowały liczne złoża mineralne, a zasobność tych terenów umożliwiała produkcję wełny i skóry, dzięki czemu rozwinął się przemysł tekstylny, odzieżowy, z fabrykami wytwarzającymi obuwie, kapelusze. Ponadto w rejonie tym rozwijał się przemysł chemiczny, budowlany, papierniczy, meblowy.

W departamencie Hérault (dzisiejsza Oksytania) rozwinął się przede wszystkim przemysł drzewny, dzięki obecności licznych gajów oliwnych czy winnic, zdominowany jednak przez rolnictwo. Ponadto warto nadmienić, że w departamencie działały prężnie ośrodki akademickie: w Montpellier oraz Tuluzie. W tym ostatnim mieście działał przemysł chemiczny, obuwniczy, spożywczy. Intensywnie rozwijał się przemysł lotniczy. W tej części Francji osiedlali się

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> M. Kitchen, *Historia Europy 1919–1939*, Wrocław 2009, s. 369.

<sup>17</sup> J. Baszkiewicz, *Historia Francji...*, s. 539–540; Ch. Bettelheim, *op. cit.*, s. 48–51; A. Broder, *op. cit.*, s. 31–51; M. Kitchen, *op. cit.*, s. 369. Porównując lata sprzed wojny do lat powojennych ogólna produkcja węgla w zagłębiach węglowych tych departamentów stanowiła 30%, a w 1913 r. – 67%. Kolosalne różnice spadku nastąpiły także w wydobywaniu węgla i rud żelaza. Zniszczonych zostało 32 tys. kopalń i fabryk. O poniesionych stratach można mówić również w rolnictwie.

<sup>18</sup> Ch. Bettelheim, *op. cit.*, s. 41.

<sup>19</sup> *Ibidem*.



w głównej mierze Hiszpanie. Według francuskich statystyk ich liczna wynosiła około 54 tys. w 1926 r.<sup>20</sup>

W kolejnym departamencie, Drôme (Valence), który dziś przynależy do regionu Owernia-Rodan-Alpy, istniał przemysł obuwniczy, skórzany, meblowy, papierniczy, odzieżowy, kapeluszniczy, ceramiczny. Dość dobrze prosperowała fabryka jedwabiu, w której pracowało 1 150 robotników. W przemyśle tekstylnym zatrudnionych było łącznie ok. 21 tys. robotników, z czego większość stanowili Francuzi. Przemysł obuwniczy zatrudniał ponad 120 emigrantów, zaś 3 439 stanowili obywatele francuscy. Więcej Francuzów znalazło zatrudnienie w zakładach przemysłu tekstylnego oraz meblowego. Robotnicy podejmowali pracę w garbarniach, w przemyśle papierniczym oraz spożywczym. W regionie tym produkowano znaczne ilości wina<sup>21</sup>.

W najbardziej uprzemysłowionym departamencie Gard (Oksytania) rozwijał się przemysł hutniczy, odzieżowy i tekstylny, obuwniczy, metalurgiczny, elektryczny. Ludzi zatrudniano w transporcie, w fabryce krzeseł, w bednarstwie. Robotnicy wyspecjalizowani mogli podjąć pracę w murarstwie, zaś kobiety pracowały w przędzalniach. W departamentach położonych w regionie Lazurowego Wybrzeża, w jednej z miejscowości, Digne, rozwinął się przemysł elektryczny i górniczy<sup>22</sup>.

Obszar południa Francji to także przemysł hotelarski, zlokalizowany przede wszystkim na szerokim pasie wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego, zwłaszcza na Lazurowym Wybrzeżu. Łącznie Riwiera Francuska skupiała najbogatszą warstwę społeczeństwa, gdzie spotykał się świat biznesu, zaś klimat przyciągał polityków i służył wypoczynkowi oraz rekonwalescencji. Do Nicei i Monaco chętnie przybywali w poszukiwaniu natchnienia pisarze i poeci<sup>23</sup>. Ponadto Lazurowe Wybrzeże przyciągało gości obietnicą zatracenia się w licznych kasynach, w tym w uznawanym za ojczyznę gry w ruletkę Monte Carlo. Państwo francuskie w 1933 r. zezwoliło na otwarcie tych przybytków, czerpiąc korzyści finansowe. Riwierę Francuską uznaje się za perłę południa Francji, której od 1946 r. dodaje blasku międzynarodowy festiwal filmowy w Cannes.

Najważniejszym z punktu widzenia niniejszej pracy regionem jest departament Bouches-du-Rhône, którego stolicą jest Marsylia, miasto obrane na siedzibę konsulatu polskiego. Konsulat utrzymywał relacje z władzami pozostałych departamentów, jednak kontakt bezpośredni i najbliższe stosunki utrzymywał z władzami marsylskimi i prefektem. Warto nadmienić, iż obszar

<sup>20</sup> Archives Nationales [dalej: AN], F/7/13564, Le Préfet de l'Hérault à Monsieur le Ministre de l'Intérieur, Montpellier 06.06.1926 r.

<sup>21</sup> AN, F/13524, Raport administracyjny prefektury departamentu Drôme.

<sup>22</sup> *Ibidem*, Raport administracyjny prefektury departamentu Bases-Alpes, Digne 10.07.1927 r.; 09.09.1927 r.; 06.10.1927 r.

<sup>23</sup> K. Chruściński, *Polacy na południu Francji*, Słupsk-Nicea 2009, s. 48–55.

podlegający konsulatowi był nader rozległy, co generowało problemy w nagłych i palących wypadkach, gdy konieczne było szybkie pokonanie dużych odległości. Niekiedy dotarcie do miejsc, zwłaszcza w paśmie górzystym, przysparzało dodatkowych kłopotów.

Marsylia stanowiła niewątpliwie jeden z cenniejszych ośrodków przemysłowych. Bramą do świata wymiany handlowej bez wątpienia był port – serce miasta, który określany był „największym handlowym we Francji. Największym jej [Marsylii – A.A.G.] oknie morskiem i naturalnej bramie wypadowej do prawie wszystkich zamorskich posiadłości drugiego imperium kolonialnego w świecie współczesnym”<sup>24</sup>.

To niezwykle położenie sprzyjało nie tylko wymianie gospodarczej, lecz także ruchowi pasażerskiemu. Długość nadbrzeża portu marsylskiego wynosiła 26 187 km, z czego na czynności przeładunkowe przypadało 18 742 km. To właśnie w nowoczesnej części portu skupiało się życie handlu. Na wschód położony stary port nie odgrywał większego znaczenia. Był bardziej portem rybackim, do którego zawijały małe statki handlowe, które wyładowały towary za pomocą własnego sprzętu<sup>25</sup>. Dla portu marsylskiego ważną rolę odegrały tzw. aneksy – porty pomocnicze położone przy kanale łączącym go z Rodanem: Port de Bouc, Martiques, Berre, Caronte, La Mède, Lavéra. Największe zróżnicowanie obrotów towarowych posiadał Port de Bouc. Najczęściej rozładowywano w nim węgiel, ropę, rudy żelaza, nasiona oleiste. Wywożono z niego cement i bauksyt. Do pozostałych aneksów przywożono ropę naftową<sup>26</sup>.

Marsylia posiadała stałe połączenia z ponad 100 portami świata dzięki regularnym liniom obsługiwanym przez statki francuskie (80 linii) lub innych krajów (85 linii)<sup>27</sup>. Kursy odbywały się do Egiptu, Indii, Indochin, Chin, Japonii, Algierii, Tunisu, Maroka, Wybrzeża Afryki Zachodniej przez Hiszpanię, Ameryki Południowej przez Dakar oraz Australii i na Korsykę.

Do portu marsylskiego zawijały statki pasażerskie, łączące Anglię z północno-zachodnią Europą z Bliskim i Dalekim Wschodem. Pod tym względem rola konsulatu sprowadzała się do obserwacji ruchu statków pasażerskich – przyjazdu i wyjazdu (tab. 1). Kiedy Gdynia uruchomiła bezpośrednią linię „Pułaski” do Ameryki Południowej, przez Marsylię, konsulat odnotował liczbę 1 454 emigrantów narodowości żydowskiej i ukraińskiej udających się

<sup>24</sup> L. Gustowski, *Od Warszawy do Sabary. Opisy, wrażenia i studia podróżnicze*, Poznań 1932, s. 25.

<sup>25</sup> AAN, Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Marsylii [dalej: KRPM], sygn. 464/869, Port marsylski z aneksami w 1937 r., Marsylia 29.03.1938 r., k. 173–174.

<sup>26</sup> AAN, MSZ, sygn. 4019, KRPM do MSZ w sprawie obrotów handlowo-morskich w Marsylii w 1935 r., Marsylia 03.04.1936 r., k. 22.

<sup>27</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/38, Położenie Marsylii a jego stopień wykorzystania, Marsylia 19.04.1938 r., k. 4.

do Argentyny tą drogą<sup>28</sup>. W 1935 r. Marsylia uzyskała bezpośrednie połączenie z Indiami Brytyjskimi do Bombaju. Dystans pokonywano w 10 dni, a liczba pasażerów wyruszających z portu do Bombaju wyniosła 1,2 tys. osób<sup>29</sup>.

**Tabela 1.** Ruch pasażerski

Rok	Przybywający	Odjeżdżający
1929	331 066	
1930	348 782	
1933	354 996	312 695
1934	340 593	299 854
1935	658 018	
1936	325 788	
1937	51 228	11 358

Źródło: AAN, MSZ, 4018, 4019; AAN, KRPM, sygn. 464/868, 869.

Francja zawarła umowę z trzema firmami z Afryki Północnej obsługującymi podróże do Maghrebu, gwarantującą podróżnym zakup biletów po promocyjnych cenach w obie strony, na dowolnym statku obsługiwanym przez sygnatariuszy. Ponadto porozumienie zapewniało obniżenie stawek portowych w wysokości 10% dla statków pasażerskich. Pośród podróżujących byli również pracownicy polskiego korpusu dyplomatyczno-konsularnego, którzy wybierali się z rodzinami na wakacje właśnie do Afryki Północnej. O ich wyjeździe informowano placówkę marsylską, której obowiązkiem było zaopiekować się podróżnymi. Następnie konsulat zawiadamiał swoje placówki honorowe o przyjeździe gości<sup>30</sup>.

Marsylia słynęła również z międzynarodowej wystawy kolonialnej oraz targów, przyciągających zainteresowanych światem kolonialnym i produktami pochodzącymi z Czarnego Lądu. Podczas trwania wystawy czy targów zwiększał się ruch pasażerski i rosło zainteresowanie miastem i jego okolicami<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych [dalej: MSZ], sygn. 4019, KRPM do MSZ w sprawie obrotów handlowo-morskich Marsylii w 1935 r., Marsylia 03.04.1936 r., k. 18.

<sup>29</sup> *Ibidem*, sygn. 4018, KRPM do MSZ, obroty portowe Marsylii w październiku 1935 r., Marsylia 30.11.1935 r., k. 43.

<sup>30</sup> W 1938 r. Afrykę Północną odwiedził ze swoją rodziną konsul generalny i radca emigracyjny Stanisław Kara wraz z żoną i córką w towarzystwie zastępcy attaché wojskowego kpt. M. Kurczewskiego oraz Piotrowskiego – korespondenta PATA w Paryżu. Następnie Juliusz Łukasiewicz odbył podróż z synem do Oranu. AAN, KRPM, sygn. 464/602, Pisma konsulatów honorowych w Afryce Północnej do KRPM w sprawie nieoficjalnych wizyt.

<sup>31</sup> S. Kitson, *Police and Politics in Marseille 1936–1945*, Leiden–Boston 2014, s. 30. W 1937 r. przewinęło się przez port marsylski 700 tys. pasażerów.

Wydarzenie umożliwiło też nawiązywanie kontaktów międzynarodowych, co w przypadku placówki marsylskiej miało istotne znaczenie. Wystawy inaugurowało wystąpienie ministra ds. kolonii<sup>32</sup>.

Marsylia wzbudzała mieszane uczucia. Dla jednych była zachwycająca, inspirująca, dla drugich nazbyt niespokojna, pełna kontrastów i niebezpieczna. Nie sposób jednak nie zgodzić się z opinią Leszka Gustowskiego, iż „gdyby Paryż miał Canebière, Paryż byłby małą Marsylią”<sup>33</sup>.

Jan Meysztowicz, kiedy przybył na placówkę marsylską w charakterze pracownika kontraktowego, nakreślił w tych kilku słowach opis miasta:

Słynną opadającą ulicą ku morzu główną ulicą La Canebière doszedłem wnet do Starego Portu i stanąłem tam w niemy zachwycie, czując w nozdrzach zapach morza i ryb, gapiąc się na jachty, kutry i motorówki, wsłuchując się w gwarą, śmieszłą i śpiewną mowę marsylczyków<sup>34</sup>.

Powyższe słowa nie budzą wątpliwości, gdyż ulica była wówczas jedną z najpiękniejszych, prowadzących centralnie do Starego Portu. Warto nadmienić, iż ostatnia siedziba konsulatu mieściła się na skrzyżowaniu ulic Saint Ferréol z La Canebière. Takie położenie dla placówki miało znaczenie prestiżowe z kilku powodów. Dodatnio wpływał czynnik ulokowania jej pośród innych placówek zagranicznych. Nieopodal znajdowała się również siedziba prefektury. Wówczas liczebność zagranicznej sieci konsulatów w Marsylii wahała się, osiągając w pewnym momencie łącznie 52 placówki, w tym 26 etatowych<sup>35</sup>.

Marsylia zachwycała również swoimi zabytkami. W pobliżu Starego Portu, na utworzonej przez wapienne skały wysepce, wznosi się twierdza zbudowana w XVI w. – Chateau d'If<sup>36</sup>. Nad miastem góruje położony na wzgórzu kościół Notre-Dame-de la-Garde. Szczyt wieży kościoła zdobi złocista Madonna, czuwająca nad bezpieczeństwem żeglugi i miasta<sup>37</sup>. Marsylia, choć to drugie pod względem wielkości po Paryżu francuskie miasto, uchodziła za prowincję. Jednym z czynników, który o tym przesądził, jest wymowa Marsylczyków, która stała się synonimem podrzędnej francuszczyzny.

<sup>32</sup> M. Albert Sarraut à l'Exposition Coloniale à Marseille, „Les Annales Coloniales” 1922, nr 34, s. 1.

<sup>33</sup> L. Gustowski, *op. cit.*, s. 29.

<sup>34</sup> J. Meysztowicz, *Czas przeszły dokonany. Wspomnienia ze służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1932–1939*, Kraków 1984, s. 32.

<sup>35</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/700, KRPM do MSZ w sprawie rozliczenia budżetowego 1929/1930 r., Marsylia 19.06.1929 r., k. 155–160.

<sup>36</sup> Chateau d'If stało się inspiracją do napisania powieści *Hrabia Monte Christo* przez Aleksandra Dumasa; przez dwa lata więziony był tam Jan Kazimierz Waza – przysły król Polski. J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 35–36.

<sup>37</sup> L. Gustowski, *op. cit.*, s. 30.

W Starej Dzielnicy gromadził się proletariats portowy, prostytutki, sutenerzy; tzw. margines społeczny, prowadząc nielegalny handel narkotykami czy bronią<sup>38</sup>. W tej części miasta prawo nie istniało. Niewiele się zmieniło pod tym względem po II wojnie światowej. Potwierdzeniem niech będzie przytoczenie słów Julii Child, która przybyła do Marsylii w marcu 1953 r., gdy jej mąż został oddelegowany do amerykańskiego konsulatu:

w porcie roilo się od marynarzy, żołnierzy, Arabów, uliczników, dziwek, złodziei kieszonek, sklepikarzy, turystów i wszelkiej maści obywateli, którzy krzatali się i pokrzykiwali. Chyba z połowa mężczyzn wyglądała tak, jakby wzorowali się na gangsterach z hollywoodzkich filmów, a ich panienki przypominały „dziewczyny gangsterów”. Klaksony samochodów, ryk ciężarówek i buczenie motorów tworzyły istny harmider. Na ulicach i w rynsztokach wałały się śmieci. Była ich masa. Uznaliśmy, że to z pewnością pozostałość po średniowiecznym zwyczaju wywalania odpadków przez okno. [...] gorący zgiełk Marsylii tak bardzo różnił się od chłodnego wyrafinowanego Paryża. Dla wielu naszych przyjaciół z północnej Francji było to miejsce, gdzie człowiek nie zapuszcza się, barbarzyńskie, dzikie „południowe rubieże”. [...] Powoli zaczynałam odnajdywać się w labiryncie Marsylii. Natrafiłam na niesamowitą uliczkę, przy której stały same burdele. Dowiedziałam się, że szeroka aleja wiodąca z dworca kolejowego do portu, La Canebière, była znana amerykańskim żołnierzom jako „Can o’Beer”<sup>39</sup>.

Departament Bouches-du-Rhône w 1921 r. liczył 586 tys.<sup>40</sup> mieszkańców, a w 1926 r. już 652 tys. Natomiast w 1932 r. mieszkało tu 841 996 osób<sup>41</sup>. Jak już zostało wcześniej wspomniane, przeważała głównie nacja włoska i hiszpańska. W następnej kolejności plasowali się Armeńczycy, Rosjanie, Turcy. Statystyki prowadzone przez władze francuskie winny oddawać faktyczną liczbę migrantów, jednak dokładne wyliczenia nie były możliwe, m.in. ze względu na migracje wewnętrzne. Według szacunków strony francuskiej w 1920 r. imigrantów na terenie departamentu było 219 217<sup>42</sup>. W 1923 r. 138 840, a w 1925 r.

<sup>38</sup> „Marseille was well known – overcrowded and unhygienic housing, prostitution, illicit drug use and trade, and organized crime. [...] To the initiated it was never hard to identify a prostitute in the doorways or bars in Marseille: the ref glow of a cigarette in the mouth; a particular way of laughing half – spiteful, half – mocking; a silk west; pink stockings; short – skirts; high – heeled shoes were the sings of the trade”. S. Kitson, *op. cit.*, s. 5–7, 44–47; M. Dewhurst-Lewis, *The Strangeness of Foreigners Policing Migration and Nation in Interwar Marseille*, „French Politics, Culture & Society” 20 (2002), nr 3, s. 68.

<sup>39</sup> J. Child, *Moje życie we Francji*, Kraków 2010, s. 234–239.

<sup>40</sup> É. Temime, *Histoire de Marseille de la Révolution à nos jours*, Paris 1999, s. 221; M-F. Attard-Maraninchi, É. Temime, *Migrance: Histoire des Migrations a Marseille: Les cosmopolitisme de l’entredeux-guerres (1919–1945)*, Aix-en-Provence 1990, s. 26.

<sup>41</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/640, Lista ważniejszych dzienników i tygodników wychodzących na terenie marsylijskiego okręgu konsularnego, k. 6.

<sup>42</sup> Archives départementales des Bouches-du-Rhône w Marsylii [dalej: AdBdR], Police. Préfecture/Police administrative, 1800–1952, sygn. 4 M 941, Étrangers résidant dans du département en 1920.

łączna liczba imigrantów wynosiła 199 389 tys. W 1927 r. było ok. 204 tys., a już w 1929 r. ok. 210 tys. emigrantów<sup>43</sup>, zaś w 1931 r. 217 989. Należy zatem zadać pytanie jaką liczbę stanowili emigranci polscy. Otóż początkowo opisywany region nie sprzyjał Polakom. W 1920 r. przebywało na terenie departamentu 86 osób pochodzenia polskiego. Po czterech latach liczba zwiększyła się do 400<sup>44</sup>, a już w 1929 r. przebywało na tym terenie 671 osób. Natomiast w 1934 r. Polaków w Marsylii było 1 457<sup>45</sup>. Znaczna ich liczba mieszkała w departamentach o charakterze górniczym – Gard. Generalnie postrzegano Polaków jako dobrych i rzetelnych pracowników<sup>46</sup>. Prefektura poruszała bardzo ważną kwestię, dotyczącą szybkiej asymilacji z miejscową ludnością. Uważano, że Polacy szybko asymilują się ze społeczeństwem lokalnym, jednakże nie przejawiają większych chęci do wstępowania w związki małżeńskie.

Liczny napływ emigrantów spowodował, że w chwili nasilenia kryzysu ekonomicznego Francja zaczęła stosować ograniczenia na rynku pracy. Ekspulsje, czyli wydalanie cudzoziemców, w Marsylii w latach dwudziestych i na początku lat trzydziestych były dokonywane w sytuacji, kiedy pobyt obcokrajowców stawał się dla władz bardziej istotny z powodu pogorszenia się sytuacji społecznej regionu. W związku z funkcjonowaniem w mieście takich zjawisk jak prostytutka, handel narkotykami, czy niehigieniczny tryb życia, władze obierały za cel te środowiska obcokrajowców, które pasowały do kreowanej wizji społecznej zagrożenia. Na wydalanie byli narażeni o wiele częściej żyjący poza obrębem centrum miasta i w okolicznych wioskach<sup>47</sup>.

W 1934 r. władze Marsylii stanęły w obliczu fali krytyki spowodowanej zamachem na ministra Louisa Barthou i króla Aleksandra I<sup>48</sup>. Za wytworzoną sytuację obwiniano mera, prefektowi zaś zarzucano nieudolne kierowanie miastem. Zamach w Marsylii odwrócił uwagę od problemu migrantów jako typowo społecznego, a skierował ją w stronę ich aktywności w polityce międzynarodowej. Dodatkowym problemem była rosnąca liczba uciekinierów z pogrążonej wówczas w wojnie domowej Hiszpanii. Skutkiem zamachu były zmiany władzy zarówno lokalnej, jak i na najwyższym szczeblu<sup>49</sup>.

Zamach zwrócił uwagę nie tylko na politykę władz i działalność policji, lecz także na kwestię kontroli cudzoziemców. To smutne wydarzenie zostało

<sup>43</sup> *Ibidem*, 4 M 945, Étrangers résidant dans du département en 1929.

<sup>44</sup> *Ibidem*, 4 M 943, Préfecture des Bouches-du-Rhône, Étrangers résidant dans du département, Marseille 25.12.1924 r.

<sup>45</sup> *Ibidem*, 4 M 946, Préfet à Monsieur le Consul de Pologne, Marseille 13.03.1934 r.

<sup>46</sup> *Ibidem*, 4 M 951, Ministère du Travail à Monsieur le Préfet des Bouches-du-Rhône, Marseille 20.09.1929 r.

<sup>47</sup> M. Dewhurst-Lewis, *The Strangeness...*, s. 65–96.

<sup>48</sup> H. Batowski, *Między dwiema wojnami...*, s. 221.

<sup>49</sup> M. Dewhurst-Lewis, *The Strangeness...*

wykorzystane przez władze do nasilenia procesu ekspulsji jako środka zapobiegawczego wobec osób, dla których zamach mógł stać się impulsem do rozpoczęcia lub zintensyfikowania działalności antypaństwowej. Wydarzenia z października 1934 r. spotęgowały walkę między frakcjami politycznymi, co w konsekwencji doprowadziło do przeprowadzenia nowych wyborów prefekta i mera.

Polityka gabinetu Flandina prowadziła do zaostrzenia wymogów stawianych wobec przebywających we Francji cudzoziemców, co skutkowało wieloma odmowami przedłużania ważności kart identyfikacyjnych. Zdecydowano też o ograniczeniu ważności pobytu do jednego departamentu (8.02.1935).

Zaostrzenie polityki wobec cudzoziemców nie szło w parze z odpowiednim zwiększeniem liczby funkcjonariuszy policji. W kontekście zbliżającej się wojny zarzucono realizowanie polityki socjalnej, z której słynęła Republika. Władze w Marsylii i departamencie stosowały odwrotne standardy: zamiast aresztować i wydaląć z kraju, czyniły to drugie od razu<sup>50</sup>.

Większość populacji Marsylii mieszkała w otaczających miasto miejscowościach. Natomiast uwaga policji skupiona była na dzielnicy portowej, ze względu na jej niesławną reputację. Poza typowymi działaniami z zakresu prewencji, jak kontrwywiad, kontrola paszportowa, zwalczanie handlu narkotykami i kontrabandy, policja obserwowała środowiska marynarzy, dokerów i osoby przybywające do miasta w roli pasażerów. Dla większości migrantów, którzy zamieszkiwali peryferia miasta, w sytuacji gdy znaleźli pracę poza dokami, najistotniejsze było przeniesienie się do centrum miasta. W samym porcie funkcjonowały ulice zamieszkałe przez nieznaną liczbę cudzoziemców, uznawane przez część Francuzów za „egzotyczną” część miasta. Nawet w gęsto zaludnionych dzielnicach cudzoziemcy stanowili więcej niż 25% ogółu populacji. Ich liczebność rosła wraz z odległością od centrum miasta<sup>51</sup>.

Komunistyczny dziennik „L’Humanité” opisywał trudne warunki życia emigrantów w tzw. slumsach bez nazw, a bezrobotni byli uważani za synonim proletariatu tak francuskiego, jak emigracyjnego. Francuskim czy zagranicznym rezydentom centralnego obszaru portu przypisywano cechy obowiązującego stereotypu przedstawiciela grupy o skłonnościach do zachowań patologicznych: białego mężczyzny, bez stałego lub cyklicznego zameldowania, z nieregularną formą zatrudnienia i bez więzi rodzinnych. Stawiano ich w kontraście do osób zamieszkujących peryferia, mających liczne rodziny i stabilizację finansową i lokalową. Na skutek powstania takiego obrazu na ekspulsję znacznie bardziej narażone były osoby mieszkające na terenach portowych, niż na peryferiach miasta.

---

<sup>50</sup> *Ibidem.*

<sup>51</sup> *Ibidem.*

W początku lat dwudziestych największe problemy społeczne wywoływała w Marsylii grupa ormiańskich emigrantów. Większość z nich pozostawała bez pracy, zamieszkując opuszczone przez armię baraki na przedmieściach miasta. Wśród nich liczną grupę stanowiły wdowy i sieroty bez środków do życia i jakiegokolwiek wsparcia<sup>52</sup>.

W departamencie Bouches-du-Rhône rozwinął się przemysł związany z produktami importowanymi drogą morską, przede wszystkim spożywczy, kosmetyczny, chemiczny, ceramiczny<sup>53</sup>. Ponadto dobrze prosperował przemysł metalurgiczny, budowlany. Rozwijał się przemysł wydobywania ropy naftowej. Wielu robotników znajdowało pracę w dokach portowych. Emigranci pracowali również w ogrodnictwie, w przemyśle mącznym, obuwniczym, a także w górnictwie<sup>54</sup>.

Pod koniec 1926 r. południe Francji dotknęło załamanie gospodarcze, nieskutkujące jednak masowymi zwolnieniami. Rolę w umocnieniu francuskiej gospodarki i waluty odegrał Poincaré. Niespełna kilka lat później, kiedy Francja cierpiała z powodu kryzysu gospodarczego, także południe nie uniknęło zawirowań w przemyśle. Rolnictwo wciąż potrzebowało rąk do pracy. Marsylia posiadała predyspozycje w eksporcie zboża. Przemysł zbożowo-młynarski rozwijał się prężnie, lecz ustawa Ministerstwa Rolnictwa z sierpnia 1936 r. przekreśliła jego dalszy rozwój, przyczyniając się do pozyskiwania produktów zbożowych od przemysłowców zagranicznych. Kolejna ustawa, z 30 stycznia 1937 r., wprowadzająca dodatkowe kontyngenty importowe dla surowców oleistych z kolonii, spowodowała zmniejszenie produkcji przemysłu mydlarskiego i oliwnego, jednocześnie podnosząc cło na rośliny oleiste pochodzenia obcego<sup>55</sup>.

Trzecia Republika przyjmując cudzoziemców, przyzwalała na inicjowanie życia społeczno-kulturalnego, stąd władze francuskie wyraziły zgodę, ażeby emigracja polska mogła umacniać swoją przynależność narodową. W marsylskim okręgu kompetencyjnym rozwijało się polskie życie kulturalne, oświatowe i społeczne. Porozumienie podpisane w 1924 r. umożliwiło stworzenie sieci polskich szkół. Strona polska przyjęła je z wielkim zadowoleniem, zaangażowanie dyplomatów francuskich było jednak o wiele mniejsze. Dlatego też owego porozumienia nie przypieczętował podpis francuskich przedstawicieli rządu, a jedynie delegata związku przedsiębiorców. W konsekwencji sieć polskich placówek szkolnych pozostawała w rękach prywatnych, mających wpływ

<sup>52</sup> *Ibidem*; zob. É. Temime, *Histoire de Marseille...*

<sup>53</sup> S. Dorocki, *Kształtowanie się regionów przemysłowych Francji*, „Prace Komisji Geografii Przemysłu” 2008, nr 10, s. 45–54.

<sup>54</sup> AN, F/7/13524, Préfet des Bouches-du-Rhône à Monsieur le Ministre de l'Intérieur, Marseille 20.12.1926 r.

<sup>55</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/38, Trudności eksportowe Marsylii, Marsylia 03.1938 r., k. 10–15.



na kształtowanie świadomości narodowej Polaków w zakresie szkolnictwa. Dodatkowo strona francuska, umożliwiając tworzenie kursów, zastrzegła sobie określone zasady, których polski rząd nie mógł zlekceważyć.

Kursy nauczania w języku polskim powstawały w największych centrach przemysłowych, przy francuskich szkołach prywatnych. Jednakże aby mogły one zaistnieć rodzice musieli wyrazić zgodę, a liczba dzieci winna była przekroczyć 65 osób. Nauczanie prowadził polski nauczyciel, którego nadzorował francuski. Lekcje zazwyczaj trwały od dwóch do trzech godzin, z zastrzeżeniem, iż nie mogły kolidować z zajęciami w języku francuskim, w przypadku gdy dziecko uczęszczało do szkoły francuskiej. Władze francuskie – dyrekcje kopalń – niejednokrotnie wykazywały dobrą wolę i umożliwiały ową naukę, oddając do dyspozycji pomieszczenie, w którym dzieci uczyły się najważniejszych przedmiotów – polskiego, historii i geografii. Jeśli jednak nie było możliwości utworzenia kursu, powstawały świetlice dla dzieci oraz prowadzono nauczanie w czwartki. We Francji dzień ten był wolny od nauki, zatem emigranci mogli przyswajać wiedzę w miejscach udostępnionych przez stowarzyszenia czy towarzystwa miejscowe, które stały na straży umacniania świadomości narodowej zaraz po przedstawicielach rządu polskiego.

W interesującym nas okręgu kompetencyjnym, w jednej z miejscowości Le Martinet mocno ujawniały się nastroje socjalistyczne. Kiedy do głosu dochodziły ugrupowania jak Cartel des gauches i Front Populaire, nasilał się w regionie prąd poglądów lewicowych. Francuzi sympatyzujący z socjalistami i komunistami chętnie zdradzali swoje przekonania pośród emigrantów. Niejeden polski emigrant dał się zwieść owej ideologii z myślą o polepszeniu swej doli na francuskiej ziemi. Polacy zamieszkujący wspomnianą miejscowość, niejednokrotnie przysparzali problemów placówce konsularnej. Główną przyczynę stanowił sposób prowadzenia zajęć w polskich punktach szkolnych.

Polskie nauczanie prowadzone było w duchu narodowym i religijnym. Władze francuskie nie sprzeciwiały się i nie ingerowały w program edukacyjny. Tymczasem emigranci z wyżej wymienionej miejscowości zaczęli wymuszać na placówce marsylskiej, aby zajęcia nie rozpoczynały się od modlitwy. Konsul, chcąc wybrnąć z sytuacji obronną ręką, przystał na prośbę emigrantów. Wówczas jeden z nich zorganizował kurs czwartkowy, który obniżył frekwencję w szkole prowadzonej przez polskiego nauczyciela. W zaistniałej sytuacji konsul zgłosił nielegalne działanie emigranta do mera. Ów incydent został odnotowany przez władze francuskie i wspomniany kurs natychmiast został zlikwidowany. Konsul wykorzystał literę porozumienia polsko-francuskiego, odnoszącego się do organizacji szkolnictwa polskiego, wiedząc że kurs czwartkowy zainicjowany przez emigranta nie będzie tolerowany przez władze francuskie, stąd właściwa reakcja mera. Ponadto owa reakcja władz miejscowych ukazała solidaryzowanie się z placówką polską, co raczej stanowiło dobrą wolę, aniżeli obowiązek.

We Francji bardzo często dochodziło do zmiany rządów. Wynikało to z różnych czynników wewnętrznych, na które miały wpływ również sprawy zewnętrzne. Zmiany na szczeblu centralnym nie zawsze znajdowały swoje odbicie na szczeblu lokalnym. Do 1940 r. departamentem Bouches-du-Rhône zarządzało dziewięciu prefektów, zaś miastem kierowało zaledwie trzech merów. Z punktu widzenia wagi pełnionej funkcji stanowisko prefekta było znacznie istotniejsze, niżeli mera, który stał niżej w hierarchii, jednak mer miał większy wpływ na środowisko lokalne. Warto dodać, że wśród francuskich decydentów sporą grupę stanowili radykałowie, opowiadający się w znacznej części za socjalistami. Niemniej na niższych szczeblach administracyjnych urzędy merów piastowały osoby reprezentujące lewicę, co było pochodną wyborów municipalnych. Radykalna postawa mieszkańców południa Francji, o czym donosili w swych raportach konsulowie, znajdowała swój wyraz m.in. w głosowaniu na listy lewicy w wyborach samorządowych. Dlatego jej przedstawiciele sprawujący władzę w mniejszych ośrodkach miejskich i wiejskich mogli wykorzystywać niezadowolone społeczne, wywołane skutkami załamania gospodarczego, do podsycania niechęci wobec działań rządu.

W departamencie Bouches-du-Rhône do głosu dochodziły ugrupowania socjalistyczne i komunistyczne. Walka o urząd mera Marsylii była zacięta. Ponadto w zakamarkach miasta dochodziło do rozgrywek o charakterze przestępczym, w których uczestniczyły wpływowe osoby, w tym merowie. Siméon Flaissière zasiadał na fotelu mera od 1892 do 1902 i ponownie od 1919 do 1931 r.<sup>56</sup> Zwyciężył w majowych wyborach municipalnych w 1929 r., mając poparcie deputowanego Simona Sabianiego, byłego komunisty, skłaniającego się ku radykalnej opcji. W marcu 1931 r. doszło do nowych wyborów, ze względu na śmierć Flaissière'a. Wówczas Sabiani poparł Georgesa Ribota, który sprawował pieczę nad miastem aż do 1935 r. Kolejne wybory municipalne, które doprowadziły do zwycięstwa Henriego Tasso<sup>57</sup>, stały się tłem ostrej polemiki między socjalistami a komunistami. Tasso był burmistrzem do 1939 r.

Socjaliści zmienili system funkcjonowania w Marsylii poprzez wykorzystanie dwóch organizacji wzajemnie uzupełniających się o charakterze nieformalnym – niepartyjnym. Przejęli oni kontrolę nad miastem w 1920 r., reprezentując komitet interesów dzielnic, które łączyły radców municipalnych ze społecznością lokalną. Ponadto socjaliści współpracowali z sekretarzem związków zawodowych, Pierrem Ferrie-Pissanim, który miał określone poglądy na to, jak winny funkcjonować związki. Tasso i Pissani mieli poparcie Antoine'a Gueriniego oraz jego braci – imigrantów pochodzących z Korsyki, którzy

<sup>56</sup> B.D. Graham, *Choice and Democratic Order: The French Socialist Party, 1937–1950*, New York 1994, s. 57; É. Temime, *Histoire de Marseille...*, s. 223–225.

<sup>57</sup> B.D. Graham, *op. cit.*, s. 58.

dysponowali jednak mniejszymi wpływami, aniżeli Paul Venture, nazywany Carbone, i Lydro Spirito, będący na tej samej pozycji co Sabiani, mających wpływ na obsadzanie stanowisk w usługach lokalnych. Tasso, przyjaźniąc się z Carbone i Spirito, wiedział, że wspierali oni świat przestępczy<sup>58</sup>. Bez wątpienia Sabiani miał silną pozycję w Marsylii. Partycipował w założeniu w 1930 r. dziennika „Marseille-matin”, którego inspiratorem był Jean Fraissinet. Poglądy Fraissineta skierowane były raz na prawo, raz na lewo tak jak założycieli gazety codziennej „Le Petit Marseillais”. Ponadto Sabiani wspierał Carbone i Spirito, którzy zostali oskarżeni o zabójstwo doradcy sądu Apelacyjnego w Paryżu<sup>59</sup>. Zarzucono Tassowi, iż rządzi Marsylią nieudolnie, gdyż doprowadził do przerostu zatrudnienia w najważniejszych urzędach lokalnych. Konsekwencją zaistniałej sytuacji było ustanowienie przez władze centralne administratora, czuwającego nad finansami miasta, podlegającego premierowi i ministrowi spraw wewnętrznych. Merowie, aby zyskać jak największą liczbę wyborców, zatrudniali poszczególne osoby w lokalnych urzędach lub obsadzali stanowiska w radzie miejskiej. Osoby te nie posiadały żadnych kwalifikacji do pełnienia urzędu, jednakże z racji tego, iż współpracowali z ludźmi wpływowymi, mieli zapewnione miejsce pracy. Administrator dokonał analizy i w swym dochodzeniu dotarł do informacji o sytuacjach, w których dochodziło do nielegalnych inwestycji bez wiedzy rządu. Jedną z nich był program budowlany określony na 75 mln fr.fr.<sup>60</sup>

Walka polityczna w mieście między 1932 a 1936 r. spowodowała wzrost poparcia dla komunistów, a ich lider François Billoux pokonał Sabianiego w rozgrywce o trzeci okręg marsylski. Poparcie dla SFIO w tym samym czasie spadło do 32,97%, jednakże pięciu deputowanym, włączając Tassa i Gouina, udało się dostać do izby w 1936 r. Tasso został podsekretarzem floty handlowej przy rządzie Bluma i Chautemps<sup>61</sup>. Konflikt między Sabianim i Tassem trwał dopóki ten drugi nie przestał być merem. Była to walka ideologiczna w prześciganiu się o wpływy polityczne w mieście. W 1939 r. administrator w dalszym ciągu trzymał pieczę nad miastem, a prefektem został Frédéric Surleau<sup>62</sup>.

W październiku 1938 r. część Marsylii stanęła w płomieniach. Na słynnej ulicy Canebière pożar zniszczył 10 gmachów – należących do wielkich magazynów Nouvelles Galeries oraz hotel De Noailles, w którym podczas kongresu partii radykalnej zamieszkali premier Daladier i Bonnet – minister spraw zagranicznych. Ogień rozprzestrzenił się bardzo szybko, a mieszkańców pobliskich domów ewakuowano. Osoby przebywające w budynkach magazynów

<sup>58</sup> É. Temime, *Histoire de Marseille...*, s. 237.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 238.

<sup>60</sup> B.D. Graham, *op. cit.*, s. 60.

<sup>61</sup> *Ibidem*; É. Temime, *Histoire de Marseille...*, s. 261.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 266–267.

wyskakiwały z okien, by nie spłonąć żywcem. Na pomoc w gaszeniu pożaru wezwano oddziały z Tulonu i Lyonu. Policja marsylska informowała, że przyczyną pożaru było spięcie elektryczne, a silny wiatr – mistral – przeniósł ogień na sąsiednie domy. W niektórych kręgach komentowano, że był to zamach komunistów na Daladiera<sup>63</sup>.

W marsylskim okręgu kompetencyjnym wychodziło łącznie 272 dzienników i tygodników. Jednakże najbardziej poczytne na południu Francji były „Le Petit Marseillais” – republikański, „Le Petit Niçois” – radykalny, „Marseille-soir”, „Marseille-matin” – zbliżony do grupy Tardieu. Natomiast wśród tytułów dotyczących życia ekonomicznego najistotniejszy był „Le Sémaphore Marseille”. Współpraca placówki konsularnej z redaktorami gazet była trudna pod względem finansowym. Nie oznacza to wszak, że kooperacja na tym polu była znikoma. Konsulat starał się, ażeby informacje o Polsce, jej gospodarce, pojawiały się w lokalnej prasie. Jednakże bardzo często pierwsze strony gazet zapełniane były przedrukami z dzienników centralnych. Sprawy związane *stricto* z działalnością placówki stanowiły zaledwie margines ogólnych stosunków polsko-francuskich. Na ten fakt składało się wiele czynników, jak choćby mała liczba emigrantów i słaba wymiana handlowa w porcie w porównaniu z innymi krajami. Ponadto wydarzenia lokalne związane z Polakami rzadko występowały w prasie. Nie zajmowano się na łamach dzienników chociażby obchodami polskich świąt narodowych, w których niejednokrotnie uczestniczyły władze miejscowe. W dokumentach konsularnych natomiast widnieją zapisy, że owa współpraca istniała. Nieco inaczej zarysowały się wydarzenia wrześniowe 1939 r. Prasa lokalna zaczęła się wówczas w większym stopniu interesować sprawami Polski i Polaków, jednak w dalszym ciągu były to jedynie krótkie informacje. Zmiana była jednak o tyle istotna, że władze miejscowe poczęły intensyfikować pomoc względem uchodźców zarówno cywilnych, jak i wojskowych.

Marsylia postrzegana była jako mroczne, pełne kontrastów miasto portowe. Wiele opisów świadczy o tym, że z jednej strony była zachwycająca, a z drugiej powodowała strach przed niespokojnym życiem pośród emigrantów, którzy tworząc enklawy, poniekąd zarządzali miastem. Inaczej postrzegane było Lazurowe Wybrzeże – Nicea, Monaco – miasta stanowiące otwartą bramę na świat bogatej finansjery oraz ojczyznę ruletki, wkomponowane w region typowo turystyczny. Dlatego też Meysztowicz w swych wspomnieniach napisał, że pas Lazurowego Wybrzeża stanowi ekskluzywne miejsce spotkań nie tylko kulturalnych, ale także igraszek międzynarodowego *high life*<sup>64</sup>. Chciałoby

<sup>63</sup> *Potworny pożar w śródmieściu Marsylii. Czy to zamach komunistyczny? Spłonęły ważne dokumenty Daladiera*, „Goniec Częstochowski” z 29.10.1938 r., nr 249, s. 5; P.M. Żukowski, *op. cit.*, s. 66.

<sup>64</sup> J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 40.

się w tym miejscu zadać pytanie: czy Marsylia nie była okryta cieniem Lazurowego Wybrzeża?

\* \* \*

Należy podkreślić, że charakterystyka marsylskiego okręgu kompetencyjnego, wcale nie tak małego, pełnego sprzeczności, unaocznia, iż funkcjonowanie placówki konsularnej nie było łatwe. Duży obszar okręgu sprawiał, że wykonywanie codziennych czynności było utrudnione przez konieczność pokonywania dużych odległości, wpływało też na relacje z władzami miejscowymi w każdym departamencie. W tym czasie w rejonie dominowały wpływy włoskie, które miały przełożenie również na władze lokalne. Przenikanie się poglądów socjalistycznych i komunistycznych na południu Francji także miało wpływ na polską społeczność, stawiając władze konsularne przed koniecznością umiejętnego dostosowania się do ówczesnych przedstawicieli w strukturach miejskich. Z punktu widzenia polskiej gospodarki portowa Marsylia stanowiła cenny ośrodek, jednak ze względu na prestiż i możliwość pozyskania kontaktów w sferze biznesowej przyćmiewało ją Lazurowe Wybrzeże. Zatem choć ustanowienie konsulatu akurat w Marsylii miało swoje uzasadnienie, samo miasto pozostawało niejako w cieniu Lazurowego Wybrzeża.

## ROZDZIAŁ II

# Konsulat – organizacja, zadania, personel

### 1. Powstanie i organizacja placówki w Marsylii

Odzyskanie przez Polskę niepodległości zrodziło pilną konieczność zbudowania własnej służby dyplomatycznej i konsularnej. Zadanie to nie należało do łatwych, gdyż odradzająca się Druga Rzeczpospolita nie miała w tym zakresie żadnych tradycji. Proces tworzenia się obu służb udoskonalano, czerpiąc wzorce z innych państw<sup>1</sup>.

Do wiosny 1919 r. istniały dwa ośrodki decyzyjne dla służby konsularnej, posiadające odmienne struktury i przepisy: Komitet Narodowy Polski w Paryżu, cieszący się zaufaniem i uznaniem aliantów, i Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie. Dopiero powołanie rządu Ignacego Paderewskiego w styczniu 1919 r. oraz uznanie Polski *de iure* umożliwiło zawarcie porozumienia w sprawach opieki konsularnej<sup>2</sup>. Druga Rzeczpospolita wymieniła z Trzecią Republiką noty dyplomatyczne w dniu 24 lutego 1919 r.<sup>3</sup> Oficjalne nawiązanie stosunków konsularnych z Francją nastąpiło po podpisaniu tzw. Małego Traktatu Wersalskiego w dniu 28 czerwca 1919 r. W myśl art. 13 tego dokumentu Polska mogła nawiązywać stosunki dyplomatyczne i konsularne z państwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi<sup>4</sup>.

Komitet Narodowy Polski organizował sieć konsulatów na terenie państw Ententy, zaś MSZ na obszarze byłych państw centralnych. Od kwietnia 1919 r. w wyniku podjęcia przez KNP decyzji o samolikwidacji MSZ przejęło wszystkie placówki konsularne podlegające Komitetowi<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> P. Łossowski, *Dyplomacja Drugiej Rzeczypospolitej. Z dziejów polskiej służby zagranicznej*, Warszawa 1992, s. 7–8; W. Skóra, *op. cit.*, s. 8–9.

<sup>2</sup> Archives du Ministère des Affaires étrangères [dalej: AMAE], Pologne, vol. 130, Ministère des Affaires étrangères à M. Paderewski, Président du Conseil, Ministre des Affaires étrangères, Paris 26.01.1919 r.; H. Rollet, *op. cit.*, s. 99; P. Wandycz, *France and...*, s. 19–20; PDD 1919, dok. 178, s. 423, dok. 298, s. 678–679.

<sup>3</sup> W. Michowicz, *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918–1939*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 11.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 6–13, 23–27; PDD 1919, dok. 282, s. 643–644.

KNP w Paryżu, utworzony z inicjatywy Narodowej Demokracji z Romanem Dmowskim na czele w 1917 r., powołał Urząd Polski Spraw Cywilnych (UPSC) wraz z jego terenowymi placówkami<sup>6</sup>. Urzędy funkcjonowały w tych miastach Francji, w których przebywała liczna Polonia. Jednym z ważniejszych ośrodków tworzenia na mapie sieci UPSC była Nicea, położona w departamencie Alpes-Maritimes. Lazurowe Wybrzeże sprzyjało wypoczynkom i kuracjom, w tym regionie przebywali również jeńcy z armii państw zaborczych, żołnierze polscy z „Błękitnej Armii”, oraz potomkowie Wielkiej Emigracji.

Warto wspomnieć, że podczas zawieruchy wojennej we Francji powstały obozy dla internowanych z armii państw centralnych. Początkowo istniały dwa na wyspie Belle-Île oraz w mieście algierskim Milana. Później liczba ta znacznie wzrosła – do 250 obozów. Wśród wziętych do niewoli Polaków byli również dezercerzy. Początkowo ich losem zajął się Komitet Wolontariuszy Polskich (Comité des Volontaires Polonais) oraz Opieka Polska, na której czele stała hrabina Maria Zamoyska. Władze francuskie przekazały opiekę nad jeńcami wojennymi Władysławowi Mickiewiczowi, który miał wyłonić spośród nich obywateli narodowości polskiej, gdyż mieli oni zostać umieszczeni w obozach wyłącznie dla nich przeznaczonych. Obozy dla jeńców polskich powstały w Le Puy oraz Montluçon, a przy nich podległe oddziały pracy w okręgach przemysłowych i górniczych – w zagłębiu St. Étienne, St. Chamond, Clermont-Ferrand, Montrambert, Roanne<sup>7</sup>.

Ślady polskich jeńców odcisnęły się w miejscowości Tarasçon, położonej między Arles a Awinionem, gdzie umieszczeni byli w przejściowym obozie Frigolet<sup>8</sup>. Był to obóz dla wziętych do niewoli jeńców z armii państw

<sup>6</sup> J. Sibora, *op. cit.*, s. 218–223. Ważną kwestią dla KNP było roztoczenie opieki nad Polakami za granicą. Z racji tego, iż nie istniało państwo polskie, a status prawny KNP nie był sprecyzowany, powstanie oficjalnego organu konsularnego nie było łatwe. Dlatego też KNP zmuszony był zorganizować półoficjalne konsulaty, które przede wszystkim miały za zadanie wydawać paszporty, świadectwa narodowości polskiej, opiekować się jeńcami oraz udzielać pomocy materialnej. Urzędy Polskie Spraw Cywilnych we Francji [dalej: UPSC] zaczęły funkcjonować od czerwca 1918 r. W. Skóra, *op. cit.*, s. 24. Zob. K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Poznań 2016.

<sup>7</sup> P. Boroń, *Polscy jeńcy we Francji podczas I wojny światowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2001, nr 56, s. 133–147; zob. W. Gąsiorowski, *Historia Armii Polskiej we Francji 1915–1916*, Łódź 1939, s. 247; E. Romer, *Pamiętnik paryski 1918–1919*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 413–415; J.-C. Farcy, *Les camps de concentration français de la première guerre mondiale (1919–1920)*, Paris 1995, s. 25–26, 180. Jeszcze przed pierwszą wojną światową ślady polskości istniały na południu Francji. Zob. J.W. Borejsza, *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966; M. Gmurczyk-Wrońska, *Polacy we Francji w latach 1871–1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*, Warszawa 1996.

<sup>8</sup> Warto jednak nadmienić, że owe obozy powstały znacznie wcześniej, bo już w okresie Wielkiej Emigracji. Na południu Francji powstał obóz w Avignon w 1832–1933. L. Rzepała, *Polonais*

centralnych<sup>9</sup>. Od początku jego istnienia, wśród przybywających tam żołnierzy, pojawiali się także Polacy, którzy deklarowali chęć wstąpienia do armii francuskiej. Równocześnie występowali oni do Komitetu Wolontariuszy Polskich z prośbami o potwierdzenie ich narodowości. Z racji ówczesnych stosunków francusko-rosyjskich, władze w Paryżu, w przypadku potwierdzenia tożsamości i narodowości, godziły się na zaciąg zgłaszających się żołnierzy do Legii Cudzoziemskiej. Ponadto Komitet Wolontariuszy jak i Opieka Polska zabiegały o bezwarunkowe zwolnienie Polaków z obozu Frigolet, aby mogli podjąć pracę w górnictwie w departamencie Bouches-du-Rhône<sup>10</sup>.

Sytuacja zmieniła się w 1917 r. wraz z upadkiem caratu, a następnie przewrotem bolszewickim. Wówczas internowanych w Frigolet żołnierzy polskiego pochodzenia kierowano, na ich prośby, do formowanych oddziałów Armii Polskiej we Francji. Innym pozostawał wybór albo pobytu w obozie, albo zaciągu do Legii Cudzoziemskiej. 4 czerwca 1917 r. prezydent Raymond Poincaré i Roman Dmowski podpisali dekret umożliwiający powołanie do życia Armii Polskiej, podlegającej dowództwu francuskiemu<sup>11</sup>. Jej organizacją kierowała Francusko-Polska Misja Wojskowa, na czele której stał generał Louis Archinard<sup>12</sup>. Od 4 października 1918 r. dowódcą Armii Polskiej został Józef Haller<sup>13</sup>. Ochotnicy stawali przed specjalną komisją rekrutacyjną, znajdującą się przy obozie Frigolet. Musieli wylegitymować się potwierdzoną przez KNP narodowością polską, a następnie przechodzili badania medyczne. Komisja zwracała uwagę na bardzo ważny aspekt, a mianowicie na odpowiednią postawę moralną, potwierdzoną przez władze obozu Frigolet. Od władz francuskich zależał pobór danej osoby do armii<sup>14</sup>. Władze francuskie nie podzielały do końca entuzjazmu polskich jeńców do zaciągu z powodu przesłanek politycznych, mając głęboko na uwadze niemieckie i austriackie retorsje<sup>15</sup>.

Zadania, z jakimi przyszło się zmierzyć Urzędowi, nie należały do łatwych, gdyż do tej pory wszelkie sprawy związane z obywatelami narodowości

---

*en Provence. De l'exil au refuge (1831–1942)*, Saarbrücken 2013, s. 16–31; S. Kalemka, *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831–1862*, Warszawa 1971.

<sup>9</sup> AdBdR, Prisons. Préfecture, 1802–1945, sygn. 1 Y 1249, le Préfet des Bouches-du-Rhône à Monsieur le Ministre de l'Intérieur, Marseille 02.02.1915 r.

<sup>10</sup> AdBdR, Prisons. Préfecture, 1802–1945, sygn. 1 Y 1249, Le Préfet des Bouches-du-Rhône, à Monsieur Préfet de la Loire, Marseille 03.02.1915 r.; Maria Zamoyska à Monsieur le Préfet des Bouches-du-Rhône, Paris 19.01.1915 r.

<sup>11</sup> AdBdR, Prisons. Préfecture, 1802–1945, sygn. 1 Y 236, Le Préfet des Bouches-du-Rhône à Monsieur le Ministre de l'Intérieur, Marseille 04.09.1917 r.

<sup>12</sup> I. Davion, *Mon voisin...*, s. 78–79.

<sup>13</sup> H. Rollet, *op. cit.*, s. 92.

<sup>14</sup> AdBdR, Prisons. Préfecture, 1802–1945, sygn. 1 Y 236, Le Ministre de l'Intérieur à Monsieur le Préfet des Bouches-du-Rhône, Paris 21.01.1918 r.

<sup>15</sup> P. Boroń, *op. cit.*, s. 142.



polskiej Francja na mocy konwencji francusko-rosyjskiej przekazywała rosyjskiemu konsulatu. Lokalne władze francuskie wyraziły aprobatę wobec powołania delegatury z Ksawerym Walickim<sup>16</sup> jako jej kierownikiem, żywiąc nadzieję, że „Polacy w Nicei będą nareszcie mieli oficjalnego przedstawiciela dla popierania ich interesów i pomagania w kwestiach polskich władzom francuskim”<sup>17</sup>.

Walicki od chwili objęcia urzędu w sierpniu 1918 r. zmagał się z wieloma problemami natury administracyjno-prawnej<sup>18</sup>. W ramach kompetencji terytorialnej UPSC w Nicei przypadły początkowo trzy departamenty: Alpes-Maritimes, Basses-Alpes oraz Var<sup>19</sup>. Ich władze lokalne, mając na względzie bezpieczeństwo swojego kraju, dokonywały dokładnej kontroli policyjnej każdego cudzoziemca, według wydanego odgórnie zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych. Polacy zamieszkujący teren okręgu delegatury pochodzili z trzech zaborów. Ci posiadający paszporty z zaborów austriackiego i niemieckiego byli narażeni na częste kontrole i zmuszeni do stawiania się co tydzień na policji. Sytuacja ta zmieniła się, gdy francuskie władze wydały dyrektywę o zniesieniu tego obowiązku, pod warunkiem, że przedstawiciele KNP potwierdzą status przynależności państwowej emigrantów.

KNP wydając instrukcję o nadawaniu obywatelstwa polskiego nie ułatwiał pracy delegaturom, zwłaszcza w nagłych przypadkach<sup>20</sup>. Świadczenia te wystawiał Paryż. Czas oczekiwania trwał do 2 miesięcy. Walicki nieraz przekraczał swoje kompetencje i potwierdzał obywatelstwo bez szczegółowej weryfikacji. Niejednokrotnie wymuszały na nim podejmowanie takich decyzji władze miejscowe i konsulaty innych państw. Osoby zgłaszające się po wizę z paszportami wydanymi przez zaborców do konsulatu państwa, do którego chciały się udać, otrzymywały ją, jednak po uprzednim poświadczeniu przez Walickiego narodowości polskiej<sup>21</sup>.

---

<sup>16</sup> Ksawery Walicki był przez 30 lat związany zawodowo z Niceą, a w 1910 r. przeprowadził się do niej na stałe. Według przedstawicieli polskich, stał się człowiekiem godnym zaufania, tym bardziej, że znany był w kręgach francuskich. Za jego nominacją przemawiał fakt, iż był założycielem „Koła Polskiego” w Nicei. AAN, KNP, sygn. 8462, Raport z podróży sekretarza generalnego do Nicei 6–11 sierpnia 1918 r., Paryż 12.08.1918 r., k. 8–9.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> AAN, Komitet Narodowy Polski w Paryżu [dalej: KNP], sygn. 8462, Raport z podróży Sekretarza Generalnego do Nicei 6–11 sierpnia 1918 r., Paryż 12.08.1918 r., k. 8–9; *ibidem*, Pismo do Walickiego w sprawie zatwierdzenia jego nominacji na Delegata UPSC w Nicei, Paryż 28.08.1918 r., k. 12.

<sup>19</sup> *Ibidem*, sygn. 8462, Pismo do Walickiego, Paryż 28.08.1918 r., k. 12.

<sup>20</sup> *Ibidem*, sygn. 8462, Instrukcja wydana przez KNP dla Delegatów UPSC, 06.08.1918 r., k. 5.

<sup>21</sup> *Ibidem*, sygn. 8462, Delegat w Nicei Urzędu Polskiego Spraw Cywilnych we Francji do Urzędu Polskiego w Paryżu, Nicea 16.01.1919 r., k. 63–64. Zazwyczaj problem ten dotyczył osób udających się do Szwajcarii, a także spraw nagłych i pilnych.

Ponieważ od 1919 r. zaczął się znaczny napływ do Francji ludności polskiej z Niemiec i Rosji bolszewickiej, Walicki prócz zajmowania się sprawami paszportowymi, zajmował się także kwestiami udzielania zapomóg i pomocy przy poszukiwaniu pracy. Działo się tak dlatego, że prefektury z innych departamentów kierowały Polaków do Nicei, traktując delegaturę jak konsulat polski z pełnymi prawami, choć *de facto* nim nie był. Teren nicejski pod względem rynku pracy nie był dobrym miejscem dla polskich emigrantów. Mogli oni zatrudniać się jedynie przy pracach w winnicach, ogrodach, sadach; ponadto właściciele stronili od przyjmowania cudzoziemców<sup>22</sup>. Większość przybyszów kierowała się więc na tereny departamentu Bouches-du-Rhône, do pracy w przemyśle. W związku z tym Walicki wystawiał im dokumenty poświadczające narodowość polską, niezbędne w procedurze zatrudnienia<sup>23</sup>.

Wówczas Walicki do pomocy zatrudnił dwie osoby. Jego sekretarzem początkowo był niejaki Kalinowski, a po jego śmierci od 1 maja 1919 r. zastąpił go Leon Stachiewicz<sup>24</sup>. W piśmie skierowanym do Paryża Walicki oznajmił, że sam zaproponował to stanowisko wyżej wymienionemu. W tym samym czasie w delegaturze zatrudnił służącego, którego zadaniem było porządkowanie spraw biurowych; tego jednak nie uzgodnił z władzami zwierzchnimi – Biurem w Paryżu<sup>25</sup>. Walicki dodatkowo domagał się podwyższenia uposażenia, w przypadku Stachiewicza o 100 fr.fr., do pensji miesięcznej wynoszącej 300 fr.fr., zaś dla służącego prosił o uregulowanie poniesionych przez niego kosztów na pensję za dwa miesiące w kwocie po 120 fr.fr. Paryż wyraził jedynie zgodę na zwiększenie wynagrodzenia dla Stachiewicza.

Państwo poza jego granicami reprezentowały dwie służby, różniące się między sobą charakterem funkcjonowania – dyplomatyczna i konsularna, pozostająca często w cieniu tej pierwszej. Za główne zadania służby konsularnej należy uznać opiekę administracyjno-prawną nad obywatelami polskimi, kreowanie i ochronę interesów gospodarczych państwa, wydawanie wiz obcokrajowcom, wspieranie poczucia narodowego wśród Polonii oraz działania propagandowe.

---

<sup>22</sup> *Ibidem*, sygn. 8462, Delegat w Nicei Polskiego Urzędu Spraw Cywilnych we Francji do Urzędu Polskiego w Paryżu, Nicea 16.01.1919 r., k. 64.

<sup>23</sup> *Ibidem*, sygn. 8462, Delegat w Nicei Polskiego Urzędu Spraw Cywilnych we Francji do Urzędu Polskiego w Paryżu, Nicea 06.06.1919 r., k. 113. Walicki w piśmie z czerwca 1919 r. pytał Urząd w Paryżu, czy departament Bouches-du-Rhône (Marsylia) włączono w zakres jego kompetencji, gdyż zauważył, że petenci przybywali z Marsylii do Nicei w celu załatwiania potrzebnych spraw.

<sup>24</sup> *Ibidem*, sygn. 8462, Delegat w Nicei Polskiego Urzędu Spraw Cywilnych we Francji do Urzędu Polskiego w Paryżu, Nicea 30.04.1919 r., k. 108. Według notatki, Stachiewicz skończył średnią i wyższą szkołę we Lwowie, językiem polskim władał bardzo dobrze.

<sup>25</sup> *Ibidem*, sygn. 8462, k. 115.

Jak już wspomniano, w szczytowym momencie rozwoju polskiej sieci konsularnej w międzywojennej Francji działało 27 placówek<sup>26</sup>. Podstawową jednostką terytorialną polskiej sieci konsularnej był okręg konsularny – tzw. okręg kompetencyjny, który podlegał kierownikowi danej placówki. Kompetencje terytorialne we Francji traktowane były liberalnie<sup>27</sup>. Zakres był ustalany przez państwo wysyłające, w dokumentacji przekazywanej stronie przyjmującej (listy komisyjne). Potwierdzenie zaś przyjętych ustaleń wyrażało się w *exequatur*, udzielanym przez państwo przyjmujące. Następnie w Dzienniku Urzędowym RP zamieszczano każdą informację dotyczącą powstawania lub likwidowania placówek dyplomatyczno-konsularnych<sup>28</sup>.

Niespełna kilka miesięcy po zakończeniu działalności delegatury w Nicei 1 sierpnia 1919 r.<sup>29</sup>, powołano do życia Konsulat RP w Marsylii; rozpoczął on działalność 30 października 1919 r.<sup>30</sup> Według założeń KNP wskazanie tego ośrodka miejskiego ze względu na „port o bardzo wielkim w przyszłości dla Polski znaczeniu handlowym”, stało się przyczyną umiejscowienia go na mapie tworzonej sieci konsularnej we Francji<sup>31</sup>. Za ustanowieniem konsulatu przemawiały także inne względy – połączenie z podległymi mu konsulatami honorowymi, które ustanowiono w miastach portowych. Nie można oprzeć się wrażeniu, iż port marsylski nie tylko stanowił okno na świat w obrocie towarami, lecz także był przepustką dla cudzoziemców, jako przystanek w ich trasie lub docelowe miejsce.

Okręg kompetencyjny konsulatu rozciągał się początkowo na 26 departamentów południowej Francji<sup>32</sup> oraz na podległe mu konsulaty honorowe

<sup>26</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 881–882; zob. Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej z lat 1932–1939, wydawany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie.

<sup>27</sup> E. Pałyga, *Stosunki konsularne Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970, s. 172.

<sup>28</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 71.

<sup>29</sup> AAN, KNP, sygn. 8462, Podziękowania dla Walickiego za jego pracę w Delegaturze UPSC, Paryż 12.07.1919 r., k. 117.

<sup>30</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/654, Poselstwo Polskie w Paryżu do Pana Tadeusza Nieduszyńskiego, kierownika Konsulatu RP w Marsylii w sprawie *exequatur* konsularnego, Paryż 10.11.1919 r., k. 199; AdBdR, Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, 1790–1940, sygn. 1 M 506, Le Ministre des Affaires étrangères à Monsieur le Préfet du département Bouches-du-Rhône à Marseille w sprawie nominacji na konsula RP w Marsylii dra Tadeusza Nieduszyńskiego, Paris 03.11.1919 r.

<sup>31</sup> AAN, KNP, sygn. 171, Projekt sieci polskich placówek konsularnych we Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Włoszech, Hiszpanii oraz ich prowizoryczny budżet na II półrocze 1919 r., Paryż 04.1919 r., k. 67; *PDD 1918*, dok. 117, s. 233–236.

<sup>32</sup> Pierwszy zapis o przydzieleniu konsulatowi aż 26 departamentów możemy odnaleźć w Dzienniku Urzędowym MSZ z 1923 r.: Bouches-du-Rhône (Marsylia), Var (Tulon), Basses-Alpes (Digne), Vaucluse (Avinion), Lozère (Mende), Ardèche (Privas), Gard (Alès), Hérault (Montpellier), Aude (Carcassonne), Haute-Garonne (Tuluza), Ariège (Foix), Pyrénées-Orientales (Perpignan), Drôme (Valence), Hautes-Alpes (Gap), Aveyron (Rodez),

w Nicei, księstwie Monaco i Algierze. Zmieniał się on wraz z powstawaniem nowych placówek konsularnych na południu Francji. W latach trzydziestych, centrala MSZ nowo tworzone konsulaty honorowe w Oranie, Tunisie, Casablance, Dakarze, Konakry, Monrowii, na Madagaskarze, na Bliskim Wschodzie w Bejrucie oraz na Dalekim Wschodzie – Sajgonie i Hanoi oraz Bangkoku powierzyła merytorycznej opiece właśnie konsulatu w Marsylii<sup>33</sup>. Rozwijanie sieci konsulatów honorowych spowodowane było nie tylko trudną sytuacją ekonomiczną Polski, ale również światowym kryzysem gospodarczym<sup>34</sup>.

W ramach rozszerzania sieci konsularnej na terenie Francji, 24 maja 1921 r. departament Gironde, podlegający dotąd pod okręg konsularny konsulatu w Marsylii, został za sprawą decyzji placówki zwierzchniej włączony do terytorium podlegającego nowo utworzonemu konsulatu honorowemu w Bordeaux<sup>35</sup>. Decydującym czynnikiem przemawiającym za ustanowieniem tego konsulatu były kwestie gospodarcze, a mianowicie regularna wymiana towarów, zwłaszcza drewna i klepek dębowych za pośrednictwem firmy Worms et Cie. Ponadto kierownik placówki marsylskiej zabiegał w centrali MSZ, aby odłączyć ten departament ze względu na i tak już rozległy obszar, nad którym sprawował opiekę. Dodatkowym argumentem za powołaniem placówki był fakt, iż dyrektorem Towarzystwa Okręgowego Worms et Cie był wskazany na to stanowisko przez konsula marsylskiego Dunstan de Kersabiec<sup>36</sup>, ponieważ był to człowiek bystry i energiczny, mający szerokie kontakty w świecie handlowym. W skład okręgu kompetencyjnego konsulatu honorowego w Bordeaux prócz departamentu Gironde wszedł także departament Landes<sup>37</sup>.

---

Tarn-et-Garonne (Montauban), Lot (Cahors), Corse, Charente (Angoulême), Charente-Intérieur (La Rochelle), Lot-et-Garonne (Agen), Gers (Auch), Hautes-Pyrénées (Tarbes), Basses-Pyrénées (Bayonne), Dordogne (Perigueux), Tarn (Albi); Centralne Archiwum Państwowe w Tallinie, zespół Ministerstwa Spraw Zagranicznych Estonii, sygn. 957.8.561. Dz. Urz. MSZ z 1923 r., nr 3, poz. 37. W nawiasie zostały podane największe miasta departamentów, którymi zarządzali prefekci.

<sup>33</sup> Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości z 1931 r., nr 10, s. 124–125; AAN, KRPM, sygn. 464/620, KRPM do MSZ w sprawie kompetencji terytorialnej Konsulatu RP w Marsylii, Marsylia 01.10.1930 r., k. 108; Z. Czeczot-Gawrak, *op. cit.*, s. 13–14.

<sup>34</sup> A. Ambrochowicz-Gajownik, *Z dziejów służby konsularnej Drugiej Rzeczypospolitej we Francji. Marsylski okręg kompetencyjny 1919–1940*, „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 4, s. 157–161.

<sup>35</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/618, KRPM do Wydziału Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Marsylia 15.04.1920 r., k. 9–10.

<sup>36</sup> *Ibidem*, sygn. 464/618. Według danych uzyskanych przez konsula, Dustan de Kersabiec miał ok. 45 lat, był Bretończykiem. Pełnił funkcję agenta konsularnego z tytułem wicekonsula reprezentując Cesarstwo Japońskie.

<sup>37</sup> *Ibidem*, sygn. 464/620, Poselstwo Polskie w Paryżu do KRPM, Paryż 29.02.1924 r., k. 34–35. W pierwotnym zamiarze Poselstwo Polskie w Paryżu zastanawiało się, czy nie

W centrali MSZ udoskonalano procedury rozszerzania sieci konsularnej, niemniej sytuacja finansowa państwa polskiego uniemożliwiała utrzymywanie placówek, które nie wykazywały zysków, tym bardziej że, jak pisze W. Skóra, urzędnicy dość swobodnie pobierali zaliczki na ich utrzymanie, a kontrola pieniędzy płynących z dotacji wciąż była niemożliwa ze względu na brak dopracowanych regulacji prawnych<sup>38</sup>. W Warszawie postanowiono, że konsulat w Marsylii spadnie z rangi placówki etatowej na honorową z dniem 1 grudnia 1921 r.<sup>39</sup> Ponadto kierownikowi placówki zalecono przejście na urlop bezpłatny, gdyż ze względu na to, iż regulą było samofinansowanie konsulatów honorowych, nie mógł otrzymywać dotacji z budżetu państwa. W związku z obniżeniem rangi konsulatu należy zadać pytanie, czy powodem były tylko kwestie finansowe? Zdecydowanie był to najważniejszy czynnik, tym bardziej, że Marsylia miała stać się rynkiem zbytu polskich towarów i całej wymiany handlowej z koloniami francuskimi, a przy okazji z całym światem handlu zagranicznego. Najwidoczniej placówka nie spełniła tych oczekiwań. Dodatkowym wyjaśnieniem może być fakt, że stosunki gospodarcze polsko-francuskie nie zyskały dotychczas charakteru oficjalnego. Dopiero ich nawiązanie w 1922 r. uruchomiło całą procedurę nawiązywania kontaktów handlowych. Dodać należy, że emigracja polska w tym okręgu nie była na tyle liczna, by gwarantować załatwianie spraw administracyjno-prawnych.

Kierownik placówki, nie chcąc opuszczać swojego stanowiska, zgodził się przyjąć propozycję, zwłaszcza po zapewnieniach płynących z centrali, że powstała sytuacja jest chwilowa i konsulat otrzymywać będzie dotację w wysokości 100–150 fr.fr.<sup>40</sup> Konsula, skuszono ofertą, czekało jednak rozczarowanie, gdy nie otrzymał wzmiankowanych pieniędzy. Utrzymanie placówki spoczęło w jego rękach, a jedynym źródłem finansowania było pobieranie opłat konsularnych. Dodatkowo konsulat w Marsylii przestał sprawować

---

włączyć departamentu Haute-Garonne z Tulużą do Bordeaux, ponieważ Konsulat Generalny w Paryżu uważał, że ten obszar powinien należeć do Bordeaux. Jednak konsul marsylski przekonał Poselstwo, by Tuluza pozostała w zasięgu kompetencyjnym jego placówki. *Ibidem*, sygn. 464/618, Poselstwo Polskie w Paryżu do KRPM w sprawie organizacji konsularnej polskiej we Francji, Paryż 05.05.1920 r., k. 23–24.

<sup>38</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 115.

<sup>39</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/708, Rachunek wydatków inwestycyjnych Konsulatu Honorowego w Marsylii, Marsylia 30.04.1922 r., k. 8. W materiałach archiwalnych nie istnieje precyzyjny zapis komu podlegała placówka honorowa w Marsylii czy bezpośrednio centrali MSZ czy też innemu konsulatu. Można tylko domniemywać z racji wykonywania funkcji przez konsula, że była to placówka honorowa bez pełnych uprawnień, patrząc przez pryzmat opinii konsula, że nie był już w stanie sam pokrywać wszystkich ponoszonych kosztów związanych z prowadzeniem placówki.

<sup>40</sup> *Ibidem*, sygn. 464/697, KRPM do Pana Dyrektora Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Marsylia 05.03.1923 r., k. 3.

zwierzchność nad podległą placówką honorową w Algierze, którą przejął konsulat paryski<sup>41</sup>.

Trudności w utrzymaniu placówki sprawiły, że konsul zdecydował się prowadzić ją jedynie do 30 kwietnia 1923 r. Po prawie dwuletniej obserwacji terenu od przemianowania placówki, konsul zaalarmował centralę MSZ, że sytuacja w okręgu znacznie się zmieniła i należałoby zastanowić się nad przywróceniem jej ponownie do rangi etatowej. Na ten stan rzeczy złożyło się kilka czynników. Postawa Francji, chętnie przyjmującej polskich emigrantów mogących pomóc w odbudowie państwa, powodowała liczny napływ Polaków do tego kraju. Podejmowali oni pracę przede wszystkim w północno-wschodnich departamentach, jednak wielu osiedliło się też w regionach południowych, gdzie rozwijał się przemysł górniczy i rolnictwo. Ponadto dzięki zabiegom konsula na południu Francji wzrosła dynamika wymiany handlowej<sup>42</sup>. Konsul donosił, że przeprowadził wstępny wywiad w lokalnym środowisku z którego wynikało, że żaden Francuz nie zdecydowałby się pracować w charakterze konsula w pełnym wymiarze, gdyż pełnienie takiej funkcji ma jedynie przynosić zaszczyty, a nie „ciężar i obowiązek”<sup>43</sup>. Być może ten argument wpłynął na decyzję centrali o jej etatyzowaniu. Można uznać, że konsul marsylski wyczuł odpowiedni moment by przekonać swych zwierzchników. Decyzja centrali była jednoznaczna i 16 listopada 1923 r. etatyzowano konsulata<sup>44</sup>. Zanim jednak doszło do podniesienia rangi, MSZ poleciło konsulowi, aby „w drodze osobistych zabiegów wpłynął w Ministerstwie Skarbu na przyspieszenie jej załatwienia [na etatową – A.A.G.]” – co też uczynił<sup>45</sup>. Pod koniec czerwca 1923 r. podczas rozmów konsula z centralą obiecano przydzielić budżet instalacyjny z dniem 1 lipca 1923 r. Z etatyzacją konsulatu wiązało się przejęcie opieki zwierzchniej nad konsulatami honorowymi w Algierze i Nicei, które powróciły do kompetencji terytorialnej pod koniec 1923 r.<sup>46</sup> W wyniku tych działań konsul w Marsylii znów posiadał największy po Paryżu okręg kompetencyjny.

Ważnym wydarzeniem było uregulowanie statusu prawnego służby konsularnej. Podstawowym aktem regulującym jej funkcjonowanie, w tym powoływanie

<sup>41</sup> 18 marca 1922 r. powołano do życia agencję konsularną RP w Algierze. Dz. Urz. MSZ z 1922 r., nr 10, poz. 68.

<sup>42</sup> M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 139; zob. W. Skóra, *op. cit.*, s. 98–99.

<sup>43</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/697, KRPM do Pana Dyrektora Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Marsylia 05.03.1923 r., k. 7.

<sup>44</sup> Dz. Urz. MSZ z 1923 r., nr 15, poz. 193. Podjęcie decyzji przez MSZ o przyznaniu funduszy na etatyzację konsulatu nastąpiło od dnia 1 lipca 1923 r. AAN, KRPM, sygn. 464/694, KRPM do MSZ, Marsylia 01.04.1924 r., k. 11.

<sup>45</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/694, Tadeusz Nieduszyński do Pana Naczelnika Wydziału Osobowego MSZ, w sprawie kosztów podróży konsula dra Nieduszyńskiego z Warszawy do Marsylii, Marsylia 02.10.1924 r., k. 18–19.

<sup>46</sup> Nastąpiło to 15 grudnia 1923 r. Dz. Urz. MSZ z 1923 r., nr 16, poz. 199.

konsulów oraz zakres ich czynności i kompetencji, była ustawa z 11 listopada 1924 r., regulująca procedury między innymi w kwestii zawierania konwencji konsularnych<sup>47</sup>. W ramach tej ustawy podzielono konsulaty na etatowe i honorowe<sup>48</sup>.

Sieć polskich placówek konsularnych we Francji wzrastała w siłę, a okręgi kompetencyjne dostosowywano do możliwości danego konsulatu. Tym sposobem pod koniec 1924 i na początku 1925 r. w centrali MSZ zastanawiano się nad przyłączeniem miejscowości Cognac – departament Charente – do konsulatu honorowego w Bordeaux. Chcąc rozszerzyć jego okręg terytorialny, za czym przemawiały względy gospodarcze, komunikacyjne i administracyjne, MSZ postanowiło dopiero w marcu 1926 r. odłączyć od konsulatu w Marsylii trzy departamenty: Charente, Charente-Interieur, Basses-Pyrennes, a w listopadzie Dordogne<sup>49</sup>. W ten sposób marsylski okręg kompetencyjny zmniejszył swoje rozmiary, co korzystnie wpływało na sprawowanie zwierzchnictwa, jednak z punktu widzenia finansowego oznaczało spore straty, ponieważ wpływy związane z opłatami za towary wysyłane z Cognac do Polski stanowiły istotną pozycję w rejestrze przychodów konsulatu.

Przyłączanie departamentów do okręgów kompetencyjnych innych konsulatów polskich na ziemi francuskiej nie stanowiło żadnego problemu ani dla władz francuskich, ani polskich. Sytuacja ta wytworzyła natomiast rodzaj walki o wpływy między placówkami. Można wysnuć wniosek, że im większy obszar zarządzania, tym większe dotacje na prowadzenie spraw administracyjnych oraz czysto prestiżowy charakter danej placówki. Za argument może tu posłużyć pismo konsula z Lyonu, skierowane do Ambasady Polskiej w Paryżu, z propozycją odłączenia spod zwierzchnictwa placówki marsylskiej departamentów Drôme i Ardèche, gdyż przebywający tam emigranci będą mieli znacznie krótszą drogę do Lyonu niż do Marsylii<sup>50</sup>. Sprawę tę rozstrzygnięto dopiero w 1932 r. uznając, że „odłączenie [tych terenów – A.A.G.] od Marsylii stanowi niedogodne warunki, dając ostre wycięcie terenu”<sup>51</sup>.

Kierownik konsulatu marsylskiego zakwestionował propozycję wysuniętą z Lyonu, argumentując w ten oto sposób:

<sup>47</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 35; Dz. U. z 1924 r., nr 103, poz. 944.

<sup>48</sup> Ustawa konsularna z dnia 11 listopada 1924 r. o organizacji konsulatów i czynnościach konsulów, w: *Zbiór przepisów konsularnych część 1*, Lublin 1929, s. 29–30.

<sup>49</sup> Dz. Urz. MSZ z 1926 r., nr 6, poz. 67; Dz. Urz. MSZ z 1926 r., nr 12, poz. 132; AAN, KRPM, sygn. 464/620, Konsulat Generalny RP w Paryżu [dalej: KGRPP] do KRPM, w sprawie Konsulatu RP w Bordeaux, Paryż 11.09.1925 r., k. 86; *Almanach Polska Towarzystwa 1926 r.*, Warszawa 1926, s. 58.

<sup>50</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/620, Poselstwo RP w Paryżu do KRPM w sprawie Konsulatu RP w Lyonie, Paryż 26.11.1924 r., k. 50.

<sup>51</sup> *Ibidem*, sygn. 464/620, KRPM do MSZ, Marsylia 20.04.1932 r., k. 123.

to placówka w Lyonie posiada departamenty o wiele więcej odległe od siedziby swego Konsulatu [...] zresztą kwestia „dogodności komunikacji” jest w tym wypadku zupełnie względna, gdyż robotnikowi rolnemu, który wnosi zażalenie na pracodawcę, jest zupełnie obojętnym, czy prześle je (pocztą) do Lyonu, czy do Marsylii, zaś większych skupień i kolonii robotniczych w departamentach tych nie ma<sup>52</sup>.

Po przewrocie majowym 1926 r. tekę ministra spraw zagranicznych objął August Zaleski. Nowy minister kładł nacisk na poprawę organizacji placówek zagranicznych i zwiększenie opieki nad emigrantami<sup>53</sup>. W przypadku konsulatu marsylijskiego liczebność wychodźstwa w okręgu wciąż wzrastała, a i sprawy handlowe nabierały większego rozmachu, zatem nadarzyła się okazja do tego, aby ponownie zaingerować w sprawy zmniejszenia okręgu konsularnego. W 1927 r. przedsiębiorcy z miasta Cahors (departament Lot) wysunęli do MSZ propozycję, aby ten departament włączono pod zwierzchnictwo placówki honorowej w Bordeaux<sup>54</sup>. Przemawiały za tym bardziej względy ekonomiczne niż emigracyjne, dlatego też konsul marsylijski bronił się przed odebraniem tego departamentu w następujący sposób:

geograficznie zaś rzecz biorąc departament Lot wrzyna się dość głęboko w okręg Marsylijski i posiada coraz liczniejsze skupienia emigracyjne, wymagające opieki Konsulatu Etatowego<sup>55</sup>.

Niespełna trzy lata później, 1 kwietnia 1930 r., decyzją MSZ departamenty Lot i Dordogne<sup>56</sup> przekazano pod zwierzchność nowo powstałej placówki etatowej w Tuluzie<sup>57</sup>. Od 1930 r. przez sześć kolejnych lat w skład okręgu kompetencyjnego placówki marsylijskiej wchodziło 10 departamentów południowej Francji. W 1936 r. ponownie do placówki powrócił departament Hérault<sup>58</sup>; z punktu widzenia konsulatu najważniejsze było miasto Montpellier, skupiające znaczną ilość młodzieży polskiej – studentów<sup>59</sup>. Do chwili wybuchu wojny w skład okręgu marsylijskiego wchodziło 11 departamentów południowej

<sup>52</sup> *Ibidem*, sygn. 464/620, KRPM do Ambasady RP w Paryżu [dalej: ARPP] odpowiedź na okólnik z 10.11.1924 r., oraz pismo z dnia 26.11.1924 r., Marsylia 01.12.1924 r., k. 59–60.

<sup>53</sup> P. Łossowski, *op. cit.*, s. 87.

<sup>54</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/620, MSZ do ARPP, Warszawa 21.04.1927 r., k. 99.

<sup>55</sup> *Ibidem*, sygn. 464/620, KRPM do ARPP, Marsylia 12.05.1927 r., k. 100–101.

<sup>56</sup> Dz. Urz. MSZ z 1930 r., nr 4, poz. 46.

<sup>57</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 73. Do okręgu kompetencyjnego placówki w Tuluzie weszły departamenty: Aveyron, Hérault, Lot-et-Garonne, Tarn, Tarn-et-Garonne, Gers, Hautes-Pyrénées, Aude, Haute-Garonne, Ariège, Pyrénées-Orientales.

<sup>58</sup> *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1937*, Warszawa 1937, s. 66.

<sup>59</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/695, KRPM do MSZ w sprawie podróży służbowych w r. 1936–1937, k. 3–7.



Francji, konsulaty honorowe w Nicei i Monaco oraz posiadłości kolonialne. 1 kwietnia 1939 r. placówka marsylska doczekała się przemianowania na konsulat generalny<sup>60</sup>.

Kłęska wrześniowa Polski i w jej następstwie ewakuacja rządu polskiego do Rumunii spowodowały chaos nie tylko wśród elit politycznych<sup>61</sup>. Najwyższe władze państwowe na skutek internowania w Rumunii nie mogły kontynuować swej działalności, w tym także dotyczącej kontaktów z Francją. Ster władzy przejęła nowa ekipa rządowa z gen. Władysławem Sikorskim na czele<sup>62</sup>. Prezydentem został Władysław Raczkiewicz, a August Zaleski piastował urząd kierownika MSZ<sup>63</sup>. Francja, przyjmując i zapewniając bezpieczeństwo ukonstytuowanemu 30 września 1939 r. rządowi polskiemu, stała się dla obywateli polskich miejscem schronienia. Dla konsulatu marsylskiego niezmiernie ważne było w tym czasie zapewnienie ciągłości finansowej. 7 września 1939 r. minister spraw zagranicznych Georges-Étienne Bonnet i ambasador Juliusz Łukasiewicz podpisali umowę finansową, którą zatwierdził dekretem z dnia 9 września prezydent Francji Albert Lebrun. Dzięki temu dokumentowi Polsce przyznano na czas wojny środki na pokrycie kosztów prowadzenia ambasady i konsulatów we Francji<sup>64</sup>. Polska otrzymała do 30 czerwca 1940 r. 20 511 956 fr.fr. (w marcu 1940 r. konsulat w Marsylii otrzymał 127 274 fr.fr.)<sup>65</sup>. Losy placówki marsylskiej były przesądzone od chwili, gdy nieunikniona stała się klęska militarna Francji<sup>66</sup>, a władze polskie ewakuowały się na Wyspy Brytyjskie. Francja została podzielona na strefę okupowaną, zajętą przez Niemcy, oraz nieokupowaną – utworzono państwo Vichy z marszałkiem Philippem Petainem na czele. Sytuacja, jaka wytworzyła się na przełomie czerwca i lipca 1940 r., nie sprzyjała działaniom konsularnym, choć rządy Petaina, a następnie Pierra Laval'a, chciały utrzymywać stosunki dyplomatyczne z państwami neutralnymi oraz z przedstawicielstwami rządów emigracyjnych. Naciski ze strony Berlina uniemożliwiały jednak funkcjonowanie konsulatów polskich i decyzją ministra

<sup>60</sup> Dz. Urz. MSZ z 1939 r., nr 2, poz. 19.

<sup>61</sup> Obraz ewakuacji rządu polskiego, został opisany we wspomnieniach Władysława Pobóg-Malinowskiego. W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*

<sup>62</sup> H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 55–58; S. Zabietło, *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1986, s. 32–39; T. Wyrwa, *Bezdroża dziejów Polski. Kraj i emigracja po 1 września 1939 r.*, Lublin 2000, s. 13–25; zob. *Historia dyplomacji polskiej*, t. 5: 1939–1945, red. W. Michowicz, Warszawa 1999.

<sup>63</sup> Y. Beauvois, *Stosunki polsko-francuskie w czasie „dziwnej wojny”*, Kraków 1991, s. 5–24.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 44–45.

<sup>65</sup> *Ibidem*; M. Nossowska, *Z dziejów pomocy polskim żołnierzom i uchodźcom przebywającym we Francji w czasie II wojny światowej*, „Ślupskie Studia Historyczne” 16 (2010), s. 131–144.

<sup>66</sup> K. Kania, K. Kloc, *The Collapse of France. Nieznane memorandum brytyjskie dotyczące przyczyn i okoliczności klęski Francji w 1940 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 1, s. 195–222; zob. M. Bloch, *Dziwna klęska*, Warszawa 2008.

spraw zagranicznych Paula Baudouina, wyrażoną notą z dnia 21 września 1940 r., skierowaną do Feliksa Frankowskiego, zerwano stosunki dyplomatyczne i konsularne w dniu 23 września 1940 r.

Wydarzenia z września 1940 r. przesądziły o formalnym zamknięciu konsulatu marsylijskiego. Jednak jak wynika z relacji Witolda Obrębskiego, byłego konsula w Marsylii, placówka została opuszczona znacznie wcześniej, bo na przełomie lipca i sierpnia 1940 r.<sup>67</sup> W miejsce konsulatu powstało Biuro Polskie, które przejęło rolę i funkcje dawnych konsulatów. Na czele sieci Biur Polskich stanął Stanisław Zabięło. To przedsięwzięcie było ostatnim formalnym działaniem Frankowskiego przed wyjazdem do Londynu. Natomiast ciężko dziś ustalić, jaki okręg kompetencyjny podlegał konsulatowi w 1940 r. Można jedynie stwierdzić na podstawie funkcjonowania delegatury PCK, którą kierował Witold Obrębski, że były to departamenty: Bouches-du-Rhône, Gard, Basses-Alpes, Var, Alpes-Maritimes oraz do grudnia 1940 r. departament Hérault, który przeszedł pod zarząd delegatury PCK w Grenoble<sup>68</sup>.

Placówki konsularne miały swoją określoną strukturę organizacyjną, która nie była sztywno narzucona przez przepisy MSZ<sup>69</sup>. Właściwie tworzyła się w zależności od załatwianych spraw i była podobna w większości konsulatów, choć niekiedy, w zależności od lokalnych uwarunkowań, obsady personalnej czy rodzaju załatwianych spraw, mogła być ona bardziej lub mniej rozbudowana<sup>70</sup>. Struktura wewnętrzna konsulatu marsylijskiego zmieniała się wraz ze zmianą warunków w tym okręgu. Konsul miał moc sprawczą, która pozwalała mu, po konsultacjach ze zwierzchnikami z centrali MSZ, na podstawie wykonywanej pracy rozszerzać i zmieniać strukturę. Do marca 1927 r. w ramach konsulatu działały następujące referaty<sup>71</sup>:

- Administracyjny (prezydialny) – zajmował się sprawami wizowo-paszportowymi, bez możliwości decydowania i podpisywania czynności, które miał w swoim zakresie obowiązków wyłącznie kierownik konsulatu.

<sup>67</sup> Biblioteka Polska w Paryżu [dalej: BPP], Archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża we Francji ze spuścizny Józefa Jakubowskiego [dalej: PCK SJJ], sygn. 6, według sprawozdania Witolda Obrębskiego z działalności PCK na terenie Marsylii, który przybył do okręgu marsylijskiego na początku lipca 1940 r. wynika, że placówka marsylijska była już w tym czasie opuszczona. Sprawozdanie z działalności Delegata Polskiego Czerwonego Krzyża w Marsylii za czas od lipca 1940 r. do września 1941 r., k. 132. Natomiast w dniu 24 lipca 1940 r. Adam Lisiewicz napisał sprawozdanie do Ambasady RP w Vichy, w którym stwierdzał, że jego placówka potrzebuje większych środków finansowych nie tylko na utrzymanie konsulatu, ale i na pomoc uchodźcom. BPP, PCK SJJ, sygn. 22, KGRPM do ARPV, Marsylia 24.12.1940 r., k. 63.

<sup>68</sup> BPP, PCK SJJ, sygn. 6, Sprawozdanie z działalności Delegata Polskiego Czerwonego Krzyża w Marsylii za czas od lipca 1940 r. do września 1941 r., k. 132.

<sup>69</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 42–45.

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 42–43.

<sup>71</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/767, Sprawozdanie administracyjne za 1928 r., k. 14–15.

- Wojskowy – sprawy związane z rejestracją i ewidencją poborowych i wojskowych, w tym sprawy związane z Legią Cudzoziemską. W zakresie spraw paszportowych kompetencje tego wydziału zazębiały się z referatem administracyjnym.
- Emigracyjny – opracowywanie materiałów i raportów emigracyjnych dotyczących bezrobocia, repatriacji, opieki prawnej, akcji kulturalno-oświatowej i szkolnictwa.
- Finansowy – prowadzenie rachunkowości, sprawozdania kasowe (buchalteria).

Od marca 1927 r. placówka rozszerzyła swą strukturę o referat handlowy, który wydawał „Biuletyn Informacyjny”<sup>72</sup>. Zakres prac referatu handlowego związany był z wystawianiem świadectw pochodzenia towarów, prowadzeniem sprawozdań ekonomicznych, inicjowaniem życia gospodarczego wśród przemysłowców lokalnych, udzielaniem informacji, organizowaniem wystaw, gromadzeniem literatury ekonomicznej.

Natomiast już w 1933 r. struktura konsulatu marsylijskiego ostatecznie się wykrystalizowała, gdyż do czasu wybuchu drugiej wojny światowej funkcjonowało osiem referatów<sup>73</sup>. W tym okresie przybyło więcej obowiązków związanych z prowadzeniem ewidencji emigracji polskiej, spraw handlowo-morskich i, co najważniejsze, konsulat w Marsylii miał pod swoją opieką zwierzchnią konsulaty honorowe w zamorskich posiadłościach, z których również płynęły informacje sprawozdawcze. Ponadto w latach trzydziestych położono większy nacisk na obserwowanie życia lokalnego i śledzenie materiałów prasowych wydawanych w okręgu konsularnym. W większości przypadków wiadomości te stanowiły przekład zapisanych już informacji z centralnych gazet, niemniej ważne były komentarze do tychże wydarzeń formułowane przez lokalnych redaktorów. Ostatecznie zatem struktura przedstawiała się następująco:

- Referat prasowo-propagandowy – zajmujący się sporządzaniem raportów prasowych z okręgu i opracowywaniem ich z licznymi komentarzami, a także stowarzyszeniami, sprawami młodzieżowymi, nadawaniem ordeków, obchodami i uroczystościami,
- Referat handlowy i morski – sprawy handlowe, morskie, kolonialne i eksportowe, świadectwa pochodzenia towarów,
- Referat prawny – legalizacje, tłumaczenia, renty, rekwizycje sądowe, spadki, sprawy stanu cywilnego, wypadki przy pracy, przewóz zwłok,
- Referat emigracyjny – repatriacje, ekspulsje, ekstradycje, interwencje u władz francuskich, zatargi z pracodawcami, rynek pracy, pośrednictwo

<sup>72</sup> *Ibidem*, sygn. 464/699, KRPM do MSZ w sprawie propagandy ekonomicznej, Marsylia 04.10.1927 r., k. 183.

<sup>73</sup> *Ibidem*, sygn. 464/634, KRPM do MSZ w sprawie organizacji i podziału pracy, Marsylia 11.1933 r., k. 3–4.

i świadectwa pracy, ubezpieczenia społeczne, opieka społeczna, sprawy alimentacyjne, zapomogi, komunikaty do stowarzyszeń,

- Referat paszportowy – sprawy obywatelskie, wystawianie i prolongowanie paszportów oraz sprawy wizowe,
- Referat wojskowy – rejestracja, ewidencja, odroczenia i przesunięcia, renty inwalidzkie, Legia Cudzoziemska,
- Buchalteria – rachunkowość, sprawozdania kasowe, księgi inwentarzowe, materiały pisarskie, przekazy emerytur i pensji,
- Kancelaria – kartoteka i archiwum jawne, ekspedycja poczty.

Placówka marsylska w swej strukturze posiadała również bibliotekę, która każdego roku gromadziła książki, czasopisma, broszurki. Ów księgozbiór był kluczowy dla spraw z zakresu prawa administracyjnego czy handlowego. Konsul, otrzymując określony budżet na prowadzenie swej placówki, musiał wyodrębnić koszty na zakup książek i periodyków<sup>74</sup>. Nie można jednak stawiać ogólnej tezy, jakoby wszystkie materiały nabywane były z budżetu konsularnego.

Po wybuchu drugiej wojny światowej liczba referatów konsulatu uległa zmniejszeniu; głównie zajmowano się sprawami wojskowymi i paszportowo-obywatelskimi, handlowymi (w mniejszym stopniu) oraz prowadzono archiwum<sup>75</sup>. Wynikało to przede wszystkim z faktu pojawiania się na terenie Marsylii uchodźców cywilnych i wojskowych.

## 2. Personel konsularny

Kierownik placówki konsularnej był wybierany i odwoływany przez ministra spraw zagranicznych. Na owe stanowisko nie kierowano przypadkowych osób. Kandydat prócz przedstawienia protekcji, musiał wykazać się odpowiednim wykształceniem, jak również dobrą znajomością zagadnień, z jakimi miał się zmierzyć, pełniąc swoje obowiązki.

Konsulatem polskim w Marsylii kierowały osoby z wykształceniem prawniczym i w większości przypadków z cenzusem stopnia doktora nauk. Kariera tych osób rozpoczynała się, zazwyczaj, w momencie podjęcia pracy w centrali MSZ, a kończyła na stanowisku kierownika placówki konsularnej. Ówczesnie w kręgu personelu dyplomatycznego krok taki postrzegany był w kategorii degradacji. Warto jednak zastanowić się czy przechodzenie ze służby dyplomatycznej do konsularnej faktycznie należałoby tak traktować<sup>76</sup>? Proces ten był

<sup>74</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 47–48.

<sup>75</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/631, Suite de la liste du personnel de l'ancien Consulat Général de Pologne à Marseille, Marseille 21.09.1940 r., k. 8–9.

<sup>76</sup> Kwestia stosunku sekretarzy poselstw do awansów na stanowiska kierowników placówek konsularnych zob. W. Skóra, *op. cit.*, s. 264–265.

złożony oraz zasadniczo spersonalizowany i wymaga analizy ścieżki zawodowej osób zatrudnionych w służbie dyplomatyczno-konsularnej.

Studiując biogramy konsulów, choćby tytułowej placówki, nie można jednoznacznie stwierdzić, że powierzenie funkcji kierowniczych odbierano w kategoriach degradacji. Raczej uznać należy, że była to forma nagrody w uznaniu za dotychczasową służbę. Podobnie wyglądała sprawa wśród pracowników kontraktowych, posiłkując się choćby wspomnieniami Jana Meysztowicza, w których sam autor podkreślił, że Marsylia była dobrą szkołą, bo tylko na takich placówkach można było wiele się nauczyć, by następnie otrzymać awans w szeregach służby dyplomatyczno-konsularnej. Kwestia omawianego problemu wydaje się wciąż otwarta jako pole do dyskusji i determinująca poszukiwania odpowiedzi na postawione pytanie.

Mianowanie na kierownika placówki konsularnej odbywało się na podstawie dwóch aktów prawnych: listów komisyjnych i *exequatur*<sup>77</sup>. Początkowo państwo wysyłające, chcąc zorientować się, czy dany kandydat zyska aprobatę państwa przyjmującego, przysyłało w listach komisyjnych jego życiorys oraz szczegóły dotyczące objęcia konkretnej placówki konsularnej. Listy komisyjne były przekazywane za pośrednictwem przedstawicielstw dyplomatycznych. Strona przyjmująca otrzymując listy komisyjne wystosowywała *exequatur*, czyli zgodę na realizowanie wszystkich obowiązków wynikających z prawa międzynarodowego<sup>78</sup>. Ponadto dawała pełnię praw wynikających najpierw z Ordynacji konsularnej z listopada 1918 r., a później w jej następstwie ustawy konsularnej z listopada 1924 r. Zdarzały się jednak przypadki, w których strona przyjmująca zwlekała z udzieleniem *exequatur*, jeśli miała wątpliwości co do wysuniętej kandydatury. Dlatego państwo wysyłające, aby uniknąć takich sytuacji, stosowało tzw. wstępne zapytanie – *agrément*, mające na celu uzyskanie wstępnej opinii o danej osobie. Po pozytywnym zaopiniowaniu, mogła ona wykonywać swoje obowiązki do czasu otrzymania zgody.

Nominację na pierwszego kierownika placówki marsylskiej otrzymał z rąk centrali MSZ dr Tadeusz Nieduszyński<sup>79</sup>. Jego wykształcenie i doświadczenie

<sup>77</sup> E. Pałyga, *op. cit.*, s. 54–55.

<sup>78</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 68. Konsulowie mianowani byli zgodnie z przepisami ustawy o państwowej służbie cywilnej z 17.02.1922 r. E. Pałyga, *op. cit.*, s. 57.

<sup>79</sup> Tadeusz Nieduszyński, ur. 12 sierpnia 1888 r. Świadectwo dojrzałości uzyskał 22 maja 1906 r. Ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu we Lwowie 3 marca 1912 r. Zanim wstąpił w szeregi służby dyplomatycznej, pełnił funkcję referenta w Ministerstwie Skarbu Państwa w Warszawie od 5 kwietnia 1919 r. Do służby dyplomatycznej wstąpił 11 sierpnia 1919 r. Tam pełnił funkcję referenta do 31 sierpnia 1919 r. 30 października 1919 r. objął kierownictwo placówki marsylskiej. Z Marsylii został przeniesiony do konsulatu w Strasburgu na stanowisko konsula I kl. Na tamtejszej placówce spędził trzy lata. Od 15 kwietnia 1929 r. został przeniesiony do MSZ na stanowisko radcy ministerialnego. Następnie opuścił centralę i udał się do Madrytu, by tam piastować stanowisko radcy Poselstwa II kl. oraz kierownika

wielce były przydatne w prowadzeniu konsulatu, ponadto był jednym z dwóch najdłużej piastujących urząd konsula w Marsylii. Różne były koleje losu placówki za jego kadencji, niemniej jego działania przyczyniły się do powiększenia struktury organizacyjnej i rozpoczęcia realizacji najważniejszego zadania, jakim były sprawy natury gospodarczej. Ze względu na ograniczony materiał źródłowy, trudno niestety stwierdzić, jakim przełożonym był dla swoich pracowników.

Od 1 września 1919 r. władze polskie starały się uzyskać od francuskich *agrément* na pełnienie przez Nieduszyńskiego funkcji konsula<sup>80</sup>. 30 października 1919 r. otrzymał upoważnienie do sprawowania czynności konsularnych w marsylskim okręgu kompetencyjnym<sup>81</sup>. Według hierarchii placówka marsylska zaszeregowana była do II klasy, co sprawiło, że pełnił funkcję wicekonsula<sup>82</sup>. Następnie pod koniec 1921 r. Nieduszyński, postawiony przed nową sytuacją, jaką była zmiana statusu jego placówki z etatowej na honorową, zawalczył dla siebie, ale również i swoich następców, o powtórne podniesienie rangi w pełni na etatową, co udało się po dwóch latach. Kierował konsulatem do 15 października 1926 r., po czym został oddelegowany na inną polską placówkę konsularną we Francji. Warto tutaj dodać, że najbardziej poczytny tytuł prasowy w Marsylii „Le Petit Marseillais” zamieścił informację o zakończeniu służby przez Nieduszyńskiego, pożegnanego w asyście dwóch pracowników: Głębockiego i Modzelewskiego<sup>83</sup>.

Konsekwencją zmian w sytuacji wewnętrznej Polski, spowodowanych przewrotem majowym, były przekształcenia systemu administracyjnego oraz roszady personalne na placówkach dyplomatyczno-konsularnych. Bliscy współpracownicy Józefa Piłsudskiego zasilali szeregi obu służb. Na placówce marsylskiej podjęły pracę osoby bliskie lub spokrewnione z Marszałkiem. Zjawisko to było

---

wydziału konsularnego. Od 1935 r. był radcą emigracyjnym w MSZ. Nieduszyński między 1936 r. a 1937 r. był w stanie nieczynnym. Do 1.01.1941 r. pracował w Międzynarodowym Biurze Pracy w Genewie. Następnie był kierownikiem referatu organizacji międzynarodowych i referatu amerykańskiego w Ministerstwie Prac Kongresowych w Londynie do 1.04.1944 r. Do 1947 r. pracował w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej w Londynie. Później związany był z polską służbą zdrowia w Londynie. *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1935*, Warszawa 1935, s. 57; AAN, KRPM, sygn. 464/654, Tadeusz Nieduszyński do MSZ, Marsylia 20.01.1920 r., k. 225–226; *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1935*, Warszawa 1935, s. 187; *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1937*, Warszawa 1937, s. 206; *Polska Służba Zagraniczna po 1 września 1939 r.*, Londyn 1954, s. 118.

<sup>80</sup> AAN, ARPP, sygn. 276, MSZ do hr. Zamoyskiego w sprawie przyspieszenia *agrément* dla Nieduszyńskiego, Warszawa 29.09.1919 r., k. 42.

<sup>81</sup> AdBdR, Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, sygn. 1 M 506, Consulat de Pologne 1919–1939, Tadeusz Nieduszyński à Monsieur le Préfet du Département Bouches-du-Rhône à Marseille, Marseille 24.11.1919 r.

<sup>82</sup> Dz. Urz. MSZ z 1920 r., nr 1, poz. 33.

<sup>83</sup> „Le Petit Marseillais” z 16.10.1926 r., nr 21 367.

widoczne na szczeblu konsula, wicekonsula, ale również pośród pracowników kontraktowych. Główną przesłanką takiej polityki kadrowej była chęć zasilenia szeregów służby zagranicznej zaufanymi osobami. Postacią, która walczyła u boku Marszałka w Legionach i posiadała głębokie doświadczenie dyplomatyczne był Wacław Roman Wegnerowicz<sup>84</sup>, który w dniu 15 października 1926 r. przybył na placówkę marsylską, by objąć tam kierownictwo. Bardzo długo nie mógł otrzymać *exequatur*, ponieważ nie zgadzał się w dokumentacji okręg kompetencyjny jemu podlegający. Otóż departament Dordogne od 1927 r. przynależał już do konsulatu honorowego w Bordeaux<sup>85</sup>, więc dopiero po wyjaśnieniu sprawy, Wegnerowicz otrzymał zgodę od władz francuskich<sup>86</sup>.

<sup>84</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/654, MSZ do Romana Wegnerowicza referenta MSZ, Warszawa 09.09.1926 r., k. 1. Wacław Roman Wegnerowicz, ur. 9 sierpnia 1883 r. w Warszawie. Syn Polikarpa i Marii z Braclawskich. Studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1908–1910 r. Wegnerowicz poza UJ uczęszczał do École des Hautes Études Sociales w Paryżu. Do 1913 r. przebywał za granicą, będąc współpracownikiem szeregu pism. W połowie 1913 r. wrócił do Warszawy i objął funkcję sekretarza mecenasa Antoniego Osuchowskiego. W tym też czasie był członkiem redakcji „Prawdy” i „Widnokręgu”. Służył w I Brygadzie Legionów. Od 15 listopada 1918 r. przebywał w Pradze z misją nawiązania stosunków dyplomatycznych. Z Pragi wrócił do Centrali MSZ 15 marca 1919 r. wykonując zadania referenta aż do objęcia stanowiska konsula w Marsylii. Placówką marsylską kierował do 1 września 1932 r., następnie został oddelegowany do Konsulatu Generalnego w Stambule. Od 13 września 1933 r. pełnił funkcję radcy handlowego w ambasadzie w Turcji. Początkowo Wegnerowicz miał zostać radcą ministerialnym w centrali MSZ, jednak nominację tę cofnięto w maju 1932 r. 1 marca 1937 r. trafił do Triestu na placówkę konsularną i pełnił funkcję konsula do 1940 r. Syn Stanisław, ur. 5 sierpnia 1918 r. – w 1942 r. pracował dla placówki wywiadowczej „Sabanilla” w Rio de Janeiro, miał wtedy 23 lata i był studentem. Roman Wegnerowicz w czasie II wojny światowej przebywał w Kanadzie i zmarł w Montrealu w 1950 r. Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku [dalej: IJP], Samodzielna Placówka Wywiadowcza ESTEZET, sygn. 701/111/3 *Raport organizacyjny placówki „Sabanilla” za miesiąc czerwiec 1942 r.*, Rio de Janeiro 02.07.1942 r., k. 82; IJP, sygn. 1116, Teczka personalna Romana Wegnerowicza; *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1935*, Warszawa 1935 r., s. 211; *Polska Służba Zagraniczna po 1 września 1939 r.*, Londyn 1954, s. 68, 81; *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1937*, Warszawa 1937, s. 220; *Rocznik polityczny i gospodarczy 1939*, Warszawa 1939, s. 193; R.M. Barcik, A. Cieślak, P. Gaszyński, D. Grodowska-Kulińska, U. Perkowska, P.M. Żukowski, *Corpus Studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850/51–1917/18*, t. 3: T–Ż, red. K. Stopka, Kraków 2015; S. Schimitzek, *op. cit.*, s. 21.

<sup>85</sup> *Ibidem*, sygn. 464/654, ARPP do KRPM, Paryż 14.12.1926 r., k. 6; zob. A. Nisiobęcka, *Z Lens do Wałbrzycha. Powrót Polaków z Francji oraz ich adaptacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1950*, Warszawa 2018, s. 31–32. Według Autorki w 1929 roku pełnił funkcję konsula w Marsylii Tadeusz Brzeziński. Informacja ta jest błędna, ponieważ wówczas konsulem był Roman Wegnerowicz, zaś Brzeziński przebywał w Lille.

<sup>86</sup> *Journal officiel de la République Française. Lois et décrets* z 4.05.1927 r., nr 104, s. 4786; AdBdR, Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, 1790–1940, sygn. 1



1. Roman Wegnerowicz podczas pracy w swoim gabinecie

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe w Warszawie [dalej: NAC], Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-D-536-2.

Centrala MSZ przyznawała każdemu konsulowi i jego rodzinie fundusze na podróż do miejsca urzędowania oraz pokrywała koszty poniesione przy sprowadzaniu dobytku<sup>87</sup>. Jako ciekawostkę warto byłoby wskazać, że na nie-szczęście konsula, firma zajmująca się transportem jego rzeczy osobistych, dostarczyła należące jednak do innej osoby<sup>88</sup>. Sytuacja była na tyle poważna, że Wegnerowicz oraz firma Puławski zaczęli wzajemnie się oskarżać, co nie przyczyniło się do naprawienia całej akcji, a jedynie wydłużyła procedurę, zaś centrala MSZ musiała zapłacić całą sumę za przesyłkę.

---

M 506, Le Ministre des Affaires Étrangères à Monsieur le Préfet des Bouches-du-Rhône à Marseille, Paris 27.04.1927 r.

<sup>87</sup> K. Poznański, *op. cit.*, s. 777.

<sup>88</sup> Koszt całej przeprowadzki wyniósł 3 tys. zł. Firma przewozowa Henryka Puławskiego dostarczyła konsulowi stół i zegar należące do innej osoby. Wegnerowicz, nie chcąc tych rzeczy, zaproponował firmie, by zabrała je z powrotem. Firma Puławski zaproponowała w tej sytuacji sprzedać przedmioty, aby nie ponosić dodatkowych kosztów. AAN, KRPM, sygn. 464/694, Henryk Puławski „Dom przewozowo-ekspedycyjny” do Wegnerowicza, Warszawa 24.09.1927 r., k. 144–145.



Wegnerowicz pełnił funkcję do 1 września 1932 r. We wspomnieniach Jana Meysztowicza zapisał się jako człowiek, który „zbyt nie udzielał”<sup>89</sup>, czy faktycznie tak było? Według dokumentacji archiwalnej wywnioskować można, że konsul przywiązywał dużą wagę do swoich pracowników, ale tylko tych najbardziej pracowitych. Ponadto naciskał na centralę, aby właśnie te osoby otrzymywały należytą pensję za swoje obowiązki. Był zdania, że lepiej zatrudnić mniejszą liczbę kontraktowców i dobrze im zapłacić, niż odwrotnie.

Tymczasem struktura urzędu rozrastała się o nowe referaty, najbardziej wymagającym i rokującym z nich był bez wątpienia handlowy, któremu duże pole działania dawało położenie Marsylii w basenie Morza Śródziemnego, oraz wobec którego formułowano wysokie oczekiwania<sup>90</sup>. Ponadto Wegnerowiczowi przypadło przejęcie i zabezpieczenie archiwum konsulatu honorowego w Algierze oraz wdrożenie do pracy nowo powołanego konsula i zaznajomienie go z relacjami panującymi między placówką zwierzchnią a honorową. Nawiązanie dobrej współpracy między konsulami było bardzo ważną kwestią, wszak od tego zależało sprawne funkcjonowanie konsulatu w Marsylii jako placówki zwierzchniej nad honorowymi, co w konsekwencji rzutowało na opinię kierownictwa departamentu konsularnego.

Z końcem grudnia 1930 r. w resorcie spraw zagranicznych nadeszły zmiany. Na stanowisko wiceministra powołano Józefa Becka. Sytuacja ta zmieniła diametralnie funkcjonowanie służby zagranicznej. O sprawach personalnych w ministerstwie od lutego 1931 r. decydował Wiktor Tomir Drymmer<sup>91</sup>. Beck postawił mu za zadanie zmniejszenie personelu ze względu na ograniczony budżet państwa. Wraz z tendencją do zatrudniania w służbie dyplomatyczno-konsularnej osób zaufanych i wiernych ekipie rządzącej, doprowadziło to do przetasowań personalnych także w ramach służby konsularnej we Francji.

W Marsylii również doszło do zmiany konsula. Tuż przed objęciem przez Józefa Becka teki ministra spraw zagranicznych, Witold Obrębski, dobrze znający realia funkcjonowania służby konsularnej, został wytypowany na to stanowisko<sup>92</sup>. Mając 40 lat objął kierownictwo na placówce marsylskiej z początkiem września. Jan Meysztowicz określił Obrębskiego jako człowieka:

<sup>89</sup> J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 43.

<sup>90</sup> Z. Sarna, *Morskie uprawnienia konsulów*, Kraków 1945, s. 31.

<sup>91</sup> W.T. Drymmer, *W służbie Polsce. Wspomnienia żołnierza i państwowca z lat 1914–1947*, Kraków 2014, s. 151–153.

<sup>92</sup> Witold Obrębski, ur. 6 grudnia 1891 r. Ukończył studia prawnicze. Do służby zagranicznej wstąpił 15 stycznia 1923 r., zaczynając karierę w Departamencie Konsularnym. Następnie był Naczelnikiem Wydziału Konsularnego; potem objął kierownictwo na placówce marsylskiej i sprawował je do 1939 r. Z Marsylii trafił do Paryża. Witold Obrębski pełnił funkcję konsularną w Paryżu do 13 czerwca 1940 r., następnie był delegatem PCK na Południe Francji; członek Towarzystwa Opieki nad Polakami we Francji, uczestnik ruchu oporu we Francji od lipca 1940 r. do 14 września 1944 r. Obsługiwał radiostacje organizacji

który się nie uśmiecha [...] jakże się myliłem! Obrębski okazał się przystępnym, subtelnym i zawsze opanowanym przełożonym, znającym na wylot realia służby konsularnej i zawilości wymagań Centrali, dla mnie zaś przyjaznym, chociaż niewyrozumiałym mentorem<sup>93</sup>.

Witold Obrębski znakomicie potrafił dostosować się do nowych wymagań swojego przełożonego Drymmera. Usprawnił funkcjonowanie konsulatu, mając do dyspozycji nieliczny personel kontraktowy. W ciągu swojej siedmioletniej pracy potrafił zręcznie zarządzać placówkami honorowymi, będącymi pod jego kuratelą<sup>94</sup>. Dla polskiej polityki był to trudny okres w relacjach z Francją, więc tym bardziej Obrębski wykonując polecenie ministra Becka dbał o propagowanie polskiego handlu i spraw politycznych poprzez nawiązywanie kontaktów<sup>95</sup>. Jego praca przyczyniła się do uzyskania nominacji na konsula generalnego w 1935 r.<sup>96</sup>, kiedy ranga konsulatu dopiero zmieniła się na generalny w 1939 r.<sup>97</sup> Konsul znając realia południa Francji, dostosowywał swoje działania do zmieniającej się sytuacji w relacjach polsko-francuskich tak, by chronić wychodźstwo polskie przed zwolnieniami, które następowały szybko w okresie kryzysu gospodarczego, a z drugiej strony zachęcał i zapraszał miejscowe władze, by czynnie uczestniczyły w życiu Polonii. Obrębski starał się walczyć z ruchami komunistycznymi, które przenikały do skupisk emigrantów polskich, interweniując u władz miejscowych. Z placówką marsylską rozstał się w 1939 r., jednak nie na długo, gdyż w drugiej połowie 1940 r. wrócił do Marsylii, obejmując tym razem stanowisko delegata PCK<sup>98</sup>.

---

Monika. Od 14 września 1944 r. do 5 sierpnia 1945 r. Konsul Generalny w Marsylii. AdBdR, Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, 1790–1940, sygn. 1 M 506, Le Commissaire Spécial à Monsieur le Préfet, Marseille 27.07.1932 r.; *Polska Służba Zagraniczna po 1 września 1939 r.*, Londyn 1954, s. 118; G. Bennett, *Francja i Afryka Północna*, w: *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004, s. 228; T. Panecki, *Polonia zachodnioeuropejska w planach rządu RP na emigracji (1940–1944) – Akcja kontynentalna*, Warszawa 1986, s. 125.

<sup>93</sup> J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 43.

<sup>94</sup> W. Namysłowski, *op. cit.*, s. 40.

<sup>95</sup> P. Łossowski, *op. cit.*, s. 208.

<sup>96</sup> *La Revue Diplomatique et Coloniale. Politique littéraire et financière*, Paris 1935, s. 11; *Journal Officiel de Madagascar et Dépendances* z 19.10.1935 r., nr 2584, s. 1066; AdBdR, Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, 1790–1940, sygn. 1 M 506, Le Président de la Chambre de Commerce de Marseille à Monsieur le Préfet de Bouches-du-Rhône à Marseille, Marseille 04.09.1935.

<sup>97</sup> AdBdR, Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, 1790–1940, sygn. 1 M 506, Konsulat RP w Marsylii à Préfet des Bouches-du-Rhône à Marseille, Marseille 04.04.1939 r.

<sup>98</sup> We wspomnieniach Władysława Pobóg-Malinowskiego Obrębski przedstawiony jest jako osoba arogancka, która przywiązuje wagę do estetyki i wygód, co też potwierdzają dokumenty

Na miejsce Obrębskiego wybrano dr. Jana Rozwadowskiego<sup>99</sup>. Przybył on do Marsylii 1 września 1939 r. i pozostał na stanowisku do 1 lutego 1940 r.<sup>100</sup> Konsul przez te kilka miesięcy zmierzył się z bardzo trudnym wyzwaniem, gdyż najważniejszym z jego obowiązków było roztoczenie opieki nad uciekającymi z Polski. W porozumieniu z lokalnymi władzami i we współpracy z różnego rodzaju organizacjami pomocowymi starał się szukać miejsc, które mogłyby pełnić rolę schronisk dla emigrantów. Jego pracę kontynuował dr Adam Lisiewicz<sup>101</sup>. Kiedy Francja de facto skapitulowała, nie zaskarbił sobie uznania u Stanisława Zabiełły, który w tym czasie tworzył delegatury PCK, a później Biura Polskie. Zabiełło opisał konsula następująco:

wyjeżdżający z Marsylii konsul generalny Lisiewicz okazał hojną rękę i nie troszcząc się, co będzie po nim, porozdzielał między różnymi potrzebującymi (a takich nigdy nie było brak) cały fundusz przeznaczony na trzymiesięczne wydatki Biura Polskiego. Motywował to podobno tym, że po wyjeździe ambasady i konsulów, nie będzie już na terenie Francji żadnej polskiej akcji, więc lepiej pieniądze te użyć na pokrycie kilku doraźnych potrzeb, niż aby miały się zmarnować. [...] Bezkarność takich sprawek weszła już wówczas widocznie w zwyczaj, bo chociaż złożyłem odpowiedni raport, nie

---

dotyczące urządzania lokalu konsulatu: „[Witold] Obrębski, nie słuchając jej, usunął ją nierzecznie na bok i wdarł się do wnętrza. Przez uchylone drzwi widziałem, jak w pierwszym pokoiku rzucił swój lekki płaszcz i kapelusz na stojącą w rogu kanapę. Gdy wchodziłem – stał w progu do drugiego pokoiku – na jednym łóżku widać było jego walizkę. Postąpił tak jak w pociągu przy zajmowaniu miejsc. Powitał mnie też oświadczeniem, że muszę sobie szukać noclegu gdzie indziej, bo i tu dla niego miejsca za mało”. W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 184. Przedstawiona sytuacja opisuje zachowanie Obrębskiego w trakcie trwania ewakuacji personelu MSZ do Kazimierza Dolnego, podczas wydarzeń wrześniowych z 1939 r.

<sup>99</sup> Jan Rozwadowski, ur. 12 grudnia 1892 r. w Lubartowie jako syn Władysława i Eleonory z Dereckich. Pracował w biurze prasowym MSZ. Ożenił się z Adelajdą (ur. 16 stycznia 1905 r. w Nieszawie), córką Leopolda Germara i Amelii z domu Hauk; „Gazeta Lwowska” 1939, nr 156, s. 3.

<sup>100</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/656, Starania Rozwadowskich o karty tożsamości, Marsylia 22.01.1940 r., k. 23. Rozwadowski został odwołany z funkcji konsula na początku 1940 r. AAN, KHRPM, sygn. 472/70. Rozwadowscy nie będąc już na placówce mieli ciężką sytuację finansową, 16.02.1940 r., k. 21–22.

<sup>101</sup> Dr Adam Lisiewicz ur. 26 września 1889 r. we wschodniej Galicji. Studia prawnicze ukończył na Uniwersytecie Monachijskim, uzyskując stopień naukowy doktora prawa. Swoje posłannictwo w służbie ministerialnej rozpoczął pracując od 1918 r. do kwietnia 1920 r. jako referent. Od września 1920 r. był wicekonsulem i kierownikiem wicekonsulatu w Warnie, a następnie w wicekonsulacie w Brukseli. Od grudnia 1923 r. był kierownikiem wydziału konsularnego Poselstwa RP w Kopenhadze. W latach 1924–1926 był kierownikiem konsulatu w Essen. Od 1926 r. do 1928 r. pracował w Ambasadzie RP w Paryżu jako radca emigracyjny. Do 1931 r. zatrudniony był w kancelarii cywilnej prezydenta RP. Od czerwca 1931 r. był kierownikiem konsulatu w Monachium, a w czerwcu 1931 r. uzyskał tytuł posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. I.A. Kulikowska, *Konsulat Generalny RP w Monachium w latach 1920–1939*, Warszawa 2011, s. 51–52.

wyciągnięto żadnych konsekwencji, i Lisiewicz pracował nadal w MSZ na wyższych stanowiskach aż do 1945 r.<sup>102</sup>

Lisiewicz opuścił konsulát w czasie, gdy Witold Obrębski przybył do Marsylii i zabierał się do organizowania pomocy dla uchodźców na szerszą skalę, wykazując tym samym, że jego poprzednik pozostawił ich w potrzebie<sup>103</sup>.

**Tabela 2.** Kierownicy konsulatu

Imię i nazwisko	Okres służby	Stanowisko
Tadeusz Nieduszyński	1.09.1919–15.10.1926	Konsul II klasy
Wacław Roman Wegnerowicz	15.10.1926–1.09.1932	Konsul II klasy
Andrzej Nałęcz-Korzeniowski	1.08.1931–13.11.1931	Konsul II klasy, zastępca oddelegowany do Nicei
Witold Obrębski	1.9.1932–16.10.1939 1.01.1935	Konsul I klasy Konsul Generalny
Jan Rozwadowski	1.09.1939–1.02.1940	Konsul Generalny
Władysław Sidorowicz	10.1939–06.1940	Konsul
Adam Lisiewicz	1.02.1940–07.1940	Konsul Generalny

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/655, MSZ do KRPM w sprawie Korzeniowskiego i zmiany budżetu, Warszawa 3.08.1931 r., k. 80; *ibidem*, sygn. 464/631, Suite de la liste du personnel de l'ancien Consulat Général de Pologne à Marseille à la date du 21 septembre 1940 r., k. 8–9.

W skład personelu konsulatu etatowego wchodziłi, prócz konsula, wicekonsul, attaché konsularny, sekretarz konsularny (tab. 3)<sup>104</sup>, urzędnicy kontraktowi

<sup>102</sup> S. Zabięłto, *Na posterunku we Francji*, Warszawa 1967, s. 142–143. W 1945 r. Lisiewicz był w Centralnym Urzędzie Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Londynie, pełniąc funkcję zastępcy kierownika Działu Ogólnego. W 1948 r. zmarł w Londynie. *Polska Służba Zagraniczna po 1 września 1939 r.*, Londyn 1954, s. 34, s. 79.

<sup>103</sup> We wspomnieniach Mieczysława Słowikowskiego ps. „Rygor” widnieje zapis, iż konsul Lisiewicz wspomagał działania nieformalnej ewakuacji żołnierzy. Konsulat w Marsylii w tym czasie służył również do celów wojskowych – wywiadowczych. M.Z.R. Słowikowski, *W tajnej służbie. Jak polski wywiad dał alianantom zwycięstwo w Afryce Północnej*, Poznań 2011, s. 77.

<sup>104</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/653, KRPM do MSZ, Marsylia 08.04.1920 r., k. 3; *ibidem*, Poselstwo Polskie w Paryżu do KRPM w sprawie przeniesienia Budnego do Konsulatu Honorowego RP w Hawrze, Paryż 11.01.1921 r., k. 8; *ibidem*, sygn. 464/704, KRPM do MSZ, wykaz personelu etatowego i kontraktowego w dniu 31 marca 1930 r., Marsylia 13.12.1930 r., k. 422; *ibidem*, wykaz personelu etatowego i kontraktowego w dniu 1 marca 1929 r., k. 335; *ibidem*, Wykaz personelu etatowego i kontraktowego w dniu 1 marca 1930 r., k. 422; *ibidem*, wykaz personelu etatowego i kontraktowego w dniu 1 marca 1928 r., k. 240; *ibidem*, sygn. 464/655, MSZ do Władysława Kickiego Sekretarza kons. II kl. w IX st. śl. w wydz. kons. Poselstwa RP w Tallinie, Warszawa 11.02.1927 r., k. 25; *ibidem*, MSZ do

oraz kancelaryjni, niższa służba, praktykanci<sup>105</sup>. Ich status regulowała ustawa konsularna z 1924 r.<sup>106</sup> Do końca lat dwudziestych ważną funkcję na placówce marsylskiej odgrywali sekretarze konsularni, później attaché konsularni. Poniekąd stanowili oni personel pomocniczy konsula, choć ich zakres obowiązków był równie istotny: „Sekretarz konsularny to prawa ręka konsula, nie tylko w pracy biurowej, wewnętrznej urzędu, ale i w sensie organizacyjnym, reprezentacyjnym itp.”<sup>107</sup>

Z powyższego zdania wynika, że sekretarz konsularny nie tylko pomagał w wewnętrznych pracach placówki, lecz także, pod nieobecność konsula lub też po otrzymaniu przez niego permisji, wypełniał wszystkie inne obowiązki, w tym reprezentacyjne.

Każdy pracownik konsularny bez względu na pełnione stanowisko musiał otrzymać zgodę strony przyjmującej. W przypadku konsulów było to *exequatur*, natomiast pozostałych obowiązywało uzyskanie innego typu dokumentu. Cudzoziemiec chcący przebywać na terenie Francji potrzebował *carte d'identité* – dowodu tożsamości, o czym będzie jeszcze mowa. Pracownicy kontraktowi czy personel pomocniczy otrzymywali w to miejsce specjalny dokument, wystawiany przez ministra spraw wewnętrznych i umożliwiający swobodne poruszanie się

---

Millera Pawła kontrolera w VIII st. sł. w MSZ, Warszawa 07.01.1932 r., k. 196; *ibidem*, MSZ do KRPM w sprawie przydziału Wojtkowskiego – praktykanta Centrali, Warszawa 2.04.1928 r., k. 262; AAN, KRPM, sygn. 464/655, MSZ do Wincentego Krajewskiego Wicekonsula II kl. w VII st. sł. w Konsulacie w Kijowie, Warszawa 24.06.1930 r., k. 104; *ibidem*, MSZ do Krajewskiego Wincentego w sprawie odwołania z Marsylii i przydzielenia do Centrali MSZ z dniem 1 lutego 1932 r. na stanowisko Referendarza w VII st. sł., Warszawa 30.11.1931 r., k. 125; *ibidem*, MSZ do Millera Pawła kontrolera w VIII st. sł. w MSZ, Warszawa 07.01.1932 r., k. 196; *ibidem*, MSZ do Millera w sprawie odwołania na stanowisko Podreferendarza w MSZ, Warszawa 08.04.1935 r., k. 171; *ibidem*, MSZ do Millera Pawła w sprawie używania tytułu vice-konsula, Warszawa 14.07.1934 r., k. 166; AAN, KRPM, sygn. 464/655, MSZ do Mariana Smykiewicza attaché konsularnego w VIII st. sł. w Konsulacie RP w Tuluzie, Warszawa 24.06.1930 r., k. 248; *ibidem*, MSZ do Smykiewicza Mariana, odwołanie z placówki marsylskiej w stan nieczynny od 1 lipca 1931 r., k. 259; *ibidem*, MSZ do Millera Pawła kontrolera w VIII st. sł. w MSZ, Warszawa 07.01.1932 r., k. 196; AAN, KRPM, sygn. 464/704, KRPM do MSZ, wykaz personelu etatowego i kontraktowego w dniu 31 marca 1930 r., Marsylia 13.12.1930 r., k. 422; *ibidem*, wykaz personelu etatowego i kontraktowego w dniu 1 marca 1929 r., k. 335; AAN, KRPM, sygn. 464/655, MSZ do Wojtkowskiego w sprawie mianowania na attaché konsularnego w VIII st. sł., Warszawa 16.04.1928 r., k. 263; *ibidem*, MSZ do KRPM w sprawie odwołania Wojtkowskiego do Konsulatu RP w Leningradzie, Warszawa 02.08.1930 r., k. 274; AAN, KRPM, sygn. 464/631, Suite de la liste du personnel de l'ancien Consulat Général de Pologne à Marseille à la date du 21.09.1940 r., k. 8–9.

<sup>105</sup> W. Namysłowski, *op. cit.*, s. 39.

<sup>106</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 268–275.

<sup>107</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/655, KRPM do MSZ w sprawie Władysława Kickiego, Marsylia 03.02.1928 r., k. 54–55.

na ziemi francuskiej. Kierownik konsulatu uzyskiwał tę zgodę dla poszczególnych osób z rąk prefekta<sup>108</sup>.

Z chwilą uruchomienia placówki marsylskiej, na stanowisko sekretarza konsularnego wybrano Jana Głębockiego<sup>109</sup>. Swoje obowiązki wypełniał należycie aż do zmiany statusu konsulatu na honorowy. Niestety, zarobki Głębockiego nie były wysokie, co wymusiło na nim znalezienie innego źródła dochodu. Przypomnieć należy, że konsul od grudnia 1921 r. utrzymywał personel pomocniczy. Po niespełna dwóch latach, gdy placówka odzyskała swój status, Głębocki powrócił do konsulatu. Początkowo otrzymał zatrudnienie w charakterze pracownika kontraktowego, jednak po poczynionych przez Nieduszyńskiego zabiegach, Głębocki ponownie objął stanowisko sekretarza.

Centrala MSZ, decydując o losie zawodowym pracowników, kierowała ich na określoną placówkę. Niemniej zdarzały się przypadki, w których na prośbę pracownika centrala wyrażała zgodę i przenosiła go do innego miejsca. Taka sytuacja miała też miejsce w przypadku placówki marsylskiej. Przydzielono do niej Władysława Kickiego, który wówczas pracował w Tallinie<sup>110</sup>. Zabiegał o przydział do konsulatu marsylskiego. Swą prośbę motywował łagodniejszym klimatem na południu Francji, który bardzo odpowiadał jego żonie będącej w złej kondycji zdrowotnej. Wkrótce po otrzymaniu pozytywnej decyzji o przeniesieniu, Kicki rozstał się z żoną. Po przybyciu na miejsce, poinformował konsula o swojej sytuacji rodzinnej. Po kilku miesiącach pracy konsul zaobserwował u Kickiego załamanie nerwowe. Wegnerowicz uważał go za sumiennego i obowiązkowego, lecz sytuacja rodzinna sprawiła, że był nieobecny duchem. Konsul starał się podbudowywać pracownika, tłumacząc, że „sekretarz placówki nie może izolować się zupełnie od życia towarzyskiego, unikać nawiązywania stosunków, znajomości, współżycia koleżeńkiego. To są nieodzowne warunki pracy konsularnej”<sup>111</sup>.

Kicki, nie mogąc podnieść się po rozstaniu, będąc pod stałą opieką lekarza, oznajmił Wegnerowiczowi, że zamierza złożyć podanie do centrali o przeniesienie. Motywował, że klimat nadmorski nie służy jego zdrowiu, a placówka marsylska nie stwarza warunków do podniesienia jego kwalifikacji i nie daje możliwości przyszłego awansu zawodowego. Konsul próbował wpłynąć na jego decyzję i złagodzić nastawienie, tłumacząc, że „placówka marsylska daje możność

<sup>108</sup> AdBdR, Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, 1790–1940, sygn. 1 M 506, Le Ministre de l'Intérieur à Monsieur le Préfet des Bouches-du-Rhône, Paris 28.06.1933 r.

<sup>109</sup> Jan Głębocki – inż., ur. 20 września 1890 r. *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1937 r.*, Warszawa 1937, s. 169.

<sup>110</sup> Władysław Kicki w 1921 r. ukończył Wyższą Szkołę Handlową. AAN, KRPM, sygn. 464/655, Władysław Kicki do MSZ, Marsylia 27.05.1927 r., k. 39.

<sup>111</sup> *Ibidem*.

wyrobienia się w różnych dziedzinach pracy konsularnej, że i tu znajdzie środowisko i warunki, w których może nastąpić odprężenie jego stanu psychicznego<sup>112</sup>.

Powyzsze słowa nie dotarły do Kickiego, dlatego też konsul wystosował pismo do centrali, aby ta przeniosła pracownika w inne, dogodniejsze dla niego miejsce. 30 kwietnia 1928 r. Kicki został oddelegowany do centrali MSZ. Wegnerowicz wystawił mu bardzo dobre referencje, uważał, że:

w urobieniu sobie urzędników trzeba niekiedy włożyć wiele pracy, tem bardziej, gdy chodzi o sekretarza, będącego bezpośrednim pomocnikiem, niekiedy zastępcą kierownika. Pracę tę wkłada się celowo, by na dalszą metę, mieć w urzędzie ludzi odpowiedzialnie pracujących<sup>113</sup>.

Po przewrocie majowym służbę zagraniczną zasilali także oficerowie Wojska Polskiego<sup>114</sup>. Centrala przydzielała ich do konsulatów, gdzie ich zadaniem było kierowanie referatem wojskowym. Zazwyczaj pełnili funkcję attaché konsularnego, a dodatkowo piastowali stanowisko sekretarza konsularnego. Ze względu na rozwój zagadnień związanych z poborem emigrantów do wojska polskiego oraz opiekę nad Polakami wstępującymi do Legii Cudzoziemskiej do Marsylii kierowano byłych oficerów. W 1932 r. skierowano do konsulatu Pawła Millera, ówczesnego kierownika referatu budżetowego w centrali MSZ<sup>115</sup>.

Ograniczenia budżetowe i związana z nimi reorganizacja oraz zmniejszenie personelu do sześciu pracowników sprawiły, że Millerowi przypadła rola zarządzania referatem emigracyjnym, paszportowym, wojskowym oraz kancelarią. Dodatkowo prowadził kasę, archiwum tajne i poufne, sprawy budżetowe i poufne, gospodarcze, szkolnictwa i towarzystw emigracyjnych<sup>116</sup>. Zakres jego obowiązków był bardzo szeroki, więc po niespełna dwóch latach, w 1934 r., otrzymał z centrali nominację na wicekonsula. Jan Meysztowicz w swoich wspomnieniach wyznał, że „z attaché Millerem stosunki układały się kiepsko,

---

<sup>112</sup> *Ibidem*.

<sup>113</sup> *Ibidem*.

<sup>114</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 355.

<sup>115</sup> Paweł Miller, ur. 21 sierpnia 1898 r. w Markach pod Warszawą, syn Stanisława Karola Aleksandra i Joanny Pauliny z domu Kresich. Do WP wstąpił w 29 listopada 1918 r. W styczniu 1919 r. przeszedł do Wojsk Lotniczych w Warszawie. W czerwcu 1920 r. wstąpił w stopniu plutonowego do Szkoły Podchorążych w Warszawie, ukończył ją 27 stycznia 1921 r., w stopniu podchorążego. Skończył 3 semestry Politechniki Warszawskiej na Wydziale Architektury, został zwolniony do rezerwy. 1 maja 1921 r. został mianowany podporucznikiem rezerwy. AAN, KRPM, sygn. 464/655, Książeczka służby oficerskiej, Marsylia 25.01.1932 r., k. 161; *ibidem*, KRPM do Powiatowej Komendy Uzupelnień w Warszawie w sprawie podania Pawła Millera do noszenia Medalu Pamiątkowego za Wojnę 1918–1921, Marsylia 22.09.1932 r., k. 224.

<sup>116</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/634, KRPM do MSZ w sprawie organizacji i podziału pracy, Marsylia 11.1933 r., k. 3–4.

na co Obrębski reagował poufną reprimendą: – Bardzo proszę nie dokuczajcie panu Millerowi<sup>117</sup>.

Później jednak zmienił o nim zdanie. Stanisław Schimitzek uważał Millera za „solidnego, choć nerwowego”<sup>118</sup>.

Po odejściu Millera z Marsylii na jego miejsce przydzielono Juliusza Sakowskiego<sup>119</sup>. Wicekonsul kierował referatami emigracyjnym i prawno-administracyjnym. Pełnił równocześnie funkcję kasjera oraz referenta prasowo-propagandowego<sup>120</sup>. Sakowski postrzegany był jako „wesoły, dowcipny, wszechstronnie wykształcony, o szerokich horyzontach myślowych, bardzo dobry urzędnik i porządny kolega”<sup>121</sup>.

Po niespełna dwóch latach centrala przeniosła Sakowskiego do Madrytu<sup>122</sup>. Z relacji Obrębskiego wynika, że jego kolega przyjął z zadowoleniem nowy przydział, mimo że miał on miejsce w burzliwym dla Hiszpanii okresie. Sakowski korespondował z Obrębskim, gdyż ten zadeklarował zaopiekować się jego żoną, która wtenczas zajmowała się przeprowadzką do Madrytu<sup>123</sup>.

Miejsce opuszczone przez Sakowskiego zajął Stefan Mroźkiewicz, otrzymując nominację na stanowisko attaché konsularnego<sup>124</sup>. Funkcję tę pełnił tylko

<sup>117</sup> J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 43.

<sup>118</sup> S. Schimitzek, *op. cit.*, s. 456.

<sup>119</sup> Juliusz Sakowski, ur. 22 maja 1905 r., był eseistą i krytykiem literackim. Jako magister prawa wstąpił do Centrali MSZ w październiku 1927 r. na praktykę w Departamencie Konsularnym. Następnie był referentem, później radcą Wydziału Prasowego. Po 1940 r. w Londynie był sekretarzem w Ministerstwie Informacji Strońskiego, Kota i Pragiera. Od 1951 r. współpracownik „Wiadomości” (stała rubryka „W oczach Zachodu”, podpisywana pseudonimem Collector. Od 1959 r. dyrektor „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza” oraz kierownik działu wydawniczego Polskiej Fundacji Kulturalnej. Pisał eseje i felietony o środowisku pisarzy emigracyjnych, nawiązujące do literatury francuskiej i tradycji Skamandra. Zmarł w 1977 r. AdBdR, Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, 1790–1940, sygn. 1 M 506, Konsulat RP w Marsylii à Monsieur le Préfet des Bouches-du-Rhône, Marseille 03.07.1935 r.; J. Giedroyc, *Listy 1949–1956*, cz. 2: *Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski*, Warszawa 1999, s. 553; J. Chwastyk-Kowalczyk, *Powstanie i rozwój „Dziennika Polskiego” w latach 1940–1945*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej”, t. 10, Kielce 2006, s. 107–108.

<sup>120</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/665, KRPM do MSZ w sprawie nowego pracownika kontraktowego, Marsylia 01.1936 r., k. 9.

<sup>121</sup> J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 83; AAN, KHRPM, sygn. 472/70, List Obrębskiego, Marsylia 22.02.1937 r., k. 5–6.

<sup>122</sup> J.S. Ciechanowski, *Podwójna gra. Rzeczpospolita Polska wobec hiszpańskiej wojny domowej 1936–1939*, Warszawa 2014, s. 214. Juliusz Sakowski został czasowo oddelegowany do Poselstwa RP w Madrycie w charakterze I sekretarza.

<sup>123</sup> *Ibidem*.

<sup>124</sup> Stefan Mroźkiewicz, ur. 23 grudnia 1907 r. AdBdR, Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, 1790–1940, sygn. 1 M 506, Consulat de Pologne à Monsieur le Préfet, Marseille 03.07.1937 r. według tego dokumentu Prefekt departamentu został



rok, gdyż został oddelegowany do Ambasady RP w Paryżu<sup>125</sup>. Na placówce marsylskiej pojawili się jeszcze kolejno Władysław Sidorowicz oraz Tadeusz Wyszogrodzki w charakterze attaché.

Po wrześniu 1939 r. do konsulatu polskiego został oddelegowany oficer graniczny z ramienia Ministerstwa Spraw Wojskowych. Współpracował on z placówką marsylską, pełniąc rolę attaché wojskowego, jednakże bezpośrednio podlegał nie konsulatowi, a Komisji Ewakuacyjnej Polskiej Misji Wojskowej we Francji<sup>126</sup>. Jego zadaniem było rejestrowanie wszystkich przybyłych do portu marsylskiego uchodźców, cywilów, wojskowych, którzy kierowani byli do obozów w Carpiagne, Coëtquidan lub do szpitali położonych w pobliżu Marsylii, albo do innych miast francuskich. W Marsylii odpowiadał za owe działania podchorąży Stanisław Grocholski<sup>127</sup> – zastąpił go od 1940 r. major Stefan Żerański, zaś w Mentonie działał podporucznik Słaboszewicz. Sprawozdania przedstawiały dane statystyczne przybyłych do Marsylii oraz ich dalsze miejsce podróży (przypisał). Ponadto zawarte w nich informacje dotyczyły miejsca, z którego wypłynął statek, oraz warunków panujących podczas podróży. Grocholski ściśle współpracował z Centre d'Accueil Franco-Polonais, którego kierownikiem był ppłk. Petit. Od 1 grudnia 1939 r. został przydzielony w charakterze urzędnika do specjalnych zadań, na prawach dietariusza, mjr dr Adam Świtkowski<sup>128</sup>. W Marsylii prowadził pobór do armii polskiej

---

poinformowany o przybyciu Mroźkiewicza w charakterze attaché, z jednoczesnym uwzględnieniem odwołania Sakowskiego przez Warszawę na inne stanowisko. *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1937 r.*, Warszawa 1937 r., s. 205.

<sup>125</sup> „Gazeta Szamotulska” z 11.01.1938 r., nr 5, s. 2.

<sup>126</sup> Instytut Polski i Muzeum im. Generała Władysława Sikorskiego w Londynie [dalej: IPMS], Armia Polska we Francji, Oddział III Operacyjny Sztabu Naczelnego Wodza, sygn. A.IV.1/1a, Szef Polskiej Misji Wojskowej we Francji, Ogólny rozkaz organizacyjny, Paryż 27.10.1939 r., k. 10–14.

<sup>127</sup> AdBdR, Préparation militaire et recrutement de l'armée. Préfecture, 1800–1940, sygn. 1 R 885, Konsulat Generalny RP w Marsylii do Prefekta departamentu Bouches-du-Rhône w sprawie powołania komisji rewizyjnej polskich obywateli, Marsylia 22.10.1939 r. Stanisław Grocholski współpracował z Biurem wojskowym prefektury Bouches-du-Rhône.

<sup>128</sup> IPMS, Oddział II Sztabu Naczelnego Wodza, sygn. A.XII.24/113c, August Zaleski do dr. Adama Świtkowskiego, Paryż 18.11.1939 r., k. 99. W 1940 r. Świtkowski będąc w Lizbonie otrzymał pismo od płk dypl. Fryderyka Mally, iż został zwolniony bezterminowo ze służby wojskowej, na podstawie upoważnienia wydanego przez Naczelnego Wodza Armii Polskiej. Został jednak zobowiązany do stawiania się na każde wezwanie władz polskich. Adam Świtkowski, ur. 23 marca 1899 r., zmarł 30 września 1966 r. Ukończył studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując 13 czerwca 1928 r. tytuł magistra prawa. IJP, sygn. 1034, Teczka personalna, dyplom uzyskania tytułu magistra prawa – z trzech (historyczno-prawniczy, polityczny, sądowy) egzaminów otrzymał oceny dostateczne. Należał do drużyny skautowej w Krakowie. Zdał egzamin na notariusza. 18 marca 1938 r. uzyskał stopień

w departamentach południowej Francji. 19 kwietnia 1940 r. udał się do Lizbony na polecenie Ambasady RP w Paryżu<sup>129</sup>.

**Tabela 3.** Etatowi pracownicy na stanowisku sekretarza konsularnego, attaché konsularnego, wicekonsula

Imię i nazwisko	Okres służby	Stanowisko
Antoni Budny	6.04.1920– 8.01.1921	Sekretarz konsularny
Jan Głębocki	10.01.1921; 30.10.1928–16.07.1930	Sekretarz konsularny; attaché konsularny
J.M. Modzelewski	1.07.1925–1927	Sekretarz konsularny
Władysław Kicki	1.09.1927–30.04.1928	Sekretarz konsularny
Bolesław Wojtkowski	1.05.1928–1.10.1930	Attaché konsularny, sekretarz konsularny
Marian Smykiewicz	15.07.1930–30.06.1931	Attaché konsularny
Wincenty Krajewski	1.10.1930–31.01.1932	Wicekonsul
Paweł Miller	1.03.1932–31.05.1935	Sekretarz konsularny, attaché konsularny, wicekonsul
Juliusz Sakowski	8.04.1935–31.03.1937	Wicekonsul
Stefan Mroźkiewicz	1.09.1937–1.01.1938	Attaché konsularny, wicekonsul
Tadeusz Wyszogrodzki	09.1939	Attaché konsularny, wicekonsul

Źródło: patrz przyp. 104, s. 69-70, przyp. 109, 110 s. 71, przyp. 112, 113, s. 72, przyp. 117, 122 s. 73, przyp. 122 s. 73, przyp. 126, s. 74.

Najliczniejszą grupę w służbie zagranicznej stanowili pracownicy kontraktowi (tab. 4)<sup>130</sup>. Według ustaleń W. Skóry byli oni najbardziej zróżnicowani

majora. 1 kwietnia 1939 r. został odkomenderowany do MSZ, po czym 1 lipca objął stanowisko konsula generalnego w Marsylii. Następnie od 1 września 1939 r. przeniesiony w stan spoczynku na 3 lata. 20 listopada 1946 r. został zdemobilizowany.

<sup>129</sup> IPMS, Oddział Sztabu II Naczelnego Wodza, sygn. A.XII.24/113c, Świtkowski z Lizbony udał się do Kanady by pracować w przemyśle wojennym. 14 lipca 1941 r. do Montrealu przybyli ppłk. dypl. Ludwik Sadowski oraz mjr Jan Henryk Żychoń, proponując przydział do ekspozytury Sadowskiego. *Ibidem*, mjr dr Adam Świtkowski do Szefa Sztabu Naczelnego Wodza, Montréal 27.08.1942 r., k. 107–108. W 1942 r. został przeniesiony do dyspozycji Oddziału V Sztabu Naczelnego Wodza, Pismo gen. Tadeusza Klimeckiego, Londyn 12.05.1942 r., k. 105.

<sup>130</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/699, wykaz personelu, Marsylia 10.11.1926 r., k. 73–74; *ibidem*, sygn. 464/704, wykaz personelu etatowego i kontraktowego w dniu 1 marca 1929 r., k. 335; *ibidem*, Wykaz personelu etatowego i kontraktowego w dniu 1 marca 1930 r., k. 422; *ibidem*, wykaz personelu etatowego i kontraktowego w dniu 1 marca 1928 r., k. 240; *ibidem*, sygn. 464/663, KRPM do MSZ, pracownik kontraktowy, Marsylia 09.1932 r. Staszewski został odwołany do Madrytu, k. 322–223; *ibidem*, MSZ do KRPM, Warszawa 16.11.1932 r., k. 335; *ibidem*, sygn. 464/653, KRPM do ARPP, Marsylia 04.12.1930 r., k. 225; *ibidem*,

pod względem wykształcenia, przydzielonych zadań, zarobków, stażu pracy, obywatelstwa. Ich wkład w rozwój placówek był nieoceniony i niedoceniony. Najwyraźniej widać to w latach trzydziestych. Początkowo centrala MSZ nie przywiązywała większej wagi do tej grupy. Dlatego też konsulowie posiadali nieograniczoną swobodę w ich przyjmowaniu i odwoływaniu ze stanowiska. Dopiero w 1924 r. MSZ wydało okólnik, który określał warunki zatrudniania kontraktowców<sup>131</sup>. Nie był on jednak precyzyjny, konsulowie wciąż mieli sporą swobodę działania przy rozsadach personalnych wśród tej grupy. W roku następnym wniesiono poprawkę do okólnika, dzięki której umowy zawierane przez konsula z pracownikiem kontraktowym nabierały mocy po zatwierdzeniu jej przez centralę MSZ<sup>132</sup>.

**Tabela 4.** Pracownicy kontraktowi konsulatu RP w Marsylii

Imię i nazwisko	Lata służby	Stanowisko
Antoni Budny	1.01.1920–1.04.1921	Sekretarz kontraktowy
Maria Arsenówna	1920	b.d.
Czesław Kosicki	1.07.1923	Sekretarz kontraktowy
Maria Kurkówna	1.07.1923–1.01.1924	Kancelistka
Franciszek Trawiński	1.04.1924–1.04.1925	Kancelaria, sekr. kontraktowy
Edward Libsz	1.02.1925	Archiwum
Jan Głębocki	1.03.1927	Referent emigracyjny
Julia Vanderstichel-Trawińska	1.01.1925	Rachunkowość
Blanche Charavin	1.01.1925	Pomocnica kancelaryjna
kpt. Gustaw Kraśniański	10.03.1926–1928	Referent wojskowy
Stanisław Reich	1.02.1927	Referent ekonomiczny
Zofia Kamieńska	1.10.1927	Buchalteria
Jan Staszewski	1.03.1928–1.10.1932	Buchalteria, pracownik objazdowy
T. Rydzewski	1.10.1928	Referent wojskowy
Edmund Głajzer	1.02.1929–1930	Ref. paszportowy i wojskowy.
Jerzy Prądyński	1928	Dietariusz
Samuel Aleksandrowicz	10.11.1930	b.d.

sygn. 464/634, KRPM do MSZ w sprawie organizacji i podziału pracy, Marsylia 11.1933 r., k. 3–4; *ibidem*, sygn. 464/625, KGRPM do APRP, Marsylia 09.1939 r., k. 14; *ibidem*, sygn. 464/664, KRPM do MSZ, Marsylia 12.1933 r., k. 184., k. 239.

<sup>131</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 316–317.

<sup>132</sup> *Ibidem*, s. 317.

<b>Spis wg Rocznika Służby Zagranicznej według stanu z 1 kwietnia 1933–1938 r.</b>		
Anna Zajączkowska	1.09.1925–1940	Maszynistka, pomoc przy referatach
Maria Parczyńska	1.02.1927–1940	Archiwum, kancelaria
Bronisław Sobański	1.07.1928–1.04.1929 1.05.1933–1934	Praktykant wakacyjny Ref. paszportowy; Ref. emigracyjny
Kazimierz Sośnicki	1.10.1932–28.02.1933	Ref. paszportowy
Edward Kubicki	1.10.1932–30.06.1933	Ref. morski i handlowy; księgowy, ref. wojskowy
Antoni Marczyński	1.07.1932–1935	Ref. handlowy i morski
Jan Meysztowicz	1.04.1932–31.12.1935	Ref. prasowo-propagandowy
Kamil Giżycki	1934	Ref. paszportowy; Buchalteria
Władysław Wojas	1.06.1933–1938	Ref. paszportowo-wizowy
Mariusz Giniatowicz-Piłsudski	31.01.1935–1.01.1937	Ref. handlowy
Stanisław Korzybski	1936–1.11.1936	Ref. emigracyjny i wojskowy
Andrzej Szawłowski	1937–1.05.1938	b.d
Władysław Radziwanowski	1937	Ref. morski i handlowy
Lechosław Wojda	1.07.1937–1.07.1938	Ref. emigracyjny
<b>Lista pracowników bez możliwości ustalenia okresu służby</b>		
Edward Lucjan Hille		
Henryk Lassota		
Franciszek Lisiewski		
Wiesław Kaczmarkiewicz		
Stanisław Grocholski		
Janusz Librowicz		
Franciszek Skrzyszewski		
Jan Adam Sławiński		

Źródło: patrz przyp. 130, s. 75-76, 133-134, s. 79.

Częste zmiany wśród pracowników kontraktowych wynikały z ich małego doświadczenia, niewłaściwego stosunku do pracy lub też zwyczajnie z niskich zarobków. Początkowo konsul decydował o przydziale pensji dla pracownika, otrzymując określoną pulę pieniędzy z ministerstwa (tab. 5 i 6). Można pokusić się o stwierdzenie, że praca w urzędzie konsularnym była dobrym doświadczeniem. Niektórzy pracownicy, zaskarbiając sobie zaufanie, przechodzili ze służby konsularnej do centrali MSZ lub też otrzymywali posady wicekonsulów lub konsulów.



## 2. Pracownicy konsultatu

Źródło: NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-D-536-3. Zdjęcie pochodzi z zbiorów z Narodowego Archiwum Cyfrowego, jednak brak informacji z jakiego okresu pochodzi to zdjęcie i opisu osób na nim się znajdujących.

**Tabela 5.** Pensje pracowników kontraktowych wg stanowiska (we frankach francuskich)

Stanowisko	1926 r.	1927 r.
Referent emigracyjny	1 200	1 400
Referent wojskowy	1 000	1 400
Referent ekonomiczny	950	1 400
Dokumentalista	1 050	1 150
Archiwista	840	1 000
Buchalteria	b.d.	700

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/699, KRPM do MSZ w sprawie przekroczenia budżetu na pobory pracowników kontraktowych, Marsylia 06.02.1928 r., k. 134.; *ibidem*, KRPM do MSZ, Marsylia 01.12.1927 r., k. 203.

W pierwszych latach funkcjonowania służby konsularnej kierownicy placówek, nie mając jasno sprecyzowanych przepisów prawnych dotyczących zaszeregowania pracowników kontraktowych i określenia ich obowiązków służbowych, często przydzielali im zadania przekraczające kompetencje. Nie było

to zgodne z literą prawa, co dobrze ilustruje sytuacja mająca miejsce w konsulacie marsylijskim. Otóż pracownicy kontraktowi, choć mogli nieformalnie pełnić funkcję sekretarza lub attaché konsularnego, nie mieli prawa podpisywać dokumentów za konsula. Dlatego też Nieduszyński otrzymał pisemną reprimendę z centrali z wyjaśnieniem, w którym zastrzeżono, że ważne dokumenty podpisuje jedynie konsul. Ponadto dowiedział się, że nominacje na określone stanowiska służby konsularnej nadawane są za zgodą władz zwierzchnich, więc tytułowanie pracownika kontraktowego sekretarzem nie mogło być tolerowane<sup>133</sup>.

Wegnerowicz przyjął taktykę zatrudniania w konsulacie niewielu pracowników, ale wykwalifikowanych i odpowiedzialnych za swoją pracę. Ze względu na ograniczony budżet, zatrudnienie większej liczby osób musiało wiązać się z przydzieleniem im niższych pensji<sup>134</sup>. Ponadto był zdania, że mniejszy zespół pracuje wydajniej i można dostrzec najzdolniejszych, którzy w przyszłości zasilać będą szeregi służby zagranicznej.

Pracownicy kontraktowi, przyczyniając się do sprawnego i dobrego funkcjonowania placówki, potrafili zaskarbić sobie przychyłność władz lokalnych i wyrobić odpowiednie relacje. Za największy sukces placówki, centrala uznała utworzenie referatu ekonomicznego (morskiego), który prowadził dr Stanisław Reich. Cieszył się on uznaniem w środowisku handlowym w Marsylii, ze względu na jego wykształcenie i wyrobienie kontaktów.

W 1931 r. minister August Zaleski mianował Wiktora Tomira Drymmera, początkowo na prowizorycznego naczelnika Wydziału Osobowego MSZ, który miał za zadanie podjąć działania zmierzające do polepszenia położenia pracowników kontraktowych. Zdawał sobie sprawę, że są oni niedoceniani i lekceważeni<sup>135</sup>. Przede wszystkim wprowadził nowe zasady ich zatrudniania, wymagając, aby w umowach zawarto informacje o zarobkach i zakresie obowiązków. Dodatkowo, zarządził spis wszystkich pracowników służby zagranicznej. Wydział Osobowy decydował o zatrudnianiu. W 1933 r. na mocy nowych przepisów, pracowników kontraktowych zatrudniał i zwalniał minister spraw zagranicznych<sup>136</sup>.

Centrala MSZ wydała 1 października 1930 r. zarządzenie, w którym jasno określono liczbę pracowników kontraktowych na placówkach konsularnych we

<sup>133</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/658, MSZ do Nieduszyńskiego, Warszawa 16.07.1924 r., k. 9–10.

<sup>134</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/699, KRPM do MSZ, preliminarz budżetowy na rok 1928/1929, Marsylia 23.06.1927 r., k. 159–163.

<sup>135</sup> Wiktor Tomir Drymmer rozpoczął pracę z dniem 13 lutego 1931 r. Następnie został mianowany naczelnikiem Wydziału z dniem 21 czerwca 1933 r. Od 1 lutego 1934 r. pełnił obowiązki dyrektora Biura Personalnego. W.T. Drymmer, *op. cit.*, s. 154–155.

<sup>136</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 322–324; AAN, KRPM, sygn. 464/701, MSZ do KRPM w sprawie urzędników kontraktowych, Warszawa 27.06.1930 r., k. 20–21.

Francji<sup>137</sup>. W Marsylii sytuacja ta nie była zbyt komfortowa, ponieważ wciąż przybywało nowych obowiązków i zadań. Plusem tej decyzji było jasne określenie zarobków oraz zaszeregowanie kontraktowców (tab. 6).

**Tabela 6.** Tabela płac pracowników kontraktowych (stawki brutto we fr.fr.) 1930 r.

Kategoria	Suma
1	1 402
2	1 169
3	913
4	796
5	701
6	645
7	550
8	465
9	395
10	335
11	305
12	275
13	245
14	220
15	200

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/701, MSZ do KRPM w sprawie pracowników kontraktowych, Warszawa 27.06.1930 r., k. 23.

Nowe zarządzenia Drymmera odnośnie ograniczonej liczby pracowników kontraktowych stanowiły wyzwanie dla rozrastającej się struktury wewnętrznej konsulatu marsylijskiego. Konsul Obrębski dostosował się do nowych wytycznych, przydzielając zadania, które niekiedy, jak sam zauważył Drymmer, były bardzo odpowiedzialne. Ten ogrom pracy, jaki na nich spoczywał najlepiej oddają wspomnienia Jana Meysztowicza, który uważał, że:

nie bez pewnej tremy, ale i dumy zasiadłem przy własnym biurku w konsulacie i przyjmowałem pierwszych klientów. Miałem szczęście na początek, bo były to proste sprawy

<sup>137</sup> W 1931 r. centrala wydała okólnik o dalszym zmniejszaniu personelu kontraktowego w placówkach. *PDD 1931*, dok. 215, s. 548–549, Okólnik podsekretarza stanu w sprawie redukcji personelu kontraktowego placówek zagranicznych.

załatwiane według ustalonych wzorów i formularzy, takie jak wstawianie i przedłużanie paszportów konsularnych przysługujących obywatelom polskim stale zamieszkałym za granicą i mającym tam albo zarobkową albo własne środki utrzymania, legalizacje i przekłady dokumentów, korespondencja z władzami administracyjnymi polskimi i francuskimi. Przy pewnej wprawie załatwienie sprawy paszportowej, o ile nie wchodziły w grę jakieś trudności, trwało około 15 minut. Lecz już po paru dniach przekonałem się, że życie nie zawsze płynie urzędowym korytem, zdarzały się również skomplikowane sprawy<sup>138</sup>.

Jan Meysztowicz spędził w konsulacie marsylskim cztery lata. Owa praktyka zawodowa w charakterze pracownika kontraktowego zaowocowała w przyszłości poważniejszym stanowiskiem. Niemniej jak sam zauważył, placówka ta była dobrą szkołą, gdyż zajmował się różnymi kwestiami. Pełnił niejako funkcję nieoficjalnego attaché prasowego<sup>139</sup>. Nie było to zajęcie proste, aczkolwiek bardzo pożądane, zważywszy na coraz chłodniejsze stosunki polsko-francuskie w latach trzydziestych.

Dla młodych pracowników wstępujących do służby zagranicznej bardzo ważną rolę odgrywał kierownik placówki. Był swego rodzaju mentorem, który nakierowywał i uczył kontraktowych, w jaki sposób winni rozwijać swoje umiejętności oraz rozszerzać wiedzę. Meysztowicz dał się poznać już na studiach jako „lepszy dziennikarz niż prawnik”<sup>140</sup>, co zresztą dostrzegł też konsul Obrębski, dając do zrozumienia, że „kandydatowi na dyplomata nie wolno ulegać temperamentowi dziennikarza”<sup>141</sup>. Ponadto Meysztowicz uczestnicząc w spotkaniach ze społecznością lokalną nauczył się, że trzeba:

brać zawsze poprawkę na rodzaj słuchaczy, a zatem na tym terenie na temperament południowców, na zamiłowanie marsylczyków do metafory, do błyskotliwej elokwencji, do przesady. Nauczyłem się, że można mieć sto razy rację, lecz bez skutku, o ile się słuchających zanudza<sup>142</sup>.

Szeroki wachlarz zadań, z jakimi przyszło się zmierzyć kontraktowcom sprawiał, że mieli oni do czynienia z różnymi sytuacjami, na które czasem nie mieli wpływu. Jedną z ważniejszych kwestii, na które zwracał uwagę Drymmer, było właściwe obchodzenie się z petentami. Do konsulatu przychodziły osoby z różnymi problemami, nawet natury psychicznej, i zdarzało się, że dochodziło do incydentów, takich jak ten, w konsekwencji którego trzeba było dokonać zakupu nowej maszyny do pisania. Otóż pewnego razu petent – niejaki

<sup>138</sup> J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 33.

<sup>139</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>140</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>141</sup> *Ibidem*, s. 66.

<sup>142</sup> *Ibidem*, s. 49.



Śliwecki – „wpadł jakby w szal, pochwycił dużą i ciężką maszynę do pisania, po czym wyrzucił ją przez otwarte okno z trzeciego piętra”<sup>143</sup>. Śliwecki zarzucił pracownikom, że nie wywiesili sztandaru na znak obchodzenia rocznicy bitwy pod Kaniowem, w której on sam brał chwalebny udział.

Jan Meysztowicz w trakcie czteroletniego terminowania w konsulacie współpracował z Antonim Marczyńskim, któremu przypadła rola prowadzenia referatu handlowego<sup>144</sup>. Poznał również Bronisława Sobańskiego<sup>145</sup>, zajmującego się sprawami emigracyjnymi, Kazimierza Sośnickiego<sup>146</sup>, Władysława Wojasa, kierującego referatem paszportowym i księgowością oraz Marię Parczyńską prowadzącą kancelarię. Długoletnią pracownicą była Anna Zajączkowska<sup>147</sup>, która nie tylko pisała na maszynie, lecz także prowadziła referat prawno-administracyjny, pomagając tym samym Meysztowiczowi. Konsul Obreński zabiegał o etat dla niej, jednak bez skutku. Po odwołaniu Meysztowicza do centrali w 1936 r., Zajączkowska przejęła zakres jego obowiązków, zaś później zajmowała się sprawami czysto emigracyjnymi<sup>148</sup>.

Jan Meysztowicz, podsumowując obserwacje i doświadczenia, które zebrał podczas pracy w marsylskiej placówce, uznał, że była ona dobrą szkołą:

bo tylko na małych placówkach można się bardzo dużo nauczyć, każdemu bowiem z kontraktowców przypadał szeroki zakres obowiązków. Na dużych placówkach konsularnych siedziało się z natury rzeczy przeważnie w jednym dziale<sup>149</sup>.

Nie sposób nie zgodzić się z tymi słowami, zwłaszcza gdy pracownicy pełnili dodatkowe funkcje. Meysztowiczowi przypadła m.in. rola szofera, który opisał następującą refleksję:

---

<sup>143</sup> *Ibidem*.

<sup>144</sup> Antoni Marczyński, ur. 14 czerwca 1904 r. Był dyplomowanym absolwentem Wyższej Szkoły Handlowej. AAN, KRPM, sygn. 464/681, Stan osobowy Konsulatu RP w Marsylii w dniu 15.11.1932 r., k. 21.

<sup>145</sup> Bronisław Sobański w 1938 r. pełnił funkcję attaché Ambasady RP w Bukareszcie. Pismo skierowane przez niego do Konsulatu RP w Marsylii w celu potwierdzenia jego pracy na placówce w latach 1928–1929. AAN, KRPM, sygn. 464/666, KRPM do Bronisława Sobańskiego Attaché Ambasady RP w Bukareszcie, Marsylia 02.07.1938 r., k. 44.; AdBdR, Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, 1790–1940, sygn. 1 M 506, Le Préfet à Monsieur Le Consul, w sprawie wystawienia specjalnego zaświadczenia na miejsce dowodu tożsamości przez władze francuskie, Marseille 03.08.1933 r.

<sup>146</sup> Kazimierz Sośnicki, ur. 28 sierpnia 1908 r., uzyskał tytuł naukowy magistra prawa. AAN, KRPM, sygn. 464/681, Stan osobowy Konsulatu RP w Marsylii w dniu 15.11.1932 r., k. 21.

<sup>147</sup> Anna Zajączkowska, ur. 23 lutego 1899 r. AAN, KRPM, sygn. 464/681, Stan osobowy Konsulatu RP w Marsylii w dniu 15.11.1932 r., k. 21.

<sup>148</sup> *Ibidem*, sygn. 464/834, Anna Zajączkowska do Konsula Generalnego dr. Adama Lisiewicza, Marsylia 20.05.1940 r., k. 91–92.

<sup>149</sup> J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 51.

Była to jedyna dziedzina, w jakiej z konsulem Obrębskim w roli pasażera a mną jako kierowcą dochodziło do lekkich dysonansów. Każde przekroczenie szybkości 70 km na godzinę, nawet w idealnych warunkach, Obrębski uważał za karkołomną jazdę i zgłaszał kategoriyczny sprzeciw<sup>150</sup>.

Wówczas sytuacja finansowa państwa polskiego była nader trudna, więc przydzielanie dodatkowych zajęć wynikało z cięć budżetowych i ograniczonego personelu; czy należy uznać konsulat w Marsylii za małą placówkę, pozostaje kwestią dyskusyjną.

W 1936 r. działem handlowym zajmował się Mariusz Giniatowicz-Piłsudski<sup>151</sup>, zaś Stanisław Korzybski prowadził referat emigracyjny i wojskowy. Stabilizacja w obsadzie personalnej ponownie została zachwiana i znów doszło do zmian. Na miejsce Giniatowicza-Piłsudskiego, który z dniem 1 stycznia 1937 r. został odwołany z konsulatu, przyszedł Władysław Radziwanowski, przejmując jego obowiązki. Natomiast referatem emigracyjnym zajął się Lechosław Wojda. Od 1937 r. skład pracowników kontraktowych pomniejszał się, nad czym ubolewał konsul Obrębski. Wiele spraw o charakterze prawnym przypadło jemu, gdyż jako jedyny miał ukończone studia prawnicze. W kolejnych latach na placówce przebywali: Maria Parczyńska<sup>152</sup>, Anna Zajączkowska, Władysław Radziwanowski, Andrzej Szawłowski<sup>153</sup> oraz Władysław Wojas<sup>154</sup>.

Do pracy w służbie zagranicznej przyjmowano praktykantów. Zazwyczaj odbywali praktyki w okresie wakacyjnym. Głównie byli to studenci szkół

<sup>150</sup> *Ibidem*, s. 83.

<sup>151</sup> AdBdR, Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, 1790–1940, sygn. 1 M 506, Le Ministre de l'Intérieur à Monsieur le Préfet des Bouches-du-Rhône, w sprawie uzyskania specjalnego dokumentu na miejsce dowodu tożsamości, Paris 01.10.1934 r. Mariusz Antoni Julian Giniatowicz-Piłsudski ur. 1 czerwca 1907 r. był bratem Rowmunda Piłsudskiego – prezesa akademickiej Myśli Mocarstwowej i Legii Mocarstwowej. Obaj byli krewnymi Józefa Piłsudskiego.

<sup>152</sup> Maria Parczyńska, ur. 10 listopada 1891 r. AAN, KRPM, sygn. 464/681, Stan osobowy Konsulatu RP w Marsylii w dniu 15.11.1932 r., k. 21. Była siostrą Stanisława Tadeusza Parczyńskiego walczącego w szeregach I Brygady Legionów. Zob. M. Wołos, *Przerwana droga do niepodległej Kazimierz Piątek „Herwin” (1886–1915)*, Warszawa 2016, s. 340; M. Głuszko, „W służbie ojczyzny – z historii rodziny Parczyńskich” *Polonika.lv* <http://polonika.lv/w-sluzbie-ojczyzny-z-historii-rodziny-parczynskich/> [dostęp: 29.11.2017 r.]; Archiwum Miasta Krakowa, sygn. 29/90/0, Spis ludności miasta Krakowa z r. 1910, Indeks do ksiąg spisu ludności 1910, Litera P, <http://www.szukajwarchiwach.pl/29/90/0/-/40/skan/full/eTRm17kP6rCgo08nhGhOGw> [dostęp elektroniczny: 29.11.2017 r.]

<sup>153</sup> AdBdR, Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, 1790–1940, sygn. 1 M 506, Le Ministre de l'Intérieur à Monsieur le Préfet des Bouches-du-Rhône, w sprawie specjalnego dokumentu w miejsce dowodu tożsamości, Paris 27.07.1937 r.

<sup>154</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/666, KRPM do MSZ w sprawie składu personelu oraz przydzieleniu pracownika, Marsylia 17.06.1938 r., k. 37–39.

wyższych, którzy wykazywali zainteresowanie misją dyplomatyczno-konsularną. Praktyki były szkołą życia, ponieważ tylko najlepsi mogli stać się w przyszłości urzędnikami. Zanim jednak do tego doszło, musieli przejść długą drogę, a mianowicie odbyć roczną praktykę na placówce zagranicznej, następnie w centrali MSZ. Wówczas, po otrzymaniu pozytywnej rekomendacji i zdaniu egzaminu, otrzymywali upragnioną przepustkę do pełnienia służby państwowej.

Centrala MSZ skierowała do konsulatu marsylijskiego kilku praktykantów. Nie wszyscy jednak wyrobili sobie dobrą opinię; ci, którzy wykazali się bystrością umysłu i przenikliwością, mieli spore szanse na zatrudnienie. Przykładem może tu być Lechosław Wojda, który po odbytej praktyce, dzięki dobrej rekomendacji kierownika placówki, pozostał w niej, prowadząc referat emigracyjny<sup>155</sup>.

Praktykant wyjeżdżający na placówkę otrzymywał z centrali zestaw pytań, na które musiał opracować odpowiedzi po wnikliwej obserwacji i naukach pobieranych na placówce. Poniekąd był to także sposób na sprawdzenie poprzez osobę postronną, w jaki sposób działają urzędy polskie. Ponadto owe pytania pozwalały przygotować się do egzaminu (aneks 1). Przydzielane adeptom zadania oceniane były przez pracowników kontraktowych, lecz decydujące było zdanie kierownika. Latem 1933 r. konsul Obrębski otrzymał dwóch praktykantów – Leopolda Seidlera oraz Jerzego Gąsiorowskiego. Zostali sumiennie przeszkoleni, następnie konsul wyłożył im zagadnienia z prawa konsularnego, zwłaszcza z działu polityki emigracyjnej, oraz z metod pracy handlowej, opieki konsularnej, a także z zagadnień propagandowych. Panowie nie wiązali swojej przyszłości z karierą w dyplomacji, choć Obrębski bardzo sobie chwalił postępy i zaangażowanie Seidlera<sup>156</sup>. W kolejnych latach zjawili się na praktyce Stanisław Żebrowski, jednak zdaniem Obrębskiego był to „człowiek przeciętny o średnich zdolnościach”<sup>157</sup>. Kolejny praktykant, Ignacy Nitosiński, sprawdził się i dostał przydział do referatu wojskowego<sup>158</sup>.

Opisując obsadę konsularną nie można pominąć personelu pomocniczego. W jego skład wchodził lokaj, pomoc domowa, kucharki, niańki. Ich przydział do służby dyplomatyczno-konsularnej pozostaje wciąż niedostatecznie opracowany, gdyż nie był poruszany w monografiach poświęconych służbie zagranicznej. Nie jest wiadome, na jakich zasadach byli rekrutowani. Nie zmienia

<sup>155</sup> *Ibidem*, sygn. 464/671, MSZ do KRPM, praktykanci, Warszawa 18.08.1937 r., k. 67; AdBdR, Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, 1790–1940, sygn. 1 M 506, Le Préfet des Bouches-du-Rhône à Monsieur le Consul, w sprawie uzyskania specjalnego zaświadczenia w miejsce dowodu tożsamości, Marseille 29.11.1937 r.

<sup>156</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/670, KRPM do MSZ w sprawie praktyk konsularnych, Marsylia 10.1933 r., k. 13–14.

<sup>157</sup> *Ibidem*, sygn. 464/671, KRPM do MSZ, Marsylia 14.01.1937 r., k. 31.

<sup>158</sup> Studiował na czwartym roku w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie.

to faktu, że dzięki odnalezionym dokumentom archiwalnym istnieje możliwość ustalenia niewielkiej liczby osób pracujących w konsulacie marsylijskim. Ci pracownicy otrzymywali, jak pozostali, specjalny dokument zamiast *carte d'identité* wydany przez ministerstwo spraw wewnętrznych. W 1939 r. francuskie władze wystawiły ów dokument dla Józefy Nadstawnej, będącej pomocą domową u attaché Wyszogrodzkiego oraz dla niańki i kucharki, które zostały zatrudnione w prywatnym mieszkaniu konsula generalnego<sup>159</sup>. Z dokumentów wynika, że osoby te mieszkały u swoich pracodawców.

### 3. Budżet konsulatu

Finansowanie placówek zagranicznych należało głównie, jednak nie wyłącznie, do centrali MSZ. Warto wyjaśnienia jest, że tylko etatowe urzędy otrzymywały pieniądze na prowadzenie swojej placówki. Każdy konsulatus dysponował inną gażą, co było adekwatne do prowadzonych zadań oraz terenu kompetencyjnego jakim zarządzał.

Konsulat w Marsylii prócz pieniędzy z centrali (tab. 7) otrzymywał pewne kwoty z opłat konsularnych, które następnie wpłacał do Skarbu Państwa<sup>160</sup>. Jednak sytuacja uległa zmianie, gdy placówka zmieniła rangę na konsulatus honorowy. Wówczas opłaty te były w pełni do dyspozycji konsula, za które utrzymywał biuro i personel. Trzecim źródłem dochodów konsulatus były dotacje radcy emigracyjnego i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (MPiS) na sprawy związane z działalnością ekonomiczną, propagandową i społeczno-kulturalną.

Prowadzenie sprawnej polityki finansowej przez konsulatus wymagało od nich dobrej organizacji, której celem było nieobciążanie skarbu państwa. Jednak czy było to możliwe? Z perspektywy badania konsulatus w Marsylii należy podnieść, że konsulatus nie do końca radzili sobie z tą sprawą. I raczej nie ze względu na brak umiejętności prowadzenia rachunkowości, tylko z powodu piętujących się problemów, których nie mogli przewidzieć. Dlatego też niejednokrotnie finanse konsulatus były na tzw. minusie.

Placówka marsylijska otrzymywała dotację z centrali we frankach szwajcarskich. Sumę tę należało przewalutować na franka francuskiego po przeciętnym kursie franka szwajcarskiego na giełdzie paryskiej w okresie pierwszych

<sup>159</sup> AdBdR, Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, 1790–1940, sygn. 1 M 506, Note pour le Chef du service des cartes d'identité des étrangers, Marseille 20.03.1939 r. Anna Czerniawska pracowała w charakterze kucharki, zaś Marie-Antoinette Andreis (Włoszka) była nianią.

<sup>160</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 108–109.

piętnastu dni miesiąca poprzedzającego wypłatę dotacji. Sytuacja ta nie była zbyt dobra, gdyż każdego miesiąca do konsulatu spływała zupełnie inna suma<sup>161</sup>.

**Tabela 7.** Wykaz dotacji MSZ w latach 1920–1929

Lata	Dotacja MSZ fr.fr.
1920/1921	10 000
1923	5 044
1924	5 900
1925	18 060
1926	51 245
1927/1928	251 708
1928/1929	383 986

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/671, 699, 704, 702, 700.

Do połowy lat dwudziestych centrala dawała konsulom większą swobodę w rozporządzaniu finansami. Ta dowolność w zarządzaniu pieniędzmi na sprawy rzeczowo-administracyjne prowadziła do pewnych patologii. Niemniej patrząc na tabelę nr 7 można zauważyć, że w początkowym okresie funkcjonowania placówki przekazywane sumy były skromne. Miało to związek ze stosunkowo niewielkim zakresem obowiązków konsula. W późniejszym czasie, po przewrocie majowym i objęciu przez Drymmera kierownictwa nad Departamentem Konsularnym, nastąpiła zmiana, która ograniczyła swobodę wydatkowania pieniędzy pochodzących z budżetu państwa, co w następstwie przyczyniło się do tego, że kierownicy ustalali budżet z rocznym wyprzedzeniem. To pokazuje, że konsulowie zostali zmuszeni, by świadomie zarządzać placówką, minimalizując koszty. Najlepszym przykładem obrazującym ową sytuację była kwestia finansowania pracowników kontraktowych. Otóż konsul, nie mogąc obsadzić stanowiska sekretarza konsularnego, jego pensję rozdzielał między innych pracowników, aby ich wynagrodzenie nieco podwyższyć. Mógł również zatrzymać ją w kasie konsularnej i przeznaczyć na inne, istotne wydatki<sup>162</sup>. Dość ważne z punktu widzenia sprawnego zarządzania budżetem było zatrudnienie na pełnym etacie, o które wręcz zabiegali obaj konsulowie Wegnerowicz i Obrębski dla Anny Zajączkowskiej, jednakże

<sup>161</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/699, MSZ do KRPM w sprawie budżetu, Warszawa 16.01.1926 r., k. 51. W styczniu 1926 r. 1 fr. szwajc. kosztował 5,13 fr.fr. a już w lutym – 5,10 fr.fr., czyli:  $2\ 332 \times 5,13 = 11\ 963$  i  $2\ 332 \times 5,10 = 11\ 893$ .

<sup>162</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/716, Wyjaśnienie przyczyn powstania oszczędności w roku budżetowym 1936/1937, k. 59–60.

bezsukutecznie<sup>163</sup>. Sprawa ta wykrystalizowała się dopiero od lat trzydziestych, dzięki regulacjom wprowadzonym przez W.T. Drymmera.

Największe obciążenie w utrzymaniu placówek zagranicznych odnosiło się do wynajmu i utrzymania lokalu (tab. 8). Na przykładzie Marsylii można dostrzec, że znalezienie odpowiedniego miejsca było dość trudne i kosztowne, a Druga Rzeczpospolita, nie dysponując wystarczającymi środkami, nie mogła pozwolić sobie na zakup kamienicy lub ziemi pod siedzibę konsulatu, choć zapewne zdarzały się przypadki, w których dochodziło do takich transakcji.

**Tabela 8.** Przykładowe ceny (fr.fr.) w departamencie Bouches-du-Rhône – stan na 1925 r.

1 kg chleba	1,55
1 kg mięsa	16
1 kg cukru	3,15
1 kg jarzyn	2
Bilet jednorazowy na tramwaj	0,30–0,50
Pokój 1 os./noc	12–50
Mieszkanie 1 pokojowe (miesięcznie)	200

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/671, KRPM do MSZ preliminarz placówki na rok 1926, Marsylia 11.05.1925 r., k. 184.

Z wynajmem i utrzymaniem biura konsularnego wiązał się przeznaczony na ten cel fundusz instalacyjny. Przyznawane kwoty nie wystarczały na pełne pokrycie tych wydatków, dlatego też rolą konsula było szukanie odpowiednich rozwiązań, tak aby zapobiec wypowiedaniu umowy wynajmu i co ważne, nie nadwyręzać skarbu państwa. Kierownik placówki marsylskiej, nie mogąc poradzić sobie z opłatami, postanowił udostępnić pod wynajem pokoje. Choć czyn ten pozwolił na zasilenie budżetu, wcale nie przyczynił się do sprawnego funkcjonowania konsulatu<sup>164</sup>. Zdarzały się w drodze wyjątku przypadki, kiedy centrala udzielała dodatkowych kredytów na utrzymanie biura, jednak konsul musiał sukcesywnie oddawać pożyczoną kwotę<sup>165</sup>.

<sup>163</sup> *Ibidem*, sygn. 464/704, KRPM do Pana Ministra Juliusza Łukasiewicza Dyrektora Departamentu Konsularnego w Warszawie, Marsylia 06.06.1929 r., k. 151.

<sup>164</sup> W roku budżetowym 1928/1929 MSZ wysłało na zainstalowanie się w nowym lokalu 10 tys. fr.fr. Suma ta jednak nie wystarczyła na pokrycie kosztów, gdyż za sześciomiesięczny okres wynajmu trzeba było zapłacić 16 110 fr.fr. Natomiast roczny koszt wynajmu i utrzymania wynosił 28 410 fr.fr. Zatem, by powstała oszczędność, konsul wynajmiał kilka pokoi w kamienicy. *Ibidem*, KRPM do MSZ w sprawie budżetu gospodarczego za kwartał IV 1928/1929, Marsylia 26.04.1929 r., k. 403.

<sup>165</sup> Dz. Urz. MSZ z 1937 r., nr 1, poz. 1.

Budżet konsulatu zasilany przychody za opłaty konsularne. Pobierane kwoty konsul wpłacał co miesiąc do kasy PKO. Czynnikiem motywującym dla kierownika placówki było uzyskanie jak najlepszych wyników pochodzących z tego źródła, gdyż centrala wówczas podwyższała pulę pieniędzy na poczet konsulatu<sup>166</sup>. Zdarzały się wypadki, kiedy konsul zwlekał z wpłaceniem sum do kasy. Centrala skwapliwie odnotowywała tego typu wykroczenia, zmniejszając w konsekwencji gażę na prowadzenie biura. Warto wspomnieć, że częstokroć pracownicy konsulatu nie pobierali opłat zwłaszcza od emigrantów, którzy znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji.

**Tabela 9.** Dochody konsularne w latach 1920–1930

Lata	Dochody konsularne	Nadwyżka/Strata
1920/1921	8 000	b.d.
1923	14 404,50	
1924	72 635,65	– 14 619,35
1925	20 010,90	b.d.
1926	152 079,85	
1927	165 050,80	– 14 133,60
1928	235 092,95	
1929	215 511,10	– 5 177,15
1930	15 945,83	b.d.

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/671, 699, 767, 704, 702, 700.

Konsulowie otrzymywali określone kwoty na delegacje służbowe i materiały biurowe z centrali. Niewykorzystane pieniądze miały być formą oszczędności, które zostawały w kasie konsularnej i zazwyczaj konsul pokrywał nimi inne zaległości<sup>167</sup>. Z powyższej tabeli wynika jednak, że w placówce, zwłaszcza od początku lat trzydziestych, nie udawało się poczynić oszczędności.

Kolejnym źródłem finansowania były środki przeznaczone na poczet spraw związanych z emigracją. Konsulat otrzymywał pieniądze od rady emigracyjnego, które rozdzielał na zapomogi oraz kwestie związane z repatriacjami, a także z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (MPiS) na akcję społeczno-kulturalną<sup>168</sup>. Środki te jednakże przychodziły ze znacznym opóźnieniem, co prowadziło do dezorganizacji pracy przy ustalaniu budżetu, a także przy

<sup>166</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 115.

<sup>167</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/716, Wyjaśnienie przyczyn powstania oszczędności w r. budżetowym 1936/1937, k. 59–60.

<sup>168</sup> *Ibidem*, sygn. 464/704, Sprawozdanie gospodarcze Konsulatu RP w Marsylii za kwartał III 1928/1929, Marsylia 09.01.1929 r., k. 315–316.

realizacji wypłat dla emigrantów. Dlatego też konsul niejednokrotnie pokrywał z własnej puli wspomniane przedsięwzięcie, niekiedy przeznaczając na jego finansowanie kwoty pochodzące z opłat konsularnych<sup>169</sup>. Ponadto należy podnieść, że subwencje przekazywane z rąk radcy nie wystarczały na pokrycie wydatków, gdyż faktyczny koszt wynosił zazwyczaj 7,5 tys. fr.fr. kwartalnie, a konsul otrzymywał jedynie 2 tys.<sup>170</sup> Zatem chcąc osiągnąć zadowalające wyniki pracy na tym polu, konsul zwracał się parokrotnie o dofinansowanie do centrali, która wyraziła zgodę na przesyłanie 500 fr.fr. miesięcznie. Warto wspomnieć, że placówka otrzymała z centrali pomoc finansową przeznaczoną dla uciekinierów z Hiszpanii w 1936 r.<sup>171</sup> w kwocie 1,7 tys. fr.fr. Suma ta nie została wydatkowana, gdyż na ręce konsula spłynęły datki z różnych instytucji wynoszące około 50 980 fr.fr. W związku z zaistniałą sytuacją, pieniądze z centrali zostały dopisane do miesięcznego budżetu konsulatu jako naddatek<sup>172</sup>. W kolejnych latach placówka uzyskała od radcy 3 tys. fr.fr.<sup>173</sup> Ze środków tych kupowano również podręczniki i zasilano biblioteki przy punktach szkolnych oraz wysyłało książki dla Polaków pełniących służbę w szeregach Legii Cudzoziemskiej<sup>174</sup>.

Tymczasem od 1 listopada 1938 r. stanowisko radcy emigracyjnego przy ambasadzie RP w Paryżu zostało zlikwidowane i wszelkie sprawy związane z kwestiami natury społeczno-organizacyjnej zostały przekazane Aleksandrowi Kawałkowskiemu – konsulowi w Lille. Kawałkowski prowadził samodzielnie owe referaty, przedkładając jedynie do aprobaty wnioski bądź sprawy dotyczące się ogólnych wytycznych polityki społeczno-organizacyjnej, czy wiążące się z ogólnymi zagadnieniami stosunków politycznych polsko-francuskich. Ponadto konsul z Lille, obejmując tak szeroki wachlarz zadań, rozporządzał funduszami na cele szkolne w ramach statutu prowizorycznego potwierdzonego w dniu 20 czerwca 1931 r. przez Ministra Oświecenia Publicznego oraz instrukcji MSZ z dnia 18 sierpnia 1937 r. Dlatego też oddolną korespondencję, wnioski, listy płac oraz wyliczenia należało kierować do konsulatu w Lille<sup>175</sup>.

<sup>169</sup> *Ibidem*, sygn. 464/713, KRPM do MSZ w sprawie wzmocnienia budżetu, Marsylia 26.04.1934 r., k. 262.

<sup>170</sup> *Ibidem*, sygn. 464/700, KRPM do MSZ o przyznanie stałej subwencji dla Konsulatu RP w Marsylii na akcję urzędników objazdowych w wysokości 2 000 fr.fr., Marsylia 20.04.1928 r., k. 14; *ibidem*, KRPM do Rady Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia 13.12.1928 r., k. 60.

<sup>171</sup> J.S. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 221.

<sup>172</sup> *Ibidem*.

<sup>173</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/704, KRPM do MSZ, Sprawozdanie gospodarcze za kwartał IV r. 1928/1929, Marsylia 26.04.1929 r., k. 408–409.

<sup>174</sup> *Ibidem*, sygn. 464/700, Urząd Emigracyjny do KRPM, Warszawa 25.10.1928 r., k. 59.

<sup>175</sup> IPMS, Rada Narodowa R.P. [dalej: RNR], Konsulat Generalny w Lille. Szkolnictwo polskie we Francji, sygn. A.5/64, Ambasada RP w Paryżu do konsula generalnego w Lille, Paryż 28.10.1938 r.



#### 4. Warunki lokalowe

Placówki zagraniczne pełniły funkcję reprezentacyjną. Czyniąc tę powinność wobec państwa polskiego, w miarę możliwości musiały też zadbać o własny wizerunek. W tym względzie ważną rolę odgrywało miejsce przeznaczone na siedzibę placówki. Wybór odpowiedniej lokalizacji i budynku miał wpływ na wiele czynników, rzutujących na ułożenie poprawnych relacji z otoczeniem. Placówki dyplomatyczno-konsularne przyjmowały nie tylko interesantów, ale i dostojników z różnych środowisk. Pomieszczenia konsulatu służyły do wykonywania codziennej pracy biurowej, ale także do organizowania przyjęć i co więcej, jako dom mieszkalny dla reprezentantów państwa.

Marsylia nie należała do tanich miast, ani pod względem wynajmu, ani tym bardziej zakupu nieruchomości. Ceny kamienic były bardzo wysokie, nieadekwatne do stanu wnętrza. Konsul polski borykał się z problemem wyszukania odpowiedniego lokum na siedzibę placówki. Ilekroć odpowiadała lokalizacja i budynek, okazywało się, że kamienica wymagała kapitalnego remontu. W okresie międzywojennym w Marsylii panował kryzys mieszkaniowy, który sygnalizowały władze miejscowe.

Druga Rzeczpospolita, zmuszona od podstaw odbudowywać swoją państwowość, nie dysponowała dostatecznymi środkami, by zapewnić dogodne warunki lokalowe dla konsulatu w Marsylii<sup>176</sup>. Nie oznacza to jednak, że nie dbano o tę kwestię<sup>177</sup>. Skromne możliwości finansowe pozwalały jedynie na zaspokojenie najważniejszych i najpilniejszych spraw w tej materii. Biuro konsulatu w omawianym okresie kilkakrotnie zmieniało swoją lokalizację. Dopiero w latach trzydziestych udało się znaleźć siedzibę, którą konsulat zajmował do końca funkcjonowania.

Początkowo biuro konsulatu mieściło się przy ulicy Corniche, w dzielnicy oddalonej znacznie od serca miasta – starego portu. Sytuacja ta była niezręczna dla samego konsula, gdyż wynajmowane lokum było w oczywisty sposób tymczasowe. Konsul zwrócił się z prośbą do prefekta, aby ten pomógł mu w ulokowaniu biura w dogodniejszym miejscu, bliżej centrum miasta. Niestety, odpowiedź prefekta była negatywna ze względu na zaproponowaną

---

<sup>176</sup> Już w roku 1920 centrala MSZ wydała okólnik do wszystkich urzędów zagranicznych, by przedstawiciele redukowali wydatki na potrzeby prowadzenia lokalu, zmniejszając je do minimum: „reprezentacje polskie powinny się wyróżniać nie przepychem i chęcią błyszczenia, co wywołuje uśmiech na ustach cudzoziemców, lecz pracowitością i skromnością”. AAN, Attachés wojskowi Rzeczypospolitej Polskiej przy rządach państw kapitalistycznych [dalej: AW], sygn. A.II-4/1, MSZ do wszystkich Poselstw, Przedstawicielstw, Misji, Konsulatów Generalnych i konsulatów polskich za granicą, Okólnik nr 316, Warszawa 01.06.1920 r., k. 16.

<sup>177</sup> W.T. Drymmer, *op. cit.*, s. 160.

cenę za wynajem<sup>178</sup>. Co ciekawe, konsul Nieduszyński pozwolił sobie na szczerść względem swojego adresata, pisząc, że pomimo kryzysu także i w Polsce, władze polskie uczyniły wszystko, aby ambasada i konsulat francuski w Polsce mieściły się w pięknych prywatnych hotelach<sup>179</sup>. W późniejszym okresie Nieduszyński postarał się, aby siedziba konsulatu znajdowała się w dobrej okolicy, w sąsiedztwie innych placówek zagranicznych, ze względu na związany z tym prestiż oraz wygodę umacniania kontaktów między nimi. Dlatego też biuro konsulatu znalazło się na parterze kamienicy przy ulicy Édouard Delanglade 36, nieopodal starego portu<sup>180</sup>. Konsul wynajął dwa pokoje, które wymagały remontu i umeblowania. Zatem zakupiono najpotrzebniejsze meble i doprowadzono pomieszczenie do funkcjonalności.

Niespełna po dwóch latach, od maja 1924 r., siedziba została przeniesiona pod adres Boulevard Luis Salvator 10. W kamienicy wynajęto cztery pokoje. W jednym z nich przyjmował konsul, w pozostałych umieszczono kancelarię, recepcję i archiwum<sup>181</sup>. Rok później konsul wynajął pokoje niedaleko słynnej ulicy Canebière, która wiodła do serca miasta – portu. Kamienica mieściła się w zacisznym, ocienionym platanami miejscu przy Place Saint Ferréol 6. Wcześniej działał tam konsulat amerykański. Umowę podpisano w lipcu 1925 r. na okres trzech lat i trzech miesięcy. Niestety, koszty najmu były zbyt wysokie i nadmiernie obciążały budżet konsularny, więc kierownik postanowił wynająć ¼ lokalu polskiej firmie Bielak et Cie<sup>182</sup>.

W drugiej połowie lat dwudziestych centrala MSZ zaczęła bardziej interesować się losem placówek zagranicznych. W związku z nowymi wytycznymi, w 1927 r. ministerstwo wysłało pismo, na mocy którego wszystkie urzędy miały za zadanie oszacować posiadany majątek państwowy celem przedłożenia szczegółowych danych dotyczących siedziby. Każda placówka opisywała lokalizację, liczbę zajmowanych pomieszczeń, umeblowanie oraz zadłużenie wynikające z wynajmu lub innych inwestycji związanych

<sup>178</sup> AdBdR, Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, 1790–1940, sygn. 1 M 506, Le Préfet à Monsieur le Consul, Marseille 02.11.1920 r.

<sup>179</sup> AdBdR, Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, 1790–1940, sygn. 1 M 506, Le Consul Nieduszyński à Monsieur le Préfet des Bouches-du-Rhône, Marseille 27.10.1920 r.

<sup>180</sup> Prawdopodobnie kolejny lokal konsulatu wynajmowany był przy ul. Boulevard des Chateaux de Nice 4. AAN, AW, sygn. A.II-127/2, KRPM do Pana Attaché Wojskowego przy Poselstwie Polskim w Paryżu, Marsylia 26.11.1920 r., k. 606; AAN, KRPM, sygn. 464/708, Rachunek wydatków inwestycyjnych, Marsylia 30.04.1922 r., k. 8, k. 10. Umowa została podpisana na 9 lat.

<sup>181</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/671, KRPM do MSZ, Preliminarz budżetu na rok 1926, Marsylia 11.05.1925 r., k. 174–188; *ibidem*, sygn. 464/708, KRPM do MSZ, Marsylia 14.08.1925 r., k. 51–52.

<sup>182</sup> *Ibidem*.



3. Siedziba konsulatu polskiego w Marsylii

Źródło: NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-D-536-1.

z nieruchomością<sup>183</sup>. Dzięki temu zarządzeniu centrala wiedziała, w jakich warunkach przyszło pracować urzędnikom. Konsul Wegnerowicz przesyłając informacje o swoim lokalu wyznał, że z sześciu zajmowanych pomieszczeń dwa nie nadawały się do pracy, gdyż brakowało dobrego oświetlenia oraz zwyczajnie były one zbyt małe<sup>184</sup>. Ceny wynajmu były wysokie, więc najlepszym rozwiązaniem byłoby kupienie nieruchomości, co też zasugerował Wegnerowicz

<sup>183</sup> *Ibidem*, MSZ do wszystkich urzędów zagranicznych podległych MSZ, Warszawa 22.08.1927 r., k. 127.

<sup>184</sup> *Ibidem*, KRPM do MSZ, Marsylia 02.09.1927 r., k. 128.

w swym raporcie. Skarb państwa polskiego jednak nie pozwalał na dokonanie tej inwestycji.

W tym czasie dokonano też inspekcji lokalu. Posunięcie to było jak najbardziej właściwe i potrzebne, niemniej nie zawsze można było zastosować i wdrożyć w życie polecenia płynące z centrali. Na placówkę przybyli wicekonsul z Lille – Bernard Fuksiewicz – oraz dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ, Wacław Jędrzejewicz. Jednocześnie stwierdzili, że wynajmowany lokal jest nieodpowiedni<sup>185</sup>. Po wizycie konsul niezwłocznie podjął starania mające na celu wyszukanie nowej siedziby, co wcale nie było sprawą łatwą, jak na warunki panujące w Marsylii. Konsul borykał się wszak z innym problemem, a mianowicie sprawą utworzenia tzw. „samozwańczego” konsulatu przez byłego pracownika<sup>186</sup>. Sytuacja ta nie jest do końca wyjaśniona ani we wspomnieniach Michała Budnego, ani w dokumentach polskich czy francuskich. Konkurencyjna placówka rzekomo powstała na tej samej ulicy, co właściwy konsul. W tym miejscu rodzi się pytanie – skąd pracownik miał pieniądze na wynajęcie biura, tym bardziej że jego zarobki nie wystarczyłyby na podjęcie tegoż działania.

Tymczasem konsul otrzymał wypowiedzenie umowy i niezwłocznie wynajął nowy lokal przy tej samej ulicy – Saint Ferréol nr 2<sup>187</sup>. Wegnerowicz 1 października 1929 r. podpisał umowę na okres sześciu lat. W wynajętych pokojach istniała już wbudowana w ścianę kasa ogniotrwała oraz cztery piece<sup>188</sup>. Położenie kamienicy było o tyle istotne, że „konsulat mieścił się na trzecim piętrze dostojnej kamienicy [...] obok gmachu prefektury w samym sercu miasta”<sup>189</sup>.

Konsulowie starali się wynajmować tyle pokoi w kamienicy, aby któryś z nich mógł zostać przeznaczony na prywatne mieszkanie. Koszty za użytkowanie lokum pokrywało ministerstwo, a regulowało tę kwestię zarządzenie

---

<sup>185</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/714, KRPM do MSZ, wynajem lokalu, Marsylia 14.05.1929 r., k. 208.

<sup>186</sup> AdBdR, Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, 1790–1940, sygn. 1 M 506, Le Commissaire de Police à Monsieur Le Commissaire Central, Marseille 15.06.1930 r.; M. Budny, *op. cit.*, s. 70. Prawdopodobnie pracownik odchodząc z placówki zabrał ze sobą wszystkie insygnia, potwierdzające wiarygodność urzędu oraz druki konsularne, na których wystawiał odpowiednie zaświadczenia dla emigrantów. Według Budnego akcja miała miejsce pod koniec lat dwudziestych. W dokumentach francuskich zostało odnotowane włamanie do konsulatu w 1930 r. Być może obie sytuacje są ze sobą powiązane, jest to jednak jedynie domniemanie.

<sup>187</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/656, KGRPM do prefekta departamentu Bouches-du-Rhône, w sprawie przedłużenia kart tożsamości, Marsylia 22.01.1940 r., k. 23.

<sup>188</sup> *Ibidem*, sygn. 464/714, KRPM do MSZ w sprawie wynajęcia lokalu, Marsylia 19.06.1929 r., k. 151–152.

<sup>189</sup> J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 32.

Rady Ministrów z 1923 r.<sup>190</sup> Każdy kierownik placówki przedkładał rachunki centrali<sup>191</sup>. Jednakże do puli tej nie zaliczał się koszt czynszu. Dopiero 10 września 1930 r. centrala wydała rozporządzenie, w którym widniał zapis regulujący wyżej wspomnianą sprawę<sup>192</sup>. W komfortowej sytuacji znalazł się Wegnerowicz, który otrzymał zwrot kosztów poniesionych na poczet czynszu w wysokości 230 fr.fr.; w jeszcze lepszym położeniu był konsul Obrębski, który płacił jedynie za opał<sup>193</sup>.

Powracając do spraw estetyki lokalu, każdy z nich zazwyczaj wymagał odświeżenia lub gruntownego remontu i rzecz jasna odpowiedniego umeblowania, co zresztą skwapliwie było komentowane przez kierownika konsulatu:

samo przez się rozumie, że pokoje reprezentacyjne i gabinet Kierownika Placówki nie mogą posiadać umeblowania, składającego się jedynie z garnituru mebli, a konieczne byłoby położenie dywanów, przyozdobienie ścian polskimi kilimami oraz obrazami<sup>194</sup>.

Ponadto nie tylko gabinet konsula winien wyglądać schludnie; pierwsze wrażenie robił hol, który wprowadzał petenta lub dostojników niejako w granice państwa polskiego. Dlatego też w dobrym tonie było zadbanie o wspomniane pomieszczenie, zwłaszcza jeśli hol:

od dłuższego czasu nie był remontowany, a w chwili zajęcia lokalu przez Konsulat, był już częściowo zniszczony, tapeta brudna i stara, odpada kawałkami, linoleum na podłodze wytarte, dziurawe i kawałków brak<sup>195</sup>.

Spośród kierowników konsulatu w Marsylii jedynie Witold Obrębski przywiązywał ogromną wagę do walorów estetycznych, dlatego też podkreślał w swoich pismach do centrali, że:

sytuacja meblowa jest wręcz rozpaczliwa. Nie ma mowy nie tylko o podtrzymywaniu jakichkolwiek stosunków towarzyskich i urzędzaniu przyjęć, ale nawet przyjmowaniu rewizyt. W najbardziej reprezentacyjnym pokoju t.j. gabinecie kierownika urzędu

<sup>190</sup> Dz. Urz. MSZ z 1923 r., nr 12, poz. 145.

<sup>191</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/700, budżet na 1930 r., k. 159.

<sup>192</sup> *Ibidem*, sygn. 464/714, MSZ do KRPM w sprawie lokalu zajmowanego przez kierownika konsulatu, Warszawa 12.02.1931 r., k. 64.

<sup>193</sup> 25 sierpnia 1936 r. MSZ wydało zarządzenie mówiące o pokrywaniu kosztów opału w łazienkach i kuchniach. Dz. U. z 1936 r., nr 58, poz. 425; AAN, KRPM, sygn. 464/720, KRPM do MSZ, Marsylia 28.10.1936 r., k. 226.

<sup>194</sup> *Ibidem*, sygn. 464/714, KRPM do MSZ w sprawie remontu i umeblowania lokalu, Marsylia 23.02.1931 r., k. 67.

<sup>195</sup> *Ibidem*, sygn. 464/714, KRPM do MSZ, Marsylia 20.10.1931 r., k. 85.

znajduje się biurko, biblioteka, 2 szafeczki i 1 fotel. Dla posadzenia prefekta, który wraz z szefem swego gabinetu mnie rewizytował wstawiłem czasowo meble z Hallu, sosnowe malowane na mahoń, z niebieskim brudnym obiciem w dodatku obficie polanem atramentem. Meble te w dodatku są tak słabe, iż drżałem w czasie tej rewizyty z obawy, aby się pod którym z tych panów nie złamały<sup>196</sup>.

Obrębskiego cechowała też duża dbałość o szczegóły, w tym o kolorystykę:

konieczne jest wytapetowanie salonu i jadalni, ponieważ dotychczasowe tapety są najzupełniej nieodpowiednie do mebli dostarczonych ostatnio. Tak np. meble w salonie są koloru jasno – zielonego, podczas gdy obicie jest granatowe ze szlakiem czerwonym. Również obicie stołowego pokoju, dostosowane do dotychczasowych mebli w stylu prowansalskim, nie nadaje się do stylu moderne<sup>197</sup>.

Dalej podkreślał, że:

obecnie salonik posiada jedynie franekę, konieczne jest zatem uzupełnienie lambrekiniem, dobranym pod kolor tapet. Dla pokoju stołowego Konsulat franek nie posiada. Pozatem proszę o przydzielenie dla lokalu reprezentacyjnego kilku ładnych obrazków, możliwie dużych, dotychczas bowiem Ministerstwo nadesłało jedynie 3 małe akwarele, niedostateczne dla tutejszego lokalu, którego pokoje są duże i wysokie<sup>198</sup>.

Z początkiem lat trzydziestych na placówkę przybył w ramach inspekcji Stanisław Próchnicki. Zalecił on wyposażenie holu w meble oraz zakupienie kartoteki i barierki drewnianej, oddzielających pracowników kontraktowych od petentów. Koszt zaplanowanej inwestycji był zbyt wygórowany, gdyż Obrębski oszacował wydatek na kwotę rzędu ok. 3,5 tys. fr.fr. Ministerstwo oczywiście nie wyraziło zgody, tym bardziej że wcześniej przekazało ok. 8,5 tys. fr.fr. na inne inwestycje<sup>199</sup>. Można jednak wywnioskować z zachowanych dokumentów archiwalnych, iż centrala godziła się na większość pomysłów Obrębskiego. Uważał on, że „kierując się względami oszczędnościowymi, zapotrzebowania swe ogranicza do inwestycji naprawdę niezbędnych”<sup>200</sup>.

W połowie 1936 r. ponownie wystosował pismo do centrali, aby ulepszyć, jego zdaniem, biuro konsulatu. Zabiegał o wymianę mebli:

<sup>196</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/714, KRPM do MSZ, Marsylia 11.1932 r., k. 250.

<sup>197</sup> *Ibidem*, KRPM do MSZ, budżet inwestycyjny, Marsylia 08.12.1932 r., k. 260.

<sup>198</sup> *Ibidem*, KRPM do MSZ, Marsylia 12.1932 r., k. 348.

<sup>199</sup> *Ibidem*, MSZ do KRPM, 27.01.1933 r., k. 287. Obrębski na cele inwestycyjne prócz kwoty 8,5 tys. fr.fr. przesłanej w grudniu 1932 r. otrzymał jeszcze w marcu tego roku 5 tys. fr.fr. Brak przyznania dodatkowej kwoty spowodowany był nie tylko czynnikami oszczędnościowymi, ale również z tego względu, iż konsul nie rozliczył się z centralą z poprzednich inwestycji.

<sup>200</sup> *Ibidem*.

gdyż rodzajem swym nie odpowiadają istniejącym obecnie wymaganiom w dziedzinie urządzania wnętrz, są to bowiem meble z dość lichego drzewa dębowego, pomalowanego na kolor zbliżony do mahoni, ze złożonymi ornamentami wątpliwego stylu. [...] prosiłbym o zakupienie w Polsce odpowiedniego kompletu mebli mahoniowych o ewentualnym obiciu ciemno-szafirowym, co byłoby konieczne ze względu na całość wnętrza. [...] obecny komplet mebli, pod względem reprezentacyjnym najzupełniej nie nadający się do gabinetu kierownika placówki, mógłby być przez Konsulat wykorzystany jako umeblowanie pokoju [zastępcy kierownika p. konsula Sakowskiego]. Umeblowanie bowiem pokoju [Sakowskiego – A.A.G.] składa się ze starego zwykłego stołu biurowego<sup>201</sup>.

Wiadomo było, że polscy konsulowie chcieli dorównać swoim kolegom z innych placówek zagranicznych, jednak ich możliwości w tej materii były ograniczone do zaspokajania najpilniejszych potrzeb z zakresu wystroju wnętrz, tak aby reprezentanci państwa polskiego przyjmowali gości w odpowiednich warunkach.

## 5. Konsulaty honorowe

Konsulaty honorowe dzieliły się na pełnoprawne etatowe, podlegające bezpośrednio centrali MSZ, choć – jak pisze Wojciech Skóra – pewne elementy nadzoru podlegały wyznaczonym konsulatom zwierzchnim<sup>202</sup> oraz honorowe nieposiadające pełnych uprawnień. Zakres obowiązków tych pierwszych był taki sam jak zwierzchnich i obejmował sprawy notarialne, finansowe, legalizacyjne. Z czasem podobnego charakteru nabrały konsulaty w Algierze i Nicei. Natomiast placówki honorowe niepełnoprawne nie mogły wystawiać paszportów, udzielać wiz, a niekiedy wizować świadectwa pochodzenia towarów. Jedynie pełnoprawne placówki honorowe otrzymywały dotacje z centrali MSZ.

Od strony organizacyjnej konsulaty honorowe dzielono na trzy kategorie. Pierwsza z nich to placówki jednoosobowe, w których wszelkie obowiązki kierownik wykonywał sam, a jeśli zatrudniał personel, musiał opłacać go z własnych środków. Do drugiej kategorii zaliczano konsulaty zatrudniające pracowników kontraktowych MSZ. Do ich zadań należało promowanie wymiany handlowej, prowadzenie w związku z tym akcji propagandowej i, co istotne, sprawowanie opieki nad środowiskami emigracyjnymi. Trzecią kategorię tworzyły konsulaty honorowe pełnoprawne, zatrudniające urzędników etatowych MSZ<sup>203</sup>.

<sup>201</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/720, KRPM do MSZ, w sprawie zakupu nowych mebli i dywanów, Marsylia 30.01.1936 r., k. 140–141; *ibidem*, KRPM do MSZ, Marsylia 28.02.1938 r., k. 213.

<sup>202</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 194–195.

<sup>203</sup> *Ibidem*, s. 216–218.

Konsula honorowego mianował minister spraw zagranicznych. Droga wyboru kandydata na stanowisko była dość długa. Selekcję przeprowadzano skrupulatnie i nie wybierano osób przypadkowych. Zanim doszło do rozmowy z kandydatem, przeprowadzany był tzw. wywiad środowiskowy w miejscu zamieszkania danej osoby. Kandydat na konsula honorowego musiał spełniać pięć podstawowych warunków. W pierwszym rządzie zwracano uwagę na status zawodowy i majątkowy; preferowano osoby zajmujące ważną pozycję w branży handlowej, przemyśle lub zajmujące się szeroko rozumianą problematyką morską, dobrze widziana była orientacja w kwestiach handlu zagranicznego. Wymagano znajomości języka francuskiego lub innego powszechnie używanego języka obcego oraz potwierdzenia faktu niereprezentowania innego państwa na analogicznym stanowisku<sup>204</sup>. Przy wyborze kierowano się względami praktycznymi, co faktycznie oznaczało powołanie na stanowisko kierownika placówki osoby mającej, która byłaby w stanie sama opłacać lokal konsulatu oraz dodatkowych urzędników. Wybór właściwego kandydata na konsula honorowego RP tak podsumował konsul marsylski:

przy decyzji mianowania Konsulów Honorowych w pierwszym rządzie należałoby się kierować względami korzyści, jakie dane osoby mogą dać w sensie ułatwienia naszych poczynań ekonomicznych na danym terenie, wpływu wśród miejscowych czynników handlowych, a nawet osobistych zainteresowań w handlu z Polską<sup>205</sup>.

Pobory konsulów honorowych zależały od aktualnych stawek opłat konsularnych ustalanych w kraju, a także treści umowy podpisywanej z MSZ. W odpowiedniej taryfie określano wysokość wartości procentowej przysługującej konsulowi od całej kwoty, reszta była przekazywana do budżetu MSZ.

Konsulaty honorowe musiały prowadzić rejestr czynności. Rejestry te wpisywane były do ksiąg, a później przesyłane w formie sprawozdań do konsulatu marsylskiego. Choć placówki miały ograniczone kompetencje administracyjne, MSZ wyrażało zgodę na wykonywanie przez nie niektórych czynności, aby odciążyć konsulat zwierzchni; otwierało to też możliwość pobierania niektórych opłat, dzięki którym mogły się utrzymać. Wytyczne do przygotowywania sprawozdań ustalało MSZ w formie okólników. Wzór był bardzo pomocny dla konsulów, zwłaszcza w kontekście zwracania uwagi na najważniejsze zagadnienia, ale także dokładnie opisywał działalność i kompetencje placówki<sup>206</sup>.

<sup>204</sup> *Ibidem*, s. 211–212.

<sup>205</sup> AAN, MSZ, sygn. 3998, Pismo Konsula Generalnego RP w Marsylii do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie utworzenia w Afryce Północnej Konsulatów Honorowych RP, Marsylia 07.03.1931 r., k. 5.

<sup>206</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/731, Okólnik MSZ w sprawie sprawozdań z działalności Konsulów Honorowych za rok budżetowy. 1932/1933, Warszawa 20.03.1933 r., k. 99–94.



Urzednicy konsulatów honorowych nie zawsze dostosowywali się do okólnika. Sprawozdania zawierały opis dokonywanych czynności bez uwzględnienia danych statystycznych, niekiedy widniały w nich tylko zestawienia liczbowe. Brakowało dokładnych rozliczeń z prowadzenia spraw administracyjnych, a także własnych wniosków, jakie nasuwały się podczas pracy w okresie sprawozdawczym. Pierwsze lata działalności placówek honorowych pokazały, iż nie wypełniają one poleceń płynących z centrali. Sprawa ta dotyczyła przede wszystkim konsulatów w Afryce, co wynikało z faktu, iż brakowało w nich pracowników kontraktowych, którzy pełnili niejako obowiązki konsulów, ponieważ nie wszyscy przywiązywali wagę do swej funkcji. Ministerstwo wydało w 1934 r. kolejny okólnik, który zawierał dalsze wskazówki mające na celu usprawnienie prowadzenia rejestru czynności i opisu danej placówki<sup>207</sup>. Późniejsze sprawozdania wyglądały już inaczej, choć nadal nie wszystkie konsulaty prowadziły je według ustalonego schematu.

Na podstawie instrukcji służbowej dla konsulatów honorowych, ogłoszonej w Dzienniku Urzędowym MSZ z dnia 29 lutego 1936 r., konsul honorowy zobowiązany był do składania sprawozdań rocznych najpóźniej do 1 maja każdego roku. Każdorazowo składany dokument powinien zawierać krótkie streszczenie i charakterystykę całokształtu prac placówki honorowej. W celach statystycznych odnotowywano liczbę załatwianych spraw i wysokość dochodów konsularnych pobieranych w ciągu poprzedniego roku budżetowego oraz przedstawiano organizację wewnętrzną urzędu. Omówienie działalności konsulatów honorowych przygotowywane było na podstawie określonego kwestionariusza zagadnień w następującej kolejności: sprawy gospodarcze, morskie, propagandowe, opieki społecznej i kulturalnej, prawne. Konsulat RP w Marsylii miał otrzymywać pięć egzemplarzy sprawozdania z każdego konsulatu honorowego<sup>208</sup>. Sprawy obywatelskie i społeczne opisywane były w sprawozdaniach w różnej kolejności.

Prawidłowe funkcjonowanie konsulatu honorowego nie opierało się wyłącznie na kwalifikacjach jego kierownika, bardzo cenni okazywali się pracownicy kontraktowi. Stanowili oni tzw. aparat wykonawczy<sup>209</sup>. Decydujący głos w ich

<sup>207</sup> Konsulaty honorowe, nie mając doświadczenia w przygotowywaniu pierwszych sprawozdań, w początkach swej działalności przesyłały je bezpośrednio do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W okólniku z 1933 r. wyraźnie zaznaczone zostało, że mają być kierowane do placówki zwierzchniej w Marsylii, która w zbiorczym sprawozdaniu przesyłała o każdym konsulacie informacje do MSZ. *Ibidem*, Okólnik MSZ w sprawie sprawozdań z działalności Konsulów Honorowych za rok budżetowy 1933–1934, Warszawa 28.02.1934 r., k. 115–116.

<sup>208</sup> *Ibidem*, sygn. 464/732, Pismo Konsulatu Generalnego RP w Marsylii do konsulatów w Nicei Algierze Tunisie i Casablance, Oranie i Monrowii w sprawie instruktarzu sporządzania sprawozdań z działalności konsularnej, Marsylia 09.04.1936 r., k. 76.

<sup>209</sup> Z. Czeczot-Gawrak, *op. cit.*, s. 13.

wyborze przypadła MSZ i placówce zwierzchniej. Konsulowie honorowi także mieli możliwość zgłaszania swoich kandydatów, lecz w większości przypadków ich propozycje były rozpatrywane odmownie. Często praktyką były przesunięcia pracowników kontraktowych między placówkami. Ich pensje pokrywał konsul honorowy, niekiedy zaś, gdy dochody konsularne nie pozwalały na utrzymanie kontraktowców, wypłacała je centrala.

Pracownicy kontraktowi będący na placówkach honorowych mieli szeroki wachlarz obowiązków. Zazwyczaj wspólnie z konsulem stanowili dwuosobową obsadę placówki. Ich głównym zadaniem było wypracowanie odpowiednich kontaktów handlowych w celach propagandowych, ważne było również zaskarżenie sobie przychylności bezpośredniego zwierzchnika, który posiadał szerokie kontakty z przedsiębiorcami niekiedy z całego świata. Kontraktowi, wykazujący się bystrością umysłu i zaangażowaniem w swą pracę, niejednokrotnie otrzymywali awans, jakim było skierowanie ich na inną placówkę, a z czasem do centrali MSZ. Nielicznym udało się zdobyć stanowisko wicekonsula.

Wybuch drugiej wojny światowej spowodował chaos wewnętrzny w strukturach polskiego MSZ. Do września 1940 r. na terenie nieokupowanej Francji prowadził swą działalność Konsulat Generalny w Marsylii, a także podległe mu konsulaty honorowe. Ich działalność w tym okresie skupiała się przede wszystkim na pomocy uchodźcom polskim, napływającym oficerom i żołnierzom Wojska Polskiego, a także zbiegłym jeńcom wojennym. Zmieniła się także obsada poszczególnych placówek.

Ważny czynnik, który wpływał na sprawne funkcjonowanie konsulatów honorowych, to godziny ich otwarcia dla petentów. Oczywiście były one uzależnione od ilości załatwianych spraw. Niektóre urzędy przyjmowały petentów tylko przez jedną lub dwie godziny w określone dni tygodnia. Jednakże placówki podchodziły do tej kwestii elastycznie. W czasie urlopowym wszelkie sprawy kierowane były do placówki zwierzchniej.

Niekiedy na placówkach konsularnych dochodziło do sytuacji konfliktowych między pracownikami. Zazwyczaj problem występował na linii przełożony-pracownik. Wynikało to poniekąd z braku zaufania lub też z cech charakterologicznych poszczególnych osób. Placówka marsylska pierwsze zarzewie konfliktu musiała zażegnać w konsulacie honorowym w Nicei. Placówka ta została powołana w 1920 r., a jej kierownikiem został Ksawery Walicki, który pełnił wcześniej funkcję delegata UPSC<sup>210</sup>, zaś jego zastępcą był Leon Stachiewicz. Do Nicei przybył 2 października 1920 r.<sup>211</sup> Niestety stosunki między obu panami nie układały się najlepiej, o czym świadczyć może fakt, że Walicki nie

<sup>210</sup> J. Sibora, *op. cit.*, s. 212.

<sup>211</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/752, KHRPN do KRPM w sprawie mianowania Stachiewicza wicekonsulem w Nicei, Nicea 18.10.1920 r., k. 32.

pozwał Stachiewiczowi otwierać korespondencji konsularnej, którą to czynność wykonywała jego żona. Nie jest wiadome, z jakich powodów konsul nie ufał swojemu zastępcy, jednak ta relacja nie była dobrze odbierana przez placówkę zwierzchnią. Stachiewicz, nie mogąc poradzić sobie ze złą atmosferą w pracy, postanowił podać się do dymisji z dniem 4 sierpnia 1923 r.<sup>212</sup>

Postawa Walickiego nie odpowiadała również konsulowi Nieduszyńskiemu. 15 grudnia 1923 r. MSZ wydało okólnik, który ograniczał kompetencje konsułów honorowych. Ponadto MSZ zaleciło kierownikom zwierzchnich placówek przeprowadzenie „niedrastycznych” zmian w umowie<sup>213</sup>. Gdy Nieduszyński przedstawił nową umowę, Walicki nie chciał jej podpisać. Ta niekomfortowa sytuacja trwała miesiąc, aż w końcu Walicki 16 maja 1924 r. zrezygnował z pełnionej funkcji, nie informując o tym fakcie konsula w Marsylii<sup>214</sup>.

Placówka w Nicei została ponownie otwarta 17 lutego 1925 r., kiedy konsul Nieduszyński wręczył Leonowi Stachiewiczowi akt nominacyjny oraz przekazał insygnia konsularne<sup>215</sup>. Niespełna po roku doszło do zmiany i nowym konsulem został Edward Corniglion-Molinier<sup>216</sup>. Władze francuskie *exequatur* udzieliły mu 31 grudnia 1926 r.

<sup>212</sup> *Ibidem*, Poselstwo Polskie we Francji do KGRP, Paryż 29.08.1923 r., k. 59.

<sup>213</sup> Okólnik zabraniał konsulowi honorowemu wydawania wiz i paszportów, pozbawiał bezpośredniej korespondencji z MSZ i Poselstwem w Paryżu oraz z innymi etatowymi konsulatami i poselstwami. AAN, KRPM, sygn. 464/752, KRPM do Poselstwa RP w Paryżu w sprawie umowy z Walickim, Marsylia 16.02.1924 r., k. 92–109. Walicki uważał, że zepchnięcie konsulatu do roli agencji konsularnej przyniesie straty i wiele skarg od ludności, która chcąc załatwić wszelkie sprawy, zmuszona będzie narażać się na koszty, by jechać specjalnie do Marsylii. Poza tym nadmienił, że żaden konsulat w Nicei nie będzie chciał wizować paszportów wystawianych i wizowanych w Marsylii, dopóki będzie istniał jakikolwiek Konsulat Polski w Nicei. Uważał, że Konsulat w Nicei powinien być etatyzowany lub zlikwidowany całkowicie. *Ibidem*, KHRPN do KRPM, Nicea 24.04.1924 r., k. 135–136.

<sup>214</sup> *Ibidem*, KHRPN do MSZ, podanie o zwolnienie z obowiązków Konsula Honorowego RP w Nicei, Nicea 16.05.1924 r., k. 151. Konsul Nieduszyński pozwolił sobie na zacerpnięcie opinii o Walickim u Stachiewicza, który postawił Walickiemu kilka zarzutów: bezwzględnie wymagał wiz wyjazdowych od obywateli polskich ewentualnie przy pomocy prefektury pod pozorem instrukcji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wymaganie wiz wstępu do Kasyna w Monte Carlo, granie nałogowe w karty i ruletkę, obracanie depozytem śp. Ludwika Skarzyńskiego, niezgodne z faktycznym stanem rzeczy przedstawianie MSZ wydatków placówki, wymaganie honorariów adwokackich za przeprowadzenie pewnych spraw, nieuczynność, nietakt, brutalne odnoszenie się do interesantów oraz negatywne hasła o Polsce; jako ostatni zarzut wskazał na liczbę brakujących paszportów przesłanych przez MSZ.

<sup>215</sup> *Ibidem*, Ambasada RP w Paryżu do KRPM, Paryż 12.01.1925 r., k. 173.

<sup>216</sup> *Ibidem*, sygn. 464/758, MSZ do Edwarda Corniglion-Molinier, akt nominacyjny na Konsula Honorowego RP w Nicei, Warszawa 05.10.1926 r., k. 2. Edward Corniglion-Molinier, doktor prawa i notariusz, posiadający swoje biuro notarialne składające się z 35 osób. W skład majątku wchodziły: wille, jacht, luksusowe samochody. Człowiek bardzo majątny, pomimo młodego wieku. Został polecony przez Woronieckiego, byłego urzędnika MSZ,

Placówka nicejska miała początkowo ograniczone kompetencje, dlatego o ich rozszerzenie zabiegał w centrali Nieduszyński. MSZ pozwoliło jedynie na legalizację podpisów notarialnych, wydawanie świadectw pobytu oraz świadectw pochodzenia towarów<sup>217</sup>. Prawą ręką Stachiewicza był Bronisław Czapski, który zdobył zaufanie konsula<sup>218</sup>. Następny kierownik placówki chciał się go jednak pozbyć. Ponadto Molinier, nie otrzymawszy zgody na prowadzenie biura, począł zwalniać osoby pracujące w konsulacie i zatrudniać nowe, co nie spodobało się konsulowi w Marsylii. Ponownie relacje marsylijskiej placówki z nowo mianowanym konsulem honorowym stały się trudne; poproszono centralę o oddelegowanie Czapskiego w inne miejsce. Na jego miejsce do konsulatu przybył Edward Kalinowski<sup>219</sup>, zaś Czapski 8 kwietnia 1928 r. pojechał do konsulatu honorowego w Monaco, aby pełnić tam obowiązki pracownika kontraktowego. Na okres próbny zatrudniono wówczas Tadeusza Dąbrowskiego<sup>220</sup>. Kalinowski dał się poznać z dobrej strony, był uważany za człowieka lojalnego, który stał daleko od intrygi i koterii kolonii nicejskiej; dlatego też

---

który wstawił się za nim w MSZ. *Ibidem*, sygn. 464/758, KRPM do MSZ w sprawie Konsulatu Honorowego w Nicei, Marsylia 17.03.1927 r., k. 28; *ibidem*, KRPM do MSZ w sprawie Konsulatu Honorowego w Nicei, Marsylia 17.08.1926 r., k. 139.

<sup>217</sup> *Ibidem*, sygn. 464/752, KRPM do Ambasady RP w Paryżu, Marsylia 05.03.1925 r., k. 251–252.

<sup>218</sup> Hipolit Kokurewicz został zwolniony 30 maja 1925 r. Na jego miejsce zatrudniono Bronisława Czapskiego, 37 lat, z zawodu inżyniera. Został przyjęty 1 czerwca 1925 r. na okres próbny. Czapski, będąc pierwszym sekretarzem oraz zastępcą konsula prowadził dziennik podawczy, archiwa lat poprzednich i spraw bieżących, załatwiał rejestry meldunkowe, wojskowe, pozbawionych obywatelstwa, zgonów. *Ibidem*, sygn. 464/752, KHRPN do MSZ, sprawozdanie z całorocznej działalności KHRPN za rok 1925, Nicea 15.01.1926 r., k. 343. Konsul zatrudnił Adolfa Mucho lat 67, któremu powierzył prowadzenie rejestrów zgonów, wojskowych, ewidencyjnych, oraz wpisywanie do ksiąg legalizacji i świadectw pochodzenia. *Ibidem*, KHRPN do KRPM, Nicea 04.06.1925 r., k. 206, k. 208. Kazimierz Puchalski prowadził Dziennik Podawczy i archiwa, w październiku 1925 r. zwolnił się na własną rękę. Konsul zatrudnił Czesława Świeżawskiego, lat 58, byłego adwokata, właściciel ziemski; prowadził on dział prawny oraz książkę wiz handlowych i legalizacyjnych, oraz Jana Rościszewskiego, który pełnił funkcję sekretarza, załatwiał korespondencję, referował sprawy paszportowe i prowadził książki kasowe. *Ibidem*, KHRPN do MSZ sprawozdanie z całorocznej działalności KHRPN za rok 1925, Nicea 15.01.1926 r., k. 343. Do pomocy biurowej w godzinach popołudniowych w lutym 1926 r. została zatrudniona Natalia Spokojska-Froncewicz.

<sup>219</sup> Edward Kalinowski, oficer rezerwy w Wojska Polskiego w stopniu majora, służył w Oddziale III Sztabu Generalnego, prowadził korespondencję bieżącą, legalizacje, zaświadczenia, dziennik podawczy, deklaracje płatnicze; *ibidem*, KHRPN do MSZ, sprawozdanie z działalności, Nicea 25.11.1926 r., k. 393; *ibidem*, sygn. 464/758, KRPM do MSZ, Marsylia 11.10.1927 r., k. 104.

<sup>220</sup> Tadeusz Dąbrowski, wyższe wykształcenie handlowe, 35 lat, kapitan rezerwy. AAN, KRPM, sygn. 464/758, KHRN do KRPM, Nicea 12.07.1927 r., k. 94.

konsul marsylski począł starania, by mianować go na stanowisko wicekonsula, które zakończyły się sukcesem 12 maja 1928 r.<sup>221</sup>

Po pięciu latach mianowano kolejnego i ostatniego już konsula honorowego w Nicei. Od 6 października 1931 r. tę funkcję pełnił Louis Dumarquez. Jego zastępcą był Andrzej Korzeniowski<sup>222</sup>, który jednocześnie pracował w konsulacie marsylskim i dzięki temu opłacany był z jego budżetu<sup>223</sup>. Wtenczas Wegnerowicz zabiegał w centrali o etatyzowanie konsulatu. Niestety, sprawa została zaniechana. W tym samym czasie Korzeniowski zachorował na gruźlicę i choroba nie pozwoliła mu na pracę w obu konsulatach. Zmarł 13 listopada 1931 r. w Nicei<sup>224</sup>.

Obsada konsulatu ponownie zmieniła się w listopadzie 1935 r., kiedy na placówkę przybył Brochwicz-Lewiński. Dzięki zabiegom konsula w Marsylii, pracownik ten został mianowany urzędnikiem kontraktowym, płatnym z ramienia centrali, z dniem 1 czerwca 1937 r.<sup>225</sup> Do kolejnej roszady personalnej doszło na przełomie 1939/1940 r., gdy Dumarquez został zmobilizowany do wojska, zaś Brochwicz-Lewiński zaciągnął się w szeregi Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Obu panów zastąpili Zbigniew Szubert<sup>226</sup> – wicekonsul oraz Feliks Ryl, sekretarz. Zbigniew Szubert pomagał w pracach konsularnych konsulowi w Monaco. Obie placówki otrzymywały niewielkie dofinansowania na prowadzenie biura, które nie wystarczały na pokrycie kosztów, dlatego też pracownicy wspomagali pracę konsulatu z własnych funduszy. Szubert przejął placówkę bez żadnego zabezpieczenia finansowego.

<sup>221</sup> *Ibidem*, sygn. 464/752, MSZ do Edwarda Kalinowskiego, akt nominacyjny, Warszawa 12.05.1928 r., k. 244.

<sup>222</sup> Andrzej Nałęcz-Korzeniowski, ur. 9 listopada 1892 r. w Krakowie. Ukończył wydział prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był bliskim współpracownikiem Marszałka Piłsudskiego. Służył w sztabie 1 pułku, a później w I Brygadzie Legionów. W sierpniu 1920 r. został adiutantem Marszałka. Oprócz pracy na dwóch placówkach – marsylskiej i nicejskiej – MSZ mianowało go Radcą Ministerialnym w VI st. sł. W 1928 r. zajmował stanowisko kierownika referatu Wojskowego Biura Historycznego. Odbył studia muzealne we Francji. W 1918 r. zachorował na gruźlicę kości. Zły stan zdrowia zmuszał go do wielu przerw w służbie. Ożenił się z Jadwigą Radomyską, ze związku urodził się syn – 18 grudnia 1919 r. W.K. Cygan, *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. 2: G–K, Warszawa 2006, s. 272–273.

<sup>223</sup> *Ibidem*, sygn. 464/655, MSZ do Corniglion-Molinier Konsula Honorowego RP w Nicei w sprawie Korzeniowskiego, Warszawa 30.07.1931 r., k. 82; *ibidem*, KRPM do MSZ, tłumaczenie aktu zgonu, Marsylia 21.11.1931 r., k. 96.

<sup>224</sup> *Ibidem*, KRPM do MSZ, w sprawie pogrzebu Korzeniowskiego, Marsylia 21.11.1931 r., k. 93.

<sup>225</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/732, KHRPN do KRPM, sprawozdanie administracyjne za rok 1938, Nicea, k. 242.

<sup>226</sup> Zbigniew Szubert był attaché Ambasady RP w Berlinie. *Ibidem*, sygn. 464/749, KGRPM do Mieczysława Oxnera konsula honorowego w Monaco, Marsylia 11.1939 r., k. 21.

W Księstwie Monaco, z którym Fran-  
cja związana była unią celną, polski konsul  
honorowy ustanowiono w 1926 r.<sup>227</sup>, tuż po  
uregulowaniu stosunków dyplomatyczno-kon-  
sularnych. Na konsula wybrano Stanisława  
Józefowicza, który otrzymał akt nominacyjny  
27 listopada 1926 r.<sup>228</sup>, zaś *exequatur* odebrał  
dopiero 1 marca 1927 r.<sup>229</sup> Konsulat działał  
sprawnie dzięki pomocy udzielanej z Nicei.  
Pracownicy tamtejszej placówki bardzo czę-  
sto przyjeżdżali, by zastąpić konsula, gdy ten  
wyjeżdżał w sprawach prywatnych do Polski.  
Podróże te jednak niepokoiły władze zwierz-  
chnie ze względu na długie nieobecności konsula.  
Postanowił złożyć dymisję i z dniem 30 wrze-  
śnia 1932 r. został odwołany ze stanowiska<sup>230</sup>.

Z racji bliskości obu placówek konsularnych, Dumarquez z Nicei, dowiedziawszy się o rezygnacji Józefowicza, pośpiesznie wystosował pismo do konsula Wegnerowicza, by ten rozciągnął jego kompetencje na okręg Monaco. Konsul z Marsylii rozważał taką możliwość tylko i wyłącznie jako wyjście tymczasowe, dopóki nie zostanie wybrany nowy konsul. Placówka w Monaco miała szczególne znaczenie w zakresie podtrzymywania kontaktów międzynarodowych, z którego to zadania wywiązywał się Józefowicz<sup>231</sup>. Centrala MSZ ze względu na zaistniałą sytuację, podjęła decyzję o zlikwidowaniu konsulatu w Monaco z dniem 1 października 1932 r. Wszystkie zaś insygnia i archiwum wysłano do Marsylii<sup>232</sup>.

W niecały rok MSZ wystosowało pismo do Marsylii w celu uruchomienia ponownie konsulatu w Monaco. Polecilo konsulowi, aby zajął się rekrutacją. Od końca maja 1933 r. Obrębski zaczął poszukiwania. Najlepszym kandydatem okazał się Mieczysław Oxner<sup>233</sup>, który 18 listopada 1933 r.<sup>234</sup> otrzymał



4. Louis Dumarquez

Źródło: AAN, KHRPN, sygn. 100, Konsul honorowy RP w Nicei Dumarquez.

<sup>227</sup> Dz. Urz. MSZ z 1926 r., nr 11, poz. 119.

<sup>228</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/746, MSZ do Pana Stanisława Józefowicza, akt nominacyjny, Warszawa 29.11.1926 r., k. 6; Dz. Urz. MSZ z 1926 r., nr 11, poz. 119.

<sup>229</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/746, Konsulat Honorowy RP w Monaco do MSZ, raport o otwarciu urzędowania w konsulacie i organizacji pracy, Monaco 07.03.1927 r., k. 21.

<sup>230</sup> *Ibidem*, MSZ do Pana Stanisław Józefowicza, Warszawa 28.07.1932 r., k. 166.

<sup>231</sup> *Ibidem*, KRPM do MSZ, Marsylia 31.08.1932 r., k. 164.

<sup>232</sup> *Ibidem*, KHRPM do KRPM, Monaco 30.09.1932 r., k. 170.

<sup>233</sup> Mieczysław Oxner, wicedyrektor Muzeum Oceanograficznego w Monaco. Osiedlił się w Monaco w 1907 r., posiadający szerokie kontakty, także bliski znajomy premiera J. Jędrzejowicza i ministra J. Becka. AAN, KRPM, sygn. 464/746, KRPM do ARPP, Marsylia 08.1933 r., k. 187.

<sup>234</sup> *Ibidem*, MSZ do Mieczysława Oxnera, akt nominacyjny, Warszawa 18.11.1933 r., k. 189.



5. Mieczysław Oxner

Źródło: AAN, KHRPM, sygn. 472/76, Mieczysław Oxner.

nominację z rąk ministra, zaś od władz francuskich z początkiem marca 1934 r.<sup>235</sup>, i pełnił swą funkcję do momentu zniesienia konsulatów polskich we Francji – 23 września 1940 r. Podczas działań wojennych we Francji, na terenie Monaco trwała akcja ewakuacyjna rządu Księstwa Monaco do departamentu Hérault<sup>236</sup>. Oxner jako akredytowany przy rządzie Księstwa, wystosował pismo do konsulatu zwierzchniego, w którym dopytywał, jakie winien podjąć działania na wypadek zajęcia konsulatu przez nieprzyjaciela. Zaproponował, że może ukryć archiwum konsularne w Muzeum Oceanograficznym, a koszty transportu pokryje z własnych środków. Konsul Adam Lisiewicz przystał na jego sugestię. Jedynie pieczęcie Oxner musiał zachować przy sobie, lecz z zastrzeżeniem zniszczenia ich w wypadku nagłej, krytycznej sytuacji. Ponadto rozważał swoją ewakuację wraz z rządem Księstwa<sup>237</sup>. O zdanie poprosił Lisiewicza, który jednak nie udzielił odpowiedzi.

Konsulat w Monaco funkcjonował sprawnie, a było to możliwe za sprawą postawy przydzielanych pracowników. Bronisław Czapski wypełniając swe obowiązki dobrze, został upoważniony do podpisywania dokumentów i otwierania poczty podczas nieobecności swojego zwierzchnika. Na placówce pracowali Helena Józefowicz – żona konsula – oraz Walery Kozieł pełniący obowiązki gońca<sup>238</sup>. Następnie przydzielono do zespołu Jerzego Morozewicza<sup>239</sup>, który zajmował się sprawami administracyjnymi. Od 1935 r. jego obowiązki przejął Brochwicz-Lewiński<sup>240</sup>.

Biura konsulatów honorowych zazwyczaj mieściły się w prywatnym mieszkaniu konsula, który przeznaczzał na ten cel jeden lub kilka pokoi. Niekiedy

<sup>235</sup> *Ibidem*, sygn. 464/748, KHRPM do KRPM, Monaco 02.03.1934 r., k. 10.

<sup>236</sup> *Ibidem*, sygn. 464/749, KHRPN do KGRPM, Nicea 24.05.1940 r., k. 23.

<sup>237</sup> *Ibidem*, Pismo Konsula Generalnego dr. Adama Lisiewicza do Mieczysława Oxnera, Marsylia 03.06.1940 r., k. 27.

<sup>238</sup> *Ibidem*, sygn. 464/746, KHRPM do MSZ, raport administracyjny za rok 1927, Monaco 17.01.1928 r. k. 52.

<sup>239</sup> Oddelegowany z Konsulatu w Nicei do pomocy, jego pensja sekretarza wynosiła 300 fr.fr. miesięcznie za przyjazdy 2 razy w tygodniu.

<sup>240</sup> Brochwicz-Lewiński, urzędnik kontraktowy MSZ, przydzielony 01.11.1935 r. pełniący funkcję sekretarza urzędu. *Ibidem*, sygn. 464/732, sprawozdanie z działalności KHRPM za rok 1937/1938, Monaco, k. 238.

zaś lokum było wynajmowane w miejscu najbardziej reprezentacyjnym. Konsul Molinier wybrał na siedzibę konsulatu dzielnicę, w której „roilo się od hoteli i kasyn”<sup>241</sup>. Od września 1936 r. placówka mieściła się przy Rue de Rivoli 25, na parterze. Składała się z gabinetu konsula, pokoju dla sekretarza oraz obszernego przedpokoju służącego za poczekalnię<sup>242</sup>. Natomiast konsul Oxner wynajmował specjalnie na potrzeby biura mieszkanie składające się z pokoju, poczekalni i przedpokoju<sup>243</sup>. Utrzymanie konsulatu było bardzo kosztowne. Oxner informując Obrębskiego, wyznał, że przeniesienie biura do jego prywatnego mieszkania było niemożliwe ze względu na nieodpowiedni rozkład i ciasne pokoje<sup>244</sup>.

Pracownicy konsulatów przyjmowali interesantów w godzinach przedpołudniowych lub popołudniowych przez dwie godziny, zwykle dwa do trzech dni w tygodniu. Niekiedy konsul na życzenie petentów wydłużał godziny<sup>245</sup>. W okresie letnim skracano godziny urzędowania<sup>246</sup>.

Na terenie Afryki Północnej utworzono polskie konsulaty honorowe w głównych miastach portowych, takich jak Algier, Oran, Casablanca i Tunis. Jako pierwszy został otwarty konsul w Algierze (18 marca 1922)<sup>247</sup>. Początkowo placówka funkcjonowała jako agencja konsularna zależna z wiadomych względów od Paryża, o czym była mowa już wcześniej. W skład okręgu agencji wchodził Algier, Maroko i Tunis<sup>248</sup>. Po dwóch latach placówka została przekształcona w konsul honorowy, podległy Konsulatowi RP w Marsylii<sup>249</sup>. W skład okręgu

<sup>241</sup> *Ibidem*, sygn. 464/752, Raport administracyjny za rok 1928, Nicea 25.01.1929 r., k. 455.

<sup>242</sup> *Ibidem*, sygn. 464/732, Raport administracyjny za rok 1936/1937, Nicea 25.04.1937 r., k. 153.

<sup>243</sup> *Ibidem*, sygn. 464/748, KHRPM do KRPM, Monaco 02.03.1934 r., k. 10; *ibidem*, sygn. 464/732, sprawozdanie z działalności KHRPM za rok 1937/1938, Monaco, k. 238.

<sup>244</sup> *Ibidem*, sygn. 464/748, KRPM do MSZ, Marsylia 12.1934 r., k. 33. Konsul Obrębski uważał, że utrzymanie oddzielnego pomieszczenia na konsul byłoby zbędne, tym bardziej, że kosztowało ono 150 fr.fr. miesięcznie. Jednak Oxner nie chciał przenieść konsulatu do swojego 3-pokojowego mieszkania.

<sup>245</sup> *Ibidem*, sygn. 464/752, KHRPN do MSZ, raport administracyjny z działalności konsulatu z 1925 r., Nicea 15.01.1926 r., k. 343.

<sup>246</sup> *Ibidem*, sygn. 464/746, KHRPM do MSZ, raport administracyjny za rok 1928, Monaco 12.01.1929, k. 87.

<sup>247</sup> Dz. Urz. MSZ z 1922 r., nr 10, poz. 68; zob. A. Kasznik-Christian, *Algieria*, Warszawa 2006.

<sup>248</sup> AMAE, Pologne, vol. 11, Note pour Monsieur le sous – directeur d’Europe, Paris 23.10.1923 r., k. 236. Agencja konsularna miała rozciągniętą jurysdykcję na Tunezję i Maroko, bez otrzymania od rządu francuskiego *exequatur*; zob. A. Dziubiński, *Historia Tunezji*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994; *idem*, *Historia Maroka*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983; W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815–1945*, Warszawa 1996, s. 282–283.

<sup>249</sup> Dz. Urz. MSZ z 1923 r., nr 16, poz. 199; AAN, KRPM, sygn. 464/620, KGP do KRPM, Paryż 31.01.1924 r., k. 26.



wchodziły departamenty Konstantyny, Algieru i Oranu, oraz Tunis i Maroko<sup>250</sup>. Jako jeden z nielicznych konsulatów honorowych na terenie francuskich kolonii miał on charakter placówki pełnoprawnej, zatrudniającej etatowych urzędników MSZ<sup>251</sup>. Do 15 lipca 1931 r. placówka w Algierze zarządzała okręgami: Algieria, Tunis, Maroko i Oran<sup>252</sup>.

Konsulem honorowym został Antoine Arsenne Rosée<sup>253</sup>, pełniący swą funkcję od 18 marca 1922 r. do 31 lipca 1928 r. Początkowo Algier był placówką mało dochodową, ze względu na ograniczone uprawnienia. Większość czynności konsularnych wypełniała placówka zwierzchnia. Gdy Rosée podał się do dymisji, centrala zaczęła rozważać przemianowanie placówki w etatową, jednak pomysł ten szybko upadł<sup>254</sup>, a pracownicy z Marsylii otrzymali zadanie znalezienia odpowiedniego kandydata. W niedługim czasie Wegnerowicz przeprowadził wstępną rozmowę z Léonem Pierrem Rigolletem<sup>255</sup>. Konsul, przedstawiając warunki, zadania i obowiązki przyszłemu konsulowi honorowemu, otrzymał deklarację wypełnienia tychże zobowiązań. Rigollet dostał nominację z dniem 1 listopada 1928 r.<sup>256</sup> Postrzegany był pozytywnie w kręgach algierskich i przez cały czas urzędowania cieszył się dobrą opinią polskiego korpusu dyplomatycznego. Jego zasługą dla placówki było uzyskanie zezwolenia na wizowanie świadectw pochodzenia towarów z centrali, z czego konsulat czerpał korzyści finansowe. W związku z rozszerzeniem zakresu obowiązków, władze ministerstwa postanowiły przydzielić etatowego pracownika na stanowisko konsula II klasy<sup>257</sup>. Wicekonsulem został Józef Adamek. Współpraca między obu panami układała się poprawnie. Adamek należycie wypełniał swe zadania, jego główną zaletą było szybkie tłumaczenie pism

<sup>250</sup> Dz. Urz. MSZ z 1924 r., nr 11, poz. 132; A. Ambrochowicz-Gajownik, *Powstanie Konsulatów Honorowych II RP w Afryce Północnej – wybrane problemy*, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 3, s. 3–19.

<sup>251</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/731, KRPM do MSZ, Marsylia 06.1933 r., k. 107.

<sup>252</sup> AAN, MSZ, sygn. 3998, Pismo Konsula Generalnego RP w Marsylii do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie utworzenia konsulatów honorowych w Afryce Północnej, Marsylia 07.03.1931 r., k. 4–6.

<sup>253</sup> Adwokat w sądzie apelacyjnym w Algierze. *Ibidem*, sygn. 464/733, kandydat na konsula w Algierze, Algier 08.12.1920 r., k. 9; AMAE, Pologne, vol. 11, Note Blanchet sur la creation d'un Consulat de Pologne à Alger, 16.12.1921 r., k. 171, Antoine Arsenne Rosée adwokat, były kapitan Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce.

<sup>254</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/734, MSZ do KRPM, Warszawa 06.08.1928 r., k. 1.

<sup>255</sup> Rigollet Léon Pierre ur. 22.07.1889 r. w Algierze. Ukończył francuską szkołę biznesu. Władał j. niemieckim i arabskim. Mianowany wiceprezydentem Syndykatu Handlowego w Algierze. *Ibidem*, Pismo do MSZ z CV Rigolleta, Algier 01.08.1928 r., k. 10–11.

<sup>256</sup> *Ibidem*, MSZ do L. Rigolleta, Warszawa 24.10.1928 r., k. 19.

<sup>257</sup> Wicekonsulem został Józef Adamek, urzędnik ministerialny, powołany z dn. 1 marca 1932 r., odwołany 28 lutego 1933 r. z równoczesnym mianowaniem radcą ministerialnym w centrali MSZ. Dz. Urz. MSZ z 1932 r., nr 6, poz. 45; Dz. Urz. MSZ 1933 r., nr 3, poz. 28.

z francuskiego na polski. Sporym jego sukcesem było otrzymanie zezwolenia na podpisywanie dokumentów konsularnych, które miało na celu odciążenie placówki zwierzchniej. Akt ten oznaczał także podniesienie prestiżu placówki honorowej. Jak napisał Adamek, „obywatel polski względnie cudzoziemiec nie zdaje sobie zazwyczaj sprawy z różnicy między Konsulatem Etatowym a Honorowym”<sup>258</sup>.

Dodatkowym wyróżnieniem było wtajemniczenie Adamka w specyfikę układów handlowych między przedsiębiorcami algierskimi; informacje pozyskane na ten temat przekazywał następnie do Marsylii. Jeśli konsul miał pełne zaufanie do swojego współpracownika, nie musiał martwić się o wiele spraw związanych z funkcjonowaniem placówki. Na stanowisko pracownika kontraktowego przydzielono Tadeusza Dąbrowskiego, który bardzo dobrze sprawdził się w swej roli, zwłaszcza kiedy Adamek zabiegał o to, aby Dąbrowski pozostał w konsulacie jak najdłużej<sup>259</sup>. Jednakże los rzucił go na szersze wody – placówkę w Tunisie.

Zbyt wysokie koszty utrzymania placówki oraz nazbyt drobne przychody z czynności konsularnych spowodowały, że Rigollet złożył rezygnację<sup>260</sup>. Placówka w Algierze otrzymywała dochody z wizowania świadectw pochodzenia towarów oraz z tłumaczeń, czynności handlowych i morskich, przechowywania depozytów i wysyłania przesyłek<sup>261</sup>. Wszelkie zmiany opłat, zwłaszcza na niższe, skutkowały jednak zmniejszeniem dochodów konsularnych. Dla placówki zwierzchniej wyszukanie kolejnego kandydata było bardzo absorbujące i przede wszystkim odciążało od spraw bieżących. Tymczasem po kilku miesiącach rozważań Rigollet zdecydował się na odwołanie swego pisma i pozostanie na dotychczasowym stanowisku<sup>262</sup>. W czasie wojny konsul został powołany do wojska. Jego pracownik kontraktowy, Zbigniew Czudec, również chciał służyć w armii polskiej, jednak placówka zwierzchnia wydała decyzję odmowną. Funkcjonowanie placówki w Algierze miało ogromne znaczenie dla uchodźców polskich<sup>263</sup>. Wicekonsulem w tym czasie został Juliusz Friedrich, bardzo zaangażowany w prace konsularne. Współpracował z konsulatami honorowymi w Casablance, Oranie, Tunisie, Madagaskarze i Dakarze.

<sup>258</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/734, KHRPA do KRPM, Algier 22.04.1932 r., k. 235.

<sup>259</sup> *Ibidem*, KHRPA do MSZ, w sprawie pozostawienia urzędnika kontraktowego w Konsulacie RP w Algierze, Algier 29.06.1932 r., k. 257–259.

<sup>260</sup> AAN, MSZ, sygn. 3998, Pismo Konsula Generalnego RP w Marsylii do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie konsulatu w Algierze, Marsylia 31.01.1931 r., k. 1.

<sup>261</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 213.

<sup>262</sup> AAN, MSZ, sygn. 3998, Pismo Konsula Generalnego RP w Marsylii do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie konsulatu honorowego w Algierze, Marsylia 16.06.1931 r., k. 10. AAN, KRPM, sygn. 464/734, KRPM do MSZ, Marsylia 16.06.1931 r., k. 67.

<sup>263</sup> *Ibidem*, sygn. 464/736, KHRPA do KGRPM, Algier 25.10.1939 r., k. 29.

W czasie kryzysu światowego i towarzyszącego mu ochłodzenia stosunków gospodarczych między Polską a Francją, dyplomacja polska poczęła szukać nowych szlaków ekonomicznych. Centrala rozważała utworzenie nowych placówek honorowych w Afryce Północnej. Konsulat w Tunisie miał obejmować regencję tuniską, Algier zarządzał departamentem algierskim i Konstantyny, Oran departamentem Oran, zaś Casablanca miała rozciągać swe kompetencje na Maroko<sup>264</sup>. To ograniczało kompetencje konsula w Algierze, na co ten początkowo nie chciał przystać.

Konsulat honorowy w Oranie został powołany 14 maja 1932 r.<sup>265</sup> Na stanowisko konsula wysunięto kandydaturę Josepha Lasrego<sup>266</sup>. Wegnerowicz przeprowadziwszy z nim rozmowę ocenił, że „jest on właścicielem kilku okrętów handlowych, posiada biura handlowe w Oranie i Paryżu, jest człowiekiem dużych wpływów i rozgałęzionych stosunków”<sup>267</sup>.

Dla konsula polskiego w Marsylii owa kandydatura była jak najbardziej odpowiednia, ponieważ Lasry prócz tego, że dysponował sporym majątkiem, interesował się sprawami gospodarczymi Polski. Jako importer węgla, był zainteresowany jego sprowadzaniem z Polski i zorganizowaniem dystrybucji na terenie kolonii francuskich. Centrala zwlekała z jego nominacją; zabiegał o nią Wegnerowicz, jednak Lasry otrzymał negatywną opinię ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Konsul z Marsylii, nie chcąc dopuścić do zerwania z Lasrym kontaktów, użył przekonującego argumentu: zasugerował, że odrzucenie kandydatury Lasrego, wpłynęłoby ujemnie w przyszłości na wymianę handlową Polski z Afryką Północną. W ten sposób udało się doprowadzić do zatwierdzenia kandydatury 20 maja 1932 r.<sup>268</sup> MSZ przyznało na prowadzenie konsulatu w Oranie 100% dochodów konsularnych<sup>269</sup>.

Funkcję pomocnika konsula honorowego przez dwa miesiące pełnił Tadeusz Dąbrowski, który zdobył doświadczenie podczas praktyk na innych polskich placówkach we Francji<sup>270</sup>. 31 października 1932 r., po dwóch miesiącach

<sup>264</sup> *Ibidem*, sygn. 464/731, KRPM do MSZ, Marsylia 07.03.1931 r., k. 47.

<sup>265</sup> Dz. Urz. MSZ z 1932 r., nr 11, poz. 82.

<sup>266</sup> Józef Lasry ur. 27 września 1870 r. w Oranie – kupiec, przedstawiciel licznych kompanii nawigacyjnych, konsul honorowy w Brazylii i Urugwaju, kawaler Legii Honorowej. Jego majątek (na 18 marca 1932 r.) opiewał na sumę 20 milionów franków. Posiadał przedsiębiorstwa portowe w Oranie, ich filie w Paryżu i Algierze, oraz dwa własne parowce handlowe. Żonaty od 1901 r., ojciec czworga dzieci. AAN, KRPM, 464/671, Pismo Konsula Generalnego RP w Marsylii do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie życiorysu Józefa Lasrego, Marsylia 18.03.1932, k. 55.

<sup>267</sup> *Ibidem*, Pismo Konsula Generalnego RP w Marsylii do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie mianowania konsula honorowego w Oranie, Marsylia 07.02.1931 r., k. 15.

<sup>268</sup> *Ibidem*, sygn. 464/761, Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Josepha Lasry w sprawie aktu nominacji, Warszawa 20.05.1932 r., k. 62.

<sup>269</sup> *Ibidem*.

<sup>270</sup> *Ibidem*, Pismo KHRPO do KRPM, Oran 09.08.1932 r., k. 118.

pracy, został odesłany do Tunisu, a w Oranie na jego miejsce Lasry wysunął kandydaturę Chaima Leszcza<sup>271</sup>. Centrala miała co do niego pewne obiekcje, dlatego poleciła Obrębskiemu oddelegowanie swojego pracownika, Kazimierza Sośnickiego. Wiktor Tomir Drymmer<sup>272</sup>, uznał, że Sośnicki poradzi sobie na tym terenie, gdyż dobrze znał problematykę ekonomiczną, zwłaszcza po odbyciu praktyki w Państwowym Instytucie Eksportowym<sup>273</sup>. Propozycja ta nie spodobała się konsulowi honorowemu.

Decyzją centrali od dnia 1 listopada 1932 r. Lasry zmuszony był opłacać z własnych funduszy pensję pracownika kontraktowego. Ta okoliczność zajęła istotne miejsce na liście argumentów, którymi motywował swoje prośby o zatrudnienie Leszcza. Odpowiadało mu to, że Leszcz mieszkał u rodziny i nie potrzebował wysokiego uposażenia; zgodził się na miesięczne wynagrodzenie w wysokości 500 fr.fr.<sup>274</sup>, na które nie chciał przystać konsul z Marsylii. Uznał tę kwotę za uwłaczającą. Aby osiągnąć cel, Lasry wyjawiał centrali, że Dąbrowski wtajemniczał Leszcza w sprawy konsularne. Wywołało to oburzenie i zmusiło konsula Obrębskiego do składania wyjaśnień. Napisał on wówczas list do Dąbrowskiego, aby ten wyjaśnił przyczynę zabiegania o zatrudnienie Leszcza, pisząc:

zależy nam bowiem bardzo o urobieniu sobie pokładnej opinii o Pana b. zwierzchniku, jak pracuje, jakie ma stosunki, jak ustosunkowuje się on i jego bliscy do Polski, jaką rolę odgrywa p. Leszcz, jak długo Leszcz praktykował w Konsulacie i w jaki sposób się to stało, jak reagowano na odrzucenie kandydatury Leszcza itp. Podkreślam, że zależy

<sup>271</sup> Chaim Leszcz, ur. 6.10.1900 r. w Ostrowi Mazowieckiej, wyznania mojżeszowego, ukończył szkołę średnią w Ostrowi, władał biegle w mowie i w piśmie j. angielskim i francuskim, polskim, niemieckim, a mniej biegle włoskim, rosyjskim i arabskim. Za granicą przebywał od 1918 r. Żonaty, dwoje dzieci, był nauczycielem j. francuskiego i angielskiego, a także zajmował się handlem. *Ibidem*, Pismo KHRPO do KRPM, Oran 11.08.1932 r., k. 120.

<sup>272</sup> Wiktor Tomir Drymmer od 1934 r. pełnił funkcję dyrektora Departamentu Konsularnego. Kierował polityką personalną ministerstwa. Jak pisał Jan Meysztowicz, „uchodził za postrach personelu zarówno kontraktowego jak i etatowego, co było uzasadnione o tyle tylko, że istotnie wymagał prawdziwie wojskowej dyscypliny, energii i sprawności, a wymogi te egzekwował twardą ręką”. J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 72.

<sup>273</sup> Powołany do życia w 1927 r. w celu skonsolidowania całokształtu spraw związanych z polityką eksportową państwa polskiego. Do jego statutowych zadań należało określanie warunków eksportu dla poszczególnych produktów, koordynowanie już realizowanych umów dwustronnych i wielostronnych, inicjowanie powstawania struktur eksportowych, opracowywanie aktów prawnych i innych normatywów dotyczących handlu zagranicznego jak również prowadzenie aktywnej akcji propagowania polskiego wytwórstwa poza granicami kraju. Zob. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 września 1927 r. o Państwowym Instytucie Eksportowym, Dz.U. z 1927 r., nr 83, poz. 739.

<sup>274</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/761, Pismo Konsula Generalnego RP w Marsylii do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie urzędnika w Konsulacie Honorowym w Oranie, Marsylia 24.10.1932 r., k. 149.

nam bardzo na szybkim otrzymaniu odpowiedzi na te pytania, którą proszę przesłać pod moim adresem, tj. prywatnie<sup>275</sup>.

Następnie Obrębski zaczął dociekać, dlaczego Dąbrowski wtajemniczył Leszcza w sprawy konsularne:

Przypuszczać należy iż zaczął go Pan wtajemniczać w zakresie swoich obowiązków na skutek wyraźnego polecenia P. Lasry. Byłoby pożyteczne, aby to Pan wyraźnie podkreślił, nie przypuszczam bowiem iż robił Pan to na swoją własną odpowiedzialność i z własnej inicjatywy<sup>276</sup>.

Centrala jednak zatrudniła Leszcza, który pracował do końca 1936 r. Później konsul wymówił mu posadę i zgłosił do Marsylii potrzebę przydzielenia następcy. 1 lutego 1937 r. dokonano wyboru nowego pracownika kontraktowego – został nim Zbigniew Czudec<sup>277</sup>. Pracował on ponad rok i następnie został przeniesiony do konsulatu w Algierze z dniem 1 września 1938 r. Choć Lasry był zadowolony z jego pracy, ubolewał nad brakiem znajomości języka angielskiego, który był potrzebny ze względu na rozliczne kontakty konsula honorowego z ludźmi biznesu. Zastąpił go Przemysław Rzepecki. Wydawać by się mogło, że praca konsulatu nie przysparzała problemów placówce zwierzchniej, jednakże innego zdania byli petenci, którzy przyglądali się z bliska, opisując ją w ten oto sposób:

Konsulem honorowym jak już zaznaczyłem żyd milioner, handlarz węglem, mający biura w Paryżu i Oranie p. Lasry [...], początkowo sekretarzem konsula (który oczywiście

<sup>275</sup> *Ibidem*, Pismo Konsula Generalnego RP w Marsylii do Tadeusza Dąbrowskiego, Marsylia 29.10.1932 r., k. 154.

<sup>276</sup> Po niezadowolającej odpowiedzi Tadeusza Dąbrowskiego z dn. 03.11.1932 r. Konsul RP w Marsylii ponownie wystosował pismo, w którym jeszcze raz prosił o szersze informacje na temat przyuczania Leszcza na stanowisko pracownika kontraktowego. *Ibidem*, Pismo Konsula Generalnego RP w Marsylii do Tadeusza Dąbrowskiego, Marsylia 09.11.1932 r., k. 158.

<sup>277</sup> Zbigniew Czudec ur. 26.12.1908 r. w Grybowie woj. krakowskie. Żonaty. Ukończył Szkołę Powszechną w Limanowej, Gimnazjum Państwowe w Nowym Sączu, dyplom maturalny otrzymał w 1927 r. Absolwent Wyższej Szkoły Zagranicznej we Lwowie w 1931 r. Znajomość języków: francuski, angielski i niemiecki. Praca zawodowa: Konsulat RP w Hamburgu – pracownik kontraktowy (01.07.1930 – 31.08.1930); Centrala PKO – sekretarz dyrektora administracyjnego (1933 – 01.02.1937); Konsulat Honorowy RP w Oranie – urzędnik kontraktowy (01.02.1937 – 31.08.1938); Konsulat Honorowy RP w Algierze – pracownik kontraktowy (01.09.1938 – 31.03.1940); centrala MSZ – praktykant w zespole personalnym (01.03.1943); Referat Personalny Centrali MSZ (10.05.1944); Wydział Uchodźczy (04.12.1944); zakontraktowany urzędnik III kat. w centrali MSZ (01.12.1944); Konsulat Generalny RP w Paryżu – attaché konsularny z tyt. wicekonsula (od 01.03.1945), służba wojskowa: Szkoła Podchorążych Piechoty (1931–1932); Armia Polska we Francji (01.05 – 18.06.1940); I Korpus w Anglii (18.06.1940 – 01.03.1943). IPMS, MSZ, sygn. A.XI.474/1c.

ani słowa po polsku nie mówi i jednocześnie jest konsulem brazylijskim i urugwajskim był p. Leszcz, mały krzywonogi żydek, mówiący z silnym akcentem nalewkowskim, załatwiający sprawy konsularne w sposób wysoce niedbały i pracujący jednocześnie w biurze p. Lasry. Po wielu reklamacjach obywateli polskich p. Leszcz został usunięty, na jego miejsce przyjechał młodzieniec żonaty, absolwent Wyższej Szkoły Handlowej, który w ciągu przeszło roku piastował posadę sekretarza konsulatu w Oranie. Działalność tego pana była bardzo energiczną i wydajną, obywatele polscy zwracający się do konsulatu byli załatwiani w sposób uprzejmy, taktowny i przychylny, jednym słowem był człowiekiem na miejscu, niestety jesienią został przeniesiony do Algieru a placówka konsularna w Oranie nie posiada człowieka mówiącego po polsku<sup>278</sup>.

Powyzsza opinia trafiła do Obrębskiego i zaalarmowała go, gdyż stawiała w złym świetle pracę nie tylko tegoż konsulatu, ale całego korpusu konsularnego. Konsul uznał, że korespondencja między placówkami jest niewystarczająca, aby skontrolować pracę podległego konsulatu, i natychmiast udał się do Oranu.

Polska placówka honorowa w Casablance została utworzona 1 sierpnia 1931 r.<sup>279</sup> Kierownikiem placówki ministerstwo mianowało 1 sierpnia 1931 r. Konrada Rogóyskiego<sup>280</sup>; piastował on urząd do końca grudnia 1932 r. Na jego decyzję o odejściu wpłynęła zła sytuacja finansowa, która nie pozwalała mu na pełnienie funkcji. Po niespełna roku udało się obsadzić stanowisko konsula, którym z polecenia prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Casablance został 11 listopada 1933 r. Maurycy Roucher<sup>281</sup>. Dość długo czekał na *exequatur*; dokument otrzymał w maju 1934 r.<sup>282</sup> Nowy konsul nie cieszył dobrą opinią, ponieważ nie wywiązywał się ze swych obowiązków. Dlatego też niezwłocznie Marsylia wysłała do Casablanki pracownika kontraktowego, Władysława Radziwanowskiego<sup>283</sup>, który niejako pełnił rolę konsula. Pracownik uważał, że

<sup>278</sup> List Z. Zahorskiego opisuje działalność konsulatu RP w Oranie w niezbyt pozytywnym świetle; wyjątek czyni dla Czudeca. Przyczynami wystawienia takiej opinii zajął się Konsulat Generalny RP w Marsylii. AAN, KRPM, sygn. 464/761, Pismo Konsula Generalnego RP w Marsylii do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie wyjaśnienia listu Z. Zahorskiego z dn. 03.12.1938 r., Marsylia 07.03.1939 r., k. 289–292, załącznik: list Z. Zahorskiego, Oran 03.12.1938 r., k. 288.

<sup>279</sup> J. Knopek, *op. cit.*, s. 87.

<sup>280</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/740, MSZ do Konrada Rogóyskiego b. attaché honorowego Ambasady RP w Paryżu, Warszawa 30.07.1931 r., k. 207.

<sup>281</sup> Maurycy Roucher został powołany na stanowisko konsula 18.11.1933 r. Postrzegany jako człowiek rzutki. Z wykształcenia inżynier, prezes Komisji Celnej. *Ibidem*, KRPM do ARPP, Marsylia 06.1933 r., k. 326; Dz. Urz. MSZ z 1933 r., nr 21, poz. 186.

<sup>282</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/740, Ambasada RP w Paryżu do KRPM, Paryż 02.06.1934 r., k. 354.

<sup>283</sup> Władysław Radziwanowski, ur. w 1897 r. ukończył Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu w Genewie, znał j. francuski, niemiecki i angielski. W 1933 r. został oddelegowany z Konsulatu RP w Marsylii do Casablanki w celach prowadzenia prac handlowych. *Ibidem*, sygn. 464/622, KRPM do MSZ, Marsylia 06.1934 r. k. 37.

Roucher jest osobą skąpą, nieufną oraz, co istotne, nie chciał dzielić się swoimi kontaktami handlowymi, co było ze szkodą dla sprawy polskiej. Do tej niepochlebnej opinii przyłączył się Obrębski, który uznał, że nie jest to człowiek odpowiedzialny. Zarówno centrala, jak i placówka marsylska wiązały plany z placówką w Casablance, gdyż:

Maroko dzięki wyjątkowemu ustrojowi celnemu, przedstawia teren nieograniczonej wprost ekspansji, która wyraża się przede wszystkim w niezwykle szybkim wzroście naszego eksportu do tego kraju, obejmującego coraz większy zakres artykułów<sup>284</sup>.

Roucher nie piastował urzędu zbyt długo – stracił życie w wypadku samochodowym w czerwcu 1935 r., a konsulat w Marsylii był zobligowany do przeprowadzenia rekrutacji w celu obsadzenia stanowiska. Obrębski wraz z Radziwanowskim prowadzili rozmowy z kilkoma kandydatami. Najlepszy okazał się Paul Étienne Torre<sup>285</sup>. W środowisku miejscowym uchodził za człowieka poważnego, uczciwego i szanującego się. Posiadał rozliczne kontakty, włącznie z władzami marokańskimi. Jak zauważył Radziwanowski: „jest to człowiek o szerokim geście pod względem wydawania pieniędzy”<sup>286</sup>.

W połowie kwietnia 1936 r. Torre otrzymał nominację na konsula honorowego, jednocześnie MSZ określiło dochody konsularne przewidziane w taryfie opłat na 100%<sup>287</sup>. W drodze wyjątku MSZ wyraziło zgodę na wypłacanie pensji dla pracownika władającego językiem polskim<sup>288</sup>. Konsul Torre sprawował swą funkcję do 1940 r. Według relacji Tadeusza Wysockiego, który przybył do Casablanki 27 lipca 1940 r., Torre był człowiekiem zamożnym i wpływowym w Maroku<sup>289</sup>. Właściwie przez cały czas zasiliał budżet placówki własnymi pieniędzmi. Pomagał przy ewakuacji zdemobilizowanych żołnierzy.

Wspomniany już Radziwanowski był pracownikiem rzetelnym i szanowanym przez swoich zwierzchników. Obrębski wiązał z nim nadzieje na przyszłość, skłaniając się ku temu, aby mianować go agentem konsularnym. Wyrobił sobie pozytywne relacje z władzami miejscowymi, a także wykazał się sporymi

<sup>284</sup> *Ibidem*, sygn. 464/741, Pismo Konsula RP w Algierze do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie obsady personalnej w konsulacie honorowym w Casablance, Marsylia 29.02.1936 r., k. 116.

<sup>285</sup> Paul Étienne Torre, ur. 9 stycznia 1893 r. w Constantine. Żonaty, trójka dzieci. *Ibidem*, sygn. 464/623, KRPM do Ambasady RP w Paryżu w sprawie kandydatur, Marsylia 19.07.1935 r., k. 51.

<sup>286</sup> *Ibidem*, KHRPC do KRPM, Casablanca 17.07.1935 r., k. 46–47.

<sup>287</sup> *Ibidem*, sygn. 464/741, Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych do Ambasady RP w Paryżu, Warszawa 14.04.1936 r., k. 119.

<sup>288</sup> *Ibidem*.

<sup>289</sup> IPMS, SNW i MSWojsk/MON, sygn. A.XII.4/151 cz. I. Fryderyk Mally do Szefa Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, Sprawozdanie mjr. Wysoczańskiego, Lizbona 02.02.1940.



6. Siedziba konsulatu w Casablance

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/740, Konsulat RP w Casablance.

umiejętnościami dyplomatycznymi w zjednaniu emigracji w Maroku<sup>290</sup>. Jak sam o sobie napisał, „dobre wyniki mojej pracy w Maroko dają mi zupełną satysfakcję”<sup>291</sup>.

Radziwanowski został mianowany wicekonsulem w Casablance i sprawował swą funkcję od 1 kwietnia 1936 r. aż do 18 września 1937 r., kiedy to został oddelegowany do Marsylii jako pracownik kontraktowy<sup>292</sup>. Na jego miejsce przybył Zygmunt Koćmierowski, a w 1938 r. pracownikiem kontraktowym został Leon Bohdanowicz. Pomagał konsulowi prowadzić placówkę do 1940 r., jednak później, ścigany przez francuską policję, zmuszony był uciekać do Tangeru. Posądzono go o szpiegostwo i sympatie komunistyczne. Według Wysockiego, Bohdanowicza poszukiwano wraz z kobietą z którą wdał się w romans<sup>293</sup>. W 1940 r. przybyli wraz z Tadeuszem Wysockim do Casablanki państwo Alfred i Konstancja Birkenmayerowie oraz Mieczysław Komar. Osoby te włączyły się do prac konsularnych. Pani Birkenmayerowa

<sup>290</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/622, KRPM do MSZ, Marsylia 06.1934 r., k. 37.

<sup>291</sup> *Ibidem*, sygn. 464/740, List Radziwanowskiego do Marsylii o Roucher i jego stosunku do objętej funkcji, Casablanca 28.08.1934 r., k. 359.

<sup>292</sup> *Ibidem*, sygn. 464/732, Sprawozdanie roczne KHRPC, Casablanca, k. 198.

<sup>293</sup> IPMS, SNW i MSWojsk/MON, sygn. A.XII.4/151 cz. 2, Opis wydarzeń w Maroku francuskim za czas od 25 lipca 1940 do 8 października 1941 r., napisany przez Tadeusza Wysockiego urzędnika Banku Polskiego w Londynie, [b.nr.k.]



obsługiwała maszynę do pisania, natomiast jej mąż i Komar sprawowali opiekę nad uchodźcami, w szczególności wojskowymi.

Konsulat Honorowy w Tunisie ustanowiono 12 kwietnia 1932 r.<sup>294</sup> Konsulem został Jean Orliac. Cieszył się w środowisku miejscowym dobrą opinią:

Jest to człowiek, liczący lat około 60 i parę, posiadający majątku kilka milionów franków, doskonale i chętnie widziany w Rezydencji generalnej, we wszystkich dekanatach administracji, jest wpływowym człowiekiem i jestem przekonany, że godnie mógłby reprezentować powierzony mu urząd [...]. Dodać należy, że przeważnie pan ten bywa przedstawicielem Izby we wszelkich jej działalnościach co mogłoby dodatkowo odbić się na zacieśnieniu stosunków ekonomicznych<sup>295</sup>.

Centrala zgodziła się na jego nominację i podpisała z nim umowę<sup>296</sup>. Orliac pozostał na swym stanowisku do 1940 r. Obowiązki pracownika kontraktowego wypełniał natomiast Tadeusz Dąbrowski. Współpraca między obu panami układała się dobrze. Konsul przywiązywał szczególną wagę do sprawowanej funkcji, gdyż bardzo przejmował się pogarszającymi się w latach trzydziestych stosunkami polsko-francuskimi oraz złą sytuacją gospodarczą Francji. Pod wpływem chwili chciał nawet złożyć rezygnację<sup>297</sup>. W samą porę zareagował Dąbrowski. Napisał do Obrębskiego z sugestią, by Orliac otrzymał odznaczenie za służbę dla państwa polskiego. Liczył, że konsul zmieni zdanie i w dalszym ciągu wypełniać będzie swoje obowiązki, gdy jego zasługi dla podtrzymania więzi polsko-francuskich zostaną docenione. Odznaczenie to wiązało się również z uznaniem zasług na niwie gospodarczej<sup>298</sup>. W 1937 r. Orliac został odznaczony Orderem Odrodzenia Polski. W tym samym roku Dąbrowski został mianowany wicekonsulem honorowym w Tunisie<sup>299</sup>. Dąbrowski troszczył się o dobre stosunki z konsulem, widząc jego zapał do pracy. Wicekonsul

<sup>294</sup> Dz. Urz. MSZ z 1932 r., nr 10, poz. 78.

<sup>295</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/764, Pismo Jeana Jabłonowskiego do Wegnerowicza konsula RP w Marsylii, Tunis 14.03. 1931 r., k. 3.

<sup>296</sup> *Ibidem*, Pismo Konsula Generalnego RP w Marsylii do Konsulatu RP w Algierze, Marsylia 28.05.1932 r., k. 67.

<sup>297</sup> *Ibidem*, Tadeusz Dąbrowski do Witolda Obrębskiego konsula RP w Marsylii w sprawie Orliaca, Tunis 03.01.1934 r., k. 65–68. Konsul Obrębski odpisał pospiesznie Dąbrowskiemu i poinstruował go by wpłynął pozytywnie na Orliaca, aby nie doszło do rezygnacji.

<sup>298</sup> *Ibidem*, Dąbrowski do Obrębskiego, Tunis 11.01.1934 r., k. 70–71. W tym samym czasie Orliac został udekorowany przez władze francuskie Grand Officier, najwyższym odznaczeniem tunezyjskim. Taki order nadawało się Rezydentom Francji, Generałom, Ministrom, Konsulom Generalnym za wybitne zasługi. Jak zaznaczył Dąbrowski, tylko jeden konsul generalny otrzymał w Tunisie takie odznaczenie. Był nim pan Boeye – konsul belgijski. *Ibidem*, k. 73.

<sup>299</sup> *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1937*, Warszawa 1937, s. 70.

wystosował pismo do konsulatu w Marsylii, iż czyni starania o uzyskanie wizy dyplomatycznej dla konsula i jego żony na wyjazd do Polski. Wizyta ta miała na celu nawiązanie ściślejszych kontaktów handlowych<sup>300</sup>. Po zlikwidowaniu konsulatu z końcem września 1940 r. archiwum i biblioteczka umieszczone zostały w banku francuskim, a prezesem rady nadzorczej tej instytucji został były już konsul Orliac. Tadeusz Dąbrowski zadeklarował chęć pracy w Biurze Polskim w Tunisie<sup>301</sup>.

Biura konsulatów honorowych w Afryce Północnej mieściły się zwykle w prywatnych mieszkaniach konsulów. Tylko w jednym przypadku za siedzibę obrano inne miejsce, a mianowicie Lasry udostępnił pomieszczenie w lokalu swojej firmy. Konsulowie honorowi w Afryce nie przywiązywali znacznej wagi do stanu lokalu konsularnego. W „Kurierze Literacko-Naukowym” tak oto opisano jeden z konsulatów:

Mała kolonia, ale jeszcze mniejszy i mizerniejszy konsulat. Gdzieś na peryferiach miasta w odrapanej kamienicy, po krętych i ciemnych schodach wchodzi się do dwóch małych pokoików, niesłychanie skromnie urządzone. Aż przykre robi wrażenie ta polska tam reprezentacja. A co za kontrast z innymi konsulatami. Porównać z angielskim: na pryncypalnej ulicy, w nowoczesnym domu, winda na Pierwszym piętrze duży, pierwszorzędnie urządzone apartament, kawas w liberji. – Tak Anglicy umieją dbać o prestiż swego kraju<sup>302</sup>.

W dobrym tonie było lokalizowanie placówek w okolicach prestiżowych, tak aby interesanci mogli bez przeszkód trafić. Godziny przyjęć ustanawiano zazwyczaj w granicach południa. Lasry pozwolił sobie na zawieszenie godła przed swym domem, mimo że konsulat mieścił się w innym miejscu, oddalonym od centrum miasta.

Kolejne konsulaty honorowe powstały w Afryce Zachodniej (Afrique occidentale française<sup>303</sup>). Motywacją do ich powołania były względy natury

<sup>300</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/764, Pismo Tadeusza Dąbrowskiego do Konsula RP w Marsylii w sprawie paszportu dyplomatycznego na wyjazd do Polski, Tunis, 09.02.1933 r., k. 44. Konsul Obrębski nie był pewien, czy konsulom honorowym przysługiwał paszport dyplomatyczny, czy wiza dyplomatyczna. Dlatego, wystosował pismo do Ambasady Polskiej w Paryżu, by ta podała mu ogólne zarządzenie. Jak się okazało, wg Instrukcji MSZ konsulom honorowym nie przysługiwał paszport dyplomatyczny, tylko wizy dyplomatyczne dla konsulów i ich rodzin. *Ibidem*, Ambasada RP w Paryżu do Witolda Obrębskiego Konsula RP w Marsylii, Paryż 20.03.1933 r., k. 46.

<sup>301</sup> *Ibidem*, sygn. 464/765, Tadeusz Dąbrowski do Pana dra Adama Lisiewicza Konsula Generalnego RP w Marsylii, Tunis 08.10.1940 r., k. 220.

<sup>302</sup> *Ibidem*, sygn. 464/764, *Polacy w Tunisie*, „Kurjer Literacko-Naukowy”. Dodatek do No. 13 „Lustr. Kurj. Codz.” z 13.01.1936 r., k. 178.

<sup>303</sup> W skład Francuskiej Afryki Zachodniej wchodziło 7 kolonii: Senegal, Gwinea, Wybrzeże Kości Słoniowej, Mauretania, Dahomej, Sudan, Nigeria z gubernatorem generalnym na

gospodarczej. Konsul w Marsylii zabiegał w centrali, aby uruchomić tam placówki, zwłaszcza że Afryka Zachodnia nie była objęta polityką kontygentową, tak jak to miało miejsce w przypadku Afryki Północnej. Ponadto konsulaty miały powstać w miastach portowych, w tym największym z nich – Dakarze. Obrębski dobrze przygotował swe argumenty, gdyż uprzednio wysłał swojego pracownika kontraktowego w celu zbadania terenu. Marczyński został upoważniony do przeprowadzenia rozmowy z osobami, które mogłyby pełnić funkcję konsula honorowego. Będąc już na miejscu, urzędnik zbierał próbki towarów, które miały szansę znaleźć nabywców w Polsce. Marczyński zwiedził nie tylko Dakar, ale całą Afrykę Zachodnią. Następnie sporządzał obszerne sprawozdania z podróży. Ponadto spoczęła na nim odpowiedzialność wydania opinii odnośnie powstania konsulatów honorowych czy agencji<sup>304</sup>. Marczyński nawiązał kontakt z Gérardem Haffenem<sup>305</sup>, który był importerem węgla, w tym z Polski. Współpraca z nim mogła stanowić istotny element przyszłości eksportu Drugiej Rzeczypospolitej. Haffen zgodził się zostać konsulem, jednak bez możliwości opłacania pracownika kontraktowego. Centrala, nie chcąc tracić tej relacji, przystała na jego warunki<sup>306</sup>. Haffen otrzymał nominację 9 listopada 1935 r.<sup>307</sup>, zaś konsulat uruchomiono 15 stycznia 1936 r.<sup>308</sup> Umowa zwalniała go z opłacania polskiego pracownika kontraktowego i przyznawała 100% dochodów konsularnych. Zanim konsulat zaczął sprawnie działać, konsul czekał na udzielenie *exequatur* przez Prezydenta Republiki Francuskiej aż do 24 czerwca 1936 r.<sup>309</sup> Niestety, sprawne działanie placówki było zakłócanie przez częste wyjazdy konsula, w tym do Polski. Dlatego w kwietniu 1937 r. do konsulatu w Dakarze przybył w charakterze attaché handlowego Józef Mańkowski<sup>310</sup>.

---

czele. Dakar liczył w tamtym okresie 32 55 tys. mieszkańców. Długość linii kolejowej wynosiła 3,216 tys. km. Wśród posiadłości w Afryce, tylko Algieria miała dłuższą sieć kolejową. *Ibidem*, sygn. 464/743, KRPM do MSZ w sprawie utworzenia konsulatu honorowego RP w Dakarze, Marsylia 25.08.1933 r., k. 4–5.

<sup>304</sup> *Ibidem*, KRPM do MSZ w celu delegowania Marczyńskiego do Dakaru, Marsylia 09.1934 r., k. 13–14.

<sup>305</sup> Gérard Haffen, ur. 3 czerwca 1901 r. (kawaler). Ukończył l'École Centrale des Arts et Manufactures de Paris, politechnikę, zaliczaną do Grandes Écoles (szkół wyższych). Dyplom inżyniera uzyskał w lipcu 1923 r. W 1932 r. został mianowany członkiem rady ds. portu w Dakarze, a w rok później mianowano go członkiem domu kupieckiego. *Ibidem*, ARPP do MSZ, biogram Haffena, Paryż 28.02.1935 r., k. 31–32.

<sup>306</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie Marczyńskiego z przebiegu rozmowy z Gérardem Haffenem, kandydatem na Konsula Honorowego RP w Dakarze, Marsylia 29.06.1935 r., k. 36–37.

<sup>307</sup> *Ibidem*, MSZ do Gérard Haffen, akt nominacji na konsula honorowego w Dakarze, Warszawa 09.11.1935 r., k. 55.

<sup>308</sup> Dz. Urz. MSZ z 1936 r., nr 1, poz. 1.

<sup>309</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/743, ARPP do KRPM, Paryż 27.06.1936 r., k. 110.

<sup>310</sup> *Ibidem*, List Józefa Mańkowskiego do KRPM, Dakar 26.04.1937 r., k.151–152.



7. Siedziba konsulatu w Konakry

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/743, Konsulat RP w Konakry.

Gwinea Francuska zajmowała czołowe w świecie miejsce w eksporcie bananów. Władze polskie chciały rozszerzyć kontakty handlowe właśnie w tym regionie. Dlatego też czyniono starania o powołanie placówki honorowej w Konakry, którą ustanowiono 29 lutego 1936 r.<sup>311</sup>, a na jej kierownika wybrano Janusza Salkowskiego. Nominacja nastąpiła 28 listopada 1935 r.<sup>312</sup> Władze francuskie udzieliły *exequatur* 10 sierpnia 1936 r. Tymczasem cała procedura przedłużyła się do listopada, gdyż dopiero 29 października 1936 r. Gubernator Gwinei Francuskiej otrzymał pismo o udzielonej zgodzie. 3 listopada na specjalnej audiencji Gubernator wręczył Salkowskiemu dokument<sup>313</sup>. Wszelkimi sprawami zajmował się Józef Mańkowski.

Na początku lat trzydziestych władze polskie pokusiły się o zainicjowanie akcji kolonialnej w Afryce Zachodniej, penetrując rejon Liberii. Choć Liberia nie była kolonią francuską, graniczyła z jej posiadłościami w Afryce i jako jedyna w tej części kontynentu stanowiła niepodległe państwo<sup>314</sup>. Zakładano,

<sup>311</sup> Dz. Urz. MSZ z 1936 r., nr 3, poz. 19.

<sup>312</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/724, ARPP do KRPM, w sprawie nominacji Salkowskiego na Konsula Honorowego RP w Konakry, Paryż 12.05.1936 r., k. 24.

<sup>313</sup> Generalny Gubernator wręczając Salkowskiemu *exequatur* wyraził zadowolenie z ulokowania w kolonii konsulatu z nadzieją na owocną współpracę.

<sup>314</sup> Liberia zawdzięcza swoją niepodległość, ogłoszoną w 1847 r., Stanom Zjednoczonym. W latach 30. Liberia zmagiała się z różnego rodzaju problemami, w tym handlem

że w Liberii powstaną polskie plantacje kawy i kakao oraz możliwa będzie sprzedaż polskich artykułów. Uruchomiono linię morską Gdynia – porty Afryki Zachodniej. W akcję tę bardzo zaangażowała się Liga Morska i Kolonialna. Gdy jesienią 1934 r. do Warszawy przybył liberyjski przedstawiciel dr Leo Sajour, który zwrócił się do Ligi Morskiej i Kolonialnej z propozycją nawiązania współpracy gospodarczej i kulturalnej, zaczęto snuć po cichu plany kolonizacyjne. Dlatego też MSZ niezwłocznie poczyniło kroki w celu ustanowienia 1 stycznia 1935 r. konsulatu honorowego w Liberii z siedzibą w Monrowii<sup>315</sup>. Stanowisko konsula honorowego RP w Monrowii objął Rudolf Rathaus<sup>316</sup>. Nowo mianowany konsul nie czekał zbyt długo na otrzymanie *exequatur*, ponieważ Poselstwo Liberii w Paryżu nominowało Rathausa już 26 listopada 1934 r.<sup>317</sup> Zaraz po zatwierdzeniu nominacji konsul otrzymał od MSZ godło państwowe, jedną flagę, dwie tablice z nazwą w języku polskim i angielskim, komplet 10 stempli kauczukowych, po jednej pieczęci do tuszu i laku. Rathaus zawarł nietypową umowę z MSZ. Nie przysługiwało mu 100% dochodów konsularnych. Na pokrycie kosztów biurowych otrzymał miesięczną subwencję w wysokości 20 dolarów<sup>318</sup>. Sprawował swą funkcję niespełna rok i nie sprawdził się na tym stanowisku. Choć wiedział, jak ważną rolę pełni ta placówka, nie angażował się w jej sprawne działanie. Każdego miesiąca otrzymywał zwiększoną subwencję na sprawy administracyjno-rzeczowe, a pieniądze przelewane były przez Bank Angielski ze względu na szybszą realizację zlecenia<sup>319</sup>. W październiku 1935 r. Rathaus wyjechał z Monrowii bez wyjaśnień, zabierając ze

---

niewolnikami. Do akcji wkroczyła Liga Narodów, chcąc przeciwdziałać temu problemowi i przyjmując plan pomocy ogłoszony 31.10.1932 r., zmierzający do przekształcenia Liberii w protektorat Ligi Narodów. W czerwcu 1933 r. Liberia odrzuciła ten plan. Wywołało to ogromny sprzeciw Wielkiej Brytanii, która rościła pretensje do tego terenu, tym bardziej, iż Liberia graniczyła nie tylko z koloniami francuskimi, ale i brytyjskimi. Liga Narodów, opracowując plan nie chciała dopuścić do przyznania komukolwiek protektoratu nad Liberią, tym bardziej, że Stany Zjednoczone były mocno zaangażowane gospodarczo w tym regionie. T. Białas, *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*, Gdańsk 1983, s. 210; P. Puchalski, *The Polish mission to Liberia 1934–1938: Constructing Poland's colonial identity*, „The Historical Journal” 2017, nr 4.

<sup>315</sup> Dz. Urz. MSZ z 1935 r., nr 1, poz. 5.

<sup>316</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/750, MSZ do Ambasady RP w Paryżu w sprawie nominacji Konsula Monrowii i zawarcia umowy z p. Rathausem, Warszawa 16.11.1934 r., k. 5–6. Rudolf Rathaus jako urzędnik etatowy ministerstwa, przebywał na bezpłatnym urlopie, jednak MSZ postanowiło powołać go do służby w charakterze pracownika kontraktowego.

<sup>317</sup> *Ibidem*, ARPP do MSZ w sprawie ustanowienia konsulatu honorowego w Monrowii i nominacji p. Rathausa, Paryż 27.11.1934 r., k. 8.

<sup>318</sup> *Ibidem*.

<sup>319</sup> *Ibidem*, sygn. 464/750, MSZ do Konsulatu Honorowego RP w Monrowii, Warszawa 29.03.1935 r., k. 16.

sobą do Londynu archiwum konsulatu<sup>320</sup>. Nowy konsul honorowy, Stefan Paprzycki<sup>321</sup>, mianowany 27 stycznia 1936 r., zabiegał o przysłanie z MSZ pieczętki i blankietów konsularnych, pozostawionych w Londynie. Bez nich konsul nie mógł działać. Rathaus pozostawił jedynie flagę służbową, godło państwowe i dwie mosiężne tablice w języku polskim i angielskim<sup>322</sup>. Konsul bardzo szybko otrzymał *exequatur*, w maju 1936 r. Po dwóch latach na stanowisku zastąpił go Józef Mańkowski, który otrzymał *exequatur* 8 lipca 1938 r. Wówczas nowy konsul mógł niezwłocznie zabrać się do pracy, dostrzegając, jakich zaniedbań dokonali jego poprzednicy. Mańkowski obejmując stanowisko, borykał się z przeciwnościami ze strony Stanów Zjednoczonych, które w tym czasie prowadziły propagandę antypolską. Doszło do ochłodzenia stosunków polsko-liberyjskich. Każda korespondencja wysyłana przez Mańkowskiego była otwierana. Dlatego nie mógł pozwolić sobie na szczegółowe sprawozdania z sytuacji politycznej w Monrowii.

25 kwietnia 1933 r. MSZ ustanowiło na terytorium Madagaskaru konsulat honorowy z siedzibą w Tananariwie<sup>323</sup>. Tego dnia Robert Ducroq otrzymał nominację z rąk MSZ na konsula honorowego<sup>324</sup>. Nowo mianowanemu konsulowi ministerstwo przyznało 100% dochodów konsularnych na okres roku, a w kolejnych latach już tylko w wysokości 75%<sup>325</sup>. Konsul otrzymał *exequatur* 11 lipca 1933 r., jednak wręczenie oficjalne z rąk Ministra Kolonii i Gubernatora Generalnego Madagaskaru nastąpiło w późniejszym terminie<sup>326</sup>. Konsul nie władał językiem polskim, nie miał także przydzielonego do pracy konsularnej pracownika kontraktowego. Jakakolwiek korespondencja w języku polskim była niemożliwa<sup>327</sup>.

Obrębski raportował do centrali, że nie widzi sensu przesyłania do konsulatów polskich biuletynów, skryptów, czasopism itp. Sprawozdania z działalności były sporadyczne i sporządzane wyłącznie w języku francuskim. W zaistniałej sytuacji powstała potrzeba przydzielenia do konsulatu pracownika kontraktowego, którym został Zbigniew Michałowski.

<sup>320</sup> *Ibidem*, KHRPM do KRPM, w sprawie sprawozdania rocznego i archiwum, Monrowia 04.05.1936 r., k. 33; *ibidem*, MSZ do Ambasady RP w Londynie, Warszawa 09.07.1936 r., k. 41.

<sup>321</sup> Stefan Paprzycki inżynier, przedstawiciel Ligii Morskiej i Kolonialnej.

<sup>322</sup> *Ibidem*, KHRPM do KRPM, Monrowia 31.07.1936 r., k. 46.

<sup>323</sup> Dz. Urz. MSZ z 1933 r., nr 11, poz. 98.

<sup>324</sup> Dz. Urz. MSZ z 1933 r., nr 11, poz. 101.

<sup>325</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/763, MSZ do KRPM, w sprawie Konsulatu Honorowego RP w Tananariwie, Warszawa 08.06.1933 r., k. 11.

<sup>326</sup> W francuskim Dzienniku Urzędowym Madagaskaru widnieje zapis, iż konsul otrzymał *exequatur* 2 lipca 1933 r., „Journal Officiel de Madagascar et Dépendances” z 16.09.1933 r., nr 2 474, s. 794.

<sup>327</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/763, KRPM do Administracji Polskiej Agencji Telegraficznej w Warszawie, Marsylia 07.09.1936 r., k. 64.



8. Siedziba konsulatu w Tananariwie

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/763, Konsulat RP w Tananariwie.

Michałowski odmienił sytuację zwłaszcza jeśli chodzi o przesyłanie raportów do Marsylii. Po zapoznaniu się z terenem pracownik referował, że na Madagaskarze konsulaty honorowe nie mają większego znaczenia. Ponadto konsul Ducroc zaczął źle postrzegać funkcjonowanie placówki. Nie chciał jej utrzymywać ani płacić pensji Michałowskiemu. Pracownik przejął na siebie wszystkie obowiązki i w wynajętym pokoju hotelowym prowadził sprawy konsularne. Z racji tego, że Ducroc nie przywiązywał większej wagi do swojej pracy, gromadził dokumentację konsulatu w domu, w niezabezpieczonej szafie. Michałowski poinformował o tym fakcie konsulat w Marsylii, a nawet prosił o zakup szafy przeznaczonej na ten cel, jednakże uzyskał odpowiedź odmowną.

Biura wyżej przedstawionych konsulatów mieściły się w prywatnych mieszkaniach bądź firmie konsula. Jedynie konsul w Dakarze przywiązywał wagę do pełnionej funkcji, zapewniając dobre warunki dla interesantów. Inaczej wyglądała sytuacja w pozostałych konsulatach. W Casablance siedziba mieściła się w czymś w rodzaju garażu, który pełnił rolę składnicy wszystkich niepotrzebnych prywatnych rzeczy konsula.

Mandat Syrii i Libanu<sup>328</sup>, dzięki swemu położeniu geograficznemu, stanowił obszar żywego zainteresowania ze strony nie tylko Francji, ale i wielu państw

<sup>328</sup> Francja otrzymała z rąk Ligi Narodów mandat nad Syrią i Libanem 26 kwietnia 1920 r. 31 sierpnia 1920 r. władze francuskie odłączyły Liban od Syrii i utworzyły tzw. Wielki Liban. W skład Libanu weszły: Bejrut, Trypolis, Saida i Tyr. Terytorium mandatowe Syrii podzielone zostało na 4 okręgi: Aleppo, Damaszek, Latakija, Dżebel Druz. Miało

europejskich oraz Stanów Zjednoczonych<sup>329</sup>. Ministerstwo Spraw Zagranicznych postanowiło utworzyć na terenie Bejrutu agencję konsularną. Przy wyborze kandydata na agenta konsularnego władze francuskie zastrzegły, iż osoba ta musi posiadać obywatelstwo państwa reprezentowanego<sup>330</sup>. Na stanowisko jej kierownika wybrano dra Kazimierza Korczyńskiego<sup>331</sup>, pracownika kontraktowego Poselstwa RP w Kairze<sup>332</sup>. MSZ wysłało pismo do Kairu, by Poselstwo wspólnie z placówką marsylską uzgodniło zakres obowiązków agenta. Korczyński przybył do Bejrutu 18 marca 1934 r. Jego działalność miała polegać wyłącznie na prowadzeniu spraw ekonomiczno-handlowych<sup>333</sup>. W tym zakresie agent mógł w razie potrzeby zwracać się do Konsulatu Generalnego RP w Jerozolimie o wskazówki i rady, ze względu na bliską odległość. Jednocześnie o wszystkich sprawach miał informować konsul zwierzchni. MSZ zabraniało Korczyńskiemu prowadzenia jakichkolwiek działań o charakterze politycznym, mógł jedynie obserwować teren i dzielić się spostrzeżeniami z Poselstwem RP w Kairze. Ambasada RP w Paryżu wystosowała do francuskiego MSZ notę z prośbą o nadanie *exequatur* nie tylko dla Korczyńskiego, ale również dla konsula w Marsylii na sprawowanie zwierzchnictwa<sup>334</sup>. Dla władz syryjskich i libańskich Korczyński był konsulem i tak też go tytułowali. Na tym terenie kupcy nosili miano agentów, co powodowało nieporozumienia związane ze statusem polskiej placówki – agencji konsularnej. Stronie polskiej nie podobała się ta sytuacja, co wykorzystał poniekąd sam zainteresowany, próbując wymusić na centrali przemianowanie agencji na konsul. Drymmerowi bardzo się nie spodobało takie zachowanie pracownika i przekazał przez Obrębskiego

---

to ułatwić różnice narodowościowe i wyznaniowe. Okręg Aleppo i Damaszku połączony został w 1925 r. w jedno terytorium – Syrię. A. Bartnicki, *Konflikty kolonialne 1869–1939*, Warszawa 1971, s. 303–304.

<sup>329</sup> Na tym terenie nie tylko kraje europejskie intensyfikowały działania w zakresie propagandy politycznej i kulturalno-oświatowej. Francja, Anglia, Włochy, Niemcy Stany Zjednoczone, utworzyły szereg uniwersytetów, szkół, szpitali, zakłady wychowawcze i dobroczynne, które łącznie z bardzo intensywną działalnością misyjną klasztorów męskich i żeńskich, były potężnymi narzędziami propagandowo-ekonomicznymi. AAN, KRPM, sygn. 464/738, AKRPB do KRPM, w sprawie organizacji placówki konsularnej, Bejrut 14.06.1935 r., k. 192.

<sup>330</sup> AMAE, Pologne, vol. 11, Poincaré do Haut-Commissaire Beyrouth, Paris 20.10.1923 r., k. 235.

<sup>331</sup> Pobory agenta konsularnego MSZ oszacowało na 1 500 zł miesięcznie, 1 000 zł na jednorazowy zakup sprzętu kancelaryjnego. Natomiast opłaty za mieszkanie, służbę agent pokrywać będzie z własnych środków, gdyż swoje prace będzie wykonywać w jego prywatnym mieszkaniu. AAN, KRPM, sygn. 464/738, MSZ do Poselstwa w Kairze, Warszawa 23.01.1934 r., k. 7–8.

<sup>332</sup> *Ibidem*, ARPP do Poselstwa RP w Kairze, Paryż 02.1934 r., k. 15.

<sup>333</sup> *Ibidem*, MSZ do Poselstwa w Kairze, Warszawa 30.04.1934 r., k. 39–40.

<sup>334</sup> *Ibidem*, Ambasada RP w Paryżu do KRPM, Paryż 04.06.1934 r., k. 59.



upomnienie, aby Korczyński nie pozwalał władzom miejscowym tytułować się wicekonsulem. Dla złagodzenia sytuacji konsul w Marsylii, po wielu uzgodnieniach z MSZ, napisał jednak do agenta, że może używać tytułu „wicekonsul”<sup>335</sup>. Korczyński czuł wciąż niedosyt. Nie były to jedyne kłopoty, jakie Obrębski miał z Korczyńskim, gdyż ten nie stosował się do odgórnych zarządzeń. Jego obowiązkiem było wysyłanie sprawozdań do Marsylii, zaś kopie miały trafiać do Kairu i Jerozolimy. Nie wypełnił tych zaleceń i zarzucił Obrębskiemu, że nie otrzymał od niego odpowiednich instrukcji w tej sprawie<sup>336</sup>.

Pod koniec 1934 r. obowiązki Korczyńskiego przejął Witold Groer. Od 1936 r. agent otrzymał większe kompetencje<sup>337</sup>. Mógł on wizować świadectwa pochodzenia towarów, stwierdzać zgodność odpisów, uwierzytelniać podpisy oraz stwierdzać zgodności tłumaczeń<sup>338</sup>. MSZ wyraziło zgodę na wydawanie przez niego zaświadczeń przewidzianych prawem celnym, oraz wizowania wezwań do pracy i do rodzin zamieszkałych za granicą<sup>339</sup>. 1 listopada 1938 r. agencja konsularna została podporządkowana Konsulatowi Generalnemu RP w Palestynie<sup>340</sup>. Konsulat w Marsylii miał utrzymywać oficjalne stosunki z władzami francuskimi i syryjskimi, pośrednicząc jedynie w załatwianiu spraw formalnych, a także paszportowych dla Polaków służących w Legii Cudzoziemskiej, stacjonujących w Syrii. Placówka marsylska miała otrzymywać tylko i wyłącznie odpisy sprawozdań gospodarczych, charakteryzujących całokształt stosunków handlowych pomiędzy Polską a Bliskim Wschodem. Pozostałe sprawy przejęła placówka w Jerozolimie<sup>341</sup>. 13 stycznia 1939 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych podniosło rangę Agencji Konsularnej w Bejrucie na Wicekonsulat RP<sup>342</sup>. Po zamknięciu konsulatów polskich we Francji i jej koloniach a także mandatach, powstały na ich miejsce Biura Polskie, dyrektorem placówki w Bejrucie został Karol Bader<sup>343</sup>.

<sup>335</sup> Było to wewnętrzne ustalenie; formalnie Korczyński pozostał agentem; w stosunku do władz francuskich, by nie zaostżać sprawy, agent mógł używać w pismach tytułu wicekonsula. *Ibidem*, KRPM do AKRPB, Marsylia 11.06.1934 r., k. 63–64.

<sup>336</sup> *Ibidem*, AKRPB do KRPM, Bejrut 29.07.1934 r., k. 88.

<sup>337</sup> *Ibidem*, sygn. 464/739, KRPM do MSZ, Marsylia 03.09.1936 r., k. 26.

<sup>338</sup> *Ibidem*, KRPM do Witolda Groera wicekonsula RP w Bejrucie, Marsylia 13.03.1937 r., k. 46.

<sup>339</sup> *Ibidem*, MSZ do KRPM, Warszawa 03.11.1937 r., k. 64.

<sup>340</sup> *Ibidem*, MSZ do KRPM i Konsulatu Generalnego RP w Jerozolimie, Warszawa 26.11.1938 r., k. 85.

<sup>341</sup> Konsulat Generalny RP w Jerozolimie wystosował list do MSZ w sprawie organizacji agencji konsularnej w Bejrucie, opisując, jak ważne było przekazanie jej do konsulatu, oraz zapewniając, iż nadane agencji kompetencje zostają bez zmian. *Ibidem*, Konsulat Generalny RP w Jerozolimie do MSZ, Jerozolima 23.11.1938 r., k. 87–94.

<sup>342</sup> *Ibidem*, Wicekonsulat RP w Bejrucie do KGRPM, Bejrut 24.04.1939 r., k. 254; Dz. Urz. MSZ z 1939 r., nr 2, poz. 21.

<sup>343</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/765, Dyrektor Biura Polskiego we Francji do Karola Badera Dyrektora Biura Polskiego w Bejrucie, Vichy 19.12.1940 r., k. 317.

Biuro agencji znajdowało się w prywatnym domu Groera w muzułmańskiej dzielnicy, odległej od centrum miasta<sup>344</sup>. Urzędnik ubolewał, że nie posiada własnego samochodu ani szofera. Ponadto uskarżał się konsulowi marsylijskiemu, że nie dysponuje środkami na opłacenie gońca, który otwierałby chociaż drzwi interesantom.

Ostatnimi konsulatami honorowymi ustanowionymi przed wojną w koloniach francuskich były placówki w Sajgonie, Hanoi i Bangkoku. Ich powołanie motywowane było czynnikami gospodarczymi. Na pierwszy plan wysuwała się placówka w Sajgonie. Indochiny dla państwa polskiego jak dotąd pod względem gospodarczym były nieznane. 17 lutego 1939 r. MSZ ustanowiło w Sajgonie konsulat honorowy, obejmujący okręg Indochin<sup>345</sup>. Służbowo podlegał konsulatowi w Marsylii i za jego pośrednictwem Ambasadzie RP w Paryżu<sup>346</sup>. Tego samego dnia ustanowiony został konsulat honorowy RP w Bangkoku, z okręgiem kompetencyjnym na Siam<sup>347</sup>. Ostatni konsulat powstał 31 maja 1939 r. w Hanoi<sup>348</sup>.

\* \* \*

Powołanie do życia konsulatu polskiego na południu Francji, w Marsylii, przyczyniło się bez wątpienia do głębszej penetracji obszarów, które znalazły się w jego okręgu kompetencyjnym. W polskich planach konsularnych konsulat ten miał odgrywać ważną rolę, ze względu na położenie Marsylii, w tym rolę portu, a także komunikację międzynarodową. W początkowym okresie konsulat nie przynosił profitów finansowych, jak i nie prowadził aktywnej działalności, dlatego też został przemianowany na placówkę honorową. Stanowisko w tej kwestii determinowane było w dużej mierze stanem ogólnych stosunków polsko-francuskich, głównie gospodarczych i społecznych. Placówka marsylijska była druga po Paryżu pod względem kompetencyjnym, posiadała terytorialnie największy okręg konsularny. Dodatkowym atutem konsulatu było przyznanie mu zwierzchnictwa nad placówkami honorowymi w południowej Francji i na terenach zamorskich. O przemianowaniu ponownie w konsulat etatowy zaważyły czynniki gospodarcze i środowiska emigracyjnego. Struktura konsulatu zmieniała się pod wpływem rosnącego zróżnicowania charakteru spraw konsularnych. Najważniejszy we właściwym funkcjonowaniu placówki był zespół

<sup>344</sup> *Ibidem*, sygn. 464/738, AKRPB do KRPM, Bejrut 25.12.1934 r., k. 149–150.

<sup>345</sup> Dz. Urz. MSZ z 1939 r., nr 2, poz. 28.

<sup>346</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/762, Akt ustanowienia Konsulatu Honorowego RP w Sajgonie, Warszawa 17.02.1939 r., k. 93–94.

<sup>347</sup> *Ibidem*, sygn. 464/737, Akt ustanowienia Konsulatu Honorowego RP w Bangkoku, Warszawa 17.02.1939 r., k. 1.

<sup>348</sup> *Ibidem*, sygn. 464/744, Akt ustanowienia Konsulatu Honorowego RP w Hanoi, Warszawa 31.05.1939 r., k. 1; Dz. Urz. MSZ z 1939 r., nr 3, poz. 40.

pracowników. Na placówkę marsylską nie trafiały przypadkowe osoby. Na konsulów wybierano osoby z wykształceniem prawniczym, niektórzy posiadali naukowy stopień doktora praw. Ogrom załatwianych spraw prawnych determinował wysyłanie właśnie osób o takim wykształceniu. Pracownicy kontraktowi również wywiązywali się solidnie ze swoich obowiązków, o czym świadczą ich angaże na stanowiska wicekonsulów w konsulatach honorowych. Główną przyczyną utworzenia i rozszerzenia służby konsularnej na terenie francuskich posiadłości kolonialnych była nie tylko rosnąca liczba emigrantów. Chęć osiedlenia się w państwie francuskim umożliwiała Polakom przemieszczanie się w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Polska, znajdująca się w fazie odbudowy, liczyła na rozwój korzystnej wymiany handlowej poprzez nawiązywanie kontaktów międzynarodowych. Dzięki napływowi ludności polskiej, nielicznej co prawda, do kolonii francuskich, władze polskie znalazły się w obowiązku roztoczenia nad nią opieki. Najłatwiej i najkorzystniej było stworzyć na tym terytorium sieć konsulatów honorowych. Powstały one na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, prowadząc intensywne działania na niwie gospodarczej i społeczno-kulturalnej. Nawiązanie kontaktów handlowych z koloniami francuskimi otwierało dla Polski wiele możliwości, których do końca nie potrafiła wykorzystać. Tym bardziej, iż propaganda ekonomiczna poprzez organizowanie imprez, targów, zamieszczanie w prasie biuletynów wpływała na rozwój świadomości tamtejszej ludności. Konsulowie honorowi prowadząc swe placówki, wiele musieli nauczyć się o Polsce i obywatelach polskich. Parokrotnie odbywali podróże do Polski, by móc dobrze wypełniać swe obowiązki. Powołane do życia konsulaty honorowe odciążały placówkę marsylską w jej zadaniach, kontrolując na bieżąco sytuację i pełniąc funkcję reprezentantów Rzeczypospolitej Polskiej.

Inną perspektywę należy przyjąć, gdy chcemy ocenić działania konsulatów honorowych w Nicei i Księżstwie Monako, położonych w południowej Francji, które również skupiały element polski, jednak ich zadaniem było prowadzenie akcji propagandowej i nawiązywanie kontaktów międzynarodowych. Położone blisko Marsylii, zostały podporządkowane kompetencyjnie konsulatowi, który, wyznaczając im określony zakres pracy, umożliwił ich sprawniejsze działanie, a zarazem lepszą kontrolę. Polskie MSZ nie dysponowało dużym budżetem, by pozwolić sobie na obsadzenie wszystkich placówek konsularnych, dlatego kierując się stosowną pragmatyką, umożliwiło angażowanie obywateli obcych państw, którzy przede wszystkim byli majątni, a funkcja konsula honorowego pomagała im w podnoszeniu własnego prestiżu i pozyskiwaniu lukratywnych kontraktów gospodarczych. Regiony te były rozwinięte turystycznie i zdecydowanie bogate, dlatego utworzenie tam placówek konsularnych otwierało możliwości pozyskiwania szerokiego wachlarza kontaktów przydatnych dla państwa polskiego.

## ROZDZIAŁ III

# W cieniu wielkiej polityki

### 1. Relacje z władzami miejscowymi na tle stosunków polsko-francuskich

Działalność konsulatu polskiego w Marsylii była wypadkową bilateralnych relacji francusko-polskich. Placówka marsylska zmuszona była do wypracowania takiego modelu prowadzenia własnej polityki, by władze lokalne nie utrudniały pracy w podległym jej okręgu kompetencyjnym. Na bazie szczerunkowo zachowanych dokumentów archiwalnych, zarówno polskich i francuskich, można wywnioskować, że konsulat wszelkimi siłami starał się w miarę rozwijających się stosunków polsko-francuskich wpływać na społeczność lokalną poprzez realizację zadań, które mu zlecono. Wśród sposobów na wzmocnienie więzi na szczeblu lokalnym ważne miejsce zajmowało m.in. organizowanie różnego rodzaju imprez okolicznościowych czy obchodów świąt narodowych. Co istotne, na placówce marsylskiej spoczywał obowiązek pozyskania przychylności nie tylko prefektów, merów, dyrektorów przedsiębiorstw, lecz także redaktorów najbardziej poczytnych dzienników na południu Francji. Warto w tym miejscu nadmienić, iż decyzje podejmowane na szczeblu dyplomatycznym wpływały na relacje na szczeblu lokalnym. Niejednokrotnie władze prowincjonalne pozytywnie rozpatrywały prośby konsulatu czy to w sprawach emigracyjnych, ekonomicznych, czy też szeroko rozumianej propagandy.

W czasie, gdy w Marsylii ustanowiono polski konsulat, na szczeblu rządowym władzę objął Alexandre Millerand, tekę ministra spraw wewnętrznych otrzymał zaś Théodore Steeg<sup>1</sup>. To przed nim odpowiadał prefekt departamentu; funkcję tę w Marsylii pełnił Louis Thibon<sup>2</sup>. Sprawa nominacji konsula Nieduszyńskiego nie odbiła się echem w prasie lokalnej, gdyż uwaga skupiała się wówczas na – nader ważnej także z polskiego punktu widzenia – kwestii

<sup>1</sup> P. Henry, *Histoire de préfets. Cent cinquante ans d'administration provinciale, 1800–1950*, Paris 1950, s. 287; AAN, AW, sygn. A.II/91, Naczelne Dowództwo/ Sztab Generalny/ Oddz. II. Referat półroczny – Francja. Od 1 stycznia do 30 czerwca 1920 r. Polityka wewnętrzna Francji, k. 1–25.

<sup>2</sup> Louis Thibon, ur. 16 kwietnia 1886 r. w Vienne, dep. Isère. Thibon w 1922 r. otrzymał krzyż Legii Honorowej, przy okazji trwającej Wystawy Kolonialnej w Marsylii. AN, Grande Chancellerie de la Légion d'honneur, LH/2646/38, [http://www.culture.gouv.fr/LH/LH271/PG/FRDAFAN83\\_OL2646038V007.htm](http://www.culture.gouv.fr/LH/LH271/PG/FRDAFAN83_OL2646038V007.htm) [dostęp: 07.07.2015].

wojny z bolszewikami<sup>3</sup>. W prasie tego okresu umieszczono krótką wzmiankę o przybyciu na placówkę konsula włoskiego, co jednak nie powinno dziwić ze względu na liczną na południu Francji emigrację włoską.

Początkowo nad Sekwaną nie podejmowano żadnych kroków w celu podpisania z Polską sojuszu politycznego i militarnego, ze względu na niewyjaśnioną sytuację na terenach dawnego cesarstwa Rosji. Zmiana stanowiska pojawiła się w momencie rozstrzygnięcia sprawy polskiej granicy wschodniej<sup>4</sup>. Z zadowoleniem przyjęto w Paryżu wieści o zwycięskiej bitwie warszawskiej i odparciu bolszewików<sup>5</sup>. Miesiąc przed podpisaniem traktatu ryskiego, 19 lutego, Francja zawarła układ polityczny z Polską, a dwa dni później konwencję wojskową<sup>6</sup>. Do ożywienia stosunków wojskowych obu państw doszło po podpisaniu układu w Rapallo między Rosją Radziecką a Niemcami, 16 kwietnia 1922 r. Podpisanie tego układu było możliwe, ponieważ przedstawiciele obu państw wykorzystali okazję, jaką była odbywająca się w Genui konferencja poświęcona unormowaniu sytuacji gospodarczej w Europie<sup>7</sup>. Porozumienie z Rapallo wywołało żywą reakcję strony francuskiej. Rządzący od 15 stycznia 1922 r. Blok Narodowy z Raymondem Poincaré na czele popierał prowadzenie polityki „silnej ręki” wobec Niemiec. Jednym z kroków podjętych przez rząd francuski było opracowanie i wprowadzenie w życie planu zajęcia Zagłębia Ruhry w styczniu 1923 r. w celu wymuszenia realizacji spłat reparacji przez stronę niemiecką<sup>8</sup>. Wydarzenia te jedynie na krótki czas zbliżyły Polskę i Francję.

<sup>3</sup> J. Łaptos, *Francuska opinia publiczna...*, s. 62–63.

<sup>4</sup> M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska, bolszewicy i „biała” Rosja – z wschodniej polityki Francji (1918–1921)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2014, nr 49, s. 73–92; M. Wołos, *Le point de vue polonais sur la coopération de la France dans la guerre polono-bolchévique*, w: *Le horizons de la politique extérieure française. Stratégie diplomatique et militaire dans le régions périphériques et les espaces seconds (XVI–XX siècles)*, Bruxelles 2011, s. 327–335; A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 70; M. Kamiński, M. Zacharias, *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998, s. 47.

<sup>6</sup> AMAE, Pologne, vol. 131, Podpisanie układu polsko-francuskiego, Paris 19.02.1921 r., k. 180, aneks do konwencji polsko-francuskiej, k. 195; *ibidem*, vol. 132, k. 67–68; *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej...*, dok. 29, s. 129–1930.

<sup>7</sup> H. Batowski, *Między dwiema wojnami...*, s. 105–106. Konferencja w Genui została zwołana z potrzeby uregulowania spraw reparacji i normalizacji stosunków gospodarczych między zwycięskimi państwami Ententy a Niemcami. Do rozmów zaproszono delegację Rosji Radzieckiej. W głównej mierze chodziło o odzyskanie długu zaciągniętego przed wojną przez carską Rosję i Rząd Tymczasowy. Podpisany układ w Rapallo dał Rosji Radzieckiej możliwość wyjścia z izolacji międzypaństwowej. Dla Republiki Weimarskiej stanowił pole wyjścia do nawiązania korzystnej wymiany handlowej i nawiązania współpracy wojskowej; *Documents diplomatiques français 1922*, t. 1, Bruxelles–Bern–Berlin–New York–Oxford–Wien 2007, s. 519–520.

<sup>8</sup> AMAE, Pologne, vol. 133, Perreti de la Rocca, Relation commerciales, Pologne et Ruhr, Paris 14.01.1923 r., k. 128–129.

Na szczeblu lokalnym placówka polska nie wykazywała się zbyt dużą operatywnością, gdyż właściwie nie miała do tego realnych możliwości. Jej prace zintensyfikowały się z chwilą podpisania układu handlowego w lutym 1922 r. Nawiązanie formalnych relacji gospodarczych umożliwiło placówce podjęcie kroków w celu zacieśniania współpracy w tej materii. Ponadto nieliczny napływ emigrantów w tym okresie nie pozwalał na rozwinięcie konkretnych działań. Wówczas jednak najważniejsze dla sprawy polskiej było rozpoznanie środowiska lokalnego i współdziałanie na niwie gospodarczej. Dopiero przełom lat 1923/1924 sprawił, że placówka zaczęła realizować swoje zadania, a złożyło się na to kilka przyczyn – gospodarczych i emigracyjnych.

Na szczeblu stosunków dyplomatycznych, po dojściu do władzy Édouarda Herriota w czerwcu 1924 r., nastąpiła zmiana orientacji polityki zagranicznej Francji wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej. Zmiana ta była niekorzystna dla Polski i wpłynęła dość negatywnie na relacje ze stroną polską. Herriot był zwolennikiem ustępstw wobec Niemiec, co było zbieżne z linią polityczną Wielkiej Brytanii. Pierwszym przejawem tej postawy była konferencja londyńska w sierpniu 1924 r. i przyjęcie planu Dawesa, który obniżał stawkę spłat reparacji wobec Ententy, a co najważniejsze, Francja zgodziła się na wycofanie wojsk z Zagłębia Ruhry. Dojście do władzy Kartelu Lewicy oznaczało również uznanie *de iure* ZSRR i nawiązanie oficjalnych stosunków dwustronnych. W rezultacie doszło do współpracy obu państw, przede wszystkim na polu ekonomicznym<sup>9</sup>. Polityce zagranicznej Francji w tym czasie bacznie przyglądał się ambasador RP, Alfred Chłapowski, z jednej strony raportując rządowi polskiemu o wydarzeniach na Quai d'Orsay, a z drugiej bezpośrednio prowadząc rozmowy z francuskimi dyplomatami w oparciu o instrukcje nadsyłane z Warszawy. Bez wątplenia wpływ na osłabienie sojuszu polsko-francuskiego miała wysunięta przez Niemcy w lutym 1925 r. propozycja układu gwarantującego nienaruszalność granicy francusko-niemieckiej. Tymczasem nastąpiła zmiana rządów we Francji i dalsze pertraktacje francusko-niemieckie prowadzili już premier Paul Painlevé oraz minister spraw zagranicznych Aristide Briand<sup>10</sup>. Zabiegi dyplomacji polskiej w kwestii nowego podziału Europy nie przyniosły oczekiwanego skutku, gdyż decyzje, które zapadły w Locarno, podjęte zostały bez udziału przedstawicieli polskich. Dyplomacja polska stając przed obliczem nowych wyzwań, czyniła starania w celu umocnienia sojuszu wojskowego z Francją.

<sup>9</sup> M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 86–96, s. 105; *idem*, *Francja–ZSRR...*, s. 109–117; É. Bonnefous, *Histoire politique de la Troisième République*, t. 4: *Cartel des gauches et Union Nationale (1924–1929)*, Paris 1973, s. 1–23.

<sup>10</sup> M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 122; *idem*, *Francja–ZSRR...*, s. 184–186; É. Bonnefous, *Histoire politique de la Troisième République*, t. 4, s. 92–96.

Na niwie lokalnej, nowy szef spraw wewnętrznych, Cammille Chautemps, powołał nowego prefekta, którym został Hilaire Delfini<sup>11</sup>. Konsulat polski zaczął realizować zadania zlecane przez kolejnych ministrów spraw zagranicznych – Aleksandra Skrzyńskiego, Augusta Zaleskiego – w celu zintensyfikowania wymiany gospodarczej po podpisaniu konwencji handlowej z grudnia 1924 r.<sup>12</sup> Wówczas placówka zajęła się propagowaniem gospodarki polskiej w prasie lokalnej, umieszczając krótkie informacje w celu pozyskania szerokiego grona odbiorców. Nie było to zadanie łatwe, jednakże konsulat wszelkimi siłami zabiegał o pozyskanie przedsiębiorców. Jeśli chodzi o sprawy emigracyjne, spory już wówczas napływ Polaków sprawił, że zakres obowiązków rozszerzył się o kwestię ułożenia dobrych relacji z zarządcami przedsiębiorstw. Niekiedy konsulat zmuszony był interweniować, jednak starał się wypracować dobre relacje z przedsiębiorcami, ponieważ to od nich zależała egzystencja emigrantów w kwestii utrzymania pracy, zarobków oraz podtrzymania świadomości narodowej poprzez umożliwienie prowadzenia kursów nauczania w języku polskim.

Druga połowa 1926 r. przyniosła wiele zmian na scenie politycznej obu państw. We Francji władzę przejął Aristide Briand, który był jednocześnie ministrem spraw zagranicznych, zaś w Polsce ukształtował się nowy układ sił politycznych – ster władzy objął Józef Piłsudski<sup>13</sup>. Po przewrocie majowym dyplomacja francuska miała pewne obawy, które były związane z utrzymaniem pozytywnych relacji na linii Polska – Francja<sup>14</sup>. Marszałek był zwolennikiem utrzymywania umów bilateralnych, nie zaś wielostronnych, które w konsekwencji nie pozwoliłyby na dokonanie zmiany gry dyplomatycznej<sup>15</sup>. Druga Rzeczpospolita nie mogła pozwolić sobie na tego typu powiązania ze względu na swoje niekorzystne położenie geopolityczne oraz na coraz bardziej widoczne ochłodzenie w stosunkach z Francją. W tym czasie przybył na placówkę dyplomatyczną do Warszawy ambasador Jules Laroche.

Na niwie relacji placówki z władzami lokalnymi Romanowi Wegnerowiczowi przyszło współpracować z Delfinim i od 1930 r. z Jeanem Causeretem, aż do 1932 r., kiedy to wysłano do konsulatu nowego kierownika – Witolda

<sup>11</sup> P. Henry, *op. cit.*, s. 295; M. Dewhurst-Lewis, *The Boundaries of the Republic. Migrant Right and the Limits of Universalism in France 1918–1940*, Stanford 2007, s. 163. Delfini sprawował swój urząd od 1925 do 1929 r. R. Bargeton, *Dictionnaire biographique des préfets (septembre 1870 – mai 1982)*. Inventaire analytique (F/1a, F/4, LH), Pierrefitte-sur-Seine 1994, s. 304.

<sup>12</sup> P. Łossowski, *op. cit.*, s. 81.

<sup>13</sup> É. Bonnefous, *Histoire politique de la Troisième République*, t. 4, s. 388–391. W lipcu 1926 r. jedynie na jeden dzień powrócił Herriot na scenę polityczną jako minister spraw zagranicznych. Zob. M. Wołos, *O Piłsudskim, Dmowskim i zamachu majowym. Dyplomacja sowiecka wobec Polski w okresie kryzysu politycznego 1925–1926*, Kraków 2013.

<sup>14</sup> M. Pasztor, *Polska w oczach...*, s. 36–37.

<sup>15</sup> E. Brzosko, *Gabinet Piłsudskiego 2.X.1926 – 27.VI.1928*, w: *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Faryś, J. Pajewski, Szczecin–Poznań 1991, s. 175.

Obrębskiego. Ten ostatni współdziałał z Causeretem niespełna rok, ponieważ doszło wówczas do bardzo dziwnej sytuacji, opisywanej we francuskiej prasie. Otóż prefekt został zastrzelony przez wybrankę swego serca – Germanie Huot<sup>16</sup>. Podczas toczącej się rozprawy sądowej wyszło na jaw, iż prefekt wdał się z nią w romans. Pomimo istnienia dowodów dokonanej zbrodni, sąd wydał wyrok uniewinniający.

Schyłek lat dwudziestych to czas wzmożenia opieki konsularnej nad obywatelami polskimi na każdej płaszczyźnie. Przede wszystkim poprzez umacnianie więzi z krajem, ale również w zakresie przeciwdziałania zwolnieniom emigrantów z zakładów pracy; choć na ogół Francuzi mieli pochlebne zdanie o naszych rodakach. Ponadto placówka dbała o propagowanie pozytywnych opinii o Polsce i jej stosunku do Francji. Natomiast reagowała, gdy w prasie pojawiały się nieprzychylny artykuły. Zadbala o rozpowszechnianie wiedzy o polskiej tradycji, kulturze, obyczajach, umieszczając nie tylko informacje, ale także i zdjęcia. W kwestiach gospodarczych, które wymagały wciąż zwiększenia zainteresowania w środowisku lokalnym, organizowano wycieczki do Polski oraz pozyskiwano polskie produkty w celu ich prezentacji na gruncie francuskim. Warto nadmienić, że konsulatu nie dysponował dużymi środkami finansowymi na działania propagandowe. Dlatego też istotne było umiejętne współpracowanie z redaktorami, aby zamieszczali w swych dziennikach informacje, które dostarczał konsulatu. Witold Obrębski, któremu przyszło działać na południu Francji aż do września 1939 r., kooperował jeszcze z kilkoma prefektami, którzy zmieniali się w następstwie zmiany rządów lub też okoliczności, które wymuszały na nich odejście z pełnionego stanowiska. Po śmierci Causereta, urząd prefekta pełnił Albert Delftu, który sprawował urząd niespełna rok.

Stosunki polsko-francuskie w latach trzydziestych charakteryzowały się znacznym ochłodzeniem. Za jego przyczynę należy uznać konferencję w Locarno oraz jej konsekwencje<sup>17</sup>. Już na początku dekady relacje zostały poddane próbie, jaką były obrady Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie w latach 1932–1933, gdzie Francja okazała słabość i politykę ustępstw względem Niemiec; stanowisko określone jako kontynuacja polityki briandyzmu<sup>18</sup>. Od tego momentu oba kraje patrzyły na siebie podejrzliwie, czego odzwierciedleniem był brak porozumienia w kwestii „wojny prewencyjnej” przeciw Niemcom<sup>19</sup>. Nie ulega wątpliwości, iż Trzecia Republika dążyła do utrzymania swojej, co prawda

<sup>16</sup> „L'express du midi” z 28.03.1934 r., nr 14 988, s. 1; J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 39.

<sup>17</sup> Zob. H. Korczyk, *Działanie i recepcja Locarna 1927–1936*, Warszawa 1999.

<sup>18</sup> H. Bułhak, *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1933–1936...*, s. 9–14; *PDD 1933*, dok. 24, s. 55, dok. 25, s. 56–63.

<sup>19</sup> T. Kuźmiński, *op. cit.*, s. 40–89; H. Bułhak, *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1933–1936...*, s. 18–31; *Polska polityka zagraniczna w latach 1926–1932...*, s. 68–75; *PDD 1931*, dok. 142, s. 353–355.



słabnącej, pozycji na arenie międzynarodowej, nie chcąc doprowadzić do kolejnego konfliktu zbrojnego, a w konsekwencji strat ludzkich. Ponadto nie posiadała na tyle silnej armii, ażeby przeciwdziałać w chwili kryzysu, co zresztą unaocznili wydarzenia w drugiej połowie lat trzydziestych.

Nad Wisłą bacznie przyglądano się sojuszniczce, gdyż jej polityka względem Polski, jak stwierdził Mariusz Wołos, zależała od stosunków z Rosją i Niemcami. Widząc chwiejne stanowisko nad Sekwaną, Marszałek ocenił, iż Francja nie traktuje Drugiej Rzeczypospolitej jako równorzędnego partnera na każdej płaszczyźnie owych relacji; zaczął więc wdrażać własną politykę balansowania między Trzecią Rzeszą i Związkiem Sowieckim, która była jednym z czynników umożliwiających funkcjonowanie państwa polskiego aż do września 1939 r.

Józef Piłsudski zapoczątkował, kontynuowaną później przez Józefa Becka, politykę „równych odległości” pomiędzy Moskwą i Berlinem. Polityka ta opierała się na zasadzie nie zawierania sojuszu z Niemcami lub Związkiem Sowieckim i utrzymywania dobrosąsiedzkich stosunków z tymi państwami. Równocześnie Piłsudski z Beckiem próbowali izolować Moskwę w jej relacjach z Zachodem, zwłaszcza z Francją i nie dopuścić do zbliżenia, które skutkowałoby wzrostem roli Związku Radzieckiego w Europie Środkowo-Wschodniej, przy równoczesnym osłabieniu pozycji Polski. Z kolei w stosunku do mocarstw zachodnich, Piłsudski oczekiwał, że Francja i Wielka Brytania ograniczą antypolską politykę Niemiec. Związek Radziecki, obserwując agresywną ekspansję Japonii na Dalekim Wschodzie (Mandżuria) oraz wyrażając zaniepokojenie głoszonymi przez rosnących w siłę nazistów hasłami antykomunistycznymi, chciał ułożyć relacje z Polską w sposób satysfakcjonujący obie strony. Stąd dwutorowe rozmowy negocjacyjne z Warszawą i Paryżem w celu zawarcia odrębnych paktów o nieagresji. Pośpiech Piłsudskiego w tej sprawie doprowadził do sytuacji, w której Polska podpisując pakt ratyfikowała go szybciej, niż analogiczny z ZSRR – Francja<sup>20</sup>.

Wydarzenia 1933 r. (objęcie urzędu kanclerskiego przez Hitlera, Pakt Czterech, wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów) zmieniły postrzeganie pozycji tego państwa w Europie przez Paryż i Londyn, ale też Warszawę<sup>21</sup>. Strona polska po zawarciu paktu o nieagresji z ZSRR, w myśl polityki równych

<sup>20</sup> Polska, demonstrując swoją niezależność wobec Francji, ratyfikowała pakt o nieagresji z ZSRR 26 listopada 1932 r., zanim uczyniła to Francja. M. Wołos, *Francja–ZSRR...*, s. 475–622; M. Kornat, *op. cit.*, s. 16–25; T. Serwatka, *Opinie Józefa Piłsudskiego na temat Bolszewików i Rosji Sowieckiej*, „Niepodległość” 55, 2005, s. 335–347; H. Batowski, *Między dwiema wojnami...* W tym czasie rząd polski poinformował stronę francuską o wydaleniu francuskiej misji wojskowej do 1 sierpnia 1932 r. Zob. T. Schramm, *op. cit.*; Z. Wroniak, *Polityka polska wobec Francji w latach 1925–1932*, Poznań 1987, s. 192–194; I. Davion, *Strategiczne stosunki francusko-polskie w latach 1918–1939*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 9 (2011), z. 1, s. 113–125.

<sup>21</sup> *Documents diplomatiques français 1932–1939*, I-ère série, s. 150, s. 585.

odległości, prowadziła działania zmierzające do ustanowienia analogicznego układu ze swoim zachodnim sąsiadem. Długie i trudne negocjacje zostały zwieńczone podpisaniem deklaracji o niestosowaniu przemocy 26 stycznia 1934 r.<sup>22</sup> Gry dyplomatyczne prowadzone przez kraje nad Wisłą i Sekwaną sprawiły, że na Quai d'Orsay przystępując do rozmów z Włochami, Anglią i Niemcami w sprawie Paktu Czterech, odczuwano zdradę ze strony polskiej, pomimo iż Francja sama negocjowała z wskazanymi państwami w wzmiankowanej kwestii<sup>23</sup>. Strona polska miała kolejny dowód na to, iż nie może liczyć na swoją sojuszniczkę. Pakt Czterech stwarzał podwaliny pod nowy układ sił na arenie międzynarodowej, co stanowiło istotne zagrożenie granic Polski. Został podpisany, nie doszło jednak do jego ratyfikacji. Po zacieśnieniu relacji na linii Warszawa – Berlin, Polska zapewniała sojuszniczkę, że podpisanie deklaracji nie narusza sojuszniczych zobowiązań. Francji jednak takie zapewnienie nie satysfakcjonowało, gdyż uważała, że prócz deklaracji o niestosowaniu agresji, Polska podpisała tajny układ<sup>24</sup>. Francuska opinia publiczna krytykowała polską politykę zagraniczną<sup>25</sup>.

Nowy szef polskiego resortu spraw zagranicznych – Józef Beck – polecił Ambasadzie współpracować z prasą<sup>26</sup>; realizując to zalecenie, Ambasada zleciła placówce marsylskiej, aby zacieśniła kooperację z lokalnymi dziennikami. Stanowisko to nie było przypadkowe, patrząc przez pryzmat ówczesnej polityki międzynarodowej oraz na chłodne stosunki z Francją. Ponadto warto nadmienić, że w prasie francuskiej dość często komentowano sprawę „korytarza”, zanim doszło do podpisania deklaracji o niestosowaniu agresji. Jak pisał Jan Meysztowicz, „ta uprzykrzona i niebezpieczna sprawa «korytarza» ciążyła na świadomości nawet tych Francuzów, którzy o Polsce niewiele wiedzieli”<sup>27</sup>.

Współpraca z lokalną prasą miała przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się negatywnych opinii o stosunkach polsko-francuskich, przypominając Francuzom o wspólnej przeszłości, tradycjach: „o walecznych Polakach w wojskach napoleońskich i oczywiście pani Walewskiej, znacznie rzadziej o Mickiewiczu w Collège de France”<sup>28</sup>.

Dlatego też starano się wynagrodzić pracę redaktorów, tak jak to miało miejsce w przypadku dziennika „Marseille Matin”, kiedy jeden z redaktorów otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi<sup>29</sup>. Był on również członkiem Section Française

<sup>22</sup> PDD 1934, dok. 30, s. 57–58.

<sup>23</sup> PDD 1933, dok. 182, s. 414–415.

<sup>24</sup> PDD 1934, dok. 219, s. 505.

<sup>25</sup> *Ibidem*, dok. 43, s. 82–86; *ibidem*, dok. 83, s. 190–191.

<sup>26</sup> *Ibidem*, dok. 276, s. 631–632.

<sup>27</sup> J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 46.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 50.

de l'International Ouvrière (SFIO). Warto wspomnieć, iż nadanie odznaczeń polskich wpływało pozytywnie na dalszą kooperację, umożliwiającą zamieszczanie obszerniejszych wiadomości o Drugiej Rzeczypospolitej.

Placówka marsylska była w przyjaznych stosunkach z marsylczykiem radioamatorem – panem Raymondem Garrusem, który, będąc pod ogromnym wrażeniem audycji radiowej prowadzonej w Katowicach przez Stefana i Helenę Tymienieckich, począł propagować relacje polsko-francuskie. Zaangażował się bardzo w swoją pracę, korespondując z Tymienieckimi. W ramach rewanżu małżeństwo postanowiło nadawać co tydzień specjalną audycję w języku francuskim – listy kierowane do „papa Stéphane” i „tante Hélène”<sup>30</sup>. Program ten znalazł szerokie grono odbiorców, ponieważ prowadzący odpowiadali na listy w sposób dowcipny i interesujący. Był to również swego rodzaju kącik z poradami<sup>31</sup>. Ponadto Tymienieccy stworzyli niejako rodzaj luźnej organizacji „Les Katowicards”<sup>32</sup>.

Współpraca Raymonda Garrusa z placówką konsularną na tyle się rozwinęła, że zorganizowano klub miłośników audycji Tymienieckich, zaś sam marsylczyk okrzyknął się „Konsulem Generalnym Katowicardów”. Jan Meysztowicz wygłosił kilka odczytów na spotkaniach klubu, między innymi o genezie hejnału mariackiego w Krakowie<sup>33</sup>. Klub miłośników nabrał rozgłosu i w 1934 r. w Lyonie zorganizowano międzynarodowy zjazd katowicardów, w którym uczestniczył mer tegoż miasta<sup>34</sup>. Konsulat postanowił ufundować Garussowi wycieczkę do Polski, organizując pobyt w Warszawie i Krakowie. Marsylczyk, który po raz pierwszy odwiedzał ziemie polskie, był „zachwycony polską gościnnością i opowiadał o niej na marsylski sposób, to jest z przesadą, której wyrazem było na przykład twierdzenie, że ulubioną i powszechną w Polsce potrawą jest pieczona świnia, a miał na myśli oczywiście małe pieczone prosię”<sup>35</sup>.

Placówka marsylska współpracowała również z towarzystwem „Les Amis de la Pologne”. Główną siedzibą tego koła był Paryż, zaś w Marsylii działała jego sekcja<sup>36</sup>. Celem Towarzystwa było propagowanie wiedzy o Polsce, a realizowano go m.in. przygotowując konkursy na szczeblu szkolnym, organizując

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> M. Budny, *op. cit.*, s. 66.

<sup>32</sup> J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 51.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> Natomiast Michał Budny w swych wspomnieniach podaje datę zjazdu w 1933 r. M. Budny, *op. cit.*, s. 65.

<sup>35</sup> J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 51.

<sup>36</sup> M. Pasztor, *O polsko-francuskiej współpracy kulturalnej i naukowej na przykładzie stowarzyszenia „Les Amis de la Pologne” w latach 1919–1940*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1992, nr 37/2, s. 182; zob. M. Nossowska, *O Francuzce, która pokochała Polskę. Rosa Bailly i stowarzyszenie Les Amis de la Pologne*, Lublin 2012.

wyjazdy do Polski, a także wymiany studenckie. Na prośbę konsulatu, „Les Amis de la Pologne” w Marsylii, na którego czele stał emerytowany pułkownik Guillot, zorganizowało bal w hotelu Louvre et la Paix na Canebière w 1934 r.<sup>37</sup> Zaproszenie przyjęli mer, prefekt Pierre Jouhannaud, oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Owo przedsięwzięcie odbiło się echem w lokalnej prasie, zaś jego głównym celem było zatuszowanie negatywnych opinii o Polsce, zwłaszcza po 26 stycznia 1934 r. Jak pisał Jules Laroche, forma tego aktu nie mogła nie wywołać poruszenia opinii francuskiej<sup>38</sup>.

Znaczna zasługa w zorganizowaniu balu przypadła Janowi Meysztowiczowi, wszak to on zadbał o odpowiednie atrakcje, które miały pozostać na długo w pamięci społeczeństwa lokalnego. Pracownik postanowił, iż bal rozpocznie się tanecznym krokiem, a mianowicie walcem z:

figurami, taki właśnie, jaki uświetniał zazwyczaj polskie zabawy taneczne. Co prawda przy tworzeniu na komendę wodzireja nie znanych tancerkom i tancerzom figur, jak koszyczek, krzyżyk z prawej i lewej ręki, chałne pojedynczy i podwójny itp., co chwila powstawał na sali kompletny chaos, w którym miotałem się, jak policjant usiłujący rozplątać beznadziejny zator samochodów na ciasnym skrzyżowaniu, ale to tylko wywoływało wesołość na sali. Marsylskie damy zaakceptowały szczególnie nie znane im przedtem nadawane gromko przeze mnie prawo wymiany tancerza według własnego uznania. [...] Bal ten, jak zgodnie relacjonowała prasa, stał się prawdziwym wydarzeniem w życiu towarzyskim Marsylii<sup>39</sup>.

Kolejnym aktem propagandowym, uwypuklającym znaczenie historii kultury, folkloru i tradycji polskiej, było zorganizowanie wystawy ludowej, do której zaangażowano miejscowe kobiety przebrane w stroje ludowe – krakowiankę, łowiczankę, góralkę. Uroczyste otwarcie wystawy prowadził mer i konsul Obrębski<sup>40</sup>. Takie działania wpływały pozytywnie na relacje na szczeblu lokalnym ze względu na przenikanie się kultur, obyczajów. W latach trzydziestych bez wątpienia stosunek mieszkańców okręgu kompetencyjnego do emigracji polskiej uległ zmianie, co było spowodowane przede wszystkim kryzysem gospodarczym, lecz także kształtem stosunków politycznych.

W październiku 1934 r. Marsylia przygotowywała się do międzynarodowej uroczystości, jaką było przywitanie króla Jugosławii Aleksandra I w asyście francuskiego ministra spraw zagranicznych w rządzie Gastona Doumergue, Louisa Barthou. Barthou realizował politykę swego poprzednika – Josepha

<sup>37</sup> J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 69.

<sup>38</sup> J. Laroche, *Polska lat 1926–1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, tłum. i oprac. S. Zabiello, Warszawa 1966, s. 147.

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 70.

Paula Boncoura<sup>41</sup>. Minister, widząc narastające zagrożenie ze strony Niemiec, był zwolennikiem układu zbiorowego bezpieczeństwa, chcąc jednocześnie zaangażować w jego realizację Polskę i Niemcy. Barthou szukał na wschodzie umocnienia swej pozycji poprzez zacieśnienie więzi z ZSRR<sup>42</sup>, ze względu na chłodne relacje z Warszawą. Barthou wybrał się do Polski w kwietniu w celu zbadania stanowiska Piłsudskiego oraz uspokojenia opinii publicznej co do trwałości sojuszu z Polską<sup>43</sup>. Francji udało się wówczas zrealizować cel, a mianowicie umożliwić akces ZSRR do Ligi Narodów<sup>44</sup>. Tymczasem ani Polska, ani Niemcy nie były zainteresowane wiązaniem się w wielostronne sojusze. Ponadto gdyby nad Wisłą przystąpiono do tegoż projektu, Niemcy wyciągnęłyby konsekwencje. Pakt wschodni miał być rozszerzony o pakt śródziemnomorski, obejmujący kraje bałkańskie. W tym też celu minister zaprosił do Francji króla Aleksandra I, aby omówić szczegóły. Król obawiał się jednak stanowiska Włoch, pomimo zapewnień Francji, iż wynegocjuje z nimi konsensus w stosunkach z Królestwem Jugosławii.

Wizytę na francuskiej ziemi zaplanowano na 9 października 1934 r. Władze lokalne wraz z korpusem konsularnym były w pełnej gotowości do przywitania specjalnych gości. Pracownicy konsulatu polskiego wraz z delegacją stowarzyszeń wyczekiwali pod pomnikiem poległych na froncie wschodnim<sup>45</sup>. Jednak do oficjalnych uroczystości nie doszło. Marsylia stanęła w ogniu krytyki i zyskała złą reputację ze względu na zamach na Barthou i Aleksandra I<sup>46</sup>. Wiadomość bardzo szybko obiegała świat, aby jednak posiadać dokładne informacje,

<sup>41</sup> Joseph Paul Boncour, od 18 grudnia 1932 r. do 31 stycznia 1933 r. był premierem, a następnie pełnił trzykrotnie funkcję ministra spraw zagranicznych: od 1932 r. do stycznia 1934 r. „Nasz Głos” z 25.12.1932 r., nr 148, s. 1; „Nasz Głos” z 01.02.1933 r. nr 14, s. 1; É. Bonnefous, *Histoire Politique de la Troisième République*, t. 5: *La République en danger: des ligues au Front Populaire (1930–1936)*, Paris 1962, s. 132–138.

<sup>42</sup> L. Barthou, zacieśniając stosunki z ZSRR, chciał stworzyć nowy układ, który przeszedł do historii jako pakt wschodni. Całą inicjatywę przejęła Francja. Minister niejako chciał naprawić błędy Brianda względem Polski (Locarno). H. Batowski, *Między dwiema wojnami...*, s. 219–220; patrz szerz. M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 237–243; AMAE, Pologne, vol. 378, Wizyta Barthou w Polsce – rozmowy z Piłsudskim i Beckiem, Warszawa 24–25.04.1934 r., k. 121–131; *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. 1, s. 143–148.

<sup>43</sup> PDD 1934, dok. 100, s. 242–243; *ibidem*, dok. 134, s. 323–326.

<sup>44</sup> *Ibidem*, dok. 241, s. 546–548.

<sup>45</sup> We wspomnieniach Jana Meysztowicza czytamy, że delegacja ta nie składała się z kombatanatów, gdyż w okręgu marsylskim wcale ich nie było. Jednak prezes stowarzyszenia kombatanatów nalegał, by taką delegację zorganizowano. Jak sam oznajmił konsulowi, przeciw „i tak nikt nie sprawdzi [...] byle ze sztandarem, koniecznie ze sztandarem!”. J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 74.

<sup>46</sup> *Polska polityka zagraniczna w latach 1926–1932...*, s. 129. Za zamachem stała organizacja chorwackich Ustaszcy. Zabójca miał wystawiony węgierski paszport wystawiony na nazwisko Piotr Kelemen. „Siedem groszy” z 10.10.1934 r., nr 279, s. 1.

Jan Meysztowicz uzyskał ich potwierdzenie pośród znajomych z prefektury, zanim przekazał konsulowi Obrębskiemu. Ten był ostrożny i poczekał na oficjalne wieści<sup>47</sup>.

Zmiany w rządzie, jakie się dokonały 13 października 1934 r., nie zmyły hańby, jaką okryła się Francja. Doumergue odwołał Alberta Sarrauta, pełniącego funkcję ministra spraw wewnętrznych i powołał na to stanowisko Paula Marchandea<sup>48</sup>. Ten obwiniał prefekta Pierre'a Jouhannauda za nieumiejętne zarządzanie miastem i na jego miejsce powołał Louisa Gausorguesa<sup>49</sup>.

Francuski minister spraw zagranicznych Pierre Laval zmienił kierunek polityki zagranicznej, co miało także wpływ na kształtowanie się stosunków z Polską. Laval, naciskany ze strony Sowietów w sprawie zacieśnienia współpracy, przyjął pozycję wyczekującą, choć początkowo zapewniał, iż będzie prowadził politykę swego poprzednika. Nie chciał też zaostreć konfliktu z Niemcami, czego przykładem był brak reakcji na zwycięski dla strony niemieckiej, plebiscyt w Zagłębiu Saary, a w konsekwencji tych wydarzeń przyłączenie obszaru do Niemiec<sup>50</sup>. Plan realizacji paktu wschodniego legł w gruzach, Francja i ZSRR kontynuowały rozmowy, zacieśniając więzy po podpisaniu 2 maja 1935 r. paktu o wzajemnej pomocy<sup>51</sup>. Fakt ten został wykorzystany przez Adolfa Hitlera jako pretekst do odrzucenia postanowień traktatu wersalskiego o ograniczeniu niemieckiego potencjału wojskowego, a zarazem ogłoszenia programu oficjalnych zbrojeń. Komunikat Niemiec o zbrojeniach zaniepokoił państwa sąsiadujące, jednak nie na tyle, by doprowadzić do większej reakcji na arenie międzynarodowej<sup>52</sup>. Wielka Brytania, prowadząca miękką politykę wobec Niemiec, sama dodatkowo przyczyniła się do wzmocnienia potencjału militarnego III Rzeszy, podpisując 18 czerwca 1935 r. układ zwiększający tonaż floty niemieckiej do 35% tonażu floty brytyjskiej.

Placówce marsylijskiej przyszło pracować w trudnych warunkach. Losy emigracji były niepewne, gdyż francuskie odgórne zarządzenia wprowadzały liczne obostrzenia, przyczyniające się do stosowania ekspulsji. Konsulat w drodze negocjacji z prefekturą czy pracodawcami pomagał robotnikom, na tyle na ile

<sup>47</sup> J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 79.

<sup>48</sup> P. Henry, *op. cit.*, s. 314. Pełnił funkcję do 8 listopada 1934 r.

<sup>49</sup> M. Dewhurst-Lewis, *Les frontières de la République. Immigration et limites de l'universalisme en France (1918–1940)*, Marseille 2010, s. 156. Pełnił on swoją funkcję od 1934 do 1936 r. R. Bargeton, *op. cit.*, s. 424.

<sup>50</sup> PDD 1934, dok. 327, s. 762–766; A. Hall, *Naród i państwo w myśli politycznej Charles'a de Gaulle'a*, Warszawa 2005, s. 80–81.

<sup>51</sup> PDD 1935, dok. 161, s. 369–373; H. Batowski, *Między dwiema wojnami...*, s. 225; M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 247; G. Warner, *Pierre Laval and the eclipse of France 1931–1945*, New York 1968, s. 80–81.

<sup>52</sup> PDD 1935, dok. 281, s. 625.

było to możliwe: „walczyliśmy więc zawsze do upadłego, w obfitej korespondencji z prefektami, o niestosowanie lub uchylene sankcji”<sup>53</sup>.

Stosunki z władzami miejscowymi w głównej mierze zależały od dobrej woli decydentów. W niektórych przypadkach konsul wywalczył przesunięcie ekspulsji, czasem wynegocjował zatrudnienie w innym zakładzie pracy. Jednak były to nieliczne sytuacje. Francuska polityka emigracyjna w tych latach była bezwzględna, chciano bowiem chronić własny rynek w trwającym kryzysie ekonomicznym. Strona francuska w tej sytuacji nie mogła wywiązać się należycie z zobowiązań podjętych i zapisanych w konwencji emigracyjnej z 1919 r., później uzupełnianej poprzez podpisywanie kolejnych umów. Dodatkowo po zamachu październikowym w 1934 r. władze francuskie wzmogły kontrolę wobec cudzoziemców i niejednokrotnie patrzyły nieprzychylnym okiem na Polaków. Pracownicy konsulatu, aby załagodzić sytuację, zapraszali na uroczystości narodowe władze lokalne. Przejawem chwilowej wspólnoty z polskimi środowiskami był czas tuż po śmierci Marszałka Piłsudskiego. Konsul Obrębski polecił pracownikom wystawić księgę kondolencyjną przed konsulem. Uroczystość upamiętniająca śmierć Marszałka odbyła się 15 maja 1935 r. w kościele św. Wincentego à Paulo o godzinie 11. W nabożeństwie uczestniczyły władze miejscowe, korpus konsularny, polskie stowarzyszenia i towarzystwa<sup>54</sup>. Każdego roku placówka konsularna czciła pamięć Marszałka, organizując mszę, w której uczestniczyli przedstawiciele władz departamentu i zaproszeni goście.

Przełom w stosunkach polsko-francuskich nastąpił w 1936 r. Złożyło się na to kilka wydarzeń na arenie międzynarodowej, które przyczyniły się do zbliżenia nad Wisłą i Sekwaną. We Francji w styczniu 1936 r. tekę ministra spraw zagranicznych w rządzie Sarrauta otrzymał Pierre-Étienne Flandin. Szef Quai d'Orsay nie był przychylny Beckowi, a owo nastawienie podsycane było przez nowego ambasadora francuskiego w Polsce – Leona Noëla. Zmieniło się również geopolityczne położenie Francji. Otóż w lutym 1936 r. ratyfikowano układ francusko-sowiecki z maja 1935 r. Wydarzenie to stało się dla Adolfa Hitlera pretekstem do wydania rozkazu zajęcia Nadrenii<sup>55</sup>. Sytuacja ta wpłynęła na relacje na linii Warszawa – Paryż. Polska wykazała się zręcznością, prowadząc podwójną grę dyplomatyczną. Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck zapewniał sojuszniczkę o swych zobowiązaniach względem niej, a z drugiej strony nie chciał zadrażniać relacji z Niemcami<sup>56</sup>. Rząd francuski jednak

<sup>53</sup> J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 53.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 86.

<sup>55</sup> Niemcy wybrali sobotę na dzień wkroczenia wojsk do Nadrenii celowo. Uznano, iż w właśnie w tym czasie generalicji francuskiej ciężko będzie się z sobą porozumieć, a także prowadzić rozmowy z Londynem. J.B. Duroselle, *op. cit.*, s. 192–197; *PDD 1936*, dok. 57–61, s. 128–140.

<sup>56</sup> *PDD 1936*, dok. 62–64, s. 140–144, dok. 69, s. 156–158.

nie był przekonany co do lojalności strony polskiej. Trzecia Republika, choć chciała znać stanowisko polskie, jednak liczyła na wsparcie nad Tamizą. Wielka Brytania kontestowała, aby sprawę tę rozstrzygnęła Liga Narodów. Postawa Ligii sprawiła, że nie nałożono sankcji na Niemcy, tak jak w przypadku Włoch w sprawie Etiopii<sup>57</sup>. Francja przyjęła zajęcie Nadrenii za fakt dokonany. Ponadto należy nadmienić, że Quai d'Orsay nie mogło liczyć również na Stalina, który to wziął odwet za sprawę zwleknięcia z ratyfikacją układu z maja 1935 r.

Kolejną przesłanką wskazującą na realną zmianę w stosunkach między państwowych były wybory parlamentarne, w których wygrał Front Populaire z Leonem Blumem na czele. Józef Beck dokonał wówczas zmiany na stanowisku ambasadora w Paryżu, na które mianował Juliusza Łukasiewicza – znawcę problematyki wschodniej. Dyplomacja polska z niepokojem patrzyła na formujący się rząd francuski. Jednakże dojście do władzy socjalistów umożliwiło nawiązanie współpracy gospodarczej i politycznej, która została przypieczętowana układem w Rambouillet. Wymiana not nastąpiła 17 września 1936 r. Francja przyznała Polsce pożyczkę na zakup sprzętu wojskowego w wysokości 2 mld fr.fr.<sup>58</sup> Na łamach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” ukazało się podsumowanie działań lewicy francuskiej, które według gazety wprowadziły chaos w państwie, w wymiarze zarówno wewnętrznym jak i zewnętrznym<sup>59</sup>. Podobną opinię wyraził ambasador Juliusz Łukasiewicz, pisząc, że utworzenie gabinetu Bluma nie przyniosło wyjaśnienia sytuacji w żadnej dziedzinie polityki francuskiej, ani wewnętrznej ani zagranicznej<sup>60</sup>.

Na szczeblu lokalnym konsul Obrębski współpracował z nowym prefektem Paulem Souchierem<sup>61</sup>. Dojście do władzy Leona Bluma wpłynęło pozytywnie

<sup>57</sup> Po nałożeniu sankcji na Włochy i wkroczeniu wojsk do Etiopii i jej zajęciu, Włochy zbliżyły się do Niemiec. Mussolini nie pogodził się z tym, iż to na wniosek Londynu i Paryża jego kraj został objęty sankcjami. E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia i polityka lewicy 1789–1984*, Wrocław 2007, s. 384–385.

<sup>58</sup> H. Bułhak, *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1933–1936...*, s. 145–148; W. Mazur, *Droga do Rambouillet: zabiegi o francuski kredyt zbrojeniowy na modernizację Wojska Polskiego (jesień 1935 – jesień 1936)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 2, s. 29–52; *PDD 1936*, dok. 281, s. 556–559.

<sup>59</sup> *Na nienawiści i negacji nie można opierać rządów*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 11.04.1938 r., nr 101, s. 2.

<sup>60</sup> J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu 1936–1939...*, s. 50. Warto wspomnieć o francuskim „zielonym faszyzmie”, który reprezentowany był przez Front Chłopski Henriego Dorgèresa w środowiskach wiejskich i jego niezadowoleniu z wprowadzonego przez Front Ludowy 40-godzinnego tygodnia pracy i ustalenia tej normy także dla wsi. Jego chwytliwe hasło „Widły w górę” sprawiło, że chłopci zaczęli się zrzeszać i przeciwstawiać się rządowi lewicy. J. Eisler, *Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918–1940*, Warszawa 1987, s. 71–74; R. Paxton, *Francja Vichy. Stara gwardia nowy ład, 1940–1944*, Wrocław 2011, s. 254–256.

<sup>61</sup> R. Bargeton, *op. cit.*, s. 904.



na sytuację emigracji polskiej, ponieważ nowy rząd zaprzestał stosowania nagminnych ekspulsji. Tymczasem niepokojące były wieści o coraz częstszych konsolidacjach Polaków z francuską Powszechną Konfederacją Pracy (CGT). Niewątpliwie nie był to dobry czas dla placówki. Wychodźcy wstępujący do CGT próbowali dyktować warunki na jakich miało być prowadzone nauczanie w polskich punktach szkolnych. Był to okres próby zarówno dla konsulatu, jak i emigracji polskiej. Konsul początkowo szedł na ustępstwa, by załagodzić spory, jednakże tylko na chwilę, gdyż ingerencje emigrantów były zbyt natarczywe i częste. Po dwóch latach rządów Bluma kolejne wybory przyniosły zmiany nie tylko na szczycie władzy. Na czele rządu stanął Édouard Daladier, a prefektem interesującego nas departamentu został François Graux<sup>62</sup>. Nastąpiła zmiana w polityce rządu wobec emigracji. Prefektura zaczęła wcielać w życie odgórne decyzje, stosując w regionie nadzór policyjny, który miał doprowadzić do licznych ekspulsji. Zaostrzył się system kontroli. Ponownie wprowadzono zakaz przemieszczania się między departamentami z lat wcześniejszych.

Na arenie międzynarodowej następujące po sobie wydarzenia – Anschluss Austrii, następnie konferencja w Monachium – potwierdzały ogłoszoną przez Hitlera realizację planu tworzenia nowej „przestrzeni życiowej”. Polska w sprawie zajęcia Austrii i Sudetów, a następnie stworzenia przez Hitlera Protektoratu Czech i Moraw oraz Niezależnego Państwa Słowackiego, przyjęła postawę bierną, nie chcąc drażnić Niemiec. Nad Sekwaną i Tamizą nie wykazywano zainteresowania sytuacją w Czechosłowacji<sup>63</sup>. Bonnet próbował wpłynąć na Becka, by ten udzielił Czechosłowacji wsparcia w postaci wyrażenia zgody na przemarsz Armii Czerwonej, stanowisko szefa MSZ było jednak nieprzejednane<sup>64</sup>. Trzecia Republika i Wielka Brytania za wszelką cenę chciały uniknąć konfliktu międzynarodowego. Uznały więc, że układ monachijski zaspokoi roszczenia niemieckie. Jeszcze tego samego dnia, w którym podpisano porozumienie monachijskie, premier Neville Chamberlain przedstawił Hitlerowi tekst deklaracji o nieagresji między Trzecią Rzeszą a Wielką Brytanią; dokument został niezwłocznie podpisany przez obie strony. Francja na wieść o tym

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 461.

<sup>63</sup> M. Kornat, *op. cit.*, s. 220–222.

<sup>64</sup> Rozmowy na linii Paryż – Warszawa trwały od maja do czerwca 1938 r. Beck był nieugięty. Zdawał sobie sprawę, że Francja nie pójdzie na konflikt zbrojny, jedynie stosuje grę dyplomatyczną, grę pozorów. Bonnet chcąc odnieść sukces na polu czechosłowackim, próbował wszelkich sił, by przekonać polskich dyplomatów do udzielenia pomocy Czechosłowacji. K. Mazurowa, *Europejska polityka Francji 1938–1939*, Warszawa 1974, s. 115–144. Beck wiedział doskonale, jakie zagrożenie czeka Polskę, jeśli przystanie na naciski Bonneta, dlatego też Łukasiewicz w rozmowie z szefem Quai d’Orsay podtrzymywał nieugięte stanowisko. M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska – niepotrzebny aliant...*, s. 34–36. Natomiast ZSRR specjalnie podsycił nadzieje w sprawie pomocy dla Czechosłowacji, gdyż w ten sposób dążył do ewentualnego konfliktu militarne go. M. Kornat, *op. cit.*, s. 175–192.

porozumieniu również przystąpiła do rozmów. Strona niemiecka skwapliwie wykorzystwała tę sytuację i w rezultacie układ o nieagresji między oboma krajami został podpisany 6 grudnia, podczas wizyty Joachima von Ribbentropa w Paryżu.

Sytuacja Polski na arenie międzynarodowej nie układała się pomyślnie. Stosunki z Francją uległy pogorszeniu, na Quai d'Orsay rozważano wypowiedzenie sojuszu, gdyż był dla niej obciążający. Rosnąca pozycja Niemiec i zmieniający się układ sił sprawiły, że Beck szukał wsparcia nad Tamizą<sup>65</sup>. Długie pertraktacje doprowadziły do udzielenia Polsce gwarancji w razie zagrożenia jej niepodległości. Początkowo podpisano jednostronne gwarancje pod koniec marca 1939 r., a kilka dni później, 7 kwietnia, przekształcono je w obustronne. Polski dyplomata nie chciał budować bloku antyniemieckiego, licząc na ocieplenie wzajemnych relacji. Tymczasem 19 maja został parafowany polsko-francuski wojskowy protokół interpretacyjny; miał on jednak wejść w życie dopiero po podpisaniu protokołu politycznego, do czego nie doszło. W tym samym czasie Wielka Brytania i Francja szukały porozumienia ze Związkiem Radzieckim, zaś Polska usiłowała doprowadzić do rozmów w Niemcami. Wielka Brytania i Francja próbowały przekonać Polskę o potrzebie zawarcia sojuszu ze Związkiem Sowieckim. Stanowisko Becka było tożsame z tym z roku 1938. Uważał on, że porozumienie mogłoby posłużyć za pretekst do ataku przez Hitlera. Rozmowy francusko-brytyjskie z Sowietami przeciągały się do sierpnia, jednak już w lipcu Francja i Wielka Brytania zostały zaskoczone nowymi propozycjami ze strony ZSRR. Otóż Sowietci oznajmili, że układ polityczny podpisany będzie po zawarciu konwencji wojskowej<sup>66</sup>. Propozycje ZSRR wobec aliantów, czyli możliwości przemarszu oddziałów Armii Czerwonej przez Polskę, były nie do przyjęcia. Już w ostatniej fazie rozmów Francja naciskała na rząd polski, by się ugiął. Moskwa prowadziła podwójną grę, naciskając na „partnerów” w sprawie przemarszu wojsk przez Polskę, prowadząc jednocześnie rozmowy z Niemcami<sup>67</sup>. Efektem tych rozmów było podpisanie układu handlowego 19 sierpnia 1939 r. a następnie paktu o nieagresji 23 sierpnia 1939 r. Wówczas los Drugiej Rzeczypospolitej był już przesądzony. Jedyne, czego oczekiwała od ówczesnych decydentów nad Sekwaną i Tamizą, to realizacji zobowiązań sojuszniczych.

<sup>65</sup> AMAE, Pologne, vol. 376, Notatka Leona Noëla z 9 marca 1939 r. 26 października 1938 r. Hitler wystosował wobec Polski swoje roszczenia względem Gdańska i zażądał stworzenia linii transportowej przez eksterytorialny korytarz, która miałaby połączyć sporne terytorium z macierzą. Beck, szukając porozumienia z Londynem, uważał, że byłoby możliwe uratować stosunki polsko-niemieckie poprzez pozyskanie Wielkiej Brytanii. Po 26 stycznia 1939 r. doszło do ochłodzenia stosunków polsko-niemieckich, które oficjalnie zostały zerwane w pod koniec marca 1939 r. M. Kornat, *op. cit.*, s. 315.

<sup>66</sup> M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska – niepotrzebny aliant...*, s. 106–115.

<sup>67</sup> M. Kornat, *op. cit.*, s. 446; *Documents diplomatiques français 1932–1939*, II-ème série: 1936–1939, t. 16, Paris 1983, s. 834–835.

Ta pierwsza podpisała 25 sierpnia sojusz, który rozwijał wcześniejsze jednostronne gwarancje brytyjskie oraz dwustronne z kwietnia 1939 r. Sojusz ten opóźnił o kilka dni i tak nieuniknioną wojnę. Francja zajęła stanowisko wyczekujące. Dzięki zabiegom Łukasiewicza i Raczyńskiego, aliansi wypowiedzieli Hitlerowi wojnę 3 września, jednak Trzecia Republika zrobiła to później niż Wielka Brytania, ponieważ nie chciała umierać za Gdańsk.

Wiadomości o niemieckim ataku na Polskę nie schodziły z pierwszych stron gazet. Dziennik „Le Petit Marseillais” przedrukowywał informacje z innych gazet. Na jego łamach komentowano przebieg wojny oraz wkroczenie na ziemie polskie Armii Czerwonej. Pod koniec września konsul generalny w Marsylii, dr Jan Rozwadowski, został zaproszony na spotkanie z członkami Izby Handlowej, podczas którego wyrażano „les sentiments de la grande sympathie pour le Pologne et son peuple qui se defend héroiquement contre les envahisseurs”<sup>68</sup>.

Nader rzadko zajmowano się sprawami polskimi w prowincjonalnej prasie. Jednakże tym razem sprawa miała inny charakter. Wyjątkowość sytuacji sprawiła, że społeczeństwo francuskie solidaryzowało się z Polską. Konsul przyjął z wdzięcznością zacytowane słowa i dziękował za zrozumienie i życzliwość miejscowych czynników, które z pewnością przyczyniły się do wzmocnienia więzi między dwoma narodami. Innym równie istotnym aktem solidarności z Polską w Marsylii było uczestnictwo władz miejskich w mszy świętej za poległych na ziemi polskiej<sup>69</sup>.

Do końca września 1940 r. pełnili obowiązki konsula kolejno Rozwadowski i Lisiewicz. Przyszło im działać w trudnych dla Polski i emigracji warunkach, współpracując z władzami lokalnymi<sup>70</sup>. Prefektura jak i merowie wykazywali w tym czasie postawy nadzwyczajnej życzliwości wobec przybywających uchodźców cywilnych i żołnierzy, pomagając w niedoli. Jednakże ów stosunek znacznie się mienił, gdy władze państwa Vichy zostały zmuszone do zerwania stosunków dyplomatyczno-konsularnych z rządem emigracyjnym RP. Zanim to nastąpiło, decydenci na południu Francji udostępniali budynki, hotele dla rzeszy przybywających Polaków. Nie oznacza to jednak, iż Francja nie stosowała kontroli napływających uchodźców. Znacznie wzmożyła się rewizja zwłaszcza osób uznanych za podejrzane.

<sup>68</sup> „Le Petit Marseillais” z 24.09.1939 r., nr 26 032, s. 2.

<sup>69</sup> *Ibidem*, z 8.10.1939 r., nr 26 037, s. 2.

<sup>70</sup> Paul Bouët był prefektem w 1939 r., a następnie zastąpił go Frédéric Surleau pozostający na stanowisku do 1940 r. *Les Préfets en France (1800–1940)*, red. B. Chenot, M. Fleury, Geneve 1978, s. 84. <http://www.bouches-du-rhone.gouv.fr/layout/set/print/Services-de-l-Etat/Prefecture-et-sous-prefectures/La-prefecture-des-Bouches-du-Rhone/Les-prefets-des-Bouches-du-Rhone> [dostęp: 08.07.2015 ].

## 2. Współpraca konsulatów honorowych z władzami miejscowymi

Konsulaty honorowe podlegające służbowo placówce marsylskiej, mające różny zakres obowiązków i kompetencji, musiały utrzymywać poprawne stosunki z władzami miejscowymi. Przedstawiciele konsularni zazwyczaj w tych placówkach mieli ułatwione zadanie, gdyż niejednokrotnie wywodzili się z okręgu, którym kierowali. Władze polskie świadomie wybierały takie osoby, ażeby łatwiej było wpływać i regulować poszczególne sprawy administracyjne czy gospodarcze, oraz rozwiązywać problemy z emigrantami. Zadaniem każdej placówki była współpraca z miejscową prasą, w której pojawiały się krótkie informacje o Polsce<sup>71</sup>. Konsulaty na Riwierze francuskiej miały szerokie pole działania w nawiązywaniu kontaktów na niwie politycznej i gospodarczej. W dużej mierze obie placówki mogły urządzać odczyty, koncerty<sup>72</sup>. Z punktu widzenia interesu Polski ważne było, aby konsulowie honorowi posiadali szerokie wpływy i kontakty nie tylko na szczeblu lokalnym, lecz również w świecie. Konsul Oxner z Monaco znał bardzo dobrze pracowników dziennika „Le Petit Niçois”, gdyż jeden z nich pracował również z konsulem w Muzeum Oceanograficznego<sup>73</sup>. Pozwolił sobie na propagowanie Polski poprzez zorganizowanie dla kręgu swoich znajomych wycieczki do Krakowa i Zakopanego. Powracający wracali w pozytywnym nastawieniu do państwa polskiego, jedynie ubolewali nad stanem dróg, „który nie pozwala na dłuższe wycieczki automobilowe”<sup>74</sup>.

Kolejnym aktem natury propagandowej było zorganizowanie przez Oxnera innej wycieczki, tym razem dla księcia Monaco, która odbyła się na przełomie lat 1934/1935. Książę Monaco lubił polowania, dlatego dwukrotnie odbył podróż do Nieświeża. Polska przypadła mu do gustu i powrócił z „bardzo licznymi zakupami specjalności polskich, w szczególności futer, wódek, kiełbas oraz wyrobów ludowego przemysłu zdobniczego”<sup>75</sup>.

Natomiast konsul w Nicei prowadził audycję radiową, w której mieszkańcy Lazurowego Wybrzeża mogli posłuchać polskiej muzyki klasycznej

<sup>71</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/759, Raport administracyjny za rok 1935/1936 Konsulatu Honorowego w Nicei, Nicea 27.04.1936 r., k. 35.

<sup>72</sup> *Ibidem*, sygn. 464/748, Sprawozdanie administracyjne za rok 1935/1936 Konsulatu Honorowego w Monaco, Monaco 24.04.1936 r., k. 60.

<sup>73</sup> *Ibidem*, sygn. 464/732, Sprawozdanie administracyjne za rok 1937/1938. „Le Petit Niçois” przestał umieszczać informacje o Polsce, gdyż zmienił kierunek polityczny na komunistyczny. Zamieszczał tylko takie, które pasowały partii. Monaco 27.05.1938 r., k. 240.

<sup>74</sup> *Ibidem*, sygn. 464/748, KHRPM do KRPM w sprawie raportu administracyjnego od 01.03.1934 r. do 31.03.1935 r., Monaco 31.05.1935 r., k. 43.

<sup>75</sup> *Ibidem*.

oraz, w okresie świątecznym, kołęd<sup>76</sup>. W celu ułatwienia wszelkich formalności konsul nicejski zabiegał u władz polskich, ażeby odznaczyć radcę prefektury departamentu Alpes-Maritimes Capeau Kawalerskim Krzyżem Polski Odrodzonej, bo któż bardziej niż Francuzi łąsy jest na zaszczyty<sup>77</sup>. Przedsięwzięcie to miało na celu złagodzenie licznych ekspulsji wobec Polaków spowodowanych kryzysem ekonomicznym<sup>78</sup>. Miało to na celu również, tak jak w przypadku placówki zwierzchniej, prowadzenie pertraktacji w sprawie pracy dla bezrobotnych emigrantów.

Konsulaty honorowe utworzone na kontynencie afrykańskim i w pozostałych koloniach i strefach mandatowych Francji w głównej mierze miały zajmować się sprawami handlowymi. Jedynie w Afryce Północnej znajdowała się nieliczna kolonia polska, nad którą sprawowały opiekę konsulaty w Algierze, Tunisie, Maroku. Jak już wcześniej zostało wspomniane, wybór odpowiedniej osoby na konsula honorowego miał szczególne znaczenie; w tym przypadku liczyły się przede wszystkim szerokie kontakty w świecie handlu. Dzięki nim łatwiej było rozwijać działalność propagandową i wymianę gospodarczą. Nie wszyscy jednak konsulowie wywiązywali się ze swojego zadania. Z pomocą przychodzili im pracownicy kontraktowi, których zadaniem było obserwować swych zwierzchników, uczyć się i nawiązywać kontakty z wpływowymi osobistościami.

Ważnym wydarzeniem w stosunkach polsko-algierskich było zorganizowanie przez konsulata wystawy na Targach Algierskich na przełomie marca i kwietnia 1937 r.<sup>79</sup> Dla Polski było ono na tyle istotne, iż przedstawiciele światowych firm, w tym również algierskich, mieli okazję zapoznać się, często po raz pierwszy, z szerokim asortymentem polskich produktów wielobranżowych.

W Algierze konsulata współpracował z prasą miejscową. Nie zawsze ta współpraca układała się pomyślnie. W niektórych gazetach konsul zmuszony był prostować nieprawdziwe informacje o Polsce. Władze placówki konsularnej nawiązały kontakt z organizacjami w Algierze tj. „Les Amis de la Pologne”, „Section algérienne des Katowicards” a także z „Association Générale des Étudiants d’Algier”<sup>80</sup>. Znajomości te posłużyły do wymiany akademickiej oraz zapoznania się z życiem naukowym studentów. Konsulata uczestniczył w zorganizowanym Rajdzie Północnoafrykańskim w celu propagowania spraw polskich, oraz zorganizował odczyty o „Kobiecie Polskiej” oraz o „Moje wrażenia z pobytu w Polsce”, które przyczyniły się do wzbudzenia zainteresowania sprawami polskimi i wpływały na społeczeństwo lokalne, umacniając więzi

<sup>76</sup> *Ibidem*, sygn. 464/732, Sprawozdanie administracyjne za rok 1937/1938, Nicea, k. 243.

<sup>77</sup> *Ibidem*, sygn. 464/758, Raport administracyjny za rok 1933/1934, Nicea 14.05.1934 r., k. 246.

<sup>78</sup> *Ibidem*, sygn. 464/758, Raport administracyjny za rok 1932, Nicea 23.01.1933 r., k. 210.

<sup>79</sup> *Ibidem*, sygn. 464/732, Sprawozdanie administracyjne za rok 1936/1937, Algier 30.04.1937 r., k. 161.

<sup>80</sup> Tłum. Powszechne Stowarzyszenie Studentów w Algierze.

polsko-francuskie<sup>81</sup>. Podobny był charakter działalności placówki w Oranie. Za pośrednictwem wydawnictwa „Les Amis de la Pologne” publikowano informacje o wszystkich wydarzeniach dotyczących życia społecznego, kulturalnego, politycznego, naukowego czy sportowego w Polsce. Placówka w Oranie współpracowała z dziennikami lokalnymi „Echo d’Oran” oraz „Oran-Matin”, w których zamieszczane były wiadomości o Polsce, zwłaszcza o polityce i literaturze, oraz te dotyczące śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Konsulat zachęcał polskie firmy, by brały udział w targach algierskich i w tym też celu przygotowywał specjalny folder, który następnie rozsyłano do wielu przedsiębiorstw w Polsce<sup>82</sup>. Ponadto zadbał, aby firmy algierskie otrzymywały polskie czasopismo „Żegluga”.

W Maroku również konsulat działał na niwie propagandowej. Placówka starała się, aby w prasie marokańskiej znalazły się wydarzenia związane z emigracją polską na tym terenie oraz wszelkie sprawy natury gospodarczej. Gdy do miasta wpłynął statek „Kościuszko” z polską załogą, prasa opisała wydarzenie. Następnie konsul gościł dziesięciu alpinistów, o których również pisano. Postarał się, żeby zamieszczono plany ich dalszej wyprawy. Kolejnym pozytywnym wydarzeniem z udziałem Polaków w Maroku był zlot lotników<sup>83</sup>. W 1937 r., kiedy w Maroku pojawił się tyfus plamisty, konsul sprowadził z Polski zastrzyki, które przyczyniły się do zainteresowania polskimi produktami farmaceutycznymi<sup>84</sup>.

Konsulaty honorowe, głównie w tych regionach, w których znajdowały się skupiska polskie, organizowały obchody świąt narodowych, na które zapraszano przedstawicieli władz miejscowych. Na uroczystości te przybywali reprezentanci zagranicznego korpusu dyplomatyczno-konsularnego. Zazwyczaj obchody te rozpoczynały się mszą świętą, a podczas obchodów głos zabierali gubernatorowie.

W Afryce Zachodniej brak było lokalnej prasy, dlatego też działalność propagandowa mogła odbywać się jedynie poprzez nawiązywanie bezpośrednich kontaktów, przede wszystkim na niwie gospodarczej. W tym celu konsul w Marsylii wysyłał broszury, zawierające informacje o Polsce i polskiej gospodarce. Miejscowa ludność niewiele wiedziała o Polsce<sup>85</sup>. Jednak władzom

<sup>81</sup> AAN, MSZ, sygn. 3994, KHRPA do KRPM, sprawozdanie administracyjne za rok 1934/1935, Algier 22.05.1935 r., k. 34.

<sup>82</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/761, Sprawozdanie KHRPO za okres budżetowy 1936/1937, Oran, k. 278.

<sup>83</sup> AAN, MSZ, sygn. 3994, Sprawozdanie administracyjne za rok 1934, Casablanca 22.05.1935 r., k. 41.

<sup>84</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/732, Sprawozdanie administracyjne za rok 1937/1938, Casablanca, k. 237.

<sup>85</sup> *Ibidem*, Józef Mańkowski referent handlowy Konsulatu Honorowego RP w Dakarze do KRPM, Sprawozdanie roczne z działalności KHRPD, Niamey 22.04.1938 r., k. 254; *ibidem*, KHRPK do KRPM, sprawozdanie administracyjne za rok 1936/1937, Konakry, 28.04.1937 r., k. 193–194.

miejscowym – gubernatorom, oraz przedsiębiorcom – zależało na zacieśnianiu więzi. Prócz spraw handlowych propagowano również turystykę, dlatego też uruchomiono przewóz pasażerów z Dakaru do Francji na statkach polskich. Na Bliskim Wschodzie Agencja RP w Bejrucie skupiła się na propagandzie radiowej – „L'Orient”; stacja nadawała program prosto z Warszawy. Innym źródłem informacji o Polsce była miejscowa prasa. Niewiele jednak informacji na ten temat zamieszczano w raportach sprawozdawczych.

\* \* \*

Relacje placówki marsylskiej z władzami lokalnymi odzwierciedlały, w pewnym stopniu, charakter stosunków między państwowych, choć współpraca na szczeblu lokalnym układała się bardziej harmonijnie. Wynikało to z mniejszej fluktuacji wśród władz municypalnych, niż miało to miejsce na szczeblu rządowym w wyniku wyborów. Dzięki temu łatwiej było wypracować korzystny dla obu stron model działania. Dla konsulatu polskiego w Marsylii południe Francji, pod względem politycznym, nie stanowiło łatwego obszaru działalności ze względu na występujące wśród mieszkańców silne poparcie i sympatię dla ugrupowań lewicowych, czy nawet komunistycznych oraz z racji małego zainteresowania marsylczyków sprawami polskimi. W związku z tym praca konsulatu w dużym stopniu ukierunkowana była na akcje o charakterze propagandowym. Pracownicy podejmowali działania mające na celu zaznajomienie lokalnych środowisk z kulturą i obyczajami polskimi, czy zamieszczali informacje o Polsce w miejscowej prasie. Starali się niwelować wpływ oraz efekty pojawiających się w prasie centralnej i lokalnej, negatywnych opinii o polityce państwa polskiego, zwłaszcza w latach trzydziestych, kiedy relacje z Francją nie układały się pomyślnie, oraz gdy kondycja finansowa Francji wywołana kryzysem gospodarczym wymuszała na rządzie francuskim stosowanie licznych ekspulsji wobec emigrantów polskich. Ponadto warto podkreślić, że placówka musiała umiejętnie prowadzić rozmowy z władzami miejscowymi zważając na ogólne relacje. Niekiedy jednak na szczeblu lokalnym miały one cieplejszy charakter niż na niwie centralnej.

## ROZDZIAŁ IV

# Opieka nad Polonią

### 1. Położenie i warunki socjalne

Polacy kierujący się na południe Francji, podejmowali głównie pracę w górnictwie, przemyśle, rolnictwie<sup>1</sup>. Nieliczni pracowali w kurortach na Lazurowym Wybrzeżu lub wykonywali wolne zawody; największy odsetek zasilał górnictwo<sup>2</sup>. Polskie kolonie powstały w trzech zagłębiach górniczych w departamentach Gard, Aveyron i Tarn<sup>3</sup>.

Rekrutację Polaków do pracy na ziemi francuskiej określała konwencja emigracyjna, podpisana 3 września 1919 r. Wprowadzała ona równouprawnienie w traktowaniu robotników polskich i francuskich w zakresie płacy, opieki społecznej oraz ubezpieczeń społecznych. Obie strony postanowiły traktować się nawzajem w zakresie emigracji i imigracji zgodnie z zasadą największego uprzywilejowania oraz respektować zasady swobodnej migracji<sup>4</sup>. Strona francuska, opracowując projekt polsko-francuskiej konwencji z góry zastrzegła, że to ona dokonywać będzie rekrutacji<sup>5</sup>. Choć władzom polskim nie odpowiadała

<sup>1</sup> AN, Police générale, F/13524, Raport prefektury departamentu Hérault z 1927 r. Departament ten słynął z produkcji wina. W Tuluzie rozwijał się przemysł obuwniczy, tekstylny. W departamencie Basses-Alpes, Gard rozwijał się przemysł hutniczy. W departamencie Bouches-du-Rhône rozwijała się prężnie fabryka mydlarska, działał przemysł metalurgiczny. W departamencie Drôme rozwijał się przemysł spożywczy, obuwniczy, tekstylny, ceramiczny. *Ibidem*, F/13528. W Ardèche rozwijał się przemysł jedwabniczy, oraz budowlany.

<sup>2</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/311, KRPM do Pana attaché do spraw wychodźczych w Paryżu, Marsylia 20.08.1922 r., k. 211. Górników oszacowano na ok. 1 000, a rolników na 300 osób.

<sup>3</sup> W departamencie Hérault odnotowano w 1924 r. liczbę 100 górników zatrudnionych w kopalni Orb – Ceilhes.

<sup>4</sup> Szerzej to zagadnienie opisują: H. Janowska, *Polska emigracja...*, s. 63–66; E. Kołodziej, *Wychodźstwo...*, s. 77–79; P. Kraszewski, *Polska emigracja zarobkowa w latach 1870–1939 Praktyka i Refleksja*, Poznań 1995, 169–173; W. Markiewicz, *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*, Poznań 1960; D.A. Bartnicka, *Status prawny polskiego emigranta we Francji 1900–1939. Dlaczego Francja chętnie przyjmowała polskich robotników?*, w: *Spoglądając na Mariannę. O Francji i Francuzach w pierwszej połowie XX w. z polskiej perspektywy*, red. M. Białokur, A. Karbowski, Opole–Bielsko-Biała 2014, s. 38–55.

<sup>5</sup> E. Kołodziej, *Wychodźstwo...*, s. 77. Francja uważała, że odbuduje swoją gospodarkę pieniędzmi z odszkodowań wojennych, dlatego nie była skora ustalać dogodnych warunków dla



owa konwencja, nie mogły pozwolić sobie na zaognienie stosunków z Francją, w której upatrywały sojusznika. Ponadto odradzająca się Druga Rzeczpospolita, jak zauważyła Janine Ponty, borykała się z problemami ekonomicznymi, społecznymi i wewnętrznym chaosem politycznym, zaś sytuacja państwa francuskiego umożliwiła próbę rozwiązania jednej z licznych bolączek kraju, jaką były bezrobocie, a także przeludnienie terenów nieuprzemysłowionych, zwłaszcza wiejskich<sup>6</sup>. Gospodarka polska w pierwszym rządzie wymagała modernizacji i ujednoczenia po okresie zaborów<sup>7</sup>. W kolejnych latach oba kraje doszły do porozumienia i rozszerzyły konwencję w 1920 r. o kwestie zrównania ubezpieczeń społecznych – rent, a w zakresie opieki społecznej – zasiłków. Natomiast kolejne zmiany 1929 r. dotyczyły ubezpieczeń górników<sup>8</sup>.

Polacy rekrutowani byli dwuetapowo. Pierwszy odbywał się w Mysłowicach i Wejherowie<sup>9</sup>. Polacy przechodzili skrupulatne badania lekarskie oraz kontrolę dokumentów osobistych. Żaden z tych etapów nie gwarantował otrzymania pracy na francuskiej ziemi. Czasem wystarczyło źle napisane nazwisko, aby osoba została zdyskwalifikowana. Strona francuska zwracała także baczną uwagę na stan zdrowia emigrantów. Osoby, które zostały zakwalifikowane do drugiego i ostatniego etapu, kierowano do specjalnych budynków w celu oczekiwania na transport do Toul. Stacje zborne różnie były opisywane w literaturze. Jeden z emigrantów czekając na pociąg do Francji opisał stację w Mysłowicach wręcz pozytywnie:

jeść dawali dobrze a chleba to już było za dużo. Chleb leżał porozrzucany wszędzie bo dużo było takich co z domu ze sobą ponabierali dużo chleba [...] trzy dni obozowaliśmy w Mysłowicach tam nas przegonili przez łaźnie tak, że każdy wymyty i odświeżony czuł się inaczej jak zwykle<sup>10</sup>.

---

emigrantów polskich. Sytuacja zmieniła się wraz z podpisaniem Traktatu Wersalskiego i po uwolnieniu przez Francję jeńców wojennych. P. Kraszewski, *op. cit.*, s. 168.

<sup>6</sup> Zob. J. Ponty, *op. cit.*

<sup>7</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski...*, t. 1, s. 39–57.

<sup>8</sup> Ubezpieczenie dla górników obejmowało przepracowane lata w Polsce i Francji. Natomiast ci, którzy przybyli z Niemiec, mieli zapewnione świadczenia tylko po przepracowaniu we Francji od 15 do 30 lat. J. Gruszyński, *op. cit.*, s. 32–33.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 33. Zarządzeniem władz polskich każdy powiatowy urząd pracy miał za zadanie kontrolować emigrujących Polaków. Zazwyczaj informacje dotyczyły legalnej i nielegalnej emigracji, określenia jej stanu liczbowego, statusu majątkowego, wieku, wykształcenia, zawodu. Ponadto urzędy prowadziły ewidencję osób samodzielnie zgłaszających się do pracy we Francji oraz tych, którzy wyjechali na kontrakt na podstawie bezpośredniego zapotrzebowania przysłanego z Francji. Archiwum Państwowe w Siedlcach, Akta Gminy Chruszczewka, sygn. 17/12, Urząd Gminy Chruszczewka do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Siedlcach, w sprawie emigracji polskiej do Francji i innych krajów, Chruszczewka 05.04.1923 r., k. 51.

<sup>10</sup> *Pamiętnik nr 30, w: Pamiętniki emigrantów Francja nr 1–37*, Warszawa 1939, s. 468.

Długa i wyczerpująca podróż do Francji weryfikowała kwestie zdrowotne Polaków. Osoby wykazujące się dobrym stanem zdrowia w Toul, otrzymywały kontrakt pracy. Zazwyczaj umowę, w której zagwarantowane było wynagrodzenie, podpisywano na rok. Władze francuskie zapewniały opłacenie podróży do miejsca pracy. Strona polska nie mogła uczestniczyć przy obu etapach rekrutacji. W drodze wyjątku radca emigracyjny mógł wizytować jedną ze stacji zbornych. Tymczasem emigrant, chcąc swobodnie poruszać na terenie Francji, musiał wyrobić w prefekturze departamentu, w którym otrzymał pracę, tzw. kartę tożsamości – *carte d'identité*. Dekret władz francuskich z dnia 25 października 1924 r. ustalał ważność karty na 3 lata, z możliwością przedłużania<sup>11</sup>. W niej też wpisany był wykonywany zawód. Z biegiem lat francuskie MSW zmieniało zarządzenia dotyczące kart, na niekorzyść emigrantów.

Największe skupiska polskiej emigracji znajdowały się w północno-wschodnich departamentach Francji<sup>12</sup>, zasilane licznie przez górników z Westfalii i Nadrenii<sup>13</sup>. Źródła statystyczne określają emigrację obywateli polskich do Francji do 1931 r. na ponad pół miliona osób (ok. 500 tys. z Polski i 100 tys.

<sup>11</sup> *Instruction Générale. Concernant l'application des dispositions du décret du 25 octobre 1924. Relatif a la carte d'identité des étrangers*, Melun 1924, s. 26; AN, Police générale, F/469, L'action de L'Association des ouvriers polonais en France.

<sup>12</sup> W roku 1908 pierwsza grupa robotników rolnych w liczbie 400 osób przybyła z Galicji do Francji i osiadła w Paryżu, Nancy i Dijon. Inicjatorami ruchu wychodźczego byli działacze kół galicyjskiego Sejmu Krajowego. Inspiracją do takiego działania była antypolska propaganda w zaborze pruskim głównie w Westfalii i Nadrenii, gdzie udawali się emigranci polscy z zaboru austriackiego. W drugiej połowie XIX w. zaczęli emigrować do Francji polscy górnicy z Westfalii i Lotaryngii, cieszący się opinią dobrze wykwalifikowanych górników. Akcja prowadzona była przez francuskie Towarzystwa Kopalniane i około 10 000 górników polskich rozpoczęło pracę w Nord i Pas-de-Calais przed I wojną światową, natomiast pierwsze kolonie polskie powstały w Barlin, Lallaing, Guesnain, Lens. H. Janowska *Polska emigracja...*, s. 53–58; J. Gruszyński, *op. cit.*, s. 36–37. Przed I wojną światową we Francji przebywało ok. 22 tys. emigrantów polskich pracujących w górnictwie, przemyśle w departamentach północno-wschodnich. K. Dunin-Wąsowicz, *Francuska opinia publiczna wobec sprawy polskiej i Polaków w latach 1895–1914*, Warszawa 1999, s. 22–23; J. Ponty, *op. cit.*, s. 7–22; zob. M. Gmurczyk-Wrońska, *Polacy we Francji...*, s. 20; W. Śladkowski, *Emigracja polska we Francji 1871–1918*, Lublin 1980; *idem*, *Wysepka polska we Francji. U Marii i Henryka Gierszyńskich w Ouauvrille 1878–1930*, Lublin 2005.

<sup>13</sup> Po zakończeniu działań wojennych, na mocy Traktatu Wersalskiego tzw. Westfalacy, mieszkający w Nadrenii i Westfalii, którzy wyemigrowali do Francji, zmuszeni byli optować na rzecz Polski lub Niemiec. Ci, którzy optowali za Polską, musieli do dnia 1 sierpnia 1925 r. opuścić terytorium Niemiec. Francja zawarła z Polską umowę 5 czerwca 1920 r., na mocy której konsulaty polskie w Westfalii i Nadrenii wydawały emigrantom polskim prowizoryczne paszporty, dzięki którym możliwy był wyjazd do Francji. J. Gruszyński, *op. cit.*, s. 36–37. W 1926 r. w tych departamentach przebywało 208 866 Polaków. AAN, AW, sygn. A.II/52, Notatka informacyjna w sprawie penetracji włoskiej we Francji, z uwzględnieniem Polaków i Niemców, k. 14.

z Westfalii)<sup>14</sup>. Najwyższy odsetek pracujących Polaków w górnictwie występował w departamencie Pas-de-Calais i Nord, Meurthe-et-Moselle<sup>15</sup>.

Polska emigracja na południu w początkowym okresie funkcjonowania konsulatu nie była wcale liczna; w pierwszych latach podjęło pracę na tym terenie ok. 4 tys. osób. Z biegiem lat Polacy zaczęli napływać do okręgu konsularnego. Warto podnieść, że placówka marsylska kształtując swoją strukturę oraz działając na tak rozległym terenie nie posiadała wystarczającej wiedzy na temat rozmieszczenia Polaków na południu Francji. Można wysnuć wniosek, że zainteresowanie położeniem Polaków w tym regionie wzrosło po 1924 r., kiedy placówka zyskała status pełnoprawnej, oraz z chwilą podpisania porozumienia dotyczącego organizowania polskiego szkolnictwa we Francji. Tę tezę potwierdza dokument przygotowany przez attaché wojskowego, który stwierdził, że polska emigracja we Francji jest zaniedbana ze strony władz polskich. W podobnym tonie ujął owe spostrzeżenie E. Gogolewski.

Odgórnym zarządzeniem centrali MSZ było penetrowanie polskich kolonii, do których konsul wysyłał pracownika kontraktowego. Na nim spoczywało przeprowadzenie dokładnego wywiadu z emigrantami oraz inspekcji warunków mieszkalnych. Dysponując taką wiedzą, konsul mógł podzielić się nią z władzami zwierzchnimi, a w razie potrzeby interweniować, broniąc spraw Polaków.

Strona francuska zapewniała rząd polski o dobrych warunkach mieszkaniowych dla emigrantów. Niektóre przedsiębiorstwa gwarantowały dla nich mieszkania w specjalnie wybudowanych osiedlach. Należy jednak wspomnieć, iż nie wszyscy pracodawcy zobowiązywali się do tego typu przedsięwzięcia.

Najliczniejszą grupę zawodową stanowili górnicy (tab. 10). W departamencie Gard Polacy pracowali w trzech dużych kopalniach – Société Houillère de Bessèges, Société des Mines d'Alès oraz Grand-Combe. Osiedla dla emigrantów zazwyczaj budowane były niedaleko kopalń. Te dobrze prosperujące

---

<sup>14</sup> Dane potwierdzają: H. Janowska, *Polska emigracja...*, s. 106–107; K. Maj, *Polscy komuniści we Francji 1919–1946*, Warszawa 1971, s. 18; W. Markiewicz, *op. cit.*, s. 71–72. Polscy emigranci rekrutowali się głównie z województwa: lwowskiego, łódzkiego, kieleckiego, poznańskiego, krakowskiego, warszawskiego. Werbowanie emigrantów organizowane było w różnych stacjach zbornych, w których poddawano ich badaniom lekarskim, w warunkach mało odpowiadającym wymaganiom sanitarnym. Później podpisywano umowy i rozdawano paszporty. Podróż do Francji odbywała się drogą lądową lub morską, a stacją zbiorczą był Toul. Jak opisują dokładnie Halina Janowska oraz Janine Ponty, warunki w Toul, w których przyszło czekać na dalsze dyrektywy emigrantom, były bardzo złe. Władzom polskim nie pozwolono brać udziału w akcji werbunkowej. Polscy robotnicy zostali skazani na łaskę strony francuskiej.

<sup>15</sup> W departamencie Nord, Pas-de-Calais pracowało 140 577 robotników, w dep. Meurthe-et-Moselle i Moselle łącznie było 32 876 Polaków. AAN, AW, A.II/52, Notatka informacyjna w sprawie penetracji włoskiej we Francji, z uwzględnieniem Polaków i Niemców, k. 14.

zagwarantowały kantyny dla samotnych mężczyzn<sup>16</sup>. Brakowało w nich niekiedy światła, ogrzewania, a nawet okien. Natomiast kopalnie, które nie zbudowały mieszkań dla cudzoziemców, narażały ich na ponoszenie znacznych kosztów, związanych z opłacaniem transportu do miejsca pracy.

Mieszkania zazwyczaj złożone były z kuchni i dwóch lub trzech pokoi. Nieliczni emigranci otrzymywali działki pod uprawę warzyw z możliwością chowu drobiu<sup>17</sup>. Miesięczna opłata za kwatery wynosiła około 25 fr.fr. w zależności od tego, czy było to mieszkanie wybudowane, czy wynajmowane. W Rochessadoulle i w Le Martinet czynsz wahał się od 30 do 40 fr.fr., zaś pokoje gościnne kosztowały 37 fr.fr.<sup>18</sup> Kawalerowie za łóżko z pościelą płacili od 5 do 10 fr.fr. za miesiąc. Zarobek dzienny wahał się od 30 do 32 fr.fr. Przeważnie emigranci pracowali sześć dni w tygodniu. Najwięcej mogli zarobić przy robotach w kamieniołomach, gdyż dniówka wynosiła 50 fr.fr., lecz z uwzględnieniem, iż była to praca na akord.

Pracownicy kontraktowi, którym podlegały sprawy emigracyjne, mieli za zadanie dokonywać inspekcji w polskich koloniach. Dlatego też po odwiedzeniu departamentu Gard, jeden z nich postanowił wybrać się do kolejnego zagłębia górniczego – Aveyron. Robotnicy pracowali w trzech kopalniach. Dwie mieściły się w miejscowości Decazeville (Société des Mines de Decazeville, Mines de Saint Michel), jednak polscy emigranci stanowili pośród pracowników mniejszość. Trzecia, skupiająca znaczną kolonię polską, funkcjonowała w Cransac (Houillères d'Aubin)<sup>19</sup>. Warunki pracy i mieszkalne były zróżnicowane, tak jak we wcześniej omówionym departamencie. Położenie cudzoziemców warunkowane było kondycją finansową dyrekcji. Właściciel pierwszej kopalni wybudował mieszkania dla pracowników oraz szpital<sup>20</sup>. Druga kopalnia, Saint Michel, prosperowała znacznie gorzej. Zatrudniała tylko 500 robotników, a wśród tej grupy garstkę stanowili Polacy. Jednakże od 1927 r. czyniła starania w celu

<sup>16</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/403, Raport z objazdu kolonii w Alès i Villemagne, w dniach 12–16.12.1930 r. przez urzędnika konsulatu J. Staszewskiego, Marsylia 17.12.1930 r., k. 192–194.

<sup>17</sup> *Ibidem*, sygn. 464/313, Raport o kolonii robotniczej w departamencie Gard, Marsylia 11.05.1927 r., k. 68–71; W. Śliwowska, R. Śliwowski, *Rosja nasza miłość*, Warszawa 2008, s. 11–33.

<sup>18</sup> W Gagnières domy były stare, wymagały remontu, w przeciwieństwie do Molières, gdzie władze kopalni zapewniały dobre warunki. Osoby mieszkające w Gagnières a pracujące w Molières wydawały na podróż miesięcznie po 25 fr.fr. Dlatego też władze kopalni zapewniały mieszkania w osiedlach robotniczych. AAN, KRPM, sygn. 464/402, KRPM do Rady Emigracyjnej w Paryżu, Marsylia 15.02.1931 r., k. 45.

<sup>19</sup> W 1926 r. samych górników w tej kopalni pracowało 831, a doliczając do tej liczby całe rodziny, konsulat zanotował w 1927 r. 1 400 osób. *Ibidem*, k. 6.

<sup>20</sup> W 1927 r. górników polskich było 150; *ibidem*, KRPM do MSZ, objazd departamentów Aveyron i Tarn, Marsylia 03.10.1927 r., k. 119.

poprawienia warunków pracy, wynajmując jednocześnie mieszkania w dobrym stanie dla robotników.

W kolejnej miejscowości, Cransac, kopalnia nie przywiązywała wagi do warunków życia emigrantów. Przeważnie pracowali oni na akord, a płaca nie była zbyt wysoka. Ich położenie wpływało na relacje z pracodawcą. Według raportu pracownika konsulatu, Polacy nie wykazywali się dobrym zachowaniem i bardzo często nadużywali alkoholu. To z kolei prowadziło do licznych zatargów oraz interwencji placówki.

Ostatnia inspekcja środowisk górniczych została przeprowadzona w departamencie Tarn. W miejscowościach Cagnac i Carmaux pracowało najwięcej Polaków. W tej pierwszej kopalnia zapewniła mieszkania oraz niewielką działkę pod uprawę. Zdania co do warunków życia były wśród emigrantów podzielone. Jeden z nich, gdy przybył do Cagnac, oznajmił, że:

mieszkania na wygląd są wspaniałe i co do jasności, ale do wygody to pozal się boże. Latem się usmażyć trzeba a zimą pies islandzki by się urwał. Pies eskimoski w swoim kraju wytrzyma, ale tu?... Przy każdym domu jest ogródek i to doskonały, ale co z tego, przyjdzie słońce wypali, a jeżeli chcesz co utrzymać, to trzeba co dzień dziesiątki metrów wody nieść na podlewanie. Po wodę trzeba chodzić do 60 metr. i więcej i to jak przyjdzie czerwiec i lipiec to ci i bronią wody<sup>21</sup>.

**Tabela 10.** Ogólna liczba wychodźstwa w górnictwie

Rok	Gard	Aveyron	Tarn
1924	1 804	953	1 569
1925	1 371	1 358	753
1926	2 052	1 591	2 444
1927	3 050	2 550	3 300
1930	7 700	3 850	2 500
1933	4 028	<b>Okręg konsulatu RP w Tuluzie</b>	
1934	4 186		
1935 <sup>22</sup>	3 617		
1936	3 648		
1938	4 369		
1939	4 392		

Źródło: Statystyka wychodźstwa polskiego w poszczególnych latach, AAN, KRPM, sygn. 464/315, 316, 312, 313, 318.

<sup>21</sup> *Pamiętnik nr 32*, w: *Pamiętnik emigrantów Francja nr 1–37*, Warszawa 1939, s. 583.

<sup>22</sup> Według raportu Prefekta z departamentu Gard zatrudnionych było Polaków w dystrybucji paliwowej w 1935 r. 1 396 a w następnym r. liczba zmniejszyła się do 1 367. *Conseil Général du Gard. Rapports du Préfet*, Nimes 1937, s. 220.

Najgorsze warunki panowały w Carmaux. Nazywano tę kolonię „Sybirem robotnika polskiego”. Zarządca kopalni bardzo źle traktował swoich robotników, często nie wypłacając pensji lub nie gwarantując przydziału węgla. Ponadto warunki mieszkalne były nader skromne.

W zakresie zagadnień związanych z emigracją, zadaniem konsulatu było sprawdzenie, czy strona francuska wypełnia zobowiązania konwencji emigracyjnej. Istotne były warunki życiowe emigrantów, jednakże równie ważne były zarobki. Ich wysokość pozwalała placówce zorientować się, czy emigrant jest w stanie odłożyć i przesłać pieniądze do Polski. Kwestia ta była dość istotna, ponieważ wpływała pośrednio na kondycję finansową państwa polskiego. Aspekt emigracyjny wiązał się z kwestiami gospodarczymi. Przesyłane zarobki stwarzały dogodne warunki do tego, aby państwo polskie mogło nimi obracać. Patrząc przez pryzmat zarobków, Polacy nie narzekali na ceny żywności. Kilo-gram chleba kosztował 1,50 fr.fr., kg mięsa – od 7 do 14 fr.fr., mleko – 1 fr.fr., masło kg – od 16–20 fr.fr., ziemniaki kg – do 1 fr.fr., wino – do 1,5 fr.fr.

**Tabela 11.** Przykładowe zarobki górników

Miejscowość	Zarobki górnika/fr.fr.
Grand-Combe	20,90
Rochessadoule	12–24
Gagnières	18–32
Cransac	22
Cagnac	32
Carmaux	21,50

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/313, Raport o stanie wychodźstwa 1926 r., k. 18.

W pozostałych departamentach, w których funkcjonowały kopalnie, pracowało mało polskich górników. W miejscowości Graissessac, położonej w departamencie Hérault, dobrze prosperująca kopalnia rudy zatrudniała Polaków w liczbie 160 osób. W departamencie Bouches-du-Rhône początkowo otrzymało zatrudnienie 250, zaś w 1930 r. – 500 górników<sup>23</sup>. W departamencie Alpes-Basses pracowało 20 górników<sup>24</sup>, a w departamencie Aude o 5 osób

<sup>23</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/402, Raport za rok 1930, k. 108–109, 112–113. W 1926 r. w tych miejscowościach żyło łącznie 875 Polaków. *Ibidem*, sygn. 464/313, Raport emigracyjny za rok 1926 r., k. 6.

<sup>24</sup> Według raportu prefekta departamentu Basses-Alpes w kopalni węgla brunatnego pracowało 6 robotników w 1930. *Conseil Général des Basses-Alpes. Rapport du Préfet et Procès – Verbaux des Délibérations*, Digne 1931, s. 125. W 1932 r. w kopalni pracowało 8 robotników. *Conseil Général des Basses-Alpes. Rapport du Préfet*, Digne 1932, s. 111.

więcej. W departamencie Lot-et-Garonne w kopalni Fumel było 90 osób<sup>25</sup>. W kopalni minerałów w miejscowości Pierrefitte należącej do departamentu Hautes-Pyrénées znajdowało się 20 osób w 1927 r. W 1929 r. według raportu prefekta departamentu Ardèche w kopalni minerałów pracowało 18 pracowników, a w kopalni węgla – jeden górnik<sup>26</sup>.

Kolejną grupę zawodową stanowili robotnicy przemysłowi. Pracowali w różnych przedsiębiorstwach – w odlewniach żelaza, w różnych fabrykach, w przemyśle olejarskim, w stoczni, przy dokach. Przybywali do okręgu pojedynczo, niezależnie od rekrutacji. Zazwyczaj na własną rękę lub przy pomocy konsulatu. W 1924 r. podjęło pracę około 2 tys. osób<sup>27</sup>, zaś w 1930 r. pracowało już 2 785 robotników<sup>28</sup>.

Zatrudniani byli na tych samych warunkach co górnicy. Dość często w przemyśle pracowały osoby niewykwalifikowane, stanowiące większy odsetek, aniżeli osoby wykwalifikowane. Zazwyczaj dyrektorzy fabryk nie wymagali od nich dokumentu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe. Praca odbywała się na dwie zmiany, przez siedem dni w tygodniu, w niedziele jedynie do godzin południowych.

Warunki mieszkaniowe, tak jak w przypadku pierwszej grupy zawodowej, były zróżnicowane. W większości przypadków emigranci wynajmowali pokoje czy mieszkania w znacznej odległości od fabryki. Stawka dziennego wynajmu wynosiła 20 fr.fr. Dodatkowo emigranci mogli wykupić posiłki w pensjonatach, jednak ich jakość poddawana była niekiedy krytyce. Jeden z emigrantów, który skorzystał z możliwości stołowania się w jednym z hoteli wyjął, że:

raz w zupie znalazłem siedem much [...] podczas jednej kolacji w zupie którą nam podano znalazłem już nie siedem much ale szesnaście. Wyciągnąłem je i złożyłem wszystkie na mój talerz położywszy obok pięć centów i tego samego dnia porzuciłem ten brudny hotel<sup>29</sup>.

Polacy stanowili dobrą, tanią siłą roboczą i konkurowali z innymi nacjami na rynku francuskim. Stawki wynagrodzenia w przemyśle były zróżnicowane. Robotnik niewykwalifikowany otrzymywał za godzinę pracy 3,5 fr.fr., zaś

<sup>25</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/312, Stan wychodźstwa polskiego na dzień 31.12.1924 r., Marsylia 06.01.1925 r., k. 158.

<sup>26</sup> W 1928 r. w kopani węgla zatrudniony był tylko jeden pracownik. *Conseil Général de l'Ardèche. Rapport du Préfet*, Annonay 1929, s. 50; *Conseil Général de l'Ardèche. Rapport du Préfet*, Annonay 1930, s. 214, 217. Rok później pracowało w dwóch kopalniach razem 40 robotników polskich. *Conseil Général de l'Ardèche. Rapport du Préfet*, Annonay 1931, s. 217.

<sup>27</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/311, Raport emigracyjny z 1924 r., k. 52.

<sup>28</sup> *Ibidem*, sygn. 464/315, Skład liczebny ludności polskiej w okręgu konsulatu w Marsylii, stan na 1 lipca 1930 r., k. 27.

<sup>29</sup> *Pamiętnik nr 30, w: Pamiętnik emigrantów...*, s. 484.

rzemieślnik wykwalifikowany dostawał od 4,5 do 7 fr.fr. W departamencie Drôme w fabryce trudniącej się wyrabianiem podeszew do butów robotnik otrzymywał 2,40 fr.fr. za przepracowaną godzinę. Podobne stawki otrzymywali dokerzy pracujący w porcie, które wynosiły na dzień ok. 30 fr.fr.<sup>30</sup> Natomiast nieco wyższe pensje płacono osobom pracującym przy budowie elektrowni, wynoszące w ogólnym rozrachunku ok. 40 fr.fr. na dzień. Według raportów konsularnych emigranci otrzymywali jeszcze dodatki do pensji za nadgodziny lub dobrze wykonaną pracę. Zatem wnioskować można, że nie była to grupa, która mogłaby zbyt narzekać na zarobki, patrząc choćby przez pryzmat cen żywności. Największe koszty związane były z wynajmem mieszkania.

Francuskie rolnictwo zmagало się z niedoborem rąk do pracy. Na południu Francji przeważały tereny rolnicze, zwłaszcza w departamentach: Aveyron, Haute-Garonne oraz Drôme, które skupiały dość liczną grupę emigrantów. W 1924 r. oszacowano, że w rolnictwie pracowało 1,2 tys. Polaków<sup>31</sup>. Zazwyczaj przyjeżdżali pojedynczo lub z rodzinami, a ich werbunkiem zajmowała się Konfederacja Rolna.

Praca na roli była ciężka i słabo płatna, często naruszała godność osobistą emigrantów, zwłaszcza kobiet. Polscy emigranci, nieznający języka czy litery prawa, stawali się niekiedy niewolnikami. Gospodarze, nie czując nadzoru ze strony władz polskich, pozwalali sobie na przekraczanie granic. Placówki konsularne dokonywały inspekcji gospodarstw zatrudniających Polaków jedynie w skrajnych przypadkach. Wówczas dochodziło do ujawnienia prawdziwych warunków egzystencji polskiego emigranta. Ponadto należy wspomnieć, że osoby pracujące na roli były w większości analfabetami, więc nawet jeśli docierała do nich polska prasa, na niewiele się zdała.

Praca w gospodarstwie nie wymagała dużego doświadczenia. Zazwyczaj trwała od świtu do nocy, a natężenie wykonywanych czynności zależało od pory roku. Najwięcej ich było w okresie letnim, zwłaszcza w momencie żniw. Wyżywienie i nocleg zapewniał gospodarz. Ci, którzy traktowali niegodziwie swoich pracowników, wyznaczali im miejsce do spania w kurniku lub oborze<sup>32</sup>. Był to niewielki pokój bez światła i ogrzewania, zdarzały się też sytuacje wręcz kuriozalne, gdy pracodawca wydzieliał nawet świeczki. Posiłki były skąpe, składały się głównie z warzyw, a danie mięsne przysługiwało raz w tygodniu<sup>33</sup>.

Placówka marsylska borykała się z wieloma problemami dotyczącymi emigrantów. Największy z nich dotyczył zatrudnienia kobiet i nieletnich zarówno w fabrykach, jak i rolnictwie. Najtrudniej było opanować liczbę kobiet,

<sup>30</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/313, Raport emigracyjny z 1926 r., k. 18.

<sup>31</sup> *Ibidem*, sygn. 464/311, Sprawozdanie emigracyjne z 1924 r., k. 53.

<sup>32</sup> *Ibidem*, sygn. 464/438, KRPM do Rady Emigracyjnego, Marsylia 17.12.1931 r., k. 339.

<sup>33</sup> *Pamiętnik nr 30*, w: *Pamiętniki emigrantów...*, s. 491.



pracujących samotnie na roli. W podległym konsulatu terenie pracowało 2 019 kobiet w 1933 r., a w 1935 r. liczba ta zmniejszyła się do 1 929<sup>34</sup>. Największe zapotrzebowanie na polskie robotnice było w fabrykach tkackich<sup>35</sup>. Niektóre fabryki zapewniały pokoje z dostępem w mieszkaniu do kuchni i sal rozrywkowych<sup>36</sup>. Kobiety zatrudniano do różnych prac, jedne pracowały przy zbiorce kwiatów, inne w charakterze służby domowej<sup>37</sup>. Zazwyczaj miesięczne zarobki wahały się w granicach od 150 fr.fr. do 300 fr.fr. w zależności od wykonywanych czynności<sup>38</sup>. W rolnictwie płacono im od 170 do 190 fr.fr. miesięcznie. Pracodawcy podpisując kontrakt z kobietami, nie wypłacali wartości zarobków określonych w umowie (ostateczna kwota odbiegała od tej zapewnionej w kontrakcie). Konsulat niekiedy interweniował w tej sprawie, jednakże starał się dbać o dobre relacje z przedsiębiorcami, od których zależał byt Polaków. Rozmowy podejmował jedynie w drastycznych sytuacjach.

W 1929 r. Urząd Emigracyjny rozesłał do poszczególnych konsulatów okólnik o wstrzymaniu rekrutacji kobiet, które emigrowały samotnie do Francji<sup>39</sup>. niespełna rok później, 1 stycznia 1930 r., rząd polski zdecydował o posyłaniu kobiet za pośrednictwem rady emigracyjnego, który czuwał nad ich losem. Ponadto kobiety, chcąc wyemigrować, musiały wykazać się oparciem w rodzinie<sup>40</sup>. Kwestie te były badane przez Ambasadę. Władze polskie obawiały się wykorzystywania kobiet fizycznie<sup>41</sup>. Wielokrotnie zdarzały się przypadki gwałtów na Polkach, a dzieci rodzące się w konsekwencji tych aktów padały ofiarami handlu ludźmi<sup>42</sup>. Placówka konsularna nie zawsze wiedziała o takich zdarzeniach. Podejmując działania na tak rozległym obszarze, mając ograniczony budżet, niejednokrotnie otrzymywała informacje post factum. Ponadto kobiety wabiono do pracy pięknie ubranymi ogłoszeniami w gazecie, które stanowiły jedynie przykrywkę, co obrazuje poniższa treść:

<sup>34</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/315, Ambasada RP w Paryżu, statystyka obywateli polskich zamieszkałych legalnie na terenie Francji w poszczególnych departamentach na dzień 1.01.1935 r., Paryż 17.07.1935 r., k. 263.

<sup>35</sup> List rozżalonych kobiet pracujących w departamencie Drôme do Inspektora Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego, *ibidem*, sygn. 464/428, 26.09.1929 r., k. 37.

<sup>36</sup> *Ibidem*, sygn. 464/428, KRPM do Rady Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia 01.12.1929 r., k. 50.

<sup>37</sup> *Ibidem*, KRPM do Pana Rady Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia 29.05.1929 r., k. 369.

<sup>38</sup> *Ibidem*, sygn. 464/427, List do Pani Julii Owczarek-Kowalczykowej dep. Gard, Marsylia 28.03.1928r., k. 5.

<sup>39</sup> *Ibidem*, sygn. 464/438, Ambasada RP w Paryżu do podległych urzędów konsularnych w sprawie wstrzymania rekrutacji kobiet, Paryż 06.06.1929 r., k. 170.

<sup>40</sup> *Ibidem*, Ambasada RP w Paryżu do wszystkich etatowych konsulatów we Francji, w sprawie wstrzymania emigracji kobiet do Francji, Paryż 03.01.1930 r., k. 277.

<sup>41</sup> *Pamiętnik nr 30*, w: *Pamiętnik emigrantów...*, s. 496.

<sup>42</sup> H. Janowska, *Polska emigracja...*, s. 156.

Poszukuje się do posiadłości ziemskiej na lazurówym wybrzeżu 3 dziewcząt folwarcznych silnych, energicznych i pracowitych, każda za wynagrodzeniem 5 000 fr. rocznie, z mieszkaniem i życiem. Wymagane osoby bardzo przyzwoite<sup>43</sup>.

Zacytowana wiadomość na pozór brzmiała całkiem dobrze; podana suma powinna budzić podejrzenia, ale właśnie ona bywała też przyczyną, dla której wiele kobiet kusiło się skorzystać z oferty. Co więcej, autorzy ogłoszenia częstokroć życzyli sobie dołączonego zdjęcia kobiety, deklarując wysłanie pieniędzy na ten cel<sup>44</sup>. Kobiety, które wyczuwały złe intencje, pisały do radcy emigracyjnego o takowych ogłoszeniach w celu zapobieżenia tragedii.

Francuski kodeks pracy zezwalał na zatrudnianie dzieci już od 13 roku życia, za zgodą rodziców<sup>45</sup>. Dzieci robotników bardzo często pracowały u boku swoich opiekunów. Dzięki ich pracy zwiększał się budżet domowy. W górnictwie młodzież w przedziale wiekowym 14–18 lat zarabiała od 8 do 18 fr.fr. dziennie<sup>46</sup>, natomiast w rolnictwie – 200 fr.fr. miesięcznie z utrzymaniem<sup>47</sup>. Konsulat nigdy nie zauważył, aby najmłodszy byli wykorzystywani lub źle traktowani. Niemniej nie można wykluczyć, że dochodziło do takich wykroczeń ze strony pracodawcy.

Na terenie departamentu Ardèche, w miejscowości Ucel, jedna z największych fabryk jedwabiu zgłosiła chęć przyjęcia do pracy młodych dziewcząt, gdyż:

młode dziewczęta w wieku lat 13 lub 14, których palce łatwiej technikę wiązania opanują, [ponieważ – A.A.G.] do wiązania tych delikatnych i cienkich nitok nadają się tylko delikatne palce nie zmęczone ciężką fizyczną pracą<sup>48</sup>.

O przedsięwzięciu został poinformowany konsulat, wiedząc jednocześnie, że nad przebiegiem rekrutacji czuwała siostra przełożona Urszula Ledóchowska. Konsul nie wyraziłby zgody na tę akcję, gdyby nie fakt, że dziewczęta były pod stałą opieką sióstr Urszulanek, które odegrały niebagatelną rolę w życiu nieletnich. Mimo jednak zapewnień ze strony sióstr o dogodnych warunkach materialnych i egzystencjalnych dziewcząt, placówka musiała dokonać inspekcji internatu.

<sup>43</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/428, Urząd Emigracyjny w Warszawie do KRPM, Warszawa 05.11.1929 r., k. 401.

<sup>44</sup> *Ibidem*, sygn. 464/428, k. 406. Na tę propozycję odpowiedziały p. Helena Szczucińska z okolic Sandomierza oraz Cecylia Wróbel z Warszawy. Obie panie miały podjąć pracę w dep. Var. Pani Wróbel wykonała zdjęcie dla owego pracodawcy.

<sup>45</sup> H. Janowska, *Polska emigracja...*, s. 113.

<sup>46</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/313, Raport emigracyjny z 1926 r., k. 18.

<sup>47</sup> *Ibidem*, sygn. 464/438, KRPM do Rady Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia 17.12.1930 r., k. 339.

<sup>48</sup> *Ibidem*, sygn. 464/404, KRPM do Ambasady RP w Paryżu, w sprawie robotnic polskich zatrudnionych w przedsiębiorstwach jedwabniczych w Ucel, Marsylia 18.11.1932 r., k. 250.

Rekrutacja dziewcząt odbywała się na tych samych warunkach, co w przypadku pozostałych emigrantów – badania lekarskie przeprowadzano w Toul. Siostry Urszulanki miały tę przewagę nad władzami polskimi, że mogły czuwać nad młodocianymi w czasie całej podróży, którą opłacał pracodawca, jak i podczas badań. Komisja rekrutacyjna nie żądała żadnych kwalifikacji, a formalny kontrakt był ustalony na rok. Jednak siostra przełożona zażądała podpisania dodatkowej umowy z pracodawcą na okres dwóch lat, ponieważ zależało jej, aby dziewczęta zdobyły doświadczenie i zgromadziły odpowiednie oszczędności w celu usamodzielnienia się. W 1930 r. sprowadzono do fabryki 112 dziewcząt. W późniejszym okresie – kryzysu ekonomicznego – przedsiębiorstwo zaczęło zwalniać młode kobiety.

Okręg kompetencyjny, rozciągający się na departamenty południowo-zachodnie obfitował w tereny typowo rolnicze. Władze polskie za pośrednictwem konsulatu w Marsylii w 1928 r. utworzyły w Tuluzie organizację „Opieka Polska”, której zadaniem było pozyskanie jak największej liczby polskich osadników – rolników<sup>49</sup>. Konsulat marsylski wraz z organizacją ustalili, że duże powodzenie akcja ta odniesie w departamencie Haute-Garonne<sup>50</sup>. Uprawa tych terenów odbywała się na dwa sposoby: pierwszy z nich to *métayage* – kontrakt połowiczny podpisany na rok, charakteryzujący się oddaniem gospodarstwa pod dzierżawę przez jego właściciela. Nowy gospodarz otrzymywał inwentarz, ziemię oraz budynek mieszkalny. Koszt między właścicielem a rolnikiem rozdzielano w zależności od zebranych dóbr pod każdą postacią. Drugą formą był podpisany kontrakt „*maitre-valet*”, dzięki któremu osadnik miał większą swobodę w prowadzeniu gospodarstwa, otrzymywał też wynagrodzenie miesięczne lub roczne<sup>51</sup>. Owa akcja stanowiła dogodne wyjście dla rodzin, które z czasem mogły osiedlić się na stałe i wykupić gospodarstwo. Pośrednikami w całym przedsięwzięciu była głównie „Opieka Polska”, ale również agencje nieposiadające kompetencji ani uprawnień w tej materii. Dlatego też sprawę pośrednictwa uregulowano dopiero w 1932 r., uruchamiając biuro osadnicze w Tuluzie – *Office Central Agricole Franco-Polonais*, którego zadaniem było udzielanie informacji osadnikom i wyszukiwanie dla nich właściwych gospodarstw<sup>52</sup>.

<sup>49</sup> *Ibidem*, sygn. 464/767, Raport administracyjny za rok 1929, k. 30; AN, Police générale, F7/469, Le Commissaire Spécial à Monsieur de Directeur du Cabinet à Paris, Toulouse 08.11.1927 r.

<sup>50</sup> *Ibidem*, sygn. 464/314, Sprawozdanie z położenia rolników w południowo-zachodniej Francji, Tuluz 26.10.1929 r., k. 28–45.

<sup>51</sup> *Ibidem*, sygn. 464/322, Ambasada Polska we Francji do Konsulatów RP we Francji, Paryż 02.08.1928 r., k. 14–20.

<sup>52</sup> *Ibidem*, Opieka Polska w Tuluzie do KRPM, Tuluz 26.03.1932 r., k. 115.

## 2. Francuskie prawodawstwo emigracyjne w latach trzydziestych

Trzecia Republika z początkiem lat trzydziestych zaczęła zmieniać kurs polityki wobec cudzoziemców. Trudności gospodarcze, jakie pojawiły się w czwartej dekadzie ubiegłego stulecia, będące pochodną kryzysu amerykańskiego, wymusiły na rządzie francuskim zaostrzenie przepisów administracyjnych, znacznie bardziej restrykcyjnych. Odzwierciedleniem tych zmian było wprowadzenie regulacji prawnych, utrudniających podjęcie pracy przez osoby nieposiadające obywatelstwa francuskiego<sup>53</sup>. Pierwsze niekorzystne dla cudzoziemców zmiany w tym zakresie pojawiły się w 1932 r. Dekret z 10 sierpnia dotyczył ochrony robotników krajowych poprzez wprowadzenie proporcji przy zatrudnianiu<sup>54</sup>. Początkowo proporcję zastosowano wobec zatrudnionych przy budowlach i robotach publicznych, w przemyśle papierniczym, samochodowym, drzewnym, konfekcyjnym, turystycznym, fabrykach konserw mięsnych, w zakładach fryzjerskich<sup>55</sup>. Górnictwo nie zostało objęte tymi obostrzeniami, jednak mimo tego polscy górnicy tracili pracę na rzecz Francuzów<sup>56</sup>.

Dokument z 23 października 1933 r. zawierał postanowienie, że każdy cudzoziemiec mógł uzyskać czy przedłużyć kartę tożsamości w przypadku otrzymania kontraktu pracy poświadczonego przez Ministerstwo Pracy lub podległe mu organy, które przyznawały prawo do zmiany kategorii zawodu wpisanej do dokumentu<sup>57</sup>.

Karty tożsamości dla emigrantów zostały wprowadzone 2 kwietnia 1917 r.<sup>58</sup> Od tego momentu każdy cudzoziemiec, chcąc swobodnie poruszać się na ziemi

<sup>53</sup> *Rocznik Wychodźstwa Polskiego we Francji i Belgii*, Paryż 1948, s. 71.

<sup>54</sup> AdBdR, Étrangers: correspondance, circulaires et instructions (1925–1933), Pièces d'identités et photographies, fiches de signalement (1917–1939), sygn. 174 E J 19, Le Président du Conseil Ministre de l'Intérieur à Messieurs les Préfets, Paris 14.12.1933 r.; M. Dewhurst-Lewis, *Les frontières...*, s. 80, s. 122; J. Ponty, *op. cit.*, s. 291.

<sup>55</sup> *Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i Referaty 1931–1938...*, dok. 14, s. 209.

<sup>56</sup> W dep. Alpes-Maritimes ograniczenie zostało wprowadzone dla pracowników cudzoziemskich pracujących w przemyśle piekarskim i cukierniczym, budowlanym. AAN, KRPM, sygn. 464/324, Ambasada RP w Paryżu do KRPM, Paryż 13.03.1934 r., k. 353, k. 392.

<sup>57</sup> W latach 30. rząd francuski nie widział przeciwwskazań, aby emigranci przechodzili z przemysłu do rolnictwa; władze prefektury wpisywały wówczas w kartach tożsamości zmianę zawodu. AdBdR, Étrangers: correspondance, circulaires et instructions (1925–1933), Pièces d'identités et photographies, fiches de signalement (1917–1939), sygn. 174 E J 19, Le Préfet Bouches-du-Rhone à M.M. les Sous-Préfets, Maires du département, Marseille 28.09.1933 r.

<sup>58</sup> AdBdR, Préparation militaire et recrutement de l'armée. Préfecture, 1800–1940, sygn. 1 R 885, L'Instruction Générale concernant l'exécution des dispositions du décret du 2 avril 1917 relatif à la carte d'identité des étrangers; AdBdR, Étrangers: correspondance, circulaires

francuskiej, musiał dopełnić obowiązku i wyrobić kartę. Dekret z 1924 r., o którym była już mowa, ustalał ważność dokumentu na okres trzech lat, zaś w 1929 r. czas ten skrócono do lat dwóch<sup>59</sup>. Przepisy w zakresie kart tożsamości zmieniane były zwykle po dwóch lub trzech latach, jednakże od lat trzydziestych zawierały więcej regulacji. Nowo przybyli emigranci mieli osiem dni na załatwienie formalności. Jeśli nie dopełnili tego obowiązku, poddawani byli karze do czasu wydalenia ich z Francji<sup>60</sup>. Trzecia Republika, chroniąc własny rynek przed cudzoziemcami, zwiększyła kontrolę policyjną w każdym departamencie. Nawet drobne przewinienia kwalifikowały wówczas do zastosowania ekspulsji. Ponadto przepisy francuskie od 1933 r. zakazywały podejmowania pracy przez emigranta do czasu rozstrzygnięcia decyzji o ekspulsji.

Państwo francuskie, wydając 6 lutego 1935 r. kolejny dekret, uniemożliwiło emigrantom swobodne przemieszczanie się z jednego do drugiego departamentu<sup>61</sup>. Nowe przepisy wprowadziły jeszcze większą kontrolę, gdyż cudzoziemcy chcąc wyjechać musieli otrzymać zgodę prefekta departamentu, do którego się kierowali. Wielu emigrantów nie znając tegoż rozporządzenia, padało ofiarą ekspulsji<sup>62</sup>.

Rząd Leona Bluma w 1936 r. miał rozwiązać wszelkie problemy wewnętrzne, z jakimi borykała się Francja, m.in. kwestię fali strajków, zapoczątkowaną jeszcze w okresie rządu poprzednika. W celu zminimalizowania niezadowolenia społeczeństwa, Blum w pierwszej kolejności wprowadził 40-godzinny tydzień pracy i płatne urlopy, podwyższył emerytury i wprowadził zmiany dotyczące rent górniczych<sup>63</sup>. Robotnicy osiągnęli sukces na tym polu, dzięki układom

et instructions (1925–1933), Pièces d'identités et photographies, fiches de signalement (1917–1939), sygn. 174 E J 19, Le Ministre de l'Intérieur à Messieurs Préfets, Paris 22.12.1932 r.

<sup>59</sup> *Ibidem*, Le Préfet Bouches-du-Rhône à M.M. les Sous-Préfets, Maires du département, pismo dotyczące regulacji kart tożsamości dla cudzoziemców, Marseille 24.12.1930 r.

<sup>60</sup> *Ibidem*, Le Préfet Bouches-du-Rhône à M.M. les Sous-Préfets, Maires du département, pismo dotyczące stosowania kar za brak ważnych kart tożsamości, Marseille 15.07.1932 r.; *Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i Referaty 1931–1938...*, dok. 14, s. 210.

<sup>61</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/323, k. 132.

<sup>62</sup> W takiej sytuacji znalazł się Ludwik Sikora, który pracując w Paryżu jako monter został oddelegowany do firmy w Marsylii do pracy przy instalacji grzewczej. Gdy przybył do Marsylii, odmówiono mu zgody na pobyt. AAN, KRPM, sygn. 464/323.

<sup>63</sup> M. Ślufińska, *Mysł polityczna Leona Bluma*, Rzeszów 2002, s. 93–95, 105. Rząd Bluma wprowadził dzięki inicjatywie podsekretarza stanu do spraw sportu i rekreacji – był nim Leo Lagrange – nowe pomysły na zaktywizowanie uboższych sfer społecznych, m.in. poprzez organizowanie wycieczek w Alpy i na Riwierę, campingów i innych form rekreacji. W wielu wypadkach skorzystały z tej propozycji osoby, które do tej pory nie mogły sobie pozwolić na spędzenie urlopu, czy w ogóle wolnego czasu w miejscach uznawanych do tej pory za zarezerwowane dla wyższych sfer; zob. *Czy p. Blum rzuci Francję w przepaść eksperymentu marksistowskiego?*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 08.06.1936 r., nr 158, s. 3–4; K. Grünberg,

z Matignon, podpisanym 8 czerwca 1936 r. Blum cieszył się ze swojego sukcesu, udowadniając, iż można dokonać reform społecznych i bronić wolności obywatelskiej<sup>64</sup>. Front Populaire wprowadził w październiku 1936 r. nowy dekret, który uchylał postanowienia poprzedniego z 1935 r. Nie obowiązywały już granice geograficzne (departamentalne) w *carte d'identité*. Nowe zarządzenie zlikwidowało obowiązek zgłaszania przyjazdu emigrantów przez właścicieli hoteli w ciągu 24 godzin<sup>65</sup>. Głównym przeciwnikiem reform Frontu Ludowego (koalicji lewicy która doszła do władzy w 1936 r.) był Henri Dorgères – przywódca prawicowej części elektoratu chłopskiego – zwanych także „zielonymi faszystami”, nieuznający fiskalizmu państwowego<sup>66</sup>.

Koniec rządów lewicy we Francji zamknął spokojne czasy dla emigracji polskiej, a nowo powołany rząd z Édouardem Daladierem na czele wprowadził 2 maja 1938 r. dekret o przepisach policyjnych, wymierzony przeciw cudzoziemcom, ograniczający definitywnie możliwości osiedlania się w innych departamentach<sup>67</sup>. Przede wszystkim potwierdzał prawo stosowania ekspulsji. Od wprowadzenia w życie dekretu każdy emigrant zobowiązany został do meldowania się każdorazowo we właściwym komisariacie policji z prośbą o zgodę na wyjazd do innego departamentu. Odtąd właściciele mieszkań zobowiązani zostali do zgłaszania każdego zameldowanego cudzoziemca. Niezastosowanie się do tego przepisu groziło karą więzienia dla obu stron. Podniesiono wysokość

---

*W latach rozpadu systemu wersalskiego (1925–1939)*, w: *Polska – Francja. Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, red. A. Tomczak, Warszawa 1983, s. 430.

<sup>64</sup> M. Ślufińska, *op. cit.*, s. 98.

<sup>65</sup> AdBdR, Étrangers: correspondance, circulaires et instructions (1925–1933), Pièces d'identités et photographies, fiches de signalement (1917–1939), sygn. 174 E J 19, Préfet Bouches-du-Rhône à M.M. les Sous-Préfets, Maires du département, les Commissaires de Police Municipal, Poprzednie dekrety wymuszały na właścicielach hoteli zgłaszanie wszystkich emigrantów wynajmujących pokoje w ciągu 24 h. Jeśli uchylili się od tegoż zobowiązania, podlegali karze. Marseille 10.06.1932 r.; M. Dewhurst-Lewis, *Les frontières...*, s. 203–204.

<sup>66</sup> Henri-Auguste D'Halluin – prawdziwe nazwisko H. Dorgèresa. W trakcie studiów prawniczych związany był z Action Française. Przejął kierownictwo nad Comité de Défense Paysanne, który występował przeciw prawu o ubezpieczeniach społecznych w 1928 r. Zafascynowany był poczynaniami Hitlera i Mussoliniego. „Widły w górę” stało się jego przewodnim hasłem motywującym do buntów chłopskich. Zielone koszule stały się obowiązującym ubraniem strajkujących chłopów podczas agitacji mających na celu uzyskanie lepszych praw socjalnych. Wpływy Henriego najsilniej rozwinęły się w konserwatywnych departamentach Francji – Bretanii i Normandii. J. Eisler, *op. cit.*, s. 71–74, 226–228; R. Paxton, *Henry Dorgères's Greenshirts and the Crise od French Agriculture, 1929–1939*, New York 1997, s. 3, 84–134.

<sup>67</sup> *Les conditions du séjour des étrangers en France*, „Le Temps” z 16.05.1938 r., nr 28 006, s. 2. Zasady tego dekretu przypominają te z 8.08.1893 r., które nakazywały emigrantowi wypełniać dokumenty w prefekturze za każdym razem, gdy chciał przemieścić się do innego departamentu. M. Gmurczyk-Wrońska, *Polacy we Francji...*, s. 20; J. Ponty, *op. cit.*, s. 342–344.

opłat za wizę, a także za prolongatę kart tożsamości. W 1938 r. prawodawstwo francuskie ustanowiło w paszportach, poza fotografią i podpisem, odcisk lewego kciuka<sup>68</sup>.

### 3. Emigracja w dobie kryzysu ekonomicznego

Pierwsze, na początku chwilowe, objawy kryzysu, zwłaszcza w górnictwie, uzewnętrziły się w 1928 r. Jesienią 1928 r. doszło do strajku górników francuskich w departamencie Loire, do którego przyłączyli się także polscy emigranci<sup>69</sup>. W styczniu 1929 r. dołączyli także górnicy z zagłębia górniczego w Alès (dep. Gard)<sup>70</sup>. Wszyscy domagali się podwyższenia płacy o 5 fr.fr., gdyż władze kopalni skróciły tydzień pracy do 5 dni<sup>71</sup>. Strajk zakończył się w drugiej połowie stycznia, nie przynosząc górnikom zadowalających rezultatów. Strajkowało 20 tys. górników, z czego 2,5 tys. stanowili Polacy<sup>72</sup>.

Kryzys ekonomiczny we Francji rozwijał się nierównomiernie. Znacznie później zaczęła go odczuwać ludność południa. Polacy pracujący w kopalniach również nie mieli problemów przy zatrudnianiu<sup>73</sup>. Sytuacja powoli zaczęła się zmieniać pod koniec 1931 r. i emigrantów zaczęto zwalniać. W niektórych miejscowościach była potrzebna pomoc konsulatu, który negocjował z władzami kopalń zatrudnienie Polaków. Nie zawsze owa interwencja przynosiła pozytywne rezultaty, ale w kilku przypadkach udało się przenieść emigrantów do innej kopalni. W miejscowości Villemagne pracę straciło 55 górników; połowa z nich dostała zatrudnienie w Rochebelle<sup>74</sup>. Niekiedy dyrekcje kopalń wspólnie z konsulem włączały się do akcji poszukiwania pracy dla Polaków<sup>75</sup>.

Polscy emigranci byli zwalniani w każdej gałęzi przemysłu. Zaczęli podejmować prace sezonowe, zwłaszcza trudniąc się przy budowie mostów, dróg,

<sup>68</sup> M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska – niepotrzebny aliant...*, s. 196.

<sup>69</sup> AAN, MSZ, sygn. 10073, Centralny Komitet Strajku Zagłębia Gard do Towarzyszy Górników z Polski, Alès 01.1929 r., k. 21.

<sup>70</sup> P. Lacan, *Ce matin arrêt du travail dans le bassin du Gard*, „L’Humanité” z 02.01.1929 r., nr 10 978.

<sup>71</sup> B. Franchon, *Sauf à Firminy, est à Roche-la-Molière la grève est totale dans tous les puits*, „L’Humanité” z 28.12.1928 r., nr 10 793.

<sup>72</sup> AAN, MSZ, sygn. 10073, KRPM do MSZ w sprawie strajku w zagłębiu południowym, Marsylia 14.01.1929 r., k. 18–19.

<sup>73</sup> *Ibidem*, KRPM, sygn. 464/767, Raport administracyjny Konsulatu w Marsylii za rok 1929, k. 26–27.

<sup>74</sup> *Ibidem*, sygn. 464/321, KRPM do Rady Emigracyjnej w Paryżu, Marsylia 18.12.1930 r., k. 40–41.

<sup>75</sup> *Ibidem*, sygn. 464/329, KRPM do Rady Emigracyjnej w Paryżu, Marsylia 30.03.1930 r., k. 116.

w porcie. Placówka zanotowała w 1931 r., iż tego typu zarobek podjęło 2 tys. Polaków. Jednakże francuskie prawodawstwo nie pozwalało na zbyt wiele, dlatego też wielu z nich zaczęło, przy aprobacie władz francuskich, przechodzić do rolnictwa. Sytuacja ta była korzystna dla emigranta i rządu polskiego; emigrant miał pieniądze i wyżywienie u gospodarza, zaś strona polska nie musiała martwić się o zasiłki dla tych osób. Ponadto osoby kierujące się do rolnictwa a pracujące uprzednio w przemyśle nie miały wstawianej adnotacji o pracy na roli, co w późniejszym czasie pozwalało powrócić do poprzedniego zarobku<sup>76</sup>. Na ten stan rzeczy liczył konsulat, który odnotował, że w 1935 r. we francuskich gospodarstwach pracowało 3 tys. emigrantów polskich<sup>77</sup>.

**Tabela 12.** Ogólna statystyka emigracji polskiej zamieszkującej w okręgu kompetencyjnym konsulatu w Marsylii łącznie z terytoriami zamorskimi

Rok	Liczba ludności
1930	10 225
1933	9 288
1934	10 306
1935	8 630
1936	6 845
1938	9 662
1939	8 538 <sup>80</sup>

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/316, 315, 317.

W chwili dojścia do władzy Leona Bluma emigranci chętniej wstępowali do CGT<sup>79</sup>, która odegrała znaczącą rolę, broniąc ich prawa do pozostania na ziemi francuskiej. Działania te miały na celu pozyskanie jak największej liczby osób do związku. Polacy integrując się z CGT, zabezpieczali się niejako przed szykanami<sup>80</sup>. Chwilowo nastąpiło odprężenie, ustały ekspulsje. Nowe wybory we Francji spowodowały ponowne załamanie się poziomu egzystencji polskiego wychodźstwa.

<sup>76</sup> *Ibidem*, sygn. 464/323, Ambasada RP w Paryżu do KRPM, Paryż 29.11.1934 r., k. 108.

<sup>77</sup> E. Kołodziej, *Dzieje Polonii w zarysie 1918–1939*, Warszawa 1991, s. 137.

<sup>78</sup> W sierpniu 1939 r. według szacunku konsulatu marsylskiego liczba emigrantów niewiele wzrosła do 8 613 osób. AAN, KRPM, sygn. 464/318.

<sup>79</sup> CGT – Confédération Générale du Travail (Powszechna Konfederacja Pracy). Związek ten istniała do 1935 r. do momentu połączenia się z CGTU – Confédération Générale du Travail Unitaire (Powszechna Zjednoczona Konfederacja Pracy), będąca pod wpływami Francuskiej Partii Komunistycznej. K. Maj, *op. cit.*, s. 39–45.

<sup>80</sup> *Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i Referaty 1931–1938...*, dok. 29, s. 341–342.



Lata trzydzieste zweryfikowały położenie polskiej emigracji na południu Francji. Warto przybliżyć statystyki dotyczące Polaków zamieszkujących w tym czasie okręg kompetencyjny konsulatu. Prezentowały się one znacznie słabiej na tle departamentów należących do poszczególnych polskich placówek konsularnych. Najwięcej Polaków zamieszkiwało okręg podlegający konsulatowi w Lille. Należy jednak przypomnieć, że placówka marsylska utraciła na rzecz konsulatu w Tuluzie departamenty Tarn i Aveyron, w których mieściły się kopalnie oraz rejony typowo rolnicze. Dlatego też konsulat ten miał pod sobą 18 departamentów, a marsylski tylko 11 i dodatkowo posiadłości zamorskie, w których nie było zbyt wielu Polaków. Początkowo w okręgu było tylko 4 tys. emigrantów; z biegiem lat liczba ta znacznie się zwiększyła (tab. 12).

#### 4. Opieka nad reemigrantami

Praca konsulatu w zakresie sprawowania opieki nad emigrantami powracającymi do Polski rozpoczęła się na przełomie 1929/1930 r. We wcześniejszych latach zdarzały się sporadyczne przypadki reemigracji, jednak nie były one odnotowywane przez konsulat, gdyż stanowiły niewielki procent. Najwięcej Polaków wyemigrowało z Francji w 1935 r.<sup>81</sup> Warto wspomnieć, że statystyki prowadzone przez konsulat nie oddają całości problemu, gdyż emigranci bardzo często przemieszczali się do innych departamentów Francji i regulowali sprawy urzędowe w pozostałych placówkach. Przyczyn wzmożonej reemigracji należy doszukiwać się w narastającym kryzysie gospodarczym, który wymusił, jak już to wielokrotnie było wspomniane, stosowanie ograniczeń dla cudzoziemców ze strony Francji, chroniącej własnych obywateli przed bezrobociem. Kwestia ta była poruszana na wielu zjazdach, konferencjach konsularnych, między innymi w Essen. Jednak czy można było zapobiec wydalaniu Polaków z Francji? Jedyńm narzędziem, jakim mogły operować polskie konsulaty, było wykazanie stronie francuskiej przykładów niewypełniania zobowiązań ustalonych w konwencji emigracyjnej z 1919 r. i jej późniejszych dopełnień. Jednak i tu rodzi się kolejne pytanie, a mianowicie – czy Francja będąc w kryzysie mogła zrealizować zobowiązania?

<sup>81</sup> *Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i Referaty 1931–1938...*, dok. 26, s. 311–323. W latach 1918–1936 wróciło z Francji 184 tys. osób. Natomiast w latach narastającego kryzysu ekonomicznego (1931–1935) powróciło z Francji ponad 117 tys. osób. W 1935 r. wróciło 35 451 reemigrantów. Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny 1919–1939, sygn. 403/1326, Sprawozdanie Wydziału Bezpieczeństwa – Referat Zawodowy, dotyczące terytorialnego rozmieszczenia reemigrantów z Francji i ich stanu materialnego, Warszawa 20.10.1936, k. 10–19.

Na konferencji w Essen w dniach 23–24 października 1930 r. ustalono, że wszystkie konsulaty polskie we Francji, Belgii i Luxemburgu będą przeprowadzały transport do granicy polskiej, a nie jak dotychczas do punktów przejściowych znajdujących się w Niemczech. Celem takiego kroku było przeprowadzenie statystyki i identyfikacji<sup>82</sup>. Uzgodniono również, że od 1 stycznia 1931 r. wszystkie konsulaty, miały odnotowywać powody, dla których doszło do reemigracji<sup>83</sup>. Owa sytuacja była wynikiem prowadzonych działań przez stronę francuską, ponieważ do 1930 r. władze francuskie nie informowały placówek o zastosowaniu ekspulsji, co też nie pozwalało na prowadzenie dokładnych statystyk osób powracających do kraju. Poniższa tabela obrazuje, że najwięcej Polaków wyjechało na przełomie 1935 i 1936 r. Wyjaśnienia owego zjawiska można doszukiwać się w sytuacjach, które zostaną opisane niżej.

**Tabela 13.** Reemigracja w marsylskim okręgu konsularnym

Rok	Liczba reemigrantów
1929	15
1930	12
1931	28
1932	22
1933	39
1934	35
1935	586
1936	400
1937	26
1938	29
1939	23

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/443, 444, 445, 884, 902.

Władze francuskie – jak już wcześniej zostało wspomniane – nagminnie stosowały ekspulsje. Nie było określonych reguł ich zarządzania. Najczęstszą przyczyną był brak posiadania ważnej karty tożsamości. Jednak nawet ci, którzy mieli uregulowaną kwestię dokumentu, bywali poddawani ekspulsji, ponieważ samo przemieszczanie się między departamentami francuskie władze policyjne uznawały za włóczęgostwo podlegające karze więzienia od dwóch do trzech

<sup>82</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/902, ARPP do KRPM, saldo repatriacji na 01.09.1930 r., Paryż 06.11.1930 r., k. 62.

<sup>83</sup> *Ibidem*, k. 63.

tygodni, a następnie ekspulsji<sup>84</sup>. Ofiarami padały kobiety utrzymujące się z nie-rządu, a nawet te, które zdecydowały się na nowy związek z mężczyzną, który mieszkał w innym departamencie. Podejrzliwość wobec Polaków wzmożła się też, po zamachu na ministra spraw zagranicznych Francji, Louisa Barthou, i króla Jugosławii Aleksandra I Karadziordzewicia<sup>85</sup>. Zintensyfikowano działania w wydalaniu emigrantów, co skrętnie odnotowała placówka marsylska, wysyłając pismo do Ambasady w Paryżu o coraz częstszych ekspulsjach. Owa sytuacja przysporzyła pracownikom konsulatu wiele nieprzyjemności, gdyż pośród emigrantów znaleźli się tacy, którzy nadszarpnęli reputację polskiego wychodźstwa<sup>86</sup>. Żołnierze służący w Legii Cudzoziemskiej także otrzymywali nakaz ekspulsji, tylko dlatego, że będąc na przepustce nie przestrzegali rygoru czasowego. Były i inne przypadki. Górnik, który został zwolniony z pracy, zajął się kolportażem książek, otrzymując uprzednio zgodę władz francuskich na wykonywanie tej czynności. Prefektura oskarżyła go o nielegalne prowadzenie sprzedaży książek i wydała nakaz opuszczenia Francji<sup>87</sup>. Nie są znane wyniki interwencji konsulatu w tej sprawie, nie można jednak wykluczyć, że nie udało się wstrzymać wydalania górnika. Kolejny przykład dotyczył prezesa stowarzyszenia „Oświata”, który otrzymał nakaz ekspulsji za prowadzenie tzw. działań politycznych. Interwencja konsula okazała się skuteczna, gdyż władze miejscowe rozpatrzyły pozytywnie jego wniosek.

Procedura wydalania trwała zazwyczaj trzy miesiące. Konsulat po otrzymaniu informacji o ekspulsji musiał wystosować pismo do prefektury z prośbą o repatriację. Następnie prefekt wysyłał pismo do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o wydanie decyzji. Czas oczekiwania na nie był ani dla konsulatu, ani dla emigranta dobry. Placówka starała się w tym okresie uregulować wiele spraw administracyjno-prawnych danej osoby. Ponadto francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało 25 grudnia 1925 r. okólnik umożliwiający prolonatę terminu wydań, w celu uregulowania spraw paszportowych<sup>88</sup>. Było to granie na zwłokę; ruch, z którego niejednokrotnie konsulat korzystał.

Dla Drugiej Rzeczypospolitej sprawa powrotu emigrantów do kraju stanowiła spore finansowe wyzwanie. Znaczna część polskiego wychodźstwa nie dysponowała środkami, które umożliwiłyby przetrwanie do czasu repatriacji.

<sup>84</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/844, KRPM do MSZ w sprawie ekspulsji i repatriacji ekspulso-wanych kosztem rządu francuskiego, Marsylia 23.05.1928 r., k. 49–51.

<sup>85</sup> T. Kuźmiński, *op. cit.*, s. 205; G. Warner, *op. cit.*, s. 62–63.

<sup>86</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/902, KRPM do ARPP, Marsylia 17.10.1934 r., k. 276.

<sup>87</sup> Sprzedaż książek zajmował się Bronisław Grzanka, górnik pracujący w kopalni Rochebelle w Alès. *Ibidem*, sygn. 464/844, KRPM do Pana Rady Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia 02.1935 r., k. 234.

<sup>88</sup> *Ibidem*, sygn. 464/902, KRPM do Rady Emigracyjnego w Paryżu, w sprawie repatriacji wydalonych kosztem rządu francuskiego, Marsylia 20.01.1932 r., k. 124.

Wielu emigrantów posiadając liczne rodziny, nie mogło nawet zakupić biletu powrotnego. Rozwiązanie owej sytuacji nastąpiło, gdy francuskie Ministerstwo Pracy wydało 2 czerwca 1931 r. pismo, w którym zobowiązało się pokryć koszty biletu do granicy francuskiej<sup>89</sup>. Natychmiast Ambasada RP w Paryżu poinformowała wszystkie konsulaty i wydała zarządzenie, że darmowy przejazd przysługuje tylko tym emigrantom, którzy wykupili bilet od granicy francuskiej do Polski. Wszyscy, którzy nie posiadali pieniędzy na powrót do kraju, zdani byli na zapomogi płynące ze skarbu państwa. Konsulat w Marsylii od czasu wydania pisma badał zdolność finansową emigrantów. Akcja ta była w dużym stopniu ułatwieniem w przydzielaniu środków dla najbardziej potrzebujących.

Największym utrudnieniem w działaniach konsulatu na rzecz emigrantów objętych ekspulsją był przepis zakazujący podejmowania pracy na czas rozstrzygnięcia sprawy. Od 1933 r. placówka zintensyfikowała swoje kontakty z władzami miejscowymi, aby ochronić emigrantów. Konsul zaczął prosić o przyznanie francuskich zapomóg lub pozwolenie podjęcia pracy. Reakcja władz lokalnych była różna, jednak w niektórych przypadkach udało się wynegocjować zatrudnienie tymczasowe<sup>90</sup>. Prefekci i merowie podlegając ministerstwu spraw wewnętrznych, rozliczani byli ze swojej pracy, więc obawiali się, że mogą otrzymać dymisję za nieprzestrzeganie odgórnych zarządzeń; potrafili jednak dojść do konsensusu nie naginając zbytnio prawa i przychylić się do próśb konsula. Ponadto znacznie lepiej było wydać pozwolenie na pracę, niż udzielić zapomogi, zwłaszcza gdy kasy miejskie przyznawały je bezrobotnym Francuzom.

Ambasada Polska poczyniła ogromne starania, aby repatriacja pokrywana była z budżetu Trzeciej Republiki. Broniła w ten sposób skarbu państwa polskiego i pomagała konsulatom, kiedy te nie mogły uzyskać rezultatów na szczeblu lokalnym. Prosiła placówki

o stosowanie dotychczasowej taktyki, tj. żądania pokrywania repatriacji przez władze francuskie tym bardziej, że w wielu przypadkach Konsulat ma do czynienia z Polakami, których identyczność lub obywatelstwo są wątpliwe<sup>91</sup>.

<sup>89</sup> *Ibidem*, ARPP do KRPM w sprawie wydawania polskim robotnikom biletów do granicy, Paryż 05.06.1931 r., k. 79.

<sup>90</sup> W departamencie Bouches-du-Rhône w miejscowości Biver koło Gardanne zostali objęci ekspulsją: Antoni Ochał z żoną i jednym dzieckiem, Jan Kordalski z żoną i trojgiem dzieci, Stanisław Wodnicki z żoną i dwójką dzieci, Damazy Kulisz z żoną i trojgiem dzieci, Antoni Płaszczkowski z żoną i dwójkiem dzieci, Michał Poleszczuk, Jan Hosz, Stanisław Hermański, Jan Macura z żoną. AAN, KRPM, sygn. 464/324, KRPM do Rady Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia 09.1935 r., k. 524.

<sup>91</sup> *Ibidem*, sygn. 464/902, ARPP do KRPM w sprawie wydalania cudzoziemców, Paryż 05.12.1934 r., k. 281.

Jednakże przełom roku 1935/1936 przyniósł niespodziewane załamanie w negocjowaniu owych żądań i Francja wstrzymała transporty dla cudzoziemców aż do odwołania<sup>92</sup>. Ten stan rzeczy trwał do pierwszych tygodni stycznia 1936 r. Emigranci będąc *en instance de repatriement* nie dość, że nie mogli pracować, to nie przysługiwał im zasiłek; znaleźli się więc w bardzo trudnej sytuacji. Ponadto nie posiadali kart tożsamości, ponieważ zgodnie z francuskimi przepisami każdy, kto został poddany repatriacji, musiał oddać dokument do prefektury; w chwili kontroli policyjnej emigrant nie mógł więc się nim wykazać. Ostatni transport został wznowiony przez rząd francuski w styczniu 1936 r. Francja zobligowała wszystkich emigrantów powracających do kraju, aby złożyli deklarację w urzędzie pośrednictwa pracy nie później niż do 27 stycznia<sup>93</sup>. Jeśli tego nie uczynili, całościowy koszt pokrywała Polska.

Osobom powracającym do kraju, decyzją polskiego Ministerstwa Opieki Społecznej z 9 stycznia 1933 r., przysługiwały zasiłki z Funduszu Bezrobocia. Reemigrant chcący ubiegać się o pieniądze musiał spełniać określone warunki. Przedstawiał świadectwo pracy wystawione przez pracodawcę, poświadczone przez konsulat lub władze miejscowe. Następnie okazywał tygodniowy zarobek za okres trzech miesięcy<sup>94</sup>. Jako że pracodawcy francuscy nie mieli obowiązku wystawiania świadectw pracy, robotnicy uprzedzeni przez władze konsularne, zbierali odcinki płacy. Nie wszyscy emigranci wiedzieli o polskich przepisach, pomimo iż konsulat posyłał ową informację do prasy czy informował prezesów stowarzyszeń. Robotnicy rolni nie mieli prawa do świadczeń w Polsce<sup>95</sup>.

W ramach polskich reform rolnych z 1925 i 1936 r., obejmujących parcelację ziemi, powracający emigranci mieli szansę na zakup ziemi<sup>96</sup>. Konsulat otrzymał z Ambasady odpowiednie instrukcje, aby skrupulatnie przeprowadzić wywiad z osobami zainteresowanymi kupnem ziemi. Konsul przedstawiał propozycje urzędów wojewódzkich w celu zachęcenia emigrantów do osiedlania się w Polsce. Pozyskane informacje posyłał do Paryża, skąd następnie trafiały do urzędu wojewódzkiego. Ambasada w Paryżu wystosowała pismo informacyjne, iż majątni emigranci mogą nabywać ziemię<sup>97</sup>.

<sup>92</sup> *Ibidem*, sygn. 464/904, Ambasada RP w Paryżu do KRPM w sprawie transportów reemigrantów na koszt skarbu francuskiego, Paryż 20.09.1935 r., k. 12.

<sup>93</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/904, KRPM do regionalnego oddziału Związku Strzeleckiego w Brousses, Molière-sur-Cèze, Rochebelle, Champelouson, Biver, Marsylia 08.01.1936 r., k. 31.

<sup>94</sup> *Ibidem*, sygn. 464/444, ARPP do KRPM, świadectwa pracy dla reemigrantów, Paryż 30.08.1934 r., k. 3-4.

<sup>95</sup> *Ibidem*, Zarząd Główny Stowarzyszenia Opieka Polska Nad Rodakami Polskimi na Obczyźnie w Warszawie do KRPM, Warszawa 06.04.1935 r., k. 14.

<sup>96</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939*, t. 2, s. 144-145; *idem*, *Zarys historii gospodarczej...*, s. 269.

<sup>97</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/445, ARPP do KRPM w sprawie akcji parcelacyjnej w Polsce, Paryż 27.10.1937 r., k. 85.

Emigrantom powracającym do Polski przysługiwały ubezpieczenia socjalne w ramach umowy podpisanej z rządem francuskim w 1929 r., która gwarantowała górnikom ubezpieczenia na wypadek śmierci lub inwalidztwa. Weszła ona w życie 30 czerwca 1934 r.<sup>98</sup> Na jej podstawie wszyscy górnicy oraz urzędnicy kopalń mogli ubiegać się o przyznanie renty francuskiej. Członkowie rodzin – wdowy, sieroty, oraz rodzice dzieci – mieli prawo ubiegania się o rentę po zmarłym, w przypadku jeśli górnik ubezpieczony był co najmniej 15 lat – łącznie w Polsce i Francji. Dziecko uczące się otrzymywało zasiłek do 14 roku życia. Rolą konsulatu w tej kwestii było zadbanie, aby każdy emigrant został poinformowany o powyższym zarządzeniu w celu wypełnienia odpowiednich dokumentów, kwalifikujących do otrzymania ubezpieczenia. Zaangażował do pracy również prezesów miejscowych stowarzyszeń, którzy pomagali przy wypełnianiu wniosków<sup>99</sup>.

Nieco inaczej wyglądała sprawa przyznawania rent, zasiłków dla Polaków, przybyłych do Francji z Niemiec. Prawo do przyznania owych świadczeń mieli ci, którzy w tamtym czasie opłacali składki. Kwestię tę regulowała umowa polsko-niemiecka z 11 czerwca 1931 r. Konsulat marsylski stworzył odpowiednie listy osób, którym przysługiwały renty. Zaległe świadczenia miał wypłacać konsulat, a bieżące kasa PKO. Strona niemiecka wydała zarządzenie, w jakiej kolejności miały być wypłacane pieniądze. W pierwszej kolejności regulowano świadczenia zaległe, a później bieżące<sup>100</sup>. Jednakże do rozstrzygnięcia sprawy nie doszło, gdyż polscy emigranci zamieszkujący teren francuski musieliby mieszkać w Polsce lub Niemczech<sup>101</sup>. Rząd polski szukał prawnych rozwiązań, aby egzekwować postanowienia umów z danym państwem, niemniej owe działania nie przynosiły pozytywnych rezultatów, o czym świadczy chociażby nierozstrzygnięta sprawa ubezpieczeń górników polskich pracujących w Westfalii. Uregulowanie tej kwestii miało nastąpić w chwili ratyfikacji konwencji francusko-niemieckiej z 29 lipca 1932 r.<sup>102</sup> Nie weszła ona jednak w życie. W powyższą sprawę zaangażowała się Ambasada Polska, wszelkie jednak starania nie przyniosły pożądanego skutku.

<sup>98</sup> Umowa polsko-francuska o ubezpieczeniach w górnictwie została zawarta 21 grudnia 1929 r., *ibidem*, sygn. 464/887, Komunikat Konsulatu RP w Marsylii w sprawie wykonania polsko-francuskiej Konwencji Górniczej, Marsylia 11.05.1935 r., k. 57.

<sup>99</sup> *Ibidem*, KRPM do Franciszka Dejkowskiego (Gard), Marsylia 22.08.1934 r., k. 194–195.

<sup>100</sup> *Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i Referaty 1931–1938...*, dok. 32, s. 387–388.

<sup>101</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/887, KRPM do Ministerstwa Opieki Społecznej w Warszawie, Rady Emigracyjnego w Paryżu, w sprawie rent niemieckich, Marsylia 01.09.1933 r., k. 133.

<sup>102</sup> *Ibidem*.

## 5. Wrzesień 1939 r. i jego następstwa

Kłęska wrześniowa Polski i wynikająca z niej natychmiastowa ewakuacja rządu polskiego przez Rumunię do Francji spowodowała wewnętrzny chaos nie tylko wśród elit politycznych, lecz także ludności cywilnej<sup>103</sup>. Najwyższe władze państwowe, internowane w Rumunii, nie mogły kontynuować swej pracy we Francji. Władzę przejęła nowa ekipa na czele z Władysławem Sikorskim<sup>104</sup>. Francja przyjmując i zapewniając bezpieczeństwo ukonstytuowanemu rządowi polskiemu 30 września 1939 r., stała się dla obywateli polskich miejscem schronienia.

Konsulat polski w Marsylii zmienił dotychczasowy charakter i ciężar pracy przechylił się na kwestie związane z udzielaniem opieki wobec emigrantów, uchodźców cywilnych i wojskowych. Placówka marsyilska od końca września 1939 r. intensywnie współpracowała z prefekturami w celu pozyskania schronienia dla rodaków. Władze miejscowe spoglądały przychylnie na te starania, udzielając w miarę możliwości wsparcia. Ponadto strona francuska popierała akcję, spodziewając się wymiernych korzyści z faktu przybycia na ich terytorium osób doświadczonych w walkach obronnych 1939 r., a także specjalistycznych kadr<sup>105</sup>. Rząd francuski zakładał również ewakuację osób przydatnych dla francuskiego rolnictwa i przemysłu. Rolą zaś konsulatu w Marsylii była dobra kooperacja z oficerem granicznym, dzięki któremu znał dokładne statystyki dotyczące polskich uchodźców oraz przejmował opiekę nad kobietami i dziećmi, przybywającymi do portu marsylskiego z uchodźcami wojskowymi. Zanotowano, że od października 1939 r. do kwietnia 1940 r. przeszło przez punkty graniczne 31 727 osób<sup>106</sup>.

Konsulat, organizując schroniska dla polskich uchodźców, konsultował tę kwestię z Ambasadą Polską, na której czele stał Feliks Frankowski jako chargé d'affaires (zajął miejsce ambasadora Juliusza Łukasiewicza – przyjaciela Józefa Becka) oraz prefekturami<sup>107</sup>. Władze miejscowe podkreślały chęć niesienia pomocy Polakom, którzy stali się ofiarami haniebnej agresji<sup>108</sup>. Niemniej sugerowały, ażeby konsulat szukał miejsc w innych departamentach, bliżej Nicei, która mogła umieszczać Polaków w hotelach czy pensjonatach, ponieważ:

<sup>103</sup> Obraz ewakuacji rządu polskiego został opisany m.in. we wspomnieniach Władysława Pobóg-Malinowskiego. W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*

<sup>104</sup> H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 55–58; S. Zabiełto, *O rząd i granice...*, Warszawa 1986, s. 32–39; T. Wyrwa, *Bezdroża...*, s. 13–25.

<sup>105</sup> M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska – niepotrzebny aliant...*, s. 186–190.

<sup>106</sup> IPMS, Armia Polska we Francji, sygn. A.IV.4/1/37, Przepływ ewakuowanych przez punkty graniczne, k. 90.

<sup>107</sup> W. Michowicz, *op. cit.*, s. 27.

<sup>108</sup> *Procès – verbaux des délibérations. Conseil Général des Bouches-du-Rhône*, Marseille 1940, s. 357.

Marsylia jako wielkie miasto portowe, na wypadek aktywnych działań wojennych, w mniejszym stopniu nadaje się do tworzenia tego rodzaju schronisk, [choć – A.A.G.] Francuskie władze miejscowe są całkowicie do dyspozycji konsulatu w tej sprawie i udzielią wszelkiej niezbędnej pomocy w zorganizowaniu tego schroniska<sup>109</sup>.

Ministerstwo Opieki Społecznej (MOS) udzielało pomocy finansowej uchodźcom przybyłym z kraju, jak również członkom rodzin wojskowych, aż do chwili klęski Francji<sup>110</sup>. Podział środków pieniężnych uchwalono na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 1 marca 1940 r. w formie regulaminu precyzującego zakres czynności i współpracy MOS z delegatami rządu do spraw opieki nad uchodźcami oraz przedstawicielami władz konsularnych. Placówki konsularne zobowiązane były przysyłać do MOS wnioski uzasadniające pokrycie kosztów związanych z opieką doraźną, a po ich otrzymaniu przedłożyć sprawozdanie z ich wydatkowania. Sprawowanie całokształtu opieki materialnej oraz kulturalnej nad uchodźcami cywilnymi i wojskowymi, pozostawiono w rękach delegatów rządu<sup>111</sup>.

Na terenie Marsylii istniały dwa schroniska dla kobiet i dzieci zorganizowane przez Siostry Szarytki i Franciszkanek. Opieka nad tymi osobami pozostawała w gestii konsulatu, który pokrywał koszty dziennego utrzymania w wysokości 12 fr.fr. za osobę łącznie z wyżywieniem. Placówka marsylska współpracując z siostrami, niejednokrotnie była zmuszona interweniować, zwłaszcza gdy zachowanie kobiet, często nieprzywykłych do warunków panujących w schronisku prowadzonym przez zakonnice, przysparzało nieprzyjemności. Warto nadmienić, że osoby te miały zbyt wygórowane roszczenia względem państwa polskiego, a wynikało to bez wątpienia z nagłej sytuacji, jaką była wojna. Panie piszące do MOS skarżyły się w swych listach na warunki bytowe, oczekiwały:

codziennie ciepłej wody do mycia, większego ogrzewania pomieszczeń, zmiany dostarczania żywności, ponieważ kuchnia francuska im nie odpowiadała, zgody na spożywanie tytoniu w całym budynku a nie tylko w miejscach wyznaczonych, zmiany godzin powrotu do schroniska, ponieważ obowiązywała godzina 22, następnie niezadowolenie z braku dostatecznej obsługi i konieczności sprzątania po sobie pokoi oraz naczyń po posiłkach, żądały korzystania z bezpłatnych kąpiel<sup>112</sup>.

<sup>109</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/834, KGRPM do Ministerstwa Opieki Społecznej w Angers, Marsylia 02.1940 r., k. 81.

<sup>110</sup> A. Pachowicz, *Towarzystwo Opieki nad Polakami we Francji 1941–1944*, Toruń 2013, s. 22.

<sup>111</sup> BPP, Konsulat RP w Tuluzie, sygn. tym. 41, Ambasada RP w Paryżu do Konsulatu RP w Tuluzie w sprawie przesłania regulaminu organizacji władz i organów opieki nad uchodźcami uchwalonego przez Radę Ministrów 1 marca 1940 r., Paryż 10.04.1940 r.

<sup>112</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/834, Anna Zajączkowska do Konsula Generalnego w Marsylii dra Adama Lisiewicza, Marsylia 20.05.1940 r., k. 90–91.



Konsul poprosił swoją pracownicę Annę Zajączkowską, aby zbadała sytuację na miejscu. Po rozmowie z siostrami, przekazała kierownikowi placówki, że zachowanie kobiet było nazbyt roszczeniowe. Powyższe postulaty nie mogły być spełnione, ponieważ dostarczanie codziennie ciepłej wody było ograniczane przez przydział węgla. Posiłki musiały być wydzielane, gdyż „panie brały tyle ile chciały, zanosząc zapasy „na później” do swoich pokoi”<sup>113</sup>. Kulminacja zatargu nastąpiła po zaproponowaniu przez siostry wolontariatu na rzecz żołnierzy i dzieci w sierocińcach, a później przez prezesa marsylskiego Polskiego Komitetu Obywatelskiego, podjęcia pracy w fabryce. Pensjonariuszki oznajmiły, że „stanowisko ich społeczne nie pozwala na objęcie pracy w fabrykach”<sup>114</sup>. Szarytki nie pozostały obojętne na zachowanie pensjonariuszek. Poinformowały konsulat o ich powrotach w godzinach nocnych pod wpływem alkoholu<sup>115</sup>. Nie był to jedyny przypadek tego typu zachowania, więc Delegatura Rządu RP dla Spraw Uchodźstwa Polskiego we Francji wydała upoważnienie dla kierowników schronisk do podejmowania rygorystycznych środków wobec niepoprawnego zachowania, w ostateczności nawet usunięcia ze schroniska<sup>116</sup>.

W licznych departamentach powstały schroniska dla Polaków. W departamencie Drôme w miejscowości Buis-les-Baronnies konsulat postarał się, aby w Hotelu Luxemburg umieścić początkowo 15 osób, a już w 1940 r. liczba ta zwiększyła się do 50 osób. Według obliczeń placówki na terenie okręgu konsularnego przebywało uchodźców cywilnych od 300 do 900 osób<sup>117</sup>. Od czerwca 1940 r. przeważającą liczbę stanowili żołnierze<sup>118</sup>.

Zmiana sytuacji nastąpiła po klęsce Francji w czerwcu 1940 r. Na posiedzeniu Rady Ministrów 17 czerwca 1940 r. podjęto decyzję o powołaniu organizacji sprawującej opiekę nad obywatelami polskimi na terytorium francuskim<sup>119</sup>. Postanowiono utworzyć Komitet Polskiego Czerwonego Krzyża we Francji, który ukonstytuował się 28 czerwca 1940 r. PCK powołał delegatury w miejscach, w których były największe skupiska Polaków oraz gdzie istniały konsulaty: w Lyonie, Tuluzie, Marsylii, Nicei.

Marsylia stała się największym miejscem schronienia dla uchodźców. Stanowiła miejsce docelowe lub przystanek do dalszej podróży. Do Marsylii

<sup>113</sup> *Ibidem*.

<sup>114</sup> *Ibidem*.

<sup>115</sup> *Ibidem*, KGRPM do Delegata Rządu RP dla Spraw Uchodźstwa Polskiego we Francji, Marsylia 20.05.1940 r., k. 93.

<sup>116</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/835, Delegatura RP dla Spraw Uchodźstwa Polskiego we Francji do KRPM, Paryż 05.06.1940 r., k. 2.

<sup>117</sup> *Ibidem*, sygn. 464/835, KGRPM do Ambasady RP w Vichy, Sprawozdanie z bieżącej działalności Konsulatu Generalnego RP w Marsylii, Marsylia 31.08.1940 r., k. 33–36.

<sup>118</sup> M.Z.R. Słowikowski, *op. cit.*, s. 47–64.

<sup>119</sup> A. Pachowicz, *op. cit.*, s. 25.

maszerowali przede wszystkim wycofujący się żołnierze z frontu, niektórzy w cywilnym ubraniu, w celu uniknięcia schwymania oraz ludność cywilna, zwłaszcza rodziny wojskowych<sup>120</sup>. Do tej grupy zaliczali się również inżynierowie i technicy, którzy tracili pracę w fabrykach zbrojeniowych, a także urzędnicy pracujący w Paryżu oraz Angers. W Marsylii ponadto przebywali przedstawiciele innych narodowości, choćby Belgowie, Holendrzy, Duńczycy, Czesi. Pensjonaty i hotele były wypełnione, czasem brakowało miejsca. Niekiedy nie udawało się znaleźć schronienia. Największy chaos nastąpił, gdy wraz z opuszczeniem rządu emigracyjnego, konsul w Marsylii przestał funkcjonować<sup>121</sup>. Niezwłocznie trzeba było zorganizować pomoc wszystkim uchodźcom. W jego miejsce powstało we wrześniu 1940 r. Biuro Polskie, które nieformalnie prowadziło zadania konsularne.

Opiekę nad uchodźcami sprawowała w tym czasie działająca w Marsylii delegatura PCK, na czele której stanął Witold Obrębski, długoletni konsul. Delegatura okręgu marsylijskiego obejmowała obszar departamentów: Bouches-du-Rhône, Hérault (od grudnia 1940 r. przeszedł pod delegaturę PCK w Grenoble), Basses-Alpes, Var, Alpes-Maritimes. Najważniejsze skupiska znajdowały się w Marsylii i jej okolicach (z obozem wojskowym w Carpiagne) oraz w departamentach Gard i Vaulcuse, w których przebywała przedwojenna emigracja polska lub też ewakuowana z północnych terenów Francji. Departamenty Gard i Bouches-du-Rhône skupiały najwięcej emigrantów (w liczbie 1 427) oraz uchodźców – 2 270<sup>122</sup>. W Hyères po utworzeniu schronisk większość urzędników i inżynierów wraz z kobietami i dziećmi została tam ulokowana we wrześniu i październiku 1940 r.

---

<sup>120</sup> BPP, Archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża we Francji ze spuścizny Józefa Jakubowskiego [dalej: PCK, SJJ], sygn. 6, Sprawozdanie z działalności Delegata Polskiego Czerwonego Krzyża w Marsylii za czas od lipca 1940 r. do września 1941 r., k. 131.

<sup>121</sup> *Ibidem*, k. 132. Dotychczasowe działania rządu na emigracji oraz funkcjonowanie konsulatów polskich na południu Francji zostały negatywnie skomentowane przez Zofię Zaleską. W sposób bardzo nieprzychylny odniosła się do organizowania pomocy uchodźcom, uznając, że zostali pozbawieni jakiegokolwiek opieki. Dalej rozprawiała, iż konsulaty, nie mając określonych dyrektyw, działały w sposób chaotyczny i niekonsekwentny. Jednak czy można obwiniać władze polskie za zaistniałą sytuację? Wojna przyniosła wiele strat, wiele chaosu, a polskie placówki konsularne wraz z działającymi organizacjami pomagały uchodźcom na tyle na ile pozwalały im warunki materialne oraz lokalne, kooperując w władzami miejscowymi. IPMS, sygn. B.801, List Zofii Zaleskiej opisującej opuszczenie placówek we Francji, k. 1–32.

<sup>122</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/318, dane statystyczne okręgu Biura Polskiego w Marsylii, Marsylia 20.11.1940 r., k. 1.

## 6. Oświata

Sprawy szkolnictwa polonijnego w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości nie były dla władz polskich najważniejszym zagadnieniem, choć wymagały stałej obserwacji. Polsko-francuska konwencja emigracyjna, która regulowała szereg zagadnień, milczała w sprawach oświaty<sup>123</sup>. Warto nadmienić, że ustawodawstwo francuskie umożliwiało otwieranie szkół zagranicznych; mówił o tym artykuł 4 ustawy szkolnej z 30 października 1886 r.<sup>124</sup> Polscy emigranci zabiegali o tworzenie szkół polskich, jednak pierwsze rozmowy z władzami francuskimi nie przynosiły rezultatów. Zwrócono się z prośbą o rozstrzygnięcie sporu do Comité Central des Houillères de France (Centralnego Komitetu Kopalń Węgla we Francji) – jednej z najpoważniejszych organizacji pracowników, należących do Societé d’Immigration<sup>125</sup>. Ówczesny przewodniczący Komitetu – Henry Peyerimhoff – poprosił przedstawicieli Quai d’Orsay, aby rozstrzygnęły sprawę, nadając jej formalny charakter. Szef francuskiego MSZ – Raymond Poincaré – oznajmił, że owa prośba winna być rozpatrywana przez okręgowych inspektorów szkolnych. Scedowanie odpowiedzialności na kuratorów francuskich było wymowne, a zarazem pokazywało stronie polskiej, jaki stosunek do zagadnienia miał rząd francuski. Dalsze rozmowy toczyły się na linii Comité – polskie organizacje i duchowieństwo. W trakcie prowadzonych dyskusji, podjęto decyzję pozwalającą na prowadzenie zajęć w języku polskim. Oczywiście strona francuska stawiała określone warunki, między innymi zastrzeżono, iż wychowawcą polskich dzieci w szkołach prywatnych musi być nauczyciel francuski, a większość lekcji prowadzonych będzie w języku francuskim. Przewodniczący Peyerimhoff wystosował pismo do dyrektorów kopalń, w którym poinformował o możliwości uruchomienia nauczania w języku polskim. Od maja 1922 r. zaczęto zatrudniać w szkołach francuskich polskich nauczycieli, których określano moniteurs et monitrices de polonais<sup>126</sup>.

Na przełomie marca i kwietnia 1924 r. kwestię szkolnictwa polskiego poruszono podczas obrad konferencji francusko-polskiej w Paryżu. Polskiej delegacji przewodniczył ówczesny minister pracy i opieki społecznej Franciszek Sokal, zaś francuskiej – Henri de Peyerimhoff. Obie strony podpisały 17 kwietnia umowę, w ramach której określono zasady organizowania nauki w języku polskim oraz zatrudniania polskich nauczycieli. W Warszawie umowę

<sup>123</sup> H. Janowska, *Szkolnictwo polskie we Francji w latach 1919–1939*, „Najnowsze Dzieje Polski: materiały i studia z okresu 1914–1939” 1959, nr 2, s. 93.

<sup>124</sup> E. Gogolewski, *Szkolnictwo polskie we Francji (1833–1990)*, Wrocław 1998, s. 23. Należy podnieść, że do roku 1924 prawodawstwo francuskie nie wymuszało uczęszczania dzieci polskich do szkół francuskich. H. Janowska, *Szkolnictwo...*, s. 94.

<sup>125</sup> *Ibidem*.

<sup>126</sup> E. Gogolewski, *op. cit.*, s. 23.

potraktowano jako gwarancje rządowe, gdy tymczasem było to jedynie porozumienie zawarte z reprezentacją prywatnej struktury organizacyjnej. Podpisany dokument właściwie niczego nie gwarantował, gdyż decyzja o prowadzeniu nauki w języku polskim zależała od dobrej woli dyrektorów kopalń<sup>127</sup>. Dodatkowo zostały wprowadzone okólniki z 30 czerwca 1924 r. i 21 grudnia 1925 r., które precyzowały obowiązek uczenia polskich dzieci oraz regulowały warunki obecności polskich nauczycieli w szkołach państwowych i prywatnych<sup>128</sup>.

Comité des Houillères przewidywał dwie formy nauczania dzieci. Pierwsza obejmowała szkoły publiczne francuskie, w których poza normalnym rozkładem zajęć zorganizowano godziny języka polskiego, historii i geografii. Lekcje w języku polskim odbywały się w wymiarze nie większym niż 2–3 godziny tygodniowo. Druga umożliwiała otwarcie kursów nauczania w języku polskim w szkołach prywatnych przy kopalniach. Zajęcia odbywały się w godzinach przewidywanych na naukę szkolną<sup>129</sup>. W dalszym ciągu podstawowym językiem nauczania był francuski, a dzieci mogły uczyć się jedynie trzech przedmiotów – polskiego, historii i geografii, nie przekraczając pięciu godzin lekcyjnych tygodniowo.

Zgodnie z porozumieniem i przyjętymi zobowiązaniami, przedsiębiorcy zrzeszeni w Comité Central des Houillères opłacali nauczycieli polskich uczących w szkołach komunalnych (publicznych). Natomiast w szkołach prywatnych wszelkie sprawy administracyjne w postaci zapewnienia lokalu oraz jego utrzymania, światła, opału, sprzętu szkolnego, były finansowane przez kopalnie. Reakcje towarzystw węglowych na podpisane porozumienie były różne. Jedne patrzyły przychylnie, inne wyrażały dezaprobatę, co ujawniało się poprzez sabotowanie jego realizacji. Nie wszystkie zarządy kopalń przywiązywały wagę do szkolnictwa polonijnego. Władzom francuskim nie zależało na rozbudowywaniu sieci szkół polskich, lecz nie można jednoznacznie stwierdzić, że uniemożliwiały ich zakładanie; bardziej utrudniały prowadzenie akcji oświatowej, czego przykładem było przeprowadzanie częstych inspekcji szkolnych<sup>130</sup>.

Jednym z warunków uruchomienia kursu była konieczność zgromadzenia ponad 65 dzieci w danej miejscowości<sup>131</sup>. Z racji rozmieszczenia emigrantów w poszczególnych departamentach, osiągnięcie tej liczby było często niemożliwe. Statystyka polskiej emigracji na południu Francji przedstawiała się znacznie gorzej aniżeli na północy. Nie zmienia to jednak faktu, że do końca lat dwudziestych emigranci mieli większą swobodę przemieszczania się, zatem

<sup>127</sup> *Ibidem*.

<sup>128</sup> *Ibidem*.

<sup>129</sup> H. Janowska, *Szkolnictwo...*, s. 95.

<sup>130</sup> *Ibidem*, s. 104.

<sup>131</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/370, Poselstwo Polskie we Francji do KRPM, Paryż 23.04.1924 r., k. 54.

i liczba dzieci ulegała zmianie. Lata trzydzieste zweryfikowały położenie polskiej emigracji.

O wiele bardziej złożony i skomplikowany był system rekrutacji polskiej kadry nauczycielskiej<sup>132</sup>. W Polsce brakowało wykwalifikowanych nauczycieli, zwłaszcza takich, którzy dodatkowo biegle władali językiem francuskim. Dopiero od końca lat trzydziestych zaczęto wymagać od Polaków starających się o posadę nauczyciela znajomości francuskiego. Rekrutacją zajmowało się Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Podania wpływały do Polsko-Francuskiej Komisji Kwalifikacyjnej. Francuskie Ministerstwo Oświaty wspólnie z Komisją zatrudniało polskich nauczycieli. Jakie wymogi stawiano kandydatom? Przede wszystkim musieli wykazać się dokumentem potwierdzającym kwalifikacje uprawniające do wykonywania zawodu<sup>133</sup>. Inną kwestią, nader ważną, było wynagrodzenie polskiego nauczyciela, które znacząco różniło się od pensji francuskiego belfra. Znaczną część wypłacała dyrekcja kopalni, a pozostałą rząd polski. Niska pensja wymuszała podejmowanie dodatkowego zatrudnienia w charakterze tłumacza lub robotnika w przedsiębiorstwie. Wpływało to niekorzystnie na zaangażowanie nauczycieli w prace dydaktyczne. Ponadto warto zaznaczyć, że nauczyciel polski w myśl obowiązujących przepisów francuskich był jedynie siłą pomocniczą, nie posiadał statusu pełnoprawnego i miał ograniczone pole działania. Prowadzić zajęcia mógł jedynie w obecności nauczyciela francuskiego<sup>134</sup>. Ten stan rzeczy również wpływał ujemnie na angażowanie się w pracę wielu belfrów. Niejednokrotnie polski nauczyciel stawał się ofiarą francuskiego, gdyż ten drugi okazywał swoją wyższość, co w dalszej perspektywie skutkowało odejściem z pracy tego pierwszego.

Ważną rolę odegrały w tej materii polskie konsulaty, które podjęły akcję inicjowania rozwoju szkolnictwa od 1924 r., tuż po podpisaniu umowy. Wtenczas Poselstwo RP wydało dyrektywę do wszystkich placówek, aby dokonały objazdu po koloniach polskich, badając stan liczebny dzieci w wieku szkolnym (7–14 lat). W pomoc zaangażowały się organizacje polonijne, mające bezpośredni kontakt z emigrantami, a ich wsparcie w znacznym stopniu ułatwiło wykonanie powierzonego zadania.

<sup>132</sup> Do 1924 r. zaangażowana była w rekrutację Polska Misja Katolicka we Francji. E. Gogolewski, *op. cit.*, s. 161.

<sup>133</sup> Dlatego też, 9 sierpnia 1924 r. komisja polsko-francuska w Paryżu ustaliła sposób przydziału kandydatów na poszczególne stanowiska nauczycielskie we Francji. W jej składzie znaleźli się, reprezentujący stronę polską, radca emigracyjny dr Sokołowski, konsul generalny Lasocki, dr Jarkowski i nauczyciel Wujec. AAN, KRPM, sygn. 464/370, MSZ do KRPM w sprawie Ziemkiewicza, Warszawa 22.10.1924 r., k. 125.

<sup>134</sup> IPMS, RNRP, Konsulat Generalny w Lille. Szkolnictwo polskie we Francji, sygn. A.5/64, Konsulat Generalny RP w Lille do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Angers, Lille 13.03.1940 r., k. 1–24.

Do końca lat dwudziestych w okręgu kompetencyjnym konsulatu polskiego w Marsylii powstało łącznie, osiem placówek szkolnych w trzech najważniejszych departamentach, w których rozwijało się górnictwo. Szkoły rozpoczęły działalność na przełomie 1924 i 1925 r. Dobór kadry nauczycielskiej nie był zadowalający, niekiedy prowadzili zajęcia robotnicy bez odpowiednich dyplomów, co w konsekwencji skutkowało zamykaniem placówek przez francuską inspekcję oświatową.

W departamencie Gard uruchomiono osiem punktów z nauczaniem w języku polskim, na których otwarcie wyraziły zgodę dyrekcje kopalń. Poziom nauczania dzieci był różny, zależnie od przygotowania i zaangażowania nauczyciela do pracy. Jednak na ową postawę wpływały czynniki zewnętrzne, jak niska pensja lub brak porozumienia z nauczycielami francuskimi. Placówka marsylska bacznie przyglądała się polskiej sieci szkolnej w okręgu. Pracownicy konsulatu niejednokrotnie korespondowali z nauczycielami w sprawie podręczników, tworzenia szkolnej biblioteczki czy organizacji różnego rodzaju uroczystości. Niekiedy po wymianie listów konsul stwierdzał, że niektóre osoby nie powinny nauczać. Zdając relacje Ambasadzie opisywał zaangażowanie nauczycieli i o jednej osobie napisał, że jest:

apatyczna, zupełnie bez najmniejszego nie tylko entuzjazmu, ale nawet zainteresowania do spraw emigracyjnych. Absolutnie nie nadaje się do pozostawienia na posadzie nauczycielskiej we Francji. Na dobro jej zapisać można to, że sama to odczuwa i mówi<sup>135</sup>.

Można zatem zadać pytanie czy był choć jeden belfer, który potrafił oddać się swej pracy, a przede wszystkim spełnić podstawowe wymagania? Jak wynika z dokumentów konsularnych z lat dwudziestych, placówka ciepło wypowiadała się o Teofilu Ziemkiewiczu, który pracował w Rochessadoule. Ziemkiewicz był pierwszym nauczycielem, o którego zabiegały władze konsularne, gdyż nie tylko wypełniał dobrze swoje obowiązki, lecz także przyczynił się do uruchomienia drugiej szkoły w Le Martinet. Nowo powstała szkoła przysporzyła wielu problemów nauczycielom i placówce marsylskiej, gdyż polscy robotnicy, będąc pod wpływem miejscowej społeczności, chętnie wstępowali do *Confédération Général du Travail Unitaire (CGTU)*<sup>136</sup>. Ponadto nauczyciel organizował również popołudniowe kursy dla dorosłych i młodzieży<sup>137</sup>. Ziemkiewicz odszedł

<sup>135</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/378, Spostrzeżenia i uwagi z wyjazdu służbowego Naczelnego Instruktora Oświatowego w dniach 25–30 marca 1930 r., k. 84–85.

<sup>136</sup> M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 150; K. Maj, *op. cit.*, s. 39–45. Emigranci wstępowali zarówno do Związku Robotników Polskich we Francji, ale i do francuskich związków zawodowych.

<sup>137</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/370, Sprawozdanie Teofila Ziemkiewicza z uruchomienia Szkołki w Rochessadoule, Rochessadoule 14.01.1925 r., k. 48.

ze szkoły ze względu na niskie zarobki. Drugim nauczycielem cieszącym się dobrą opinią był Czesław Kosicki z Gagnières. Kosicki wcześniej pracował w charakterze pracownika kontraktowego konsulatu w Marsylii<sup>138</sup>. Według konsula Nieduszyńskiego:

zdradzał on zawsze zamiłowanie do pracy nauczycielskiej i na tem polu może być rzeczywiście pożyteczny [...] zwolnienie jego nastąpiło z powodu absolutnej nieudolności jego do tego rodzaju służby [konsularnej – A.A.G], jak w ogóle do wszelkiej służby administracyjnej<sup>139</sup>.

Władał on francuskim, angielskim, rosyjskim i dzięki zdolnościom lingwistycznym pełnił ponadto rolę tłumacza w kopalni. Od dyrekcji kopalni otrzymał odpowiedni lokal na prowadzenie zajęć. O jego zaangażowaniu i aparycji ciepło wypowiadał się także Ziemkiewicz, przesyłając swą opinię do konsulatu.

**Tabela 14.** Szkoły w departamencie Gard

Okres	Szkoła	Nauczyciel	Liczba dzieci
1924–1932	Saint-Jean-de-Valeriacle	J. Owczarek J. Krasicka H. Prejbisz Helena Pałkańska Julia Owczarek- -Kowalczykowa Janina Marszycka	289
1924–1930	Rochessadoule	Teofil Ziemkiewicz Wujek [imię nieznane] Bronisław Karłowski Władysław Ścigaj Antoni Kuncewicz	296
1924–1928	Gagnières	Czesław Kosicki	101
1927–1934	Molières-sur-Cèze	Bronisław Karłowski Władysław Ścigaj Antoni Kuncewicz	134

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/371; AAN, KRPM, sygn. 464/378, k. 74.

Natomiast w departamencie Tarn powstały dwie placówki szkolne w miejscowościach Cagnac i Carmaux. W pierwszej władze lokalnej kopalni Albi wyraziły zgodę na prowadzenie zajęć; inicjatorem przedsięwzięcia był górnik

<sup>138</sup> Pracował od 1 lipca 1923 r. do 1 kwietnia 1924 r. Pełnił obowiązki sekretarza. *Ibidem*, sygn. 464/371, KRPM do Rady Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia 28.09.1924 r., k. 2.

<sup>139</sup> *Ibidem*.

Józef Siéron<sup>140</sup>, zaś zajęcia prowadziła Stanisława Kościeniówna. Nie cieszyła się dobrą opinią, gdyż na lekcjach głównie zajmowała się tłumaczeniem dokumentów dla dyrekcji kopalni, dorabiając sobie w ten sposób do pensji.

W Carmaux placówka marsylska zainicjowała naukę w języku polskim przy miejscowej kopalni, zaś nauczycielem został Stanisław Cydzik, nieposiadający przygotowania do nauczania. O całej akcji dowiedziała się francuska inspekcja szkolna i wydała nakaz zaprzestania zajęć w czerwcu 1928 r. Konsulat w tej sprawie nie mógł interweniować, gdyż zgodnie z porozumieniem kwietniowym z 1924 r., francuska inspekcja szkolna miała prawo przeprowadzać kontrolę w placówkach oświatowych i je zamykać, zwłaszcza jeśli zajęcia prowadziła osoba niewykwalifikowana.

**Tabela 15.** Szkoła w Cagnac

Okres	Nauczyciel	Liczba dzieci
1925–1930	Stanisława Kościeniówna Jadwiga Garszyńska Wójcikiewicz Leontyna Haciska	713

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/374.

Podobny przypadek interwencji inspekcji szkolnej wystąpił w miejscowościach Cransac i Decazeville w departamencie Aveyron. W pierwszym ośrodku, zajęcia w języku polskim zainicjował robotnik – Narcyz Szymankowski. Szymankowski z racji, iż nie posiadał przygotowania pedagogicznego, był zmuszony zaprzestać uczenia polskich dzieci w grudniu 1927 r. W tym samym roku uruchomiono lekcje w Decazeville, które prowadził wykwalifikowany nauczyciel – Stanisław Jaśkiewicz. W zajęciach, które odbywały się trzy razy w tygodniu po pięć godzin, uczestniczyło 40 dzieci. Kopalnia zapewniła dzieciom śniadanie, a nauczycielowi stawkę godzinową 25 fr.fr.<sup>141</sup> W 1928 r. inspekcja szkolna zamknęła szkołkę. Ponownie udało się ją uruchomić, po dwóch latach, dla 25 dzieci, które uczyła Jadwiga Próchnicka<sup>142</sup>.

Likwidowanie punktów szkolnych przez władze francuskie wymusiło na organizacjach polonijnych znalezienie innego rozwiązania na prowadzenie

<sup>140</sup> AN, Police générale, F7/469, M. Directeur Sureté Générale w sprawie Siérona. Według władz francuskich sympatyzował z komunistami, Albi 12.12.1927 r.

<sup>141</sup> Z chwilą powstania kursów polskiego Jaśkiewicz miał prowadzić także kursy w Cransac, jednak konsulat w Marsylii miał wobec niego zastrzeżenia. AAN, KRPM, sygn. 464/374, KRPM do Rady Emigracyjnej w Paryżu w sprawie organizacji szkolnictwa w koloniach polskich w dep. Tarn i Aveyron, Marsylia 12.03.1928 r., k. 108–110.

<sup>142</sup> *Ibidem*, sygn. 464/378, Wykaz szkół w okręgu marsylskim, k. 74.



zając w języku ojczystym. Ustawodawstwo francuskie umożliwiało otwieranie ochronek<sup>143</sup>. Akcją tą zajęła się organizacja oświatowa – Polski Uniwersytet Robotniczy. Ochronki nie miały charakteru formalnego i nie realizowały programu szkolnego, więc nie podlegały inspekcji szkolnej, a ich otwarcie nie wymagało uprzedniej zgody merostwa. Zadaniem ochronek było prowadzenie pozaszkolnej akcji edukacyjno-wychowawczej, służącej aktywizacji ognisk przedszkolnych lub szkolnych. Stanowiły pewną formę konspiracji w nauczaniu przedmiotów w języku polskim. Zorganizowanie ochronek przynosiło korzyści rodzicom, zwłaszcza tym, którzy nie mieli zapewnionej opieki nad swoimi pociechami. Przedstawiciele Polskiego Uniwersytetu Robotniczego zwrócili się do konsulatu z prośbą o wyrażenie zgody na otwarcie ochronki w Cransac (Aveyron), nad którą sprawowała pieczę, od maja 1928, posiadająca dobre referencje Zofia Karczevska. Niedaleka przyszłość pokazała jednak, że relacje Karczewskiej z Uniwersytetem nie układały się najlepiej. Wynikało to, jak można przypuszczać, z braku właściwej komunikacji. Karczevska nie otrzymała dokładnych instrukcji co do zasad organizacji ochronki, dlatego też podejmowała niewłaściwe kroki, jak w przypadku wynajęcia pomieszczenia od kopalni. Dyrekcja przedsiębiorstwa, a wraz za nią i merostwo, zainteresowała się jej akcją. Po żywej korespondencji Karczewskiej z Uniwersytetem, której uważnie przyglądał się konsul, otrzymała ona następujące wytyczne:

chodzi o stworzenie faktu polskiego osiedla przedszkolnego [...] na razie niech się tylko dzieci zbierają, niech śpiewają, niech wiedzą, że mają polską Panią. Do takiej pracy zezwoleń i czekania nie potrzeba<sup>144</sup>.

Lata trzydzieste przyniosły wiele zmian w szkolnictwie polonijnym. Przyczyną owych zjawisk był w pierwszym rzędzie kryzys gospodarczy, który

<sup>143</sup> Na mocy ustawy z dnia 24 kwietnia 1884 r. francuski minister oświaty publicznej oznajmił, że otwieranie ochronek uzależnione jest od decyzji merów. Już 4 maja 1906 r. Rada Państwa ustaliła, że merowie nie mogą wydawać nakazu zamykania ich. Ochronki zostały zainicjowane przez Polski Uniwersytet Robotniczy z siedzibą w Lille. Uniwersytet został utworzony w 1925 r. przez Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji. E. Gogolewski, *op. cit.*, s. 23–24. Ustawodawstwo szkolnictwa francuskiego nie obejmowało dzieci od 3 do 7 lat, zatem objęcie opieką „szkolną” dzieci w tym przedziale wiekowym posłużyło jako pretekst do zakładania ochronek. W przypadku gdyby władze francuskie zaczęły ingerować w sprawy ochronek, każda placówka posilkowała się deklaracją, że rodzice dzieci zgłosili potrzebę opieki nad dziećmi. Według przepisów i zwyczajów francuskich wychowanie dzieci pozaszkolne i przedszkolne pozostawiane było wyłącznie w gestii rodziców. AAN, KRPM, sygn. 464/374, Polski Uniwersytet Robotniczy do KRPM, Lille 16.06.1928r., k. 133–137; B. Miechowicz, *Opieka II Rzeczypospolitej nad szkolnictwem polskim we Francji*, „Przegląd Zachodni” 1983, nr 1, s. 61–77.

<sup>144</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/374, Sekretarz Polskiego Uniwersytetu Robotniczego do Z. Karczewskiej, Lille 12.06.1928 r., k. 68.

wymusił na rządzie polskim zminimalizowanie środków pieniężnych przeznaczonych na finansowanie Polonii za granicą. Co więcej, rozporządzeniem Prezydenta RP z 21 kwietnia 1932 r. kompetencje Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w zakresie emigracji przekazano Ministerstwu Spraw Zagranicznych<sup>145</sup>. Program oszczędnościowy zakładał gruntowną reorganizację w zakresie spraw osobowych i rzeczowych. Dlatego też wysyłano coraz mniej nauczycieli na placówki szkolne, które samoistnie się rozwiązywały z powodu licznej reemigracji z Francji. Z kolei władzom polskim zależało, aby punkty szkolne zastępowano inną formą edukacji, a mianowicie działalnością tworzonych organizacji młodzieżowych. MSZ opracowało w tym zakresie projekt. Szef Departamentu Konsularnego MSZ Tomir Drymmer oznajmił, że „w terenie chodzi o wychowanie obywatelskie, a nie o gramatykę”<sup>146</sup>. Ta idea miała nie tylko podporządkować nauczycieli ówczesnej władzy, ale także wpajać wartości niepodległościowe wśród młodzieży. Podobne zapatrywanie na sprawę miał konsul w Lille – Stanisław Kara. Kiedy został radcą emigracyjnym przy Ambasadzie RP w Paryżu, zachęcał polskich harcerzy do podejmowania części zadań nauczycielskich we wszystkich miejscowościach, w których były duże skupiska Polaków<sup>147</sup>. W chwili przejścia przez MSZ całkowitej opieki nad Polonią, każdy nauczyciel miał obowiązek składania sprawozdań z pracy oświatowo-kulturalnej na ręce konsulów. Ponadto nauczyciele zostali zobowiązani do angażowania się w pracę organizacji „Sokół” czy „Strzelec”<sup>148</sup>, natomiast ci, którzy nie chcieli podporządkować się dyrektywom płynącym z MSZ, wracali do Polski. Całe to przedsięwzięcie miało na celu przeciwdziałanie postępującej naturalizacji<sup>149</sup>.

Liczne powroty do Polski pokazywały proces kurczenia się emigracji polskiej we Francji, a co za tym idzie stałe zmniejszanie się liczby dzieci w szkołach, które samoistnie ulegały rozwiązaniu. W przypadku marsylskiego okręgu kompetencyjnego, od połowy lat trzydziestych Ministerstwo Spraw Zagranicznych zdecydowało się na zatrudnienie jednego nauczyciela. Wynikało to z faktu, że największe skupiska emigrantów były w departamencie Gard i nie wymagały angażowania dodatkowej siły pedagogicznej. Dlatego też placówka konsularna współpracowała przez okres czterech lat tylko z jednym nauczycielem – Antonim Kuncewiczem. Warto nadmienić, że władze polskie zaczęły angażować w prace dydaktyczne księży<sup>150</sup>. Od 1933 r. rząd wraz z rektorem

<sup>145</sup> H. Janowska, *Szkolnictwo...*, s. 101.

<sup>146</sup> *Ibidem*, s. 102; W.T. Drymmer, *op. cit.*, s. 169–170.

<sup>147</sup> E. Gogolewski, *op. cit.*, s. 38–39.

<sup>148</sup> *Ibidem*, s. 188.

<sup>149</sup> P. Łossowski, *op. cit.*, s. 208.

<sup>150</sup> G. Garçon, *Les catholiques polonais en France. Les années de fondation 1919–1949*, Lille 2004, s. 87–88.

Polskiej Misji Katolickiej, ks. Łagodą, ustaliły wytyczne współpracy między duchowieństwem a nauczycielami<sup>151</sup>.

Antoni Kuncewicz prowadził szkoły w czterech miejscowościach (Le Martinet, La Royale, Les Brousses oraz w Molières-sur-Cèze). Początkowo współpraca z nauczycielem nie układała się najlepiej. Popadł w konflikt z ks. Świądrem, a i sam konsul uważał, że Kuncewicz przejawia roszczeniową postawę. Sytuacja jednak zmieniła bieg, gdy nauczyciel wdrożył się w organizowanie życia szkolnego, dostosowując standardy nauczania do tych obowiązujących w szkołach francuskich. Wykonywał swoją pracę przez cztery lata, pokonując spore odległości między szkołami<sup>152</sup>. Starał się zaspokoić potrzeby rodziców, którzy, mając świadomość funkcjonowania szkół francuskich, chcieli, aby ich dzieci uczyły się na odpowiednim poziomie. Dla osiągnięcia tego stanu, należało włożyć sporo wysiłku i użyć odpowiednich narzędzi w postaci pozyskania podręczników i przyborów szkolnych<sup>153</sup>. Władze polskie zdawały sobie sprawę z tej sytuacji, dlatego też w miarę możliwości, dzięki współpracy z organizacjami i wydawnictwami, zapewniały podręczniki i materiały do nauki.

Południe Francji było w dużej mierze zdominowane przez ugrupowania lewicowe<sup>154</sup>. Placówka marsylska od lat trzydziestych, borykała się z naganną postawą polskich robotników, zwłaszcza w miejscowości Le Martinet, którzy chętnie jednoczyli się z francuskimi socjalistami i komunistami. Warto przypomnieć, że we Francji dochodziło do częstych zmian rządu, które w konsekwencji doprowadziły do krwawych rozruchów 6 lutego 1934 r., wywołanych przez skrajną prawicę w celu rozbicia Kartelu Lewicy<sup>155</sup>. Zamieszki w Paryżu wpłynęły na ludność zamieszkującą prowincję. Tymczasem w Le Martinet doszło do nieprzyjemnych incydentów i ujawniło się wrogie nastawienie do duchownego oraz Kuncewicza<sup>156</sup>. Kuncewicz, doznawszy urazu głowy, nie mógł

<sup>151</sup> H. Janowska, *Szkolnictwo...*, s. 103.

<sup>152</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/381, KRPM do Rady Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia 18.01.1933 r., k. 114–115. Odległość Molières do Les Brousses wynosiła 5 km, do Le Martinet – 22 km, Grand – Combe – 32 km, Champelauson – 38 km, La Royale – 28 km. Z powodu złych dróg w Le Martinet, Grand – Combe i Champelauson nie było komunikacji autobusowej, gdyż był to teren górzysty i stromy. AAN, KRPM, sygn. 464/385, KRPM do ARPP, Marsylia 28.05.1937 r., k. 317.

<sup>153</sup> W.T. Drymmer, *op. cit.*, s. 174–177.

<sup>154</sup> É. Temime, *Histoire de Marseille...*, s. 219–238, 259–269; M.F. Attard-Maranchini, É. Temime, *Migrance: Histoire des Migrations à Marseille: Les cosmopolitisme de l'entre-deux-guerres (1919–1945)*, Aix-en-Provence 1990, s. 72–73.

<sup>155</sup> J. Eisler, *op. cit.*, s. 77–83; M. Morabito, D. Bourmaud, *Historia konstytucyjna i polityczna Francji (1789–1958)*, Białystok 1996, s. 444–447; H. Dubief, *Le déclin de la Troisième République 1929–1938*, Paris 1976, s. 68–78.

<sup>156</sup> W 1933 r. ustalono, że do obowiązków księży należało odwiedzanie Polaków na prowincji, dlatego ks. Świąder został oddelegowany do L'Abbaye de Cendras. G. Garçon, *op. cit.*,

już prowadzić zajęć ze względu na stan zdrowia. Placówka konsularna z podobnymi sytuacjami w tej miejscowości, borykała się aż do momentu wybuchu wojny. Pracownicy konsulatu raczej nie odwiedzali zbyt często Le Martinet, zaś wszelkie sprawy załatwiane były drogą listowną.

Na miejsce Kuncewicza przybył Władysław Siejk z małżonką Emilią. Małżonkowie od razu zaangażowali się w pracę dydaktyczną. Choć Siejkowa nie posiadała kwalifikacji, pozwolono jej prowadzić tzw. kursy czwartkowe w Grand-Combe, Molières-sur-Cèze, Champelouson oraz żłobek dla małych L'Abbaye de Cendras. W tym czasie konsul Witold Obrębski poprosił duchownego Skweręsa, aby wspomógł Siejków<sup>157</sup>. Duchowny nie zaskarbił sobie jednak przychylności rodziców i po kilku interwencjach został poproszony o zaprzestanie prowadzenia zajęć dydaktycznych<sup>158</sup>. Siejkowie dostosowali program szkolny tak, aby dzieci uczęszczające do szkół francuskich mogły godzić zajęcia w języku polskim<sup>159</sup>.

W Le Martinet robotnicy wciąż domagali się zajęć w duchu laickim. Postanowili zatem utworzyć własną szkółkę, którą prowadził górnik Franciszek Dębski, w każdy czwartek w godzinach popołudniowych. Konsul Obrębski, nie chcąc doprowadzić do zaognienia konfliktu z robotnikami, jak miało to miejsce poprzednio, postanowił pójść na kompromis. Poleciał nauczycielowi, aby tymczasowo zrezygnował z odmawiania modlitwy z dziećmi. Następnie zainterweniował u władz miejscowych, aby te zainteresowały się nielegalnym nauczaniem przez Dębskiego. Obie akcje przyniosły pozytywny skutek, mer polecił zlikwidowanie kursu prowadzonego przez robotnika, a Siejk odzyskał

---

s. 87–88. Konsul Obrębski uważał Świądra za bardzo lojalnego i dobrego społecznika o ogromnych pokładach energii. Od momentu jego odejścia praca z duchownymi nie układała się już tak pomyślnie. AAN, MSZ, sygn. 285, Zjazd konsularny 2–3 listopada 1936 w Paryżu, k. 71.

<sup>157</sup> Ksiądz Skweręs zraził do siebie emigrantów tym, że bardziej zależało mu na zwiększaniu swego majątku, co przełożyło się na coraz mniejszą frekwencję na nabożeństwach. Obrębski uznał, że duchowny był zbyt młody i nie był dobrze przygotowany do pełnienia swojej roli jako proboszcza. Nie posiadał dostatecznego przygotowania do działalności społecznej. Przybył z Jarocina i, jak zauważył konsul, błędem było wysyłanie go na południe Francji. AAN, MSZ, sygn. 285, Zjazd konsularny w 1936 r. k. 71. W miejscowości tej zmieniali się zbyt często proboszczowie, co także wpływało negatywnie na emigrantów. Na miejsce księdza Purgola przybył ksiądz Bober. G. Garçon, *op. cit.*, s. 185. Konsul Obrębski również nie miał pozytywnych relacji z Boberem, który to domagał się od nauczyciela, aby prowadził dzieci do kościoła. Uważał, że powinno to być w zakresie jego obowiązków. Konsul domagał się by został on przeniesiony na inną placówkę. AAN, KRPM, sygn. 464/417, KRPM do Wielebnego Księdza Proboszcza Kazimierza Bobera, Marsylia 11.1938 r., k. 46.

<sup>158</sup> *Ibidem*, sygn. 464/385, KRPM do Ambasady RP w Paryżu, Marsylia 01.08.1937 r., k. 369–372.

<sup>159</sup> *Ibidem*, sygn. 464/382, KRPM do Ambasady Polskiej w Paryżu, Sprawozdanie za rok szkolny 1934/1935, Marsylia 20.07.1935 r., k. 111–113.

uczniów<sup>160</sup>. Uspokojenie nastrojów nie trwało jednak długo zważywszy na nowe wybory parlamentarne wiosną 1936 r., w których to wygrał Front Populaire z Leonem Blumem na czele<sup>161</sup>.

**Tabela 16.** Liczba dzieci w roku szkolnym 1935/1936

Miejscowość	Liczba dzieci
Molières-sur-Cèze	54
Brousses	43
La Royale	42
Le Martinet	26
Grand-Combe	28
Champelouson	30
L'Abbaye de Cendras	30

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/385, KRPM do Komisji Kulturalno-Oświatowej Rady Porozumiewawczej Z.P. we Francji, Marsylia 28.02.1936 r., k. 66.

Dojście do władzy Frontu Ludowego dało asumpt polskim robotnikom do ingerowania w program nauczania i narzucania własnych propozycji. W tym czasie Polacy chętnie wstępowali w szeregi CGT, dzięki której czuli się chronieni, mając większe szanse na obronę swoich praw na ziemi francuskiej<sup>162</sup>. Nowy rząd zaprzestał stosowania ekspulsji, co zahamowało chwilowo reemigrację. Konsul Obrębski otrzymał pismo od przedstawicieli Okręgu Polskich Sekcji Górników, w którym zażądali oni oficjalnego zniesienia nauki religii w szkołkach polskich w departamencie Gard. Dodatkowo chcieli, aby kontrolę nad programem szkolnym przejęły Rady Rodzicielskie<sup>163</sup>. Konsul, nie chcąc przystać na owe postulaty, wydał Siejkowi dyrektywę, by nowy rok szkolny rozpoczął od października. Następnie wydał kolejną dyspozycję, aby program

<sup>160</sup> *Ibidem*, sygn. 464/385, KRPM do Ambasady RP w Paryżu, Marsylia 05.1936 r., k. 11.

<sup>161</sup> M. Sobolewski, *Od Drugiego Cesarstwa do Piątej Republiki. Z dziejów politycznych Francji 1870–1958*, Warszawa 1963; zob. M. Ślufińska, *op. cit.*; M. Dewhurst-Lewis, *Les frontières...*, s. 203–204.

<sup>162</sup> *Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i Referaty 1931–1938...*, dok. 32, s. 387–388.

<sup>163</sup> W Le Martinet prezesem samozwańczego Związku Rad Szkolnych był komunista Juszczyk, a sekretarzem Kaźmierczak. AAN, KRPM, sygn. 464/386, KRPM do Ambasady RP w Paryżu, Marsylia 04.02.1938 r., k. 146–147. Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji utworzył Opieki Rodzicielskie, aby rodzice mieli ścisły kontakt z nauczycielami; dbały one też o przebieg prawidłowego nauczania dzieci. Opieki Rodzicielskie szybko przekształciły się w Rady Szkolne, w których szeregach były osoby bezdzietne a nawet kawalerowie. Powstał Związek Rad Szkolnych.

nauczania pozostał taki jak dotychczas (rozpoczęcie zajęć od modlitwy oraz śpiewu hymnu polskiego). Kiedy nauczyciel nie zastosował się do wytycznych, konsul zamknął placówkę szkolną.

Upadek rządu Bluma i powołanie nowego gabinetu z Édouardem Daladierem<sup>164</sup> na czele ponownie przyczyniło się do pogorszenia sytuacji polskiej emigracji. Jednym z jej przejawów było wznowienie wydawania przez władze lokalne, nakazów ekspulsji. Wydalenie z Francji otrzymały osoby sympatyzujące z ugrupowaniami skrajnie lewicowymi, co poniekąd spowodowało wyciszenie nastrojów w Le Martinet. Pod koniec 1938 r. do okręgu marsylskiego przydzielono nowego nauczyciela, Jerzego Kosteckiego, który przejął kilka szkółek po Siejce oraz podjął się nauczania w nowych miejscowościach – Trescol i Alès.

W latach trzydziestych zainicjowano tzw. kursy czwartkowe, które w głównej mierze prowadzili robotnicy. Spotkania czwartkowe miały nieformalny charakter i stanowiły swoistą odpowiedź na kurczącą się sieć placówek szkolnych. We Francji czwartek był dniem wolnym od nauki szkolnej, co stanowiło doskonałe warunki dla kontynuacji nauczania w języku polskim. Władze konsularne powołały Komisję Porozumiewawczą Organizacji Polskich we Francji, która przekształciła się w Radę Porozumiewawczą, będącą inicjatorką kursów czwartkowych. Z racji tego, że zajęcia prowadzone były przez robotników, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie oraz Ministerstwo Oświaty w Paryżu, pozwoliło przystąpić im do egzaminu poświadczającego ukończenie kursu nauczycielskiego<sup>165</sup>. Jednakże w 1939 r. francuskie Ministerstwo Wychowania Narodowego, zaniepokojone organizowaniem nielegalnego szkolnictwa cudzoziemskiego, nakazało zlikwidowanie kursów czwartkowych. Związek Polaków nie zaprzestał owych kursów, a jedynie zmienił ich nazwę na „ogniska świetlicowe”, na co przystąpiły władze francuskie<sup>166</sup>. Ponadto stworzenie kursów czwartkowych prowadzonych przez robotników było formą pobudzenia w nich ducha narodowego. Dojście do władzy Frontu Ludowego spowodowało zobojętnienie emigrantów na posyłanie dzieci na kursy w języku polskim. Władzom polskim zależało, aby wśród emigrantów nie dochodziło do rozłamów, co więcej, aby nie poddali się naturalizacji.

Warto nadmienić, że wszelkie sprawy natury emigracyjnej przeszły z rąk radcy emigracyjnego na ręce Aleksandra Kawałkowskiego konsula generalnego

<sup>164</sup> M. Sobolewski, *op. cit.*, s. 185–186.

<sup>165</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/386, KRPM do MSZ, w sprawie szkolnictwa w okręgu marsylskim, Marsylia 27.06.1938 r., k. 69. Nauczyciele kursów czwartkowych opłacani byli przez Radę Porozumiewawczą. *Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i Referaty 1931–1938...*, dok. 25, s. 306–307; E. Gogolewski, *op. cit.*, s. 49.

<sup>166</sup> IPMS, RNRP, Konsulat Generalny w Lille. Szkolnictwo polskie we Francji, sygn. A.5/64, Konsulat Generalny RP w Lille do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Angers, Lille 13.03.1940 r., k. 1–24.

w Lille. Istniejące stanowisko radcy emigracyjnego przy Ambasadzie RP w Paryżu zostało zlikwidowane z dniem 1 listopada 1938 r. Ówczesnym radcą emigracyjnym był Stanisław Kara – konsul generalny w Paryżu. Ministerstwo Spraw Zagranicznych poleciło Kawałkowskiemu objęcie kierownictwa nad polityką społeczno-organizacyjną, do której zaliczały się wszelkie sprawy dotyczące nauczania szkolnego i pozaszkolnego, wychowania fizycznego i obywatelskiego, organizacji społecznych i zawodowych działalności biur podróży, współpracy z organizacjami społecznymi w kraju oraz Misją Katolicką w Paryżu w zakresie jej stosunków ze społeczeństwem polskim we Francji. Jednocześnie konsul otrzymał administrowanie funduszu szkolnego, z którym wiązało się pokrywanie kosztów za zakup książek<sup>167</sup>. W 1939 r. Kawałkowski, obawiając się działań rządu francuskiego, kazał zaprzestać używania podręczników szkolnych zeszytów, a przejść na gry i zabawy świetlicowe z uprzywilejowaniem zabaw nauczających. Nie chciał dopuścić do sytuacji, w której Francja zakazałaby organizowania kursów w języku polskim<sup>168</sup>.

Ważnym zadaniem dla władz polskich w latach trzydziestych było ujednoczenie programu nauczania w polskich szkołach we Francji, największą wagę przywiązywano do języka polskiego oraz wiadomości o Polsce (historia, geografia). Ponadto powoli wdrażano opracowanie specjalnych podręczników, jednak prace te nie zostały ukończone, więc nauczyciele korzystali z książek wydawanych dla szkolnictwa polskiego w kraju. Sprowadzanie książek z Polski do Francji możliwe było dzięki staraniom Towarzystwa Bibliotek i Wydawnictw Popularnych dla Wychodźstwa im. Józefa Okołowicza w Warszawie, Towarzystwa Opieki im. Adama Mickiewicza, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Wszelkie pomoce szkolne trafiały do konsulatów i organizacji polonijnych, a w dalszej kolejności były rozdysponowane do szkół. Inicjatywa ta wymagała sporych środków finansowych, dlatego też przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu powstał Fundusz Szkolny, do którego spływały dotacje od przedsiębiorców francuskich, polskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Następnie Rada Porozumiewawcza ogłaszała coroczną zbiorke na cele oświatowe<sup>169</sup>.

Wydarzenia września 1939 r. spowodowały chaos w kraju, a także rozdarcie wśród emigracji polskiej we Francji<sup>170</sup>. Pośród emigrantów panowało

<sup>167</sup> IPMS, RNRP, Konsulat Generalny w Lille. Szkolnictwo polskie we Francji, sygn. A.5/64, Ambasada RP w Paryżu do konsula generalnego Aleksandra Kawałkowskiego w Lille, Paryż 28.10.1938 r.

<sup>168</sup> *Ibidem*, Konsulat RP w Lille do Pana Ambasadora w Paryżu, Lille 02.06.1939 r.

<sup>169</sup> B. Miechowicz, *op. cit.*, s. 75–77; A. Paczkowski, *Prasa i społeczność Polska we Francji w latach 1920–1940*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1979, s. 144–146.

<sup>170</sup> Zob. W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*; zob. M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska – niepotrzebny aliant...*

**Tabela 17.** Nauczanie w okręgu marsylskim w roku szkolnym 1937/1938

Kursy szkolne	Miejscowość	Liczba uczniów	Nauczyciel
Kursy szkolne	Le Martinet	56	J. Kostecki
	La Royale	44	
	Abbaye de Cendras	26	
	Alès	30	
	Grand-Combe	26	W. Siejk
	Champelauson	24	
	Broussès	48	
	Molières-sur-Cèze	49	
	Biver	70	
Kursy czwartkowe	Graissessac	16	J. Gmyrek
	Argentière	24	Świerczek
	Romans	11	E. Blacha

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/386, rok szkolny 1937/1938, Marsylia 17.12.1938 r., k. 89.

przekonanie, że „Polski nie ma”<sup>171</sup> i dzieci nie mają obowiązku uczęszczać do szkoły polskiej. Powołanie nowego rządu z gen. Władysławem Sikorskim na czele, we Francji, 30 września 1939 r.<sup>172</sup> oraz liczny napływ uchodźców polskich nie przyczynił się do wzrostu frekwencji w polskich placówkach oświatowych na południu Francji. Na podstawie danych zawartych w tabeli nr 18, można stwierdzić, iż przybyło placówek szkolnych, jednak mogło to wynikać z faktu, iż Polacy w tym czasie byli rozlokowani w całym okręgu kompetencyjnym konsulatu w Marsylii. Strona francuska nie przeciwstawiała się powstawaniu nowych miejsc do nauki, wręcz współpracowała w tym zakresie z polskim konsulem. Niestety warunki, w jakich przyszło wykładać polskie przedmioty, były niezadowolające. W niektórych salach brakowało podstawowych mebli – ławek, krzeseł, a nawet szyb w oknach oraz ogrzewania. Kopalnie węglowe udostępniały sale, nie pobierając żadnej opłaty. Jednak były one udostępniane przede wszystkim w celu zapewnienia warunków lokalowych przybywającym uchodźcom. Oficjalna pomoc władz francuskich trwała do września 1940 r. Klęska militarna Trzeciej Republiki, a następnie jej podział na strefę okupowaną, zajęta przez Niemcy oraz nieokupowaną – państwo Vichy z marszałkiem Philipppem Petain na czele, utrudniły działanie polskim przedstawicielom. Naciski ze strony

<sup>171</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/389, KGRPM do Aleksandra Kawalkowskiego – Konsula Generalnego w Lille w sprawie szkolnictwa, Marsylia 06.03.1940 r., k. 28–34.

<sup>172</sup> H. Batowski, *Polska dyplomacja...*, s. 55–58; Y. Beauvois, *op. cit.*, s. 5–24; S. Zabiełło, *O rząd i granice...*, s. 32–39; T. Wyrwa, *Bezdroża...*, s. 13–25.



**Tabela 18.** Rok szkolny 1939/1940

Departament	Liczba dzieci	Nauczyciel
Gard	114	Bruchwalski, Stefan Radwan, Alfred Proksa, Józef Czarnecki
Hautes-Alpes	b.d.	b.d.
Bouches-du-Rhône	62	Czesława Zakrzewska
Hérault	20	Jan Gmyrek
Drôme	b.d.	Edward Blacha

AAN, KRPM, sygn. 464/389, KGRPM do Aleksandra Kawalkowskiego – Konsula Generalnego w Lille w sprawie szkolnictwa, Marsylia 06.03.1940 r., k. 28–34.

Berlina skutecznie utrudniały sprawne funkcjonowanie konsulatów polskich i przyczyniły się do podjęcia przez rząd Vichy decyzji o zerwaniu stosunków dyplomatycznych i konsularnych z dniem 23 września 1940 r.<sup>173</sup> w skierowanej na ręce Feliksa Frankowskiego, a przekazanej przez ministra spraw zagranicznych Paula Baudouina nocie z dnia 21 września 1940 r.

## 7. Życie społeczno-kulturalne

Postawą prawną, na mocy której powstawały organizacje polskie we Francji było ogólne prawo do zrzeszania się w formy organizacyjne, uchwalone 1 czerwca 1901 r. Ustawa ta zabraniała jedynie formowania stowarzyszeń o charakterze politycznym i zawodowym. Następnie w 1904 r. weszła w życie ustawa pozwalająca na tworzenie zrzeszeń<sup>174</sup>.

Organizowanie życia społeczno-kulturalnego stanowiło nieodzowny element funkcjonowania wychodźstwa. Tworzenie struktur organizacyjnych miało zaspokoić aspiracje emigrantów wobec szeroko artykułowanej potrzeby podtrzymywania tożsamości narodowej. Podejmowane inicjatywy dawały często początek nawiązywaniu kontaktów z przedstawicielami władz polskich. Masowa emigracja sprzyjała temu, by wśród określonych środowisk społecznych pojawiły się jednostki wyrażające zainteresowanie tworzeniem różnego rodzaju towarzystw i stowarzyszeń w enklawach – osiedlach robotniczych, w których żyli Polacy.

Centralne organizacje emigracyjne powstały w najważniejszych zagłębiach górniczych w północno-wschodnich departamentach Francji. Stały się one

<sup>173</sup> R. Paxton, *Francja Vichy...*

<sup>174</sup> M. Matraś, *Polskie organizacje we Francji. Na podstawie dokumentacji Klubu Polskiego w Rosières (dep. Cher) w latach 1923–1939*, Warszawa 2002, s. 46; AN, Police générale, F7/669, Commissaire Spécial, Tuluza 08.11.1927 r.

inspiracją dla emigrantów, którzy rozpoczęli akcję zawiązywania ich również na prowincji. Często władze polskie nie brały udziału w ich organizowaniu. Zadaniem przedstawicieli rządu było jedynie inicjowanie życia społeczno-kulturalnego za pośrednictwem organizacji, które miały podtrzymywać ducha narodowego wśród emigrantów i bronić ich praw socjalnych. Głównym ośrodkiem kierowniczym i rzecznikiem interesów wychodźstwa polskiego był Związek Polaków we Francji. Do końca lat trzydziestych w skład Związku wchodziło 27 Związków Centralnych, reprezentujących poszczególne kierunki prac kulturalno-oświatowych i gospodarczych oraz wszystkie osiedla emigracyjne zorganizowane w Komitetach Towarzystw Miejskowych<sup>175</sup>.

Organizacje społeczne pielęgnowały odrębność narodową swoich członków, dbały o zachowanie języka ojczystego oraz broniły emigrantów przed szybką asymilacją. Władze polskie miały za zadanie podtrzymywać w polskim społeczeństwie tego ducha i nie pozwolić, aby doszło do rozłamu. Z pomocą przyszły polskie placówki konsularne, których zadaniem było czuwanie nad pracą społeczno-kulturalną<sup>176</sup>. Ponadto dość istotną kwestią było chronienie najmłodszych, przychodzących na świat we Francji, którzy znacznie szybciej poddawani byli asymilacji.

Konsulat w Marsylii dość późno podjął działania weryfikacji organizacji społecznych na swym terenie. Wynikało to z kilku powodów. Po pierwsze, emigranci zaczęli osiedlać się w granicach jego kompetencji terytorialnej dopiero od 1924 r.; po drugie, Ambasada Polska, wydała polecenie aby placówki konsularne zaczęły dokonywać objazdów po osiedlach emigracyjnych właśnie w 1924 r. Po trzecie, zbyt rozległy teren nie pozwalał na dokładne zapoznanie się z istniejącymi czy tworzącymi się organizacjami. Niekiedy placówka o istnieniu danego stowarzyszenia dowiadywała się z korespondencji z jego prezesem<sup>177</sup>.

W marsylskim okręgu kompetencyjnym najwięcej organizacji rozwinęło się w departamencie Gard<sup>178</sup>. W sześciu miejscowościach powstało Towarzystwo św. Barbary, zaś w pięciu oddziały Związku Strzeleckiego. Ponadto utworzyły się liczne koła zrzeszające kobiety, rodziców oraz wszystkich tych, którzy chcieli inicjować życie kulturalne, organizując wszelkiego rodzaju Towarzystwa. Większość wyżej wymienionych organizacji dążyła, aby składki przeznaczano

<sup>175</sup> IPMS, RNRP, Konsulat Generalny w Lille. Szkolnictwo polskie we Francji, sygn. A.5/64, Życie kulturalno-społeczne wychodźstwa polskiego we Francji, k. 1–7.

<sup>176</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/311, MSZ do KRPM, Warszawa 15.03.1924 r., k. 48–49.

<sup>177</sup> *Ibidem*, sygn. 464/398, KRPM do Pana Jana Nawrockiego prezesa Kółka Teatralnego im. J. Piłsudskiego w La Royale, Marsylia 28.04.1927 r., k. 21.

<sup>178</sup> „Stowarzyszenie Kobiet – Polek” założyła Sobczakowa, żona górnika. Powstało ono 17 kwietnia 1924 r. i liczyło 16 członków. „Koło śpiewu” powstało z inicjatywy Jana Cichońskiego – górnika. Instrumenty muzyczne pochodziły od członków stowarzyszenia, które liczyło 20 osób. On założył także Towarzystwo „Sokół” 10 lutego 1924 r. *Ibidem*, sygn. 464/313, wykaz stowarzyszeń w okręgu marsylskim, k. 190–193.

na zakup książek czy materiałów potrzebnych przy organizowaniu przedstawień patriotycznych czy rozrywkowych. Niekiedy zebrany budżet pożytkowano na wypłatę zapomóg dla najbardziej potrzebujących emigrantów.

Placówka konsularna, nie mogąc zbyt ingerować w życie społeczne emigrantów, wspierała ich materialnie, kiedy prezesi zgłaszali się, przesyłając informacje o zawiązanym towarzystwie<sup>179</sup>. Do konsulatu należała również inicjatywa w kwestii gromadzenia i przesyłania księgozbioru. Często konsul od członków organizacji dowiadywał się o problemach emigrantów i dzięki temu mógł podjąć rozmowy z przedstawicielami kopalń<sup>180</sup>. Najważniejszą kwestią przy współpracy z organizacjami miejscowymi było tworzenie polskich kursów nauczania w języku polskim. Jednakże nie zawsze kooperacja układała się pomyślnie, gdyż wewnątrz organizacji dość często dochodziło do rozłamów, animozji personalnych, co w następstwie skutkowało rozwiązaniem organizacji<sup>181</sup>.

W departamencie Tarn powstał „Sokół”, towarzystwa i związki o charakterze kulturalnym i społecznym, przy których stworzono biblioteki oraz zebrano sprzęt potrzebny do organizowania przedstawień. W departamencie Aveyron zawiązało się Towarzystwo Górników św. Barbary, posiadające dobrze zaopatrzoną bibliotekę. W pozostałych departamentach powstały towarzystwa o charakterze oświatowym oraz „Sokół”. Zawiązały się również stowarzyszenia o charakterze naukowym, skupiające intelektualistów. Podstawą ku temu była podpisana umowa kulturalna w 1923 r. między Polską a Francją, regulująca stosunki naukowe, literackie, szkolne. Zgodnie z umową, profesorowie uniwersytetów i szkół wyższych wymieniali się semestralnie lub rocznie, szerząc w ten sposób kulturę swojego kraju<sup>182</sup>. W Marsylii inżynier chemii Millo Frohlich założył w sierpniu 1926 r. „Stowarzyszenie Inżynierów Polaków”. W Tuluzie powstały dwie organizacje studenckie: Koło Studentów Polaków, które założył student Stefan Mrokowski. W Montpellier, absolwent teologii zainicjował w 1926 r. Stowarzyszenie Studentów Polskich<sup>183</sup>.

Do lat trzydziestych powstało wiele organizacji, jednak większość z nich rozwiązała się, zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego: „te inne organizacje zlikwidowano, ponieważ Polacy są rozciepieni i to bardzo odległem że nie jest możliwym się łączyć”<sup>184</sup>.

<sup>179</sup> *Ibidem*, sygn. 464/397, KRPM do Pana Torz, prezesa Stowarzyszenia „Oświata” w Bessèges, Marsylia 27.09.1927 r., k. 244.

<sup>180</sup> *Ibidem*, sygn. 464/399, KRPM do Cz. Kosickiego, Marsylia 08.03.1928 r., k. 13.

<sup>181</sup> *Ibidem*, sygn. 464/404, KRPM do sekretarza „Koła Polskiego” Michała Trawińskiego, Marsylia 21.02.1929 r. k. 31.

<sup>182</sup> M. Willaume, *Humanisci polscy nad Sekwaną w latach 1919–1939. O polsko-francuskich kontaktach w dziedzinie nauk humanistycznych*, Lublin 1989, s. 146–159.

<sup>183</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/313, wykaz stowarzyszeń w okręgu marsylijskim, k. 190–193.

<sup>184</sup> *Pamiętnik nr 31, w: Pamiętnik emigrantów...*, s. 565.

Emigranci coraz częściej zmuszeni byli opuszczać ziemię francuską, więc tworzenie nowych towarzystw nie było wcale łatwe. Placówka konsularna nawoływała Polaków do organizowania życia społecznego w miejscach, które skupiały robotników<sup>185</sup>.

Nominacja Józefa Becka na stanowisko ministra spraw zagranicznych w listopadzie 1932 r. nastąpiła w okresie bardzo złej koniunktury gospodarczej państwa polskiego. W warunkach funkcjonowania służby dyplomatycznej i konsularnej miało to swoje konsekwencje w ograniczeniu budżetu przeznaczanego na ten cel. Zredukowano środki na bezpośrednie wspieranie środowisk emigracyjnych. Aby zapobiec całkowitej utracie kontroli nad nimi, Beck polecił wytężyć pracę nad tworzeniem i podtrzymywaniem organizacji, „które roztaczają bezpośrednią opiekę nad emigrantami”<sup>186</sup>. W przypadku placówki marsylskiej realizacja tego polecenia była o tyle celowa, iż jej pracownicy nie zawsze mogli dotrzeć bezpośrednio do skupisk polonijnych i w związku z tym kierownictwo konsulatu rozpoczęło intensywną pracę ze stowarzyszeniami. W 1932 r. konsul wydał komunikat do wszystkich organizacji w departamencie Gard, aby zaczęły czynnie inicjować spotkania kulturalne, które wspierać miała placówka<sup>187</sup>. Celem tego przedsięwzięcia było zaangażowanie całego wychodźstwa polskiego w okręgu kompetencyjnym. Ponadto nie każda organizacja dysponowała warunkami lokalowymi do zorganizowania uroczystości, dlatego wspólne angażowanie się w akcję kulturalną jednoczyło emigrantów. Na owe uroczystości zapraszani byli przedstawiciele władz miejscowych, co było z korzyścią dla Polski, zwłaszcza kiedy obchodzono święta narodowe czy też te upamiętniające Marszałka Piłsudskiego<sup>188</sup>. Obchody państwowe łączono z rocznicami powstania organizacji, a przy tej okazji władze konsulatu dokonywały inspekcji.

Ważną rolę odgrywali także nauczyciele angażujący się w pracę kulturalno-oświatową, ucząc dzieci wierszy i piosenek patriotycznych. Konsulat, widząc pozytywy tej pracy, starał się w miarę możliwości dofinansować przejazd drużyny harcerek na uroczystość 11 listopada. Organizował dla nauczycieli i stowarzyszeń potrzebny sprzęt do ćwiczeń.

<sup>185</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/404, KRPM do Żywiczyńskiego, Marsylia 09.1933. r., k. 5. Konsul wystosował pismo do emigranta z Saint Auban, w którym zaproponował założenia stowarzyszenia polskiego, w celu zaznajomienia się z sytuacją emigrantów, którzy przebywali w tej miejscowości. Tym bardziej, że istniał już tam oddział Towarzystwa Oświatowego.

<sup>186</sup> P. Łossowski, *op. cit.*, s. 208. Realizując pomysł Becka, utworzono w 1934 r. Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

<sup>187</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/512, Komunikat do wszystkich organizacji w okręgu marsylskim. Marsylia 07.10.1932 r., k. 1.

<sup>188</sup> *Ibidem*, KRPM do MSZ, sprawozdania z obchodów imienin Marszałka Piłsudskiego, Marsylia 05.1932 r., k. 47.



9. Pracownicy konsulatu na uroczystości obchodów 11 listopada 1936 r.

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/514. Na zdjęciu od lewej Z. Koćmierowski, A. Radziwanowska, P.É. Torre wraz z Małżonką, W. Radziwanowski.

W czerwcu 1938 r. podjęto próbę skonsolidowania towarzystw polskich w okręgu południowej Francji przy nowo powstałym Związku Polaków we Francji<sup>189</sup>. Istniejący w La Royale Komitet Towarzystw Miejsowych został przekształcony na Okręgowy Komitet Towarzystw Miejsowych obejmujący swym zasięgiem wszystkie towarzystwa w departamencie Gard. Rozwój organizacji w południowej Francji wykazał konieczność skonsolidowania pracy emigracyjnej, w tym też celu utworzono w styczniu 1939 r. VII Okręg Związku Polaków. Inicjatorem tego pomysłu był konsul Obrębski. Uważał on, że jego okręg kompetencyjny dorósł do tego, by usamodzielnic pracę stowarzyszeń. Poza tym VII Okręg charakteryzował się odmienną specyfiką, gdyż nie wszędzie powstawały Komitety Towarzystw Miejsowych, nieraz były to pojedyncze

<sup>189</sup> Blok Pracy Państwowej, który powstał w 1930 r. zgromadził Związek Strzelecki, Związek Towarzystw im. J. Piłsudskiego, Federację Polskich Związków Obrony Ojczyzny, Związek Nauczycielstwa Polskiego. Blok ten przekształcono następnie w Komisję Porozumiewawczą Organizacji Polskich we Francji. W 1932 r. Komisja przekształciła się w Radę Porozumiewawczą Związków i Stowarzyszeń Polskich we Francji. W 1938 r. Rada została przemieniona w Związek Polaków we Francji. J. Gruszyński, *op. cit.*, s. 262–263. Do Związku nie należały organizacje lewicowe – Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, oraz sekcje CGTU i CGT; K. Maj, *op. cit.*, s. 39.

towarzystwa polskie. Zarząd okręgu składał się z prezesów wszystkich towarzystw powstałych w okręgu marsylskim<sup>190</sup>. Dzięki staraniom Zarządu VII Okręgu powstały Towarzystwa Polskie:

- w Bessèges, Molières-sur-Cèze, Biver, Grand-Combe i La Royale utworzono Związek Rezerwistów i Byłych Wojskowych,
- w Romans, Champelauson, Molières-sur-Cèze powstał Oddział Związku Strzeleckiego,
- w Alès powstał samodzielny Obwód Związku Strzeleckiego i samodzielny Hufca Harcerskiego,
- w La Royale, Trescol, Champelauson, Molières-sur-Cèze, Les Brousses, Graissessac powstała Drużyna Harcerska Żeńska i Męska,
- w La Royale, L' Abbaye de Cendras, Trescol, Graissessac – Koło Przyjaciół Harcerstwa,
- w L'Abbaye de Cendras. Koło Teatralne w Trescol. W Champelauson i Trescol założono Federację Robotników Polskich, oraz Towarzystwo św. Barbary, Koło Polek i Chór Kościelny.

Dodatkowo powstały specjalne komisje, których zadaniem było zbieranie funduszy na oświatę, tworzenie lokalizacji skupisk polonijnych w południowej Francji. Ogólnie w skład VII Okręgu wchodziło 15 kolonii polskich. Okręg marsylski nie posiadał własnego instruktora harcerskiego i strzeleckiego. Instruktorzy dojeżdżali z Tuluzi, a później z Lyonu. Ich obecność nie była wystarczająca, gdyż pojawiali się co dwa miesiące na parę dni. Konsul Obrębcki zabiegał o zaangażowanie do okręgu marsylskiego na stałe instruktora, który czuwałby cały czas nad młodzieżą i kształcił ich wychowanie.

## 8. Konsulaty honorowe a opieka nad wychodźstwem

### 8.1. Lazurowe Wybrzeże

W departamencie Alp Morskich rynek pracy dostosowany był wyłącznie dla wykwalifikowanych pracowników, znajdujących się przede wszystkim na pracy w hotelarstwie<sup>191</sup>. Emigranci chcący podjąć właśnie tam zarobek, musieli znać prócz francuskiego także język angielski. Przeważnie do Alp Morskich

<sup>190</sup> Charakter pracy VII Okręgu wyglądał następująco: powstały referaty: strzelecki, harcerski, propagandowy, spraw socjalnych, prasowy, szkolny, administracyjny, teatralny, muzyczny, biblioteczny i kół kobiecych. Z referatów strzeleckiego i harcerskiego powstała Komisja Okręgowa Wychowania Fizycznego i Obywatelskiego. AAN, KRPM, sygn. 464/408, Sprawozdanie Prezydium Zarządu VII okręgu Związku Polaków za czas 1 lutego do 15 maja 1939 r., Alès 18.05.1939 r., k. 26–29.

<sup>191</sup> AN, Police générale, F7/13524, Le Préfet des Alpes-Maritimes à Monsieur le Ministre de l'Intérieur, Nice 18.12.1926 r.

emigranci przybywali na prace sezonowe<sup>192</sup>. Sporą konkurencję dla polskiej emigracji stanowili Włosi.

Na Lazurowym Wybrzeżu emigranci polscy osiedlili się jeszcze przed pierwszą wojną światową, jednak po wojnie niewiele mieli styczności z robotnikami. Zazwyczaj byli to ludzie zamożni, mający własne przedsiębiorstwa, hotele, własności ziemskie<sup>193</sup>. Wśród tej grupy byli także urzędnicy i bankierzy oraz hodowcy jarzyn, kwiatów i drobiu<sup>194</sup>.

Lazurowe Wybrzeże przyciągało kuracjuszy, osoby ze świata biznesu oraz tych, którzy lubili łatwy zarobek w kasynach. Ta pokusa częstokroć prowadziła do rozczarowań i bankructwa. Nawet jeden z pracowników konsulatu marsylskiego skusił się na grę w ruletkę.

Z raportu konsulatu wynika, że w 1925 r. robotnicy znaleźli zatrudnienie w dziewięciu zawodach jako: kamieniarze – 9%, murarze – 22%, rolnicy – 11%, posługacze hotelowi – 9%, kucharze – 1,5%, ślusarze – 0,5%, stolarze – 2,5%, brukarze drogowi – 19%, oraz w innych – 27%<sup>195</sup>. Według syndykatu hotelarzy pracę w hotelarstwie mogło uzyskać tylko 10% cudzoziemców. Konsul Stachiewicz przestrzegał Polaków o małej pojemności rynku w tym departamencie<sup>196</sup>.

W drugiej połowie lat trzydziestych konsulat pośredniczył w przyjęciu na praktykę w hotelarstwie uczniów jednej z krakowskich szkół. Osoby wysłane na poszerzenie swej wiedzy w jednym z hoteli na Riwierze prowadziły akcję propagandową na rzecz państwa polskiego. Właściciele hotelu złożyli dyrekcji szkoły w Krakowie propozycję, aby uczennice pozostały jeszcze kilka miesięcy, zapewniając im darmowe wyżywienie i nocleg<sup>197</sup>.

Zarobki robotników wahały się w zależności od wykonywanej pracy. W handlu zarabiali do 7 fr.fr. za godzinę. Przy pracach fortyfikacyjnych otrzymywali do 50 fr.fr. dziennie. Utrzymanie i nocleg kosztowały 12–20 franków na dzień<sup>198</sup>.

<sup>192</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/752, Sprawozdanie z działalności konsulatu polskiego w Nicei za rok 1923, Nicea 07.02.1924 r., k. 82.

<sup>193</sup> AAN, KHRPN, sygn. 508/38, KHRPN do Urzędu Emigracyjnego przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie, Nicea 07.11.1925 r., k. 8. Według tego raportu w Nicei było 16 hoteli, w Cannes 3, Beaulieu 1, a w Mentonie 2 zarządzanych przez Polaków. Średniozamożnych właścicieli ziemskich było 60, a zamożniejszych 12.

<sup>194</sup> W 1925 r. urzędników było 17 a hodowców 174.

<sup>195</sup> AAN, KHRPN, sygn. 508/38, KHRPN do Urzędu Emigracyjnego przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie, Nicea 07.11.1925 r., k. 8.

<sup>196</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/752, Sprawozdanie z całorocznej działalności konsulatu honorowego za rok 1925, Nicea 15.01.1926 r., k. 346.

<sup>197</sup> AAN, KHRPN, sygn. 508/27, Pismo konsulatu w sprawie praktyki Kokorzeckiej w Hotelu Ruhl, Nicea 07.07.1936 r., k. 28.

<sup>198</sup> AAN, KHRPN, sygn. 508/38, Sprawozdanie kwartalne w sprawach związanych z emigracją, III kwartał 1926 r., Nicea 21.12.1926r., k. 15. Para obuwia męskiego kosztowała 80 fr.fr., a garnitur 350 fr.fr.

**Tabela 19.** Statystyka emigracji polskiej w okręgu konsulatu w Nicei

Rok	Mężczyźni	Kobiety	Dzieci	Razem
1929	b.d.			1 500 <sup>199</sup>
1930				1 650 <sup>200</sup>
1933	717	604	40	1 431
1934	698	595	143	1 436
1935	453	328	198	979
1936	283	263	85	631
1937	b.d.			600 <sup>201</sup>
1938				600
1938–1939				660 <sup>202</sup>

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/315, Wykaz ilości Polaków emigrantów zamieszkałych na obszarze Konsulatu RP w Marsylii na dzień 1 stycznia 1933 r., 1934 r., 1935 r., 1936 r., k. 160, 188, 214. AAN, KRPM, sygn. 464/316. Statystyka obywateli polskich zamieszkałych na obszarze Konsulatu RP w Marsylii w dniu 1-ego stycznia 1936 r., k. 87.

Podobne stawki otrzymywali robotnicy w innych departamentach południowej Francji.

Natomiast życie kulturalno-oświatowe było słabo rozwinięte ze względu na nieliczną emigrację. Jediną organizacją, jaka funkcjonowała w okręgu, było Koło Polskie<sup>203</sup>. Założone zostało w 1909 r. Z inicjatywy robotników w 1927 r. powstało Stowarzyszenie Pomocy Polakom na Riwierze. Przetrwało tylko

<sup>199</sup> W liczbie tej mieszczą się także stale pracujący rzemieślnicy i robotnicy. Rzemieślników było tylko 100; AAN, KHRPN, sygn. 508/40, KHRPN do KRPM, Nicea 19.02.1929 r., k. 16.

<sup>200</sup> W roku tym podano liczbę osób według zatrudnienia; robotników przemysłowych – 250, robotników rolnych – 150, różnych – 1250. AAN, KRPM, sygn. 464/315, Skład liczbowy ludności polskiej w okręgu Konsulatu RP w Marsylii według stanu na 1 lipca 1930 r. w poszczególnych departamentach. k. 27.

<sup>201</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/759, Sprawozdanie administracyjne za rok 1936/1937, Nicea 25.04.1937, k. 77.

<sup>202</sup> AAN, KHRPN, sygn. 508/121, Sprawozdanie administracyjne za rok 1938/1939, Nicea 20.04.1939 r., k. 191.

<sup>203</sup> Sekretarzem Koła był Hipolit Kokurewicz. Augustyn Podhorski był prezesem. Członkami byli Maksymilian Baruch – prawnik i sędzia, oraz jego żona, Konstancja Baruchowa – skarbniczka koła. AAN, KHRPN, sygn. 508/41, Spisany Protokół przez pracowników konsulatu w sprawie wynajmu pomieszczenia na cele konsularne od „Koła Polskiego”, k. 33. W latach 30. prezesem był dr Marian Linde – właściciel piekarni mechanicznej. Wiceprezesem była Wanda Szczuka (z domu Starzyńska), posiadająca własny hotel „Polonia”. AAN, KHRPN, sygn. 508/84, w sprawie odznaczeń, k. 76. Członkiniami Koła były Braumanowa, nauczycielka języka francuskiego, i Turońska. AAN, KHRPN, sygn. 508/82, Sprawozdanie z obchodu święta Niepodległości w Nicei, k. 137–138.



rok<sup>204</sup>. Koło Polskie nie cieszyło się dobrą opinią pośród emigrantów, ponieważ członkowie koła nie chcieli przyjmować nowych osób do grona organizacji. Poprawa relacji nastąpiła w latach trzydziestych, kiedy Koło zaczęło pomagać bezrobotnym<sup>205</sup>. Wspólnie z konsulem zorganizowało wystawę polskiego przemysłu ludowego oraz malarzy polskich. Wykorzystując rosnącą aktywność Koła, konsulat, rozszerzał działalność kulturalną; wyświetlano filmy, organizowano bale, koncerty, odczyty o Polsce. Każdego roku obchodzono uroczystości świąt narodowych z wielką estymą. Na przełomie 1935 i 1936 r. Koło zaczęło przeżywać kryzys finansowy z takim skutkiem, że pod koniec 1936 r. przestało funkcjonować. Z inicjatywy konsula Dumarqueza został stworzony Komitet Pomocy Bezrobotnym, któremu przewodniczyła jego żona. Na początku akcja zdobywania środków finansowych dla bezrobotnych rozwijała się prężnie. Przeważnie były to pieniądze pochodzące z dobrowolnych składek<sup>206</sup>.

W Księstwie Monaco skupisko polskich emigrantów było również niewielkie (tab. 20). Władze księstwa nie prowadziły statystyk cudzoziemców. Polacy, którzy przybywali do Monaco, znajdowali, podobnie jak w Nicei, zatrudnienie w hotelach. Nieliczni mogli otrzymać pracę w przemyśle budowlanym, ale ten w głównej mierze zarezerwowany był dla robotników włoskich. Na terenie księstwa nie powstała żadna organizacja kulturalno-oświatowa. W 1936 r. Oxner obchodził wraz z nieliczną grupą Polaków pierwszą rocznicę śmierci Piłsudskiego. Odprawiona została msza tylko i wyłącznie dla kolonii polskiej. Inne imprezy okolicznościowe nie miały miejsca<sup>207</sup>.

**Tabela 20.** Statystyka emigracji polskiej w okręgu konsulatu w Monaco

Rok	Liczba Polaków
1927	40
1928	50
1933	50
1938	75

Źródło: Dane pochodzą ze sprawozdań działalności Konsulatu w Monaco. AAN, KRPM, sygn. 464/746, 732 oraz AAN, KHRPM, sygn. 472/41.

<sup>204</sup> Związek ten miał charakter komunistyczny. Jego działalność obserwowała miejscowa policja. AN, Police générale F7/ 469, Rapport le commissaire divisionnaire de Police spéciale à Préfet des Alpes-Maritimes, Paris 17.06.1929 r.

<sup>205</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/785, Polskie Koło w Nicei do Rady Emigracyjnego MSZ, Nicea 12.03.1932 r., k. 280.

<sup>206</sup> AAN, KHRPN, sygn. 508/121, Sprawozdanie za rok 1938/1939, Nicea 20.04.1939 r., k. 191.

<sup>207</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/600, KHRPM do KRPM, Monaco 08.05.1936 r., k. 69.

Kłęska wrześniowa 1939 r. wymusiła na konsulatach honorowych skoncentrowanie swojej aktywności na akcji niesienia pomocy ludności polskiej przybywającej na ziemię francuską. W Nicei i Monaco tworzono szereg schronisk, m.in. w hotelach, pensjonatach.

W Nicei za pośrednictwem Kobyłańskiej, która była Szkotką z pochodzenia, wychowanej na Jamajce, ludność Jamajki przekazała 1 000 funtów szterlingów w celu utworzenia domu dla uchodźców polskich<sup>208</sup>. Konsulowie niejednokrotnie udzielali zasiłków z własnych poborów. W Monaco Oxner przekazał zapomogi dla kilku obywateli polskich. Działające w Nicei PCK raz tylko pomogło finansowo, zaś regularnie wydawało obiady wojskowym. Sytuacja finansowa była równie zła w Nicei; dlatego też konsul w Marsylii prosił konsulów honorowych, aby sporządzali listy obywateli najbardziej potrzebujących<sup>209</sup>.

## 8.2. Afryka

Afryka Północna stanowiła trudny rynek dla polskiej emigracji zarobkowej. Francuski rynek był już wówczas znacznie przesycony cudzoziemcami, więc Polacy zaczęli szukać pracy w koloniach francuskich<sup>210</sup>. Ambasada wraz z konsulatami odradzała emigrację na Czarny Ląd, jednak owe argumenty nie przemawiały do emigrantów. Oba rządy postanowiły przeprowadzić eksperyment w celu unacznienia nieprzystosowanym do klimatu Polakom warunków egzystencjalnych.

Kiedy kopalnia w Algierii zgłosiła zapotrzebowanie na robotników cudzoziemskich, radca emigracyjny w porozumieniu z władzami francuskimi postanowił wysłać tam emigrantów. Zanim jednak doszło do finalizacji przedsięwzięcia, radca dokonał inspekcji miejsca, w którym kopalnia zapewniała godziwe warunki mieszkaniowe i dobrą płacę. Zachęcony propozycją, bez wahania posłał robotników<sup>211</sup>. Rekrutacja miała odbywać się na określonych zasadach<sup>212</sup>, a kontrakt podpisywany był na rok. Strona francuska najchętniej

<sup>208</sup> AAN, KHRPN, sygn. 508/49, Delegat Rządu RP dla Spraw Uchodźstwa Polskiego we Francji do KHRPN, Paryż 06.04.1940 r., k. 35–36.

<sup>209</sup> AAN, KHRPM, sygn. 472/45, KHRPM do KRPM, Monaco 17.08.1940 r., k. 32.

<sup>210</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/618, KRPM do KHRPA, Marsylia 19.12.1925 r., k. 57; zob. A.H. Kasznik, *Między Francją a Algierią. Z dziejów emigracji polskiej 1832–1856*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.

<sup>211</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/333, Sprawozdanie Rady Emigracyjnego w Paryżu o warunkach pracy w Algierze, Paryż 13.12.1923 r., k. 76–80. Według opinii Rady, pracę mogliby także otrzymać robotnicy budowlani, którzy zarabialiby od 18 do 26 fr.fr. dziennie, jednak opozycja władz miejscowych była zbyt silna, by zatrudniać wychodźców.

<sup>212</sup> 1. Rekrutowanie odbywało się na podstawie kontraktów, przyjętych dla Francji z zastrzeżeniem o minimalnym zarobku, bez względu na wynagrodzenieienne czy akordowe. 2. Kontrakt zawierał dodatek o ubezpieczeniu. 3. Zapotrzebowanie powinno zawierać odpowiednią wizę i zgodę Agencji Konsularnej w Algierze. 4. Rekrutowanie masowe robotników

widziała osoby samotne lub bezdzietne, jednakże już w Toul nie przestrzegano owego kryterium<sup>213</sup>. W Tunisie również były złe warunki<sup>214</sup>.

Większość emigrantów po przybyciu na miejsce wytrzymywała najwyżej dwa tygodnie. Pozostali nie mieli łatwego życia, ani pod względem zarobkowym, ani bytowym. Kobiety i dzieci bardzo często chorowały na anemię oraz malarię. Brakowało wody zdatnej do picia. Osoby powracające zazwyczaj kierowały się do konsulatu, aby poinformować o warunkach pracy w Afryce. Placówka natychmiast wysyłała pismo do Ambasady w celu zapobieżenia dalszej rekrutacji Polaków na Czarny Ląd<sup>215</sup>. Tymczasem werbowanie górników odbywało się poza wiedzą rządu polskiego, przez specjalnych agentów oraz francuskie Ministerstwo Pracy.

Sytuacja polskich emigrantów przysporzyła placówce marsylskiej wiele problemów. Górnicy rekrutujący się do pracy w Afryce nie mogli zrywać kontraktów, a w następstwie nie mieli możliwości podjęcia pracy we Francji. Konsul w Marsylii wszelkimi siłami próbował pomóc emigrantom znaleźć pracę w swoim okręgu kompetencyjnym, jednak nie było to wcale proste, gdy pracownik posiadał zakontraktowanie w określonym miejscu.

Niespełna kilka lat później rząd polski zaczął rozważać wysyłanie emigrantów do Afryki. Uznał, że będzie to najlepsze rozwiązanie wobec kryzysu ekonomicznego we Francji. Konsulat w Marsylii podjął rozmowy z konsulami honorowymi w celu zbadania terenu pod przyszłą emigrację, jednak pomysł ten

bez kwalifikacji było wykluczone. 5. Rekrutowanie indywidualne dozwolone, z naciskiem na wykwalifikowanego robotnika w budownictwie, rolnictwie. 6. Rekrutacja górników na okres 6–12 miesięcy, małymi grupami 10-osobowymi z rodzinami. 7. Kontrakty miały być zawierane tylko na rok, gdyż w Algierii nie obowiązywała konwencja. AAN, KRPM, sygn. 464/333, k. 79.

<sup>213</sup> *Ibidem*, KRPM do Wydziału K. III Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Marsylia 22.08.1925 r., k. 403.

<sup>214</sup> Na początku 1927 r. MSZ było zainteresowane Tunisiem i poprosiło inż. Mariana Fulamera, stale przebywającego w Tunisie, by dokonał objazdu po terenie, w którym funkcjonowały kopalnie. Inżynier miał zbadać, czy pracują w nich polscy górnicy. Władze polskie poprosiły go również o zbadanie rynku tunezyjskiego pod przyszłą emigrację polską. W piśmie swym podał także adres byłego oficera wojska polskiego Tadeusza Trawińskiego z Poznania, przybyłego wraz z żoną, który zatrudnił się w kopalni. Adres jego zamieszkania w Tunisie został przekazany do czasopisma „Wychodźca”. Po umieszczeniu adresu, emigranci polscy wymieniali z nim korespondencję, w celu udzielenia im wszelkich informacji o warunkach pracy w Tunisie. Trawiński z kolei korespondując z MSZ sam podtrzymywał swą opinię, że jest możliwa emigracja polska do Tunisu. Chciał służyć pomocą dla akcji emigracyjnej, lecz sam nie prowadził werbunku. AAN, MSZ, sygn. 9615, KRPM do Urzędu Emigracyjnego przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie w sprawie działalności p. Trawińskiego na terenie Afryki Północnej, Marsylia 10.12.1927 r., k. 10–12.

<sup>215</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/333, KRPM do Pana Rady Emigracyjnego w Paryżu w sprawie wysyłania do Algierii robotników polskich, Marsylia 24.05.1929 r., k. 55.

nie spotkał się z uznaniem miejscowych władz. Ponadto w Afryce Północnej przebywali emigranci, którzy wyjeżdżali tam na własną rękę.

Kryzys we Francji odbił się także na jej posiadłościach w Afryce Północnej. Konsulat w Marsylii w korespondencji z podległymi placówkami przysyłał instrukcje, w których zalecał wszelkimi siłami powstrzymywanie władz gubernatorskich przed stosowaniem ekspulsji. Władze w Algierii, Tunisie i Maroku w latach 1930–1932 wprowadziły obostrzenia w sprawie cudzoziemców, wzorując się na rozwiązaniach metropolitalnych. Wcześniej nie obowiązywały one w tym regionie. Dlatego też robotnik chcący przybyć do Afryki Północnej, musiał posiadać kontrakt z wizą. W Tunisie sankcjonowano ten stan rzeczy dekretem wprowadzonym 20 lutego 1930 r., zaś restrykcyjnie obowiązywał od 1932 r., kiedy to Tunis został najbardziej dotknięty przez politykę kontyngentową Francji. Każdy cudzoziemiec przyjeżdżający do Tunisu i posiadający kontrakt z wizą obowiązany był stawić się w ciągu 48 godzin od przyjazdu w najbliższym posterunku policji. Niezastosowanie się groziło wydaleniem<sup>216</sup>.

W Maroku, aby zahamować przyływ emigrantów, władze sułtańskie wprowadziły 1 grudnia 1931 r. w Dahirze rozporządzenie, które umożliwiała zatrudnienie jedynie tym, którzy otrzymali kontrakt zawizowany przez władze protektoratu francuskiego w Rabacie<sup>217</sup>. Decyzja ta miała chronić rynek pracy. Największe bezrobocie było wśród robotników wykwalifikowanych i tych, którzy parali się wolnym zawodem. W rolnictwie na ogół pracowali Francuzi, którzy ukończyli szkoły zawodowe. Oran także był miejscem, w którym ciężko było o pracę. Mała kolonia polska, składająca się z robotników, rzemieślników i drobnych kupców, sama borykała się z bezrobociem<sup>218</sup>. W 1934 r. zostało zamknięte polsko-francuskie przedsiębiorstwo wiertnicze, które zatrudniało Polaków<sup>219</sup>.

W Algierii zatrudniano polskie kobiety w charakterze służby domowej. Angażowanie ich do pracy było zakazane przez rząd polski, jednak pozwolono emigrantkom na pracę w Afryce, ponieważ spełniały one warunki, jakie ustalono w Warszawie. Kobiety rekrutowano głównie z okolic

---

<sup>216</sup> Pracodawca, który zatrudniał cudzoziemca nielegalnie karany był grzywną od 500 do 1 000 fr.fr. Pierwszeństwo uzyskania pracy mieli Włosi, którzy masowo się naturalizowali i to oni stanowili element wykwalifikowany. Sytuacja ta stwarzała precedens co do możliwości naturalizacji polskich emigrantów. Arabowie, którzy nie byli wykwalifikowani traktowani byli na równi z Tunezyjczykami. Ich zarobki były o połowę niższe niż cudzoziemca. AAN, KRPM, sygn. 464/336, KHRPT do KRPM, w sprawie emigracji do kolonii francuskich, Tunis 14.12.1933 r., k. 159–163.

<sup>217</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/335, KHRPN do KRPM, w sprawie rynku pracy w Maroku, Casablanca 14.08.1933 r., k. 213–214.

<sup>218</sup> *Ibidem*, sygn. 464/761, Sprawozdanie administracyjne od 1.04.1935 r. do 31.03.1936 r., k. 228–229.

<sup>219</sup> AAN, KHRPT, sygn. 554/1, KHRPT do MSZ, w sprawie stosunków gospodarczych między Polską i Polakami zamieszkałymi za granicą, Tunis 12.02.1935 r., k. 50–51.

Sanoka. Musiały one uprzednio okazać pismo potwierdzające opiekę rodziny przebywającej w Afryce, gdyż w innych okolicznościach nie otrzymałyby zgody na wyjazd<sup>220</sup>.

Do konsulatu marsylskiego i jemu podległych placówek honorowych spływały listy w sprawie pracy od osób wykwalifikowanych. Zapytania kierowali wówczas inżynierowie budowlani, lekarze, naukowcy. Niektórzy z nich byli zdecydowani na założenie w Afryce własnej działalności gospodarczej. W Tunezji nie było przeciwwskazań ku temu, natomiast w Maroku należało spełnić kilka warunków, aby otrzymać zgodę na uruchomienie przedsięwzięcia<sup>221</sup>. Emigrant musiał przekonać władze marokańskie, że posiada szerokie kontakty i że jego działalność przyniesie korzyści gospodarce<sup>222</sup>. Placówki honorowe odradzały zakładanie własnego biznesu, ze względu na zbyt silną konkurencję<sup>223</sup>.

Ważną grupę wśród wychodźstwa polskiego stanowili żołnierze w Legii Cudzoziemskiej. W jej szeregach mógł wstąpić każdy, bez podania przyczyn czy prawdziwych danych osobowych. Zazwyczaj były to osoby uciekające przed wymiarem sprawiedliwości, a także emigranci bez pracy. Służba w Legii trwała 5 lat, jednak nie wszystkim udało się przetrwać ten okres. Werbowanie do szeregów Legii odbywało się za pomocą specjalnych agentów we Francji i Polsce<sup>224</sup>. Akcja ta niekiedy prowadzona była pod przykrywką. Najłatwiej było pozyskać młodych mężczyzn, którzy szukali dobrze płatnej pracy. Placówka marsylska nie miała żadnego wglądu w te sprawy. Nie mogła również podjąć działań na szerszą skalę, aby wpłynąć na decyzje Polaków wstępujących w szeregi Legii<sup>225</sup>. Zazwyczaj informacje spływały do niego, gdy pojawiał się emigrant, któremu udało się zbiec z koszar w Algierze lub Tunisie<sup>226</sup>.

<sup>220</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/732, KHRPA do KRPM, Sprawozdanie administracyjne od dnia 01.04.1936 r. do 31.03.1937 r., Algier 30.04.1937 r., k. 165–166.

<sup>221</sup> *Ibidem*, sygn. 464/366, KHRPT do KRPM, w sprawie emigracji do kolonii francuskich, Tunis 14.12.1933 r., k. 159–160.

<sup>222</sup> AAN, KHRPC, sygn. 519/42, KHRPC do KRPM, w sprawie osiedlania się na stałe w Maroku, Casablanca 16.08.1933 r., k. 15.

<sup>223</sup> *Ibidem*, KHRPC do KHRPA, w sprawie imigracji rzemieślników do Maroka, Casablanca 08.03.1939 r., k. 78.

<sup>224</sup> Szerzej zob. J. Knopek, *op. cit.* W Legii Cudzoziemskiej w 1939 r. służyło 615 Polaków a już w kwietniu 1940 r. – 914. W szeregach także służyli Hiszpanie, Czesi, Belgowie, czy Włosi; P. Montagnon, *Historia Legii Cudzoziemskiej od 1981 roku do współczesności*, Wrocław 2006, s. 184–196; zob. R. Bielecki, *Polacy w Legii Cudzoziemskiej 1831–1878*, Warszawa–Łódź 1992.

<sup>225</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/853, KHPRC do KRPM, Casablanca 03.08.1932 r., k. 92. W Maroku służył jeszcze Podlasiński, który korespondował z konsulem. Według posiadanych informacji przez konsulat w Legii służyło ok. 3 tys. Polaków w 1932 r. *Ibidem*, KRPM do ARPP w sprawie Polaków w Legii Cudzoziemskiej, Marsylia 31.12.1932 r., k. 127–128.

<sup>226</sup> *Ibidem*, sygn. 464/853, KRPM do MSZ, w sprawie Legii Cudzoziemskiej, Marsylia 23.04.1930 r., k. 40.

Rolą placówki zwierzchniej było nadzorowanie prac konsulatów honorowych i interwencja, jeśli te drugie nie potrafiły wybrnąć obronną ręką z sytuacji. Zadaniem placówek konsularnych było roztoczenie opieki nad emigrantami przebywającymi w danym okręgu konsularnym. Jednakże nie we wszystkich kwestiach konsulaty niosły pomoc Polakom. Tak było w przypadku Żydów uciekających z Włoch, którzy zgłosili się do konsulatu w Casablance, by pomógł im przedostać się do Polski. Powrót Żydów do Polski po 30 marca 1938 r. nie był możliwy, gdyż automatycznie tracili oni obywatelstwo polskie, zwłaszcza że przebywając poza granicami państwa polskiego stracili kontakt z macierzą; jak podkreślił konsul z Marsylii: „jest to element z punktu widzenia polskiego dla nas niepożądany”<sup>227</sup>. Konsulat zwierzchni wskazywał placówce honorowej, by ta kierowała Żydów do rodzimych organizacji, które były gotowe nieść im pomoc.

Organizowanie życia społeczno-kulturalnego stało się inicjatywą konsulatów honorowych. Nieliczna na tym terenie emigracja zorganizowała kilka stowarzyszeń. W Algierze powstał w 1924 r. Dom Polski<sup>228</sup>. Rozwinęło swoją działalność także Towarzystwo Przyjaciół Polski<sup>229</sup>. Związek Studentów w Algierze w swoim miesięczniku „Alger – Étudiant” publikował informacje o Polsce, a nawet powstała rubryka poświęcona życiu akademickiemu w Polsce. W ramach tej akcji udało się zorganizować wymianę studencką.

W Oranie, choć istniała tylko nieliczna kolonia polska, konsul zorganizował bibliotekę, w której zgromadził 20 książek. Jej założycielką była Stanisława Vincent z domu Filochowska<sup>230</sup>. Zaopatrywała ona świetlice w książki i czasopisma. Konsul w Oranie próbował nawiązać z legionistami kontakt, który był jednak bardzo ograniczony ze względu na przepisy obowiązujące w Legii. Kiedy zacumował w porcie orańskim statek „Iskra” z wycieczką szkolną Marynarki Wojennej, konsul zainicjował spotkanie z legionistami<sup>231</sup>.

<sup>227</sup> *Ibidem*, sygn. 464/338, KRPM do KHRPC, Marsylia 25.04.1939 r., k. 24–25.

<sup>228</sup> W 1939 r. Dom Polski na nowo się reaktywował. Nowym przewodniczącym został Lucjan Godziszewski. Głównym celem stowarzyszenia było założenie biblioteczki i czytelnicy czasopism, udostępniając wiadomości o Polsce kolonii rozsianej po całym terytorium Algierii. *Dom Polski w Algierii*, „Kurier Bydgoski” z 08.02.1939 r., nr 31, s. 3.

<sup>229</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/732, Sprawozdanie z działalności za rok 1936/1937, Algier 30.04.1937 r., k. 164. Wiceprezesem tego związku został niejaki Chamski, potomek emigranta z 1831 r. Był również Skarbnikiem Generalnym Algierii. Sekretarzem Generalnym Towarzystwa był Matton – profesor algierskiego liceum, były profesor Instytutu Francuskiego w Warszawie, autor książki *La Pologne*, odznaczony złotym krzyżem zasługi. W 1938 r. członkiem Towarzystwa została Szumlańska. Zanim przyjechała do Algieru mieszkała w Constantine, rozwijając żywą działalność wśród miejscowego Towarzystwa Przyjaciół Polski. Autorka kilku książek.

<sup>230</sup> *Ibidem*, sygn. 464/761, Sprawozdanie KHRPO z działalności 1936/1937, k. 278–279. Filochowska była powieściopisarką.

<sup>231</sup> AAN, KHRPC, sygn. 519/39, Sprawozdanie z działalności za rok 1938/1939, k. 20; AAN, KRPM, sygn. 464/600, Sprawozdanie z przybycia „Iskry”, Oran 02.07.1938 r., k. 92–96.

Po oficjalnym przywitaniu w Pułku, dowódca Legii oprowadził wycieczkę po koszarach. Później odbył się godzinny koncert oraz zawody pływackie i odczyt polskiego legionisty o Legii.

W Maroku powstało Stowarzyszenie „Czytelnia Polska”, współpracujące z konsulem. Do 1936 r. zorganizowało ono bibliotekę, która liczyła 712 książek i broszur. Stowarzyszenie wraz z placówką przygotowywało obchody świąt narodowych oraz rocznice śmierci Marszałka Piłsudskiego. 11 listopada konsul wydał bankiet dla członków kolonii<sup>232</sup>. W lutym 1937 r. „Czytelnia Polska” została przekształcona w Stowarzyszenie Polaków w Maroku. Przetrwało ono jedynie rok, ponieważ dochodziło do wewnętrznych animozji. Pieniądze zgromadzone przekazano w depozycie konsulatowi<sup>233</sup>. W Tunisie dzięki pracownikom konsulatu stworzona została biblioteczka licząca 71 woluminów<sup>234</sup>. W okręgu placówki również obchodzono święta narodowe oraz czczono pamięć o Marszałku<sup>235</sup>.

Świętlice z książkami organizowano także dla polskich legionistów. Inicjatywę zapoczątkowały dwie mieszkanki Afryki Północnej: Nina Fuschowa z Maroka oraz Stanisława Vincent Filochowska z Oranu. Wiedząc, że władze konsularne mają ograniczony dostęp do żołnierzy, kobiety chciały spróbować nawiązania kontaktu z nimi samodzielnie. Wojskowe czynniki francuskie oficjalnie uznały działalność kobiet. Na zorganizowanie gwiazdki dla legionistów kobiety pozyskały kwotę 1 744,25 fr.fr., za którą nabyły słodczyce, ciepłe ubrania<sup>236</sup>. Od MSZ legioniści otrzymali opłatek oraz książki. Jedynym sukcesem konsulatu w Marsylii było zorganizowanie mszy świętej, w której uczestniczyli także legioniści<sup>237</sup>. Mając dostęp do literatury prosili konsulaty honorowe o przesyłanie nowych pozycji. Stanowisko konsula w Marsylii było nieprzychylnie, gdyż uznał, że wartościowe książki winny trafić do kolonii robotniczych, zaś prasa do koszar. Konsulaty honorowe przekazywały paczki z książkami, nie zważając na opinię swojej placówki zwierzchniej. W akcję zaangażowało się Towarzystwo Bibliotek i Wydawnictw Popularnych

<sup>232</sup> AAN, KHRPC, sygn. 519/93, Sprawozdanie roczne z działalności konsulatu 1935/1936, k. 47.

<sup>233</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/732, Sprawozdanie za rok 1938, k. 237–238. Zygmunt Koćmierowski był prezesem Stowarzyszenia, jednak na tle nieporozumień zrezygnował z funkcji w 1937 r. Na sam koniec zobowiązał się wpłacać 20 fr.fr. miesięcznie na poczet Czytelni. AAN, KHRPC, sygn. 519/88. List Koćmierowskiego do KHRPC, Casablanca 15.01.1937 r.

<sup>234</sup> J. Knopek, *op. cit.*, s. 127.

<sup>235</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/616, KHRPT do KRPM, w sprawie obchodu 1-szej rocznicy śmierci Piłsudskiego, Tunis 13.05.1936 r., k. 69.

<sup>236</sup> *Ibidem*, k. 206.

<sup>237</sup> AAN, MSZ, sygn. 12330, KRPM do MSZ, w sprawie Legii Cudzoziemskiej, Marsylia 12.06.1928 r., k. 5.

im. Okołowicza. Na Bliskim Wschodzie, w Bejrucie, stacjonował IV Batalion 1 Pułku Legii Cudzoziemskiej, w której odbywali służbę nieliczni Polacy. Zorganizowano dla nich biblioteczkę.

Kolonie francuskie od 1936 r. stały się miejscem rozgrywki politycznej i gospodarczej Polski. Liga Morska i Kolonialna uznała, że imperium kolonialne Francji posiada nie tylko dogodne warunki do pozyskiwania surowców, lecz także duże możliwości w zakładaniu plantacji<sup>238</sup>. Akcja ta miała na celu nie tylko propagowanie osadnictwa, ale i rozwiązanie problemu, jakim była przybywająca do Polski liczna emigracja żydowska, dla której miejsce upatrywano na Madagaskarze<sup>239</sup>. Już na początku lat trzydziestych konsulat w Marsylii wypytywał osoby mające wiedzę o wyspie, o możliwościach nawiązania współpracy polsko-madagaskarskiej, nie tylko pod względem gospodarczym, ale także z zamiarem stworzenia własnej kolonii, która byłaby terenem zagospodarowanym przez Polaków<sup>240</sup>. Na wyspie chciano stworzyć polską osadę. Jednak już na przełomie lat 1936/1937 Madagaskar w założeniach polskich miał stać się przystanią dla ludności żydowskiej z Polski. Rząd francuski w 1937 r. wstępnie wyraził zgodę na organizację wyprawy, która miała rozpoznać warunki panujące na wyspie. Pod koniec roku francuski minister spraw zagranicznych Yvon Delbos nie przejawiał chęci prowadzenia dalszych działań dla osiedlenia Żydów na wyspie. W 1938 r. wycofał się ze swych obietnic<sup>241</sup>. Według przeprowadzonego spisu ludności zamieszkującej wyspę, konsulat odnotował w 1939 r., iż mieszkało tam 7 Polaków, łącznie z przedstawicielem konsulatu – Michałowskim<sup>242</sup>. Oprócz nieudanej próby wysłania Żydów na wyspę, nie udało się także pozyskać jej do osiedlenia przez polskich emigrantów. Polska chciała podjąć jeszcze raz próbę poruszenia tej kwestii z rządem francuskim. Dyrektor Agencji Ekonomicznej Generalnego Gubernatorstwa na Madagaskarze, oznajmił, że „bardzo chętnie zgodzimy się na eksperyment osadnictwa polskiego w mniejszym zakresie i w razie udania się tego eksperymentu zapewnimy wam stały dopływ polskiego materiału ludzkiego na Madagaskar”<sup>243</sup>. Do finalizacji tego projektu nie doszło.

Konsulaty honorowe w Afryce Północnej czynnie włączyły się w akcję pomocy polskim uchodźcom podczas działań wojennych. Według zarządzenia z dnia 16 września 1939 r. miały one nadzorować prace komisji lekarskich,

<sup>238</sup> E. Kołodziej, *Wychodźstwo...*, s. 202.

<sup>239</sup> P.M. Żukowski, *op. cit.*, s. 161.

<sup>240</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/336, KRPM do Łukomskiego, Marsylia 21.10.1931 r., k. 53.

<sup>241</sup> E. Kołodziej, *Wychodźstwo...*, s. 246–247.

<sup>242</sup> AAN, KHRPTan, sygn. 731/7, lista osób przebywających na Madagaskarze. Tananariwa 07.01.1939 r., k. 15. Wśród tych osób byli: Casimir Drotkowski, Helpa Jean Baptiste, Maria Pokrywka, Maximilian Stradtman, Adam Świadek. Tananariwa 07.01.1939 r., k. 15.

<sup>243</sup> AAN, MSZ, sygn. 9768, Notatka Stefana Mroźkiewicza, k. 63.



rekrutujących obywateli polskich do wojska<sup>244</sup>. Ich obowiązkiem było wyznaczenie delegata, który czuwał nad pracami komisji rekrutacyjnej. Delegatem mogła zostać osoba zaufana, znająca język francuski. Ochotnicy mieli zapewnione bezpłatne bilety do Marsylii, a stamtąd udawali się do obozów w Carpiagne – na północ od Marsylii i Caylus – na północ od Tuluzy<sup>245</sup>.

Na przełomie 1939/1940 r. na terenie Afryki Północnej znaleźli się nie tylko żołnierze polscy służący w Armii Polskiej we Francji, ale i cywile, którzy chcieli za wszelką cenę przedostać się do Wielkiej Brytanii. Tym sposobem trafił do Casablanki Tadeusz Wysocki, który mając tranzytową wizę portugalską, usiłował przedostać się z Portugalii do Anglii, jednak został cofnięty do Casablanki. Zaczął starać się o wizę do Kanady, lecz bezskutecznie. Nie mając innego wyjścia, osiedlił się w Casablance, gdzie prowadził uprawę warzyw. Później uczestniczył w ewakuacji wojskowych do Anglii na tym terenie<sup>246</sup>. Opiekę nad polskimi żołnierzami we wrześniu 1940 r. przejęły Biura Polskie<sup>247</sup>. Pomoc uchodźcom na terenie Oranu i Maroka okazali konsulowie Torre i Rzepecki. Ich praca najbardziej widoczna była po 1940 r. przy ewakuacji wojskowych do Anglii i Lizbony.

---

<sup>244</sup> Zarządzenie to miało na celu przeprowadzenie spisu mężczyzn w wieku od 17 do 45 roku życia oraz oficerów do 50 roku życia. W komisjach lekarskich zasiadali wyłącznie Francuzi. Dlatego też delegat musiał pilnować, by rekrutacja odbywała się zgodnie z zarządzeniem; przede wszystkim by rekrut nadawał się do służby. AAN, KHRPT, sygn. 554/27, Pismo Delegata Cywilnego Ambasadora RP do Spraw Wojska Polskiego we Francji, Paryż 16.09.1939 r., k. 74.

<sup>245</sup> AAN, KHRPT, sygn. 554/27, Komunikat konsulatu w sprawie zaciągu do wojska, skierowany do obywateli polskich, Tunis 08.09.1939 r., k. 154. Do Komitetu należeli Dąbrowski T., Faulhamer M., Jabłonowski J., Serwa F., Trawiński J. *Ibidem*, KHRPT do KRPM, k. 100. Tworzenie się jednostek wojska polskiego na terenie Francji było już poruszane przez władze Polski i Francji wiosną 1939 r. Z racji ogromnej liczby emigracji zarobkowej a także wojskowych w Legii Cudzoziemskiej. Dowodzenie w dywizji sprawowali polscy oficerowie, a dowództwo nad jednostką – oficer w randze generała, którego nominacja wymagała uzgodnienia z dowództwem francuskim. Koszty z ekwipunkiem i wyżywieniem należało do strony polskiej. T. Wyrwa, *Odbudowa władz Rzeczypospolitej w Paryżu i w Angres wrzesień 1939 – czerwiec 1940*, w: *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, red. Z. Błazyński, Warszawa–Kraków 2000, s. 61–62. Konsulat z przedstawionego spisu mężczyzn sam proponował kandydatów do szkół oficerskich. Drugim w kolejności miał być Józef Fiszwelwicz, lat 29, wyznania mojżeszowego, starszy strzelec. Służył w 85 Pułku Strzelców Wileńskich, oraz 18 miesięcy w Armii Polskiej. AAN, KHRPT, sygn. 554/27, k. 59.

<sup>246</sup> IPMS, SNW i MSWojsk/MON, sygn. A.XII.4/151 cz. II., Opis wydarzeń w Maroku francuskim za czas od 25 lipca 1940 do 8 października 1941 r., napisany przez Tadeusza Wysockiego urzędnika Banku Polskiego w Londynie.

<sup>247</sup> *Ibidem*, cz. I., Referat dla Pana Szefa Sztabu Naczelnego Wodza w sprawie prac ewakuacyjnych na terenie Afryki Północnej, raport mjr. Wysoczańskiego, kierownika prac ewakuacyjnych w Afryce Północnej, 21.03.1941 r.

**Tabela 21.** Statystyka emigracji polskiej w Afryce Północnej

Rok	Departamenty	Mężczyźni	Kobiety	Dzieci	Razem
<b>1930</b>	Algier	b.d.			<b>1 350</b>
	Oran				<b>60</b>
	Tunis				<b>110</b>
	Maroko				<b>100</b>
<b>1933</b>	Algier	243	36	23	<b>302</b>
	Oran	51	21	9	<b>81</b>
	Tunis	116	43	23	<b>188</b>
	Maroko	b.d.			<b>161</b>
<b>1934</b>	Algier	249	49	29	<b>327</b>
	Tunis	129	45	20	<b>194</b>
	Maroko				<b>120</b>
<b>1935</b>	Algier	227	56	41	<b>324</b>
	Tunis	124	44	22	<b>190</b>
	Maroko	80	30	16	<b>126</b>
<b>1936</b>	Algier	88	31	12	<b>131</b>
	Oran	47	17	11	<b>75</b>
	Tunis	112	40	20	<b>172</b>
	Maroko	72	27	14	<b>113</b>
<b>1937</b>	Algier	134	46	32	<b>212</b>
	Oran	41	28	4	<b>73</b>
	Tunis	115	45	20	<b>180</b>
	Maroko	b.d.			<b>126</b>
<b>1938</b>	Algier	105	84	24	<b>213</b>
	Oran	32	13	10	<b>55</b>
	Tunis	106	42	16	<b>164</b>
	Maroko	59	44	17	<b>120</b>

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/315, Ilość Polaków Emigrantów zamieszkałych w okręgu Konsulatu RP w Marsylii, rok 1930 k. 27; rok 1933 k. 160. W Konstantynie było 80 osób; rok 1934 k. 188. Algier obejmuje także Oran, Konstantynę oraz terytoria południowe; rok 1935, k. 206. AAN, KRPM, sygn. 464/316, Ilość emigrantów polskich zamieszkałych w okręgu Konsulatu RP w Marsylii w r. 1936, k. 88. W Konstantynie ogólnie w tym r. mieszkało 78 osób, w terytoriach południowych 4 osoby; *ibidem*, k. 184, 177, 175, 174, 126, 125, 119.

Warto pokazać na przykładzie powyższej tabeli, jak zmieniała się liczba przybywających na teren Afryki Północnej emigrantów polskich. Wynika z niej, że największe skupiska znajdowały się w okręgu algierskim. Jedynie w 1936 r. zanotował się spadek emigrantów w porównaniu z Tunisiem.

\* \* \*

Roztoczenie przez konsulat w Marsylii opieki konsularnej na tak rozległym terenie nie było sprawą prostą. Obszerny wachlarz zadań, jaki otrzymała do realizacji placówka w kwestiach emigracyjnych, niekiedy przerastał możliwości finansowe oraz możliwości kooperowania z władzami miejscowymi. Do końca lat dwudziestych konsulat miał większą swobodę działania na swym terenie. Lata trzydzieste przyniosły kryzys ekonomiczny. Wówczas placówka stanęła przed trudnym zadaniem, jakim było przewyciężanie przepisów prawa francuskiego. Pracownikom konsulatu przyszło działać na dość trudnym terenie politycznym, gdzie ścierały się nurty socjalistów i komunistów, które stały się podporą dla polskich emigrantów, mniej uświadomionych narodowo.

W celu uruchomienia wyobraźni emigrantów, trzeba było zaszcześcić w nich ducha narodowego, posługując się organizacjami społecznymi. Placówka jedynie czuwała nad ich pracami, niekiedy udzielając pomocy. Większe pole działania miała w kwestiach uruchamiania kursów nauczania w języku polskim. Niemniej i w tej kwestii uzależniona była od działań strony francuskiej. Dbałość o dobre stosunki z władzami lokalnymi spowodowała, iż placówka niejednego emigranta wyciągnęła z opresji, niekiedy podejmując decyzje bez uprzedniej zgody Ambasady Polskiej.

Obszerny okręg kompetencyjny nie pozwoliłby placówce marsylskiej na lepszą dbałość nad wychodźcami polskimi, gdyby nie konsulaty honorowe. Odegrały one znaczącą rolę w opiece nad Polakami, a później uchodźcami. Jednakże nie we wszystkich aspektach emigracyjnych placówka odniosła sukces. Niemniej jednak jej działania poszerzyły stan wiedzy o wszystkich bolączkach emigrantów. Konkludując, gdyby współpraca na linii emigrant – placówki konsularne była płynna, wiele dałoby się osiągnąć, lecz czy każdy emigrant był skory kooperować z konsulem? Placówka stawała się ważna, kiedy emigrant potrzebował prawnej czy socjalnej opieki. Z drugiej strony, konsulat również mógł włożyć więcej wysiłku, aby emigranci byli bardziej świadomi swoich praw. Czy jednak było to możliwe? Gdyby kondycja finansowa państwa polskiego była wystarczająca, zapewne pracownicy konsulatu częściej odwiedzałyby kolonie polskie.

## Animacja gospodarcza

### 1. Wymiana handlowa

Druga Rzeczpospolita i Trzecia Republika posiadały wiele wspólnych cech na niwie gospodarczej, lecz to Francja pozostawała potęgą<sup>1</sup>. Odradzające się państwo polskie, borykające się, jak napisała Janine Ponty, z problemami ekonomicznymi, społecznymi i wewnętrznym chaosem politycznym, w zakresie gospodarczym w pierwszym rządzie musiało zostać reaktywowane i scalone po okresie zaborczym<sup>2</sup>. Druga Rzeczpospolita borykała się z hiperinflacją do momentu wprowadzenia reform Władysława Grabskiego. Poprawa sytuacji trwała krótko, gdyż Polska została zmuszona do prowadzenia wojny gospodarczej z Niemcami, które to wypowiedziały układ handlowy i podwyższyły cło na polski węgiel – główny narodowy produkt eksportowy<sup>3</sup>. Niestabilna sytuacja gospodarcza wywoływała strajki i bunty wśród robotników i biedoty wiejskiej<sup>4</sup>. Kolejny moment wzrostu nastąpił po przewrocie majowym; wtedy doszło do ustabilizowania waluty, oraz rozpoczął się czas inwestycji<sup>5</sup>.

W początkach lat dwudziestych zarówno sytuacja ekonomiczna Drugiej Rzeczypospolitej, jak i Trzeciej Republiki, nie była dobra. Rzeczpospolita odradzała się, zaś Francja podnosiła się ze zniszczeń wojennych, odbudowując swoją gospodarkę<sup>6</sup>. Oba kraje potrzebowały wsparcia finansowego – Francja liczyła na reparacje ze strony Niemiec, a Polska – na pomoc obcego kapitału w postaci pożyczek. Niestabilna sytuacja Polski na arenie międzynarodowej

---

<sup>1</sup> R. Vinen, *op. cit.*, s. 1–7; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski...* t. 1, s. 39–57.

<sup>2</sup> J. Ponty, *op. cit.*

<sup>3</sup> M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 141; Z. Wroniak, *op. cit.*, s. 48–49.

<sup>4</sup> M. Wołos, *O Piłsudskim...*, s. 124–151.

<sup>5</sup> Nastąpiła budowa portu w Gdyni dzięki podpisanej umowie 4 lipca 1924 r. przez Konsorcjum Polsko-Francuskie, a zaangażowanie finansowe strony francuskiej w jego powstanie przyczyniło się do uruchomienia linii morskiej Gdynia – Hawr. K. Grünberg, *W latach rozpadu systemu wersalskiego...*, s. 424.

<sup>6</sup> R. Vinen, *op. cit.*, s. 1–2; J. Baszkiewicz, *Historia Francji...*, s. 539–540; Ch. Bettelheim, *op. cit.*, s. 31–51; A. Ambrochowicz-Gajownik, *Opieka nad emigracją polską we Francji w działalności Konsulatu RP w Marsylii w latach 30. XX w.*, „Echa Przeszłości” 2015, nr 16, s. 175–177.

w początkach tworzenia się państwa niejako pomagała mocarstwom zachodnim wstrzymać się z podjęciem decyzji o wspieraniu jej finansowo. Wielkie mocarstwa uważały, że Polska stanowi państwo „sezonowe”, ze względu na nieuregulowane sprawy granic. Nad Wisłą oczekiwano poparcia mocarstw zachodnich w sprawie odzyskania Górnego Śląska. Uzyskano je jedynie nad Sekwaną. Francji wówczas zależało na osłabieniu Niemiec<sup>7</sup>. Przemawiały za tym jeszcze kwestie związane z ulokowaniem swojego kapitału na tym terenie, o czym świadczył podpisany układ 17 stycznia 1920 r., uzupełniony 20 lutego 1921 r.<sup>8</sup> Układ umożliwił udzielenie Polsce trzech pożyczek na stworzenie przedsiębiorstwa „Skarboferm”, wykupienie niemieckich przedsiębiorstw, założenie banku francusko-polskiego na Górnym Śląsku<sup>9</sup>. Polska niewiele skorzystała na tym układzie, gdyż poszła na dalekie ustępstwa. Dlatego też, nie bez powodu, wiceminister Władysław Skrzyński powiedział, że Francja „ile jest szlachetną w polityce, o tyle jest drażliwą przy wszelkich układach finansowych”<sup>10</sup>.

Nie sposób nie zgodzić się z drugą częścią zdania, co pokazały dalsze lata współpracy na niwie gospodarczej, zaś stwierdzenie o „szlachetności Francji w polityce” było zbyt dużym uproszczeniem<sup>11</sup>.

Nawiązanie oficjalnych stosunków gospodarczych między oboma krajami nastąpiło 6 lutego 1922 r., był to pierwszy traktat handlowy na mocy, którego podpisano szereg umów gospodarczych<sup>12</sup>. Należy jednak podnieść, iż związki gospodarcze między Polską a Francją miały swój początek znacznie wcześniej niż podpisany traktat. Wówczas strona francuska wysunęła propozycję zawarcia umowy naftowej, korzystnej tylko dla Francuzów. Z tą kwestią związana była również sprzedaż polskiego cukru do Francji. Na jego poczet konsorcjum banków francusko-polskich zadeklarowało udzielenie kredytu, tytułem awansu, w wysokości 100 mln franków. Minister Grabski zaproponował stronie francuskiej, że w latach 1920–1921 Polska wyśle do Francji od 30 do 40 tys. ton cukru. Grabski dodatkowo wyszedł z inicjatywą, że z zaproponowanej sumy 30 mln odda od razu, zaś resztę zaplanował na cele wojskowe. Jednak propozycja

<sup>7</sup> Z. Landau, *Gospodarcze i polityczne tło kredytów francuskich dla Polski w okresie 1921–1923*, „Sprawy Międzynarodowe” 12 (1959), nr 7/8, s. 39–57.

<sup>8</sup> Umowa ta nie weszła w życie, gdyż została uzupełniona rok później. Rząd francuski zgodził się pożyczyć Polsce 0,5–1 mld marek niemieckich na wykup przedsiębiorstw niemieckich w Polsce. Oczywiście po wykupieniu miały one przejść w ręce spółki francusko-polskiej. *Ibidem*, s. 43–44; P. Wandycz, *France and...*, s. 219.

<sup>9</sup> Z. Landau, *Gospodarcze i polityczne tło kredytów francuskich...*, s. 45–46.

<sup>10</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *Kapitały...*, s. 61.

<sup>11</sup> A. Ambrochowicz-Gajownik, *Polsko-francuskie stosunki gospodarcze w okresie międzywojennym – nowe postulaty badawcze*, „Przegląd Środkowo-Wschodni” 2016, nr 1, s. 182–214.

<sup>12</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski...*, t. 1, s. 336; M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 139; AMAE, Pologne, vol. 249, Konwencja handlowa polsko-francuska z 1922 r., k. 3–11.

polska nie spotkała się z pozytywną reakcją strony francuskich partnerów, którzy wykorzystując wpływy na Quai d'Orsay doprowadzili do zerwania negocjacji. Polska dostarczyła do Francji jedynie 15 tys. ton cukru<sup>13</sup>.

Powyższe umowy były początkiem kształtowania się stosunków gospodarczych. Ważnym przedsięwzięciem w rozwijaniu wymiany handlowej było wówczas powstanie Polsko-Francuskiej Izby Handlowej z siedzibami w Paryżu i Warszawie<sup>14</sup>. Patrząc przez pryzmat własnej ekonomii (importu/eksportu), nie ulega wątpliwości, że Francja domagała się pozycji bardziej uprzywilejowanej niż jej kontrahent. Dotychczasowe kontakty ze Wschodem (współpraca gospodarcza z carską Rosją) skłaniały stronę francuską do przekonania, iż także Polska będzie stanowić dogodny rynek dla luksusowych towarów. W celu uzyskania odpowiednich warunków w wymianie towarowej, wykorzystywała słabszą pozycję negocjacyjną strony przeciwnej, która w wymiarze spraw politycznych i wojskowych niejako przystawała na rolę klienta.

Druga Rzeczpospolita potrzebowała wsparcia Francji na konferencji pokojowej w Paryżu oraz w sprawach wojskowych. W tym ostatnim przypadku, współpraca została zapoczątkowana 4 czerwca 1917 r., kiedy to prezydent Raymond Poincaré podpisał dekret umożliwiający powołanie do życia Armii Polskiej, podlegającej dowództwu francuskiemu. Jej organizacją kierowała Francusko-Polska Misja Wojskowa, na czele której stał generał Louis Archinard. Od 4 października 1918 r. dowódcą Armii Polskiej został Józef Haller<sup>15</sup>. Rolą strony francuskiej było umożliwienie przerzucenia armii Hallera do Polski w 1919 r., a także wyszkolenie polskich żołnierzy<sup>16</sup>. Francja na ten cel przeznaczyła środki finansowe, które traktowano jako część zaciągniętego kredytu<sup>17</sup>. Stan polskiej armii nie był zadowalający, zatem Polska była zmuszona pozyskać kolejny kredyt na dostawy broni, umundurowania i transportów wojskowych. Kwestią tą zajęły się reprezentujące interesy Wojska Polskiego: Polska Misja Wojskowa (gen. por. Tadeusz Jordan Rozwadowski) oraz Polska Wojskowa

<sup>13</sup> G.-H. Soutou, *La politique économique...*, s. 88–89.

<sup>14</sup> J. Durka, „Polska – Francja” *Organ prasowy Izby Handlowej Polsko-Francuskiej wobec współpracy obu państw w latach 1937–1938*, w: *Spoglądając na Mariannę. O Francji i Francuzach w pierwszej połowie XX wieku w. z polskiej perspektywy*, red. M. Białokur, A. Karbowskiak, Opole–Bielsko-Biała 2014, s. 112–126. Izba w Paryżu została utworzona 31 marca 1920 r. Rok później ustalono, że Izba działająca w Paryżu i Warszawie miała tworzyć katalog ofert towarów. *Procès – verbaux des séances du Comité. Séance du 1.04.1920*. Chambre du Commerce d'Exportation z 04–05.1920 r., nr 2, s. 14; *Procès – verbaux des séances du Comité. Séance du 2.06.1921*. Chambre du Commerce d'Exportation z 06.1921 r., nr 6, s. 82.

<sup>15</sup> T. Schramm, *op. cit.*, s. 14; P. Wandycz, *Polska...*, Paryż 1986, s. 49–70.

<sup>16</sup> *PDD 1919*, dok. 86, s. 162–164; *PDD 1919*, dok. 284, s. 646–648.

<sup>17</sup> P. Wandycz, *Z dziejów...*, s. 59; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Kapitały...*, s. 77; W. Mazur, *Pod wiatr: Francja i lotnictwo wojskowe II Rzeczypospolitej 1921–1938*, Kraków 2015, s. 13–14; *PDD 1919*, dok. 123, s. 266–269; *PDD 1919*, dok. 280, s. 638–639.

Misja Zakupów (gen. ppor. Jan Romer)<sup>18</sup>. Podsumowując, Druga RP otrzymywała wsparcie finansowe, ale jednocześnie musiała spłacać dług między innymi w postaci wspomnianego wcześniej cukru do Francji.

Niestabilne położenie Polski na arenie międzynarodowej wymagało uzyskania wsparcia politycznego, militarne go i finansowego od Francji. W wyniku przeprowadzonych rozmów zawarto w Paryżu w 1921 r. układ polityczny (19.02.) oraz konwencję wojskową (21.02.). W aneksie do konwencji wojskowej Francja przyznawała Polsce kredyt w wysokości 400 mln fr.fr. jako pomoc w rozbudowie i dozbrojeniu wojska. Jednakże zarówno konwencja wojskowa, jak i układ polityczny wchodziły w życie z chwilą zawarcia umów gospodarczych<sup>19</sup>. Trzecia Republika chciała w ten sposób uzyskać jak największą kontrolę własnego kapitału w Polsce. Ówczesne położenie militarne i polityczne państwa nad Wisłą wymuszało podjęcie w jak najkrótszym czasie decyzji o finalizacji umów sojuszniczych z Francją. Wtedy pojawiły się trudności ze strony rządu francuskiego, wywołane ówczesną sytuacją międzynarodową.

Do lutego 1922 r. francuskie koła rządowe z Aristidem Briandem na czele przechodziły okres próby zbliżenia się do Wielkiej Brytanii. Stanowiło to zagrożenie dla sojuszu polsko-francuskiego. Miękka polityka Brianda oznaczała odprężenie w stosunkach z Niemcami, na co liczone nad Tamizą. Dla polskiej dyplomacji był to okres wzmożonej aktywności, zwłaszcza że mocarstwa zachodnie zaplanowały wiosną 1922 r. konferencję w Genui z udziałem Niemiec i Rosji. Poczynania Brianda nie były dobrze odbierane nad Sekwaną, dlatego też ster rządów od stycznia 1922 r. przejął Raymond Poincaré. Dla strony polskiej był to punkt zwrotny w dotychczasowych rozgrywkach politycznych. Poincaré uprawiał rygorystyczną politykę wobec Niemiec. Polska dyplomacja wykorzystała ową zmianę i podjęła rozmowy zmierzające do podpisania układu gospodarczego. Nad Wisłą zdawano sobie sprawę, że niepodległy byt uzależniony jest od Francji. Dostrzegano również, że Francja traktuje Polskę jako bufor między Niemcami a Rosją. Jednak w ówczesnej sytuacji uważano za słuszne pójście na ustępstwa.

Strona francuska otrzymała większe korzyści w wyniku przyznania jej klauzuli największego uprzywilejowania. Obejmowała ona produkty wytworzone we Francji, jej koloniach i protektoratach. Obie strony zagwarantowały ochronę nazw pochodzenia produktów, ustaliły zniżki celne dla wyrobów uwzględnionych w specjalnej taryfie. Francja uzyskała do 50% ulgi stawek celnych

<sup>18</sup> R. Majzner, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, wyd. 2, Częstochowa 2014, s. 158. W 1921 r., w myśl rozkazów gen. Kazimierza Sosnkowskiego – ministra spraw wojskowych, obie instytucje scalono w Polską Misję Wojskową składającą się z Biura Wojskowego (personel attachatu) i Biura Zakupów (personel Polskiej Wojskowej Misji Zakupów). *Ibidem*, s. 167–168.

<sup>19</sup> H. Bułhak, *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1933–1936...*, s. 16–17.

dla towarów luksusowych: win, przypraw, tytoniu, wódek, serów, wyrobów skórzanych, korkowych, drewnianych, porcelanowych, motoryzacyjnych, kauczuku, mydła, kosmetyków, oraz konfekcji. W zamian Polska mogła wysyłać, także według najniższych stawek taryfy celnej: produkty rolne, mięso, warzywa, nabiał, naczynia kuchenne, drewno<sup>20</sup>. Warto nadmienić, iż strona polska, nie mając podpisanych umów handlowych z koloniami francuskimi, nie mogła korzystać z ulg celnych przy sprowadzaniu towarów z tych terenów. Zatem produkty kolonialne, znajdujące się na specjalnej liście „D”, jak kakao, kawa, herbata, przyprawy korzenne, bawełna, wełna, jedwabie, kauczuk posiadały najwyższy stopień uprzywilejowania<sup>21</sup>. Wraz z umową handlową została podpisana jeszcze umowa naftowa<sup>22</sup>.

Charakter relacji dwustronnych trafnie podsumował Piotr Wandycz twierdząc, że stosunki gospodarcze od samego początku nacechowane były nieufnością z obu stron, jednak w praktyce większe korzyści odnosiła w tej materii Francja. Polska, potrzebując kapitału francuskiego, by wypełnić lukę, jaka powstała w wyniku wycofania się kapitału niemieckiego, zmuszona była jednocześnie zapłacić za sojusz polityczno-wojskowy ustępstwami gospodarczymi<sup>23</sup>. W dniu 27 czerwca 1922 r. doszło do ratyfikacji traktatu. Polska od tego momentu oczekiwała od Francji realizacji postanowień konwencji wojskowej w kontekście przyznanego kredytu.

Ratyfikowanie umowy handlowej nie przyczyniło się do uzyskania 400 mln pożyczki na cele wojskowe. Rozmowy w tej sprawie przeciągały się ze względu na stanowisko francuskiego Ministerstwa Finansów, które wstrzymywało realizację kredytu. Nad Sekwaną i Tamizą przygotowywano się wówczas do konferencji genueńskiej. Nie przyniosła ona oczekiwanych skutków, jednak nastąpił zwrot w stosunkach między Niemcami a Rosją, których delegacje podpisały układ w Rapallo w kwietniu 1922 r. Do jesieni 1923 r. zarówno Francja, jak i Wielka Brytania, zajmowały zdecydowanie nieprzychylnie stanowisko wobec problemu przyznania pożyczek Polsce. Sytuacja wewnętrzna Polski – częste zmiany rządów, zła koniunktura gospodarcza – utrudniała prowadzenie inwestycji zagranicznym firmom. Francja w tym czasie również zmagiała się z problemami – okupacja Zagłębia Ruhry z początkiem 1923 r., następnie kryzys gospodarczy<sup>24</sup>. Anglia zaś, niezadowolona z posunięć Francji wobec Niemiec, nie chciała wzmocnić sojusznika, tym bardziej że oba mocarstwa rywalizowały

<sup>20</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski...* t. 1, s. 336–337.

<sup>21</sup> Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], Oddział II Sztabu Generalnego [dalej: O. II SG] sygn. I.303.4.7447, Raport ekonomiczny za rok 1928. Stosunki handlowe polsko-francuskie, Lille 1928 r., s. 7.

<sup>22</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *Kapitały...*, s. 83–85.

<sup>23</sup> P. Wandycz, *Z dziejów...*, s. 72–73.

<sup>24</sup> H. Batowski, *Między dwiema wojnami...*, s. 108–109.



ze sobą na kontynencie europejskim<sup>25</sup>. Polska dyplomacja zabiegała o pozyskanie Wielkiej Brytanii przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej<sup>26</sup>. Starania te dostrzeżono na Quai d'Orsay i z dniem 1 sierpnia nawiązano współpracę morską. W Polsce rozpoczęła swą działalność Francuska Misja Morska na czele z komandorem Jolivetem. Natomiast 26 listopada stronie polskiej udało się podpisać polsko-brytyjski traktat handlowo-nawigacyjny, który regulował stosunki gospodarcze<sup>27</sup>.

Koniec 1923 r. przyniósł załamanie gospodarcze w Polsce<sup>28</sup>. Nowy rząd Władysława Grabskiego zmagał się z niestabilną sytuacją wewnętrzną. Działania dyplomacji polskiej zmierzały do lawirowania między Francją a Wielką Brytanią w kwestii pozyskania środków finansowych. Dużym sukcesem było definitywne uregulowanie sprawy 400 mln kredytu na cele wojskowe<sup>29</sup>. Ponadto 4 listopada obie strony podpisały umowę w sprawie budowy portu w Gdyni. Fakt ten miał wymierne korzyści dla wymiany handlowej. Niemniej jednak, rozwój sytuacji politycznej w Europie w 1924 r. poważnie komplikował pozycję Polski. Mocarstwa zachodnie były żywo zainteresowane uznaniem Związku Radzieckiego *de iure*. W grę wchodziły głównie względy ekonomiczne. Z początkiem stycznia zmieniła się siła polityczna w Wielkiej Brytanii, do władzy doszedł James Ramsey MacDonald. Niemcy, Wielka Brytania i Włochy uznały Związek Radziecki, zaś Francja wówczas wykazywała niezdecydowaną postawę, dlatego mediacji w procesie nawiązania dwustronnych stosunków podjął się Edvard Beneš<sup>30</sup>. Sytuacja znacznie się zmieniła, gdy wybory w maju wygrał Kartel Lewicy. Od tego momentu kwestia uznania ZSRR przez Francję była już przesądzona. Równoległe można było dostrzec zbliżenie w stosunkach francusko-brytyjskich. Nad Sekwaną zaczęto godzić się na warunki wysuwane przez Wielką Brytanię, a pierwszym asumptem ku temu było przyjęcie planu Dawesa oraz powolne wycofywanie oddziałów z Zagłębia Ruhry.

Polska w tym czasie poszukiwała dogodnych warunków umożliwiających sprawną wymianę handlową, przede wszystkim drogą morską. Port marsylski, jako największy we Francji, odgrywał znaczącą rolę w jej handlu zagranicznym,

<sup>25</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *Druza Rzeczpospolita...*, s. 341–351.

<sup>26</sup> P. Wandycz, *Aleksander Skrzyński...*, s. 92.

<sup>27</sup> K. Kania, *Edward Bernard Raczyński...*, s. 38.

<sup>28</sup> A. Fronczek-Kwarta, *Polityka finansowa i gospodarcza rządu Władysława Grabskiego w okresie reformy walutowo-skarbowej (1923–1925)*, Poznań 2014, s. 19.

<sup>29</sup> Za M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 136–138. Pierwsza rata kredytu została uzgodniona z początkiem stycznia 1924 r. W zamian za otrzymanie 100 mln fr.fr. Polska zastawiła lasy pomorskie w rejonie Torunia. Kolejne 300 mln fr.fr. miały być zabezpieczone w postaci lasów z rejonu Gdańska i Bydgoszczy oraz dochody płynące z kopalń Górnego Śląska, które Francuzi dzierżawili. Z czwartej raty zrezygnowano. Dopiero później podjęto negocjacje o jej przyjęciu.

<sup>30</sup> M. Wołos, *Francja–ZSRR...*, s. 19–35.

gdź „leży na skrzyżowaniu trzech najważniejszych dróg morskich globu (Suez – Gibraltar – Panama). [...] pozostanie naturalną bramą wypadową do kolonii zamorskich Francji”<sup>31</sup>.

Placówka marsylska działała aktywnie na polu życia ekonomicznego, nawiązując kontakty z wpływowymi osobami w świecie biznesu, przedsiębiorcami i przedstawicielami handlowymi. Dobór odpowiedniej kadry konsularnej ułatwiał w znacznym stopniu realizację owych przedsięwzięć, zwłaszcza w odniesieniu do placówek honorowych. Najważniejszym zadaniem było propagowanie polskich produktów oraz nawiązywanie kontaktów z miejscowymi środowiskami gospodarczymi.

W pierwszej połowie lat dwudziestych konsulat marsylski w głównej mierze skupiał swą uwagę na sprawach gospodarczych. Wynikało to zarówno ze znaczenia miasta i portu, jak i ewentualnych korzyści, jakie mogły przynieść polskim firmom konkretne informacje na temat polityki gospodarczej Francji wobec południowych terenów państwa i kolonii zamorskich. Działania placówki kontrastowały z aktywnością innych placówek konsularnych, które miały skupiać się na pracach administracyjno-obszernych i opiece nad wychodźstwem oraz traktować sprawy gospodarcze jako uzupełniające – jak podsumowuje wnioski Nieduszyńskiego Wojciech Skóra. Tak sformułowane przez radcę T. Nieduszyńskiego tezy budzą wątpliwość, ponieważ on sam, jako kierownik placówki w Marsylii, podkreślił w swoim sprawozdaniu z 1923 r. wysoki stopień zainteresowania rozwojem stosunków handlowych między firmami polskimi a francuskimi oraz algierskimi na rynku drzewnym. Pośredniczył w nawiązywaniu kontaktów między przedstawicielami tych firm, podróżował w tym celu do Polski i Algierii, zwracał uwagę na różnego rodzaju trudności występujące przy tej działalności<sup>32</sup>. Ponadto podczas nawiązywania kooperacji, pojawiały się problemy. Pierwszą istotną kwestią była niewypłacalność polskich przedsiębiorców; następną sprawą przewozu polskich towarów, która generowała kolejne piętrzące się niedogodności.

Wymiana handlowa pomiędzy Polską a Francją odbywała się w większości drogą morską. Nowo powstałe Konsorcjum Polsko-Francuskie, przyczyniło się do zaangażowania finansowego strony francuskiej do uruchomienia linii morskiej Gdynia – Hawr<sup>33</sup>. Połączenie to umożliwiło w znacznym stopniu dostarczanie polskich towarów, jednakże nie spowodowało wzrostu obrotu wymiany handlowej. Towary polskie, zanim trafiły do francuskich portów, przeladowywane były w dokach państw, z którymi Polska miała podpisane

<sup>31</sup> L. Gustowski, *op. cit.*, s. 33.

<sup>32</sup> Zob. W. Skóra, *op. cit.*, s. 624, przyp. nr 3; AAN, KRPM, sygn. 464/697, KRPM do MSZ, Marsylia 06.03.1923 r., k. 2–9.

<sup>33</sup> K. Grünberg, *W latach rozpadu systemu wersalskiego...*, s. 424; AMAE, Pologne, vol. 129, k. 138–140.

umowy czarterowe. Na rynek francuski trafiały w głównej mierze na statkach firmy Worms et Cie niemieckich kompanii – Deutsche Levante Linie, Svenska Lloyd oraz amsterdamskich<sup>34</sup>. Czas przeładunku niejednokrotnie przedłużał się, co wpływało niekorzystnie na utrzymanie jakości niektórych produktów oraz na wizerunek polskich firm<sup>35</sup>. Uzależnienie od obcych firm przysparzało wielu problemów stronie polskiej, o czym będzie jeszcze mowa. Drogą lądową sprowadzano z Francji jedynie oleje i wyroby kolonialne, jednakże transport ten był nieopłacalny ze względu na wysokie ceny. Placówki konsularne w swych sprawozdaniach apelowały do władz zwierzchnich o uruchomienie bezpośredniej linii Gdynia–Hawr, obsługiwanej przez statki pod polską banderą, w celu ułatwienia i usprawnienia dostaw towarów<sup>36</sup>.

Po uregulowaniu sprawy kredytu 400 mln fr.fr. na cele wojskowe Polsce udało się również zawrzeć nową konwencję handlową 9 grudnia 1924 r. Ratyfikacja nastąpiła 10 lipca 1925 r.<sup>37</sup> Podpisanie wpłynęło pozytywnie na zwiększenie obrotu wymiany handlowej. Francja otrzymała po raz kolejny klauzulę największego uprzywilejowania, zaś Polska – taryfę minimalną na artykuły, które były przedmiotem eksportu do Francji. Ustalenia zawarte w dokumencie uzmysłowiły stronie polskiej, że w wymianie handlowej z Francją nie była ona traktowana na równi z Czechosłowacją, Belgią czy Niemcami. Oba kraje w tym czasie przeżywały okres prosperity, Francja wyrównała swoje straty w gospodarce, osiągając porównywalny poziom z rokiem 1913, natomiast w Polsce ustabilizowała się sytuacja walutowa, rozbudowywano port w Gdyni. Beneficjentem poprawy sytuacji gospodarczej, jako efektu reform Władysława Grabskiego, stały się władze polskie po zamachu majowym<sup>38</sup>.

Można pokusić się o stwierdzenie, że ogólny bilans handlowy Polski z Francją w okresie międzywojennym był ujemny<sup>39</sup>. Analizując wymianę handlową pomiędzy Polską a Francją należy skonstatować, że wykorzystane źródła, głównie przez J. Landaua i Z. Tomaszewskiego, w konfrontacji ze źródłami archiwalnymi nie są zgodne. Oba kraje niedokładnie prowadziły statystykę wymiany handlowej. W dniu dzisiejszym należy zatem postawić pytanie o wiarygodność

<sup>34</sup> AMAE, Pologne, vol. 245, Nota o firmie i jej połączeniach międzynarodowych, k. 7.

<sup>35</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/50, Marsylia – ważny etap dla naszej ekspansji eksportowej, Marsylia 16.03.1927 r., k. 36 – 38; *France – Pologne*, „Le Sémaphore Algérien” z 24.07.1919 r., nr 988.

<sup>36</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/50, Gdynia – Marsylia, opracowanie referenta handlowego – dra Stanisława Reicha, Marsylia, k. 168; J. Miciński, S. Kolicki, *Pod polską banderą*, Gdynia 1962.

<sup>37</sup> AMAE, Pologne, vol. 249, Konwencja handlowa polsko-francuska, k. 133–143; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 2, s. 275; M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 141.

<sup>38</sup> M. Wołos, *O Piłsudskim...*, s. 124–151.

<sup>39</sup> A. Fronczek-Kwarta, *op. cit.*, s. 29.

prezentowanych w literaturze przedmiotu wyników badań, choćby dotyczących bilansu handlowego między oboma państwami. Przykładowo, w biografii Alfreda Chtapowskiego autor powołuje się na ustalenia, że bilans handlowy Polski z Francją w 1923 r. był dodatni<sup>40</sup>. Nie do końca one przekonują. Oczywiście Mariusz Wołos opiera swój wniosek na informacjach pochodzących z materiałów źródłowych, niemniej należy bardziej pochylić się nad tym problemem. Autorka również dotarła do tych samych dokumentów Ambasady Polskiej w Paryżu, w których stwierdzono, iż bilans handlowy w 1923 r. był „wybitnie czynny”, ponieważ wywóz towarów polskich do Francji wyniósł ok. 143 mln fr.fr., a przywóz towarów francuskich do Polski ok. 91 mln fr.fr. Wywóz z Polski przewyższył prawie o 40% przywóz z Francji. Ambasada opierała się jedynie na danych sporządzonych przez stronę francuską. Czy należy bezkrytycznie wierzyć w te zestawienia liczbowe i na jakiej podstawie przygotowywano analizy i obliczenia? Warto tu podkreślić, co będzie wyjaśnione w dalszej części tekstu, że Polska, nie mając jeszcze do dyspozycji własnego portu ani statków, korzystała z pomocy obcych państw, które dostarczały produkty na rynek francuski. To z kolei powodowało, że towar polski niejednokrotnie podlegał przepakowywaniu w portach tych państw. Czy był to wtedy jeszcze polski produkt? Nasuwa się tutaj kolejne pytanie: skoro polski produkt był przepakowywany, to kto ostatecznie czerpał profity z jego sprzedaży – eksporter czy pośrednik? Na dzień dzisiejszy nie udało się rozwiązać tych wątpliwości. Kolejna kwestia wiąże się z sytuacją ekonomiczną: Rzeczpospolita w roku 1923 przeżywała hiperinflację, zaś Francja poniosła straty finansowe, wynikłe z wkroczenia wojsk francuskich i belgijskich do Zagłębia Ruhry. Pomyślny wynik w wymianie handlowej przyniosła współpraca z Francją na polu artykułów włókienniczych, co jednak nie rzutowało w diametralny sposób na ogólny bilans. Z kolei należy pamiętać, iż fabryki w Łodzi i Częstochowie były spółkami francuskimi (przedsiębiorstwo Motte z siedzibą w Roubaix). Powyższy wywód posłużyć ma do podjęcia dalszych, pogłębionych badań. Oczywiście wymiana handlowa między oboma krajami przybrała znacznie większe rozmiary, zwłaszcza po ratyfikowaniu – w 1925 r. – konwencji handlowej (podpisanej w 1924 r.). Nie zmienia to faktu, że Druga RP importowała w tym czasie więcej produktów z Francji, niż eksportowała (tab. 22). Polsce udało się jedynie zwiększyć rozmiary eksportu węgla do Francji. Było to następstwem wypowiedzenia przez Niemcy wojny celnej w 1925 r. oraz strajku angielskiego w kopalniach w 1926 r.<sup>41</sup>

<sup>40</sup> M. Wołos, *Alfred Chtapowski...*, s. 139, przyp. 175; AAN, MSZ sygn. 3808, Ambasada RP do MSZ, uwagi w sprawie wymiany handlowej francusko-polskiej na podstawie bilansu francusko-polskiego za rok 1923, Warszawa 23.01.1925 r., s. 12.

<sup>41</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/111, KRPM do MSZ, Możliwość importu węgla polskiego do Francji Południowej, Marsylia 03.08.1927 r., k. 1–3; Z. Wroniak, *op. cit.*, s. 48–49; M. Wołos, *Alfred Chtapowski...*, s. 141; K. Kania, *Stosunki handlowe polsko-angielskie w latach*

**Tabela 22.** Bilans handlowy Polski z Francją wyrażony w tysiącach zł. w złocie<sup>42</sup>

Rok	Import	Eksport
1922	36 397	11 818
1923	42 956	24 662
1924	72 639	52 869
1925	93 932	21 283
1926	66 572	47 140
1927	125 744	24 977

Źródło: CAW, O. II SG sygn. I.303.4.7447, Raport ekonomiczny za rok 1928. Stosunki handlowe polsko-francuskie, Lille 1928 r., s. 7.

W okresie kryzysu ekonomicznego, bilans oszacowano dla każdej ze stron na 150 mln fr.fr. Francja głównie importowała węgiel, drzewo, konserwy, jarzyny, nasiona.

Sytuacja uległa poprawie, gdy w 1925 r. Polska złożyła zamówienie na budowę statków handlowych we francuskiej stoczni Chantiers Navals Français<sup>43</sup>. Pod polską banderą pływały statki noszące nazwy: SS Wilno, SS Toruń, SS Poznań, SS Katowice, SS Kraków<sup>44</sup>. Kursowały po Morzu Bałtyckim i Północnym, jednak żaden z nich nie zawiązał do portu marsejskiego. W Dunkierce wyładowywano polskie drewno, do Roubaix trafiały towary włókiennicze, a do Calais koronki i tiule. Głównym i zarazem najważniejszym produktem eksportowym był węgiel, który po wojnie celnej z Niemcami zaczął cieszyć się we Francji powodzeniem. Do 1928 r. niewielkie ilości węgla polskiego trafiły do portów w Rouen, Hawrze, Dunkierce. Do Marsylii pierwszy transport trafił na przełomie 1928 i 1929 r. Do portu w Nicei przywieziono ok. 30 tys. ton

1918–1939, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2006, nr 10, s. 13–18; *idem*, *Wielka Brytania 1918–1939 w świetle polskich źródeł dyplomatycznych*, Toruń 2007.

<sup>42</sup> Sporządzone dane przez Konsulat w Lille zostały zaczerpnięte z Rocznika Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej. „Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej” 1925/1926, nr 4, s. 112. Według danych podanych w pracy Z. Landaua i J. Tomaszewskiego, *Gospodarka Polski...*, t. 2, s. 294. Polska w 1924 r. importowała na sumę ok. 73 mln złotych, eksportowała ok. 53, zaś w 1927 r. suma w eksporcie wynosiła 43 mln złotych, a w imporcie ok. 216 mln złotych. Według czasopisma „Przemysł i Handel” Eksport do Francji wyniósł 16 088 fr. szw. „Przemysł i Handel” z 1923 r., z. 50–51.

<sup>43</sup> W tym samym czasie Polska złożyła zamówienie na statki podwodne i niszczyciele. Te drugie zostały zbudowane w stoczni Chantiers Naval Français, zaś pierwsze w stoczni Chantiers et Ateliers Augustin Normand w Hawrze; za: M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 142–143.

<sup>44</sup> J. Piwowski, *Flota spod biało-czerwonej*, Warszawa 1989, s. 17–18.

węgla polskiego<sup>45</sup>. Największe ilości wyładowywano w Pas-de-Calais, dzięki firmie francuskiej mającej swoje udziały w Skarbofermie. Polska dostarczała na rynek francuski drzewo, jednak jego ceny były zbyt wysokie w porównaniu ze skandynawskimi oraz rosyjskimi i ostatecznie Francja zaprzestała importować ten produkt. Kolejnym towarem cieszącym się powodzeniem był cukier. Polska eksportowała do Francji 308 507 kwintali. Sytuacja uległa zmianie, gdy rodzima produkcja zaczęła zaspokajać własny rynek. Z raportów konsularnych wynika, że od lat trzydziestych statki Żegluga Polskiej nie zawijały do portów północnej Francji. Aby zaradzić dalszemu osłabieniu wymiany handlowej, Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe (Polbrit) postanowiło nawiązać współpracę z kampaniami „Transatlantique” i „Royal-Mail-Line”<sup>46</sup>. Linie te przewoziły od 1935 r. na statku Warszawa emigrantów z Polski do Hawru i Cherbourga. Towarzystwo uzgodniło, że prócz przewozu polskich emigrantów statki będą przewoziły polskie i francuskie towary. Kursy zaplanowano z półrocznym wyprzedzeniem, co pozwalało na określenie warunków transportu towarów. Ponadto dzięki temu francuskie firmy miały pewność, że towar nadejdzie w określonym terminie<sup>47</sup>. Dużym sukcesem Polska mogła poszczycić się w 1937 r., kiedy to w porcie marsylskim zacumował, pierwszy polski statek SS Kraków z 925 tys. ton węgla pod pokładem<sup>48</sup>. Do Polski zaś trafiały produkty bardziej ekskluzywne (tab. 23).

Tymczasem placówka konsularna rozpoczęła na szerszą skalę akcję propagandową. Dzięki kontaktom z redaktorami miejscowej prasy mogła starać się, ażeby zamieszczano krótkie informacje o Polsce i jej gospodarce. Owe notki miały zachęcić lokalnych przedsiębiorców do podejmowania inwestycji. Ponadto rynek francuski preferował otwieranie tzw. Domów Prób i Wzorów. Celem tegoż przedsięwzięcia było reklamowanie własnych produktów pod przyszłych inwestorów. Pokusa w tym względzie była o tyle silna, że w Marsylii corocznie odbywały się targi Foire de Marseille, w których uczestniczyli przedsiębiorcy z całego świata. Konsulowie zabiegali w centrali, aby i Polska posiadała własny

<sup>45</sup> Jednak już w 1936 r. zapotrzebowanie spadło do 12 tys. ton. Natomiast z Nicei importowano do Polski oliwę, perfumy, kwiaty cięte. W ogólnym rozrachunku port w Nicei miał charakter lokalny, więc dla wymiany międzynarodowej nie miał żadnego znaczenia. Nicejskie sfery gospodarcze nie były zainteresowane polskimi produktami. Pierwszym produktem polskim, jaki trafił na rynek nicejski, był węgiel. Od czerwca 1928 r. produkt ten cieszył się dużym zainteresowaniem ze względu na jakość i konkurencyjną cenę. Wyparł z rynku angielski i belgijski. AAN, KRPM, sygn. 464/758, Raport administracyjny za rok 1932 r., Nicea 23.01.1933 r., k. 217–218.

<sup>46</sup> J. Piwonoński, *op. cit.*, s. 41–47.

<sup>47</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/869, Raport attaché handlowego Ambasady RP w Paryżu dotyczący stosunków morskich polsko-francuskich, Paryż, s. 353–374.

<sup>48</sup> AAN, MSZ, sygn. 2626, KRPM do MSZ, w sprawie obrotów portowych w Marsylii w 1936 r., Marsylia 21.04.1936 r., k. 49.

**Tabela 23.** Francuskie produkty wwiezione do Polski

Produkty	1928	1929
Konserwy, wino, wanilia, ser, nasiona, oliwa, oleje, skóra, obuwie, mydło, wyroby galanteryjne, papier, sardynki, kapelusze, maszyny, varia	9 303 975 fr.fr.	8 562 778 fr.fr.

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/767, raport administracyjny za rok 1928–1929.

lokal, w którym promowałyby rodzime produkty. Ponadto konsulat nalegał, pisząc do Ambasady, by wydawano specjalne katalogi, w których widniałyby informacje o produktach i firmach polskich. Placówka obserwując rynek południa Francji, zdawała sobie sprawę, że bez odpowiedniej akcji popularyzatorskiej nie zwiększy się wymiana handlowa. Uważała, że godnymi propagatorami będą również specjaliści przedstawiciele handlowi, którzy docieraliby bezpośrednio do odbiorców<sup>49</sup>. W ten sposób działały inne państwa, wymieniając swoje produkty z Francją i jej posiadłościami kolonialnymi, wzbudzając tym samym zaufanie.

W 1928 r. odbywały się targi w Mediolanie, w których Polska brała udział. Konsulat, wykorzystując tę okazję, czynił zabiegi, aby produkty zaprezentowane w Mediolanie trafiły do Marsylii<sup>50</sup>. W tym samym roku w Poznaniu zorganizowano Powszechną Wystawę Krajową. Placówka dążyła do rozpowszechniania informacji w „Bulletin d’Information économique”. W tym miejscu rodzi się pytanie, na ile władze polskie wykorzystywały przekazywane wiadomości. Wydawać by się mogło, że w niektórych kwestiach strona polska była bierna, co z pewnością wynikało z cięć budżetowych. Można skonstatować, iż informacje płynące z konsulatu do centrali stanowiły kartę przetargową w stosunkach dyplomatycznych. To dzięki działalności placówki marsylskiej, władze rządowe miały szerszy ogląd spraw ekonomicznych. Zdecydowanie konsulat wykorzystywał każdą okazję promowania polskiego handlu i w tym celu zorganizował dwa odczyty dla kręgów przemysłowych w Marsylii: dra Stanisława Reicha – referenta ekonomicznego, oraz Jana Zakrzewskiego – prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu<sup>51</sup>.

Francuski system reglamentacyjny oraz polityka celna hamowały eksport polskich produktów. W tych okolicznościach władze w Warszawie usilnie dążyły

<sup>49</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/50, KRPM do MSZ, Marsylia 11.05.1928 r., k. 101–102.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> Odczyty te zostały wygłoszone z najważniejszych miastach na południu Francji – Marsylia, Montpellier, Aix-en-Provence, Tuluza, Avignon, Nicea. *Ibidem*, sygn. 464/767, Sprawozdanie za rok 1929, k. 117.

do wynegocjowania nowej konwencji handlowej. Należy dodać, że na przełomie 1927 i 1928 r. Francja borykała się z niewielkim kryzysem ekonomicznym, który jednak nie wywołał większych strat w gospodarce. W tym też okresie zaznaczył się spadek w wymianie towarów między krajami. Z związku z zaistniałą sytuacją 8 lipca 1928 r. obie strony podpisały dodatkowy protokół do konwencji handlowej z 1924 r. Przyczyn, dla których Polska i Francja podjęły rozmowy, należy doszukiwać się w zmianie polskiej taryfy celnej, która niekorzystnie wpływała na przepływ produktów francuskich. Polska zgodziła się obniżyć cła, dzięki temu Francja przyznała jej stawki minimalne na określone produkty.

Niewątpliwie układ handlowy nie zaspokajał w sposób wystarczający wymiany handlowej. Obie strony podjęły negocjacje, co zaowocowało podpisaniem nowej konwencji 24 kwietnia 1929 r.<sup>52</sup> Zredukowano taryfy celne – Polska obniżyła cła na francuskie towary żywnościowe, tekstylne, przemysłowe. Tym razem konwencja gwarantowała stronie polskiej klauzulę najwyższego uprzywilejowania. Wówczas ambasador Alfred Chłapowski podpisał konwencję sanitarno-weterynaryjną, która określała warunki eksportu polskiego mięsa<sup>53</sup>. Konwencję ratyfikowała jedynie strona polska, francuski parlament ją odrzucił. Dopóki Polska mogła korzystać z przyznanych ulg celnych, poczyniono kroki w celu sprowadzenia transportu 300 szynek w puszkach przez firmę *Compagnie Franco-Orientale*<sup>54</sup>. Akcja ta zakończyła się fiaskiem, gdyż długi czas transportu i niewłaściwe zabezpieczenie mięsa doprowadziły do jego zepsucia. Tymczasem zawiązała się kolejna współpraca, w której pośredniczył konsulat. Otóż inicjatorem przedsięwzięcia ze strony francuskiej był Alphons Jouve, zaś polskiej – S. Tyborowski<sup>55</sup>. Obaj powołali instytucję o nazwie *Comptoir Franco-Polonais*. Ideą przedsięwzięcia miała być reklama polskich produktów na południu Francji i zachęcenie francuskich inwestorów do wymiany handlowej. Tymczasem bierną postawę okazały polskie firmy, które jedynie sporadycznie wysyłały informacje o swojej działalności. W tym też celu instytucja poprosiła o pomoc konsulat oraz Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie, dzięki czemu udało się nawiązać współpracę z innymi firmami. Wracając jednak do *Compagnie Franco-Orientale*, któremu wcześniej nie udało się sprowadzić mięsa w puszkach, zainteresowało ono się kupnem drzewa polskiego, a jego agenci w Gdańsku i Katowicach, pomagali przy tej sprawie<sup>56</sup>. Kolejna firma, *Société*

<sup>52</sup> AMAE, Pologne, vol. 397. Umowę handlową podpisano 24 kwietnia 1929 r.

<sup>53</sup> M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 199.

<sup>54</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/52, KRPM do MSZ, import wyrobów masarskich, Marsylia 13.12.1929 r., k. 167–168.

<sup>55</sup> *Ibidem*, KRPM do Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie [dalej: PIE], Marsylia 21.06.1929 r., k. 43–44.

<sup>56</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/52, KRPM do MSZ w sprawie eksportu drzewa polskiego do Marsylii, Marsylia 11.12.1929 r., k. 152–153.



Franco-Polonais d'Importation Devun et Turrel, zainwestowała w 1930 r. w sprowadzenie do Francji i Afryki Północnej maszyn rolniczych z Grudziądza<sup>57</sup>. Konsulat pośredniczył w nawiązaniu współpracy.

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych widoczne było ochłodzenie w stosunkach polsko-francuskich. Francja prowadziła defensywną (ustępliwą) politykę wobec Niemiec, a jej wyrazem była konferencja w Locarno, która uświadomiła z kolei stronie polskiej, że nie jest traktowana jako równorzędny partner. Kolejnym wydarzeniem okazała się Konferencja Rozbrojeniowa, która potwierdziła fakt nieliczenia się nad Sekwaną ze stanowiskiem wschodniego alianta. Dlatego też Marszałek Józef Piłsudski zaczął realizować koncepcję polityki równych odległości wobec Niemiec i ZSRR<sup>58</sup>.

Francja i Polska podpisały 24 stycznia 1930 r. umowę regulującą sprawę wydatków poczynionych przez rząd francuski na rzecz Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, w tym na armię gen. Józefa Hallera oraz na dostawę materiałów wojennych dla armii polskiej pochodzących ze składów armii francuskiej z okresu I wojny światowej. Układ ten rozdzielał kredyty wojenne oraz te zaciągnięte po wojnie, noszące pewne cechy kredytu handlowego i towarowego. Środki przeznaczone na rzecz KNP wyniosły 1 690 tys. fr.fr., zaś określenie długu na armię Hallera było przedmiotem wielu dyskusji, jednak dopiero w roku 1930 obie strony doszły do konsensusu. Francja udzieliła kredytu na wydatki wojenne w wysokości ok. 460 mln. fr.fr. Odrębną grupę stanowiły należności rządu francuskiego z tytułu nabywania przez rząd polski materiałów wojennych z zapasów demobilizacyjnych francuskich. Suma wydatków kształtowała się w kwocie 410 200 712 fr.fr. Ustalono, że spłata całkowitego długu nastąpi po 62 latach, poczynając od 1931 r.<sup>59</sup>

Istotną kwestią w stosunkach gospodarczych z Francją było uzyskanie pożyczki na rozbudowę magistrali kolejowej łączącej Śląsk z Gdynią. Warto jednak przypomnieć, że Polska odziedziczyła po zaborach sieć kolejową, która stanowiła zlepek trzech różnych systemów technicznych i organizacyjnych. Częstokroć linie kolejowe kończyły się w miejscu granic byłych zaborów. Aby ten zlepek ze sobą połączyć, konieczne były spore nakłady finansowe. Polska, nie posiadając odpowiednich funduszy na ten cel, starała się o pożyczki zagraniczne. Dość ważką sprawą związaną z tym zagadnieniem była budowa portu w Gdyni oraz ułożenie stosunków z Niemcami. Wojna celna niejako

<sup>57</sup> *Ibidem*, sygn. 464/54, KRPM do MSZ, eksport polskich maszyn rolniczych – sprawozdanie bieżące nr 34, Marsylia 04.07.1930 r., k. 76.

<sup>58</sup> Zob. H. Korczyk, *op. cit.*; H. Bułhak, *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1933–1936...*, s. 9–14; T. Kuźmiński, *op. cit.*, s. 40–89; *Polska polityka zagraniczna...*, s. 68–75; M. Kornat, *op. cit.*, s. 16–25.

<sup>59</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 6 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej w dniu 3 lutego 1931 r., s. 23–25.

wymusiła na rządzie polskim wybudowanie magistrali łączącej najbogatsze zagłębie węglowe z portami bałtyckimi, omijając korytarz kluczborski. Jednakże zanim doszło do incydentu z Niemcami, Druga Rzeczpospolita otrzymała pożyczkę od amerykańskiego przedsiębiorcy Dillona, w którego interesie było wspomaganie zachodniego sąsiada Polski, co w efekcie doprowadziło, według ustaleń Zbigniewa Landaua, do zmonopolizowania w swych rękach polskich operacji pożyczkowych na rynku amerykańskim, działając jednocześnie na korzyść Niemiec, które dzięki temu wygrały wojnę celną<sup>60</sup>. Zbudowano wówczas linię kolejową Kalety – Herby – Podzamcze, która połączyła Zagłębie Śląskie z Poznaniem<sup>61</sup>. Polska otrzymała z za oceanu jedynie 21 mln dolarów. Rząd polski kolejne odcinki trasy budował z własnych funduszy, jednak nie wystarczały one na pokrycie kosztów całej budowy, więc podjął pertraktacje z Francją, której strefy przemysłowe zainteresowały się wsparciem rozbudowy magistrali. W wyniku rozmów zawiązało się Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe – Compagnie Franco-Polonaise de Chemins de Fer, któremu powierzono budowę środkowego odcinka. Udziałowcami zaś byli – Bank Gospodarstwa Krajowego po stronie polskiej, a francuskiej – Banque des Pays du Nord oraz koncern metalurgiczno-zbrojeniowy Schneider et Creusot<sup>62</sup>. Podpisano warunki koncesyjne na budowę magistrali kolejowej Herby Nowe – Inowrocław oraz Wieś Wielka – Gdynia. W umowie strona polska zastrzegła sobie prawo do użycia materiałów krajowych i zatrudnienia polskich robotników. W marcu 1933 r. udało się otworzyć wybudowany odcinek.

We Francji kryzys gospodarczy pojawił się znacznie później aniżeli w innych krajach, gdyż państwo francuskie dysponowało sporym zapasem złota oraz miało możliwość zasilania skarbu dzięki turystyce. Na dobre dotknął gospodarkę francuską pod koniec 1931 r. Francja, chcąc chronić swój rynek, zaczęła wprowadzać kontyngenty oraz politykę celną, co niekorzystnie wpłynęło na wymianę handlową<sup>63</sup>. Społeczeństwo w obawie przed trudnościami wewnętrznymi zamrazało swoje oszczędności, a to z kolei spowodowało wycofanie pieniądza z obiegu. Eksport win i towarów luksusowych zmniejszył się, a kapitały zagraniczne wycofały się. Francja pokrywała deficyt budżetowy z dochodów akcji papierów wartościowych<sup>64</sup>. Nowo mianowany premier André Tardieu, chcąc walczyć z kryzysem, postanowił wprowadzić program robót publicznych

<sup>60</sup> Z. Landau, *Pożyczka dillonowska. Przyczynek do działalności kapitałów amerykańskich w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” 1957, nr 3, s. 79–85.

<sup>61</sup> M. Widernik, *Magistrala węglowa Śląsk-Gdynia i jej znaczenie w okresie międzywojennym*, „Zapiski Historyczne” 1984, nr 2, s. 31–53.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> PDD 1933, dok. 30, s. 72.

<sup>64</sup> AAN, Sztab Główny, sygn. 616/48, plk dypl. J. Bleszyński do szefa Oddz. II Sztabu Głównego w Warszawie, 14.02.1933 r., k. 665–674.

oraz zainicjować inwestycje w przemyśle i rolnictwie. Plan ten nie przyniósł sukcesu. Na domiar tego wyszła na jaw afera Oustric, która przyczyniła się do porażki Tardieu i pociągnęła za sobą bankructwo jednego z banków. Ceny na produkty rolnicze zaczęły spadać, co wywołało kurczenie rynku krajowego. Ceny przemysłowe również obniżyły się, a eksport znacznie zmalał.

Umowy gospodarcze z Polską z 1929 r.<sup>65</sup> oraz narastający kryzys we Francji spowodowały napięcia między państwami. Strona polska z ambasadorem Chłapowskim na czele zabiegała o zawarcie nowych umów handlowych. Rozmowy na Quai d'Orsay były burzliwe, jednak zakończyły się pewnymi ustępstwami ze strony francuskiej. W tym miejscu można podkreślić sukces Polski, gdyż uzyskała obniżkę cła na produkty objęte kontyngentami. W lutym 1931 r. Polska otrzymała od Francji ostatnią, czwartą ratę kredytu na cele wojskowe.

Lata trzydzieste to bez wątpienia najtrudniejszy okres w polsko-francuskich stosunkach gospodarczych. Rząd polski stanął przed koniecznością szukania nowych możliwości eksportu rodzimej produkcji. Z kolei Trzecia Republika zaczęła sukcesywnie wprowadzać politykę kontyngentową<sup>66</sup>. Od 1931 r. Warszawa prowadziła z Paryżem kolejne rokowania handlowe. Reprezentant francuskiego przemysłu motoryzacyjnego – najpierw w tej roli występowała firma Renault, a później Citroën – zainteresował się rynkiem polskim. Wywołało to konkretne działania ze strony polskiej, która wystąpiła z propozycją uzyskania od Francuzów kredytu przeznaczonego na zakup samochodów. Francja jednak nie udzieliła subwencji. W tej sytuacji Polska podjęła negocjacje z włoskim Fiatem, co poskutkowało podpisaniem umowy. Tymczasem 12 sierpnia 1932 r. Polska i Francja podpisały protokół do konwencji z 1929 r., który mówił o wzajemnym udzieleniu kontyngentów w stosunku 1:1<sup>67</sup>. Niestety Polska wprowadziła w niedługim czasie nową taryfę celną, która znacznie podnosiła stawki dla wszystkich artykułów francuskich, co w konsekwencji wywołało zaniechanie funkcjonowania protokołu z 1932 r., a jedyną gwarancją w stosunkach polsko-francuskich został traktat handlowy z 1924 r. Polityka kontyngentowa odbiła się echem we francuskiej prasie ekonomicznej. W „Le Sémaphore” napisano, że:

<sup>65</sup> AMAE, Pologne, vol. 250, vol. 397. Umowę handlową podpisano 24 kwietnia 1929 r.

<sup>66</sup> Społeczeństwo francuskie, w obawie przed złą kondycją gospodarczą kraju, zamrazało swoje oszczędności, a to z kolei powodowało wycofanie z obiegu pieniądza. Eksport win i towarów luksusowych zmniejszył się, zaś kapitały zagraniczne kurczyły się. Francja pokrywała deficyt budżetowy ze sprzedaży akcji papierów wartościowych. AAN, Sztab Główny, sygn. 616/48, plk dypl. J. Bleszyński do szefa Oddz. II Sztabu Głównego w Warszawie, 14.02.1933 r., k. 665–674.

<sup>67</sup> PDD 1932, dok. 212, s. 485–486; M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 200–201; *Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i Referaty 1931–1938...*, dok. 30, s. 350; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski...*, t. 3, s. 383–384.

trzeba dobrej woli [...] należy tylko umieć zastosować politykę kontyngentową w stosunku do naszych aliantów i do interesów politycznych<sup>68</sup>.

W 1932 r. konsulatu zanotował, iż sprowadzono do Marsylii polskie produkty: fasolę, groch, papierosy, cukier, przetwory i konserwy, w małych jednak ilościach ze względu na politykę kontyngentową (tab. 24). Sprowadzono parafinę polską oraz drzewo, dykty i węgiel i maszyny rolnicze<sup>69</sup>.

**Tabela 24.** Polskie produkty sprowadzane do Marsylii (w tonach)

Produkt	Ilość
Węgiel	76 555
Drzewo	97,4
Dykty	18
Maszyny rolnicze	9,4
Cement	2 000
Groch	83
Fasola	69
Cukier	3,50
Wędliny	4
Chemikalia	0,38

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/56.

**Tabela 25.** Ogólny bilans wwozu i przywozu w handlu polsko-francuskim (w tonach)

Rok	Przywóz z Polski	Wwóz do Polski
1930	11 051	259
1931	46 784	389
1932	14 265	218
1933	9 660	417
1934	18 533	629
1935	13 637	769

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/869, k. 275–276.

<sup>68</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/275, KRPM do ARPP znamienne artykuły w sprawie stosunków handlowych polsko-francuskich, Marsylia 12.05.1934 r., k. 5–6; M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 264.

<sup>69</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/56, KRPM – referat wygłoszony na zjeździe konsulów, Marsylia 04.1932 r., k. 23–40.

Jak słusznie zauważył Mariusz Wołos, stosunki gospodarcze polsko-francuskie były odbiciem stosunków politycznych<sup>70</sup>. Prowadzone gry dyplomatyczne nad Wisłą i Sekwaną (Pakt Czterech, podpisanie deklaracji o niestosowaniu przemocy 26 stycznia 1934 r., pakt wschodni, ratyfikacja paktu francusko-radzieckiego, remilitaryzacja Nadrenii) naruszały zasady wzajemnego zaufania. Obie strony zdawały sobie sprawę z faktu, że utrzymanie sojuszu z 1921 r. było konieczne. Polska w tym czasie podejmowała próby uzyskania od sojuszniczki pożyczek inwestycyjnych. Pertraktacje zostały zwieńczone uzyskaniem kredytu w wysokości 50 mln złotych, natomiast nie udało się zdobyć znacznie większego kredytu na cele zbrojeniowe. Ponadto oba kraje w dalszym ciągu łączyła dość delikatna i niewyjaśniona sprawa związana z zakładami żyrdowskimi<sup>71</sup>. Nad Wisłą przyglądano się wyborom parlamentarnym we Francji, które odbyły się wiosną 1936 r. Dotychczas we francuskich kołach rządowych dochodziło do częstych zmian szefów rządu. Szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Front Populaire, na którego czele stał Leon Blum. Wybór nowych władz we Francji zmienił optykę rządu polskiego. Władze w Warszawie uznały bowiem, że nadarza się okazja, by spróbować zmienić charakter stosunków dwustronnych. Skierowano na placówkę dyplomatyczną do Paryża Juliusza Łukasiewicza – znawcę problematyki wschodniej, ale także zaufanego Józefa Becka<sup>72</sup>. Tuż po wyborach, 9 maja 1936 r., Polska wypowiedziała obowiązującą konwencję handlową z 1924 r.<sup>73</sup> Akcja ta miała na celu przyspieszenie nawiązania nowych negocjacji handlowych. Konsekwencją gry było podpisanie układu handlowego 20 lipca 1936 r. Wymiar kontaktów ekonomicznych wzmocniły podjęte w Rambouillet zobowiązania sfer wojskowych<sup>74</sup>. Polska zagwarantowała Francji, a także Algierii 90% przywozu francuskich towarów. Polska mogła eksportować 70% produktów<sup>75</sup>. Dodatkowo Francja pozwoliła na wywóz materiałów włókienniczych, kakao, rumu i ryżu z jej kolonii. Ważną kwestią w eksporcie

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 268.

<sup>71</sup> Ambasador Polski Alfred Chłapowski podpisał z rządem francuskim układ gospodarczy, dotyczący zakładów żyrdowskich. Sprawa zakładów w ogólnym rozrachunku rzutowała negatywnie na stosunki polsko-francuskie. Właścicielem zakładów był Francuz, Marcel Boussac. Przejął on zarząd w sierpniu 1923 r. Od tego roku Boussac prowadził w zakładach „kreatywną księgowość”, która przyczyniła się do ich zrujnowania. Zob. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Kapitały...*, s. 117–131; *iidem*, *Sprawa żyrdowska: przyczynek do dziejów kapitalów obcych w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1983; M. Wołos, *Alfred Chłapowski...*, s. 201.

<sup>72</sup> J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu 1936–1939...*, s. 23–24; M. Kitchen, *op. cit.*, s. 390–391.

<sup>73</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 4, s. 488–489.

<sup>74</sup> H. Bułhak, *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1933–1936...*, s. 142–146; J. Beck, *Wspomnienia o polskiej polityce zagranicznej 1926–1939*, oprac. A.M. Cienciąła, Warszawa–Kraków 2015, s. 163–165.

<sup>75</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/262, KRPM do MSZ w sprawie układu handlowego z 20 lipca 1936 r., Marsylia 18.09.1936 r., k. 111.

produktów kolonialnych do Polski była sprawa wystawiania odpowiedniego świadectwa pochodzenia towaru. Dla lepszego zobrazowania tej sytuacji niech posłuży przykład importu wanilii do Polski. Otóż produkt ten, skupowany przez francuskich kupców z kolonii, był przez nich sortowany i przepakowywany, co w konsekwencji prowadziło do obniżenia jego wartości. Pomimo że Francja była eksporterem produktów kolonialnych, polski urząd celny nie przyjmował towarów z wystawionym świadectwem pochodzenia z kolonii.

**Tabela 26.** Lista towarów polskich i francuskich wyłączonych z transakcji kompensacyjnych

<b>Produkty polskie</b>	<b>Produkty francuskie</b>
Nasiona saradeli	Nasiona lucerny
Nasiona białej koniczyny	Kwiaty cięte
Nasiona lucerny chmielowanej	Ogiery i klacze rozplodowe
Nasiona esparcety	Rudy
Grzyby	Pierwiastki chemiczne
Owoce i jagody	Półprodukty organiczne
Zwierzyna	Barwniki
Puch i pierze	Fosforyty
Węgiel	Wełna surowa
Koks	Odpadki wełniane
Smoła drzewna	Wełna czesana
Smoła prócz osobno wymienionych	Przędza wełniana
Oleje ropne ciężkie	Szmaty
Wytłoki buraczane	Korek i kora z drzewa korkowego
Kadm	Stopy żelazne
Skóry surowe i futra	Żelastwo
Tkaniny jedwabne	Złom aluminiowy
Przędza wełniana	Stopy aluminiowe
Szmaty	
Płyty gramofonowe	

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/284, KRPM do wszystkich podległych konsulatom honorowych, Marsylia 07.1939 r., k. 120.

Zacieśnienie współpracy gospodarczej nastąpiło po podpisaniu przez obie strony traktatu handlowego i układu płatniczego 22 maja 1937 r., który został uzupełniony dodatkowym układem z 27 marca 1939 r., zaś wszedł w życie 1 maja 1939 r. Dotychczas w ramach obowiązujących przepisów, eksport

towarów francuskich do Polski nie mógł stanowić więcej niż 80% wartości eksportu polskiego do Francji. W tym okresie zauważalna była tendencja spadkowa w zakresie eksportu polskich produktów, co z kolei pociągało za sobą spadek wartości eksportu francuskiego. To w konsekwencji doprowadzało do faktycznego zamrożenia obrotów handlowych między krajami. Aby temu zjawisku zaradzić, wprowadzono zapis o transakcjach wiązanych, które nakładały obowiązek wyrównania eksportu z Polski do Francji tych samych produktów, sprowadzanych do kraju (tzw. kompensacja). Sporządzono listy produktów, towarów i surowców podlegających temu procesowi. Identyczna sytuacja wystąpiła w przypadku eksportu towarów francuskich do Polski. Zmiany miały obowiązywać od 1 maja 1939 r., a nadzór nad ich sprawnym wdrożeniem powierzono dwóm firmom: Polskiemu Towarzystwu Handlu Kompensacyjnego – Zahan i Comité de Coordination przy Izbie Handlowej Polsko-Francuskiej w Paryżu. Decyzje nie dotyczyły obrotu handlowego Polski z francuskimi koloniami, krajami mandatowymi i protektoratami, a przypadki występowania kompensacji miały być rozpatrywane indywidualnie.

## 2. Lazurowe Wybrzeże

W regionie Alp Morskich nie rozwijał się na szerszą skalę przemysł. Port w Nicei miał charakter lokalny, więc dla wymiany międzynarodowej nie miał żadnego znaczenia. Do Nicei wwożono głównie węgiel, drzewo, wino, pszenicę, otręby, oliwę z oliwek z Tunisu i Hiszpanii. Dość dobrze rozwijał się ruch pasażerski, zwłaszcza na Korsykę<sup>76</sup>. Wymiana handlowa z Polską opierała się początkowo tylko na eksporcie francuskich produktów. Nicejskie sfery gospodarcze nie były zainteresowane polskimi produktami. Sytuację tę starał się zmieniać konsul. Propaganda ekonomiczna prowadzona przez placówkę odnosiła niewielkie sukcesy. Konsulat zachęcał przedsiębiorców nicejskich do brania udziału w polskich targach: poznańskich i lwowskich. W tym też celu wysyłał afisze do nicejskiej Izby Handlowej i przemysłowców<sup>77</sup>. Pierwszym produktem polskim, jaki trafił na rynek nicejski, był węgiel. Od czerwca 1928 r. produkt ten cieszył się dużym zainteresowaniem ze względu na jakość i konkurencyjną cenę.

Konsulat honorowy nie posiadał pełni praw jak etatowy, jednak za zgodą uzyskaną w centrali mógł rozszerzyć swoje kompetencje w wizowaniu świadectw

<sup>76</sup> AAN, MSZ, sygn. 9465, Raport morski Konsulatu Honorowego w Nicei w 1938 r., Nicea 20.05.1939 r., k. 74–77.

<sup>77</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/752, Raport administracyjny Konsulatu Honorowego RP w Nicei za pierwsze półrocze 1927 r., Nicea 19.07.1927 r., k. 420–421.

pochodzenia towarów, z których czerpał zyski finansowe. Jednakże już w 1928 r. konsulat stracił je w wyniku zarządzenia wydanego przez MSZ. Miejscowa opinia publiczna skrytykowała stronę polską, komentując to w ten sposób, że hamuje ona eksport francuskich towarów do Polski. Sfery kupieckie i Izba Handlowa rozpoczęły akcję przeciw polskiemu zarządzeniu we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Ministerstwie Handlu<sup>78</sup>.

**Tabela 27.** Eksport z Riwieri Francuskiej do Polski (w kilogramach)

Produkt	1926	1927	1928	1932	1933/1934
Oliwa jadalna	75 166	129 037	158 564	149 054	102 650
Składniki chem. dla perfumerii	7 324	7 161	7 749	17 148	130 062
Cięte kwiaty	1 224	b.d.	2 695	b.d.	36 075

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/752, Sprawozdanie za rok 1926, 1927, 1928; AAN, KRPM, sygn. 464/758, Sprawozdanie za rok 1932, 1933/1934.

Węgiel był jedynym polskim produktem docierającym na Riwierę. Konsulat wszelkimi siłami rozpowszechniał informacje o innych produktach mogących wzbudzić zainteresowanie, lecz bezskutecznie. Węgiel całkowicie wyparł angielski i belgijski, w głównej mierze dzięki niskiej cenie i dobrej jakości, którą można było ocenić dzięki dostarczaniu jego próbek przez konsula. Kryzys ekonomiczny i prowadzona polityka kontyngentowa przez Francję nie spowodowały obniżenia eksportu tego produktu. W 1932 r. przywieziono 20 tys. ton<sup>79</sup>. Na przełomie lat 1933/1934 przywieziono ok. 30 tys. ton. Jednak już w 1936 r. zapotrzebowanie spadło do 12 tys. ton. Z Nicei importowano do Polski oliwę, perfumy, kwiaty cięte (tab. 27). W niewielkich ilościach wysyłano owoce oraz kwiaty cięte.

### 3. Wymiana gospodarcza z koloniami francuskimi

W związku z prowadzoną polityką kontyngentową Francji, Polska poszukiwała nowych dróg dla eksportu własnych produktów. Zwrócono uwagę na kolonie i protektoraty francuskie. Z racji skromnych środków finansowych, przeznaczonych na rozwój sieci konsularnej, polski MSZ decydował się na tworzenie placówek honorowych. Ich kierownikami byli Francuzi, wpływowi przedsiębiorcy, dzięki którym rozwijała się wymiana handlowa. Do każdego

<sup>78</sup> *Ibidem*, Raport administracyjny za rok 1928, Nicea 25.01.1929 r., k. 475–476.

<sup>79</sup> *Ibidem*, sygn. 464/758, Raport administracyjny za rok 1932 r., Nicea 23.01.1933 r., k. 217–218.



konsulatu honorowego przydzielano pracownika kontraktowego, który jednocześnie współpracował z Państwowym Instytutem Eksportowym.

Administracja i przepisy celne w poszczególnych koloniach wpływały na charakter i wartość wymiany handlowej. Ważnymi czynnikami, uwzględnianymi w procesie planowania eksportu i importu, było położenie ośrodka miejskiego, warunki klimatyczne, stopień zaludnienia. Przepisy celne pomiędzy Francją a jej koloniami uregulowała ustawa z 13 kwietnia 1928 r., nie wykluczała to wszak pobierania przez kolonie różnych stawek za dany towar. Algieria stanowiła jednolite terytorium z Francją pod względem celnym<sup>80</sup>. Z punktu widzenia interesów ekonomicznych państwa polskiego cennym partnerem w wymianie handlowej było Maroko, gdyż władze gubernatorskie nie prowadziły polityki kontyngentowej<sup>81</sup>. Kolonie w Afrique Occidentale Française (A.O.F) posiadały autonomię administracyjną i finansową, choć pozostawały pod kontrolą administracji centralnej i generalnego gubernatora grupy kolonii A.O.F<sup>82</sup>. W Afryce Zachodniej polityka celna nie była uzależniona od umów z Francją, zaś na Madagaskarze oraz w Indochinach obowiązywała francuska taryfa celna. Produkty takie jak bawełna i jedwab objęte były polityką kontyngentową. W Afryce Północnej największymi ośrodkami wymiany handlowej były Algieria i Maroko<sup>83</sup>, zaś w Afryce Zachodniej – Dakar. W handlu zagranicznym Dakaru znaczącą rolę odrywały domy handlowe, mające swoje siedziby w Marsylii, Bordeaux i Paryżu.

Informacje o wymianie gospodarczej między Polską a koloniami francuskimi przeważnie zamieszczane były w drukach Głównego Urzędu Statystycznego w Paryżu. Raporty ekonomiczne sporządzane przez pracowników konsulatów honorowych opierały się na francuskich zestawieniach<sup>84</sup>. Lokalne władze nie wyodrębniały produktów polskich, ze względu na małe rozmiary

<sup>80</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/10, KHRPA do KRPM w sprawie ogólnych warunków importu do Algieru, Algier 28.03.1936 r., k. 268–271. Wyjątki w pobieraniu opłat celnych odmiennych niż w Metropolii stanowiły produkty takie jak: mięso, cukier, kawa, tytoń.

<sup>81</sup> W 1933 r. Francja, będąc związaną unią celną z Tunezją, podwyższyła cła na konfekcję sprowadzaną z Polski do Tunezji. *Ibidem*, sygn. 464/23, KRPM do MSZ, Sprawozdanie ekonomiczne, opracował referent handlowy Konsulatu RP w Marsylii, A[ntoni – A.A.G.] Marczyński, Marsylia 26.06.1935 r., k. 3–8.

<sup>82</sup> *Ibidem*, sygn. 464/12, Sprawozdanie Antoniego Marczyńskiego – referenta handlowego Konsulatu RP w Marsylii z pobytu w Dakarze za czas 27.04.1935–18.05.1935 r., Marsylia 08.06.1935 r., k. 122–128; *ibidem*, sygn. 464/13, Józef Mańkowski do KRPM w sprawie Gwinei Francuskiej, Konakry 25.08.1937 r., k. 13.

<sup>83</sup> *Ibidem*, sygn. 464/16, KRPM do MSZ w sprawie portu w Casablance, Marsylia 18.06.1932 r., k. 70–71; AAN, MSZ, sygn. 3717, KRPM do MSZ w sprawie rozwoju portów marokańskich, Marsylia 29.12.1930 r., k. 15–23. AAN, KRPM, sygn. 464/19, Charakterystyka Tunisu, k. 28–61.

<sup>84</sup> *Ibidem*, sygn. 464/580, Polsko-Francuska Izba Handlowa w Warszawie do KRPM, Warszawa 08.02.1934 r., k. 68–69. Informacje czerpane były z „La Journée Industrielle”.

eksportu<sup>85</sup>. Polska wymiana handlowa widniała pod nazwą „inne kraje”<sup>86</sup>. Maroko, Tunis i Syria posiadały regularne połączenie z Polską, dzięki współpracy z obcymi firmami. W dalszym ciągu produkty przeładowywano w portach w Kopenhadze, Hamburgu, Antwerpii, zanim trafiły na rynek kolonialny. Uruchomienie połączeń bezpośrednich było niedochodowe. Strona polska – Główny Urząd Statystyczny – wyodrębniała informacje o eksporcie do kolonii dopiero od 1935 r. Wówczas w „Informatorze Eksportowym” wydawanym przez Państwowy Instytut Eksportowy zaczęły się pojawiać informacje o wymianie handlowej z Francją i jej koloniami. Warto nadmienić, że towary polskie kierowane do posiadłości zamorskich, często przechodziły przez port marsylski. Zdarzały się przypadki, że produkty te przypisywane miały pochodzenie francuskie.

W aspekcie działalności handlowej konsulowie honorowi skupiali uwagę na następujących kwestiach<sup>87</sup>: propagandzie polskiego eksportu, informowaniu miejscowych sfer gospodarczych o wszelkich zmianach mogących wpłynąć na wzmocnienie wymiany handlowej z Polską, czyli o przygotowywanych targach i wystawach w Polsce, jak również o targach zagranicznych, w których udział deklarowała strona polska, przygotowywanie importu polskich towarów i współdziałanie w finalizacji umów handlowych, nadzór nad przebiegiem transakcji handlowych z Polską i ich rozwojem, obrona interesów polskiego eksportera, wizowanie świadectw pochodzenia.

Sprawy gospodarcze opisywane były w obszernych raportach, w których zawarte były informacje o możliwościach zbytu towarów polskich lub możliwości zwiększania obrotu handlowego. W tej materii sprawozdania nie mogły mieć charakteru jedynie ogólnych wątków ekonomicznych. Zestawienia handlowe obejmowały nie tylko wymianę gospodarczą z Polską, ale i z innymi państwami. Miało to na celu ogólne zorientowanie w sytuacji ekonomicznej, jak również opracowanie taktyki w nawiązywaniu kontaktów przez polskie sfery kupieckie.

<sup>85</sup> *Bulletin de l'Agence Générale des Colonies* z 02.1927 r., nr 221, s. 261–262.

<sup>86</sup> W Maroku wymiana handlowa z Polską uwzględniania była dopiero od 1932 r. Statystyki prowadziło Biuro Statystyczne w Casablance i zamieszczało w oficjalnych wydawnictwach: „Bulletin Comparatif Trimestriel”, „Statistique du Mouvement Commercial et Maritime du Maroc”. Na żądanie Protektoratu biuro te sporządzało raporty statystyczne. AAN, KRPM, sygn. 464/17, KHRPC do KRPM w sprawie obrotów handlowych w Maroku, Casablanca 24.01.1934 r., k. 6–7. Konsulat w Tunisie opierał się na statystykach Dyrekcji Ceł oraz z „Bulletin de la Chambre de Commerce Française de Tunis”. AAN, KHRPT, sygn. 554/1, KRPM do KHRPT, Marsylia 17.12.1932 r., k. 36. Statystyki obrotu Polski i Madagaskaru ukazywały się w „Journal Officiel de Madagascar”; AAN, KHRPTan, sygn. 731/2, KHRPTan do KRPM, Tananariwa 19.12.1938 r., k. 83–84.

<sup>87</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/796, Referat Witolda Obrębskiego – konsula RP w Marsylii, wygłoszony na zjeździe konsulów honorowych pt. „Zadania konsulatów honorowych i ich współpraca z konsulatami etatowymi”, Paryż 12.03.1936 r., k. 277.

Działalność konsulatów honorowych w tej dziedzinie sprowadzała się do zacieśniania kontaktów z kupcami francuskimi. Jednakże polscy eksporterzy nie rozumieli specyfiki rynku kolonialnego. Kupcowi francuskiemu nie wystarczył opis produktu i podanie ceny. Potrzebował namacalnego dowodu, jakim były dostarczane próbki. Najistotniejszą kwestią w tej materii było zakładanie tzw. domów handlowych, dzięki którym strona francuska mogła zapoznać się z polskim towarem. W zamorskich posiadłościach brakowało stałych polskich przedstawicielstw handlowych, które były bardzo potrzebne, choćby ze względu na możliwość prezentacji własnych produktów na miejscu<sup>88</sup>. Konsulowie w bezpośrednim kontakcie z gubernatorami francuskich kolonii zabiegali o rozszerzenie możliwości dostarczania polskich produktów objętych kontyngentami. Ich zadaniem było również odwiedzanie Polski w celu badania największych ośrodków przemysłowych i nawiązywania kontaktów z firmami, organizując konferencje z izbami handlowymi np. w Łodzi, Katowicach, Sosnowcu, Lwowie<sup>89</sup>. Tego typu działania były bardzo potrzebne, zwłaszcza jeśli odbywały się z inicjatywy samego zainteresowanego, konsula.

Poszczególne placówki honorowe współpracowały z miejscowymi władzami, prowadząc ożywioną akcję propagandową, która umożliwiała również sporządzanie obszernych statystyk dotyczących wymiany towarowej dzięki Izbowi Handlowym. Kooperując z redaktorami gazet, zamieszczano informacje o polskim rynku. Konsulowie starali się czynić kroki, by polsko-francuskie izby handlowe współpracowały ze sobą<sup>90</sup>. Pomagali polskim firmom wystawiać swoje produkty na targach, a także informować francuskie o tego typu przedsięwzięciach w Polsce<sup>91</sup>. Przedstawiciele francuskiego wydziału gospodarczego generalnego gubernatorstwa zapraszano do Polski w celu zachęcenia miejscowych firm francuskich do nawiązywania kontaktów z polskimi przedsiębiorcami; Francuzi swe obserwacje i wnioski zamieszczali w raportach wysyłanych

<sup>88</sup> AAN, KHRPT, sygn. 554/1, Tadeusz Dąbrowski do Józefa Wasylkiewicza, Tunis 02.09.1936 r., k. 86–87.

<sup>89</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/764, KHRPT do KRPM. Sprawozdanie z objazdu gospodarczego w Polsce, Tunis 05.07.1939 r., k. 263–267; *ibidem*, sygn. 464/44, Agencja Konsularna RP w Bejrucie do MSZ w sprawie objazdu ośrodków gospodarczych w Polsce, Bejrut 27.01.1937 r., k. 24–36; *ibidem*, sygn. 464/732, KHRPA do KRPM w sprawie sprawozdania administracyjnego za okres od 01.04.1936 r. do 31.03.1937 r., Algier 30.04.1937 r., k. 162; *Comité Régional des Conseillers du Commerce Extérieur*, „Le Sémaphore Algérien” z 24.08.1922 r., nr 1 339.

<sup>90</sup> AAN, MSZ, sygn. 3994, KHRPC do KRPM. Sprawozdanie z działalności Konsulatu Honorowego w Casablance w 1934 r., Casablance 22.05.1935 r., k. 39–40.

<sup>91</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/732, KHRPA do KRPM w sprawie sprawozdania administracyjnego za okres od 1.04.1936 r. do 31.03.1937 r., Algier 30.04.1937 r., k. 162; *ibidem*, sygn. 464/20, KRPM do MSZ w sprawie udziału delegata z Tunisu w poznańskich targach międzynarodowych, Marsylia 30.07.1933 r., k. 120.

do Izb Handlowych. Współpraca zwierzchników konsularnych z władzami miejscowymi miała szczególne znaczenie zwłaszcza w tych momentach, kiedy relacje polsko-francuskie nie układały się najlepiej, a i sytuacja wewnętrzna Francji była niestabilna. Wahania kursu franka powodowały, że konsulaty interweniowały w sporach dotyczących różnic cenowych produktów. Konsulat w Casablance wyjaśniał nieporozumienia pomiędzy kupcami marokańskimi a miejscowymi władzami celnymi, gdyż ci drudzy podwyższali wartość towaru przy oczeniu od 10 do 35%<sup>92</sup>.

Konsulowie honorowi współpracując z wydziałami gospodarczymi Gubernatorstwa Generalnego, Izbami Handlowymi, Syndykatami Handlowymi, „OFALAC<sup>93</sup>” i Comité Régional des Conseillers de Commerce Extérieur<sup>94</sup> sporządzali dla tych instytucji biuletyny gospodarcze poświęcone polskiej przedsiębiorczości i gospodarce. Wyciąg z tych biuletynów był publikowany w Biuletynie Izby Handlowej Algierii, cieszącym się znaczną popularnością.

W 1935 r. oszacowano ogólny eksport towarów polskich do posiadłości zamorskich na 20 mln fr.fr.; suma ta była nader skromna w porównaniu z ogólnym importem z kolonii francuskich, wahającym się w granicach 9 mld fr.fr. Nie zmienia to jednak faktu, iż największymi odbiorcami produktów polskich był protektorat Maroko – drzewo i wyroby z drzewa, dykty, wyroby włókiennicze, cukier, przetwory mięsne, oraz mandat Syrii i Libanu – za sprawą uruchomienia ponownej linii Lewantyńskiej – importujący wyroby włókiennicze, dykty, cukier, żelazo, wyroby z żelaza<sup>95</sup>. Na kolejnym miejscu plasowała się Algieria, dokąd eksportowano węgiel kamienny i drzewo. Drewno było objęte kontyngentem, jednakże Generalne Gubernatorstwo Algierii wyraziło zgodę na jego import. W dalszej kolejności Tunis importował przetwory mięsne, dykty, wyroby szklane i ceramiczne, fasolę. Łączna wartość importu z Polski wyniosła 15 mln fr.fr. Pozostałe 5 mln przypadło na inne kolonie francuskie,

<sup>92</sup> *Ibidem*, sygn. 464/732, KHRPC do KRPM. Sprawozdanie z działalności Konsulatu Honorowego w Casablance w okresie od 01.04.1937 r. do 01.04.1938 r., k. 236–237.

<sup>93</sup> AAN, KHRPA, sygn. 1, KRPM do PIE, Marsylia 22.05.1934 r., k. 82. OFALAC – Office Algérien d'Action Économique et Touristique. Instytucja ta miała na celu usprawnienia eksportu produktów rolnych. W Tunisie również powstał Urząd Standaryzacyjny – Office Tunisien de Standardisation, zajmujący się wprowadzaniem marki „Tunisia”, mającej gwarantować jakość, pochodzenie i warunki eksportu produktów rolniczych.

<sup>94</sup> Tłum. Zarząd okręgowy doradców ds. handlu zagranicznego.

<sup>95</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/18, Agencja konsularna RP w Bejrucie do KRPM w sprawie polsko-syryjskich obrotów handlowych w 1936 r., Bejrut 28.04.1937 r., k. 99–109. Stosunki handlowe z Syrią i Libanem do 1937 r. były tylko jednostronne. *Ibidem*, Bejrut 08.04.1938 r., k. 83–96. Żegluga Polska w porozumieniu ze szwedzką kompanią Svenska-Orient-Line podpisały porozumienie w sprawie uruchomienia bezpośredniej linii z Gdyni do Lewantu z postojem w Dunkierce. *Ibidem*, sygn. 464/869, Raport attaché handlowego Ambasady RP w Paryżu dotyczący stosunków morskich polsko-francuskich, Paryż, s. 353–374.

między innymi na Dakar, a wynikało to z faktu, iż firma założona przez konsula honorowego zgłaszała zapotrzebowanie na różnego rodzaju produkty. Do Afryki Zachodniej z Senegalem na czele, trafiały wyroby emaliowane, krzesła, szynka w puszkach. Do pozostałych kolonii towary polskie były dostarczane w mniejszych ilościach, ze względu na trudności komunikacyjne. Od 1934 r. na Madagaskar wysyłano polskie metalowe naczynia, meble gięte oraz od 1936 r. konserwy mięsne. Natomiast Polska sprowadzała z kolonii produkty spożywcze: ryż, kawę, herbatę, przyprawy, figi, daktyle, rodzyunki<sup>96</sup>.

W latach trzydziestych w Polsce uwidoczniła się prowadzona na szeroką skalę przez Ligę Morską i Kolonialną (LMiK) akcja „kolonizatorska”. Całe przedsięwzięcie ukierunkowane było na pozyskanie dla Polski terytoriów zamorskich, służących rozwojowi gospodarczemu. Liga Morska wykorzystwała moment niekorzystnej sytuacji wewnętrznej w Liberii, która utrzymywała oficjalnie status państwa niepodległego. Gdy jesienią 1934 r. do Warszawy przybył liberyjski przedstawiciel dr Leo Sajour, który zwrócił się do Ligi Morskiej i Kolonialnej z propozycją nawiązania współpracy gospodarczej i kulturalnej, zaczęto snuć wizje zasiedlenia części obszaru tego państwa przez obywateli polskich. 28 kwietnia 1934 r. podpisano umowę, która zobowiązywała rząd liberyjski do wydzierżawienia 50 plantatorom ziemi pod uprawę karczunku, bawełny kawy, ryżu, kakao. Liga od razu przystąpiła do akcji, inwestując po 20 tys. zł na każdą plantację<sup>97</sup>. Wysłano odpowiednią grupę plantatorów na nowo utworzonej specjalnej linii morskiej z Gdyni. Akcja ta zakończyła się niepowodzeniem dla strony polskiej. Plantatorzy bankrutowali. Udało się założyć jedynie sześć plantacji<sup>98</sup>. To przedsięwzięcie od samego początku skazane było na niepowodzenie, gdyż Polska nie dysponowała odpowiednim budżetem na jego rozwinięcie. Z kolei brak precyzyjnych wiadomości o warunkach naturalnych obszarów przeznaczonych pod zasiedlenie – gleba, klimat, itp. – przyczynił się do fiaska całej operacji. Jednak decydującym czynnikiem sprawczym okazała się ingerencja Stanów Zjednoczonych, które bacznie przyglądały się poczynaniom strony polskiej. Amerykańscy dyplomaci podsycali pośród władz

<sup>96</sup> *Ibidem*, sygn. 464/265, KRPM do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie, w sprawie zakazów przywozów, przedstawicielstw oraz przewozu rzeczy do użytku prywatnego w Afryce Północnej, Marsylia 07.1933 r., k. 5–8; *ibidem*, sygn. 464/13, Józef Mańkowski do KRPM w sprawie obrotów handlowych grupy kolonii A.O.F. za pierwsze półrocze 1937 r., Dakar 18.12.1937 r., k. 40–42; *ibidem*, sygn. 464/23, Francuskie Imperium Kolonialne jako rynek odbiorczy dla towarów polskich, Marsylia 26.11.1936 r., k. 40–51; *ibidem*, sygn. 464/15, KRPM do MSZ, Handel zagraniczny Madagaskaru w 1936 r., Marsylia 30.11.1937 r., k. 65–72; *Bulletin de l'Agence Générale des Colonies* z 12.1933, nr 297, s. 1470; *Bulletin de l'Agence Générale des Colonies* z 03.1926, nr 213, s. 404.

<sup>97</sup> M.A. Kowalski, *Kolonie Rzeczypospolitej Zamorskie zdobycze Polaków – idea i rzeczywistość*, Warszawa 2005, s. 329–342.

<sup>98</sup> E. Kołodziej, *Wychodźstwo...*, s. 199.

liberyjskich obawy, że Polska dąży do skolonizowania tego państwa. Nie bez winy okazała się Liga Morska i Kolonialna, która działała bez porozumienia z rządem polskim, niepopierającym jej pomysłu, a w konsekwencji zmuszonym do tłumaczenia się wobec Liberyjczyków z charakteru całego przedsięwzięcia. Stąd też władze polskie skierowały prośbę do Ligii Morskiej, aby zaprzestała wszelkich działań na tym terenie<sup>99</sup>. Pomimo zaniechania akcji, na ręce konsula polskiego w Monrowii spływały zapytania o możliwości tworzenia plantacji oraz wynikających z tego tytułu kosztów utrzymania<sup>100</sup>.

Rodzi się zatem pytanie, jakie znaczenie miał nowy układ dla wymiany handlowej z koloniami z 1937 i 1939 r.? W stosunkach handlowych z Algierią nie wprowadził żadnych zmian, a podział kontyngentów odbywał się w Paryżu. Polsce zależało, aby Algieria uzyskała własne kwoty kontyngentowe, tak jak miało to miejsce w przypadku Indochin czy Madagaskaru. Większe korzyści z tego układu wyniosła Tunezja. Dzięki stosunkowo niskiej stawce celnej, Polsce udało się rozszerzyć swój eksport, jednak nie na taką skalę, jakiej oczekiwano, gdyż niektóre towary objęte były ograniczeniami wynikającymi z unii celnej z Francją. Dzięki układowi lipcowemu Polska uzyskała stawki minimalne dla eksportu do Madagaskaru i Indochin, choć handel z tymi krajami był w stanie zależkowym ze względu na oddalenie geograficzne, brak bezpośredniego połączenia oraz związane z tym kwestie finansowe. Natomiast w wymianie z Marokiem, Afryką Zachodnią oraz terytorium mandatowym Syrią i Libanem, towary polskie korzystały z klauzuli największego uprzywilejowania, względnie z parytetu celnego z mocy odnośnych umów międzynarodowych. Druga Rzeczpospolita szukała także możliwości wyeliminowania konkurencji, tak jak to miało miejsce w przypadku naczyń emaliowanych sprowadzanych z Czechosłowacji na rynek Madagaskaru<sup>101</sup>. Naczynia te były stosunkowo tanie, kolorowe, bardzo lekkie i dobre jakościowo. Firmy polskie, by pozyskać ten fragment rynku, musiałyby wysyłać próbki towaru przez przedstawicieli, którzy byli niezbędni w handlowych pertraktacjach, a których Polska nie posiadała, a powinna, ponieważ kupiec detaliczny – „Malgasz jest z natury rzeczy bardzo nieufny, nie kupi towaru zanim go dobrze nie obejrzy”<sup>102</sup>. Eksport z Madagaskaru do Polski odbywał się za pośrednictwem domów handlowych Francji, Wielkiej Brytanii i Niemiec. Na całokształt stosunków handlowych Polski

<sup>99</sup> AAN, MSZ, sygn. 9765, List do Edwina Barcleya o Monrowii, k. 10–14.

<sup>100</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/336, KHRPMnr do KRPM, kartoteka Polaków zamieszkałych w Afryce, Monrowia 05.12.1938 r., k. 179. Według danych statystycznych prowadzonych przez władze konsularne w Liberii mieszkało 6 plantatorów polskich w 1938 r.

<sup>101</sup> P.M. Żukowski, *op. cit.*, s. 160.

<sup>102</sup> AAN, KHRPTan, sygn. 731/3, Sprawozdania Zbigniewa Michałowskiego o Możliwości zastąpienia towarów czeskich – towarami polskimi w imporcie na Madagaskar, Tananariwa 20.04.1939 r., k. 45.

z koloniami francuskimi ogromny wpływ miał przepływ towarów drogą morską. Brak bezpośrednich połączeń i uzależnienie Polski od zachodnich państw europejskich w przewozie produktów nie stanowiły dogodnych warunków sprzyjających w rozwoju wymiany.

\* \* \*

Należy skonstatować, że stosunki gospodarcze pomiędzy Drugą Rzeczpospolitą a Trzecią Republiką nie rozwijały się najlepiej. Francja patrzyła przez pryzmat wzmocnienia własnej gospodarki i to ona dyktowała warunki, które Polska przyjmowała jako cenę utrzymania sojuszu politycznego i konwencji wojskowej. Polityka francuska względem Drugiej RP uzależniona była w dużej mierze od sytuacji geopolitycznej. Czy Francja traktowała Polskę jak półkolonię? Zdecydowanie tak, o czym świadczą wszystkie próby wymuszania ustępstw i uzależniania warunków umów politycznych od spraw gospodarczych. Rodzi się kolejne pytanie, a mianowicie – czy Polska mogła temu zaradzić? Nie była w stanie, a wynikało to z niewystarczających zasobów finansowych, które umożliwiały kreowanie samodzielnej polityki ekonomicznej. Ponadto nie radziła sobie z wykorzystaniem narzędzi propagandowych. Nie mogła pozwolić sobie na tworzenie własnych przedstawicielstw ekonomicznych w postaci domów handlowych. Jedynym realnym przedsięwzięciem w tej kwestii było promowanie towarów na targach, które odbywały się w Paryżu, Marsylii, Lille, Lyonie. Ważną rolę w stosunkach gospodarczych odegrały polskie placówki konsularne, choć w zakresie wymiany handlowej nie spełniły swojej misji. Na ten stan rzeczy wpływało wiele czynników. Niemniej patrząc przez pryzmat sporządzanych raportów, można skonstatować jednomyślnie, iż zawarty w nich zasób wiedzy unaoczniał słabe i mocne strony Drugiej Rzeczypospolitej. Natomiast czy mogła konkurować z państwami, z którymi Francja prowadziła ożywioną wymianę handlową na podobnym poziomie? Odpowiedź jest jednoznaczna. Po części winę w tej kwestii ponosili polscy i francuscy przedsiębiorcy, którzy nie potrafili nawiązać stałej kooperacji. Strona polska z kolei nie wykorzystwała w pełni portu w Gdyni, dającego możliwość rozwinięcia polskiej floty handlowej z portami francuskimi i posiadłościami kolonialnymi. Uwarunkowane było to wszak sytuacją geopolityczną i finansową.

## ROZDZIAŁ VI

# Działalność w zakresie spraw konsularno-administracyjnych

### 1. Paszporty i wizy

Prace administracyjne w zakresie wydawania paszportów obywatelom polskim i udzielania wiz cudzoziemcom były jednymi z najważniejszych i najbardziej odpowiedzialnych czynności wykonywanych przez konsulaty etatowe. Paszport potwierdzał nie tylko tożsamość, ale i obywatelstwo polskie. Natomiast wizy wydawane cudzoziemcom określały czas pobytu na terenie Drugiej Rzeczypospolitej oraz za granicą<sup>1</sup>. Proces kształtowania się przepisów paszportowych trwał do 1928 r. Wydawane instrukcje modyfikowano i uzupełniano. Dopiero okólnik z dnia 5 maja 1928 r. nadał ostateczny kształt i zarazem uprościł przepisy paszportowe<sup>2</sup>. Wydawanie paszportu polskiego nadal nie było jednak sprawą prostą dla konsulatów. Za obywateli polskich uznawano wszystkich mieszkających na terytorium dawnej Rzeczypospolitej, z uwzględnieniem nader istotnej kwestii, a mianowicie chęci optowania za Drugą RP. Dopiero na tej podstawie konsulaty miały obowiązek potwierdzić obywatelstwo.

Przed ustanowieniem placówki marsylskiej, funkcje konsularne początkowo wypełniała delegatura UPSC w Nicei. Zadaniem delegata w Nicei było poświadczanie narodowości polskiej dla obywateli państw zaborczych. W tym też celu otrzymał instrukcję paszportową z Paryża, która wówczas nie była należycie skonstruowana, przysparzając delegatowi wiele problemów przy jej interpretacji. Niejednokrotnie konsultował niejasności z przedstawicielem delegatur polskich w Paryżu, jednak czas oczekiwania odpowiedzi był bardzo

---

<sup>1</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 707; AAN, KRPM, sygn. 464/637, MSZ do KRPM w sprawie wydanego Okólnika nr 392 o wizach wystawianych dla cudzoziemców przez placówki zagraniczne, Warszawa 05.01.1921 r., k. 2. W okólniku tym ministerstwo nakazało wszystkim podległym poselstwu i konsulatom, aby zamieściły w prasie miejscowej informacje dla obcych obywateli chcących udać się do Polski, by uprzednio udały się do odnośnej placówki RP w celu starania się o wizę.

<sup>2</sup> W Skóra, *op. cit.*, s. 715; AAN, KRPM, sygn. 464/640, MSZ do wszystkich urzędów podległych Ministerstwu Spraw Zagranicznych za granicą, prócz konsulatów niepełnoprawnych i do Pana Komisarza Generalnego RP w Gdańsku, Okólnik nr 71 w sprawie nowej instrukcji paszportowej, Warszawa 05.05.1928 r., k. 63.



długi. Wobec zaistniałej sytuacji, można przypuszczać, że wiele osób otrzymało polski paszport posiadając inną narodowość.

Po zawierusze wojennej sytuacja jednak się zmieniła. Konsulaty zaczęły należycie przyglądać się kwestiom związanym z wydawaniem paszportów. Konsul, wobec braku informacji mógł odmówić jego przyznania<sup>3</sup>. Potwierdzenie obywatelstwa polskiego, jak podkreślał w swych wspomnieniach Jan Meysztowicz, przysparzało wielu problemów. Wielokrotnie kwestie paszportowe deliberowano podczas zjazdów konsularnych<sup>4</sup>. Zgodnie z instrukcją okólnika z 1928 r. paszport długoterminowy wydawany był na okres 2–3 lat, osobom stale zamieszkującym za granicą i posiadającym tam źródło dochodu, zaś przedłużano w dowolnym konsulacie polskim po uiszczeniu opłaty. Krótkoterminowy przyznawano na okres 3–6 miesięcy<sup>5</sup>. Jak wynika z tabeli 28, w ciągu czterech lat, przedłużono ważność paszportów w większej liczbie niż wydano nowe<sup>6</sup>.

**Tabela 28.** Paszporty i wizy

Lata	Wydano	Przedłużono	Wizy dla obywateli obcych
1926	192	579	74
1927	326	710	93 + 25 tranzytowych
1928	247	943	103 + 19 tranzytowych
1929	391	945	150

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/767, Sprawozdanie administracyjne za rok 1928, 1929, k. 88–89, k. 147.

Polacy przebywający we Francji niejednokrotnie nie interesowali się lub też nie znali wszystkich przepisów paszportowych, które wprowadzone zostały przez władze w Polsce. Choć rolą konsulatu było informowanie na bieżąco Polonię o wszelkich zmianach w prawodawstwie polskim, niestety zbyt duże odległości między placówką a miejscami pobytu Polaków powodowały szereg niedociągnięć i zaniedbań. Najwięcej problemów pojawiło się w latach trzydziestych. Wynikało to niewątpliwie z panującego kryzysu gospodarczego i wynikającej z niego polityki państwa francuskiego wobec cudzoziemców. Wydanie wszystkich dekretów i obostrzeń ze strony władz francuskich w tym

<sup>3</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/811, Pismo Nieduszyńskiego w sprawie obowiązujących nowych przepisów ustalonych przez MSZ, które zobowiązywały każdego obywatela polskiego do stawienia się w konsulacie przed 1 stycznia 1922 r. w celu uregulowania spraw paszportowych, Marsylia 01.12.1921 r., k. 9.

<sup>4</sup> J. Meysztowicz, *op. cit.*, s. 52.

<sup>5</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 716.

<sup>6</sup> Niestety nie udało się odnaleźć w dokumentach pracy konsulatu omawianego zagadnienia z pozostałych lat.

czasie wymusiło również na Polsce wprowadzenie zarządzeń, a także nowej instrukcji paszportowej.

Konsulat w Marsylii niejednokrotnie borykał się z ustaleniem przynależności państwowej osób znajdujących się we francuskich szpitalach dla umyślowo chorych. Dla placówki marsylskiej potwierdzenie obywatelstwa polskiego chorych było bardzo istotne, gdyż w przypadku leczenia trwającego dłużej niż 60 dni pokrycie kosztów spoczywało na Skarbie Państwa Polskiego – wątek ten poruszony będzie w dalszej części pracy. Brak danych osobowych niezbędnych w celu stwierdzenia obywatelstwa i tym samym wydania paszportu, stwarzał problem co do tego, która strona miała pokryć koszty pobytu w szpitalu<sup>7</sup>. Praca konsulatu na tym polu polegała na określeniu daty urodzenia oraz miejsca zamieszkania. W wielu przypadkach samo nazwisko chorego budziło wątpliwość. Proces identyfikacji był długi i żmudny, ponieważ uruchamiał poszukiwania w licznych instytucjach polskich i francuskich. Nieco łatwiejsze okazało się ustalenie obywatelstwa w przypadku byłych żołnierzy Legii Cudzoziemskiej, ponieważ mogli wykazać się choćby książeczką wojskową. Wówczas pracownicy konsulatu, przeprowadzając rozmowę z żołnierzem, kierowali pytania do starostwa, w którym urodził się lub zamieszkiwał legionista, w celu ustalenia i potwierdzenia danych, a w konsekwencji wystawienia paszportu. Kwestia ta była o tyle ważka, że żołnierze wstępujący do Legii Cudzoziemskiej nie mieli obowiązku podawania prawdziwych danych, stąd pracownicy przeprowadzali skrupulatny wywiad.

Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wprowadziło w 1933 r. zarządzenie, mające na celu sprawdzenie, czy osoba posiadająca obywatelstwo polskie, nie utraciła go na podstawie konwencji polsko-niemieckiej z dnia 30 sierpnia 1924 r. Konwencja ta dotyczyła byłych obywateli niemieckich pochodzących z Górnego Śląska. Ważne były w niej paragrafy 3 i 2 artykułu 7, który mówił o tym, iż wszystkie osoby, które nabyły obywatelstwo z samego prawa, czyli w dniu 10 stycznia 1920 r., a wyemigrowały z Polski i nie zgłosiły chęci uzyskania obywatelstwa do dnia 10 lipca 1924 r., traciły je, chyba że przed 28 lutego 1925 r. upomniały się o nie u władz polskich<sup>8</sup>. Wielu emigrantów wyjeżdżając do Francji, głównie do departamentów północno-wschodnich, nie znając tej konwencji traciła możliwość uzyskania dokumentów potwierdzających obywatelstwo polskie.

Dodatkowym obciążeniem dla pracy konsulatów i społeczeństwa polskiego we Francji było wprowadzenie nowej instrukcji paszportowej w dniu 12 stycznia

<sup>7</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/911, KRPM do Rady Emigracyjnego przy Ambasadzie RP w Paryżu, Marsylia 04.06.1934 r., k. 161.

<sup>8</sup> *Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i Referaty 1931–1938...*, dok. 16, s. 232–234.

1934 r.<sup>9</sup> Dokument ten ujemnie wpływał na status emigracji polskiej we Francji. Według nowego rozporządzenia konsulat mógł wydać paszport tylko osobie, której obywatelstwo zostało formalnie potwierdzone, a której źródłem dochodów była praca poza granicami kraju. W instrukcji pojawił się także zapis umożliwiający wydanie paszportu krótkoterminowego, na 6 miesięcy. W dobie kryzysu gospodarczego nowe rozporządzenie zamykało obywatelom polskim drogę powrotu do kraju oraz otrzymania karty identyfikacji umożliwiającej podjęcie pracy we Francji, gdyż była ona wystawiana na podstawie paszportu. Sytuację tę skrzętnie wykorzystywały władze francuskie. Ponadto warto podkreślić, że czas oczekiwania na paszport wydłużał się, kiedy placówka musiała weryfikować dane w instytucjach polskich. Paszport nabywał moc prawną z chwilą podpisania potwierdzenia otrzymania go przez zainteresowaną osobę, które następnie było przechowywane w aktach konsulatu<sup>10</sup>.

Pod koniec października 1938 r. konsulat w Marsylii wystosował pismo do wszystkich podległych jemu konsulatów honorowych, w którym poinformował o nowym rozporządzeniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 6 października 1938 r. Placówka marsylska zaczęła przeprowadzać kontrolę wydanych paszportów przed 30 października 1938 r. tylko tych osób, które zamierzały w tym czasie przybyć do Polski. Każdy sprawdzony przez konsulaty paszport zaopatrzony był w specjalny stempel, który upoważniał do wjazdu w granice Drugiej Rzeczypospolitej. Brak pieczętki uniemożliwiał przekroczenie granicy, mimo iż dokument nie tracił ważności. Koszt stempla ustalony przez Ambasadę RP wynosił 10 fr.fr.<sup>11</sup> Pozostałe paszporty wystawione w kraju, jak również te, którym minął termin ważności, nie podlegały kontroli. Wpływ na wprowadzenie tego zarządzenia miała niewątpliwie nowa ustawa z 31 marca 1938 r. o pozbawieniu obywatelstwa. Zgodnie z jej postanowieniami obywatel polski mógł zostać pozbawiony obywatelstwa w sytuacji, w której działał na szkodę państwa, przebywał nieprzerwanie 5 lat poza granicami kraju i nie miał z nim styczności lub też na wezwanie urzędu zagranicznego nie powrócił do Polski w określonym terminie<sup>12</sup>. Ustawa ta wymierzona była głównie w obywateli wyznania mojżeszowego i działaczy komunistycznych działających na szkodę państwa. W tej materii oczekiwano od konsulów pozbywania się osób niepożądanych. Podczas przygotowywania tej ustawy czerpano wzorce z wprowadzonych we wrześniu 1935 r. ustaw norymberskich. Państwo polskie broniło się przed napływem Żydów, którzy nie mieli z Polską żadnej

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 234.

<sup>10</sup> Dz. Urz. MSZ z 1934 r., nr 3, poz. 11.

<sup>11</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/812, KRPM do podległych konsulatów honorowych RP, Marsylia 28.10.1938 r., k. 92.

<sup>12</sup> Dz.U. z 1938 r., poz. 191; *PDD 1938*, dok. 76, s. 184. Okólnik dyrektora DK w sprawie ustawy o pozbawieniu obywatelstwa z 1 kwietnia 1938.

styczności<sup>13</sup>. Dla Żydów mieszkających w Polsce, Liga Morska i Kolonialna rozpoczęła akcję skierowania ich na Madagaskar<sup>14</sup>. Akcja ta nie powiodła się, a rząd francuski w maju 1938 r. wydał nowe obostrzenie dla cudzoziemców, które wywołało panikę wśród emigracji polskiej. Wychodźstwo zaniedbało sprawy paszportowe, uznając, iż nieprzerwany pobyt we Francji samoistnie rozwiąże problem.

Wizy konsulat wystawiał obcym obywatelom chcącym przyjechać do Polski na określony czas (tab. 28)<sup>15</sup>. W 1937 r. MSZ cofnęło okólnik z 25 lipca 1932 r. o wizach, wydając nowe zarządzenie. Jego celem było prowadzenie kontroli wobec podejrzanych udających się do Polski. W dokumencie wstawiano znak poufny, o którym wiedziały tylko służby wystawiające wizę<sup>16</sup>.

Konsulat w tym zakresie wystawiał wizy tranzytowe, które były niezbędne do wjazdu w granice innego kraju. Stał przed zadaniem udzielenia pomocy studentom polskim studiującym w Tuluzie. W okresie wakacyjnym wybrali się do Polski, jadąc przez Włochy. Konsulat włoski w Tuluzie i Marsylii poinformował polską placówkę, że studenci, chcąc przejechać przez Włochy, winni posiadać w paszporcie adnotację „ważny na przejazd przez Włochy”<sup>17</sup>. Konsulat włoski odmówił wydania wizy. W podobnej sytuacji znaleźli się obywatele polscy powracający z Brazylii przez Włochy.

Okres drugowojenny wzmógł działania placówki marsylskiej w zakresie prac paszportowo-wizowych, nakreślając współpracę z szeregiem innych urzędów<sup>18</sup>. Centralne władze francuskie, choć zaostryły wewnętrzne przepisy polityki emigracyjnej, wydawały szereg rozporządzeń do prefekta departamentu Bouches-du-Rhône, ażeby policja municypalna nie stawiała przeszkód na wyjazd do Wielkiej Brytanii po otrzymaniu wizy z konsulatu brytyjskiego<sup>19</sup>. Po klęsce

<sup>13</sup> *Zjazdy i konferencje konsulów polskich w Niemczech. Protokoły i Sprawozdania 1920–1939*, red. H. Chałupczak, E. Kołodziej, Lublin 1999, s. 341–354. W dokumencie tym rozważano wiele opcji pozbycia się niepożądanych osób. Dlatego też, ażeby Żydzi nie mogli bronić się przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, władze polskie rozpatrywały wnioski indywidualnie i opisywały je szczegółowo ze względu na to, iż niektórzy mogli posiadać odpowiednie kontakty lub protekcję w Polsce. Uznano, że „lepiej pozbawić obywatelstwa młodego, ruchliwego Żyda niż starego Żyda, który i tak może niedługo umrzeć, lepiej dziesięciu Żydów – małych handlarzy niż jednego bogatego Żyda, który przejściowo może być nawet pożyteczny i którego należałoby pozbawić obywatelstwa w późniejszym terminie”. E. Kołodziej, *Dzieje Polonii...*, s. 48–49.

<sup>14</sup> M.A. Kowalski, *Dyskurs kolonialny w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2010, s. 120–122.

<sup>15</sup> Szerzej o kształtowaniu się polityki wizowej zob. W. Skóra, *op. cit.*, s. 722–726.

<sup>16</sup> *PDD 1937*, s. 6.

<sup>17</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/811, KRPM do Ambasady RP w Paryżu w sprawie włoskich wiz tranzytowych, Marsylia 29.06.1928 r., k. 101–102.

<sup>18</sup> *PDD 1940*, dok. 338, s. 562–568.

<sup>19</sup> AdBdR, Police. Préfecture/Police administrative, 1800–1952, sygn. 4 M 2632, Le Ministre de l'Intérieur à Monsieur le Préfet des Bouches-du-Rhône, Paris 02.11.1939 r.

Francji, na rozkaz władz niemieckich, zdemobilizowani i cywile, którzy przybyli po 1939 r. na ziemię francuską, nie mogli otrzymać wizy wyjazdowej. Około 2 tys. zdemobilizowanych miało zostać ulokowanych w Afryce Północnej – Maroko. Do chwili zlikwidowania konsulatu, jego pracownicy pomagali uchodźcom przedostać się do innych krajów. Warto wspomnieć że, wedle zarządzenia Trzeciej Rzeszy, mężczyźni niepodlegający poborowi w wieku powyżej 45 lat, mogli bez komplikacji opuszczać ziemię francuską. Osoby chcące wyjechać legalnie z Francji potrzebowały wizy wyjazdowej, którą wydawała prefektura. Instytucje te bacznie zwracały uwagę na wcześniejsze wize wyjazdowe, wystawione w paszporcie do innego kraju przez placówki konsularne. Procedury te trwały długo i wymagały znajomości przepisów prawnych od konsulów, gdyż na ich barkach spoczywał los uchodźców. Ponadto warto podnieść, iż Polacy legitymowali się często fałszywymi paszportami, więc praca władz francuskich oraz polskich na tym polu była wzmożona<sup>20</sup>. Warto w tym miejscu zobrazować działalność konsulatu polskiego w Marsylii, dzięki zachowanym wspomnieniom Rafała Taubenschlaga:

Nagle pewnego dnia otrzymałem depezę od mego byłego ucznia Ksawerego Pruszyńskiego, wzywającą mnie do natychmiastowego przyjazdu do Marsylii i zgłoszenia się w konsulacie. Było to 4 VIII 1940 r[oku], w czasie, kiedy zabroniono obcym obywatelom udzielania zezwoleń na wyjazd poza miejsce pobytu, utrzymując jednak w mocy dawniej wydane zezwolenia. Ważność mojej przepustki wygasła właśnie tego dnia. Poszedłem do urzędnika, pokazałem mu telegram, a urzędnik dopisał w dacie tym samym atramentem jedynkę przed czwórką, przedłużając tym samym ważność przepustki o 10 dni. Tej drobnej na pozór zmiany zawdzięczam życie. Przybywszy do Marsylii dowiedziałem się od [Ksawerego] Pruszyńskiego, że jestem na liście uczonych przeznaczonych do wydanie [Adolfowi] Hitlerowi, że otrzymał polecenie wywiezienia mnie z Francji. Następnie zabrał mi paszport, wyrobił mi wizę pobytową do Chin z wizą przejazdową przez Hiszpanię i Portugalię i wyprawił mnie via Perpignon przy pomocy innego mego ucznia porucznika Dębickiego – pamiętnego dla mnie dnia 20 VIII [1940] poza granice Francji<sup>21</sup>.

Sprawy paszportowo-wizowe należały w tym okresie do bardzo trudnych. Nie wszystkie placówki konsularne przestrzegały przepisów, w trosce, by dokument nie stał się przyczyną podejrzeń. Niekiedy zdarzały się wypadki, w których ewakuowani żołnierze w momencie przekraczania granicy francuskiej nie posiadali powszechnie obowiązującego paszportu. Konsulat wspólnie z oficerem granicznym alarmował polskie konsulaty o stosowanie się do instrukcji

<sup>20</sup> M.Z.R. Słowikowski, *op. cit.*, s. 35.

<sup>21</sup> Powołuję się w tym miejscu na wspomnienia: R. Taubenschlag, *Pamiętniki*, oprac. P.M. Żukowski (zob. przyp. 15, s. 20).

i przepisów zarówno polskich, jak i francuskich. Naciskali, aby wystawiać paszporty książkowe, a nie kartkowe, ważne na rok<sup>22</sup>.

Opinie o pracy placówki marsylskiej, zwłaszcza w 1940 r., nie były zbyt pochlebne. Osoby spotykające się z pracownikami konsulatu uważały, iż ich działania są słabe i mało wydajne<sup>23</sup>. Ponadto oskarżały władze emigracyjne o zaniedbanie procedur i wytycznych odnoszących się do kwestii paszportowych, co w konsekwencji powodowało ogólny chaos i dezorganizację. W połowie września 1940 r. polskie placówki otrzymały okólnik, który unieważniał wszystkie paszporty polskie wydawane po 17 czerwca w Tuluzie i Lourdes. Był on wymierzony w osoby podejrzane o działalność antypaństwową, które otrzymały paszporty w czerwcu 1940 r.<sup>24</sup>

## 2. Pomoc materialna

Niesienie pomocy emigrantom pozostającym bez pracy lub też wielodzietnym rodzinom wpisane było w zakres prac konsulatu. Skromny budżet placówki pozwalał na okazanie wsparcia w nagłych, krytycznych przypadkach. Zgodnie z konwencją polsko-francuską z 14 października 1920 r. każdy mógł domagać się teoretycznie zapomóg od władz francuskich<sup>25</sup>. Praktyka pokazała niejednokrotnie stronie polskiej, iż Francja nie przestrzegała swych zobowiązań. Zjawisko to najbardziej widoczne było w latach trzydziestych, w chwili trwania kryzysu ekonomicznego. Brak środków finansowych na ten cel skłonił konsula do podjęcia rozmowy z radcą emigracyjnym na temat przeznaczenia określonej puli pieniężnej, dzięki której będący w potrzebie obywatele mogliby otrzymać dofinansowanie.

Zasiłki dla emigrantów polskich na terenie marsylskim miały wypłacać francuskie Prowincjonalne Kasy Komunalne Pomocy dla Bezrobotnych. Jednakże aby mogły one wydać zapomogę, musiały uprzednio otrzymać zgodę władz lokalnych. Conseil Départemental – Rada departamentalna musiała

---

<sup>22</sup> IPMS, Armia Polska we Francji, sygn. A.IV.4/1, Oficer Informacyjny Punktu Granicznego w Marsylii do Szefa Wydziału IV Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza, Marsylia 02.06.1940 r., k. 77–80.

<sup>23</sup> IPMS, SNW i MSWojsk/MON: Wydział dla spraw ewakuacji i jeńców, sygn. A.XII.4/140 cz. I. kpt. Czesław Ciechoński do Szefa Sztabu Wodza Naczelnego w sprawie ewakuacji z południowej Francji, Londyn 27.09.1940 r.

<sup>24</sup> IPMS, Rękopisy i Maszynopisy, sygn. B.801, Opuszczenie placówek polskich we Francji, k. 1–32.

<sup>25</sup> P. Kalinowski, *Stan i położenie materialne polskiej emigracji zarobkowej we Francji*, w: *Pamiętnik z I-go zjazdu Polaków z zagranicy 14–21 lipiec 1929*, Warszawa–Poznań–Kraków 1929, s. 178–179.

wpierw przegłosować projekt o dotacjach dla bezrobotnych. Jeśli miejscowe władze uznały, że w ich departamencie nie występuje zjawisko bezrobocia, Polacy nie mogli liczyć na zasiłki<sup>26</sup>. W praktyce pierwszeństwo w ich uzyskaniu mieli Francuzi. Kolejną przeszkodą w uzyskaniu pomocy materialnej ze strony francuskiej było rozporządzenie, które mówiło o tym, że każdy emigrant zwolniony z pracy może starać się o środki finansowe w okresie od 3 do 6 miesięcy w przypadku posiadania zaświadczenia od pracodawcy o utracie pracy w departamencie, w którym pracował. Często emigranci nie znając tego przepisu, przemieszczali się z jednego miejsca do drugiego bez posiadania takiego dokumentu. Jego brak uniemożliwiał otrzymanie pomocy materialnej. W zaistniałej sytuacji emigranci domagali się subwencji od konsulatu.

Placówka marsylska pomagała najbardziej potrzebującym na wiele sposobów. Niekiedy wydawała bony żywnościowe, a czasem opłacała nocleg lub kupowała bilet do miejscowości, w której dana osoba znalazła pracę. Koszt zapomogi żywnościowej na jedną osobę wynosił od 2 do 2,5 fr.fr. na dzień. Nocleg w schronisku kosztował 5 fr.fr. od osoby za dobę<sup>27</sup>. Dofinansowanie pochodzące ze środków rady emigracyjnej nie wystarczało na pokrycie wszystkich wydatków, w związku z czym konsul naruszał budżet placówki, który w późniejszym czasie uzupełniała ambasada, ustalając sumę przeznaczoną na wydatki rzeczowo-administracyjne (tab. 29). Ambasada przestrzegała placówkę, aby pomoc materialna dla emigrantów była ograniczana, a sumy wydatkowane były ściągane w momencie podjęcia przez nich pracy<sup>28</sup>. Czy było to jednak możliwe? Nawet jeśli emigranci otrzymali pracę, nie poczuli się do obowiązku oddania zapomogi. Większość z nich żyła w przeświadczeniu, że niesienie pomocy stanowiło obowiązek państwa polskiego.

Konsulat chciał wszelkimi sposobami wyegzekwować dotrzymanie warunków wypłacania zapomóg od strony francuskiej. Jeśli jednak nie mógł otrzymać tego zapewnienia, alternatywą było uzyskanie zgody choćby na dofinansowanie podróży powracającym emigrantom. W niektórych przypadkach udało się nakłonić pracodawcę do opłacenia biletu. Dlatego też ważnym momentem dla konsulatów polskich była podjęta 2 czerwca 1931 r. decyzja francuskiego Ministerstwa Pracy, która zobowiązywała stronę francuską do pokrycia kosztów przejazdu emigrantów do granicy francusko-niemieckiej<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/321, KRPM do MSZ w sprawie bezrobocia w okręgu marsylskim, Marsylia 10.02.1932 r., k. 126–127.

<sup>27</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/320, KRPM do ARPP w sprawie bezrobocia, Marsylia 09.02.1927 r., k. 302.

<sup>28</sup> *Ibidem*, ARPP do KRPM, Paryż 27.01.1927 r., k. 293.

<sup>29</sup> *Ibidem*, sygn. 464/902, ARPP do KRPM w sprawie wydawania polskim robotnikom biletów do granicy, Paryż 05.06.1931 r., k. 79.

Tabela 29. Zapomogi

Lata	Dotacja od Rady Emigracyjnego (fr.fr.)	Koszt wydatkowania (fr.fr.)
1926/1927	2 500	27 1850
12.1926/03.1927	3 500	5 000
1927/1928	2 400	31 511
1930	400	4 800
1931	400	6 400
1932	400	8 000
1933	400	11 200
1934	400	12 000
1935	3 000	b.d.
1940	7 000 <sup>7</sup>	b.d.

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/320, 321,844

Radca Emigracyjny w Paryżu nałożył na konsulát w Strasburgu obowiązek, by ten rozdysponowywał darmowe bilety na przejazd od Strasburga do Polski. Placówka ta przydziałała po 12 biletów dla konsulatu w Lyonie, Marsylii i Tuluzie. Transport kolejowy ze Strasburga odbywał się za pośrednictwem firmy Orbis. Bilet dla dorosłej osoby kosztował 250 fr.fr. łącznie z wizą tranzytową, a dla dziecka od 4 do 10 fr.fr.<sup>31</sup> Konsulat w Marsylii otrzymał wytyczne odnoszące się do przyjazdu emigrantów do miasta leżącego nad Renem. Placówka strasburska chciała w ten sposób uniknąć dodatkowych kosztów poniesionych z tytułu noclegu i wyżywienia Polaków<sup>32</sup>. Osoby otrzymujące darmowy bilet musiały stawić się konsulacie strasburskiej w dzień odjazdu pociągu. Natomiast pozostali posiadający pieniądze na opłacenie biletu bezpośrednio zgłaszali się do firmy Orbis.

Sprawa zakupu biletów do Polski nieco skomplikowała się w momencie przejścia zbiorowych transportów przez francuską firmę Agence Centrale de Transport Groupés w 1933 r. Wówczas firma Orbis uzależniła wydawanie darmowych kontyngentów od sprzedaży biletów<sup>33</sup>. Dla placówki marsylskiej

<sup>30</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/835, KRPM do Ambasady RP w Vichy, Sprawozdanie z bieżącej działalności Konsulatu Generalnego RP w Marsylii, Marsylia 31.08.1940 r., k. 35. Na sumę tę składały się zapomogi i bony żywnościowe. Często pieniądze te wydatkowano w ciągu dnia.

<sup>31</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/844, Konsulat RP w Strasburgu [dalej: KRPS] do KRPM, Strasburg 23.12.1932 r., k. 218–219.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> *Ibidem*, sygn. 464/844, ARPP do KRPM w sprawie kontyngentu bezpłatnych biletów repatriacyjnych Orbis, Paryż 11.09.1935 r., k. 326–327.



wieści te nie były wcale pomysłne. Konsulat w Strasburgu zarządził wówczas, iż okręg marsylski otrzyma jedynie trzy bilety. Sytuacja ta skomplikowała konsulowi marsylskiemu politykę przyznawania biletów, zwłaszcza jeśli upominała się o nie rodzina wielodzietna. Na tym tle doszło do sporów między obiema placówkami. Strasburska obwiniała marsylską o niesprawiedliwie przyznawanie biletów, a marsylska za przywłaszczenie większego kontyngentu dla emigrantów z okręgu strasburskiego. Ograniczenie biletów wywołało wśród emigrantów w okręgu marsylskim zamieszanie, któremu nie mógł zaradzić konsul. Wynikało ono z tego, że emigranci kierowali się bezpośrednio do Strasburga, omijając konsulat w Marsylii. Konsul w Strasburgu począł obwiniać konsulat marsylski o nieudolną pracę i nieudzielenie pomocy osobom będącym w potrzebie. Oznajmił również, iż emigrantom, którzy przynależą do placówki marsylskiej, musiał udzielić pomocy finansowej i medycznej. Doszło do kuriozalnej sytuacji, która nie powinna mieć miejsca, zwłaszcza iż do służby konsularnej należało opiekowanie się Polonią, bez względu na to, czy zamieszkiwali oni w zupełnie innym okręgu konsularnym. Ponadto ten pretensjonalny ton wynikał z bardzo prostej przyczyny, ponieważ emigranci dość często nie przywiązywali wagi co do przynależności do danego konsulatu<sup>34</sup>. Konsul Obrębski bronił się, tłumacząc placówce w Strasburgu, iż nie ma możliwości powstrzymania emigrantów przed przemieszczaniem się między departamentami<sup>35</sup>.

Warto podnieść, iż konsulaty potrafiły współpracować ze sobą w kwestiach darmowych biletów. Niewykorzystane trafiały pod koniec każdego miesiąca do Strasburga, by ten następnie przekazał je innej placówce. Pewnego dnia do konsulatu w Marsylii zgłosiła się kobieta samotnie wychowująca czworo dzieci, oznajmiając, iż podlega natychmiastowej repatriacji. Konsul dysponował jedynie dwoma darmowymi biletami. W zaistniałej sytuacji pokusił się o wystosowanie prośby do władz francuskich o dofinansowanie podróży. W chwili otrzymania pozytywnych wieści, przekazał bilety do Strasburga.

Organizacje centralne i miejscowe odgrywały ważną rolę w środowisku polonijnym. Dzięki nim emigranci otrzymywali pomoc finansową, która płynęła ze składek. Na terenie okręgu kompetencyjnego powstał specjalny komitet w Alès, wspomagany przez prezesów stowarzyszeń wraz z konsulem i jego pracownikami. Konsul przekazywał komitetowi drobne sumy pieniężne, nie rzadko również otrzymywał dary w postaci odzieży czy żywności. Do całej akcji włączyły się także placówki honorowe<sup>36</sup>.

<sup>34</sup> *Ibidem*, sygn. 464/844, KRPS do KRPM w sprawie repatriacji obywateli polskich przybyłych do Strasburga, Strasburg 05.10.1932 r., k. 198.

<sup>35</sup> *Ibidem*, KRPM do Rady Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia 30.05.1933 r., k. 237–238.

<sup>36</sup> *Ibidem*, sygn. 464/321, KRPM do Rady Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia 10.02.1935 r., k. 129.

Powołanie nowego rządu polskiego na ziemi francuskiej i tym samym pozwolenie władz francuskich na przyjmowanie uchodźców cywilnych i wojskowych sprawiło, że pomoc materialna przybrała spore rozmiary (kwestie te omówione były również w rozdziale IV). Organizowanie schronisk, wypłacanie zapomóg, zapewnianie wyżywienia należało w tym czasie do najważniejszych zadań konsularnych. Na pomoc mogli również liczyć żołnierze, którym konsul wypłacał zapomogi w wysokości 10 fr.fr. Napływali oni z różnych miejscowości, by następnie udać się do obozu w Carpiagne<sup>37</sup>. Natomiast osoby cywilne kierowano do schronisk na Riwierze Francuskiej. Dzięki sprawnej organizacji Frankowskiego oraz PCK, konsulatus był w stanie nieść pomoc.

### 3. Opieka nad osobami chorymi

Placówka marsylijska opiekowała się osobami chorymi. Układ z 3 listopada 1926 r., będący uzupełnieniem konwencji z 14 października 1920 r., stanowił podstawę do regulowania repatriacji chorych przebywających na ziemi francuskiej. W myśl tego układu władze francuskie pokrywały koszt leczenia maksymalnie do 60 dni. Po upływie tego czasu skarb państwa polskiego obciążono opłatami za dalszy pobyt chorego w szpitalu. W trakcie leczenia (w 45. dniu od jego rozpoczęcia) niektóre osoby uznawano za wyleczone i zdolne do odbycia podróży do kraju. Wówczas prefektura miała obowiązek wystawić odpowiednie zaświadczenie, potwierdzające stan zdrowia pacjenta, i niezwłocznie przesyłać je na ręce konsula<sup>38</sup>. Niedopatrzanie tej procedury pociągało za sobą wiele nieudomówień i wzajemnego obwiniania. Na ten stan rzeczy wpływał również fakt, iż niektóre prefektury nie zagłębiały się w owe przepisy, stąd niezgodnie z ustawą pociągały do odpowiedzialności stronę polską, aby pokrywała koszt leczenia pacjenta. Niekiedy władze francuskie specjalnie przedłużały wydawanie dokumentu w celu scedowania płatności na rząd polski. Tego typu przypadek wystąpił w departamencie Ardèche, gdy prefektura zażądała zwrotu kosztów za 276 dni spędzonych w szpitalu przez dwie Polki<sup>39</sup>.

Po wdrożeniu powyższego układu Ambasada RP w Paryżu wystosowała pismo do wszystkich podległych konsulatów, by niezwłocznie przeprowadziły statystykę chorych umieszczonych w szpitalach i uzdrowiskach. Dokładne informacje miały zawierać datę umieszczenia w danym miejscu i rodzaj choroby.

<sup>37</sup> *Ibidem*, sygn. 464/850, KGRPM do Ambasady RP w Vichy, Marsylia 13.08.1940 r., k. 25.

<sup>38</sup> *Ibidem*, sygn. 464/911, KRPM do Pana Radcy Emigracyjnego w Paryżu w sprawie zwrotu kosztów leczenia z tytułu konwencji z 14.10.1920 r., Marsylia 27.09.1935 r., k. 192–193.

<sup>39</sup> *Ibidem*, ARPP do KRPM w sprawie zwrotu kosztu leczenia Marii Dalman i Franciszki Pawłowskiej, Paryż 25.09.1935 r., k. 190–191.

Rejestr umysłowo chorych przeprowadzano na oddzielnych formularzach<sup>40</sup> ze względu na poddanie tych osób dodatkowym badaniom przez lekarza konsularnego, którego zadaniem było stwierdzenie zdolności do podróży. Jednakże koszt przeprowadzenia badania był nazbyt wysoki (30 fr.fr. do 60 fr.fr.) i placówka musiała opierać się na opinii wydanej przez lekarza zakładowego<sup>41</sup>. Wiadome było, iż strona francuska mogła wydawać błędne zaświadczenia, aby pozbyć się chorych ze szpitala i w następstwie nie ponosić kosztów związanych z leczeniem. Wówczas Ambasada w Paryżu wydała zarządzenie konsulatom polskim we Francji, ażeby osoby powracające do kraju badane były również pod względem chorób wenerycznych. Ambasada w tej kwestii podparła się sugestią konsulatu w Strasburgu, który ją uczulił na tego typu choroby szerzące się pośród emigrantów. Natomiast jeśli padło podejrzenie o ewentualne nosicielstwo choroby wenerycznej u danej osoby, żądano od niej podania dokładnego miejsca zamieszkania w granicach państwa polskiego<sup>42</sup>. Kto zatem opłacał koszty leczenia tych osób? Strona francuska finansowała przebieg leczenia, lecz zdarzały się przypadki, kiedy prefektura wydłużała ten proces, chcąc wymusić jak już wcześniej zostało to zasygnalizowane, na stronie polskiej ponoszenie odpowiedzialności finansowej. Konsulat informował o tych zdarzeniach Ambasadę, lecz z obawy o stan zdrowia pacjenta, rekonwalescencja trwała znacznie dłużej niż 60 dni, niekiedy nawet do kilku lat<sup>43</sup>. Warto wspomnieć, iż miejscowe władze francuskie niechętnie godziły się na pokrywanie kosztów przejazdu do granicy polskiej w przypadku osób umysłowo chorych, choć winny przestrzegać postanowień układu z 1926 r.<sup>44</sup> Czasem udało się uzyskać darmowy przejazd dla reemigranta chorego tylko do granicy francuskiej<sup>45</sup>.

Francuskie Ministerstwo Zdrowia Publicznego 7 lipca 1938 r. wydało zarządzenie o niewysyłaniu rzeczy wartościowych oraz pieniędzy osób repatriowanych

<sup>40</sup> *Ibidem*, sygn. 464/905, ARPP do KRPM w sprawie wykonania układu o repatriację, Paryż 14.11.1930 r., k. 14.

<sup>41</sup> *Ibidem*, KRPM do Pana Rady Emigracyjnego w Paryżu w sprawie wykonania polsko-francuskiego układu o repatriacji i kosztach leczenia, Marsylia 06.03.1930 r., k. 13; *Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i Referaty 1931–1938...*, dok. 6, s. 93.

<sup>42</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/923, Ministerstwo Opieki Społecznej do MSZ w sprawie rozrządzenia opieki lekarskiej nad chorymi wenerycznie reemigrantami z Francji, Warszawa 06.12.1935 r., k. 11.

<sup>43</sup> *Ibidem*, sygn. 464/911, KRPM do Rady Emigracyjnego w Paryżu w sprawie kosztów leczenia, Marsylia 02.02.1931 r., k. 95. Za przykład niech posłuży Stefan Kwiat z powiatu Środa, który został umieszczony w paryskim szpitalu w 1922 r. Otrzymał nakaz wyjazdu z Francji dopiero w 1928 r.; *ibidem*, sygn. 464/905, KRPM do Rady Emigracyjnego w Paryżu w sprawie repatriacji obywateli polskich, Marsylia 04.02.1931 r., k. 25.

<sup>44</sup> *Ibidem*, sygn. 464/906, ARPP do KRPM w sprawie repatriacji za miesiąc marzec 1939 r., Paryż 29.04.1939 r., k. 1.

<sup>45</sup> *Ibidem*, KRPM do ARPP odpowiedź w sprawie repatriacji za miesiąc marzec 1939 r., Marsylia 05.1939 r., k. 2.

do poszczególnych konsulatów. Wszystkie dyrekcje szpitali zastosowały się do rządowego pisma, co niewątpliwie postawiło konsulat przed trudnym zadaniem, zwiększając tym samym konieczne nakłady finansowe<sup>46</sup>.

Placówka marsylska borykała się jeszcze z osobami, które przybywały z innego kontynentu. Podczas ich pobytu w Marsylii często okazywało się, iż są nosicielami chorób tropikalnych<sup>47</sup>. Wówczas konsulat niezwłocznie musiał udzielić im opieki medycznej. Osoby te nie podlegały francuskim rozporządzeniom, więc placówka pokrywała koszty ich leczenia z własnych środków. Warto pamiętać, że pracownicy konsulatu uprzednio sprawdzali dokumenty tych osób. Problem pojawiał się natomiast, gdy nie można było stwierdzić obywatelstwa polskiego.

#### 4. Sprawy wojskowe

Napływ mężczyzn na południe Francji wymuszał realizację ustawy z 20 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej<sup>48</sup>. Attaché wojskowy przy Ambasadzie RP w Paryżu, ppłk. Juliusz Kleberg, przeprowadził szczegółowe rozpoznanie co do liczebności mężczyzn zdolnych do poboru wojskowego<sup>49</sup>. W 1925 r. na terenie Francji znajdowało się 203 605 polskich emigrantów mężczyzn powyżej 16. roku życia, wśród których należało emigrantów, ewidencję wojskową<sup>50</sup>. Według raportu attaché wojskowego do Francji przybywali mężczyźni między 25. a 35. rokiem życia. Emigrantów podzielono na dwie kategorie. Pierwsza obejmowała wszystkich mężczyzn w wieku poborowym, tj. od 18. do 50. roku życia, czyli tych, którzy nigdy nie stawali przed komisją poborową lub służyli w armii państw zaborczych lub innych. Do drugiej zaliczono tych, którzy stali poza powinnością wojskową tj. poniżej 18 lat oraz powyżej 50 lat. W tej grupie należeli byli oficerowie zawodowi, specjaliści nauki, przemysłu, oraz robotnicy – specjaliści. Osoby urodzone na terenie Francji, a będące w wieku przedpoborowym nie mogły być uwzględniane przy poborze, ze względu na przepisy francuskie. Formalnie posiadały

<sup>46</sup> *Ibidem*, ARPP do KRPM w sprawie przesyłki gotówki oraz przedmiotów wartościowych stanowiących własność repatriowanych umysłowo chorych, Paryż 22.07.1938 r., k. 222.

<sup>47</sup> *Ibidem*, sygn. 464/902, KRPM do Pana Rady Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia 16.05.1933 r., k. 237.

<sup>48</sup> Dz.U. z 1924 r., nr 61, poz. 609.

<sup>49</sup> AAN, Sztab Główny, sygn. 617/32, Ministerstwo Spraw Wojskowych Sztab Generalny Oddział II, emigracja we Francji – ewidencja wojskowa, Warszawa 03.03.1926 r., k. 190–193.

<sup>50</sup> *Ibidem*, najwięcej robotników – mężczyzn było w Lille – 112 271, natomiast w Marsylii liczba wynosiła 5 690, Poselstwo Polskie we Francji do Szefa Sztabu Generalnego MSWojsk, Paryż 19.01.1926 r., k. 193.

obywatelstwo francuskie, o ile nie zadeklarowały do ukończenia 21. roku życia opcji na rzecz innego państwa. Przeprowadzenie spisów wśród tej grupy nie kolidowało z prawem francuskim, a w dużym stopniu ułatwiało pracę polskim placówkom konsularnym<sup>51</sup>.

Wszystkie konsulaty na terenie Francji otrzymały instrukcję wykonawczą do ustawy z 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Placówki miały przeprowadzić ewidencję jak najmniejszym kosztem, ze względu na złą sytuację finansową państwa polskiego oraz, co istotne, w taki sposób, ażeby władze francuskie nie utrudniały wykonania tego zadania. Rejestrację poborowych przeprowadzały konsulaty etatowe i honorowe. W 1926 r. ustalono, iż ewidencja będzie obejmować osoby od 20. do 36. roku życia. Zgodnie z instrukcją konsulatu polskiego w Paryżu, pozostałe placówki przeprowadzały dodatkową rejestrację młodszych roczników, jedynie w celach orientacyjnych<sup>52</sup>.

Ogłoszenia o przeprowadzeniu rejestracji widniały w prasie polskiej i francuskiej. Dodatkowym i najważniejszym obowiązkiem konsulatu było wysłanie komunikatu do poszczególnych stowarzyszeń i organizacji, a nawet nauczycieli. Zadanie to nie należało do łatwych ze względu na liczną emigrację polską. Wówczas ppłk. Kleeberg, dostrzegając trudności z tym związane, zaznaczył w swym piśmie, iż konsulaty otrzymają pomoc w zorganizowaniu ewidencji wojskowej. Wychodził z założenia, że placówki konsularne mają nadmiar pracy administracyjnej, więc z tego tytułu polecił, aby przydzielić osoby wojskowe i cywilne do wykonania zadania.

Mężczyźni w pierwszej kolejności stawali przed Komisją Badań Wstępnych, która to stwierdzała odroczenie lub przesunięcie terminu, aby następnie stawić się przed Komisją Poborową w kraju lub też uzyskać zupełne zwolnienie z obowiązku służby. Mężczyźni będący w wieku poborowym musieli złożyć w terminie wcześniejszym odpowiednie dokumenty oraz wnieść opłatę 20 fr.fr. tytułem taksy lekarskiej, od której nie byli zwolnieni. Poborowi, którzy nie stawili się w określonym terminie, zobowiązani byli powrócić do kraju, by następnie pojawić się przed komisją<sup>53</sup>.

W Marsylii przeprowadzenie pierwszej ewidencji nie przyniosło oczekiwanego rezultatu, gdyż stawiło się tylko 107 mężczyzn. Nie pomogły informacje w prasie. Przyczyn tego faktu należy doszukiwać się w znacznej odległości między konsulatami a miejscowościami, w których pracowali i żyli emigranci.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/846, KGRPP do KRPM w sprawie wykonania §659 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, Paryż 20.02.1926 r., k. 38–39. Rejestracja obejmowała roczniki: 1903, 1904, 1905.

<sup>53</sup> *Ibidem*, Obwieszczenie Konsulatu RP w Marsylii z dnia 30 czerwca 1926 r. w sprawie Komisji Badań Wstępnych dla poborowych roczników 1903, 1904, 1905, Marsylia 30.06.1926 r., k. 54–55.

Dodatkowym czynnikiem powodującym niestawienie się przed komisją, była konieczność poniesienia przez emigranta kosztów podróży i, co najważniejsze, utrata dziennego zarobku. Emigranci wychodzili z założenia, iż wolą zapłacić karę za brak stawiennictwa, aniżeli ryzykować utratę pracy. Jak wielokrotnie było wspomniane, odległości między poszczególnymi departamentami przysparzały wielu problemów. Niekiedy podróż do Marsylii trwała 14 godzin. Koszt biletu wahał się w granicach 184 fr.fr. w zależności od długości odcinka trasy. Emigranci postawieni w takiej sytuacji, nie chcieli ryzykować, ponieważ ich trzydniowy zarobek (ok. 110 fr.fr.) wynosił znacznie mniej niż cena biletu<sup>54</sup>. Placówka marsylska wysłała naprzeciw emigrantom i posłała do skupisk emigracyjnych pracownika kontraktowego. Pomysł ten okazał się bardzo trafiony. Upřednio jednak konsulat zawiadamiał stowarzyszenia w danym departamencie o przeprowadzeniu akcji, tak by praca w tym zakresie poszła sprawnie. W tym też celu przygotowywał odpowiednie kwestionariusze do wypełnienia oraz instrukcję o wymaganych dokumentach, przesyłając je na ręce prezesów organizacji<sup>55</sup>. Warto nadmienić, iż konsul, wysyłając pracownika do kolonii polskich, ponosił znaczne koszty, przewyższające miesięczny budżet administracyjny; wyjazdy te okazywały się jednak owocne. Pracownik konsulatu zarejestrował 1 656 mężczyzn w wieku powyżej 18 lat, z roczników 1903–1906 oraz z 1898, pozapoborowych z rocznika 1890, rezerwistów pospolitego ruszenia i bezterminowo urlopowanych<sup>56</sup>. Tymczasem bardzo problematyczne podczas rejestracji okazały się książeczki wojskowe. Wówczas nie wszyscy emigranci mogli się nimi wylegitymować, zatem praca konsulatu w tej kwestii była utrudniona i wielce wyczerpująca.

Na komisję poborową mieli obowiązek stawiać się również studenci z Tuluzy i Montpellier, zwłaszcza ci, którzy nie posiadali świadectwa dojrzałości uprawniającego do studiowania. Studenci okazujący odpowiednie dokumenty, zgodnie z ustawą wojskową, mogli odraczać termin stawiennictwa przed komisją. Korespondencja placówki ze studentami stroniącymi od wojska była bardzo trudna i uciążliwa. Placówka, korespondując z centralą, podkreślała w swych pismach, iż dla tej grupy najlepszą odpowiedzią na brak wykazania chęci w powyższej sprawie, było niewystawianie paszportów zagranicznych<sup>57</sup>. Natomiast studenci wyznania mojżeszowego, nie chcąc wstępować do Wojska Polskiego,

<sup>54</sup> *Ibidem*, sygn. 464/847, Wojskowa akcja rejestracyjna konsulatu, Marsylia 01.02.1927 r., k. 104–107.

<sup>55</sup> *Ibidem*, KRPM do Pana Szczepana Palika w Saint-Jean-de-Valerisclre (Gard), Marsylia 26.10.1926 r., k. 129.

<sup>56</sup> *Ibidem*, KRPM do MSZ, Raport z czynności referatu wojskowego, Marsylia 14.12.1926 r., k. 87–90.

<sup>57</sup> *Ibidem*, KRPM do MSZ w sprawie ewidencji wojskowej studentów, Marsylia 25.05.1927 r., k. 30.

niejednokrotnie starali się o obywatelstwo francuskie. W 1932 r., w myśl zarządzenia MSZ o regulacji powszechnego poboru do służby wojskowej, wszystkie osoby do 50. roku życia, które nie stawily się przed komisją, podlegały karze w wysokości 500 zł lub sześciotygodniowego aresztu<sup>58</sup>. MSWojsk. w 1934 r. wydało rozporządzenie o powszechnym obowiązku wojskowym poza granicami kraju. Konsulaty miały obowiązek w dalszym ciągu prowadzić rejestr poborowych, jednak zrezygnowano z poboru osób zamieszkujących za granicą<sup>59</sup>. Zanim dokonały się zmiany w kwestii regulacji wojskowej wśród emigrantów, w 1928 r. uregulowało swój stosunek do służby wojskowej 4 tys. obywateli polskich.

Z chwilą prowadzenia rekrutacji poborowych do wojska, starostowie z Polski nadsyłali listy do konsulatu w Marsylii z zapytaniem o mężczyzn, którzy przeszli pomyślnie komisję wojskową, lecz nie zgłosili się do służby. Placówka marsylska prowadząc rejestrację poborowych na swoim terenie, miała na uwadze nazwiska tych mężczyzn, którzy, chcąc uchronić się przed wojskiem, emigrowali do Francji, wierząc, iż służba ich ominie<sup>60</sup>.

We wrześniu 1938 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało nowy okólnik do wszystkich podległych placówek zagranicznych, w związku z wejściem w życie z dniem 1 września ustawy z 9 kwietnia 1938 r. o powszechnym obowiązku wojskowym, mówiącej o rejestrze osób urodzonych za granicą w latach 1920–1921. Rozporządzenie to mówiło również o ewidencji osób starszych, które nigdy nie stanęły przed komisją poborową<sup>61</sup>. Wejście nowej ustawy przysporzyło problemu konsulatom w jej interpretacji. Chodziło przede wszystkim o rejestry prowadzone w latach 1925–1935. Konsulat w Lyonie w korespondencji z placówką paryską wyraził stanowisko, że ponowna rejestracja osób z wyżej wymienionych lat doprowadzi do chaosu i niezadowolenia wśród emigrantów. Konsulat w Paryżu miał jednak odmienne zdanie, argumentując, że akcja przyniesie nowe informacje o tych Polakach<sup>62</sup>. Konsulaty od wydania okólnika zamieszczały w prasie lub inną drogą coroczne komunikaty o rejestrze poborowych. Wiadomość ta miała ukazywać się do połowy września.

Warto podnieść, iż w 1939 r. strona francuska wydała dekret mówiący o poborze cudzoziemców do służby wojskowej na wypadek wojny. Pierwszy

<sup>58</sup> *Ibidem*, sygn. 646/848, Komunikat KRPM w sprawie rejestracji wojskowej obywateli polskich urodzonych w roku 1912, Marsylia 22.10.1932 r., k. 50.

<sup>59</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 694.

<sup>60</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/856, Starosta Będziński do KRPM w sprawie Abramczyka, Będzin 25.09.1927 r., k. 2; *ibidem*, Starosta Powiatowy w Działdowie do KRPM w sprawie Leona Cybulskiego, Działdowo 28.11.1928 r., k. 46.

<sup>61</sup> IPMS, Konsulat RP w Lyonie, sygn. A.54/1, MSZ do wszystkich podległych placówek zagranicznych – Okólnik nr 65, Warszawa 12.09.1938 r.

<sup>62</sup> *Ibidem*, Konsulat RP w Paryżu do Konsulatu RP w Lyonie, Paryż 18.11.1939 r.

zapis dotyczył cudzoziemców nieposiadających ustalonego obywatelstwa, w tym uchodźców politycznych. Drugi natomiast mówił o ochotniczej służbie wojskowej dla cudzoziemców, umożliwiającą im uprzywilejowaną pozycję w przypadku starań o naturalizację<sup>63</sup>. Władze polskie obawiały się, że wielu obywateli polskich skorzysta z tej możliwości.

Zagrożenie wynikające z działań Niemiec w latach trzydziestych spowodowało załamanie się ładu wersalskiego w Europie. Po zajęciu Pragi przez Niemcy w marcu 1939 r. i wypowiedzeniu przez Hitlera paktu o nieagresji 28 kwietnia, ambasador Łukasiewicz rozpoczął oficjalne rozmowy z Bonnetem o wzajemnych zobowiązaniach w obliczu zagrożenia wojną. Wówczas Łukasiewicz powiadomił rząd polski, by niezwłocznie przedstawiciele Wojska Polskiego przybyli do Paryża w celu ustalenia zasad i realizacji sojuszu wojskowego w ramach protokołu politycznego. Wtenczas ambasador Leon Noël poruszył sprawę emigrantów polskich we Francji, którzy mogliby zostać zmobilizowani<sup>64</sup>. Podpisanie przez gen. Gamelina i gen. Kasprzyckiego protokołu wojskowego nastąpiło 19 maja 1939 r. Mocy prawnej miał on nabrać z chwilą podpisania układu politycznego, z którym Francja zwlekała aż do 4 września 1939 r., pomimo iż Wielka Brytania 25 sierpnia 1939 r. zawarła układ z Polską o wzajemnej pomocy<sup>65</sup>.

W chwili wypowiedzenia przez Francję wojny Niemcom, a następnie podpisania układu politycznego z Polską 4 września, kolejnym wspólnym dokumentem był układ wojskowy z dnia 9 września o utworzeniu jednostki polskiej na terenie Francji. Łukasiewicz wzywał rodaków na ziemi francuskiej, by wstępowali w szeregi wojska<sup>66</sup>. 4 stycznia 1940 r. podpisano kolejny układ o formowaniu armii polskiej we Francji, do której mieli wstępować ochotnicy, rezerwiści, poborowi, oficerowie<sup>67</sup>. Miesiąc później, 14 lutego 1940 r., została podpisana polsko-francuska umowa o organizacji polskiego lotnictwa we Francji, które miało ćwiczyć i szkolić się pod dowództwem polskim wykorzystując francuski sprzęt<sup>68</sup>.

<sup>63</sup> AdBdR, Préparation militaire et recrutement de l'armée. Préfecture, 1800–1940, sygn. 1 R 885, Rapport au Président de la République, Paris 04.09.1939 r.

<sup>64</sup> J. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 262–163; Y. Beauvois, *op. cit.*, s. 52; *Dyplomata w Paryżu...*, s. 256.

<sup>65</sup> Francja nie chciała podjąć samodzielnej decyzji bez znajomości stanowiska Wielkiej Brytanii w sprawie Gdańska, choć kwestia ta była jedynie pretekstem. Francja, jak pisze J. Ciałowicz, bała się zobowiązań względem Polski wymienionych w protokole wojskowym. J. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 292; K. Kania, *Edward Bernard Raczyński...*, s. 156–161; M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska – niepotrzebny aliant...*, s. 99–102.

<sup>66</sup> AdBdR, Préparation militaire et recrutement de l'armée. Préfecture, 1800–1940, sygn. 1 R 885, Ministère de la Défense Nationale et de la Guerre à les Préfets, Paris 21.09.1939 r.; *Dyplomata w Paryżu...*, s. 353.

<sup>67</sup> Y. Beauvois, *op. cit.*, s. 53–57; M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska – niepotrzebny aliant...*, s. 185; *PDD 1939*, s. 37–38; L. Rzepala, *op. cit.*, s. 132–139.

<sup>68</sup> W. Król, *Polskie skrzydła nad Francją*, Warszawa 1986, s. 60.



Konsulat w Marsylii, po wydanym apelu w sprawie wstępowania do Polskich Sił Zbrojnych rodaków mieszkających na terenie Francji, zamieścił na łamach „Le Petit Marseillais” informację o poborze mężczyzn w wieku od 17 do 45 lat oraz o komisji lekarskiej dla poborowych. Badania dla poszczególnych roczników rozpoczęły się 20 października 1939 r.<sup>69</sup> Punkty lekarskie znajdowały się w trzech miejscach: w konsulacie marsylijskim, w merostwie Arlès oraz w Aix<sup>70</sup>. W skład komisji wchodził przewodniczący powoływany przez prefekta, lekarz oraz żołnierz ustanowiony przez komendanta okręgu, zaś po stronie polskiej stała osoba oddelegowana z konsulatu polskiego<sup>71</sup>. Konsul Rozwadowski poinformował, że roczniki 1892–1903 będą przyjmowane w Marsylii, młodsze 1904–1922 w dwóch pozostałych miejscowościach<sup>72</sup>. Pobór do wojska obejmował również mężczyzn mieszkających w koloniach zamorskich, głównie w Afryce Północnej. Należy jednakże pamiętać, że zgodnie z postanowieniami układu z 9 września 1939 r. do armii nie wstępowali emigranci pracujący w przemyśle<sup>73</sup>. Konsulat otrzymywał spis emigrantów z rąk merów poszcze-

<sup>69</sup> W pracy J. Smolińskiego widnieje zapis, iż komisja poborowa rozpoczęła swoją działalność 30 listopada 1939 r. Według ustaleń autorki zgodnie z dokumentacją francuską oraz ustaleniami innych badaczy, pobór żołnierzy nastąpił już w październiku 1939 r. we współpracy z prefekturą poszczególnych departamentów. Ponadto autor podaje, że komisja funkcjonowała przy Prefekturze Departamentu Sekwany w Paryżu. Autor dokonał zbytniego uproszczenia, ponieważ w celu przeprowadzenia mobilizacji powołano Centralne Biuro Rekrutacyjne na mocy postanowień z września 1939 r. Natomiast Komisja poborowa przy prefekturze departamentu Sekwany wspomniana przez J. Smolińskiego faktycznie rozpoczęła swoją działalność pod koniec listopada 1939 r., tylko dlatego, ażeby ułatwić stawienie się na komisję rozsianych po całej Francji emigrantów, którzy to nie mogli stawić się w terminie masowego poboru, czyli w październiku. Zob. J. Smoliński, *Wojsko Polskie we kampanii francuskiej*, Warszawa 1995, s. 9. Dobrze tę kwestię opisuje praca W. Biegańskiego, która potwierdza powyższe rozważania autorki. W. Biegański, *Wojsko Polskie we Francji 1939–1940*, Warszawa 1967, s. 95–96; *idem*, *Polskie siły zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 5–19.

<sup>70</sup> AdBdR, Préparation militaire et recrutement de l’armée. Préfecture, 1800–1940, sygn. 1 R 885, Communiqué à la presse – La Commission de Révision chargée d’examiner les citoyens Polonais recensés en France fonctionnera. 19.10.1939 r. Z komunikatu tego wynika, że badania miały być przeprowadzone w Marsylii w prefekturze. Ponadto błędnie ogłoszono przedział wiekowy poszczególnych roczników. Podano roczniki 1912–1923 i 1924–1942.

<sup>71</sup> *Ibidem*, Le Président du Conseil, Ministre de la Defense Nationale et de la Guerre aux Préfets, Paris 9.10.1939 r.

<sup>72</sup> „Le Petit Marseillais” z 28.09.1939 r., nr 26 027, s. 2; *ibidem*, z 19.10.1939 r., nr 26 048, s. 2. Nieco wcześniej, bo 1 września konsul generalny w Lille wydał pismo do wszystkich emigrantów o powszechnej mobilizacji i zaciągu do wojska. *PDD 1939*, s. 7–8.

<sup>73</sup> Aleksander Kawalkowski ubolewał nad niemożliwością zaangażowania emigrantów pracujących w przemyśle. Uważał, że w chwili zajęcia przez Niemcy północnych departamentów Francji, pojawiła się możliwość ich wcielenia. Stanowili oni tzw. rezerwę. IPMS, Armia Polska we Francji, sygn. A.IV.6/8, Notatka Aleksandra Kawalkowskiego w sprawie emigrantów wstępujących do armii polskiej, Lille 27.06.1940 r., k. 8.

gólnych miejscowości, co ułatwiło szybsze podjęcie działań w rekrutacji. Nie ulega wątpliwości, że kontrola nad wstępującymi w szeregi oddziałów polskich w tym okresie była wzmożona przez stronę francuską z obawy przed osobami niepożądanymi. Niekiedy zdarzały się przypadki, w których rekrut legitymował się obywatelstwem polskim, zaś z dokumentacji prefektury wynikało, że widniał na liście pośród osób bez określonej narodowości. Przysparzało to dodatkowej pracy zarówno stronie francuskiej, jak i polskiej. W zaistniałej sytuacji władze francuskie kierowały pytania do konsulatu w celu potwierdzenia obywatelstwa<sup>74</sup>. Warto dodać, że osoby stojące przed komisją nie posiadały wystawionego przez mera zaświadczenia, zezwalającego na opuszczenie miejsca zamieszkania.

Zgodnie z zarządzeniami francuskimi, polscy uchodźcy cywilni, wojskowi, a także poborowi w paszporcie prócz wizy do Francji musieli mieć jeszcze odcisk lewego kciuka<sup>75</sup>. Dodatkowo wszyscy uchodźcy przybywający do Francji po 19 września 1939 r. musieli wyrobić paszporty zaopatrzone w wizę przez właściwe władze francuskie<sup>76</sup>. Następnie po 15 kwietnia 1940 r. francuska biurokracja w obawie przed osobami niepożądanymi wydała kolejne obostrzenie w sprawie przybywających do Francji Polaków, a mianowicie w każdym paszporcie na 16 stronie wstawiano kropkę<sup>77</sup>. Było to podyktowane sprawą fałszywych paszportów, którymi legitymowali się Polacy.

Ministerstwo Spraw Wojskowych udzielało poborowym zgody na wyjazd z Francji po 1939 r. Placówka otrzymała rozporządzenie, ustalające zasady zezwolenia na opuszczenie ziemi francuskiej. Zgodę na wyjazd udzielało MSWojsk za podpisem Szefa Biura Ogólno-Organizacyjnego. Po otrzymaniu zezwolenia poborowy musiał zgłosić się do konsulatu celem otrzymania właściwych dokumentów – były nimi: zaświadczenie Delegata Cywilnego Ambasady RP do Spraw Wojskowych dla władz francuskich o przyznanej zgodzie oraz pismo konsulatu do odnośnej prefektury o otrzymaniu francuskiej wizy wjazdowej i wyjazdowej<sup>78</sup>.

Port marsylski był w tym czasie głównym punktem komunikacyjnym, do którego zawijały statki z polskimi uchodźcami wojskowymi i cywilnymi.

<sup>74</sup> AdBdR, Préparation militaire et recrutement de l'armée. Préfecture, 1800–1940, sygn. 1 R 885, Sprawa dotyczyła Mondscheina Schamyego urodzonego w Łodzi 18 października 1900 r., który to otrzymał rozkaz powołania do służby wojskowej z rocznika 1920.

<sup>75</sup> M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska – niepotrzebny alianct...*, s. 204–205; AMAE, Contrôle des étrangers, vol.118, Consulat de la Pologne à Caboul à La Légation de France à Caboul w sprawie wydania pozwolenia na wjazd do Francji, 12.10.1939 r.; *ibidem*, Legation de la République Française en Lettonie do AMAE à Paris w sprawie udzielenia wiz obywatelom polskim, Riga 21.10.1939 r.

<sup>76</sup> „Le Petit Marseillais” z 28.10.1939 r., nr 26 053, s. 2.

<sup>77</sup> P.M. Żukowski, *op. cit.*, s. 306.

<sup>78</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/813, Delegat Cywilny Ambasady RP do Spraw Wojskowych do Konsulatu Generalnego RP w Marsylii, Paryż 18.12.1939 r., k. 25.

Żołnierze rozlokowani byli w obozach przejściowych, w których panowały przeróżne warunki<sup>79</sup>. Warto podnieść, iż społeczeństwo francuskie nie czuło wówczas ducha wojny. Panowało ogólne rozluźnienie, a w miejscowej prasie marsylskiej widniały raczej informacje z życia codziennego, aniżeli wydarzenia z działań wojennych<sup>80</sup>.

Wówczas bardzo pomocny okazał się dla konsulatu przydzielony w charakterze attaché oficer graniczny Stanisław Grocholski, którego zadaniem było prowadzenie ewidencji ewakuowanych wojskowych i cywilnych, we współpracy z konsulem marsylskim i innymi placówkami, które pomagały przedostać się żołnierzom i technikom do Francji. Ponadto Grocholski współdziałał z oficerem granicznym w Mentonie. Oficer wedle rozkazu wysyłał żołnierzy i techników w zależności od przydziału do Paryża, Lyonu, Carpiagne lub Coëtquidan<sup>81</sup>. Ewakuowani przybywali do Francji drogą morską z Jugosławii, Aten, Bejrutu, Oranu, Rumunii, Węgier, Grecji, Dakaru, zaś lądową początkowo przez Włochy do Modeny. Do maja 1940 r. ewakuowano 33 120 osób<sup>82</sup>. Tymczasem praca oficera granicznego stawała się coraz bardziej intensywna i otrzymał do pomocy plutonowego Cichonia z początkiem 1940 r. W późniejszym czasie zastąpił Grocholskiego Stefan Żerański. Stacjonujący w Mentonie oficer graniczny Słaboszewicz kierował żołnierzy na dworzec Charles w Marsylii, by następnie wysłać ich specjalnymi autobusami do Carpiagne.

Po klęsce Francji los żołnierzy polskich był niepewny. Na terenie Francji przebywało 3 tys. żołnierzy polskich, a oficerów od 1 tys. do 1,5 tys.<sup>83</sup> Większość oficerów i podoficerów (ok. 1 tys. osób) przebywała w Camp de Carpiagne<sup>84</sup>. Obóz ten został przeniesiony do Garricues koło Nimes w październiku 1940 r. Proces demobilizacji polskiego żołnierza był niejasny, a władze miejscowe nie miały jednoznacznie określonych wytycznych w tej materii. Dopiero od 19 lipca 1940 r. gen. Caillaulta określił zasady demobilizacji<sup>85</sup>. Akcją zajmowały się francuskie władze wojskowe w obecności pracownika placówek konsularnych funkcjonujących na południu Francji – Lyonie, Marsylii i Tuluzy. Warto wspomnieć, iż w 1938 r. władze francuskie wydały dekret wobec

<sup>79</sup> W. Król, *op. cit.*, s. 28–32; P.M. Żukowski, *op. cit.*, s. 307–308.

<sup>80</sup> zob. W. Król, *op. cit.*; „Le Petit Marseillais” z 1939 r.

<sup>81</sup> AdBdR, Police. Préfecture/Police administrative, 1800–1952, sygn. 4 M 2632, Le Colonel Président de l’Organe d’Accueil Franco-Polonais à Monsieur le Général Commandant la XV Région, Marseille 03.02.1940 r.

<sup>82</sup> IPMS, Armia Polska we Francji, sygn. A.IV.4/1, Przepływ ewakuowanych przez punkty graniczne, k. 90–105.

<sup>83</sup> M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska – niepotrzebny alianct...*, s. 406.

<sup>84</sup> P.M. Żukowski, *op. cit.*, s. 307.

<sup>85</sup> AdBdR, Préparation militaire et recrutement de l’armée. Préfecture, 1800–1940, sygn. 1 R 885, Le Général Voisin, à Monsieur le Préfet des Bouches-du-Rhône, 11.11.1940 r., Z końcem listopada 1940 r. dokonano demobilizacji żołnierzy polskich.

cudzoziemców, który przewidywał utworzenie obozów. Pierwotnie miały służyć dla uchodźców z Hiszpanii<sup>86</sup>. Jednakże wykorzystano je również względem Polaków. Od czerwca 1940 r. francuskie władze lokalne zaczęły negatywnie odnosić się wobec polskich uchodźców. Władze Vichy wydały nowy okólnik, mówiący, iż „każdy Polak, który w czemkolwiek nie spodoba się urzędnikowi administracji – będzie zamykany do obozu”<sup>87</sup>.

W marsyjskim okręgu kompetencyjnym istniały francuskie obozy dla cudzoziemców w departamentach Hérault, Lozère oraz Gard. Trzecia Rzesza naciskała stronę francuską, ażeby zerwała stosunki dyplomatyczno-konsularne z władzami emigracyjnymi. Postulowała również za umieszczaniem zdemobilizowanych w obozach pracy bez wydawania wiz na wyjazd z Francji. Wówczas zezwolono na opuszczenie ziemi francuskiej tylko tym osobom, które przybyły przed 1939 r. wyłącznie ze strefy nieokupowanej<sup>88</sup>.

Żołnierze w celu uniknięcia obozów zgłaszali się do konsulatu w Marsylii, by ten pomógł im wydostać się z Francji. Placówka, kooperując z konsulem w Tuluzie sygnalizowała władzom emigracyjnym, aby przeprowadzić ewakuację żołnierzy i uchodźców do Afryki Północnej lub do Ameryki<sup>89</sup>. Ponadto z konsulem marsyjskim współpracowała placówka ewakuacyjna. Jej kierownikiem od połowy sierpnia 1940 r. został mjr dypl. Mieczysław Zygfryd Słowikowski ps. „Rygor”. Działał on z polecenia gen. Kleeberga. Wówczas ustalono, że powstanie Centralne Kierownictwo w Marsylii, mające zająć się również ewakuacją morską. Akcja ta nie przyniosła oczekiwanego rezultatu. Konsul Adam Lisiewicz włączając się w ewakuację drogą morską polecił, aby przewieźć żołnierzy na statkach greckich. Niestety projekt ten został odrzucony ze względu na zbyt wysokie koszty. Podjęto kolejne starania, które również nie przyniosły pozytywnych rezultatów, jedynie straty, gdyż zakupiono statek do celów ewakuacyjnych. Warto dodać, że w tę sprawę zaangażowała się strona francuska, jednak do fiaska współpracy przyczyniła się nielojalność urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych<sup>90</sup>. Mjr dypl. Słowikowski (przyjął on w chwili przyjazdu do Marsylii nazwisko dr Skowroński) wspólnie z analogicznymi placówkami w Tuluzie i Perpignan zorganizował pierwszy transport żołnierzy przez granicę hiszpańską<sup>91</sup>. Choć współpracował z konsulatami, chciał

<sup>86</sup> M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska – niepotrzebny aliant...*, s. 412.

<sup>87</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/835, KGRPM do Ambasady RP w Vichy, Marsylia 10.09.1940 r., k. 31–32.

<sup>88</sup> M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska – niepotrzebny aliant...*, s. 401.

<sup>89</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/849, KGRPM do Konsulatu RP w Tuluzie, Marsylia 13.07.1940 r., k. 83.

<sup>90</sup> IPMS, SNW i MSWojsk/MON, A.XII.4/125, Sprawozdanie z czynności referatu ewakuacji za miesiąc wrzesień 1940 r.

<sup>91</sup> M.Z.R. Słowikowski, *op. cit.*, s. 47–51.

je odciążyć w kwestii ewakuacji wojskowych. Początkowo ustalili, że najpierw nastąpi ewakuacja ze szpitala angielskiego, do którego mieli przybywać kolejni żołnierze z pozostałych obozów. Pod koniec września sytuacja przerzutu żołnierzy wyglądała już znacznie gorzej, gdyż przekroczenie granicy hiszpańskiej było zbyt ryzykowne. Dlatego też Słowikowski skierował ewakuację na „zieloną granicę”. Zorganizowano akcję z przemytnikami na granicy hiszpańskiej, która początkowo przynosiła pozytywny skutek. Niestety doszło do pogorszenia sytuacji i ewakuacja przez Hiszpanię stała się niemożliwa. Zatem Słowikowski zajął się przerzutem żołnierzy drogą morską do Afryki Północnej.

## 5. Prace administracyjne

W ramach kompetencji przyznanych konsulom etatowym mogli oni wykonywać działania w zakresie prac administracyjnych, notarialnych i sądowych. Konsulaty honorowe jedynie poświadczaly świadectwa pochodzenia towarów<sup>92</sup> oraz tłumaczyły dokumenty. Wyjątkowe położenie pod tym względem posiadały konsulaty honorowe w Algierze i Nicei, których kierownicy otrzymali pozwolenie na legalizację aktów stanu cywilnego, dokumentów urzędowych, a które nie wymagały pełnomocnictw sporządzanych wobec notariusza<sup>93</sup>. Wszystkie wymienione wyżej sprawy kierowały do placówki zwierzchniej. Ponadto konsul pełnił funkcję urzędnika stanu cywilnego i wystawiał zaświadczenia o zdolności zawarcia związku małżeńskiego<sup>94</sup>. W sprawach małżeńskich francuskie prawodawstwo wymagało od zainteresowanych metryki urodzenia wystawionej trzy miesiące przed zawarciem związku małżeńskiego, przetłumaczonej na francuski i legalizowanej przez konsula. Placówka wystawiała *certificat de coutume*<sup>95</sup> dla osób w przedziale wiekowym 21–30 lat. Potwierdzało ono pełnoletniość i zarazem obywatelstwo polskie<sup>96</sup>.

Miejscowe władze francuskie czyniły wiele trudności w sprawach formalnych. Mianowicie żądały przesyłania metryk urodzenia konsulatom francuskim w Polsce, aby następnie dokonały one ich tłumaczenia na francuski. Następnie wymagały dostarczenia w dwóch egzemplarzach w języku francuskim i polskim tekstu konwencji polsko-francuskiej z 30 grudnia 1925 r., z uwzględnieniem

<sup>92</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 698.

<sup>93</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/758, Raport administracyjny za rok 1932 Konsulatu Honorowego RP w Nicei, Nicea 23.01.1933 r., k. 219.

<sup>94</sup> W. Skóra, *op. cit.*, s. 695.

<sup>95</sup> Wyciąg z polskiego kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

<sup>96</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/794, Komunikat KRPM do Panów Prezesów Towarzystw i Związków Robotników Polskich Francji Południowej w sprawie dokumentów potrzebnych do zawarcia małżeństwa we Francji, Marsylia 23.01.1925 r., k. 23.

numeru dziennika ustaw, w którym tekst został opublikowany<sup>97</sup>. Największy jednak problem stanowiły metryki urodzenia, a to ze względu na wymogi władz francuskich co do okresu ich ważności. Głównie dotyczyło to kwestii związanych z długim oczekiwaniem na dokumenty z Polski oraz przy narodzinach dziecka, kiedy rodzice byli w nieformalnym związku<sup>98</sup>.

W celu usprawnienia prac jak i przyspieszenia spraw w tym zakresie konsulat wydał komunikat do wszystkich prezesów towarzystw i związków w południowej Francji. Osoby, które pochodziły z terenów byłego Królestwa Polskiego i Małopolski winny starać się o akt urodzenia we właściwym urzędzie parafialnym, zaś z okręgu poznańskiego i Górnego Śląska powinny zgłaszać się do Urzędu Stanu Cywilnego. Konsulat po otrzymaniu dokumentów niekiedy musiał dokonywać ich tłumaczenia; za usługę pobierał 20 fr.fr. od aktu. Natomiast legalizacja wynosiła 16,75 fr.fr. Wystawienie *certificat de coutume* wynosiło 33,50 fr.fr. Obowiązywało ono jedynie w przypadku osób niepełnoletnich, które decydowały się na zawarcie związku małżeńskiego po otrzymanej uprzednio zgodzie rodziców. Osoby pochodzące z byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego, chcąc zalegalizować związek we Francji, musiały zawrzeć ślub cywilny w merostwie, a następnie w kościele<sup>99</sup>. Zwyczajem było, iż od narzeczeństwa mieszkającego więcej niż sześć miesięcy we Francji nie wymagano ogłaszania zaślubin w parafii polskiej. Natomiast osoby owdowiałe chcące wstąpić w nowy związek małżeński winny przedstawić akt ślubu i akt zgonu byłego małżonka, przetłumaczone na francuski.

Zawieranie związków małżeńskich we Francji przybrało inny charakter w 1939 r. Wówczas problematyczne okazało się uzyskanie metryk urodzenia. W tym też celu konsulat wystawiał zaświadczenia prowizoryczne na podstawie paszportu, książeczki wojskowej, a niekiedy na podstawie osobistych zeznań. Jednakże tego dokumentu nie honorowały władze lokalne. Jediną drogą do uzyskania aktu urodzenia było sporządzenie dokumentu przed sądem bądź notariuszem, czego koszt wynosił od 600 do 700 fr.fr. Zbyt wygórowana suma wymusiła na placówce marsylskiej interwencje, które nie przynosiły pozytywnych rezultatów. Wówczas sprawa została skierowana do ambasady, jednakże i ona nie mogła w tej sprawie uczynić nic, ponieważ był to wymóg wewnętrznego prawa francuskiego<sup>100</sup>.

<sup>97</sup> *Ibidem*, Opieka Polska w Tuluzie do KRPM, Tuluzja 05.02.1930 r., k. 53. Ustawa o przesyłaniu pism sądowych i rekwizycyjnych w sprawach cywilnych i handlowych.

<sup>98</sup> *Ibidem*, KRPM do MSZ, Marsylia 17.10.1937 r., k. 126–127.

<sup>99</sup> *Ibidem*, Komunikat KRPM do Panów Prezesów Towarzystw i Związków Robotników Polskich Francji Południowej w sprawie dokumentów potrzebnych do zawarcia małżeństwa we Francji, Marsylia 23.01.1925 r., k. 23.

<sup>100</sup> *Ibidem*, sygn. 464/795, KGRPM do ARPP, Marsylia 16.02.1940 r., k. 20; *ibidem*, ARPP do KGRPM odpowiedź, Paryż 15.03.1940 r., k. 21.

## 6. Biblioteka

Pomysł utworzenia bibliotek podręcznych przy placówkach zagranicznych zrodził się w centrali MSZ, a dokładnie w Wydziale Historyczno-Naukowym, pod koniec lipca 1927 r.<sup>101</sup> Książki były nabywane przez MSZ oraz rozsyłane do poszczególnych placówek. Biblioteka składała się z dwóch działów, a mianowicie: podręczniki, kompendia i dzieła zasadnicze oraz literatura polityczna, społeczna i gospodarcza. Każda placówka zagraniczna gromadziła dzieła z zakresu historii, prawa, polityki, gospodarki, językoznawstwa oraz sztuki. System katalogowania księgozbioru ustaliła Najwyższa Izba Kontroli Państwa. Nie można pominąć faktu, iż konsulaty również zgłaszały zapotrzebowanie na książki czy periodyki, które były przydatne do codziennej pracy. Placówka marsylska wystąpiła z prośbą o zakup kodeksu handlowego, który znacznie uzupełniał wiedzę pracowników w tym zakresie. Konsul uważał, że książki o tematyce morskiej, handlu morskiego i jego technice, winny zajmować istotne miejsce w biblioteczce konsularnej, z racji położenia konsulatu i wykonywanych z tego tytułu prac<sup>102</sup>.

Biblioteczką podręczną opiekował się pracownik kontraktowy. Każdego roku w obecności konsula przeprowadzana była inwentaryzacja. W 1936 r. konsul marsylski posiadał w swych zbiorach 245 dzieł w 295 tomach, a w 1939 r. księgozbiór liczył 288 dzieł w 329 tomach<sup>103</sup>. Protokół rewizji przeprowadzany przez bibliotekarza przekazywany był do centrali. Gromadzenie woluminów odbywało się za pośrednictwem MSZ oraz drogą porozumienia placówki z wydawnictwami. Konsulat niekiedy otrzymywał książki w darze lub po cenie detalicznej. Wszystkie te informacje bibliotekarz zapisywał w kartotece czyli inwentarzu, łącznie z ceną zakupu. Gromadzenie książek było ważne choćby z tego względu, iż centrala miała dostęp do najnowszych książek wychodzących w Polsce i za granicą<sup>104</sup>. Co istotne, placówki konsularne w zakresie bibliotekarstwa współpracowały ze sobą, wymieniając się księgozbiorem

<sup>101</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/675, Okólnik wydany przez MSZ do wszystkich Poselstw i Konsulatów RP, Warszawa 29.08.1927 r., k. 1.

<sup>102</sup> *Ibidem*, KRPM do MSZ w sprawie podręcznej biblioteczki dla Konsulatów RP za granicą, Marsylia 19.11.1927 r., k. 12; *ibidem*, sygn. 464/678, MSZ do KRPM w sprawie przesłania książki dotyczącej spraw morskich, którą popęcił Bronisław Kowalski „Les perspectives maritimes de la Pologne en fonction de ses ressources et de ses nécessités économiques”. Książka ta została nadesłana z Uniwersytetu w Liège, Warszawa 29.02.1939 r., k. 8.

<sup>103</sup> *Ibidem*, sygn. 464/677, Protokół rewizji biblioteczki podręcznej, Marsylia 15.06.1936 r., k. 31; *ibidem*, sygn. 678, Protokół rewizji biblioteczki podręcznej, Marsylia 31.07.1939 r., k. 19.

<sup>104</sup> *Ibidem*, sygn. 464/377, Towarzystwo Bibliotek i Wydawnictw Popularnych dla Wychodźców im. Józefa Okołowicza do KRPM w sprawie wykazu książek, które udało się pozyskać dla konsulatu, Warszawa 17.12.1928 r., k. 139.

i informacjami o nowych książkach pojawiających się na rynku wydawniczym<sup>105</sup>. Warto nadmienić, że zdarzały się przypadki, w których konsulat marsylski nie godził się na posłanie książki, na którą złożyła zamówienie inna placówka, gdyż stanowiła cenne źródło wiedzy będące w ciągłym wykorzystaniu<sup>106</sup>. Ponadto centrala współpracowała z konsulem w celach zaopiniowania wartości merytorycznej książki.

## 7. Prace administracyjno-konsularne w konsulatach honorowych

### 7.1. Lazurowe Wybrzeże

Placówki honorowe na Riwierze Francuskiej świadczyły pomoc materialną wobec emigrantów pozostających bez pracy lub w ciężkim położeniu egzystencjalnym. Po 1939 r. ich rolą tak jak placówki zwierzchniej było rozciągnięcie opieki nad uchodźcami cywilnymi i wojskowymi.

Szczupły budżet przeznaczony na niesienie wsparcia nie pozwalał w pełni wywiązywać się z postawionego zadania. Jednak placówka zwierzchnia czuwała nad pracami konsulatów honorowych i wspomagała je w najtrudniejszych sytuacjach. Bezrobotnym i najbardziej potrzebującym wypłacano zasiłki, rozdawano bony żywnościowe oraz odzież (tab. 30). Kwoty zapomóg wahały się od 5 do 40 fr.fr. Od 1932 r. w okręgu kompetencyjnym konsulatu nicejskiego funkcjonował Komitet Pomocy Bezrobotnym. Jego zadaniem było wspomagać placówkę w wypłacaniu subwencji w wysokości 500 fr.fr.<sup>107</sup> Ponadto do akcji włączyło się Koło Polskie. Placówka nicejska otrzymała fundusz zapomogowy z konsulatu marsylskiego w wysokości 450 fr.fr. na zakup 150 bonów żywnościowych<sup>108</sup>. Warto dodać, iż na przełomie 1936/1937 r. wydano 243 zapomogi na ogólną sumę 6 681 fr.fr., z której to kwoty repatriowano pięć osób;

<sup>105</sup> *Ibidem*, KRPM do Pana Antoniego Chamca Konsula RP w Tuluzie, Marsylia 31.07.1937 r., k. 62.

<sup>106</sup> Ambasada RP w Paryżu wystosowała pismo do konsulatu z prośbą o przesłanie książki Stefana Odrowąż – Wysockiego „Międzynarodowe Stosunki Prawne Polski” wydanej w 1939 r. Konsul dr Adam Lisiewicz nie zgodził się na wypożyczenie tej książki, gdyż stanowiła ona cenne źródło wiedzy wykorzystywane w codziennej pracy. Konsul polecił jej zgłosić się do najbliższego konsulatu w tym przypadku w Paryżu o udostępnienie tejże książki. AAN, KRPM, sygn. 464/678, Ambasada RP w Paryżu do KRPM, Paryż 11.04.1940 r., k. 23; *ibidem*, odpowiedź KRPM do Ambasady RP w Paryżu, Marsylia 19.04.1940 r., k. 24.

<sup>107</sup> AAN, KRPM, sygn. 464/758, Raport administracyjny za rok 1932, Nicea 23.01.1933 r., k. 209–221.

<sup>108</sup> *Ibidem*, KRPM do Rady Emigracyjnej w Paryżu, Marsylia 24.03.1932 r., k. 282.



koszt tej operacji wyniósł 1 290 fr.fr.<sup>109</sup> W roku następnym udzielono znacznie mniej zapomóg na ogólną kwotę 5 082 fr.fr., w tym na repatriację trzech osób za sumę 1 125 fr.fr. Konsulat w Monaco wydatkował sumę na subwencje w wysokości 56 225<sup>110</sup>. Placówki honorowe również miały egzekwować od emigrantów zwrot niektórych zapomóg oraz wymagać na władzach departamentalnych wypłacanie zasiłków i finansowanie podróży osób repatriowanych.

**Tabela 30.** Sumy zapomóg (fr.fr.)

Rok	Bezzwrotne zapomogi	Zwrotne zapomogi
1925	6 735	1 978
1927	8 279	2 296,40
1928	1 478,90	1 995,50
1932	500	b.d.
1936/1937	6 681	b.d.
1938	5 082	b.d.

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/758, Raport administracyjny za rok 1932, Nicea 23.01.1933 r., k. 209–221; *ibidem*, KRPM do Rady Emigracyjnego w Paryżu, Marsylia 24.03.1932 r., k. 282; *ibidem*, sygn. 464/759, Raport administracyjny za rok 1936/1937, Nicea 25.04.1936 r., k. 74–78.

Konsulaty honorowe na terenie Alp Morskich starały się przeciwdziałać licznym ekspulsjom. Polscy emigranci posiadający własną działalność gospodarczą byli najbardziej narażeni na wydalenie z Francji, a motywowano to działaniem na szkodę miejscowego przemysłu i handlu poprzez pobudzanie konkurencji. Niekiedy Francuzi prowadząc interesy z Polakami, pozorowali upadłość swojej firmy, by następnie wskazać rzekomą winę strony polskiej. Ponadto uprawianie lichwy pieniężnej we Francji nie stanowiło podstaw do ponoszenia z tego tytułu kary. W tej sytuacji konsulaty mogły jedynie odraczać termin ekspulsji i udzielać wsparcia finansowego. Placówki zajmowały się pośrednictwem w sprawach związanych z emeryturami wojskowymi i inwalidzkimi, a także w sprawach spadkowych<sup>111</sup>. W okręgu tych konsulatów przebywały również osoby chore; koszty ich leczenia udało się scedować na stronę francuską<sup>112</sup>.

<sup>109</sup> *Ibidem*, sygn. 464/759, Raport administracyjny za rok 1936/1937, Nicea 25.04.1936 r., k. 74–78.

<sup>110</sup> *Ibidem*, sygn. 464/746, KHRPM do KRPM, raport administracyjny za pierwsze półrocze 1927 r., Monaco 03.08.1927 r., k. 39–43; *ibidem*, KHRPM do MSZ, raport administracyjny za rok 1927, Monaco 17.01.1928 r., k. 51–56.

<sup>111</sup> *Ibidem*, sygn. 464/732, KHRPN sprawozdanie administracyjne za rok 1938, k. 242–244.

<sup>112</sup> *Ibidem*, sygn. 464/759, Raport administracyjny za rok 1935/1936, Nicea 27.04.1936 r., k. 34–36.

## 7.2. Afryka

Zadania konsulatów honorowych w Afryce Północnej sprowadzały się do tych samych czynności, które podejmowała placówka zwierzchnia oraz analogiczne konsulaty na Riwierze Francuskiej. W Algierze funkcjonująca kasa zapomogowa wspomagała emigrantów, wypłacając zapomogi w wysokości 440 fr.fr. W Oranie koszty udzielanych zapomóg wynosiły od 10 do 20 fr.fr., a niekiedy sumy dochodziły do kwoty 250 fr.fr. Subwencje te pokrywały koszty żywności, noclegów, biletów, ubrań.

Ważną kwestią w tej materii było udzielanie pomocy żołnierzom służącym w Legii Cudzoziemskiej. Placówki zajmowały się głównie sprawami spadkowymi, niekiedy gdy sprawa była nazbyt problematyczna, pośredniczyły w kontaktach z adwokatami<sup>113</sup>. Niejednokrotnie pomagały przy poszukiwaniach osób zaginionych. Sprawy paszportowe kierowały do placówki zwierzchniej, jednak musiały znać odgórnie obowiązujące przepisy. Na ręce konsulów spływały wyroki sądowe dotyczące emigrantów, wówczas pracownicy musieli dostarczać korespondencję właścicielowi. Ponadto pośredniczyły w pozyskiwaniu dokumentów stanu cywilnego w Polsce<sup>114</sup>. Niekiedy organizowały ceremonię pogrzebową, pokrywając wszelkie opłaty z własnych środków, zwłaszcza gdy rodzina emigranta była zbyt biedna lub kiedy zmarły nie posiadał rodziny<sup>115</sup>.

\* \* \*

Prace konsularno-administracyjne konsulatu polskiego w Marsylii i jej podległych placówek należały do bardzo odpowiedzialnych. Do najistotniejszych zaliczały się sprawy paszportowe, następnie inne kwestie związane z pomocą prawną. Bez wątpienia nader istotne okazały się zagadnienia dotyczące udzielania zapomóg najbardziej potrzebującym emigrantom, a później uchodźcom cywilnym i wojskowym.

<sup>113</sup> *Ibidem*, sygn. 464/732, KHRPO sprawozdanie roczne za okres budżetowy 1936/1937, k. 188–190.

<sup>114</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności Konsulatu Honorowego RP w Casablance w okresie od 1.04.1937 r. do 1.04.1938 r., k. 234–238.

<sup>115</sup> Sprawozdania poszczególnych Konsulatów Honorowych RP w Casablance, Algierze, Oranie w sprawach administracyjno-emigracyjnych za lata 1934, 1935, 1935/1936, 1936/1937, AAN, MSZ, sygn. 3994, KHRPC, Sprawozdanie z działalności Konsulatu Honorowego RP w Casablance w 1934 r., Casablance, k. 35–36; AAN, MSZ, sygn. 3994, Pismo KHRPA do Konsulatu Generalnego RP w Marsylii w sprawie sprawozdania administracyjnego za okres od 01.04.1934 do 15.05.1935, Algier 22.05.1935 r., k. 31–33; AAN, KRPM, sygn. 464/761, Sprawozdanie KHRPO za rok budżetowy od 01.04.1935 r. do 31.03.1936 r., k. 228–229; *ibidem*, Sprawozdanie KHRPO za okres budżetowy 1936/1937, Oran, k. 278–279.

Konsulat poświęcił wiele pracy osobom przebywającym w szpitalach. Egzekwowanie praw wynikających z ustaw polsko-francuskich odnoszących się do tej materii przysparzało wielu problemów, które wiązały się z ustaleniem obywatelstwa polskiego oraz dopilnowania długości leczenia szpitalnego. Strona francuska nie była skora do przestrzegania podjętych zobowiązań, choć władzom polskim w niektórych przypadkach udało się scedować odpowiedzialność.

W sprawach wojskowych konsulat również starał się wypełnić dobrze swe obowiązki. Dzięki akcji powszechnego poboru wojskowego, pracownicy konsulatu odwiedzali częściej kolonie polskie, dzięki czemu mieli szerszy ogląd wielu spraw, z którymi borykali się emigranci. Praca konsulatu na tym polu stała się szczególnie intensywna we wrześniu 1939 r. Wszystkie placówki konsularne ze wzmoczoną siłą pracowały też nad ewakuacją uchodźców.

Placówki honorowe, choć miały ograniczone kompetencje, również wywiązywały się ze swych zadań. Dopełniały działania placówki zwierzchniej. Ponadto na wielu płaszczyznach ze sobą współpracowały, co przynosiło wymierne korzyści. Na wiele spraw nie miały wpływu, zwłaszcza w kwestiach związanych z ekspulsjami czy też zmuszaniem strony francuskiej do wykonywania swoich zobowiązań. Niemniej najwięcej wysiłku włożyły w swą pracę po wrześniu 1939 r. aż do momentu zerwania stosunków dyplomatycznych i konsularnych z rządem emigracyjnym.

Szeroki wachlarz zadań sprawił, że placówki konsularne działały również na niwie bibliotekarskiej. Gromadzenie i udostępnianie księgozbioru przynosiło wymierne korzyści zarówno pracownikom służby konsularnej, jak i całemu środowisku emigracyjnemu.

## Zakończenie

Konsulat polski w Marsylii nie należał do placówek małych, choć Jan Meysz-towicz postawił odmienną tezę. Uplasowanie placówki na południu Fran-cji oraz rozszerzenie jej kompetencji na 26 departamentów i na posiadłości zamorskie sprawiło, iż szeroki wachlarz zadań umacniał jej pozycję pośród innych polskich placówek konsularnych we Francji. Czuwanie nad tak rozle-głym terenem przysparzało wielu trosk. Świadczy o tym choćby fakt zmienno-ści zaszeregowania placówki w początkowym okresie jej funkcjonowania. Port marsylski miał odegrać wyjątkową rolę w relacjach między Polską a Francją. Była to wszak główna przesłanka przemawiająca za ustanowieniem konsulatu w mieście portowym. W późniejszym okresie założenie to zostało zweryfiko-wane. Dzięki licznemu napływowi Polaków na południe Francji zmieniał się ówczesny charakter placówki. Poczęły dominować dwa zagadnienia – kwestie gospodarcze i emigracyjne.

Na funkcjonowanie konsulatu wpływały stosunki polsko-francuskie. Druga Rzeczpospolita pokładała wielkie nadzieje we Francji. Jednak ta widziała w kraju odbudowującym się po 123 latach niewoli jedynie słabego partnera, którym bez wątplenia chciała sterować. Dawała temu wyraz niejednokrotnie. Francja popierała niepodległą Polskę, ponieważ wkalkulowała ją jako element strategiczno-polityczny własnej polityki zagranicznej. Wydarzenia na prze-strzeni dwudziestu lat okresu międzywojennego unaoczyliły, jak słaby był sojusz z Francją. Ponadto pokazały również chwiejność polityki Trzeciej Republiki. Wynikało to nie tylko z jej słabej pozycji, choć była mocarstwem zwycięskim, lecz także z jej potencjału ludzkiego, a raczej jego braku. Francja podniosła się ze zgliszcz, lecz nie wyrównała strat ludzkich i materialnych poniesionych podczas działań wojennych. Niewątpliwie obawiała się ponownego konfliktu zbrojnego. Dla Polski zaś utrzymanie swej państwowości było sprawą kluczową i temu zagadnieniu podporządkowała swą politykę zagraniczną.

Zawarty w lutym 1921 r. sojusz polityczno-wojskowy obwarowany był francuskimi żądaniami. Jego wejście w życie warunkowano koniecznością pod-pisania układu handlowego w 1922 r. W tym kontekście placówka marsylska miała niewielkie pole manewru w realizacji zadań jej powierzonych. Dopiero

zawiązanie oficjalnych stosunków gospodarczych umożliwiło podjęcie stosownych kroków, choć należy wspomnieć, iż oba kraje jeszcze przed wymianą not, posiadały określone doświadczenia handlowe. Charakter stosunków ekonomicznych był zmienny, jednak bilans handlowy był ujemny dla Polski. Obie strony chciały temu zaradzić, jednak Francja była zawsze na pozycji uprzywilejowanej. Następujące po sobie nowe układy handlowe niewiele poprawiły w wymianie handlowej. Wpływ konsulatu na poprawę obustronnych relacji sprowadzał się do pośredniczenia przy kooperacji przedsiębiorców lub w inicjowaniu ich nawiązywania. Placówka dbała o propagowanie polskiej gospodarki i rodzimych produktów, lecz nie zawsze działania te przynosiły wymierny skutek.

Podpisana we wrześniu 1919 r. konwencja emigracyjna była nader istotna, regulowała wiele kwestii natury formalno-prawnej. Francja jednak nie respektowała wszystkich jej postanowień. Pierwsze sygnały płynęły już podczas rekrutacji emigrantów polskich na ziemię francuską. Kwintesencją działań Francji były wydarzenia lat trzydziestych, kiedy to wszelkie zobowiązania w kwestii przywilejów socjalnych, które przysługiwały Polakom, nie były przestrzegane przez państwo francuskie. Ponadto konwencja ta mówiła o równym traktowaniu emigrantów polskich z Francuzami. Rzeczywistość namalowała inny obraz.

Druża Rzeczpospolita, nie posiadając doświadczenia w budowaniu służby dyplomatyczno-konsularnej i wzorując się na tradycjach innych państw, tworzyła sieć konsularną we Francji z rozmachem, co później skutkowało likwidacją niektórych konsulatów. Lata pracy i obserwacji terenu sprawiły, iż w późniejszym czasie z większą dozą ostrożności, ale także i ze względu na możliwości finansowe, centrala MSZ ustanawiała lub reaktywowała placówki. Najbardziej wykspონował ten fakt proces budowania sieci konsulatów honorowych, podległych konsulatowi polskiemu w Marsylii, co było wynikiem kryzysu ekonomicznego i kondycji finansowej państwa polskiego. Czy podjęcie takiej decyzji było właściwe? Kwestię tę należy rozpatrywać na kilku płaszczyznach – politycznej, ekonomicznej i społecznej. Proces tworzenia sieci konsulatów honorowych w koloniach francuskich nasilił się w latach trzydziestych. Miały one za zadanie głównie pośredniczyć w kontaktach handlowych, co wpływało na stosunki polityczne oraz społeczne i propagandowe w tych koloniach. Akcja ta, choć przynosiła korzyści, była znikoma. Polska nie mogła rozwinąć wymiany handlowej na szerszą skalę, przebić się przez inne kraje, pomimo mianowania konsulami obywateli pochodzenia francuskiego. Jednak nie można zmarginalizować działalności placówek honorowych. Wartością dodaną było reklamowanie polskiego produktu w odległych zakątkach świata. Ponadto wysyłani pracownicy kontraktowi zdobywali ogromne doświadczenie, obserwując lokalny rynek. Polska pod tym kątem posiadała ogromny zasób wiedzy. Jednak z przyczyn finansowych nie mogła w pełni jej wykorzystać. Potwierdzeniem tych słów niech będą przytoczone rozważania Wiktora Tomira Drymmera, który

ubolewał, iż Polska nie posiadała domów handlowych, co było kluczowe na etapie pozyskiwania nowych kontrahentów. Inaczej przedstawiała się sprawa konsulatów honorowych w Nicei i Monaco, powołanych do życia w latach dwudziestych. Placówki te miały spełniać zadania prestiżowe i propagandowe, ze względu na swoje położenie geograficzne.

Rozwój stosunków polsko-francuskich wpływał na kształtowanie się relacji na linii konsulat – władze miejscowe. W początkowym okresie funkcjonowania placówki, kontakty sprowadzały się raczej do kwestii gospodarczych a w nieodległej przyszłości – emigracyjnych. W kontekście tych pierwszych pracownicy konsulatu nawiązywali kooperację z władzami marsylskiej izby handlowej oraz z redaktorami poczytnych dzienników w celu zamieszczania enuncjacji o charakterze propagandowym. W drugim natomiast konsulat kierował swoją uwagę na sprawy egzystencji emigrantów w poszczególnych departamentach, ale głównie w trzech – najważniejszych zagłębiach górniczych.

Lata trzydzieste bezdyskusyjnie były najtrudniejszym okresem w dziejach stosunków polsko-francuskich. Charakter relacji dwustronnych negatywnie wpływał na stosunek władz lokalnych do Polonii, co także odzwierciedlało się w nieprzyjaznej postawie redakcji lokalnej prasy wobec spraw Polski i jej obywateli zamieszkujących w okręgu konsularnym. Ochłodzenie stosunków zaczęło stopniowo narastać od konferencji locarneńskiej w 1925 r. Zmieniła się wówczas optyka polityki zagranicznej Francji, podyktowana uległością wobec Wielkiej Brytanii. Londyn prowadząc miękką politykę wobec Niemiec, sprawił, że i Francja uznała ten kierunek za właściwy. Było to widoczne od 1924 r. Trzecia Republika, targana licznymi wewnętrznymi konfliktami, optowała za bliższą współpracą z Republiką Weimarską, a następnie Trzecią Rzeszą i Związkiem Sowieckim w zależności od zmieniającej się koniunktury geopolitycznej.

Zręczny polityk potrafi wyprzedzić swego przeciwnika o dwa kroki, ażeby nie zostać zaskoczonym lub pokonanym. Taką postacią bez wątpienia okazał się Marszałek Józef Piłsudski, wprowadzając w życie politykę równych odległości jako naczelną dyrektywę aktywności polskiej dyplomacji wobec Niemiec i ZSRR. Doświadczenia z próby realizacji pomysłu wojny prewencyjnej ostatecznie przekonały go do tego, że na Francję nie może liczyć, dlatego podjął próbę prowadzenia samodzielnej gry wobec sąsiadów. Francja nie pozostawiła bez echa poczynań Polski. Wyrażone nie tylko na drodze dyplomatycznej niezadowolenie sięgnęło również poziomu stosunków konsularnych. W tym celu strona francuska wykorzystywała przede wszystkim prasę, zarówno centralną, jak i lokalną. Z kolei Józef Beck zalecał placówkom zagranicznym, ażeby wszelkimi możliwymi sposobami wpływały na treści poświęcone Polsce, a zamieszczane w prasie codziennej. W przypadku marsylskiego okręgu konsularnego, zadaniem konsulatu było śledzenie wszystkich wiadomości, w których obwiniano rząd polski o rozluźnienie sojuszu jako następstwa podpisanej 26 stycznia

1934 r. polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy. Konsulat nie dysponował wystarczającymi środkami finansowymi na akcję propagandową, jednak posiadając dobre kontakty z redaktorami poszczególnych pism wpływał na charakter zamieszczanych o Polsce informacji. Jednak nie wszyscy okazywali życzliwość w tej kwestii i konsulat na ich poglądy nie miał wpływu. Nie mógł również zaradzić temu, co działo się na płaszczyźnie gospodarczej i emigracyjnej w latach trzydziestych, bynajmniej do 1936 r.

Władze lokalne uzależniały swoje działania od płynących z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych decyzji. Również placówka polska wykonywała polecenia centrali MSZ oraz ambasady. Na ile zatem czynności realizowane przez nią były sterowane odgórnie, a na ile mogła samodzielnie podejmować kroki w celu ułożenia stosunków na szczeblu lokalnym? Mimo zarządzeń, dyrektyw i poleceń płynących ze strony władz zwierzchnich, zarówno władze miejscowe, jak i kierownictwo placówki nie zawsze realizowały je zgodnie z ich intencją. Niekiedy decydowały się na rozstrzygnięcie pewnych kwestii bez poinformowania władz zwierzchnich, które mogły zakwestionować podjętą decyzję. Dodatnim akcentem były wszelkie, podejmowane próby integracji społeczności lokalnej z emigracją polską poprzez organizację uroczystości związanych z obchodami świąt narodowych czy też innych ważnych dla kultury polskiej wydarzeń. Uczestniczyli w nich także przedstawiciele władz miejscowych, co było kluczowe dla łagodzenia nastrojów niechętnych Polsce. Dzięki podjętej inicjatywnie, konsulatu niekiedy łatwiej było niwelować zatargi na linii pracodawca – emigrant czy też w kwestiach zarządzanych ekspulsji.

Właściwe ułożenie relacji z władzami południa Francji determinował odpowiedni dobór kadry placówki konsularnej. Do września 1939 r. kierowało placówką trzech konsulów, którzy posiadali stosowne wykształcenie – prawnicze lub ekonomiczne. Marsylia była terenem specyficznym pod względem narodowościowym oraz politycznym. Należało zatem kierować tam osoby, które sprawnie organizowałyby pracę placówki. Ponadto częste zmiany personalne na placówce nie wpłynęłyby dodatkowo na kształtowanie się relacji na poziomie lokalnym. Jedynie dobra znajomość terenu oraz decydentów miejscowych przyczyniała się do niwelowania dość kłopotliwych spraw lub też pomagała przy osiągnięciu konsensusu w sprawach emigracyjnych czy prawnych. Warto nadmienić, iż każda osoba przybywająca do Francji była kontrolowana za pomocą wydawanych kart tożsamości. Dlatego też szczegółowo sprawdzano osoby mające piastować urzędy dyplomatyczno-konsularne. Kolejnym ważnym czynnikiem wpływającym na pozytywne budowanie relacji na ziemi francuskiej było powierzanie funkcji konsulów honorowych Francuzom, którzy traktowali to stanowisko jako zaszczyt raczej, aniżeli obowiązek. Ich wybór przyczyniał się do propagowania polskiej sprawy, umacniając tym samym więzi polsko-francuskie. Warto jednak pamiętać, że nie zawsze ten wybór był trafny. Dlatego też

szczególne ważne było wysyłanie do placówek honorowych pracowników kontraktowych, którzy spełniali niejako rolę agentów wywiadowczych. Ich zasługi były nagradzane w postaci przydzielania ich na wyższe stanowiska w służbie dyplomatyczno-konsularnej.

Placówka marsylska zaczęła rozwijać swą działalność w zakresie prac emigracyjnych. Stało się to za sprawą liczego napływu Polaków do Francji i szerszego zainteresowania ich losem ze strony władz polskich. Szeroki wachlarz zadań w zakresie spraw emigracyjnych wykrystalizował strukturę organizacyjną konsulatu polskiego w Marsylii. Konsulat zaczął bacznie interesować się losem emigrantów w jego okręgu kompetencyjnym. Z pomocą przyszły mu organizacje społeczne, dzięki którym niekiedy miał szerszy ogłęd problemów, z jakimi borykali się Polacy. Placówka starała się inicjować życie społeczno-kulturalne w celu podtrzymywania więzi Polaków z krajem. Próbowwała wszelkimi sposobami wpływać na animowanie życia oświatowego. Na te kwestie rzutowało jednak wiele czynników zewnętrznych, które skutecznie niwelowały te próby. Starła się egzekwować równouprawnienie emigrantów polskich wobec ludności miejscowej w kwestiach zarobkowych. Interweniowała w kwestiach stosowania ekspulsji lub innych sprawach natury prawnej. Jednak wobec rozległego terenu, niekiedy nie mogła przyjść z natychmiastową pomocą. Polaków postrzegano jako dobrych pracowników, niemniej zdarzały się sytuacje, w których traktowano ich w sposób uwłaczający. Konsulat miał pod tym względem na uwadze szczególnie kobiety i dzieci.

Pracę konsulatu wspierały organizacje polonijne. Niekiedy to właśnie one alarmowały o narastających problemach emigracji. Konsulat zachęcał do zawiązywania towarzystw czy stowarzyszeń, przeznaczając na ten cel środki finansowe. Ponadto próbował angażować istniejące organizacje do uczestniczenia w życiu kulturalnym i oświatowym. Akcja ta przynosiła wymierne korzyści na wielu płaszczyznach. Wadził jednak pamiętać, iż konsulat mógł jedynie inicjować spotkania kulturalne, które miały umacniać więzi z Polską. Placówka, wspierając organizacje, ukierunkowywała ich działalność na sprawy związane organizowaniem świąt narodowych czy okolicznościowych. Następnie pomagała im przy gromadzeniu księgozbioru w bibliotekach. Znaczną rolę odegrał konsulat wraz z organizacjami w okresie kryzysu gospodarczego, pomagając najbardziej. Z kolei wydarzenia wrześniowe 1939 r. umocniły więzi między placówką a organizacjami. Jednak nie można zapomnieć, iż dochodziło do animozji wewnątrz organizacji, na których rozstrzygnięcie nie miał wpływu konsulat.

Los emigrantów zależał od relacji między Polską a Francją, ale również od jej sytuacji wewnętrznej. Francja, borykając się z kryzysem gospodarczym, nieufnie patrzyła na Polaków. Ponadto na ten stan rzeczy wpłynęły gry polityczne obu państw. Następnie zamach w Marsylii w 1934 r. na ministra Barthou i króla Aleksandra I nadwerżył zaufanie do polskiej emigracji. Polacy, narażeni na



liczne ekspulsje, prosili o pomoc placówkę. Niejednokrotnie konsulowi udało się ich wesprzeć i zaradzić krytycznej sytuacji, ale walka z wewnętrznymi przepisami francuskimi była nadaremna. Daremne okazały się również potyczki z władzami miejscowymi w sytuacjach przyznawania zapomóg czy egzekwowania opłacenia biletów reemigrantom. Kwestie związane z zarobkami również przynosiły wiele nieporozumień. Stawianie twardych warunków nie przynosiło zbyt wielu korzyści, czego dowodem było wydarzenie z 1935 r., kiedy to Francja wstrzymała darmowe przejazdy dla emigrantów. Na tę decyzję nie mogły wpłynąć ani władze dyplomatyczne, ani służba konsularna.

Sytuacja nabrała nieco innego wymiaru na płaszczyźnie emigracyjnej, politycznej i gospodarczej w maju 1936 r., kiedy wybory wygrał Front Populaire z Leonem Blumem na czele. Chwilowo ustały szykany i ekspulsje. Blum zaniechał kontynuowania obostrzeń, które wprowadziły poprzednie rządy.

Nowego rządu we Francji obawiano się nad Wisłą, jednak nowe wybory zapoczątkowały ocieplenie stosunków między krajami. Na ten fakt złożyły się jeszcze wydarzenia na arenie międzynarodowej. Otóż pozycja Francji zachwiała się po 7 marca 1936 r., kiedy Hitler wkroczył do Nadrenii. Trzecia Republika poczuła zagrożenie, lecz nie przeciwstawiła się Niemcom, szukając jednocześnie oparcia w Wielkiej Brytanii, której stanowisko było jednoznaczne. Tymczasem długie rozmowy i negocjacje doprowadziły do podpisania układu 6 września 1936 r. w Rambouillet, dzięki któremu armia polska otrzymała potężny zastrzyk finansowy.

Dla placówki marsylskiej sprawy oświatowe były nieodłącznym elementem spraw emigracyjnych. Kwestie te nie należały do łatwych, niekiedy powodowały szereg pretensji. Konsulat pomagał w inicjowaniu sieci placówek szkolnych, dokładając wszelkich starań, ażeby przeciwdziałać asymilacji. Jednak wiele zależało od postawy rodziców i przedsiębiorców, którym przypadła rola decydowania o losie polskiego szkolnictwa we Francji. Całej akcji nie można uznać za sukces strony polskiej, która raczej ustawiona była w roli petenta. Nie można jednak przekreślić tego przedsięwzięcia, ponieważ władze francuskie pozwoliły na naukę w języku ojczystym. Inną sprawę stanowił odpowiedni dobór kadry nauczycielskiej oraz kwestie finansowe państwa polskiego. Konsulat czynnie uczestniczył jednak w organizowaniu pomocy szkolnych i podręczników. Zachęcał najmłodszych do uczenia się poprzez nagradzanie ich wyników w nauce. Warto dodać, iż rodzice mając ogłęd na funkcjonowanie francuskiego szkolnictwa, niejednokrotnie domagali się, aby wyrównać poziom nauczania w polskich szkołach. Była to rzecz nie do zrealizowania. Natomiast ważną rolę w zakresie szkolnictwa odegrały również organizacje społeczne.

Dobra passa dla emigracji polskiej we Francji trwała jedynie dwa lata. W 1938 r., gdy do władzy doszedł Daladier, zaostrzono nadzór policyjny, powróciły ekspulsje i liczne obostrzenia. Tymczasem strona polska wprowadziła

nową ustawę o obywatelstwie. Podjęte przez Francję działania wymierzone przeciwko obywatelom polskim szły równoległe z zaostrzeniem przepisów regulujących przyznanie obywatelstwa polskiego, co było wymierzone przede wszystkim w obywateli pochodzenia żydowskiego. Gdy do tego dodamy narastające w III Rzeszy przejawy antysemityzmu z punktem kulminacyjnym, jakim była Noc Kryształowa, to w efekcie tych wydarzeń narasta *exodus* ludności żydowskiej z Europy. Zwracali się oni z prośbami o pomoc konsularną do wszystkich polskich placówek, w tym także konsulatu marsylijskiego. Jednak stanowisko placówki w tej kwestii, obwarowane poleceniami centrali MSZ, było jednoznacznie negatywne.

Wydarzenia wrześniowe 1939 r. zmieniły nie tylko bieg historii ziem polskich, lecz także Polaków, którzy uchodzili z kraju. Konsulat marsylijski wraz z podległymi placówkami stanął przed ważnym zadaniem niesienia pomocy uchodźcom cywilnym i wojskowym. W grę nie wchodziły jedynie sprawy materialne. Ważył się los Polaków i ich przetrwanie na ziemi francuskiej. Placówka wywiązała się z postawionego przed nią zadania. Nie mogła wspomóc wszystkich będących w potrzebie, gdyż wiele jej zadań zależało od innych placówek dyplomatyczno-konsularnych, a także władz francuskich. Dlatego też współdziałała z placówkami ewakuacyjnymi, z prefektami i merami licznych miast południowej Francji. Warto dodać, iż pracownicy konsulatu wykonywali swoją pracę z oddaniem. Mogło się jednak zdarzyć, iż dochodziło do zaniedbań. Ocena działalności placówki konsularnej w Marsylii na przełomie lat 1939/1940, w tym wypadku, jest niejednoznaczna.

Na arenie międzynarodowej rok 1939 przyniósł stale rosnącą niepewność co do możliwości utrzymania pokoju w Europie. Żądania Hitlera wobec Polski spotkały się ze zdecydowaną odmową Józefa Becka. Brytyjskie deklaracje oraz francuskie zapewnienia o pomocy okazały się bezwartościowe w obliczu niemieckiej agresji we wrześniu 1939 r. Zwycięstwo III Rzeszy wywołało jednak odpowiednie wrażenie na francuskich czynnikach politycznych i wojskowych, co w konsekwencji przyniosło z ich strony deklarację pomocy dla tworzonego w Paryżu polskiego rządu emigracyjnego z gen. Władysławem Sikorskim na czele.

Trzecia Republika, przyjmując napływających uchodźców, zmieniła optykę postrzegania Polaków na swoim terenie po swej klęsce w czerwcu 1940 r. Wówczas działające na południu konsulaty w strefie nieokupowanej prowadziły akcję ewakuacyjną zdemobilizowanych żołnierzy oraz osób cywilnych. Klęska Francji wprowadziła chaos wśród Polaków przebywających w obu strefach. Obawiano się obozów pracy, dlatego też wszelkimi sposobami placówka marsylijska pomagała w przerzucaniu Polaków do Wielkiej Brytanii czy Stanów Zjednoczonych. Z chwilą zerwania stosunków dyplomatycznych Francji z polskim rządem, przestały funkcjonować placówki konsularne, a 23 września 1940 r., na ich miejsce powołano Biura Polskie.

Sprawne funkcjonowanie konsulatu polskiego w Marsylii zależało od stosunków polsko-francuskich na niwie politycznej, społecznej, gospodarczej. Na realizację zadań wpływały relacje z władzami miejscowymi. Ponadto działalność konsulatu implikowana była wewnętrzną sytuacją państwa francuskiego. Natomiast patrząc przez pryzmat strony polskiej, należy podnieść, że wszelka aktywność placówki marsylskiej uzależniona była w głównej mierze od kondycji ekonomicznej Drugiej Rzeczypospolitej. Czynniki te należy rozpatrywać jako główny determinant działalności konsulatu polskiego w Marsylii.

## Summary

Located in Provence, on the Cote d'Azur, Marseille proved to be a crucial component of Polish-French relations of the interwar period. In Marseille, the port city guarded by the Madonna and Child from the Basilica of Notre-Dame de la Garde, paths of people of different origins routinely crossed. It contributed to the initiation and further development of cooperation between the two countries in the economic sphere. Marseille, being the largest urban centre in the south of France, was viewed by the Polish side as the key to economic expansion, not only on the continent, but also in French colonies and protectorates. After all, it was both a window onto the world and a communication route. The city was overshadowed by the Côte d'Azur, competing with Nice and Monaco – capitals of roulette, the European capital of cinematography – Cannes, and finally Grasse – the world-famous town specialising in the production of perfume. Being an integral part of Provence, it exuded charming aura of blossoming lavender. As far as the organization of consular network in France is concerned, Marseille has become one of the objects of attention of the Polish Ministry of Foreign Affairs, primarily due to its favourable location and other economic factors.

The activity of Polish consulate in Marseille is the consequence of bilateral relations between the two capitals. Decisions made at the government level contributed to the formation of local relations – between the consulate and local authorities. The consulate was established on October 30, 1919, and ceased operating approximately two decades later, on September 23, 1940. Meanwhile, at its peak, Polish consular network in France had 27 outposts, ranging from general consulates, consulates, vice consulates to honorary consulates and consular agencies. Polish Consulate in Marseille was tasked with a fairly wide area of competence (the consular district). Initially, it extended over 26 departments in southern France and honorary consulates in Nice, the principality of Monaco, Algiers. It evolved in parallel with the emergence of new consular offices in France. In the 1930s, the following process solidified distinctly. Throughout its activities, the consulate has been subject to various changes within the hierarchy. Originally, it was classified among other

consulates, then rebranded as the honorary consulate (of a much lower rank). Later, it was reinstated as a full-time consulate. At the end of 1939, it was elevated to the rank of consulate general.

In the 1930s, the Ministry of Foreign Affairs began developing a network of honorary consulates. This phenomenon was primarily caused by a difficult economic situation of Poland, but also the global economic crisis. The consulate in Marseille was entrusted with providing substantive assistance for the newly created honorary consulates in Oran, Tunis, Casablanca, Dakar, Conakry, Monrovia, Madagascar, the Middle East in Beirut and the Far East – Saigon and Hanoi and Bangkok.

The following monograph has been arranged according to the specific problems being described and their chronological sequence. It consists of six main chapters and subsections. An annex together with selected documents has been attached. In addition, the project includes tables, maps and illustrations.

The first chapter, *Between Provence and the Côte d'Azur*, was devoted to discussions related to the organization of the consular district. In terms of administrative divisions, these regions were replaced by departments. Proper analysis of this subject matter is crucial because of the need to understand the administrative changes that were introduced in France in the late eighteenth century. In order to reflect on the specific nature of southern France, political, social and economic issues have all been outlined.

The second chapter focuses on issues related to the organization of Polish consulate and its honorary institutions, as well as personnel, budget and accommodation matters. The activities of the Polish National Committee in Paris have also been highlighted, mainly because of the Polish Agency of Civilian Matters (*Délégué à Nice de l'Office Polonais pour Affaires Civiles*) operating in Nice.

The third chapter deals with relations between the consulate itself and its subordinate consular offices with the local authorities. The purpose of this part of the project is to investigate how these relations developed in the context of bilateral relations. Due to the fact that Polish-French relations in the domain of diplomacy have been well-documented, these can be merely seen as a background to local relations. This chapter presented the process of shaping power in the hands of prefects and mayors – the most influential representatives of local authorities. What is more, it was essential to characterize the specific relationship between the consulate and local authorities.

The fourth chapter is concerned with the issue of consulate's assistance provided for the Polish diaspora. This is a multi-faceted subject, ranging from the deployment of emigrants, their placement in particular branches of the French industry and agriculture, to the numerous existential problems they were faced with in the 1930s. The consulate in Marseille was tasked with animating cultural, social and educational life of Poles. It was all aimed at counteracting their

assimilation with the French society. Life of Poles residing in the areas subject to honorary consulates looked a bit different. The aforementioned chapter concentrates on the circumstances of individuals joining the Foreign Legion. Then, the question of consulate's care extended over civilian and military refugees after September 1939 has been highlighted. Another theme which has been raised is the issue of colonization plans in Madagascar. Located there, this honorary institution was supposed to assist Jewish population as well as individuals wishing to settle on the island.

The fifth chapter is dedicated to matters of economic nature. Trade exchange between Polish and Marseille entrepreneurs constituted a crucial component of functioning of the Polish consulate. Economic exchange between France and Poland was conditioned by the previously signed agreements or trade conventions. In this part of the project, an effort was made to define problems the consulate in Marseille experienced, what it paid special attention to, which issues were beyond its control and could not be fulfilled.

The last chapter concerns the administrative dimension of the consulate's activities, including the area of passport and visa policy. All the collected materials enabled to accentuate numerous problems associated with the process of issuing passports, thus confirming Polish citizenship. The next section investigates the topic of consular care in the form of material help. At this juncture, insufficient financial resources arranged for this purpose were demonstrated, forms of cooperation between the consulate and Polish diaspora organizations were defined. A complicated process of supervision over patients and covering the costs of their treatment has been reviewed. In addition, separate discussions were devoted to the activities of the office of military affairs and the process of creating a consular library that would facilitate the workings of the consular team.

The multi-layered nature of the consulate's operations makes it impossible to evaluate it unequivocally. It was owing to, among other factors, the variable nature of bilateral relations between Poland and France. The Polish consulate in Marseille could not complete some of the assignments it was tasked with, while other ones were fulfilled above the required minimum. The question of staffing and the way in which it has established relations with other institutions and individuals was the resultant of the consulate's activities.

# Bibliografia

## I. Źródła archiwalne

### **Archives du Ministère des Affaires étrangères (La Courneuve)**

Contrôle des étrangers:

Série: Z Europe 1918–1940: Pologne

### **Archives Nationales (Pierrefitte-sur-Seine)**

Grande Chancellerie de la Légion d'honneur

Police générale

### **Archives départementales des Bouches-du-Rhône (Marseille)**

Administration générale du département. Préfecture/Cabinet, 1790–1940

Étrangers: correspondance, circulaires et instructions (1925–1933), Pièces d'identités et photographies, fiches de signalement (1917–1939)

Police. Préfecture/Police administrative, 1800–1952

Préparation militaire et recrutement de l'armée. Préfecture, 1800–1940

Prisons. Préfecture, 1802–1945

### **Archiwum Akt Nowych w Warszawie**

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu

Attachés wojskowi Rzeczypospolitej Polskiej przy rządach państw kapitalistycznych

Komitet Narodowy Polski

Konsulat Honorowy Rzeczypospolitej Polskiej w Algierze

Konsulat Honorowy Rzeczypospolitej Polskiej w Casablance

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Marsylii

Konsulat Honorowy Rzeczypospolitej Polskiej w Monako

Konsulat Honorowy Rzeczypospolitej Polskiej w Monrowii

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Nicei

Konsulat Honorowy Rzeczypospolitej Polskiej w Tananariwie

Konsulat Honorowy Rzeczypospolitej Polskiej w Tunisie

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Sztab Główny w Warszawie 1919–1939

### **Archiwum Państwowe w Lublinie**

Urząd Wojewódzki Lubelski:

Wydział Społeczno-Polityczny 1919–1939

**Archiwum Państwowe w Siedlcach**

Akta Gminy Chruszczewka

**Biblioteka Polska w Paryżu**

Archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża we Francji ze spuścizny Józefa Jakubowskiego  
Konsulat RP w Tuluzie

**Centralne Archiwum Państwowe w Tallinie**

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Estonii

**Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie – Rembertowie**

Oddział II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego

**Instytut Polski i Muzeum im. Generała Władysława Sikorskiego w Londynie**

Armia Polska we Francji

Konsulat RP w Lyonie

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Rada Narodowa R.P.

Rękopisy i Maszynopisy

Sztab Naczelnego Wodza i Ministerstwo Spraw Wojskowych/ MON 1939–1948

**Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku**

Samodzielna Placówka Wywiadowcza ESTEZET

Archiwum Osobowe:

Rudolf Rathaus

Adam Świtkowski

Roman Wegnerowicz

## II. Źródła drukowane

*Almanach Polska Towarzyska 1926 r.*, Warszawa 1926.

Bargeton R., *Dictionnaire biographique des préfets (septembre 1870–mai 1982)*. Inventaire analytique (F/1a, F/4, LH), Pierrefitte-sur-Seine 1994.

Beaurain J., *Atlas Géographique, contenant Les Cartes et les Discours historiques des Provinces du Maine, Anjou, Beauce, Touraine, Orléanois, Berry, Poitou, Saintonge, Limosin, Nivernois, Bourbonnois, Auvergne, Quercy, Guyenne et Gascogne, Béarnois, Languedoc, Provence, Comtat d'Avignon, et Principauté d'Oranges, Dauphiné, Lyonnais, Bresse, Bourgogne, Charollois, Lorraine, Savoie*, t. 11, Paris 1749.

*Bulletin de l'Agence Générale des Colonies*.

Brunel G., *Les sources de l'histoire de la Pologne et des Polonais dans les archives françaises*, Paris 2003.

*Chambre du Commerce d'Exportation*.

*Conseil Général de l'Ardèche. Rapport du Préfet*, Annonay 1929.

*Conseil Général de l'Ardèche. Rapport Préfet*, Annonay 1930.

*Conseil Général de l'Ardèche. Rapport Préfet*, Annonay 1931.

*Conseil Général des Basses-Alpes. Rapport du Préfet*, Digne 1932.



- Conseil Général des Basses-Alpes. Rapport du Préfet et Procès – Verbaux des Délibérations*, Digne 1931.
- Conseil Général des Bouches-du-Rhône. Rapport du Préfet*, Marseille 1933.
- Conseil Général du Gard. Rapport du Préfet*, Nîmes 1937.
- Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)* t. 1, oprac. T. Komarnicki, Londyn 1964.
- Documents diplomatiques français 1922*, t. 1, Bruxelles–Bern–Berlin–New York–Oxford–Wien 2007.
- Documents diplomatiques français 1932–1939*, I-ère série: 1932–1935, t. 3, Paris 1967.
- Documents diplomatiques français 1932–1939*, II-ème série: 1936–1939, t. 16, Paris 1983.
- Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 1: 1918–1932, red. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1989.
- Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych za lata 1918–1939*.
- Dziennik Ustaw RP*
- Instruction Générale. Concernant l'application des dispositions du décret du 25 octobre 1924. Relatif a la carte d'identité des étrangers*, Melun 1924.
- Inwentarz akt Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu (1917) 1919–1938*, oprac. M. Tarkowski, Warszawa 1975.
- Inwentarz akt MSZ w Warszawie z lat [1915–1917] 1918–1939*, oprac. E. Kołodziej, Warszawa 2000.
- Journal Officiel de la République Française. Lois et décrets*.
- Journal Officiel de Madagascar et Dépendances*.
- Laszuk A., *Między Sekwaną a Wisłą*, Warszawa 2002.
- Łaptos J., *Dyplomaci II RP w świetle raportów Quai d'Orsay*, Warszawa 1993.
- Namysłowski W., *Polskie prawo konsularne. Ustawa konsularna z dnia 11 października 1924 r. z objaśnieniami*, Lwów–Warszawa–Kraków–Poznań 1926.
- Nieduszyński T., *O działalności gospodarczej urzędów zagranicznych*, Warszawa 1933.
- Polska Służba Zagraniczna po 1 września 1939 r.*, Londyn 1954.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1918 listopad – grudzień*, red. S. Dębski, Warszawa 2008.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1919 styczeń – maj*, red. S. Dębski, Warszawa 2016.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1931*, red. M. Wołos, Warszawa 2008.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1932*, red. K. Kania, Warszawa 2011.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1933*, red. W. Skóra, Warszawa 2015.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1934*, red. S. Żerko, Warszawa 2014.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1935*, red. S. Żerko, Warszawa 2017.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1936*, red. S. Żerko, Warszawa 2011.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1937*, red. J.S. Ciecchanowski, Warszawa 2012.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1938*, red. M. Kornat, Warszawa 2007.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1939, wrzesień – grudzień*, red. W. Rojek, Warszawa 2007.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1940*, red. M. Hufas, Warszawa 2010.
- Procès – verbaux des délibérations*. Conseil Général des Bouches-du-Rhône, Marseille 1940.
- Provincia: bulletin de la Société de statistique, d'histoire de d'archéologie de Marseille et de Provence publié sous la direction secrétaire général*, Marseille 1923; 1925; 1936.
- La Revue Diplomatique et Coloniale. Politique littéraire et financière*, Paris 1935.
- Rocznik Polityczny i Gospodarczy 1939 r.*, Warszawa 1939.
- Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1936*, Warszawa 1936.

- Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 kwietnia 1937*, Warszawa 1937.
- Rocznik Wychodźstwa Polskiego we Francji i Belgii*, Paryż 1948.
- Sarna Z., *Morskie uprawnienia konsulów*, Kraków 1945.
- Sprawozdanie stenograficzne z 6 posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej w dniu 3 lutego 1931 r. Zbiór przepisów konsularnych część 1*, Lublin 1929.
- Zjazdy i konferencje konsulów polskich we Francji. Protokoły i Referaty 1931–1938*, red. H. Chałupczak, E. Kołodziej, Lublin 2009.
- Zjazdy i konferencje konsulów polskich w Niemczech. Protokoły i Sprawozdania 1920–1939*, red. H. Chałupczak, E. Kołodziej, Lublin 1999.

### III. Prasa

- „Les Annales Coloniales”
- „L'express du midi”
- „L'Humanité”
- „Gazeta Lwowska”
- „Gazeta Szamotulska”
- „Goniec Częstochowski”
- „Ilustrowany Kurier Codzienny”
- „Kurier Bydgoski”
- „Nasz Głos”
- „Le Petit Marseillais”
- „Przemysł i Handel”
- „Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej”
- „Le Sémaphore Algérien”
- „Siedem groszy”
- „Sprawy Obce”
- „Le Temps”

### IV. Pamiętniki, wspomnienia, relacje

- Beck J., *Wspomnienia o polskiej polityce zagranicznej 1926–1939*, oprac. A.M. Cieniała, Warszawa–Kraków 2015.
- Bloch M., *Dziwna klęska*, Warszawa 2008.
- Budny M., *Wspomnienia niefrasobliwe*, Londyn 1985.
- Child J., *Moje życie we Francji*, tłum. A. Sak, Kraków 2010.
- Czeczot-Gawrak Z., *Przed wrześniem i po wrześniu. Ze wspomnień młodych dyplomatów II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998.
- Drymmer W.T., *W służbie Polsce. Wspomnienia żołnierza i państwowca z lat 1914–1947*, Kraków 2014.
- Giedroyc J., Mieroszewski J., *Listy 1949–1956*, cz. 2, oprac. P. Wandycz, Warszawa 1999.
- Gustowski L., *Od Warszawy do Sahary. Opisy, wrażenia i studia podróżnicze*, Poznań 1932.
- Kalinowski P., *Stan i położenie materialne polskiej emigracji zarobkowej we Francji*, w: *Pamiętnik z I-go zjazdu Polaków z zagranicy 14–21 lipiec 1929*, Warszawa–Poznań–Kraków 1929.

- Król W., *Polskie skrzydła nad Francją*, Warszawa 1986.
- Laroche J., *Polska lat 1926–1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, tłum. i oprac. S. Zabięło, Warszawa 1966.
- Łukasiewicz J., *Dyplomata w Paryżu 1936–1939. Wspomnienia i dokumenty Juliusza Łukasiewicza Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. W. Jędrzejewicz, H. Bułhak, Londyn 1989.
- Meyszutowicz J., *Czas przeszły dokonany. Wspomnienia ze służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w latach 1932–1939*, Kraków 1984.
- Pamiętnik emigrantów: Francja nr 1–37*, Warszawa 1939.
- Pobóg-Malinowski W., *Z mojego okienka. Fakty i wrażenia z lat 1939–1945*, t. 1: 1939–1940, oprac. P.M. Żukowski, Łomianki 2013.
- Polska polityka zagraniczna w latach 1926–1932. Na podstawie tekstów min. Józefa Becka*, oprac. A. Cienięła, Paryż 1990.
- Romer E., *Pamiętnik paryski 1918–1919*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989.
- Schimitzek S., *Drogi i bezdroża minionej epoki. Wspomnienia z lat pracy w MSZ 1920–1939*, Warszawa 1976.
- Słowikowski M.Z.R., *W tajnej służbie. Jak polski wywiad dał aliantom zwycięstwo w Afryce Północnej*, Poznań 2011.
- Śliwowski R., Śliwowska W., *Rosja nasza miłość*, Warszawa 2008.
- Taubenschlag R., *Pamiętniki*, oprac. P.M. Żukowski [oddane do druku].
- Zabięło S., *Na posterunku we Francji*, Warszawa 1967.

## V. Opracowania

- Ambrochowicz-Gajownik A., *Opieka nad emigracją polską we Francji w działalności Konsulatu RP w Marsylii w latach 30. XX*, „Echa Przeszłości” 2015, nr 16.
- Ambrochowicz-Gajownik A., *Polsko-francuskie stosunki gospodarcze w okresie międzywojennym – nowe postulaty badawcze*, „Przegląd Środkowo-Wschodni” 2016, nr 1.
- Ambrochowicz-Gajownik A., *Powstanie Konsulatów Honorowych II RP w Afryce Północnej – wybrane problemy*, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 3.
- Ambrochowicz-Gajownik A., *Z dziejów służby konsularnej Drugiej Rzeczypospolitej we Francji. Marsylijski okręg kompetencyjny 1919 – 1940*, „Dzieje Najnowsze” 2016, nr 4.
- Attard-Maranchini M.-F., Temime E., *Migrance: Histoire des Migrations à Marseille: Les cosmopolitisme de l'entre-deux-guerres (1919–1945)*, Aix-en-Provence 1990.
- Barcik M., Cieślak A., Gaszyński P., Grodowska-Kulińska D.A., Perkowska U., Żukowski P.M., *Corpus Studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850/51–1917/18*, t. 3: T–Ż, red. K. Stopka, Kraków 2015.
- Bartnicka D.A., *Status prawny polskiego emigranta we Francji 1900–1939. Dlaczego Francja chętnie przyjmowała polskich robotników?*, w: *Spoglądając na Mariannę. O Francji i Francuzach w pierwszej połowie XX wieku z polskich perspektywy*, red. M. Białokur, A. Karbowski, Opole–Bielsko–Biała 2014.
- Bartnicki A., *Konflikty kolonialne 1869–1939*, Warszawa 1971.
- Baszkiewicz J., *Francja nowożytna. Szkice z historii wieków XVII–XX*, Poznań 2002.
- Baszkiewicz J., *Francja w Europie*, wyd. Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 2006.
- Baszkiewicz J., *Historia Francji*, wyd. Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 2008.
- Batowski H., *Między dwiema wojnami 1919–1939*, Kraków 2011.

- Batowski H., *Polska dyplomacja na obczyźnie 1939–1941*, Kraków 1991.
- Beauvois Y., *Stosunki polsko-francuskie w czasie „dziwnej wojny”*, Kraków 1991.
- Bennett G., *Francja i Afryka Północna*, w: *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004.
- Benoît É., Mettler H.J., Rombough H., *Provence – Cote d’Azur*, Montréal 2003.
- Bettelheim Ch., *Ekonomika Francji 1919–1954*, Warszawa 1955.
- Białas T., *Liga Morska i Kolonialna 1930–1939*, Gdańsk 1983.
- Biegański W., *Polskie siły zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990.
- Biegański W., *Wojsko Polskie we Francji 1939–1940*, Warszawa 1967.
- Bielecki R., *Polacy w Legii Cudzoziemskiej 1831–1878*, Warszawa-Łódź 1992.
- Bonnefous É., *Histoire politique de la Troisième République*, t. 4: *Cartel des gauches et Union Nationale (1924–1929)*, Paris 1973.
- Bonnefous É., *Histoire Politique de la Troisième République*, t. 5: *La République en danger: des ligues au Front Populaire (1930–1936)*, Paris 1962.
- Borejsza J.W., *Emigracja polska po powstaniu styczniowym*, Warszawa 1966.
- Boroń P., *Polscy jeńcy we Francji podczas I wojny światowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2001, nr 56.
- Broder A., *Histoire économique de la France au XX siècle 1914–1997*, Paris 1998.
- Brzosko E., *Gabinet Piłsudskiego 2.X.1926 – 27.VI.1928*, w: *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Faryś, J. Pajewski, Szczecin–Poznań 1991.
- Bułhak H., *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1922–1939*, cz. 1: *1922–1932*, Warszawa 1993.
- Bułhak H., *Polska – Francja z dziejów sojuszu 1933–1936*, Warszawa 2000.
- Chruściński K., *Polacy na południu Francji*, Słupsk–Nicea 2009.
- Chwastyk-Kowalczyk J., *Powstanie i rozwój „Dziennika Polskiego” w latach 1940–1945*, *Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej*, t. 10, Kielce 2006.
- Ciałowicz J., *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1970.
- Ciechanowski J.S., *Podwójna gra. Rzeczpospolita Polska wobec hiszpańskiej wojny domowej 1936–1939*, Warszawa 2014.
- Cygan W.K., *Oficerowie Legionów Polskich 1914–1917. Słownik biograficzny*, t. II: G–K, Warszawa 2006.
- Danielson A., *A Traveler’s history Cote d’Azur*, USA 2012.
- Davion I., *Mon voisin, cet ennemi. La politique de sécurité française face aux relations polono-tchécoslovaques entre 1919 et 1939*, Bruxelles–Bern–Berlin–Frankfurt am Main–New York–Oxford–Wien 2009.
- Davion I., *Strategiczne stosunki francusko-polskie w latach 1918–1939*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 9 (2011), z. 1.
- Dessberg F., *Le triangle impossible. Les relations franco-soviétiques et le facteur polonais dans les questions de sécurité en Europe (1924–1935)*, Bruxelles–Bern–Berlin–Frankfurt am Main–New York–Oxford–Wien 2009.
- Dewhurst-Lewis M., *Les frontières de la République. Immigration et limites de l’universalisme en France (1918 – 1940)*, Marseille 2010.
- Dewhurst-Lewis M., *The Boundaries of the Republic. Migrant Right and the Limits of Universalism in France, 1918–1940*, Stanford 2007.
- Dewhurst-Lewis M., *The Strangeness of Foreigners Policing Migration and Nation in Interwar Marseille*, „French Politics, Culture & Society” 20 (2002), nr 3.

- Dobrzycki W., *Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815–1945*, Warszawa 2002.
- Dorocki S., *Kształtowanie się regionów przemysłowych Francji*, „Prace Komisji Geografii Przemysłu” 2008, nr 10.
- Dubief H., *Le déclin de la Troisième République 1929–1938*, Paris 1976.
- Dunin-Wąsowicz K., *Francuska opinia publiczna wobec sprawy polskiej i Polaków w latach 1895–1914*, Warszawa 1999.
- Durka J., „Polska – Francja” *Organ prasowy Izby Handlowej Polsko-Francuskiej wobec współpracy obu państw w latach 1937–1938*, w: *Spoglądając na Mariannę. O Francji i Francuzach w pierwszej połowie XX wieku z polskiej perspektywy*, red. M. Białokur, A. Karbowski, Opole-Bielsko-Biała 2014.
- Duroselle J.B., *Histoire diplomatique de 1919 à nos jours*, Paris 1993.
- Dziubiński A., *Historia Maroka*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1983.
- Dziubiński A., *Historia Tunezji*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1994.
- Eisler J., *Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918–1940*, Warszawa 1987.
- Farcy J.-C., *Les camps de concentration français de la première guerre mondiale (1919–1920)*, Paris 1995.
- Fronczek-Kwarta A., *Polityka finansowa i gospodarcza rządu Władysława Grabskiego w okresie reformy walutowo-skarbowej (1923–1925)*, Poznań 2014.
- Garçon G., *Les catholiques polonais en France. Les années de fondation 1919–1949*, Lille 2004.
- Gąsiorowski W., *Historia Armii Polskiej we Francji 1915–1916*, Łódź 1939.
- Gmurczyk-Wrońska M., *Polacy we Francji w latach 1871–1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*, Warszawa 1996.
- Gmurczyk-Wrońska M., *Polska – niepotrzebny aliant Francji? (Francja wobec Polski w latach 1938–1944)*, Warszawa 2003.
- Gmurczyk-Wrońska M., *Polska, bolszewicy i „biała” Rosja – z wschodniej polityki Francji (1918–1921)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2014, nr 49.
- Gmurczyk-Wrońska M., *Stanisław Patek w dyplomacji i polityce (1914–1939)*, Warszawa 2013.
- Gogolewski E., *Szkolnictwo polskie we Francji (1833–1990)*, Wrocław 1998.
- Gołąbek S., *Związki Polski i Polaków z Afryką do r. 1945*, Warszawa-Łódź 1978.
- Graham B.D., *Choice and Democratic Order: The French Socialist Party, 1937–1950*, New York 1994.
- Grünberg K., *W latach rozpadu systemu wersalskiego (1925–1939)*, w: *Polska–Francja. Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, red. A. Tomczak, Warszawa 1983.
- Gruszyński J., *Społeczność Polska we Francji 1918–1978. Problemy integracyjne trzech pokoleń*, Warszawa 1981.
- Hall A., *Naród i państwo w myśli politycznej Charles’a de Gaulle’a*, Warszawa 2005.
- Henry P., *Histoire de préfets. Cent cinquante ans d’administration provinciale, 1800–1950*, Paris 1950.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. 5: 1939–1945, red. W. Michowicz, Warszawa 1999.
- Janowska H., *Polska emigracja zarobkowa we Francji (1919–1939)*, Warszawa 1964.
- Janowska H., *Szkolnictwo polskie we Francji w latach 1919–1939*, „Najnowsze Dzieje Polski: materiały i studia z okresu 1914–1939” 1959, nr 2.

- Kalembska S., *Wielka emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831–1862*, Warszawa 1971.
- Kamiński M., Zacharias M., *Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, Warszawa 1998.
- Kania K., *Edward Bernard Raczyński 1891–1993 dyplomata i polityk*, Warszawa 2014.
- Kania K., Kloc K., *The Collapse of France. Nieznane memorandum brytyjskie dotyczące przyczyn i okoliczności klęski Francji w 1940 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 1.
- Kania K., *Stosunki handlowe polsko-angielskie w latach 1918–1939*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2006, nr 10.
- Kania K., *Wielka Brytania 1918–1939 w świetle polskich źródeł dyplomatycznych*, Toruń 2007.
- Kasznik A.H., *Między Francją a Algierią. Z dziejów emigracji polskiej 1832–1856*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.
- Kasznik-Christian A.H., *Algieria*, Warszawa 2006.
- Kawalec K., *Roman Dmowski*, Poznań 2016.
- Kitchen M., *Historia Europy 1919–1939*, Wrocław 2009.
- Kitson S., *Police and Politics in Marseille 1936–1945*, Leiden–Boston 2014.
- Knopek J., *Migracje Polaków do Afryki Północnej w XX wieku*, Bydgoszcz 2001.
- Kołodziej E., *Dzieje Polonii w zarysie 1918–1939*, Warszawa 1991.
- Kołodziej E., *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918–1939. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982.
- Korczyk H., *Działanie i recepcja Locarna 1927–1936*, Warszawa 1999.
- Kornat M., *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939. Cztery decyzje Józefa Becka*, Gdańsk 2012.
- Kowalski M.A., *Dyskurs kolonialny w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2010.
- Kowalski M.A., *Kolonie Rzeczypospolitej Zamorskie zdobycze Polaków – idea i rzeczywistość*, Warszawa 2005.
- Kraszewski P., *Polska emigracja zarobkowa w latach 1870–1939 Praktyka i Refleksja*, Poznań 1995.
- Kuehnelt-Leddihn E.v., *Ślepy tor. Ideologia i polityka lewicy 1789–1984*, Wrocław 2007.
- Kulikowska I.A., *Konsulat Generalny RP w Monachium w latach 1920–1939*, Warszawa 2011.
- Kuźmiński T., *Polska, Francja, Niemcy 1933–1935. Z dziejów sojuszu polsko-francuskiego*, Warszawa 1963.
- Landau Z., *Gospodarcze i polityczne tło kredytów francuskich dla Polski w okresie 1921–1923*, „Sprawy Międzynarodowe” 12, 1959, nr 7/8.
- Landau Z., *Pożyczka dillonowska. Przyczynek do działalności kapitałów amerykańskich w Polsce*, „Kwartalnik Historyczny” 64, 1957, nr 3.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 1: *W dobie inflacji 1918–1923*, Warszawa 1967.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 2: *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu poinflacyjnego i żywienia koniunktury 1924–1929*, Warszawa 1971.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 3: *Wielki kryzys 1930–1935*, Warszawa 1982.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Gospodarka Polski międzywojennej 1918–1939*, t. 4: *Lata interwencjonizmu państwowego 1936–1939*, Warszawa 1989.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Kapitały obce w Polsce 1918–1939: Materiały i dokumenty*, Warszawa 1964.

- Landau Z., Tomaszewski J., *Plan stabilizacyjny 1927–1930: Geneza, założenia, wyniki*, Warszawa 1963.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Polska w Europie i świecie 1918–1939*, Warszawa 2005.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Sprawa żyrdowska: przyczynek do dziejów kapitałów obcych w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1983.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Zarys historii gospodarczej Polski 1918–1939*, Warszawa 1999.
- Leonard E.G., *Histoire de la Provence*, w: *Visage de la Provence – les Nouvelles Provinciales*, red. E. Benevent, E.-G. Leonard, F. Benoit, J. Girard, B. Durand, Paris 1963.
- Les Préfets en France (1800–1940)*, red. B. Chenot, M. Fleury, Geneve 1978.
- Lopez R., Temime É., *Migrance: Histoire des Migrations à Marseille: L'expansion Marseillaise et "l'invasion Italienne" (1830–1918)*, Aix-en-Provence 1991.
- Łaptos J., *Francuska opinia publiczna wobec spraw polskich w latach 1919–1925*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.
- Łossowski P., *Dyplomacja Drugiej Rzeczypospolitej. Z dziejów polskiej służby zagranicznej*, Warszawa 1992.
- Maj K., *Polscy komuniści we Francji 1919–1946*, Warszawa 1971.
- Majzner R., *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, wyd. 2, Częstochowa 2014.
- Malec J., Malec D., *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Kraków 2003.
- Markiewicz W., *Przeobrażenia świadomości narodowej reemigrantów polskich z Francji*, Poznań 1960.
- Matraś M., *Polskie organizacje we Francji. Na podstawie dokumentacji Klubu Polskiego w Rosières (dep. Cher) w latach 1923–1939*, Warszawa 2002.
- Mazur W., *Droga do Rambouillet: zabiegi o francuski kredyt zbrojeniowy na modernizację Wojska Polskiego (jesień 1935–jesień 1936)*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2013, nr 2.
- Mazur W., *Pod wiatr: Francja i lotnictwo wojskowe II Rzeczypospolitej 1921–1938*, Kraków 2015.
- Mazurowa K., *Europejska polityka Francji 1938–1939*, Warszawa 1974.
- Michowicz W., *Organizacja polskiego aparatu dyplomatycznego w latach 1918–1939*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995.
- Miciński J., Kolicki S., *Pod polską banderą*, Gdynia 1962.
- Miechowicz B., *Opieka II Rzeczypospolitej nad szkolnictwem polskim we Francji*, „Przegląd Zachodni” 1983, nr 1.
- Montagnon P., *Historia Legii Cudzoziemskiej od 1981 r. do współczesności*, Wrocław 2006.
- Morabito M., Bourmaud D., *Historia konstytucyjna i polityczna Francji (1789–1958)*, Białyłystok 1996.
- Nisiobęcka A., *Z Lens do Wałbrzycha. Powrót Polaków z Francji oraz ich adaptacja w Polsce Ludowej w latach 1945–1950*, Warszawa 2018.
- Nossowska M., *O Francuzce, która pokochała Polskę. Rosa Bailly i stowarzyszenie Les Amis de la Pologne*, Lublin 2012.
- Nossowska M., *Z dziejów pomocy polskim żołnierzom i uchodźcom przebywającym we Francji w czasie II wojny światowej*, „Słupskie Studia Historyczne” 2010, nr 16.
- Nowak A., *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015.
- Pachowicz A., *Towarzystwo Opieki nad Polakami we Francji 1941–1944*, Toruń 2013.
- Paczkowski A., *Prasa i społeczność Polska we Francji w latach 1920–1940*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1979.

- Pałyga E., *Stosunki konsularne Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970.
- Panecki T., *Polonia zachodnioeuropejska w planach rządu RP na emigracji (1940–1944) – Akcja kontynentalna*, Warszawa 1986.
- Pasztor M., *O polsko-francuskiej współpracy kulturalnej i naukowej na przykładzie stowarzyszenia „Les Amis de la Pologne” w latach 1919–1940*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1992, nr 37/2.
- Pasztor M., *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924–1939*, Warszawa 1999.
- Paxton R., *Francja Vichy. Stara gwardia nowy ład, 1940–1944*, Wrocław 2011.
- Paxton R., *Henry Dorgères’s Greenshirts and the Crise od French Agriculture, 1929–1939*, New York 1997.
- Piwowoński J., *Flota spod białoczerwonej*, Warszawa 1989.
- Polska–Francja. Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*, red. A. Tomczak, Warszawa 1983.
- Ponty J., *Polonais méconnu. Histoire des travailleurs immigrés en France dans l’entre – deux – guerres*, Paris 2005.
- Puchalski P., *The Polish mission to Liberia 1934–1938: Constructing Poland’s colonial identity*, „The Historical Journal” 2017, nr 4.
- Rollet H., *La Pologne au XXe siècle*, Paris 1984.
- Rzepala L., *Polonais en Provence. De l’exil au refuge (1831–1942)*, Saarbrücken 2013.
- Schramm T., *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Środkowej 1919–1938*, Poznań 1987.
- Serwatka T., *Opinie Józefa Piłsudskiego na temat Bolszewików i Rosji Sowieckiej*, „Niepodległość” 2005, t. 55.
- Sibora J., *Narodziny polskiej dyplomacji u progu niepodległości*, Warszawa 1998.
- Skóra W., *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006.
- Smoliński J., *Wojsko Polskie we kampanii francuskiej*, Warszawa 1995.
- Sobolewski M., *Od Drugiego Cesarstwa do Piątej Republiki. Z dziejów politycznych Francji 1870–1958*, Warszawa 1963.
- Soutou G.-H., *L’alliance franco-polonaise (1925–1933) ou comment s’en débarrasser ?*, „Revue d’Histoire diplomatique” 1981, nr 2–4.
- Soutou G.-H., *La politique économique de la France en Pologne*, „Revue Historique” 1974, nr 251.
- Śladkowski W., *Emigracja polska we Francji 1871–1918*, Lublin 1980.
- Śladkowski W., *Wysepka polska we Francji. U Marii i Henryka Gierszyńskich w Ouauville 1878–1930*, Lublin 2005.
- Ślufińska M., *Mysł polityczna Leona Bluma*, Rzeszów 2002.
- Temime É., *Histoire de Marseille de la Révolution à nos jours*, Paris 1999.
- Temime É., *Marseille, ville de migrations*, „Vingtième siècle. Revue d’histoire” nr 7, juillet – septembre 1985.
- Vinen R., *France 1934–1970*, New York 1996.
- Wandycz P., *Aleksander Skrzyński minister spraw zagranicznych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006.
- Wandycz P., *France and her Eastern Allies 1919–1925. French–Czechoslovak–Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis 1962.
- Wandycz P., *Polska a zagranica*, Paryż 1986.



- Wandycz P., *The Twilight of French Eastern Alliances 1926–1936: French–Czechoslovak–Polish Relations from Locarno to the Remilitarization of the Rhineland*, Princeton 1988.
- Wandycz P., *Z dziejów dyplomacji*, Londyn 1988.
- Wandycz P., *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926–1932 i 1939–1941*, Warszawa 1999.
- Warner G., *Pierre Laval and the eclipse of France 1931–1945*, New York 1968.
- Widernik M., *Magistrala węglowa Śląsk-Gdynia i jej znaczenie w okresie międzywojennym*, „Zapiski Historyczne” 1984, nr 2.
- Willame M., *Humanści polscy nad Sekwaną w latach 1919–1939. O polsko-francuskich kontaktach w dziedzinie nauk humanistycznych*, Lublin 1989.
- Wołos M., *Alfred Chłapowski (1874–1940). Biografia ambasadora Polski we Francji*, Toruń 2001.
- Wołos M., *Francja–ZSRR. Stosunki polityczne w latach 1924–1932*, Toruń 2004.
- Wołos M., *Le point de vue polonais sur la coopération de la France dans la guerre polono-bolchevique w: Le horizons de la politique extérieure française. Stratégie diplomatique et militaire dans le régions périphériques et les espaces seconds (XVI–XX siècles)*, Bruxelles 2011.
- Wołos M., *O Piłsudskim, Dmowski i zamachu majowym. Dyplomacja sowiecka wobec Polski w okresie kryzysu politycznego 1925–1926*, Kraków 2013.
- Wołos M., *Przerwana droga do niepodległej Kazimierz Piątek „Herwin” (1886–1915)*, Warszawa 2016.
- Wroniak Z., *Polityka polska wobec Francji w latach 1925–1932*, Poznań 1987.
- Wyrwa T., *Bezdroża dziejów Polski. Kraj i emigracja po 1 września 1939 r.*, Lublin 2000.
- Wyrwa T., *Odbudowa władz Rzeczypospolitej w Paryżu i w Angers wrzesień 1939 – czerwiec 1940*, w: *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, red. Z. Błażyński, Warszawa–Kraków 2000.
- Zabięło S., *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1986.
- Żmudzińska A., *Konsulat w Marsylii w latach 1919–1940. Organizacja, kancelaria i pozostałe po nim akta*, „Teki Archiwalne” 10 (2009), nr 32.
- Żukowski P.M., *Na przelomie wojny i pokoju. Francja w oczach polskiej opinii publicznej od wiosny 1938 roku do lata 1940 roku*, Kraków 2012.

### Strony internetowe

- <http://www.culture.gouv.fr>  
<http://www.bouches-du-rhone.gouv.fr>  
<http://polonika.lv/>  
<https://szukajwarchiwach.pl>

## **Kwestionariusz zagadnień do opracowania dla praktykantów MSZ**

**Dla praktykantów wyjeżdżających za granicę – do opracowania.**

**Materiał prawny:**

- 1/ Konwencje i porozumienia Polski z dawnym państwem w przedmiocie emigracji i imigracji
- 2/ Konwencje i porozumienia danego państwa z innymi państwami w przedmiocie emigracji i imigracji
- 3/ Spostrzeżenia odnośnie wykonywania i stosowania przepisów wymienionego prawa przez władze państwa popytu
- 4/ Ogólne przepisy imigracyjne danego państwa
- 5/ Ustawodawstwo socjalne państwa pobytu
- 6/ Polskie ustawodawstwo konsularne

**Czynności konsulatów:**

- 1/ Kompetencja terytorialna Konsulatu, w którego praktykant przebywa
- 2/ Na czym polega działalność Konsulatów:
  - a/ w przypadkach repatriacji emigrantów,
  - b/ przy sprowadzaniu rodzin z Polski do danego kraju,
  - c/ w sprawach sądowych/ spadkowych/ emigrantów,
  - d/ przy poszukiwaniu zaginionych obywateli polskich,
  - e/ przy zatrudnianiu bezrobotnych emigrantów,
  - f/ przy wstępowaniu emigrantów w związki małżeńskie,
  - g/ w przypadku – dochodzenia przez emigranta odszkodowania wskutek wypadku przy pracy, roszczeń z tytułu ubezpieczenia. Przy czym – jakie wypadki zdarzają się najczęściej?
- Jak dalece uwzględniane są przez władze danego państwa żądania petentów?
  - h/ w dziedzinie pomocy społecznej/ np. zapomogi – podać czym się zajmował ostatnio wspomagany i cel tej zapomogi,
  - i/ i w innej dziedzinie, w której praktykant miał możliwość obserwować tę działalność
- 3/ Jakie reklamacje w sprawie warunków pracy, utrzymania i trudności innego rodzaju są nadsyłane do Konsulatów?
- 4/ na czym polega współpraca polskich placówek zagranicznych z organizacjami polskich wychodźców/
- 5/ Na czym polega załatwianie przez Konsulaty spraw, pozostawionych przez emigranta w Polsce?

6/ Publikacje Konsulatów

7/ Interesanci w Konsulatach. Charakterystyka.

### **Życie polskich emigrantów:**

1/ określić ilość emigrantów w okręgu konsularnym według zawodu i procent do ogółu miejscowej ludności w danej jednostce administracyjnej/ np. w departamencie we Francji/

2/ Struktura organizacyjna emigracji polskiej w danym kraju

3/ Polskie organizacje młodzieżowe

4/ Polska prasa emigracyjna

5/ Na czym polega działalność związków robotniczych w dziedzinie opieki społecznej i pomocy prawnej?

6/ Warunki pracy polskich górników, rolników, robotników przemysłowych i służby domowej

7/ Forma współpracy emigracji ze społeczeństwem miejscowym

8/ Jakie organizacje krajowe współpracują z emigracją i forma tej współpracy?

9/ Na czym polega działalność polskich nauczycieli na emigracji?

10/ Działalność polskiego kleru na emigracji?

11/ Przyczyny naturalizacji wśród polskich wychodźców. W jakim zawodzie spotykano najczęstsze jej przypadki?

### **Opieka kulturalna, oświatowa i finansowa Banku P.K.O**

#### **Zagadnienie osadnictwa w danym kraju**

1/ Na czym polega popieranie osadnictwa miejscowego przez dane państwo?

2/ Inne kwestie, związane z osadnictwem, z którymi zetknął się praktykant

#### **Przy okazji zetknięcia się praktykanta z emigrantem polskim byłoby wskazać i dowiedzieć się:**

1/ Co spowodowało emigranta do przyjazdu do danego państwa?

2/ Czy emigrant zlikwidował swoje gospodarstwo w Polsce?

3/ Za pośrednictwem jakiej Instytucji emigrant wyjechał z Polski?

4/ Kto pomógł w szukaniu pracy?

5/ Czy pracuje w swoim zawodzie?

6/ Jak się odnoszą władze danego państwa do emigranta? Jaki pracodawca?

7/ Czy emigrant jest zadowolony z warunków życia na emigracji?

8/ Dlaczego emigrant nie sprawdza do siebie swojej rodziny, zamieszkałej w Polsce?

#### **Emigracja miejscowa i eksport towarów polskich**

1/ Jakie towary emigranci sprowadzają z Polski?

2/ Czy są sprowadzane pisma, książki itp.?

3/ Jakie istnieją stowarzyszenia spółdzielcze spóżywców wśród emigracji polskiej?

4/ Rodzaje przedsiębiorstw polskich w okręgu konsularnym /spis/

- 5/ Wpływ ograniczenia obrotu pieniężnego między Polską a danym krajem na życie polskiego wychodźstwa?
- 6/ Kategorie przemysłu i handlu danego państwa w okręgu konsularnym
- 7/ Praca konsulów honorowych dla polskiego handlu
- 8/ Obserwacje placówek co do sprawności polskich firm eksportowych?
- 9/ Wpływ kontroli obrotu dewizowego na handel polski z danym krajem
- 10/ Stan obecny stosunków handlowych danego kraju z Polską i podstawy prawne tych stosunków /traktaty/
- 11/ Jakie istnieją możliwości rozwoju stosunków handlowych pomiędzy Polską a danym krajem i jakie należy zastosować w tym kierunku środki?

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/671, Wykaz zagadnień dla praktykanta, k. 63–66

## ANEKS 2

### Organizacje/ Stowarzyszenia/ Towarzystwa

Region	Departament	Miejscowość	Organizacja/ Stowarzyszenie/ Towarzystwo	
Langwedocja – Roussillon	Gard	Champelauson	Towarzystwo św. Barbary	
		Trescol		
		Saint-Jean-de-Valeriscle		
		Gagnières		
		Bessèges		
		Alès		
		Saint-Jean-de-Valeriscle	Towarzystwo Gimna- styczne „Sokół”	
Saint Florent-sur-Auzonnet				
Rodan – Alpy	Drôme	Romans	Oddział Związku Strzeleckiego	
Langwedocja – Roussillon	Gard	Champelauson		
		Molières-sur-Cèze		
		Alès		
		Grand-Combe		
		Le Martinet		„Oświata”
		Bessèges		
		Saint-Jean-de-Valeriscle		„Związek Robotników Polskich we Francji”
	Champelouson			
Trescol				
	Aude	Villemagne		
Prowansja – Lazurowe Wybrzeże	Bouches-du- -Rhône	Gardanne	Towarzystwo Społeczno-Kulturalne	
Langwedocja – Roussillon	Gard	Saint-Jean-de-Valeriscle	„Koło Polskie”	
		Rochessedoule		
		L' Abbaye de Cendras	„Koło Polek”	
		Saint-Jean-de-Valeriscle		

Langwedocja – Roussillon	Gard	Saint-Jean-de-Valeriscle	Kasa Wzajemnej Pomocy
			Koło Śpiewu
			Komitet Towarzystw Miejscowych
			Koło Amatorów Teatru – „Wesoły Emigrant”
			Komitet Pomocy Bezrobotnym
	Gard	Rochessedoule	Koło Rodzicielskie
		Rochebelle-La Royale	Kółko Teatralne im. J. Piłsudskiego
	Aude	Villemagne	Towarzystwo Uniwersytetu Robotników
	Gard	Grand-Combe	Towarzystwo Wzajemnej Pomocy
		Broussès	Towarzystwo Pomocy Oświatowej
Molières-sur-Cèze		Towarzystwo Kultu-ralno-Oświatowe im. J. Piłsudskiego	
		Towarzystwo Teatralne	
Prowansja – Lazurowe Wybrzeże	Alpes-Basses	Saint Auban	Towarzystwo Oświaty im. A. Mickiewicza
	Alpes-Hautes	L'Argentièrre-la-Baissée	
Langwedocja – Roussillon	Hérault	Graissessac	Koło Oświaty Robotników Polskich
Prowansja – Lazurowe Wybrzeże	Bouches-du- -Rhône	Marsylia	Stowarzyszenie Inżynierów Polaków
Langwedocja – Roussillon	Gard	Bessèges,	Związek Rezerwistów i Byłych Wojskowych
		Molières-sur-Cèze	
Prowansja – Lazurowe Wybrzeże	Bouches-du- -Rhône	Biver	

Langwedocja – Roussillon	Gard	Grand – Combe	Związek Rezerwistów i Byłych Wojskowych
		La Royale	
		La Royale	Drużyna Harcerska Żeńska i Męska
		Trescol	
		Champelauson	
		Molières-sur-Cèze	
		Les Brousses	
		Graissessac	
		La Royale	Koło Przyjaciół Harcerstwa
	L' Abbaye de Cendras		
	Trescol		
	Hérault	Graissessac	

## ANEKS 3

### Wymiana towarowa Polski z koloniami francuskimi (Algieria, Tunis, Maroko) z uwzględnieniem obrotów portu marsylskiego

**Tabela 1.** Produkty wwieszone i wywiezione (w tonach)

Produkt	1924	1924	1925	1925
Zboże, Ryż, Siarka, Mięso, Wino, Kawa, Cukier, Węgiel, Bydło, Nafta, Mazut, Inne	Wwóz	Wywóz	Wwóz	Wywóz
<b>Suma</b>	<b>5 136 115</b>	<b>2 035 193</b>	<b>4 932 035</b>	<b>2 482 559</b>

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 886, Statystyka ruchu okrętowego i towarowego portu Marsylii za 1925 r., Marsylia 27.02.1926 r., k. 118–119.

**Tabela 2.** Wartość obrotu towarów w porcie marsylskim (w tonach)

Produkt	1929	1930	1933	1934	1935	1936	1937
Pszenvica	22 834	28 051	383 840	331 513	344 192	272 406	98 415
Jęczmień	b.d.	b.d.	32 216	16 496	26 034	44 225	18 574
Owies	22 026	16 646	5 242	3 306	4 854	13 978	9 393
Kukurydza	222 984	277 543	231 657	188 321	155 410	173 259	78 948
Ryż	114 524	107 449	174 860	141 397	93 253	135 472	54 893
Siarka	68 010	69 991	69 957	46 805	22 271	26 201	28 597
Mięso	9 738	11 889	7 880	4 513	6 679	4 533	3 387
Wino	85 481	97 721	147 572	96 570	70 828	77 637	10 138
Kawa	21 692	21 121	21 751	19 114	29 829	23 663	10 665
Cukier	243 803	193 644	225 457	211 305	208 215	164 387	61 934
Kopra	175 938	175 842	190 305	170 093	126 162	73 742	70 954
Węgiel	634 095	637 318	406 600	318 154	326 775	379 769	221 997
Mazut	178 428	207 621	239 113	66 801	54 561	98 482	58 023
Nafta	117 338	132 981	71 065	27 083	9 575	6 032	564
Olej palmowy	4 884	7 489	6 970	9 213	22 614	32 761	8 526
Migdały	10 368	8 169	10 276	23 244	67 350	78 311	b.d.



Produkt	1929	1930	1933	1934	1935	1936	1937
Orzeszki ziemne	258 744	341 722	383 008	406 628	276 945	333 160	587 267
Inne	2 006 053	1 959 789	1 820 074	2 024 299	2 398 773	2 103 378	1 006 932
<b>Razem</b>	<b>4 686 676</b>	<b>4 793 538</b>	<b>4 104 855</b>	<b>4 426 942</b>	<b>3 927 625</b>	<b>4 351 791</b>	<b>3 603 885<sup>1</sup></b>

Źródło: AAN, MSZ, sygn. 3982, 2626, 4018.<sup>1</sup>

**Tabela 3.** Wymiana handlowa polsko-algierska ( w tys. fr.fr.)

Rok	Handel konsumpcyjny		Handel Ogólny	
	Eksport z Polski do Algierii	Eksport z Algierii do Polski	Eksport z Polski do Algierii	Eksport z Algierii do Polski
1921	1 597	1 606	1 597	1 606
1922	97	352	97	352
1923	57	253	347	253
1924	1 212	4 048	1 729	4 071
1925	637	9 210	263	9 210
1926	400	8 501	402	8 501
1927	3 376	12 829	5 227	12 829
1928	2 895	10 710	2 892	10 710
1929	13 732	12 335	16 044	12 355
1930	22 380	10 706	25 226	10 706
1931	9 298	8 011	14 662	8 011
1932	3 883	1 387	10 951	1 387
1933	3 447	989	14 105	989
1934	2 650	2 366	13 548	2 367

Źródło: AAN, KHRPA, sygn. 553/1, KHRPA do KRPM w sprawie możliwości rozszerzenia eksportu polskiego do Algierii, Algier 28.08.1936 r., k. 197–210.

**Tabela 4.** Eksport polskich produktów do Algierii w 1931 r.

Produkt	Ilość
Suche jarzyny, fasola	35
Mąka żytnia	3 374

<sup>1</sup> AAN, MSZ, sygn. 2626, Ruch portowy w Marsylii w pierwszym półroczu 1937 r., Marsylia 21.08.1937 r., k. 164–165.

Drzewo	590
Deski dębowe	140
Listwy	31
Pale, Belki, drzewo do kopalń	635
Węgiel	3 579
Oleje ciężkie	117
Parafina	1 585
Świece	5 173
Dykty	671

Źródło: AAN, KHRPA, sygn. 553/1, KHRPA do MSZ w sprawie sytuacji ekonomicznej w Algierii w 1931 r., Algier 28.06.1932 r., k. 328–331.

**Tabela 5.** Eksport algierskich produktów do Polski w 1931 r.

Produkt	Ilość
Konserwy rybne	25
Tytoń	12 605
Korek w płytach	10
Wino	217
Fosfaty naturalne	256 360
Paczki pocztowe	13

Źródło: AAN, KHRPA, sygn. 553/1, KHRPA do MSZ w sprawie sytuacji ekonomicznej w Algierii w 1931 r., Algier 28.06.1932 r., k. 328–331.

**Tabela 6.** Polski eksport do Algierii wyrażony w tonach i kwintalach

Produkt	1932	1933	1934	1935	1937	1938
Świece	1 145	2 608	194	b.d.	b.d.	b.d.
Fasola	1 375	461	124		548	70
Kleпки do beczek	16	24	83	37	b.d.	b.d.
Oleje ciężkie	726	84	197	91	b.d.	b.d.
Parafina	527	56	1	b.d.	b.d.	b.d.
Dykty	b.d.	205	229	22	991	21
Drzewo	790	20	1 522	1 158	b.d.	b.d.
Węgiel	2 791	110	114 873	69,549	10,551	16 509

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/10, KRPM do PIE w Warszawie w sprawie eksportu do Algieru, Marsylia 08.11.1933 r., k. 250–251; *ibidem*, KHRPA do KRPM w sprawie dostaw polskich towarów do

Algierii w 1935 r., Algier 13.03.1936 r., k. 266–267; AAN, MSZ, sygn. 3730, KRPM do MSZ w sprawie eksportu polskich towarów do Algieru w 1935 r., Marsylia 20.03.1935 r., k. 40; AAN, KHRPA, sygn. 553/1, KHRPA do KGRPM w sprawie dostawy polskich towarów na rynek algierki w 1938 r., Algier 16.05.1939 r., k. 282–284.

**Tabela 7.** Import z Polski do Tunisu w 1931 r.

Produkt	Ilość
Mąka pszenna	1 200
Smary	12
Drzewo	925
Wosk, Parafina	5 035
Ceramika	15
Meble i wyroby z drzewa	1 355
Paczki pocztowe	1

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/20, KHRPT do KRPM w sprawie eksportu i importu tuniskiego w 1931 r., Tunis 25.11.1932 r., k. 1–5.

**Tabela 8.** Eksport z Tunisu do Polski w 1931 r. – 1939 r.

Produkt	1931	1933	1934	1936	1937	1938	1939
Fosfaty naturalne	b.d.	5 531	b.d.	6 515	1 727	11 100	b.d.
Ruda żelaza	b.d.	b.d.	b.d.	6 902	b.d.	21 183	b.d.
Dywany Iniane	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
Paczki pocztowe	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
Wino	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	75	105
Oliwa jadalna	b.d.	b.d.	12	b.d.	b.d.	118	b.d.

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/20, KHRPT do KRPM w sprawie eksportu i importu tuniskiego w 1931 r., Tunis 25.11.1932 r., k. 1–5; AAN, KHRPT, sygn. 554/1, Handel zagraniczny Tunisu w 1938 r., Tunis 03.08.1938 r., k. 126; *ibidem*, Handel zagraniczny Tunisu w I półroczu 1939 r., k. 140.

**Tabela 9.** Obrót handlowy polsko-tuniski w 1932–1939 r. wyrażony w tonach i kw.

Produkt	1932	1933	1934	1936	1937	1938	1939
Wędliny	b.d.	4	98	729	354	929	843
Jarzyzny	b.d.	25	56	1 055	757	1 414	1 237
Ziemniaki	b.d.	b.d.	b.d.	150	b.d.	b.d.	b.d.
Cukier	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	12	b.d.	b.d.
Nasiona	b.d.	b.d.	b.d.	268	b.d.	22	b.d.
Węgiel i koks	b.d.	b.d.	b.d.	4 500	1 747	2 896	500

Parafina	30	156	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
Drzewo budulcowe	1 074	19	159	b.d.	b.d.	4 618	b.d.
Meble, dykty	947	1 749	1 646	3 864	1 156	8 547	1 237
Tlenek cynku	b.d.	4	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
Pierniki	b.d.	1	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
Wyroby garncarskie	10	145	433	107	b.d.	301	342
Worki jutowe	b.d.	2	b.d.	b.d.	b.d.	17	b.d.
Wyroby konfekcyjne	b.d.	230	71	93	2674	4 273	b.d.
Maszyny rolnicze	b.d.	b.d.	b.d.	63	b.d.	244	b.d.
Paczki pocztowe	5	2	3	12	2	2	b.d.

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/20, KHRPT do KRPM w sprawie obrotu handlowego między Tunisem a Polską w 1933 r., Tunis 26.02.1934 r., k. 163–167; AAN, KHRPT, sygn. 554/1, Handel zagraniczny Tunisu w 1938 r., Tunis 03.08.1938 r., k. 126; *ibidem*, Handel zagraniczny Tunisu w I półroczu 1939 r., k. 140.

**Tabela 10.** Wymiana handlowa polsko-marokańska wyrażona w tonach

Produkt	1932	1933	1934	1935	1936	1937
Drzewo, meble	730	870	827 615	15 043	24 987	1 174
Dykty	258	417	324 437	550	624	685
Wyroby sanitarne, fajansowe	b.d.	b.d.	51 585	49	55	50
Odzież	11	104	153 201	158	142	70
Parafina	30	76	77 380	b.d.	b.d.	b.d.
Świece	308	200	142 625	b.d.	b.d.	b.d.
Cement	300	126	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
Produkty strączkowe	b.d.	180	39 252	158	639	1 274
Nasiona	b.d.	25	b.d.	b.d.	b.d.	b.d.
Mąka żytnia, Kasza	200	1	1 014	b.d.	b.d.	103
Konserwy mięsne	b.d.	2	2 786	71+46	202	98
Obuwie gumowe	b.d.	9	609	b.d.	b.d.	22
Wódki i likiery	b.d.	b.d.	240	b.d.	b.d.	b.d.
Cukier surowy	b.d.	b.d.	b.d.	3 591	b.d.	b.d.

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/17, Eksport Polski i Wolnego Miasta Gdańska do Maroka w pierwszym półroczu 1934 r., k. 36–38.

**Tabela 11.** Wymiana towarowa marokańsko – polska wyrażona w tonach

Produkt	1934	1937
Fosfaty	8 995 664	32 599
Guma	10 042	1
Włókna roślinne	712 319	4 444
Sardynki	810	44
Dekoracje	16	b.d.
Wyroby skórzane i drewniane	4	26

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/17, Eksport Polski i Wolnego Miasta Gdańska do Maroka w pierwszym półroczu 1934 r., k. 36–38.

## ANEKS 4

### Podstawowy księgozbiór placówki konsularnej

Biblioteka informacyjno-podręczna dla placówek zagranicznych.

#### I. Encyklopedie i słowniki

Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta, Michalskiego.

Słownik Geograficzny, Trzaski, Everta, Michalskiego.

#### II. Geografia Polski

Lencewicz Stanisław	„Kurs Geografii Polski”
Sosnowski Paweł	„Geografia Polski”
Sujkowski Antoni	„Geografia ziemi dawnej Polski”
Umiałowski Roman	„Geografia wojenna Rzeczypospolitej Polskiej i ziem ościennych”

#### III. Historia Polski

Askenazy Szymon	„Uwagi” „Gdańsk i Polska”
Biliński Leon	„Wspomnienia i dokumenty”
Dobrzyński Michał	„Wskrzeszenie Państwa Polskiego”
Daszyński Ignacy	„Pamiętniki”
Dmowski Roman	„Polityka polska i dobudowa Państwa”
Grabski Władysław	„Dwa lata u podstaw państwowości naszej”
Akademia Umiejętności	„Historia Polityczna Polski”
Klein Jacob Theodor	„Monografia Gdańska”
Kucharzewski Jan	„Od białego caratu do czerwonego”
Komaniecki K. W.	„Odbudowa państwowości naszej”
Lewicki Anatol	„Historia Polski”
Piłsudski Józef	„Rok 1920” „Moje pierwsze boje”
Smoleński Władysław	„Dzieje Narodu Polskiego”
Sokolnicki Michał	„Polska w pamiętnikach Wielkiej Wojny”

Wasilewski Leon	„Sprawa Kresów i mniejszości narodowych w Polsce” „Litwa i Białoruś” „Europa po wojnie” „Granice Rzeczypospolitej Polskiej” „Finlandia”
-----------------	---

#### IV. Ekonomia społeczna

Gliwic Hipolit Jan	„Podstawy ekonomii światowej”
Młynarski Feliks	„Kryzys i reforma walutowa”
Rybarski Roman	„Systemy ekonomii politycznej”
Taylor Edward	„Statystyka i dynamika w teorii ekonomii” „Traktaty handlowe Państwa Polskiego” „Sprawozdanie Komisji Younga” „Sprawozdanie Komisji Kemmera”

#### V. Prawo

Cybichowski Zygmunt	„Encyklopedia podręczna prawa publicznego, konstytucyjnego, administracyjnego i międzynarodowego”
Erlich Ludwik	„Prawo Narodów”
Jaworski W.L.	„Konstytucja z 17 marca 1921 r.” „Reforma rolna” „Nauka prawa administracyjnego”
Ochimowski Feliks	„Prawo administracyjne”

#### VI. Nauka polska

Roczniki kasy im. Mianowskiego

#### VII. Literatura, kultura i sztuka

Brückner Aleksander	„Historia literatury polskiej”
„Sztuki piękne/ miesięczniki/”	

#### VIII. Przewodniki

„Ilustrowany przewodnik kolejowy”	
Orłowicz Mieczysław	„Guide illustré de la Pologne”

## IX. Pisownia

Artc.	„Słownik ortograficzny języka polskiego”
Łoś Jan	„Zasady ortografii polskiej i słownik języka polskiego”

Źródło: AAN, KRPM, sygn. 464/675, MSZ do KRPM, Warszawa 16.10.1927 r., k. 11–12.



## Wykaz skrótów

A.O.F.	– Afrique Occidentale Française
AAN	– Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AdBdR	– Archives départementales des Bouches-du-Rhône w Marsylii
AKRPB	– Agent Konsularny RP w Bejrucie
AMAE	– Archives du Ministère des Affaires Étrangères
AN	– Archives Nationales
APL	– Archiwum Państwowe w Lublinie
ARPP	– Ambasada RP w Paryżu
ARPV	– Ambasada RP w Vichy
AW	– Attachés wojskowi Rzeczypospolitej Polskiej przy rządach państw kapitalistycznych
BPP	– Biblioteka Polska w Paryżu
CAW	– Centralne Archiwum Wojskowe
CGT	– Confédération Générale du Travail (Powszechna Konfederacja Pracy)
CGTU	– Confédération Général du Travail Unitaire (Powszechna Zjednoczona Konfederacja Pracy)
DK	– departament konsularny
Dz. U.	– Dziennik Urzędowy
Dz. Urz. MSZ	– Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych
IJP	– Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku
IPMS	– Instytut Polski i Muzeum im. Generała Władysława Sikorskiego w Londynie
KGRPM	– Konsulat Generalny RP w Marsylii
KGRPP	– Konsulat Generalny RP w Paryżu
KHRPA	– Konsulat Honorowy RP w Algierze
KHRPC	– Konsulat Honorowy RP w Casablance
KHRPD	– Konsulat Honorowy RP w Dakarze
KHRPK	– Konsulat Honorowy RP w Konakry
KHRPM	– Konsulat Honorowy RP w Monako
KHRPM <sub>nr</sub>	– Konsulat Honorowy RP w Monrowii
KHRPN	– Konsulat Honorowy RP w Nicei
KHRPO	– Konsulat Honorowy RP w Oranie
KHRPT	– Konsulat Honorowy RP w Tunisie

KHRPTan	– Konsulat Honorowy RP w Tananariwie
KNP	– Komitet Narodowy Polski w Paryżu
KRPM	– Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Marsylii
KRPS	– Konsulat RP w Strasburgu
LMiK	– Liga Morska i Kolonialna
MON	– Ministerstwo Obrony Narodowej
MOS	– Ministerstwo Opieki Społecznej
MPiS	– Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej
MSWojsk.	– Ministerstwo Spraw Wojskowych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
O. II SG	– Oddział II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego
OFALAC	– Office Algierien d'Action Économique et Touristique
P.I.E.	– Państwowy Instytut Eksportowy
PCK	– Polski Czerwony Krzyż
PCK SJJ	– Archiwum Polskiego Czerwonego Krzyża we Francji ze spuścizny Józefa Jakubowskiego
<i>PDD</i>	– <i>Polskie Dokumenty Dyplomatyczne</i>
RNRP	– Rada Narodowa R.P.
SFIO	– Section Francaise de l'International Ouvrière
Sztab NW i MSWojsk/MON	– Sztab Naczelnego Wodza i Ministerstwo Spraw Wojskowych/ MON 1939–1948
UPSC	– Urząd Polski Spraw Cywilnych

## Spis ilustracji

1. Roman Wegnerowicz podczas pracy w swoim gabinecie, NAC, Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-D-536-2.
2. Pracownicy konsulatu, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-D-536-3.
3. Siedziba konsulatu polskiego w Marsylii, NAC, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-D-536-1.
4. Louis Dumarquez, AAN, KHRPN, sygn. 100.
5. Mieczysław Oxner, AAN, KHRPM, sygn. 472/76.
6. Siedziba konsulatu w Casablance, AAN, KRPM, sygn. 464/740.
7. Siedziba konsulatu w Konakry, AAN, KRPM, sygn. 464/743.
8. Siedziba konsulatu w Tananariwie, AAN, KRPM, sygn. 464/763.
9. Pracownicy konsulatu na uroczystości obchodów 11 listopada 1936 r., AAN, KRPM, sygn. 464/514.

## Indeks osób

- Abramczyk Fajwel 248  
Adamek Józef 106, 107  
Aleksandrowicz Samuel 76  
*Ambrochowicz-Gajownik Anna* 53, 106, 205, 206  
Andreis Marie-Antoinette 85  
Archinard Louis 49, 207  
Arszenówna Maria 76  
*Attard-Maranchini Marie-Françoise* 38, 180
- Bader Karol 122  
Baptiste Helpa Jean 201  
*Barcik Mieczysław* 64  
Barcley Edwin 231  
*Bargeton Réne* 128, 135, 137  
Barthou Louis 39, 133, 134, 164, 265  
*Bartnicka Dagmara Anna* 145  
*Bartnicki Andrzej* 121  
Baruch Konstancja 193  
Baruch Maksymilian 193  
*Baszkiewicz Jan* 29, 30, 33, 205  
*Batowski Henryk* 39, 58, 126, 130, 134, 135, 168, 185, 209  
Baudouin Paul 59, 186  
*Beaurain Jean* 29  
*Beauvois Yves* 58, 185, 249  
Beck Józef 11, 66, 67, 103, 130, 131, 134, 136–139, 168, 189, 222, 263, 267  
Beneš Edvard 210  
*Bénévent Ernest* 12  
*Bennett Gill* 67  
*Benoît Éthier* 30  
*Benoît Fernand* 12  
*Bettelheim Charles* 21, 33, 205
- Białas Tadeusz* 118  
*Białokur Marek* 145, 207  
*Biegański Witold* 250  
*Bielecki Robert* 198  
Billoux François 44  
Birkenmayer Alfred 113  
Birkenmayer Konstancja 113  
Blacha Edward 185, 186  
Blanchet Louis 106  
*Bloch Marc* 58  
Blum Leon 44, 137, 138, 158, 159, 161, 182, 183, 222, 266  
*Błazyński Zbigniew* 202  
Błeszyński-Ferek Jerzy 219, 220  
Bober Kazimierz 181  
Boeye [imię nieznane] 114  
Bohdanowicz Leon 113  
Bonaparte Napoleon 30  
Boncour Joseph Paul 134  
*Bonnefous Édouard* 127, 128, 134  
Bonnet Georges-Étienne 44, 58, 138, 249  
*Borejsza Jerzy Wójciech* 48  
*Boroń Piotr* 48, 49  
Bouët Paul 140  
*Bourmaud Daniel* 180  
Boussac Marcel 222  
Braumanowa 193  
Briand Aristide 127, 128, 134, 208  
Brochwicz-Lewiński Z. 102, 104  
*Broder Albert* 21, 33  
Bruchwalski 186  
*Brunel Ghislain* 39  
Brzeziński Tadeusz 64  
*Brzosko E.* 128

- Budny Antoni 75, 76  
 Budny Michał 15, 69, 93, 132  
*Bulhak Henryk* 20, 129, 137, 208, 218, 222  
  
 Caillault Henri-Léon 252  
 Capeau 252  
 Causeret Jean 128, 129  
*Chałupczak Henryk* 13, 237  
 Chamberlain Neville 138  
 Chamiec Antoni 257  
 Chamski 199  
 Charavin Blanche 76  
 Chautemps Camille 44, 128  
*Chenot Bernard* 140  
*Child Julia* 38, 269  
 Chłapowski Alfred 11, 15, 55, 127, 134, 135, 175, 205, 206, 210, 212, 213, 214, 217, 220–222  
*Chrusciński Kazimierz* 34  
*Chwastyk-Kowalczyk Jolanta* 73  
*Ciałowicz Jan* 20, 249  
 Cichoński Jan 187  
*Ciechanowski Jan Stanisław* 19, 73, 89  
 Cichoń [imię nieznane] 252  
 Ciechoński Czesław 239  
*Cieniata Anna* 20, 222  
*Cieślak Adam* 64  
 Corniglion-Molinier Edward 100, 102  
 Cybulski Leon 248  
 Cydzik Stanisław 177  
*Cygan Wiktor Krzysztof* 102  
 Czapski Bronisław 101, 104  
 Czarnecki Józef 186  
*Czczot-Gawrak Zbigniew* 20, 53, 98  
 Czerniawska Anna 85  
 Czudec Zbigniew 107, 110, 111  
  
 D'Halluin Henri-Auguste – zob. Dorgères H.  
 Daladier Édouard 44, 45, 138, 159, 183, 266  
 Dalman Maria 243  
*Danielson Arnold* 30  
*Davion Isabelle* 20, 49, 130  
 Dawes Norman 127, 210  
 Dąbrowski Tadeusz 101, 107–110, 114, 115, 202, 298  
  
*De Gaulle Charles* 135  
 De Kersabiec Dustan 53  
*De Peretti de la Rocca Emmanuel* 126  
 Dejkowski Franciszek 167  
 Delbos Yvon 201  
 Delfini Hilaire 128  
 Delftu Albert 129  
*Dessberg Frédéric* 20  
*Dewhurst-Lewis Mary* 28, 38, 29, 128, 135, 157, 159, 182  
 Dębicki 238  
 Dębski Franciszek 181  
*Dębski Stawomir* 19  
 Dillon Clarence 219  
 Dmowski Roman 9, 48, 49 128  
*Dobrzycki Wiesław* 105  
 Dorgères Henri 137, 159  
*Dorocki Stawomir* 41  
 Doumergue Gaston 135  
 Drotkowski Casimir 201  
*Drymmer Wiktor Tomir* 66, 67, 79, 80, 81, 86, 87, 90, 109, 121, 179, 180, 262  
*Dubicki Tadeusz* 67  
*Dubief Henri* 180  
 Ducroq Robert 119, 120  
 Dumarquez Louis 102, 103, 194  
 Dumas Aleksander 37  
*Dunin-Wąsowicz Krzysztof* 147  
*Durand Bruno* 12  
*Durka Jarosław* 207  
*Duroselle Jean Baptiste* 21, 136  
*Dziubiński Andrzej* 105  
  
*Eisler Jerzy* 137, 159, 180  
  
*Farcy Jean-Claude* 48  
 Faryś Janusz 128  
 Faulhamer Marian 202  
 Ferrie-Pissani Pierre 43  
 Fiszlewicz Józef 202  
 Flaissière Siméon 43  
 Flandin Pierre-Étienne 40, 136  
*Fleury Michel* 140  
 Fraissinet Jean 44  
*Françon B.* 160  
 Frankowski Feliks 59, 168, 186, 243

- Friedrich Juliusz 107  
 Frohlich Millo 188  
*Fronczek-Kwarta Agnieszka* 210, 212  
 Fuksiewicz Bernard 93  
 Fulhamer Marian 196  
 Fuschowa Nina 200
- Gamelin Maurice Gustave 249  
*Garçon Gabriel* 179, 180, 181  
 Garrus Raymond 132  
 Garszyńska Jadwiga 177  
*Gaszyński Paweł* 64  
 Gaussorgues Louis 135  
 Gąsiorowski Jerzy 84  
*Gąsiorowski Wacław* 48  
 Germar Amelia z d. Hauk 68  
 Germar Leopold 68  
*Giedroyć Jerzy* 73  
*Gierszyńska Maria* 147  
*Gierszyński Henryk* 147  
 Giniatowicz-Piłsudski Mariusz Antoni Julian 77, 83  
*Girard Joseph* 12  
 Giżycki Kamil 77  
 Głajzer Edmund 76  
 Głębocki Jan 63, 71, 75, 76  
*Głuszko M.* 83  
*Gmurczyk-Wróńska Małgorzata* 10, 21, 27, 48, 126, 138, 139, 147, 159, 160, 168, 184, 249, 251, 252, 253  
 Gmyrek Jan 185, 186  
 Godziszewski Lucjan 199  
*Gogolewski Edmond* 148, 172, 174, 178, 179, 183  
*Gołąbek Stefan* 15  
 Gouin Félix 44  
 Grabski Władysław 21, 205, 206, 210, 212  
*Graham Bruce Desmond* 43, 44  
 Graux François 138  
 Grocholski Stanisław 74, 77, 252  
*Grodowska-Kulińska Danuta* 64  
 Groer Witold 122, 123  
*Grünberg Karol* 158, 205, 211  
*Gruszyński Jan* 21, 146, 147, 190  
 Grzanka Bronisław 164  
 Guerini Antoine 43
- Guillot 133  
*Gustowski Leszek* 35, 37, 211
- Haciska Leontyna 177  
 Haffen Gérard 116  
*Hall Aleksander* 135  
 Haller Józef 17, 49, 207, 218  
*Henry Pierre* 125, 128, 135  
 Hermański Stanisław 165  
 Herriot Édouard 127, 128  
 Hille Edward Lucjan 77  
 Hitler Adolf 130, 135, 136, 138, 139, 140, 159, 238, 249, 266, 267  
 Hosz Jan 165  
*Hulas Magdalena* 19  
 Huot Germanie 129
- Jabłonowski Jean 114, 202  
 Jakubowski Józef 59, 171  
*Janowska Halina* 15, 21, 145, 147, 148, 154, 155, 172, 173, 179, 180  
 Jarkowski 174  
 Jaśkiewicz Stanisław 177  
*Jędruszczak Tadeusz* 19  
 Jędrzejewicz Janusz 103  
*Jędrzejewicz Wacław* 20, 93  
 Jolivet Eugène Charles 210  
 Jouhannaud Pierre 133, 135  
 Jouvre Alphons 217  
 Józefowicz Helena 104  
 Józefowicz Stanisław 103  
 Juszczyk [imię nieznane] 182
- Kaczmarkiewicz Wiesław 77  
*Kalembka Sławomir* 49  
 Kalinowski [imię nieznane] 51  
 Kalinowski Edward 101  
*Kalinowski P.* 239  
 Kamińska Zofia 76  
*Kamiński Marek* 126  
*Kania Krzysztof* 19, 21, 58, 210, 213, 249  
 Kara Stanisław 36, 179, 184  
 Karadziodziewicz Aleksander I 164  
*Karbowiak Arkadiusz* 145, 207  
 Karczewska Zofia 178  
 Karlowski Bronisław 176

- Kasprzycki Tadeusz 249  
*Kasznik Aleksandra Helena* 195  
*Kasznik-Christian Aleksandra Helena* 105  
*Kawalec Krzysztof* 48  
 Kawałkowski Aleksander 89, 183–186, 250  
 Kaźmierczak [imię nieznane] 182  
 Kelemen Piotr 134  
 Kicki Władysław 69–72, 75  
*Kitchen Martin* 33, 222  
*Kitson Simon* 36, 38  
 Kleeberg Juliusz 245, 246, 253  
 Klimecki Tadeusz 75  
*Kloc Krzysztof* 58  
*Knopek Jacek* 15, 111, 198, 200  
 Kobylańska L. 195  
 Koćmierowski Zygmunt 113, 190, 200  
 Kokorzecka Maria 192  
 Kokurewicz Hipolit 101, 193  
*Kolicki Stefan* 212  
*Kołodziej Edward* 13, 19, 21, 145, 161, 201, 230, 237  
 Komar Mieczysław 114  
*Komarnicki Tadeusz* 19, 113  
*Korczyk Henryk* 129, 218  
 Korczyński Kazimierz 121, 122  
 Kordalski Jan 165  
*Kornat Marek* 19, 21, 130, 138, 139, 218  
 Korzeniowski Andrzej „Nałęcz” 69, 102  
 Korzybski Stanisław 77, 83  
 Kosicki Czesław 76, 176, 188  
 Kostecki Jerzy 183, 185  
 Kościeniówna Stanisława 177  
 Kot Stanisław 73  
*Kowalski Bronisław* 256  
*Kowalski Marek Arpad* 230, 237  
 Kozieł Walery 104  
 Krajewski Wincenty 70, 75  
 Krasicka J. 176  
*Kraszewski Piotr* 145, 146  
 Kraśniański Gustaw 76  
*Król Wacław* 249, 252  
 Kubicki Edward 77  
*Kuehnelt-Leddihn Erik v.* 137  
*Kulikowska Iwona Anna* 68  
 Kulisz Damazy 165  
 Kuncewicz Antoni 176, 179, 180, 181  
 Kurczewski Mieczysław 36  
 Kurkówna Maria 76  
*Kuźmiński Tadeusz* 21, 129, 164, 218  
 Kwiat Stefan 244  
  
*Lacan P.* 160  
 Lagrange Leo 158  
*Landau Zbigniew* 21, 146, 166, 205, 206, 207, 209, 210, 212, 214, 219, 220, 222  
*Laroche Jules* 128, 133  
 Lasocki Jerzy 174  
 Lasry Joseph (Józef) 108, 109, 110, 111, 114, 115  
 Lassota Henryk 77  
*Laszuk Anna* 19  
 Laval Pierre 58, 135  
 Lebrun Albert 58  
 Ledóchowska Urszula 155  
*Léonard Émile-Guillaume* 12, 30  
 Leszcz Chaim 109–111  
 Librowicz Janusz 77  
 Libsz Edward 76  
 Linde Marian 193  
 Lisiewicz Adam 59, 68, 69, 82, 104, 115, 140, 169, 253, 257  
 Lisiewski Franciszek 77  
*Lopez Renée* 32  
  
 Łagoda Leon 180  
*Łaptos Józef* 19, 126, 21  
*Łossowski Piotr* 12, 47, 57, 67, 128, 179, 189  
 Łukasiewicz Juliusz 20, 36, 58, 87, 137, 138, 140, 168, 222, 249  
 Łukomski [imię nieznane] 201  
  
 MacDonald James Ramsey 210  
 Macura Jan 165  
*Maj Kazimiera* 148, 161, 175, 190  
*Majzner Robert* 208  
*Malec Dorota* 30, 31  
*Malec Jerzy* 30, 31  
 Mally Fryderyk 74, 112  
 Mańkowski Józef 116, 117, 119, 143, 226, 230  
 Marchandean Paul 135

- Marczyński Antoni 77, 82, 116, 226  
*Markiewicz Władysław* 77, 145, 148  
 Marszycka Janina 176  
*Matraś Maciej* 186  
 Matton Raymond 199  
*Mauco Georges* 32  
*Mazur Wojciech* 137, 138, 207  
*Mazurowa Kazimiera* 138  
*Mettler Hans Jorg* 30  
 Meysztowicz Jan 16, 37, 45, 62, 66, 67, 72, 73, 77, 80–82, 93, 109, 129, 131–136, 234, 261  
 Michałowski Zbigniew 119, 120, 201, 231  
*Michowicz Waldemar* 47, 58, 168  
*Miciński Jerzy* 212  
 Mickiewicz Adam 131  
 Mickiewicz Władysław 48  
*Miechowicz B.* 178, 184  
*Mieroszewski Juliusz* 73  
 Miller Joanna Paulina z d. Kresich 72  
 Miller Paweł 70, 72, 73, 75  
 Miller Stanisław Karol Aleksander 72  
 Millerand Alexandre 125  
 Modzelewski J.M. 63, 75  
*Montagnon Pierre* 198  
*Morabito Marcel* 180  
 Morozewicz Jerzy 104  
 Mrokowski Stefan 188  
 Mrożkiewicz Stefan 73, 74, 75, 201  
 Mucho Adolf 101  
 Mussolini Benito 137, 159  
  
 Nadstawna Józefa 85  
*Nałęcz Daria* 67  
*Namysłowski Władysław* 19, 67, 70  
 Nawrocki Jan 187  
 Nieduszyński Tadeusz 19, 52, 55, 62, 63, 69, 71, 79, 91, 100, 101, 125, 176, 211, 234  
*Nisiobęcka Aneta* 64  
 Nitosławski Ignacy 84  
 Noël Leon 136, 139, 249  
*Nossowska Małgorzata* 58, 132  
*Nowak Andrzej* 126  
*Nowak-Kielbikowa Maria* 19  
  
 Obrębski Witold 59, 66–69, 73, 80–84, 86, 94, 95, 103, 105, 109–112, 114–116, 119, 121, 122, 129, 133, 135–137, 171, 181, 182, 190, 191, 227, 242  
 Ochał Antoni 165  
*Odrowąż-Wysocki Stefan* 257  
 Orliac Jean 114, 115  
 Osuchowski Antoni 64  
 Owczarek-Kowalczykowska Julia 154, 176  
 Owczarek J. 176  
 Oxner Mieczysław 102–105, 141, 194, 195  
  
*Pachowicz Anna* 169, 170  
*Paczkowski Andrzej* 184  
 Paderewski Ignacy 10, 47  
 Painlevé Paul 127  
*Pajewski Janusz* 128  
 Palik Szczepan 247  
 Pałkańska Helena 176  
*Pałyga Edward* 16, 52, 62  
*Panecki Tadeusz* 67  
 Paprzycki Stefan 119  
 Parczyńska Maria 77, 82, 83  
 Parczyński Stanisław Tadeusz 83  
*Pasztor Maria* 20, 128, 132  
 Pawłowska Franciszka 243  
*Paxton Robert* 137, 159, 186  
*Perkowska Urszula* 64  
 Petain Philipp 58, 185  
 Petit 74  
 Peyerimhoff Henri 172  
 Piłsudski Józef 9–11, 63, 83, 102, 128, 130, 134, 136, 143, 189, 194, 200, 218, 263  
 Piłsudski Rowmund 83  
 Piotrowski [imię nieznane] 36  
*Piwowoński Jan* 214, 215  
 Płaszczkowski Antoni 165  
*Pobóg-Malinowski Władysław* 20, 58, 67, 68, 168, 184  
 Podhorski Augustyn 193  
 Podlasiński [imię nieznane] 198  
 Poincaré Raymond 41, 49, 126, 172, 207, 208  
 Pokrywka Maria 201  
 Poleszczuk Michał 165  
*Ponty Janine* 15, 21, 146–148, 157, 159, 205



- Poznański Karol 19, 65  
 Pragier Adam 73  
 Prączyński Jerzy 76  
 Prejbisz H. 176  
 Proksa Alfred 186  
 Próchnicka Jadwiga 177  
 Próchnicki Stanisław 95  
 Pruszyński Ksawery 238  
 Puchalski Kazimierz 101  
*Puchalski Piotr* 118  
 Puławski Henryk 65  
 Purgol 181
- Raczkiewicz Władysław 58  
 Raczyński Edward Bernard 21, 140  
 Radomska Jadwiga (Korzeniowska) 102  
 Radwan Stefan 186  
 Radziwanowska A. 190  
 Radziwanowski Władysław 77, 83, 111–113, 190  
 Rathaus Rudolf 118, 119  
 Reich Stanisław 76, 79, 212, 216  
 Ribbentrop Joachim, von 139  
 Ribot Georges 43  
 Rigollet Léon Pierre 106, 107  
 Rogóyski Konrad 111  
*Rojek Wojciech* 19, 274  
*Rollet Henry* 20, 47, 49  
*Rombough Howard* 30  
*Romer Eugeniusz* 48  
 Romer Jan 208  
 Rosée Antoine Arsenne 106  
 Rościszewski Jan 101  
 Roucher Maurycy 111–113  
 Rozwadowska Adelajda z d. Germar 68  
 Rozwadowska Eleonora z d. Derecka 68  
 Rozwadowski Jan 68, 69, 140  
 Rozwadowski Tadeusz Jordan 207  
 Rozwadowski Władysław 68  
 Rydzewski T. 76  
 Ryl Feliks 102  
*Rzepala Laurent* 48, 249  
 Rzepecki Przemysław 110, 202
- Sabiani Simon 43, 44  
 Sadowski Ludwik 75
- Sajour Leo 118, 230  
 Sakowski Juliusz 73–75, 96  
 Salkowski Janusz 117  
*Sarna Zygmunt* 66  
 Sarraut Albert 135, 136  
 Schamy Mondschein 251  
*Schimitzek Stanisław* 20, 64, 73  
*Schramm Tomasz* 20, 130, 207  
 Seidler Leopold 84  
 Serwa Franciszek 202  
*Serwatka Tomasz* 130  
*Sibora Janusz* 20, 48, 99  
 Sidorowicz Władysław 69, 74  
 Siejk Emilia 181  
 Siejk Władysław 181, 182, 185  
 Siéron Józef 177  
 Sikorski Władysław 58, 168, 185, 267  
 Skarzyński Ludwik 100  
*Skóra Wojciech* 11–13, 15, 16, 19, 47, 48, 52, 54–57, 59, 61, 62, 70, 72, 76, 79, 85, 88, 96, 107, 211, 233, 234, 237, 248, 254  
 Skrzyszewski Franciszek 77  
 Skrzyński Aleksander 128  
 Skrzyński Władysław 206  
 Skweręs 181  
 Słaboszewicz 74, 252  
 Sławiński Jan Adam 77  
 Słowikowski Mieczysław Zygfryd „Rygor” 26, 69, 170, 238, 253, 254  
*Smoliński Józef* 250  
 Smykiewicz Marian 70, 75  
 Sobański Bronisław 77, 82  
 Sobczakowa 187  
*Sobolewski Marek* 182, 183  
 Sokal Franciszek 172  
 Sokołowski Władysław 174  
 Sosnkowski Kazimierz 208  
 Sośnicki Kazimierz 77, 82, 109  
 Souchier Paul 137  
*Soutou Georges-Henri* 20, 207  
 Spirito Lydro 44  
 Spokojska-Froncewicz Natalia 101  
 Stachiewicz Leon 51, 99–101, 192  
 Staszewski Jan 75, 76, 149  
 Steeg Théodore 125  
*Stirling Teresa* 67

- Stopka Krzysztof 64  
 Stradtman Maximilian 201  
 Stroński Stanisław 73  
 Surleau Frédéric 44, 140  
 Szawłowski Andrzej 77, 83  
 Szczucińska Helena 155  
 Szczuka Wanda z d. Starzyńska 193  
 Szubert Zbigniew 102  
 Szumlańska 199  
 Szymankowski Narcyz 177  
  
 Ścigaj Władysław 176  
*Śladkowski Wiesław* 147  
 Śliwecki [imię nieznane] 82  
*Śliwowska Wiktoria* 149  
*Śliwowski René* 149  
*Ślufińska Monika* 158, 159, 182  
 Świadek Adam 201  
 Świąder 180  
 Świerczek 185  
 Świeżawski Czesław 101  
 Świtkowski Adam 74, 75  
  
 Tardieu André 45, 219, 220  
*Tarkowski Marian* 19  
 Tasso Henri 43, 44  
*Taubenschlag Rafał* 20, 238  
*Temime Émile* 21, 32, 38, 41, 43, 44, 180, 276  
 Thibon Louis 125  
*Tomaszewski Jerzy* 21, 146, 166, 205, 206, 207, 209, 210, 212, 214, 220, 222  
*Tomczak Andrzej* 20, 159  
 Torre Paul Étienne 112, 190, 202  
 Torz 188  
 Trawiński Józef 202  
 Trawiński Franciszek 76  
 Trawiński Michał 188  
 Trawiński Tadeusz 196  
 Turońska [imię nieznane] 193  
 Tyborowski S. 217  
 Tymieniecka Helena 132  
 Tymieniecki Stefan 132  
  
 Vanderstichel-Trawińska Julia 76  
 Venture Paul „Carbone” 44  
  
 Vincent Stanisława z d. Filochowska 199, 200  
*Vinen Richard* 32, 205  
 Voisin, generał 252  
  
 Walewska Maria 131  
 Walicki Ksawery 50–52, 99, 100  
*Wandycz Piotr* 20, 47, 206, 207, 209, 210  
*Warner Geoffrey* 135, 164  
 Wasylkiewicz Józef 228  
 Waza Jan Kazimierz 37  
 Wegnerowicz Maria z d. Braclawska 64  
 Wegnerowicz Polikarp 64  
 Wegnerowicz Stanisław 64  
 Wegnerowicz Waclaw Roman 64, 65, 66, 69, 71, 72, 79, 86, 92–94, 102, 103, 106, 108, 114, 128  
*Widernik Mieczysław* 219  
*Willaume Małgorzata* 188  
 Wodnicki Stanisław 165  
 Wojas Władysław 77, 82, 83  
 Wojda Lechosław 77, 83, 84  
 Wojtkowski Bolesław (Woytkowski) 70, 75  
*Wółos Mariusz* 9, 11, 15, 19, 27, 55, 83, 126–128, 130, 134, 135, 175, 205, 206, 210, 212–214, 217, 220–222  
 Woroniecki 100  
 Wójcikiewicz 177  
*Wroniak Zdzisław* 130, 205, 213  
 Wróbel Cecylia 155  
 Wujec 174  
 Wujek [imię nieznane] 176  
*Wyrwa Tadeusz* 58, 168, 185, 202  
 Wysocki Tadeusz 112, 113, 202  
 Wysoczański Jan 202  
 Wyszogrodzki Tadeusz 74, 75, 85  
  
 Zabięłło Stanisław 58, 59, 69, 133, 168, 185  
*Zacharias Michał* 126  
 Zahorski Z. 111  
 Zajązkowska Anna 77, 82, 83, 86, 169, 170  
 Zakrzewska Czesława 185, 186  
 Zakrzewski Jan 216  
 Zaleska Zofia 171  
 Zaleski August 57, 58, 74, 79, 128

Zamoyska Maria 48, 49  
Zamoyski hr., Maurycy 63  
Ziemkiewicz Teofil 174–176

Żebrowski Stanisław 84  
Żerański Stefan 74, 252

*Żerko Stanisław* 19  
*Żmudzińska Anna* 16  
*Żukowski Przemysław Marcin* 15, 20, 45, 64,  
201, 231, 238, 251, 252  
Żychoń Jan Henryk 75  
Żywicznyński St. 189

Celem książki jest przedstawienie dziejów konsulatu polskiego w Marsylii w latach 1919–1940. Powołana do życia placówka funkcjonowała w największym ośrodku portowym południowej Francji – w mieście posiadającym swoją mroczną historię, pełnym kontrastów. Inaczej postrzegane było Lazurowe Wybrzeże, traktowane jak otwarte okno na świat bogatej finansjery oraz ojczyzna hazardu, region typowo turystyczny. Chciałoby się w tym miejscu zadać pytanie: czy Marsylia nie była okryta cieniem Lazurowego Wybrzeża?

Konsulat został ustanowiony 30 października 1919 r., a zakończył działalność 23 września 1940 r. Sprawował opiekę zwierzchnią nad licznymi konsulatami honorowymi w Europie, na Madagaskarze, na Bliskim Wschodzie oraz na Dalekim Wschodzie. Placówka marsylijska w okresie międzywojennym działała aktywnie m.in. na polu życia ekonomicznego i emigracyjnego. Szczególnego znaczenia konsulat polski w Marsylii nabral po wrześniu 1939 r. Wówczas zmienił się charakter jego działań, główny nacisk położono na niesienie pomocy uchodźcom cywilnym i wojskowym. Charakter i zakres aktywności polskiego konsulatu w Marsylii determinowany był stosunkami politycznymi między Trzecią Republiką a Drugą Rzeczpospolitą. Decyzje podejmowane na szczeblu rządowym kształtowały relacje konsulów na poziomie lokalnym, co skutkowało potrzebą wypracowania przez nich takiego modelu prowadzenia własnej działalności, by władze miejscowe nie były zmuszone do utrudniania im pracy w podległym okręgu kompetencyjnym.

Anna Ambrochowicz-Gajownik – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. Stopień naukowy uzyskała 29 lutego 2016 r. na podstawie rozprawy *Z dziejów służby konsularnej Drugiej Rzeczypospolitej we Francji. Marsylijski okręg kompetencyjny 1919–1940* na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Pracownik Biblioteki Uniwersyteckiej UWM (2008–2018). Zainteresowania badawcze koncentruje wokół dziejów historii dyplomacji XX w., ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-francuskich; dziejów emigracji polskiej we Francji w pierwszej poł. XX w., jak również służby konsularnej Drugiej Rzeczypospolitej, polsko-francuskich stosunków gospodarczych w okresie międzywojennym, oraz biografistyki. Autorka kilkunastu publikacji zamieszczonych m.in. na łamach „Dziejów Najnowszych”, „Ech Przeszłości”, „Komunikatów Mazursko-Warmińskich” oraz w pracach zbiorowych. Stypendystka Fundacji z Brzezia Lanckorońskich (2012, 2017) oraz Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu im. Jana i Suzanne Brzękowskich (2014).

ISBN 978-83-66018-44-0



9 788366 018440